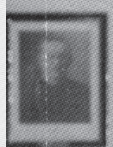


Z DZIEJÓW NAUCZANIA FILOZOFII
W SEMINARIUM DUCHOWNYM WE WŁOCŁAWKU



KS. ZDZISŁAW PAWLAK

**Z DZIEJÓW NAUCZANIA FILOZOFII
W SEMINARIUM DUCHOWNYM
WE WŁOCŁAWKU**



Teologiczne Towarzystwo Naukowe
Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku

Włocławek 2019

© Copyright by Zdzisław Pawlak
Teologiczne Towarzystwo Naukowe
Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku

Projekt okładki
ks. Kazimierz Rulka

Korekta
Iwona Tomczak

Łamanie
Grzegorz Sztandera

Nihil obstat
Włocławek, 14 stycznia 2019 r.
ks. dr hab. Jacek Szymański, Cenzor

Imprimatur
Włocławek, 16 stycznia 2019 r., L.dz. 34/2019
† Wiesław Mering, Biskup Włocławski

ISBN 978-83-952841-1-3

Teologiczne Towarzystwo Naukowe
Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku
ul. Prymasa Stanisława Karnkowskiego 3, 87-800 Włocławek
tel. 505 615 430

Ad perpetuam rei memoriam. Quoniam in illis plurima quae in Concilio generali Constantiensi laudabiliter visum et spiritus sancti sunt consilia nominis necessario quam utiliter Ecclesie DEI prouideri debent. Collocalis Metropolitana alijque huiusmodi Ecclesie pro modo facultati suam a Diocesis ampliatu certam partem ipsius Diocesis uel Reuerentia si ubi non reperitur numerum in Collegio ad hoc prope ipsas Ecclesias vel in alio loco conuenienti ad Episcopo eligendis alijque religiosis Ecclesiasticis doctis et idoneis seu alias seminariis perpetuum DEU ministrorum instituere tenentur. Proinde NOS STANISLAUS KARNAKOWSKI Dei & Apostolicae sedis gratia Vladislauensis & Pomeraniae EPISCOPVS constitutioni et ordinationi huiusmodi Concilij generis imitantes, communicato super hoc consilio venerabilium fratrum nostrorum Praelatorum et Canonorum totiusque Diocesis nostrae Abbatum et aliorum clericorum astricti in Synodo Dioecesis nostrae cum primis ad hanc Episcopalem Cathedrali diuina gratia euenti sumus in Cuiusmodi Diocesis laua Plimier celebrata Seminarium huiusmodi in DEI nomine in eadem Cuitate nostra circa Ecclesiam maiorem instituendum atque ordinandum et specialiter determinandum pro ut huius diplomatis nostri tenore institutus et ordinamus pro dote et fundo ipsi. Cuius tam Praeceptoris ac Magistrum qui eadem Seminarium praesint idque in bonis literis et disciplina Christiana ad pietatem instituat, mercedem et stipendia; quam ipsa iuuentus Seminarium constitutum liberos et alios sumptus in omnibus habeat necessarios. Villas mensas nosstras et villas cum ipsarum praedictae agris praedictis censibus pro uentibus et oblationibus uniuersis ad illas quomodolibet pertinentes; nec non decimas manipularum omnis generis et firmis pro agris villarum nostrarum Episcopatum Chelmense Salska & Kielce praemissa quae ad antiquo ad mensam pertinentibus Episcopatum huiusmodi et liberam molitionem frumentorum pro usu illorum. obsequio solutione mensurae molitoriae in molendinis nostris Cuiusmodi Vladislauensis adiacentibus in quibus illis commode uidetur conuenientem venerabilium fratrum nostrorum astricti perpetuo datus et assignamus per praesentis. Quod quidem prouentus et oblationes uniuersae dictarum uillarum et decimarum ad praesentem decem annorum pro media sexagenam pecuniarum numerum et mortuae Idonialis summam citra vel ultra firmam exstimator. Et praeter hoc ad eiusdem Seminarij magis augendum. Reuerendi domini Laurentius Amicki Canonici Caspar Griebkari Oliverii Iulij Diocesis nostrae Vladislauensis Abbatem ordinis Cisterciensis singulis ex suis Abbacibus prouentibus per centum Reliqui vero Episcopi

Dokument erekcyjny seminarium z 16 VIII 1569 r.



Wyższemu Seminarium Duchownemu
we Włocławku
w 450. rocznicę jego powstania

*Philosophari
necesse est*

SŁOWO WSTĘPNE

Seminarium Duchowne we Włocławku, jedno z trzech najstarszych w Polsce, zostało założone tuż po Soborze Trydenckim (16 sierpnia 1569 r.) przez bp. Stanisława Karnkowskiego, późniejszego prymasa Polski. W swej bogatej historii przechodziło różne koleje losu. Kierownictwo seminarium i nauczanie przez prawie 150 lat (1719–1864) pełnili księża ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo.

Po kasacie zakonów w 1864 r. dokonanej przez władze zaborcze pięciu księży misjonarzy pracujących w seminarium włocławskim przeszło do duchowieństwa diecezjalnego: dwóch przeszło do pracy duszpasterskiej, pozostali nadal pracowali w seminarium. W 1866 r. dołączyli do nich pierwsi profesorowie z duchowieństwa diecezjalnego, Zenon i Stanisław Chodyńscy, którzy kolejno w latach 1873–1908 pełnili też funkcję rektorów. Od samego początku swej pracy w seminarium włocławskim starali się podźwignąć je z upadku materialnego oraz podnieść jego poziom naukowy. Wówczas przedłużono czas studiów do pięciu lat z wyraźnym podziałem na dwa lata filozofii i trzy lata teologii.

Ważnym wydarzeniem dla seminarium włocławskiego było ukazanie się w 1909 r. pierwszego zeszytu pisma teologicznego „Ateneum Kapłańskie”, które powstało z inicjatywy ówczesnego rektora, ks. Idziego Radziszewskiego. Było ono bodźcem do pracy naukowej dla profesorów włocławskich, a dla kleryków okazją do wdrażania się do poważnej lektury teologicznej. Kiedy w 1918 r. ks. Idzi Radziszewski tworzył Katolicki Uniwersytet Lubelski, wraz z nim odeszło do Lublina trzech innych profesorów włocławskich z seminarium: ks. Piotr Kremer, ks. Antoni Szymański i ks. Cezary Pęcherski, a poza tym kapłan włocławski ks. Henryk Insadowski spoza seminarium. Z tego też środowiska pochodziło aż czterech rektorów KUL-u: ks. Idzi Radziszewski (1918–1922), ks. Józef Kruszyński (1925–1933), ks. Antoni Szymański (1933–1942), ks. Józef Iwanicki (1952–1956). W latach 1979–2002 na KUL-u alumni włocławscy zdobywali stopnie magisterskie. Wysoki poziom nauczania sprawił, że seminarium włocławskie już w okresie

międzywojennym należało do czołówki seminariów duchownych w Polsce. Doceniły to władze państwowe przyznając seminarium wrocławskiemu w 1927 r. prawa szkoły wyższej, równoznaczne z prawami fakultetów teologicznych na uniwersytetach.

Przy seminarium od 1984 r. działa Teologiczne Towarzystwo Naukowe (wydaje ono rocznik pt. „Studia Wrocławskie”). Profesorowie seminarium wrocławskiego prowadzą także zajęcia w Studium Teologii dla świeckich, działającym od 1992 r. we Wrocławku, aktualnie zaś w Koninie. Seminarium ma pokaźną bibliotekę, liczącą przeszło 120 tys. wol., która obsługuje nie tylko kleryków, ale także sporą grupę czytelników spoza seminarium.

Wrocławskie seminarium nie tylko chlubi się swoją świetlaną tradycją (w tym roku obchodzi jubileusz 450. rocznicy powstania), dziedząc ogromny potencjał duchowo naukowy poprzednich pokoleń, ale stara się o twórczą kontynuację, kształcąc alumnów przygotowujących się do posługi kapłańskiej, będąc z jednej strony środowiskiem formacyjnym, z drugiej liczącym się ośrodkiem pracy naukowej. Seminarium wrocławskie jest rzeczywiście ważnym miejscem pracy naukowej, zwłaszcza po wejściu w 2001 r. w struktury Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; powstał on znowu dzięki naukowemu środowisku wrocławskiego seminarium, które skierowało do pracy na Wydziale swoich ośmiu doktorów habilitowanych z ks. prof. Jerzym Bagrowiczem na czele jako współzałożycielem i pierwszym dziekanem Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu.

Przeszło dwadzieścia lat temu, przygotowując swoją rozprawę habilitacyjną o polskiej neoscholastyce, zająłem się „filozofami wrocławskimi” XX wieku. Mam na myśli czołowych przedstawicieli środowiska naukowo-filozoficznego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku, którzy w większości byli znanymi profesorami uczelni uniwersyteckich czy nawet rektorami tychże uczelni oraz organizatorami życia naukowego. Filozofowie wrocławscy XX w. (przeważnie wychowankowie i absolwenci uczelni zagranicznych), zwłaszcza przez swoje publikacje naukowe oraz działalność naukowo-dydaktyczną i organizacyjną, najpierw we wrocławskim seminarium (pisałem o tym w kilku artykułach jeszcze przed habilitacją), a później na innych wyższych uczelniach, przyczyniali się do umacniania, ożywiania i propagowania ruchu neoscholastycznego, szczególnie myśli neotomistycznej w Polsce. Ich działalność i dorobek naukowy to pokaźny i trwałe wkład nie tylko do filozofii neoscholastycznej, ale również do współczesnej filozofii polskiej.

Podstawą dla przeprowadzenia analiz badawczych, które zaowocowały rozprawą habilitacyjną, stała się twórczość naukowo-filozoficzna czterech profesorów: ks. Idziego Radziszewskiego (1871–1922) – rektora trzech uczelni (Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, Akademii Duchownej w Petersburgu, założyciela i pierwszego rektora KUL-u); ks. Józefa Iwanickiego (1902–1995) – rektora dwóch uczelni (Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie); ks. Stanisława Mazierskiego (1915–1993), profesora przez 40 lat KUL-u i jednego z głównych współtwórców sekcji filozofii przyrody na tejże uczelni; ks. Adama Jankowskiego (1884–1949), który chociaż nie był profesorem uniwersyteckim, ale w dziejach Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku (przez 34 lata wykładał większość przedmiotów filozoficznych) był postacią niezwykle o ogromnym autorytecie naukowym, wykraczającym poza mury tej uczelni.

Moja działalność naukowo-badawcza po habilitacji koncentruje się w dalszym ciągu na neoscholastyce w wydaniu tzw. filozofów włocławskich (których poglądów filozoficznych nie analizowałem w dotychczasowych pracach, a zasługują oni na takowe opracowania). Jest to analiza twórczości filozoficznej: ks. Stanisława Gruchalskiego (1872–1936); ks. Antoniego Szymańskiego (1881–1942) – późniejszego profesora i rektora KUL-u; ks. Wiktora Potempy (1887–1942); ks. Władysława Gisztera (1898–1974) i ks. Antoniego Warmuza (1914–1981). Nawiązywali oni również do koncepcji dawnych mistrzów filozofii średniowiecza, zwłaszcza Tomasza z Akwinu, w powiązaniu ze współczesnymi sobie głównymi tendencjami badań filozoficznych. Dwaj z nich wykładali w seminarium włocławskim przez wiele lat różne przedmioty filozoficzne (ks. S. Gruchalski – przeszło 30 lat, a ks. W. Giszter – 25 lat).

Zajęcie się włocławskimi filozofami i ich twórczością filozoficzną zostało spowodowane u autora tej publikacji nie tylko pragnieniem ukazania środowiska naukowego, z którego wyszli, oraz ich wkładu w dzieło filozofii polskiej (zwłaszcza neoscholastyki), ale przede wszystkim brakiem tak ujętego ich całościowego opracowania, jak również brakiem opracowań bardziej szczegółowych poszczególnych postaci od strony analizy ich dokonań naukowo-dydaktycznych. Pewnym przyczynkiem do takiego opracowania (ale ujęciem niepełnym i bardzo syntetycznym) były dwa niewielkie, zaledwie parostronicowe teksty – mój i ks. profesora Jana Nowaczyka, zamieszczone w księdze jubileuszowej *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Dokumentacja Jubileuszu*, Włocławek 1995 (Z. Pawlak, *Filo-*

zofowie wrocławskiego seminarium duchownego pierwszej połowy XX wieku, s. 83–92; J. Nowaczyk, *Filozofowie wrocławskiego seminarium duchownego drugiej połowy XX wieku*, s. 93–101).

Późniejsze moje publikacje dotyczące nauczania filozofii we wrocławskim seminarium były poświęcone również takim wykładowcom, jak np. ks. profesorowi Tadeuszowi Przybylskiemu, który przeszło 40 lat uczył większości przedmiotów filozoficznych. Profesorami wykładającymi filozofię (już jako biskupi wrocławscy) są także: bp prof. dr hab. Bronisław Dembowski i bp prof. dr Wiesław Mering. Ostatni artykuł, który znalazł się w tej książce, dotyczy mojej pracy na polu filozofii we wrocławskim seminarium. Trwała ona najdłużej spośród wszystkich wykładowców filozofii, bo nieprzerwanie aż 44 lata.

Pod wpływem wielu rozmów, dyskusji z ks. Kazimierzem Rulką, wieloletnim bibliotekarzem wrocławskiej księżnicy seminaryjnej, i jego sugestii postanowiłem z moich dotychczasowych publikacji na temat nauczania filozofii w seminarium wrocławskim wybrać 15 najważniejszych tekstów (artykułów), układając je chronologicznie i wydać jako pozycję zwartą pod tytułem *Z dziejów nauczania filozofii w seminarium duchownym we Wrocławku*. W stosunku do pierwodruków większość tekstów została uwspółcześniona, poprawiona i uzupełniona. Ponieważ każdy ze składających się na niniejszą publikację tekstów jest osobnym artykułem, zostały w nich pozostawione fragmenty, które w całości pracy mogą być uważane za powtórzenia, ale są konieczne dla w miarę pełnego przedstawienia przygotowania do pracy naukowo-dydaktycznej i działalności poszczególnych filozofów wrocławskich.

Całość dzieła składa się z 16 jednostek tematycznych (została dołączona również moja bibliografia podmiotowa) i można ją podzielić na dwie części. Pierwsza, złożona z dwóch publikacji, dotyczy nauczania filozofii we wrocławskim seminarium w poszczególnych okresach. Są to: 1) *Nauczanie filozofii w Seminarium Duchownym we Wrocławku w XIX wieku* oraz 2) *Nauczanie filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku w latach 1975–2000*. Trzyście jednostek tematycznych tworzy drugą część książki. Są to następujące teksty: 1) *Wrocławski okres działalności naukowo-organizacyjnej ks. rektora Idziego Benedykta Radziszewskiego*, 2) *Praca naukowo-dydaktyczna i redakcyjna ks. prof. Antoniego Szymańskiego we wrocławskim seminarium duchownym*, 3) *Ks. Stanisław Gruchalski – profesor filozofii, publicysta i działacz społeczny*, 4) *Ks. Adam Jankowski – wychowanek Filozoficznej Szkoły Lowańskiej*, 5) *Ks. Wiktor Filip Potempa – filozof i propa-*

gator psychologii w duszpasterstwie, 6) *Działalność naukowo-organizacyjna ks. prof. Józefa Iwanickiego*, 7) *Ks. Władysław Giszter – uczeń Maritaina i propagator filozofii Tomasa z Akwinu*, 8) *Ks. Antoni Warmuz – profesor filozofii seminarium duchownego we Włocławku i duszpasterz*, 9) *Filozoficzne dzieło ks. prof. Stanisława Mazierskiego*, 10) *Ks. Tadeusz Przybylski – długoletni profesor filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku i duszpasterz*, 11) *Filozoficzna droga bp. prof. dr. hab. Bronisława Dembowskiego*, 12) *Filozoficzne zainteresowania bp. prof. dr. Wiesława Meringa*, 13) *Czterdzieści cztery lata nauczania filozofii przez ks. Zdzisława Pawłaka w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku*.

Przy omawianiu poszczególnych wykładowców filozofii w seminarium włocławskim dla całości uwzględniono także ich działalność poza Włocławkiem, nieraz dużo bardziej znaczącą niż ta w seminarium włocławskim. Dotyczy to szczególnie: ks. Józefa Iwanickiego, ks. Stanisława Mazierskiego, bp. Bronisława Dembowskiego i bp. Wiesława Meringa.

Na koniec chciałbym podziękować tym, którzy szczególnie wspierali mnie w trudzie przygotowania tej książki do druku. Księdzu Kazimierzowi Rulce dziękuję za cenne inspiracje, ważne uzupełnienia i solidną adiację wszystkich tekstów. Jestem również bardzo wdzięczny Prezesowi Teologicznego Towarzystwa Naukowego Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, ks. profesorowi dr. hab. Lechowi Królowi, nie tylko za przyjęcie tej pozycji do druku, ale także za okazane zainteresowanie i życzliwe wsparcie. Serdeczne słowa podziękowania kieruję do Pana Redaktora Grzegorza Sztandery za trud redakcji całości publikacji oraz do Pani Iwony Tomczak za korektę. Wreszcie anonimowemu Sponsorowi za jego bezinteresowną, kolejny już raz, pomoc materialną.

Bardzo się cieszę, że w piękny seminaryjny jubileusz wpisuje się moja skromna książka o nauczaniu filozofii w naszym seminarium i o tych, którzy „miłując mądrość” ponad wszystko, poświęcili jej całe swoje życie.

Włocławek, 15 listopada 2018 roku, we wspomnienie św. Alberta Wielkiego, biskupa i doktora Kościoła

WYKAZ SKRÓTÓW

- ArDWł – Archiwum Diecezjalne we Włocławku
- ArBWSDWł – archiwum biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku
- AtK – „Ateneum Kapłańskie”, Włocławek 1909→
- BWSDWł – biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku
- CT – „Collectanea Theologica”, Lwów 1931–1939, Warszawa 1949/1950→
- EK – *Encyklopedia katolicka*, t. 1–20, Lublin 1973–2014
- KDWł – „Kronika Diecezji Włocławskiej”, 1926–2005 (w latach 1907–1926 „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”)
- MDWł – „Miesięcznik Diecezji Włocławskiej – Kronika”, 2006→
- PSB – *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1935→
- RF – „Roczniki Filozoficzne”, Lublin 1948→
- SPhCh – „Studia Philosophiae Christianae”, Warszawa 1965→
- SPTK – *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1–9, Warszawa 1981–2006
- StWł – „Studia Włocławskie”, Włocławek 1998→
- TiCz – „Teologia i Człowiek”, Toruń 2003→
- WłSB – *Włocławski słownik biograficzny*, t. 1–7, Włocławek 2004–2018

NAUCZANIE FILOZOFII W SEMINARIUM DUCHOWNYM WE WŁOCŁAWKU W XIX WIEKU

„Studium filozofii jest podstawowym i nieodzownym elementem w strukturze studiów teologicznych i w formacji kandydatów do kapłaństwa. Nieprzypadkowo program studiów teologicznych (*curriculum*) przewiduje, że ma je poprzedzić pewien okres przeznaczony w głównej mierze na studium filozofii. Praktyka ta [...], sięga korzeniami do doświadczeń zgromadzonych w średniowieczu, kiedy to dostrzeżono potrzebę łączenia w harmonijną całość wiedzy filozoficznej i teologicznej”¹.

Seminarium Duchowne we Włocławku, jedno z trzech najstarszych w Polsce, zostało założone tuż po Soborze Trydenckim (16 sierpnia 1569 r.) przez bp. Stanisława Karnkowskiego, późniejszego prymasa Polski. Dokument erekcyjny przewidywał utrzymanie dla 24 kleryków (ośmiu z nich znających język niemiecki było przeznaczonych do pracy w pomorskiej części diecezji)². Ówczesny program nauczania obejmował: język polski, łaciński i grecki, biblistkę, teologię dogmatyczną i moralną, wymowę oraz obrzędy kościelne. Szczególną uwagę zwracano na przygotowanie alumnów do sprawowania sakramentu pokuty, nauczania katechizmu i głoszenia kazań.

Brak odpowiednich pomieszczeń, stałych funduszy oraz liczne zarazy nawiedzające Włocławek nie sprzyjały rozwojowi seminarium. W 1581 r. praktycznie przestało ono istnieć. Zgłaszających się kandydatów do kapłaństwa wysyłało początkowo do szkół jezuickich w różnych miastach,

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, n. 62.

² W. Kujawski, *Historia diecezji włocławskiej*, „Rocznik Diecezji Włocławskiej”, 2011, s. 73.

a od 1595 r. do Poznania. Jeszcze inni (mniej zdolni) pobierali naukę we wrocławskiej szkole katedralnej.

Odnową podupadłego seminarium we Włocławku zajął się bp Paweł Wołucki. W 1619 r. otrzymało ono własny, piętrowy budynek. Prowadzenie seminarium zostało powierzone prefektowi (odpowiednik późniejszej funkcji rektora), któremu miał pomagać bakałarz ze szkoły katedralnej. Nie ustabilizowało to jednak funkcjonowania seminarium. Brakowało kandydatów, trudno było znaleźć odpowiedniego prefekta z duchowieństwa diecezjalnego; dlatego w 1686 r. bp Bonawentura Madaliński powierzył prowadzenie seminarium Zgromadzeniu Bartolomitów, którzy pełnili także funkcję prefektów seminarium (do 1691 r.). W następnych latach seminarium znowu całkowicie upadło.

W 1719 r. bp Konstanty Felicjan Szaniawski ponownie erygował seminarium we Włocławku, „co niektórzy nazywają nawet drugą jego erekcją”³. On też oddał je pod zarząd Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo, którzy wówczas uchodzili za najlepszych kierowników seminariów diecezjalnych. Do pracy w seminarium wrocławskim zostało powołanych czterech misjonarzy: prefekt, dwóch profesorów i brat zakonny do prowadzenia gospodarstwa seminaryjnego⁴. W tym czasie do seminarium najchętniej przyjmowano absolwentów kolegów jezuickich, które pod wieloma względami dorównywały szkołom akademickim. Przybywali więc kandydaci dobrze przygotowani nie tylko w zakresie nauk ogólnych, ale również w zakresie filozofii i teologii. Misjonarzom pozostawało uzupełnić te wiadomości i praktycznie przygotować kandydatów do przyszłej pracy kapłańskiej. Rocznie przyjmowano około 25 alumnów.

Poziom naukowy seminarium zależał w dużym stopniu od odpowiedniego przygotowania profesorów i ich liczby. Od 1819 r. było ich trzech, od 1826 r. – pięciu, a od 1830 r. – sześciu. Chociaż profesorowie misjonarscy zazwyczaj nie mieli stopni uniwersyteckich, to jednak posiadali obszerną i głęboką wiedzę teologiczną, filozoficzną i humanistyczną. Prawie do końca XVIII w. nie używano też podręczników. Alumni uczyli się z notatek profesorów i swoich własnych. Podręczniki, z których później zaczęto korzystać, to najczęściej dzieła autorów obcych lub polskich misjonarzy. We Włocławku pisali je ks. Antoni Putiatycki i ks. Franciszek Płoszczyński.

³ Tamże.

⁴ W. Kujawski, *Dzieje seminarium. Od powstania do I rozbioru Polski*, w: *Od wieków kształci pasterzy. Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku*, Włocławek 1994, s. 14.

„Ukaz carski z 8 XI 1864 r. znosił wszystkie zakony w Królestwie Polskim. Dotknęło to także księży misjonarzy pracujących w seminarium wrocławskim. Bp Michał Marszewski na początku roku akademickiego 1866/67 zmuszony był wprowadzić do seminarium księży diecezjalnych. Byli to dwaj bracia, Zenon i Stanisław Chodyńscy, którzy od 1873 r. przejęli kierownictwo seminarium na wiele lat i byli podwaliną późniejszej jego sławy i poziomu intelektualnego”⁵. Bracia Chodyńscy, zwłaszcza jako rektorzy seminarium wrocławskiego (w latach: 1873–1908), starali się podźwignąć je z upadku materialnego i podnieść jego poziom naukowy. Odpowiednio do potrzeb przedłużono lata nauki z czterech do pięciu, z wyraźnym podziałem na dwa lata filozofii i trzy lata teologii.

Niniejsze opracowanie, dotyczące właśnie nauczania filozofii w Seminarium Duchownym we Wrocławku w XIX wieku zostanie przedstawione w czterech zasadniczych punktach: 1) typ filozofii uprawianej w polskich seminariach duchownych w XIX w., 2) dyscypliny filozoficzne wykładane w seminarium wrocławskim w tym czasie, 3) podręczniki używane do nauczania filozofii, 4) wykaz wykładowców przedmiotów filozoficznych.

1. Filozofia wykładana w polskich seminariach duchownych w XIX wieku

W Polsce (podobnie jak i w innych krajach) w seminariach duchownych, w szkołach zakonnych, w klasztorach w tym czasie była jeszcze nauczana (w pewnym stopniu) filozofia scholastyczna, przechodząca różne etapy swojego rozwoju. Powstaje pytanie, jaka to była ta przekazywana w kościelnych uczelniach dziewiętnastowieczna szkolna filozofia, często określana jako modyfikowana scholastyka? Historia bowiem propagowanej przez kilka wieków filozofii scholastycznej jest dość bogata i zróżnicowana.

Filozofia scholastyczna (z której w drugiej połowie XIX w. wyrosła tzw. neoscholastyka) uformowała się w głównych zarysach w złotym okresie jej szczególnego rozwoju, a mianowicie w XIII i XIV wieku. Wtedy to rozwinęły twórczość filozoficzną i teologiczną: Bonawentura, Albert Wielki, Tomasz z Akwinu, Duns Szkot. Po okresie upadku scholastyka przeżyła w XVI i XVII w. (głównie w Hiszpanii i Portugalii) ponownie czas rozwoju (tzw. druga scholastyka), kiedy to rozwinęły swą działalność szkoła do-

⁵ W. Frątczak, *Dzieje seminarium. W latach niewoli narodowej*, w: *Od wieków kształci pasterzy*, s. 18.

minikańska w Salamance i jezuicka w Koimbrze. Ten rozwój przygotowali zwłaszcza włoscy komentatorzy dzieł Tomasza z Akwinu: Jan Capreolus, Franciszek de Sylvestris z Ferrary i Tomasz de Vio zwany Kajetanem⁶. Ze szkoły w Koimbrze szczególnie godny wzmianki jest Franciszek Suarez, którego filozofia scholastyczna przez trzy wieki oddziaływała na filozofię nowożytną (stąd nazywany *omnium metaphysicorum papa atque princeps*). Znana była Kartezjuszowi, Leibnizowi i Wolffowi. Na Suarezie (zwłaszcza na jego słynnym dziele *Disputationes metaphysicae*) wzorowali się autorzy ówczesnych podręczników pisanych dla studentów. Pod koniec XVII i w XVIII w. filozofia scholastyczna prowadziła „ukryty żywot w szkołach klasztornych, gdzie jest nauczana jako narzędzie teologii”⁷.

Zasadnicze odrodzenie scholastyki, rozumiane jako kształtowanie się neoscholastyki, przypada na wiek XIX. Należy w nim wyróżnić dwa okresy. Granicę między nimi stanowi encyklika papieża Leona XIII *Aeterni Patris* z 1879 roku. „W okresie przed encykliką, filozofowie, stojący na gruncie katolickim, nie mają wyraźnie oznaczonego kierunku filozoficznego, uprawiają przeto eklektyzm. W dziełach swych zmagają się z filozofiami niezgodnymi lub wrogimi dla teologii katolickiej, wytaczając argumenty przeciwne, zapożyczone u filozofów wyznających spirytualizm. Korzystali więc z Kartezjusza lub Malebranche’a, bądź z Leibniza, by obronić światopogląd teistyczny i supernaturalny przed sensualizmem i pozytywizmem z jednej strony i kantyzmem lub hegelianizmem z drugiej”⁸. Ich rozprawy filozoficzne są pisane ze względu na zainteresowania głównie teologiczne. Poruszają więc zagadnienia dość ściśle wiążące się z teologią. Można powiedzieć, że w ich pracach filozoficznych przeważają cele apologetyczne – mają jako zadanie obronę podstaw wiary. To właśnie w tym czasie nie przypadkowo powstała duża liczba podręczników scholastycznych o takim apologetycznym charakterze, stających w obronie religii, przeciwko pozytywistycznemu materializmowi lub panteizmowi przeciwnych kierunków filozoficznych. Miało to miejsce również w Polsce (będzie o tym w trzecim punkcie omawiającym podręczniki używane z tego okresu do nauczania filozofii w seminarium wrocławskim).

Drugi okres odradzania się filozofii scholastycznej, a w niej odradzania się filozofii Tomasza z Akwinu, jest związany z ukazaniem się encykliki

⁶ Z. Pawlak, *Recepcja filozofii neoscholastycznej w Polsce*, *TiCz*, 3(2004), s. 98–99.

⁷ P. Chojnacki, *Okresy i kierunki filozofii neoscholastycznej*, *AtK*, 34(1934), s. 353.

⁸ Tenże, *Filozofia tomistyczna i neotomistyczna*, Poznań 1947, s. 93.

Aeterni Patris, a więc już po roku 1879. Oczywiście ten okres nie pojawił się nagle, ale był stopniowo przygotowywany. Encyklika papieża Leona XIII nie zainicjowała bowiem odnowy scholastyki (powstania neoscholastyki), jak nieraz głoszono, ale jedynie przyspieszyła trwające już od dłuższego czasu (we Włoszech, w Hiszpanii i w Niemczech) odradzanie się myśli scholastycznej, szczególnie zaś tomizmu. „Encyklika nie tyle wywołała odrodzenie scholastyki, ile sama została wywołana przez dokonujące się już od kilkudziesięciu lat odrodzenie. Encyklika już istniejące odrodzenie usankcjonowała i pogłębiła oraz pewne formy neoscholastyki zmodyfikowała podając wytyczne dla szkół katolickich, korygując pewne błędy i wskazując na niebezpieczeństwa”⁹.

Encyklika *Aeterni Patris* przede wszystkim zalecała powrót do Tomasza z Akwinu jako klasycznego przedstawiciela „krytycyzmu scholastycznego w porównaniu z mistycznie zabarwionym kierunkiem augustyńskim”. W ten sposób papież Leon XIII, apelując o przywrócenie w szkołach katolickich filozofii chrześcijańskiej zgodnej z myślą św. Tomasza z Akwinu, chciał dostarczyć Kościołowi intelektualnej podstawy dla odbudowania ładu i porządku społecznego. Sądził, że najlepszym środkiem obrony przed różnego rodzaju grożącymi wówczas niebezpieczeństwami będzie nauczanie „prawdziwej filozofii”, która dostarczy „słusznych zasad myślenia i działania”. Studium nad filozofią Tomasza z Akwinu miało umożliwić odnowienie współczesnej myśli filozoficznej i teologicznej. Można więc powiedzieć, że *Aeterni Patris* otwiera w scholastyce nowy okres bardziej powszechnego powrotu do filozofii św. Tomasza. I rzeczywiście filozofia tomistyczna, często utożsamiana z neoscholastyką (choć trzeba zaznaczyć, że w Hiszpanii, w Niemczech i Francji znaleźli się także zwolennicy suarezjanizmu, augustynizmu i skotyizmu), rozszerzała się bardzo szybko. Była wykładana nie tylko w zakładach naukowych zakonów (szczególnie dominikanów, jezuitów i benedyktynów), w seminariach duchownych, lecz również w wyższych uczelniach katolickich na całym świecie¹⁰.

Warto podkreślić, że wśród neoscholastyków szczególne uznanie zyskali filozofowie tzw. Szkoły Lowańskiej. Chodzi tutaj o założony przez Dezyderego Merciera w 1889 roku Institut Supérieur de Philosophie w Louvain, który stał się centrum systematycznej pracy badawczej nad rozwojem

⁹ B. Dembowski, *Encyklika „Aeterni Patris” w Polsce*, w: *Spór o metafizykę i inne studia z historii filozofii polskiej*, Włocławek 1997, s. 231.

¹⁰ H. Romanowski, *Rozwój filozofii tomistycznej na Zachodzie i w Polsce*, AtK, 19(1927), s. 76.

poszczególnych działów neoscholastyki¹¹. Znanym hasłem filozoficznej Szkoły Lowańskiej było: *Vetera novis augere*. Oznaczało to, że neoscholastyka nawiązuje z jednej strony do przeszłości, do filozofii tradycyjnej, do dawnych wielkich mistrzów, z drugiej zaś strony chce wykorzystać wszystkie zdobycze nauki nowożytnej i współczesnych systemów filozoficznych.

Tak wyglądała sytuacja rodzącej się, a później bardzo szybko rozwijającej się filozofii neoscholastycznej na zachodzie Europy. Miała ona poważny wpływ na polską filozofię neoscholastyczną, na jej recepcję w uczelniach kościelnych. Odradzanie się myśli scholastycznej w Polsce, określane jako kształtowanie się polskiej neoscholastyki, przypada jeszcze na wiek XIX i należy w niej, podobnie jak to było na zachodzie Europy, wyróżnić także dwa okresy. Pierwszy – to rozwój filozofii neoscholastycznej do encykliki *Aeterni Patris* z 1879 r., drugi – od jej ukazania się.

Z dość skąpej literatury na temat początków filozofii neoscholastycznej w Polsce wyłania się następujący jej obraz: „Scholastyczne uprawianie filozofii przed encykliką *Aeterni Patris* miało miejsce chyba jedynie w szkołach jezuickich. W innych szkołach kościelnych (seminariach duchownych) używano niepolskich podręczników przeważnie niewiele mających ze scholastyką wspólnego. Jezuici jednak nauczali według *ratio studiorum* tradycyjnie arystotelesowsko-tomistycznego, czyli raczej według tak zwanego arystotelizmu chrześcijańskiego”¹². Z kolei według Mirosława Mylika „to jednak scholastykę uprawiano dość regularnie na naszych ziemiach i to na długo jeszcze przed wydaniem filozoficznej encykliki Leonowej. Nauczano bowiem scholastyki w naszym kraju przede wszystkim w różnego typu szkołach i seminariach katolickich, w których nie tyle wykładano ją w czystej postaci, ile czyniono to według ówczesnego *ratio studiorum*”¹³. Tenże autor podaje także, że jezuici przygotowywali swoje *ratio studiorum* poczynając już od 1564 roku, i to początkowo aż w trzech wersjach. W 1832 roku generał jezuitów Jan Philipp Roothaan wydał nową wersję *ratio*, które „choć zachowało szereg elementów z poprzedniej wersji, to jednak wniosło również wiele nowości do toku dotychczasowych studiów filozoficznych, które odtąd przestały jedynie służyć dalszym studiom teologicznym”¹⁴.

¹¹ Pawlak, *Recepcja filozofii neoscholastycznej w Polsce*, s. 100.

¹² B. Dembowski, *Filozofia katolicka w Polsce w latach 1863–1914*, w: tenże, *Spór o metafizykę i inne studia*, s. 199.

¹³ M. Mylik, *Geneza neoscholastyki europejskiej a polska myśl filozoficzno-społeczna na przełomie XIX i XX wieku*, Włocławek 2011, s. 115.

¹⁴ Tamże, s. 155, przyp. 219.

Można więc powiedzieć, że traktowano zwykle scholastykę, najogólniej biorąc, jako pewną zwartą naukę arystotelesowsko-tomistyczną, czyli nauczano historycznie ujętego arystotelizmu chrześcijańskiego, zwłaszcza w XVII wieku; ale już w epoce oświecenia filozoficznego, jak stwierdza Stanisław Janeczek, badający twórczość polskich pijarów i jezuitów, daje się zauważyć w polskich szkołach jezuickich czy pijarskich ośrodkach naukowych odchodzenie od arystotelizmu chrześcijańskiego na rzecz tzw. eklektyzmu chrześcijańskiego. „W sumie więc dydaktyczny model filozofii pijarskiej i jezuickiej jest przejawem eklektyzmu chrześcijańskiego, uwidaczniającego się tak w deklaracjach, jak i w wykonaniu”¹⁵.

Charakteryzując filozofię chrześcijańską w Polsce, zwłaszcza wykładaną w szkołach katolickich przed ukazaniem się encykliki *Aeterni Patris*, trzeba podkreślić również, że jej naczelnym zadaniem była obrona wiary zagrożonej – jak sądzono – przez rozum z dwóch stron. Z jednej strony przez przemijającą już wprawdzie, ale ciągle jeszcze pociągającą filozofię idealistyczną typu poheglowskiego z jej panteizującymi wnioskami nie do pogodzenia ostatecznie z wiarą w osobowego Boga i osobową duszę ludzką. Z drugiej strony przez rodzący się scjentyzm pozytywistyczny, propagujący optymistyczną wiarę w naukę, która – jak się spodziewano – rozwiąże wszelkie problemy, bez odwoływania się do wiary religijnej, a nawet niekiedy z jej negacją¹⁶.

Wprowadzanie zaleceń encykliki *Aeterni Patris* rozpoczęło się w Polsce bardzo szybko. Już w 1884 r. Antoni Langer informował o niej na łamach „Przeglądu Powszechnego” i analizował jej treść, zwłaszcza w artykule *Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia*¹⁷. Idee neoscholastyczne z zachodniej Europy, szczególnie z uniwersyteckiego ośrodka lowańskiego docierały do Polski w różny sposób i różnymi drogami. Zapoznawano się, komentowano i recenzowano dzieła czołowych przedstawicieli neoscholastyki. W przekładach udostępniano podstawowe, znaczące ich opracowania, np. dzieła Dezyderego Merciera (tłumaczone i wydane w latach 1900–1902 nakładem „Przeglądu Filozoficznego”, z inicjatywy Idziego Radziszewskiego z Włocławka, znakomitego ucznia Merciera).

Na przełomie XIX i XX wieku (około 1900 r.) zaczęli w Polsce swoją działalność naukową myśliciele już uformowani w nowym klimacie intelek-

¹⁵ S. Janeczek, *Oświecenie chrześcijańskie. Z dziejów polskiej kultury filozoficznej*, Lublin 1994, s. 81.

¹⁶ Por. Dembowski, *Encyklika „Aeterni Patris” w Polsce*, s. 230.

¹⁷ Tamże, s. 234.

tualnym, wyzwolonym w Kościele po encyklice. Na większą uwagę zasługuje twórczość zwłaszcza tych filozofów, dzięki którym filozofia tomistyczna (jako główny nurt neoscholastyki) stała się przedmiotem wykładów uniwersyteckich. Byli to: Franciszek Gabryl (profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego), Kazimierz Wais (profesor na Uniwersytecie Lwowskim), wspomniany wyżej Idzi Radziszewski (najpierw profesor i rektor Seminarium Duchownego we Włocławku, później profesor i rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, a następnie założyciel i pierwszy rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego). Trzeba tu także wymienić Adama Jankowskiego, który po swoich studiach lowańskich długie lata wykładał filozofię w seminarium duchownym we Włocławku propagując neoscholastykę.

Na szczególne podkreślenie zasługuje tutaj twórczość Idziego Radziszewskiego, jednego z czołowych polskich neoscholastyków, wprowadzicie już z przełomu XIX i XX wieku, ale którego idee, koncepcje nauczania filozofii pozostały na długo ważne, nie tylko dla włocławskiego środowiska naukowego. To właśnie on wkrótce po przyjeździe z Belgii (studiował filozofię w Louvain pod kierunkiem prof. D. Merciera w latach 1899–1900) dla przygotowania w Polsce podstaw do przyjęcia odradzającej się na zachodzie Europy filozoficznej myśli scholastycznej, zwłaszcza filozofii neotomistycznej, ogłosił z okazji konkursu „Przeglądu Filozoficznego” w Warszawie w 1901 r. rozprawę pt. *Odrodzenie filozofii scholastycznej*. Praca ta stała się jedną z ważniejszych publikacji Radziszewskiego, jak też jedną z bardziej znaczących pozycji odradzającego się wówczas tomizmu polskiego. Jest to bowiem pierwsza rozprawa filozoficzna tak jasno i przekonująco formułująca obronę filozofii scholastycznej przed zarzutami innych orientacji filozoficznych, zawierająca jednocześnie jej główne tezy oraz należyte uzasadnienie potrzeby skierowania uwagi na filozofię Tomasza z Akwinu¹⁸.

Podsumowując problematykę nauczania filozofii w polskich seminariach duchownych w XIX w., można stwierdzić, że jest to zasadniczo filozofia scholastyczna (jak widzieliśmy, różnie rozumiana), jeszcze z okresu przed ukazaniem się encykliki Leona XIII *Aeterni Patris*. Znajduje się ona jednak już w perspektywie rodzącej się neoscholastyki, która zadomowiła się na dobre w uczelniach katolickich w Polsce w pierwszej poł. XX w.

Przypatrzmy się teraz bliżej nauczaniu filozofii w XIX w. w Seminarium Duchownym we Włocławku, a więc: jakie przedmioty były wykładane?,

¹⁸ Zob. więcej na ten temat – Z. Pawlak, *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji. Studium analityczno-krytyczne twórczości filozofów włocławskich XX wieku*, Włocławek 2001, s. 43–50.

jakich używano podręczników do nauczania filozofii?, a także zostanie podany wykaz (prawdopodobny) wykładowców filozofii.

2. Dyscypliny filozoficzne wykładane w seminarium wrocławskim w XIX w.

W trosce o odpowiednie przygotowanie kandydatów do kapłaństwa biskup wrocławski Konstanty Szaniawski w 1719 r. oddał seminarium duchowne pod zarząd Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo. „Ten nowy dokument, wystawiony 31 XII 1719 r., podpisany przez biskupa Szaniawskiego i wizytatora księży misjonarzy Antoniego Fabriego, w obecności prepozyta Aleksandra Mostowskiego, postanowił, że nowymi kierownikami seminarium zostają członkowie zgromadzenia księży misjonarzy, na co kapituła wyraziła zgodę”¹⁹. Oni też prowadzili seminarium przez prawie 150 lat (aż do 1864 r.). Warto tutaj dodać, że misjonarze oprócz wrocławskiego, pracowali jeszcze w innych seminariach duchownych w Polsce. Są to: Warszawa – Świętego Krzyża, Chełmno, Kraków, Przemyśl, Łowicz, Lublin, Gniezno, Sambor, Krasnystaw, Brzozów, Lwów, Krasław, Wilno, Tykocin, Wornie.

„Uchwała II konwentu generalnego z 1668 r. polecała w seminariach misjonarskich uczyć przez dwa lata filozofii i trzy lata teologii. W rzeczywistości w XVII i XVIII w., nie udało się spełnić tego wymogu (podobnie jak w przypadku duchowieństwa diecezjalnego). Najczęściej święceń udzielano po trzech latach studiów”²⁰. W seminariach diecezjalnych prowadzonych przez misjonarzy ograniczano się zazwyczaj do dwóch lat studiów. Tak też było w seminarium wrocławskim do roku 1808. W następnym roku studia przedłużono do trzech lat, a w 1818 r. do czterech²¹.

W seminarium duchownym we Wrocławku, podobnie jak i w innych seminariach, do lat osiemdziesiątych XVIII w. nie było potrzeby nauczania filozofii, ponieważ zgłaszali się kandydaci, którzy w szkołach jezuickich i pijarskich odbyli już studia filozoficzne, a częściowo także teologiczne, co prawda prowadzone według metody scholastycznej, co wyraźnie odbiegało od założeń misjonarskich, według których należało kłaść większy nacisk na

¹⁹ Kujawski, *Dzieje seminarium. Od powstania do I rozbioru Polski*, s. 14.

²⁰ *Misjonarze św. Wincentego à Paulo w Polsce (1651–2001)*, t. 1, red. S. Respond, Kraków 2001, s. 476.

²¹ Zob. S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, Wrocław 1905, s. 135.

praktyczny aspekt zdobywanej wiedzy filozoficznej i teologicznej. Nauczanie filozofii prowadzono jedynie dla tych alumnów, którzy przychodzili do seminarium bez wykształcenia filozoficznego²². Dla wszystkich stało się to konieczne po kasacie kolegiów jezuickich oraz sekularyzacji szkół pijarskich przez Komisję Edukacji Narodowej w ostatnim trzydziestoleciu XVIII w.

Początkowo w seminarium wrocławskim z różnych działów filozofii uczono jedynie logiki²³. Ale już na początku XIX w. pojawiają się informacje o wykładaniu filozofii w szerszym zakresie. Do filozofii zaliczano wówczas oprócz metafizyki, teodycei, antropologii i psychologii także matematykę, fizykę, chemię, geografję oraz inne przedmioty. W planie nauk podawanych w seminarium wrocławskim w 1810 r. znajduje się filozofia wykładana prawdopodobnie w wymiarze dwóch godzin tygodniowo z podręcznika misjonarskiego teologa Andrzeja Pohla (1742–1820) *Philosophia naturalis, theologiae revelatae preambula ex gravissimis authoribus collecta ad usum seminariorum impressa* (Vilnae 1795)²⁴. Warto podkreślić, że w tymże planie podanym przez wizytatora misjonarzy (a zatwierdzonym przez ówczesnego administratora diecezji, bp. Feliksa Lewińskiego) jest wymieniony już dwustopniowy system nauczania w seminarium wrocławskim. „Znajdujemy w nim dwa kursa na trzy lata rozłożone: filozoficzny w pierwszym, a teologiczny w drugim i trzecim roku”²⁵. Na roku filozoficznym, oprócz filozofii wykładano jeszcze: katechetykę, wymowę, teologję pastoralną, ćwiczenia prywatne z retoryki, liturgikę, geografję i historię powszechną.

W roku seminaryjnym 1821/22 na logikę poświęcano jedną godzinę tygodniowo²⁶. W roku 1822/23 na filozofję poświęcano jeszcze dwie godziny tygodniowo, ale już w następnym przewidziano dla filozofii pięć godzin tygodniowo²⁷. Przyczyniło się do tego sprowadzenie w 1823 r. przez księży misjonarzy na stałe czwartego profesora do Wrocławka.

Ważną próbę modyfikacji *ratio studiorum* we wrocławskim seminarium podjął w 1832 r. jego prefekt, Jan Bóbr. Jego plan przewidywał czteroletni okres studiów. Na pierwszym roku seminarzyści mieli studiować filozofję, a przez trzy kolejne lata teologję. Kurs filozoficzny obejmowałby wykla-

²² J. Dukała, *Szkoła księży misjonarzy*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2, cz. 2, Lublin 1975, s. 155.

²³ Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 143.

²⁴ Tamże, s. 136.

²⁵ Tamże, s. 135–136.

²⁶ Tamże, s. 137.

²⁷ Tamże, 137–138.

dy z filozofii, fizyki, geografii, historii powszechnej i polskiej. Nie była przewidziana nauka języka łacińskiego, gdyż zalecano przyjmować do seminarium tylko tych kandydatów, którzy znali łacinę w stopniu wystarczającym do rozumienia wykładów i zdawania egzaminów. W planie tym nie przewidywano także obowiązkowej nauki języka niemieckiego, ale proponowano fakultatywne nauczanie takich języków, jak: grecki, hebrajski, francuski i niemiecki. Poza wykładami, miały być także ćwiczenia. Niestety, proponowany program nauczania nie wszedł w życie. „Pewien radykalizm prefekta J. Bobra, brak uległości wobec kapituły w sprawach seminarium, spowodowały postulat kanoników skierowany do wizytatora w Warszawie o odwołanie prefekta z Włocławka. W r. 1838 J. Bóbr otrzymał nominację na prefekta seminarium w Lublinie”²⁸.

Niektóre jednak pomysły z jego planu weszły w życie. Odtąd nauka w seminarium (już na stałe) trwała cztery lata. Filozofia, wprawdzie na pierwszym tylko roku, ale była wykładana już po pięć godzin tygodniowo.

Jan Dukała wspomina też o rządowym projekcie studiów w polskich seminariach duchownych z 14 XI 1836 r. (wizytator z misjonarzy M. Gorzkiewicz był jednym z konsultantów przy opracowywaniu tego projektu), gdzie rozplanowano przygotowanie kandydatów do kapłaństwa na 5 lat. Miał on obejmować trzy etapy: przygotowawczy (1 rok), filozoficzny (2 lata) i teologiczny (2 lata). Okres przygotowawczy mogły władze seminaryjne potraktować fakultatywnie i decydować o jego potrzebie, gdy po egzaminach wstępnych okazałoby się, że kandydaci wykazują poważne braki w wykształceniu ogólnym. Na etapie zaś nauczania filozoficznego, obok różnych przedmiotów, przewidywano trzynaście godzin wykładów i ćwiczeń tygodniowo filozofii na pierwszym roku i dwanaście godzin na roku drugim. Projekt ten dotyczył też (wprawdzie tylko ubocznie) zagadnienia podręczników do poszczególnych przedmiotów. Na razie podano tylko paru autorów i parę tytułów. Były to w zasadzie podręczniki używane dotychczas, np. do filozofii zaproponowano podręcznik Adama Contzena *Praelectiones logicae et methaphisicae*, t. 1–3, Mechlinae 1830²⁹.

Czy ten projekt rządu z 1836 r. spowodował zmiany w *ratio studiorum* w seminariach kierowanych przez księży misjonarzy? Zasadniczo

²⁸ J. Dukała, „*Ratio studiorum*” w seminariach diecezjalnych pod zarządkiem księży misjonarzy (1675–1864), „*Nasza Przeszłość*”, 61(1984), s. 217. Plan prefekta J. Bobra przedstawia także Chodyński, *Seminarium włocławskie*, s. 138–139.

²⁹ Dukała, „*Ratio studiorum*” w seminariach, s. 220.

nie. W seminarium wrocławskim dostępne dzisiaj zbiory dokumentów nie pozwalają śledzić dokładniej reakcji kierownictwa misjonarskiego na ten rządowy plan studiów. S. Chodyński sądzi, że dopiero w 1863 r. wprowadzono we Wrocławku pięcioletni okres studiów alumnów³⁰. Z pewnością też w seminarium wrocławskim nie zwiększono liczby godzin filozofii. Natomiast po kilku latach wprowadzono na pierwszym roku na kursie filozoficznym wykład *doctrina sacra* (nauki katolickie)³¹.

W roku seminaryjnym 1845/46 i następnych uczono we Wrocławku filozofii na kursie I codziennie po pełnej godzinie, od 8 do 9 rano. Dawało to w sumie pięć godzin tygodniowo (czwartek był wolny od wykładów), co równa się 6 i 2/3 dzisiejszym godzinom wykładowym (po 45 minut)³². Poczynając od 1870 r. filozofię wykładano już przez dwa lata, codziennie po jednej godzinie. „Do kursu dołożono «Historię filozofii» w skróceniu, na jedno półrocze, z dzieła bpa Bouviera, w polskim tłum. i obrobieniu ks. Wadowskiego. Skrypta jego uzupełniali następni profesorowie, kks. Kozłowski i Sobczyński, najwięcej z dzieł Stöckla. Zaniechano wykładów historii w r. 1895, dla powiększenia traktatów z metafizyki i psychologii”³³.

Powstaje wreszcie pytanie, jakie dyscypliny filozoficzne (oprócz logiki) wykładano w seminarium wrocławskim w XIX w. jako tzw. filozofię i w jakim zakresie? Pewne światło na próbę odpowiedzi rzucają przyjmowane w XVIII i XIX wieku klasyfikacje nauk filozoficznych, używane podręczniki, a zwłaszcza zachowane „Akta Seminarium Duchownego we Wrocławku. Pytania na egzaminy i inne akta z lat 1833–1864”. Są to tematy do egzaminów z logiki, ontologii, kosmologii i psychologii³⁴.

Jak już było podkreślone wyżej, na nauczanie filozofii w szkołach katolickich przez kilka wieków miał szczególny wpływ F. Suarez. Natomiast od XVIII w. znaczącą rolę odgrywał uczeń W.G. Leibniza, Christian Wolff i jego klasyfikacja nauk, zwłaszcza filozofii. Dzielił on filozofię na: teoretyczną (była to metafizyka ogólna, czyli ontologia, oraz metafizyka szczegółowa

³⁰ Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 139–140. Innego zdania jest J. Dukała, s. 226–227, ale to pewnie tylko drobne nieporozumienie w interpretacji.

³¹ Kilka tematów egzaminacyjnych pojawia się z tego przedmiotu na listach zawierających tezy do egzaminów z filozofii, poczynając od 1859 r. – ArDWI, Akta Seminarium Duchownego we Wrocławku. Pytania na egzaminy i inne akta z lat 1833–1864, sygn.: A. Sem., nr 5(34).

³² Zob. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 352–353 (*Ordo studiorum pro anno scholari 1845–1846 et sqq.*).

³³ Tamże, s.143.

³⁴ ArDWI, Akta Seminarium Duchownego we Wrocławku. Pytania na egzaminy i inne akta z lat 1833–1864, Sygn.: A. Sem., nr 5(34).

obejmująca: teodyceę, czyli teologię naturalną albo racjonalną, kosmologię oraz psychologię racjonalną, w odróżnieniu od psychologii empirycznej) i praktyczną (etyka, polityka, ekonomika, także logika)³⁵.

W myśl tego podziału całą filozofię poprzedza jako wstęp logika formalna czyli dialektyka, na końcu zaś umiejscawia się filozofię moralną z filozofią prawa i nauką o społeczeństwie. Dopiero w wieku XIX pod wpływem krytycyzmu I. Kanta dodano do tego podziału teorię i krytykę poznania, jako odrębną naukę filozoficzną, która pod nazwą logiki większej (*logica maior, logica materialis*) następuje po dialektyce, czyli logice mniejszej (*logica minor, logica formalis*).

Taki właśnie układ dyscyplin filozoficznych spotykamy w nauczaniu filozofii w seminarium duchownym we Włocławku. Najpierw była więc wykładana logika (z elementami późniejszej teorii poznania). Podobny porządek nauczania filozofii występuje także w seminarium księży misjonarzy w Warszawie, gdzie w roku seminaryjnym 1833/34 na pierwszym roku wykładano w pierwszym kwartale logikę, w drugim ontologię, kosmologię i teodyceę, zaś w trzecim psychologię³⁶. W zachowanych aktach seminarium włocławskiego znajdują się pytania na egzaminy z logiki z kilku lat (1833, 1839, 1853, 1854, 1857, 1859, 1861, 1862), które niewątpliwie zawierają treść głoszonych wykładów. Musiały to być kwestie wyznaczone przez to samo *ratio studiorum*, gdyż tematy egzaminacyjne w powyższych latach są niemal identycznie sformułowane. To samo dotyczy także pytań z metafizyki, kosmologii i psychologii.

W zredagowanych w języku łacińskim tezach egzaminacyjnych znalazły się następujące podstawowe zagadnienia ówczesnie wykładanej logiki: 1. Co to jest logika?, jej podział, cel, potrzeba i konieczność znajomości jej zasad. 2. Czym jest pojęcie?, idea?, geneza i natura idei. 3. Definicja i jej rodzaje, zasady dobrego definiowania. 4. Sąd i jego natura (istota), prawdziwość i fałszywość sądów. 5. Rozumowanie, jego istota i podział. 6. Reguły wnioskowania. 7. Sylogizm i jego prawa. 8. Prawda jako cel poznania intelektualnego. 9. Prawda, pewność, prawdopodobieństwo. 10. Dowodzenie (argumentacja) i jego rodzaje. 11. Metody naukowego zdobywania wiedzy. 12. Metoda analityczna i syntetyczna. 13. Błąd i jego źródła³⁷.

³⁵ Por. A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, s. 53–54.

³⁶ W. Bomba, *Działalność publiczna księdza Andrzeja Dorobisa (1815–1883)*, „Nasza Przeszłość”, 86(1996), s. 167.

³⁷ ArDWI, Akta Seminarium Duchownego we Włocławku. Pytania na egzaminy i inne akta z lat 1833–1864.

Z powyższego przedstawienia tematów egzaminacyjnych wynika, że studium logiki, rozpoczynające nauczanie filozofii łączyło eklektycznie dotychczasową tradycję logiczną (wywodzącą się zwłaszcza z logiki Arystotelesa) z próbami nowożytnego jej ujęcia. Dążono wtedy w szkolnej filozofii do upracticznienia wykładu logiki, możliwie kompromisowo, a więc zachowując wartościowe elementy tradycyjnego wykładu, ubogacając go pożytecznymi wątkami nowożytnymi. Zmiany wywodzące się z kręgu scholastyki zmierzały do oczyszczenia z zagadnień pozalogicznych, czyli głównie z zakresu metafizyki poznania. Tendencje z kolei nowożytne charakteryzowało skupienie uwagi na problematyce teorii poznania i metodologii (tzw. *logica maior*). Wobec braku wydzielenia teorii poznania jako odrębnej dyscypliny filozoficznej, powstała potrzeba włączenia w wykład logiki również problematyki kryteriologicznej w formie analizy wartościowych źródeł poznania. Również rozwój przyrodoznawstwa zrodził potrzebę poszukiwania uprawnionej metody odkrycia naukowego³⁸. Trzeba jednak zaznaczyć, że już w ujęciach podręcznikowych pojawia się wykład logiki oddzielony od teorii poznania, np. F. Egger, *Propaedeutica philosophica-theologica* (t. 1–2, Brixinae 1878).

Poza logiką, z przedmiotów ściśle filozoficznych wykładanych we Włocławku trzeba wyróżnić przede wszystkim metafizykę. Była to głównie metafizyka ogólna czyli ontologia, która zajmowała się bytem jako bytem, jego własnościami, jego najważniejszymi podziałami, podawała fundamentalne prawa bytu. Była więc nauką podstawową przygotowującą do innych nauk, a zwłaszcza do studiowania teologii.

Pytania na egzaminy z metafizyki (z lat: 1837, 1839, 1840, 1852) zawierają następującą problematykę: 1. Ontologia jako nauka szczególna. 2. Przedmiot ontologii i cel. 3. Użyteczność metafizyki. 4. Jakie zasady dotyczące bytu (rzeczywistości) możemy poznać rozumowo? 5. Czym jest istota bytu, a czym jego istnienie? 6. Byt prosty – byty złożone. 7. Substancja i przypadłość. 8. Akt i możliwość. 9. Byt konieczny a byt przygodny. 10. Byt nieskończony i skończony. 11. Przyczyny bytu i ich podział. 12. Czy nasz rozum może dowodzić istnienia Boga?. 13. Jakie argumenty przemawiają za istnieniem Boga? 14. Przymioty Boga i Jego działanie. 15. Czy zło zaprzecza dobroci Boga? 16. Czym jest religia?³⁹.

³⁸ Zob. Janeczek, *Oświecenie chrześcijańskie*, s. 32–33.

³⁹ ArDWI, Akta Seminarium Duchownego we Włocławku. Pytania na egzaminy i inne akta z lat 1833–1864.

Analizując przegląd wykładanych zagadnień z metafizyki we wrocławskim seminarium można stwierdzić, że oprócz głównych kwestii tradycyjnej ontologii znajdują się tutaj także niektóre zagadnienia dotyczące wyodrębnionej później teodycei, pojmowanej jako *theologia naturalis* i zajmującej się Bytem Najwyższym – Bogiem. A nawet są tutaj fragmenty późniejszej filozofii religii. Trzeba także dodać, że w niektórych zestawach pytań egzaminacyjnych z ontologii znajdują się jeszcze pewne zagadnienia z zakresu późniejszej kosmologii, dotyczące na przykład pojęcia świata (*mundus*) i jego poznawalności.

Można więc stwierdzić, że w tym czasie w nauczaniu filozofii w seminarium wrocławskim nie ma jeszcze wyraźnie oddzielonej teodycei. Są natomiast już próby wyodrębnienia się kosmologii. Co do koncepcji zaś samej wykładanej ontologii, należy zauważyć, że jest ona jeszcze ujęciem tradycyjnym i prezentuje suarezjańsko-wolffiańską, esencjalistyczną koncepcję bytu. Jako metafizyka ogólna jest ona stopniowo ograniczana na rzecz usamodzielniających się dyscyplin metafizyki szczegółowej.

W szczególnej sytuacji znalazła się kolejna dyscyplina filozoficzna, której nauczano we Wrocławku, a jest nią kosmologia, określana też jako filozofia przyrody nieożywionej (martwej). W zachowanej dokumentacji dotyczącej egzaminów są tylko pytania z kosmologii z 1835 roku (zaledwie pięć, ale mocno rozbudowane) i to zestawione obok pytań z psychologii (jako ich dalszy w numeracji ciąg). Oto ich treść: 1. Jaką nauką jest kosmologia?, co daje jej znajomość? 2. Pojęcie świata, jakie byty go konstytuują? czy można mówić o doskonałości świata? 3. Byt materialny (cielesny), jego elementy, jego właściwości. Która z opinii filozofów jest najbliższa prawdy? 4. Prawa natury, prawa fizyczne – ich istota, czy są konieczne? 5. Skutek (działanie) naturalny a nadnaturalny. Czym jest zjawisko cudu?, czy jest ono możliwe? Jakie są kryteria prawdziwości cudu?⁴⁰.

Z tego wykazu tematów można sądzić, że ówczesnie nauczana kosmologia poruszała niewielki zakres problematyki filozoficznej (niektóre zagadnienia, jak widzieliśmy wyżej, znalazły się w ontologii, inne jeszcze pewnie w nauczaniu fizyki). Chr. Wolff w swojej klasyfikacji nauk wprowadził rozróżnienie między *physica speculativa* i *physica empirica*. Fizyka spekulatywna miała rozważać o przyrodzie w sposób czysto pojęciowy, abstrakcyjny, natomiast fizyka empiryczna miała polegać na obserwacji faktów dostępnych naszym spostrzeżeniom zmysłowym. Fizykę spekulacyjną

⁴⁰ Tamże.

tywną Wolff nazwał *cosmologia* oraz *physica generalis (theoretica)*, z kolei fizykę empiryczną określił jako *physica experimentalis*. Te podziały w dalszym rozwoju nauk pogłębiły się jeszcze bardziej do tego stopnia, że fizyka eksperymentalna pod względem swych zadań i metod zupełnie odbiegła od filozofii przyrody. „Żadna z nauk nie przeszła tylu i tak głęboko sięgających zmian, jak właśnie kosmologia. Nowsze postępy nauk przyrodniczych i matematycznych na niej się przede wszystkim odbiły”⁴¹.

Fizyka teoretyczna (kosmologia) w interpretacji Wolffa oraz nawiązujących do niego scholastyków przedstawia więc teorię filozoficzną, w której pojęcia metafizyczne takie, jak: materia, forma, możność, akt, substancja, przypadłość itp. mają zastosowanie przy wyjaśnianiu i tłumaczeniu faktów przyrody. Trzeba tu mocno zaakcentować, że współczesna fizyka teoretyczna (która się ogromnie rozwinęła i stanowi autonomiczną naukę obok dzisiejszej fizyki eksperymentalnej) różni się wprawdzie zasadniczo od fizyki teoretycznej w rozumieniu dawnym (Wolffa), ale u jej korzeni znajdują się w dalszym ciągu założenia filozoficzne (metafizyczne).

Można zakładać także, że w nauczaniu kosmologii we wrocławskim seminarium dokonywał się nie tylko jej stopniowy proces wyodrębniania się z innych dyscyplin i stawania się, zwłaszcza w drugiej poł. XIX w., już samodzielną dyscypliną naukową, ale również ewoluował jej przedmiot zainteresowań. Potwierdza to szczególnie przegląd używanych wówczas podręczników do nauczania filozofii (znajdujących się w bibliotece seminarium duchownego we Wrocławku).

Ostatnią dyscypliną, którą tutaj wymieniamy jest psychologia (wykłady etyki znalazły się jeszcze wtedy w ramach teologii moralnej). Jest ona o wiele lepiej udokumentowana niż kosmologia. Zachowały się bowiem tezy egzaminacyjne tej dyscypliny z lat: 1835, 1853, 1857 i 1864. Zawierają one następującą problematykę: 1. Jaką nauką jest psychologia?, jej podział, konieczność i cel. 2. Skąd bierze się poznanie duszy ludzkiej? 3. Niższe i wyższe władze duszy ludzkiej. 4. Pojęcie intelektu (rozumu) jako władzy poznawczej duszy. 5. Wolność człowieka a zniewolenie (przymus), konieczność. 6. Natura (istota) wolności. 7. Błędy dotyczące natury duszy 8. Opinie filozofów co do pochodzenia duszy 9. Argumenty za niezłożonością (prostotą) duszy. 10. Dusza jako byt niematerialny. 11. Duchowość

⁴¹ J. Pastuszka, *Organizacja studium filozoficznego w naszych seminariach duchownych*, w: *Pamiętnik Czwartego Zjazdu [Związku Zakładów Teologicznych] w Polsce w Kielcach*, Kielce 1927, s. 74.

duszy ludzkiej i jej uzasadnienie (dowody). 12 Dusza ludzka w relacji do ciała. 13. Połączenie duszy i ciała w człowieku. 14 Stanowiska w tej kwestii filozofów dawnych i współczesnych. 15. Dowody na nieśmiertelność duszy. 16. Dusza ludzka a dusze zwierzęce⁴².

Niewątpliwie tematy egzaminacyjne wskazują na tradycyjne, scholastyczne jeszcze ujęcie psychologii. Jest to psychologia racjonalna (spekulatywna) pojmowana jako filozoficzna nauka o duszy ludzkiej i jej władzach, przymiotach i działaniach przedstawiających zasadniczą różnicę między duszą ludzką a zwierzęcą. Należy podkreślić, że psychologia za czasów Arystotelesa i później w okresie średniowiecznej scholastyki była przede wszystkim nauką filozoficzną, w której obserwacja faktów psychicznych odgrywała wprawdzie pewną rolę, ale stosunkowo podrzędną w porównaniu ze spekulacją metafizyczną, zastanawiającą się nad przyczynami ostatecznymi. „W miarę jak metafizyka była spychana z naczelnego stanowiska w filozofii pod wpływem empirystów angielskich jak Locke, Hume, rozwinęła się psychologia jako opis dokładny faktów doświadczenia wewnętrznego. Zamiast psychologii rozważającej o duszy jako ostatecznej przyczynie zjawisk świadomościowych zdobyła sobie uznanie psychologia empiryczna, stawiająca sobie za zadanie opis faktów świadomościowych, i odnalezienie między nimi relacji stałych czyli praw”⁴³.

U Chr. Wolffa spotykamy wyróżnione obie te psychologie, zestawione jedna obok drugiej, brak natomiast ich organicznego powiązania. Za Kartezjuszem i Wolffem przyjmowano więc opinię, że do poznania duszy realnie istniejącej wychodzi się z jasno i wyraźnie tworzonych pojęć duszy. Dokonuje się to na drodze dedukcyjnego poznania i tym się zajmuje psychologia racjonalna. Z kolei psychologia empiryczna sprowadza się do obserwacji faktów świadomościowych, ich klasyfikacji oraz poszukiwania praw, które wyrażają stałe relacje zachodzące między faktami⁴⁴.

W nauczaniu szkolnym w seminarium duchownym we Włocławku (podobnie jak i w innych seminariach) mamy więc do czynienia niewątpliwie z psychologią racjonalną (filozoficzną), na co wskazują zachowane tezy egzaminacyjne oraz podręczniki, z których wykładano filozofię aż do końca XIX wieku.

⁴² ArDWI, Akta Seminarium Duchownego we Włocławku. Pytania na egzaminy i inne akta z lat 1833–1864.

⁴³ P. Chojnacki, *Z filozofii przyrody i psychologii*, Warszawa 1939, s. 98.

⁴⁴ Tamże, s. 99.

3. Podręczniki oraz inne pomoce do nauczania filozofii

Do wykładania filozofii w seminarium wrocławskim w danym czasie używane było przede wszystkim jedno takie opracowanie, które wówczas – z nakazu odpowiednich władz lub z przyjętej praktyki – było uważane za obowiązujące dla profesora, czyli zatwierdzony podręcznik. W praktyce wykładowcy nie ograniczali się jednak do jednego opracowania, ale przygotowując wykłady korzystali także z innych.

3.1. Podręczniki

Z początku XIX wieku (1810 r.) pochodzi informacja, że filozofii uczono wówczas z podręcznika misjonarskiego teologa Andrzeja Pohla (1742–1820) *Philosophia naturalis, theologiae revelatae preambula ex gravissimis authoribus collecta ad usum seminariorum impressa* (Vilnae 1795)⁴⁵. Ciekawe, że w spisie biblioteki seminaryjnej (składającej się z książek będących własnością seminarium i misjonarzy) z 1825 roku nie ma tego dzieła⁴⁶. Pewnie profesor wykładający ten przedmiot musiał mieć własny podręcznik, a alumni musieli robić notatki z wykładów. Możliwe, że profesor w oparciu o ten (lub inny) podręcznik przygotowywał sobie skrypt, według którego uczył. Taka praktyka miała niekiedy miejsce, zwłaszcza w niektórych szkołach zakonnych. „Do połowy XIX wieku praktyka wykładania filozofii i teologii u kapucynów Prowincji Polskiej wyglądała w ten sposób, że wykładowca na podstawie dostępnych sobie podręczników sporządzał skrypt czy kompendium, którego zawartość dyktował następnie klerykom i ewentualnie przepalał taki «wykład» wyjaśnianiem trudniejszych kwestii. Była to metoda dość archaiczna, ale wyjątkowo mocno zakorzeniona w szkołach zakonnych”⁴⁷.

Analiza spisu dzieł filozoficznych w bibliotece seminaryjnej z 1825 r. potwierdza też, że początkowo wykładano jedynie logikę, ponieważ w spisie tym figuruje aż siedem dzieł, które można uważać za podręczniki do tego przedmiotu. Najnowszym był podręcznik polskiego pijara Patrycego Przeczytańskiego *Loika, czyli sztuka rozumowania* (Warszawa 1816), którego seminarium posiadało w 1825 r. cztery egzemplarze. Dzieło to napisane w języku polskim składa się z trzech części: 1) *O władzach i dzia-*

⁴⁵ Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 136.

⁴⁶ ArBWS DWI, Spis książek Biblioteki Seminarium wrocławskiego 1825 r., k. 48–50, poz. 1301–1371.

⁴⁷ R. Prejs, *Z dziejów nauczania filozofii w polskiej prowincji kapucynów w XIX wieku*, RF, 56(2008), nr 2, s. 229.

łaniu duszy; 2) *Kształty rozumowania, argumetationes*; 3) *Przystosowanie do różnych nauk*.

Do wykładania zaś innych działów filozofii w drugiej poł. XVIII w. i na początku XIX w. prawdopodobnie było używane jeszcze dziełko Guillelma Dagoumera *Philosophia ad usum scholae accommodata*, (t. 1–6, Lyon 1757)⁴⁸.

Od 1823 r. używano do wykładów w seminarium wrocławskim dwóch dzieł pijara Edwarda Joba: *Institutiones logicae et metaphisicae in usum Academiae Sabaudicae* (Wien 1772) oraz *Institutiones philosophiae practicae ad usum Academiae Sabaudicae* (Wien 1773)⁴⁹.

Pierwsze z tych dzieł, *Institutiones logicae et metaphisicae*⁵⁰, składa się z kilku części. Na początku znajdują się w nim wykłady dwóch dyscyplin należących do tzw. *philosophiae purae*. Są to: logika i ontologia. Potem występują trzy dyscypliny: kosmologia, psychologia i teologia naturalna (teodycea), które tworzą część drugą określoną jako nauki *philosophiae applicatae theoreticae*. Trzecia część nazwana *philosophia practica* zawiera: etykę ogólną, naukę o prawie natury, etykę szczegółową, która traktuje o cnotach i wadach, a także naukę o państwie, władzy, społeczeństwie (*politica*).

Dzieło E. Joba było używane już wcześniej jako podręcznik w innych seminariach polskich, np. w 1808 r. w seminarium duchownym w Janowie Podlaskim⁵¹. Używano go powszechnie jeszcze w 1836 roku, zwłaszcza w seminariach duchownych prowadzonych w tym czasie przez księży misjonarzy na terenie Królestwa Polskiego: w Warszawie (Świętego Krzyża), Płocku, Pułtusku i Tykocinie (seminarium diecezji augustowskiej)⁵².

⁴⁸ Egzemplarze zachowane w bibliotece wrocławskiego seminarium duchownego noszą sygn.: XVIII.O.8539, 9101.

⁴⁹ Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 143.

⁵⁰ Zachowało się m.in. w bibliotece seminarium wrocławskiego, sygn.: XVIII.O.7581.

⁵¹ Z. Młynarski, *Formacja intelektualna alumnów seminarium diecezjalnego w Janowie Podlaskim 1818–1828*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (RTK), 17(1970), z. 4, s. 71.

⁵² Zob. S. Kotkowski, *Nauczanie w sandomierskim seminarium diecezjalnym w okresie pierwszego dwudziestolecia 1820–1841*, RTK, 18(1971), z. 4, s. 36. W innych seminariach Królestwa Polskiego do nauczania filozofii w 1836 r. używano podręczników: A. Tourou, *Philosophiae institutiones*, vol. 1–3, Paris 1823 – w Sejnach (diec. augustowska) i Sandomierzu; A. Genuensis, *Physicae experimental elementa*, t. 1–2, Neapol 1781 – w Janowie Podlaskim; Joannesa Horvatha (*Institutiones logice et methaphysicae in usum auditorum philosophiae*, kilka wydań w XVIII w.) i Gleia – w warszawskim seminarium św. Jana; J.C. Likawetz, *Elementa philosophiae in usum auditorum philosophiae adumbrata*, Graz 1820 – w grecko-katolickim seminarium w Chełmnie.

W seminarium wrocławskim brakowało drukowanych egzemplarzy tego dzieła i dlatego uczniowie przepisywali je ręcznie⁵³. Nie figuruje ono nawet w katalogu wrocławskiej biblioteki seminaryjnej z 1825 r., a w 1833 r. ks. Franciszek Płoszczyński, profesor seminarium wrocławskiego, pożyczał ze swojego zbioru egzemplarze przepisywane ręcznie⁵⁴. Na obecność tego dzieła, zapewne drukowanego, w bibliotece seminaryjnej wskazują dopiero zapisy po 1847 r.⁵⁵

Kolejny, ważny podręcznik do nauczania filozofii z tego okresu to dzieło Adama Contzena (żyjącego na przełomie XVIII i XIX w., profesora na uniwersytecie w Kolonii) *Praelectiones logicae et metaphisicae* (t. 1–3, Mechlinae 1822–1823 i in. wyd.)⁵⁶. Podręcznik ten został zalecony do wykładów filozofii w ułożonym przez Komitet Rady Wychowania Publicznego rządowym projekcie planu studiów z 14 XI 1836 r.⁵⁷

Zawiera on, typowy dla klasyfikacji Chr. Wolffa, układ przedstawiający poszczególne dyscypliny filozoficzne. Tom pierwszy jest poświęcony wykładom logiki. Tom zaś drugi i trzeci to metafizyka, która obejmuje: ontologię, teologię naturalną (teodyceę) i psychologię. W ontologii, oprócz zagadnień ściśle metafizycznych A. Contzen omawia niektóre problemy z zakresu późniejszej kosmologii, a więc: pojęcie świata, czasu, przestrzeni, problematykę bytów cielesnych. Z kolei psychologia jest już wyraźnie podzielona na dwie części: pierwsza zawiera wykłady psychologii empirycznej, druga zaś – znacząco rozbudowana – psychologii racjonalnej (filozoficznej).

Od 1870 do 1895 roku we wrocławskim seminarium duchownym do wykładów filozofii był używany przeważnie podręcznik Jacquesa Alexisa Augustina Maniera *Compendium philosophiae ad usum seminariorum auctore M**** Sti Sulpitii presbytero* (t 1–3, Parisiis 1847)⁵⁸. J.A.A. Manier (1807–1871) był zakonnikiem w klasztorze Saint Sulpice w Paryżu i wykładał filozofię w tamtejszym seminarium w latach 1835–1848.

⁵³ Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 143.

⁵⁴ ArBWS DWł, Książki wypożyczone z Bibl[ioteki] Seminarium Wrocławskiego, k. XX (rps).

⁵⁵ Tamże, k. 11v.

⁵⁶ Egzemplarze znajdujące się w bibliotece seminaryjnej we Wrocławku noszą sygn.: I 128, 203.

⁵⁷ Dukała, „*Ratio studiorum*” w seminarjach diecezjalnych, s. 220.

⁵⁸ Biblioteka seminaryjna we Wrocławku posiadała to dzieło w takiej liczbie (około 20 kompletów), że każdy alumn mógł wypożyczyć sobie na rok akademicki ten podręcznik. Niektórzy uczniowie wypożyczone egzemplarze nabywali na własność. Zob. ArBWS DWł, Książki wypożyczone z Bibl[ioteki] Seminarium Wrocławskiego, k. 20r–28v.

Trzytomowe dzieło Maniera jest bardzo udanym podręcznikiem, zawierającym całościowe ujęcie nauczanych wtedy dyscyplin filozoficznych. Znajdujemy tutaj (tom pierwszy) nie tylko logikę, ale jest już wstęp do filozofii. W drugim tomie oprócz metafizyki ogólnej, czyli ontologii, jest już pełny wykład teodycei, złożony z czterech części, traktujących kolejno o: istnieniu Boga, o przymiotach Bożych, o zewnętrznych sprawczych działaniach Boga, o błędach w pojmowaniu Boga. Tom drugi kończy psychologia eksperymentalna.

W tomie trzecim znajduje się dalszy ciąg wykładów psychologii. Jest to psychologia filozoficzna (*psychologia rationalis*). Potem następuje wykład estetyki jako teorii piękna rozważanego w różnych aspektach (tego traktatu nie było w żadnym z dotychczasowych podręczników). Tom trzeci kończą (po raz pierwszy występujące w nauczaniu filozofii) wykłady historii filozofii. Jest ona dość szeroko potraktowana przez autora. Na przykład filozofia starożytna nie zaczyna się od filozofii greckiej, ale poprzedza ją filozofia indyjska i chińska. Filozofię nowożytną kończy ciekawie udokumentowana konkluzja o niewystarczalności ludzkiej filozofii i konieczności uzupełnienia jej Bożym Objawieniem⁵⁹.

W tym czasie we wrocławskim seminarium duchownym używany był również podręcznik niemieckiego duchownego Franza Eggera (1836–1918) *Propedeutica philosophica-theologica* (t. 1–2, Brixinae 1878; wyd. 7, 1912)⁶⁰. Autor w przedmowie do pierwszego wydania powołuje się na dwóch przewodników w pracy nad swoim dziełem. Są to: Tomasz z Akwinu i Franciszek Suarez⁶¹.

Podręcznik ten w sposób skondensowany (i dość tradycyjny jeszcze) przedstawia problematykę sześciu dyscyplin filozoficznych. Są to: logika albo dialektyka, krytyka czyli nauka o poznaniu (noetyka), ontologia, teologia naturalna (teodycea), psychologia (bez rozróżnienia na eksperymentalną i racjonalną – jest to jeszcze psychologia filozoficzna) i kosmologia (podzielona na naukę o ciałach w ogólności i o porządku świata).

W latach 1870–1895 historii filozofii nauczano według dzieła Jean-Baptiste Bouviera *Institutiones philosophicae ad usum seminariorum et collegiorum* (w latach 1824–1863 ukazało się aż 13 jego wydań);

⁵⁹ J.A.A. Manier, *Compendium philosophiae ad usum seminariorum*, t. 3, Paris 1864, s. 466–486.

⁶⁰ Będące w zbiorach biblioteki seminaryjnej we Wrocławku dwa egzemplarze tego dzieła (sygn.: II 145, 228) noszą ślady użytkowania.

⁶¹ F. Egger, *Propedeutica philosophica-theologica*, Brixinae 1893, s. IV–V.

w polskim tłumaczeniu i opracowaniu profesora wrocławskiego ks. Jana Ambrożego Wadowskiego. Skrypty jego uzupełniali następni tutejsi profesorowie, księża Józef Kozłowski i Jan Sobczyński, najwięcej z dzieł Alberta Stöckla⁶², znanego dziewiętnastowiecznego historyka filozofii, który nadawał studiom filozoficzno-historycznym charakter tomistyczny i apologetyczny.

3.2. Inne pomoce

Zapisy w księdze wypożyczeń z wrocławskiej biblioteki seminaryjnej (z lat 1848–1865)⁶³ wskazują, że profesorowie w tym czasie nauczający filozofii w przygotowaniu wykładów nie ograniczali się do wyżej wymienionych, rzekomo oficjalnie stosowanych podręczników, ale wypożyczali i przekazywali sobie zestaw kilku pozycji, które można uważać za podręczniki pomocnicze.

Do przygotowania wykładów logiki używano: Andrzeja Jaślińskiego *Institutiones logicae* (Tiranaviae 1761), Aloisiusa Antoniusa Verneiusa *De re logica libri sex...* (ed. post Romam 3, Wilno 1766); jezuitę Joana Ivancsisca (Iwansics, Iwanchich), profesora na uniwersytecie w Tyrnawie, *Institutiones logicae in usum discipulorum conscriptae* (Kalisz 1769); Gerarda Casimira Ubaghsa, profesora uniwersytetu w Lowanium, *Logica seu philosophiae rationalis elementa* (Lovanii 1824; wyd. 6, 1860).

Do przygotowania wykładów innych dziedzin filozofii używano ponadto następujących opracowań: jezuitę Sigismunda Storchenau, profesora w Akademia Vindobonensi, *Institutiones philosophiae* (ed. 2, Venezia 1774–1775; ed. 4, Budapest 1795); jezuitę Joana Ivancsisca (Iwansics, Iwanchich) *Institutiones metaphysicae in usum discipulorum conscriptae* (Kalisz 1769); Josepha H. Sutura *Philosophia practica (theoretica) hodierni discentium usibus accommodata* (t. 1–3, Solodori 1816); P.S. Sirou *Institutiones philosophicae* (t. 1–3, Sti-Pontii Thomeriarum 1834), obejmujące: logikę, metafizykę i etykę⁶⁴. Wreszcie podręcznik słynnego jezuitę Matteo Liberatore (przyczynił się do odnowy filozofii scholastycznej – początki neoscholastyki, szczególnie tomizmu, na terenie Włoch) *Institutiones philosophicae ad triennium accommodatae* (t. 1–2, Neapol 1840–1842).

⁶² Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 143.

⁶³ Przechowywana w ArBWS DWł.

⁶⁴ Zachowany w bibliotece seminaryjnej egzemplarz tego dzieła (sygn.: I 126) nosi zapiski własnościowe: poprzedniego właściciela oraz biblioteki misjonarzy wrocławskich, a także ślady używania.

4. Wykładowcy filozofii

W okresie misjonarskim, do 1866 roku, profesorowie nie mieli zasadniczo specjalizacji; byli po prostu przygotowani do prowadzenia wykładów z poszczególnych przedmiotów według aktualnej potrzeby. Mieli ukończone seminarium tzw. wewnętrzne w Seminarium Świętego Krzyża w Warszawie, które miało nieco wyższy poziom niż ówczesne seminaria diecezjalne. W tym czasie, gdy w seminariach diecezjalnych nauka trwała dwa lata, w seminarium misjonarskim trwała trzy lata. Misjonarze wyznaczeni przez władze swego Zgromadzenia na wykładowców potrzebną do wykładów wiedzę musieli zdobywać przez samokształcenie, które i tak nie czyniło z nich specjalistów, ponieważ nie mogli poświęcić się jednej dziedzinie wiedzy. Większość z nich to typowi „omnibusi”, którzy w razie potrzeby mogli podjąć wykłady z jakiegokolwiek przedmiotu znajdującego się w seminaryjnym *ratio studiorum*.

Od początku XIX wieku do 1868 r. udało się ustalić nazwiska 13 profesorów nauczających filozofii, ale żaden z nich nie zaznaczył się dłuższym okresem nauczania tego przedmiotu; przeważnie uczyli go przez rok lub dwa lata, a rzadko więcej.

Pierwszym odnotowanym był ks. Franciszek Płoszczyński (1800–1873), profesor seminarium wrocławskiego w latach 1823–1834 oraz 1851–1869; uczył na pewno filozofii, ale nie wiadomo dokładnie w których latach⁶⁵, zapewne za pierwszym pobytom w seminarium wrocławskim. Miał on w swoich zbiorach rękopiśmienny skrypt do filozofii, opracowany na podstawie używanego wówczas podręcznika E. Joba, który w razie potrzeby wypożyczał innym⁶⁶. Profesor ten miał znaczny, jak na owe czasy, księgozbiór osobisty liczący około 1230 pozycji, ale z filozofii posiadał jedynie dzieła filozofów starożytnych: Arystotelesa, Marka Aureliusza, Seneki oraz innych⁶⁷.

Filozofii mógł też uczyć ks. Jan Średnicki (1794–1840), który był profesorem w seminarium wrocławskim zaledwie dwa lata (1832–1834). W zachowanym katalogu jego księgozbioru osobistego⁶⁸ z filozofii zostały

⁶⁵ [Z. Chodyński], *Ksiądz Franciszek Płoszczyński (życiorys)*, „Przegląd Katolicki”, 1878, s. 35, 181.

⁶⁶ Zob. ArBWS DWI, Książki wypożyczone z Biblioteki Seminarium Wrocławskiego, k. XXr.

⁶⁷ Zob. K. Rulka, *Księgozbiory profesorów ze Zgromadzenia Księżych Misjonarzy w bibliotece seminarium wrocławskiego*, StWł, 5(2002), s. 424–430.

⁶⁸ ArBWS DWI, *Catalogus libror[um]*, quo Joan[nes] Średnicki S. Congr. Miss. propriis sumptibus comparavit sui usus et utilitatis ergo, 19 s. (rps).

odnotowane opracowania podręcznikowe do logiki i metafizyki, jednak nie te, z których uczono w owym czasie tych przedmiotów w seminarium wrocławskim.

Tylko po jednym roku akademickim uczyli filozofii w seminarium wrocławskim dwaj kolejni profesorowie misjonarscy. W roku akademickim 1833/34 uczył jej (w wymiarze pięciu godzin na kursie I⁶⁹) ks. Jan Dobrosielski (1808–1836), profesor w seminarium wrocławskim w latach 1832–1835⁷⁰. W następnym roku (1834/35), uczył jej ks. Jan Grabowski (ur. 1807)⁷¹. Z tego czasu zachował się program nauczania filozofii⁷².

Znacznie dłużej, bo przez sześć lat (1835–1841), wykłady z filozofii prowadził ks. Franciszek Orlikowski (1804–1883)⁷³.

Następni profesorowie znowu tylko krótki czas uczyli filozofii. W latach 1842–1843 wykłady z tej dziedziny prowadził ks. Marceli Bąbczyński (1814–1855), profesor w seminarium wrocławskim w latach 1839–1843⁷⁴. Następnym w latach 1845–1847 był ks. Józef Orzechowski (1819–1887), profesor w seminarium wrocławskim w latach 1845–1853⁷⁵. Z kolei w roku akademickim 1848–1849 uczył filozofii ks. Antoni Dąbrowski (ur. 1816)⁷⁶; wskazuje na to wypożyczenie przezeń z księgozbioru seminaryjnego kompletu podręczników do tego przedmiotu⁷⁷.

Od połowy XIX wieku zauważa się większą stabilizację wśród profesorów nauczających filozofii. W okresie około 20 lat (1849–1868) odnotowano ich pięciu. Ks. Maciej Patocki (1822–1860), który był profesorem w seminarium wrocławskim w latach 1849–1857⁷⁸, uczył jej zapewne

⁶⁹ ArDWI, Akta Szkół. Akta Seminarium Duchownego we Wrocławku. Seria I. Wykazy imienne alumnów, profesorów, wykazy wykładanych przedmiotów oraz zarządzenia dla seminarium z lat 1832–1837, sygn. A. Sem., nr 4(33), k. 120v–121v.

⁷⁰ Tamże, k. 62v–63r; Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 84.

⁷¹ ArDWI, sygn. A. Sem., nr 4(33), k. 187v–188r; Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 84.

⁷² ArDWI, sygn. A. Sem., nr 4(33), k. 314v–315r.

⁷³ Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 84–86.

⁷⁴ Zob. ArDWI, Akta Konsystorza Generalnego Kaliskiego I (AKG Kal I). Akta ogólne. Wykaz tabelaryczny duchowieństwa w diecezji kujawsko-kaliskiej 1842–1844, sygn.: AKG Kal I, nr III, 27.

⁷⁵ ArDWI, sygn. A. Sem., nr 4(33), k. 460v–463r; Korespondencja z różnymi władzami, listy profesorów i alumnów oraz zarządzenia władz dla seminarium z lat 1836–1896, sygn. A. Sem. Nr 7/36; sygn.: AKG Kal I, nr III, 29, 31; Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 87–89.

⁷⁶ Tamże, s. 88.

⁷⁷ ArBWSDWI, Książki wypożyczone z Bibl[ioteki] Seminarium Wrocławskiego, k. 4v.

⁷⁸ Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 88–90.

w latach 1849–1852 oraz 1855. Nie ma potwierdzających to bezpośrednich przekazów, ale wypożyczenie przezeń kompletu podręczników do filozofii, który przejął od ks. Antoniego Dąbrowskiego, na to wskazuje⁷⁹. Niemal w tym samym czasie (1852, 1855–1857) uczył filozofii ks. Stefan Dąbrowski (ur. 1821), który był profesorem w seminarium wrocławskim w latach 1852–1857⁸⁰. Kolejny wykładowca, ks. Piotr Kowalski (1827–1881) uczył filozofii przez cały okres swojej profesury w seminarium wrocławskim w latach 1858–1862⁸¹. Miał już pewne doświadczenie w tej dziedzinie, ponieważ filozofię wykładał uprzednio w seminarium duchownym w Lublinie w latach 1852–1854⁸².

Przez pięć lat (1862 – VI 1867) uczył filozofii ks. Józef Grąbczewski (1824–1877), profesor w seminarium wrocławskim w latach 1858–1867. Na to, że uczył m.in. filozofii, zdaje się wskazywać widniejący na jego koncie wypożyczony z biblioteki seminaryjnej komplet podręczników do filozofii, które – odchodząc z Wrocławka – oddał 15 VII 1867 r.⁸³

Ostatni wykładowca filozofii z grona księży misjonarzy to ks. Józef Pawlicki (1802–1868). Miał on wykształcenie wyższe niż inni profesoremie misjonarscy, ponieważ oprócz studiów filozoficzno-teologicznych w seminarium misjonarskim w Warszawie, słuchał także wykładów, m.in. z filozofii, na Uniwersytecie Warszawskim⁸⁴. Profesorem w seminarium wrocławskim był w latach 1853–1868, ale uczył przede wszystkim przedmiotów teologicznych. Jednak po odejściu z seminarium ks. Grąbczewskiego zmuszony był zapewne wziąć także wykłady z filozofii (VI 1867 – XII 1868), co nie było dla niego zupełnie obce, ponieważ już jako kleryk uczył filozofii w warszawskim seminarium świętokrzyskim (1823–1825)⁸⁵. Filozofią jednak szczególnie zapewne się nie zajmował, ponieważ w zidentyfikowanym jego księgozbiorze (około 700 pozycji) książki o tematyce filozoficznej to jedynie 15 pozycji (około 2% całości księgozbioru)⁸⁶.

⁷⁹ Zob. ArBWS DWI, Książki wypożyczone z Bibl[ioteki] Seminarium Wrocławskiego, k. 4v.

⁸⁰ Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 89–90; zob. ArDWI, sygn.: AKG Kal I, nr III, 36, 37.

⁸¹ Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 90–91; ArDWI, sygn. AKG Kal I, nr III, 37.

⁸² *Misjonarze św. Wincentego à Paulo w Polsce (1651–2001)*, t. 2/1, Kraków 2001, s. 283–284.

⁸³ Zob. ArBWS DWI, Książki wypożyczone z Bibl[ioteki] Seminarium Wrocławskiego, k. 11r.

⁸⁴ Zob. Rulka, *Księgozbiory profesorów ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy*, s. 417.

⁸⁵ *Misjonarze św. Wincentego à Paulo w Polsce*, s. 367.

⁸⁶ Zob. Rulka, *Księgozbiory profesorów ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy*, s. 415–424.

Począwszy od 1869 r. nauczanie filozofii w seminarium wrocławskim przejęli kapłani diecezji wrocławskiej. Do końca XIX wieku w aktach seminaryjnych odnotowano pięciu wykładowców tej dziedziny wiedzy. Czterech z nich miało ukończone wyższe studia specjalistyczne z teologii na Akademii Duchownej w Warszawie (potem Petersburgu), w programie których znajdowały się także poszerzone (w stosunku do seminaryjnych) wykłady z filozofii. Wszyscy oni obok filozofii nauczali także innych przedmiotów w seminarium wrocławskim.

Pierwszym z nich był ks. Jan Ambroży Wadowski (1839–1907), który uczył filozofii przez niespełna dwa lata (26 II 1869 – XII 1870). Wyższe studia specjalistyczne w Akademii Duchownej w Warszawie ukończył ze stopniem kandydata teologii (1865). Na użytek prowadzonych wykładów przetłumaczył na język polski i uzupełnił dzieło Jean-Baptiste Bouviera *Institutiones philosophicae ad usum seminariorum et collegiorum*⁸⁷.

Przez kolejne dwa i pół roku (XII 1870 – VI 1873) uczył filozofii ks. Konstanty Waberski (1845–1907), który wyższe studia specjalistyczne w Akademii Duchownej w Warszawie, a potem w Petersburgu, ukończył uzyskaniem stopnia magistra teologii. O tym, iż nauczał filozofii, można wnioskować z faktu, że przeszedł w ciągu roku seminaryjnego na miejsce wykładowego ten przedmiot ks. Wadowskiego⁸⁸.

Przez dłuższy czas, 13 lat (VI 1873 – 1886), uczył filozofii w seminarium wrocławskim ks. Józef Kozłowski (1842–1890)⁸⁹, który wyższe studia teologiczne odbył w Akademii Duchownej w Warszawie, uwieńczone uzyskaniem stopnia kandydata teologii (1867). Ks. Stanisław Chodyński twierdzi, że wykładał według dzieł słynnego autora niemieckiego Alberta Stöckla (1823–1895)⁹⁰.

Kolejny kapłan wyznaczony na wykładowcę filozofii w roku akademickim 1886/1887 – ks. Antoni Szretter (1855–1887), który odbył studia specjalistyczne z teologii w Akademii Duchownej w Petersburgu (1879–1883), prawdopodobnie nie podjął wykładów, ponieważ zachorował i wkrótce zmarł (21 III 1887)⁹¹.

⁸⁷ Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 94.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże, s. 95.

⁹⁰ [S. Chodyński], *Śp. ks. Józef Kozłowski*, „Przegląd Katolicki”, 1890, s. 150.

⁹¹ Zob. ArDWI, Liber actorum in Seminario Wladisl. Anno 1883 inchoatus, ad an. 1903 inclusive (sygn.: A Sem. 14), k. 20r–v; Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, s. 96.

Listę wykładowców filozofii w XIX wieku zamyka ks. Jan Nepomucen Sobczyński (1861–1942)⁹². W seminarium wrocławskim uczył filozofii 14 lat (1887–1901), najdłużej spośród wszystkich wrocławskich wykładowców tej dziedziny wiedzy w XIX wieku, chociaż nie posiadał wyższych studiów specjalistycznych, poza pełną maturą i studiami seminaryjnymi we Wrocławku. Rozumiał to chyba dobrze, bo skoro tylko dowiedział się o uzyskaniu w Lowanium doktoratu z filozofii przez ks. Idziego Radziszewskiego, zresztą swego seminaryjnego ucznia, od razu zrezygnował z wykładów na jego rzecz.

Ponieważ wykłady z filozofii miały niższą rangę niż wykłady teologii, filozofii uczyli zazwyczaj najmłodszy profesorowie, a niekiedy nawet alumni starszych kursów. Profesorowie wykładający filozofię w seminarium wrocławskim zazwyczaj dodatkowo uczyli historii lub łaciny, a czasami także przedmiotów ściśle teologicznych. Nie brak też takich przypadków, że profesor uczący w jednym roku seminaryjnym filozofii, w następnym musiał uczyć jakiegoś innego przedmiotu. Specjalizacja wśród profesorów zaczyna się rozwijać stopniowo w drugiej połowie XIX wieku, a więc już za czasów, kiedy seminarium prowadzili kapłani diecezjalni.

* * *

Podsumowując problematykę nauczania filozofii w Seminarium Duchownym we Wrocławku w XIX w., w oparciu o wykładane dyscypliny, a zwłaszcza używane podręczniki można stwierdzić, że jest to jeszcze filozofia scholastyczna (różnie interpretowana i stosowana). Sytuacja zmieniła się dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Przyczyniła się do tego encyklika Leona XIII *Aeterni Patris* oraz przenikanie do Polski idei neoscholastycznych propagowanych przez absolwentów (późniejszych wykładowców) znaczących ośrodków zagranicznych, a szczególnie Filozoficznej Szkoły Lowańskiej.

Można też powiedzieć, że scholastyka ta jako filozofia szkolna wykładana we wrocławskim seminarium duchownym w tym czasie jest wynikiem umiejętnego eklektyzmu i synkretyzmu. Spotykamy w niej obok filozofii arystotelesowskiej również elementy platonizmu i neoplatonizmu, stoicyzmu, augustynizmu, tomizmu (jeszcze tradycyjnego) i wielu innych twierdzeń, zasymilowanych dla celów praktycznych z różnych systemów filozofii nowożytnej.

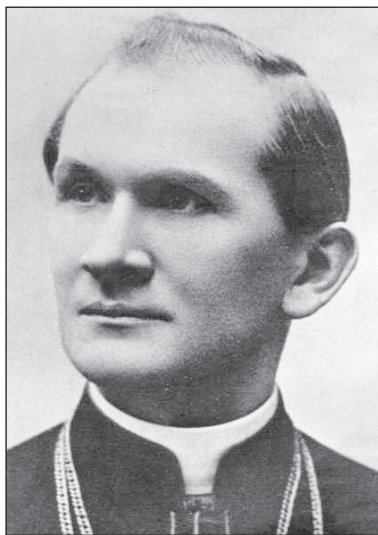
⁹² Tamże, s. 97.

Patrząc na dość szybko zmieniający się wykaz wykładowców filozofii w seminarium wrocławskim w XIX w. (tylko niektórzy wykładali po kilka lat), trzeba stwierdzić, że często byli to przypadkowi profesorowie, wykładający dyscypliny filozoficzne (a najczęściej także i inne). Nie byli też odpowiednio przygotowani przez specjalistyczne studia. Specjalizacja wśród profesorów wrocławskich ma miejsce znacznie później. Studia prawdziwie filozoficzne mają faktycznie dopiero profesorowie uczący w seminarium wrocławskim poczynając od początków XX w. Szereg wielkich wrocławskich profesorów filozofii rozpoczyna ks. Idzi Radziszewski, który dyscyplin filozoficznych uczył we Wrocławku w latach 1901–1905 oraz 1908–1914.

Pierwodruk: StWł, 17(2015), s. 427–450.

WŁOCŁAWSKI OKRES DZIAŁALNOŚCI NAUKOWO-ORGANIZACYJNEJ KS. REKTORA IDZIEGO BENEDYKTA RADZISZEWSKIEGO

W ubiegłym roku minęła 100. rocznica inauguracji pierwszego roku akademickiego (8 grudnia 1918 r.) na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, założonym przez ks. Idziego Radziszewskiego, który był też jego pierwszym rektorem. Lubelski okres jego twórczej, bogatej działalności naukowej i organizacyjnej, poprzedza, a nawet można powiedzieć, że go w pewnym sensie warunkuje, nie mniej ważny, a mało znany czas jego pobytu we Włocławku, także obfitujący w znaczące dokonania i osiągnięcia naukowe¹. Należy również dodać, że między okresem włocławskim a lubelskim działalności naukowo-organizacyjnej ks. rektora Idziego Radziszewskiego jest także czteroletni okres jego rektorstwa w Akademii Duchownej w Petersburgu (1914–1918).



W niniejszym artykule zostanie ukazany ten pierwszy okres tzw. włocławskiej działalności naukowej ks. Idziego Radziszewskiego jako profesora, a zwłaszcza jako rektora Seminarium Duchownego we Włocławku. Najpierw będzie przedstawione jego przygotowanie do pracy naukowej (1), następnie praca naukowo-dydaktyczna i organizacyjna w seminarium wło-

¹ Zob. J. Bagrowicz, *Radziszewski Idzi Benedykt*, w: *WłSB*, t. 2, Włocławek 2005, s. 152–154; tenże, *Idzi Benedykt Radziszewski*, w: *Zasłużeni dla Włocławka*, Włocławek 1991, s. 176–178; S. Janeczek, *Radziszewski Idzi Benedykt*, w: *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 2, Lublin 2011, s. 444–446.

cławskim (2), potem działalność w „Ateneum Kapłańskim” (3), na końcu zaś zachowane ślady pobytu i działalności ks. Idziego Radziszewskiego we Włocławku (4).

1. Przygotowanie do pracy naukowej

Ks. Idzi Benedykt Radziszewski urodził się 1 kwietnia 1871 r. w Bratoszewicach w pobliżu Łodzi. Jego rodzice: Konstanty Marcelli i Józefa z Biernackich pochodzili ze zubożałych rodzin szlacheckich. Po ukończeniu gimnazjum w Płocku wstąpił w 1889 r. do Seminarium Duchownego we Włocławku, które już wtedy wyróżniało się spośród innych seminariów duchownych w Polsce. Dzięki zwłaszcza rektorom, słynnym braciom Chodyńskim: Zenonowi (w latach 1873–1887) i Stanisławowi (w latach 1887–1908) włocławskie seminarium duchowne stało się nie tylko placówką wychowawczą przygotowującą alumnów do kapłaństwa, ale i zakładem naukowo-badawczym. Warunki do studiów były bardzo dobre, czemu sprzyjało archiwum kapitulne w katedrze i biblioteka seminaryjna, jedna z najbogatszych polskich bibliotek kościelnych, stanowiąca dobry warsztat pracy naukowej. Jej księgozbiór liczył około 50 tysięcy tomów i zawierał zarówno dzieła dawniejsze jak i aktualne z różnych dziedzin wiedzy. Idzi Radziszewski tutaj już jako alumn interesował się szczególnie filozofią, studiując ją w zakresie znacznie szerszym, niż przewidywał program.

W celu zaś pogłębienia jej znajomości zorganizował wśród kolegów samokształceniową grupę nazwaną od jego imienia *Schola Aegidiana*². Oto opinia o nim jako studencie seminarium jego kursowego kolegi Jana Langiera: „Na naszym kursie był ze wszystkich najzdolniejszy Idzi Radziszewski, wszyscyśmy go kochali i szanowali i od początku mieliśmy o nim idealne wyobrażenie. Widziałem go w ekstazie modlitewnej, jakby stał wśród nas na globie podniesiony i przemawiał w zachwyceniu: Nauki! Nauki i pracy nam potrzeba!!! Utarte i wyblakłe szlaki przeorać trzeba! Światła, więcej światła... Jeszcze jako kleryk podał pewne wskazówki (dotyczące nauki w seminarium), do których się z korzyścią odniesiono”³. Inny seminaryjny kolega Włodzimierz Jasiński, późniejszy ordynariusz łódzki, tak go scharakteryzował: „Kolega o rok starszy powołaniem, już na ławie seminaryjnej

² P. Kremer, *Ś.p. Ks. Dr Idzi Radziszewski, rektor i założyciel Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie*, Włocławek 1923, s. 3.

³ J. Langier, *Dziennik 1881–1894*, s. 249–250 (rkps w BWSDWI).

zapowiadał się Idzi Radziszewski doskonale. Z natury żądny wiedzy, obcował stale z książką i śledził ruch naukowy u nas i za granicą, w dostępnym dla siebie zakresie. Główne jego zainteresowanie stanowiła filozofia i teologia fundamentalna, im też wierności przez całe życie dochował. Poważny nad wiek, skupiony, ścisły w rozumowaniu, małomówny, nigdy prawie nie żartujący, przejęty pragnieniem dalszych studiów, wyrastał na luminarza wśród współkolegów [...]. Przy swej silnej woli, benedyktyńskiej pracowitości, postęпах w nauce, karności i dobrym wychowaniu, zyskał sobie – wzorowy lewita Chrystusowy – uznanie i względy władzy seminaryjskiej, czego dowodem było wysłanie go na studia do Akademii Petersburskiej⁷⁴.

W Akademii Duchownej w Petersburgu obok studiów teologicznych pracował również nad pogłębieniem wiadomości z zakresu filozofii. Tutaj w roku 1896 uzyskał stopień kandydata teologii i otrzymał święcenia kapłańskie (z rąk bp. F.A. Symona). W następnym roku promowano go na magistra teologii na podstawie pracy pt. „De vaticiniis Christi Domini” z zakresu egzegezy Pisma Świętego. Powróciwszy do kraju, pracował jako wikariusz w parafii św. Mikołaja w Kaliszu. Po roku pracy duszpasterskiej został wysłany na dalsze studia specjalistyczne z filozofii do głośnego wtedy ośrodka naukowego Louvain w Belgii.

Trzyletnie studia (1898–1900) w Wyższym Instytucie Filozoficznym Uniwersytetu Lowańskiego wywarły decydujący wpływ na młodego i bardzo zdolnego księdza. Środowisko Uniwersytetu Lowańskiego było bardzo prężnym ośrodkiem naukowo-badawczym wychodzącym naprzeciw potrzebom epoki. W Instytucie Filozoficznym panował duch szacunku dla wiedzy tradycyjnej wraz z uznaniem najnowszych wyników badań nauk szczegółowych. Obok więc filozofii uprawiano tutaj nauki przyrodnicze, matematyczne, społeczne, historyczne i prawne. Chodziło o uzasadnienie poglądu (a była to epoka rozpowszechniania się pozytywizmu, modernizmu, ontologizmu, tradycjonalizmu i innych antyreligijnych prądów), że nauka i wiara nie pozostają w sprzeczności z sobą, że człowiek wykształcony może i powinien być człowiekiem wierzącym. Zadaniem Instytutu Filozoficznego w Lowanium, jakie mu postawił jego organizator i kierownik, ks. prof. Dezydery Mercier, było zwłaszcza prowadzenie niezależnych, obiektywnych badań nad filozofią tomistyczną, a szerzej biorąc scholastyczną, bez zaniedbywania jednocześnie nauk szczegółowych. Obie te dziedziny wiedzy: filozofia i nauki szczegółowe miały się wzajemnie

⁷⁴ G. Karolewicz, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski 1871–1922*, Lublin 1998, s. 137.

ubogacać i uzupełniać⁵. Bardzo szybko Instytut Filozoficzny stał się silnym ogniskiem ruchu neoscholastycznego, wykraczającym poprzez publikacje i czasopisma (np. „Revue néo-scholastique”) poza granice Belgii.

W Louvain zetknął się więc Idzi Radziszewski z najnowocześniejszą myślą naukową. Jego mistrzem był właśnie ks. prof. D. Mercier, twórca Lowańskiej Szkoły Filozoficznej, późniejszy kardynał i prymas Belgii. W czasie studiów zawiązała się między nimi nić przyjaźni, która przetrwała do końca życia (świadczą o tym zachowane listy). W Lowanium szybko uzyskał licencjat (1899), a w rok później na podstawie rozprawy napisanej pod kierunkiem Merciera „De ideae religionis genesi in evolutionismo Darwino-Spenceriano” stopień doktora filozofii z najwyższym wyróżnieniem (*avec la plus grande distinction*)⁶.

Pobyt na studiach w Belgii był ważnym okresem jego życia nie tylko dlatego, że tam uzyskał doktorat z filozofii, ale także ze względu na niezwykle środowisko, które ukształtowało go duchowo i miało decydujący wpływ na jego poglądy filozoficzne. Studia w Lowanium stały się również źródłem inspiracji wielu jego przyszłych inicjatyw organizacyjno-naukowych, zwłaszcza gdy chodzi o założenie Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Ks. Radziszewski doceniał również wagę kontaktów z nauką europejską. Dlatego opuściwszy Belgię, udał się jeszcze do ośrodków naukowych w Anglii, Francji, we Włoszech, w Austrii, w Niemczech i w Szwajcarii.

2. Praca naukowo-dydaktyczna i organizacyjna w seminarium wrocławskim

„Wzbogacony wiedzą wrócił do swej diecezji i jesienią w r. 1901 został mianowany wiceregentem i profesorem Seminarium Duchownego we Wrocławku. Odtąd wstąpił na drogę pracy naukowej i wychowawczej i nie zeszedł z niej już do końca życia”⁷.

Mianowany przez bp. Aleksandra Bereśniewicza profesorem filozofii, socjologii i pedagogiki oraz wicerektorem, zapragnął Radziszewski realizo-

⁵ Zob. I. Radziszewski, *Wszechnica katolicka w Lowanium (Louvain)*, Warszawa 1908, s. 12–26; G. Karolewicz, *Lowanium w życiu i działalności ks. Idziego Radziszewskiego*, AtK, 94(1980), s. 74–75.

⁶ Więcej o studiach ks. I. Radziszewskiego w Lowanium – zob. Z. Pawlak, *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji. Studium analityczno-krytyczne twórczości filozofów wrocławskich XX wieku*, Wrocław 2001, s. 34–36.

⁷ Kremer, *Ś.p. Ks. Dr Idzi Radziszewski*, s. 4.

wać swoje nowatorskie koncepcje i pomysły naukowo-wychowawcze. Warto bowiem podkreślić, że wracając z Zachodu miał już bardzo nowoczesną, jak na owe czasy, wizję nauczania i wychowania seminaryjnego. Można też powiedzieć, że czas jego „wicerektorstwa” w Seminarium Duchownym we Włocławku (do 1905 r.) był pierwszym etapem reformy życia seminaryjnego.

Ks. Radziszewski w nauczaniu przede wszystkim kładł szczególnie nacisk na te dyscypliny, które przeżywały wówczas w świecie naukowym renesans: fizykę, biologię, socjologię. Widział więc konieczność przedłużenia alumnom pobytu w seminarium, aby na tzw. kursach niższych mogli uzupełnić swoje braki w wykształceniu ogólnym. „Utworzyły się więc trzy kursy niższe i trzy wyższe czyli teologiczne. Na trzech niższych kursach można było teraz rozszerzyć studia filozoficzne i znalazło się też więcej miejsca dla nauk świeckich. Do nauk dotychczasowych (polonistyki, łaciny, historii powszechnej) wkrótce dodano geografę, języki nowożytnie obce (niemiecki i francuski), a z nauk przyrodniczych fizykę, odkładając resztę uzupełnienia do czasów szczęśliwszych”⁸. Zamiarem ks. prof. Radziszewskiego było podniesienie i poważniejsze potraktowanie studiów teologicznych przynajmniej pośrednio przez filozofię. „Szedł w tym zapewne za własnym zamiłowaniem, ale jego starania podyktowane były także przez wzgląd na rzeczywisty stan nauczania filozofii u nas, w porównaniu z tym jak być powinno, według wymagań Stolicy Apostolskiej. Postarał się o dodanie godzin wykładowych tej nauki, sprowadził od r. 1902 do tego przedmiotu nowego profesora [...]. Wprowadzenie socjologii i traktowanie jej łącznie z ważniejszymi zagadnieniami filozofii moralnej było przejawem tej samej dążności – dać alumnom głębokie przygotowanie filozoficzne. Aby je ułatwić na kursach niższych, ks. Radziszewski wydzielił z całości filozofii psychologię i przeniósł ją na kursy teologiczne [...]. Oprócz tego wprowadził na tych samych kursach i sam wykładał historię filozofii, dawniej wykładaną w krótkości w ciągu kilku tygodni na kursie II. Tak więc te trzy nauki: socjologia, psychologia i historia filozofii były odtąd wykładane po roku kolejno przez trzy lata słuchaczom trzech wyższych kursów”⁹.

Aby podnieść poziom naukowy studiów, ks. Idzi Radziszewski zwrócił też uwagę na egzaminy. „Postarał się o przywrócenie zarzuconych od dłuższego czasu egzaminów półrocznych, gdyż przy systemie rocznych egzaminów ilość wyłożonego materiału zmuszała do dość znacznego obcinania

⁸ Tamże, s. 8.

⁹ Tamże, s. 8–9.

go na egzamin, co było ze szkodą dla alumnów [...]. Niektóre egzaminy odbywały się jakby były tylko kolokwiami, w mieszkaniu profesora, prywatnie. To zostało zniesione – a przywrócono dla każdego egzaminu komisje egzaminacyjne”¹⁰. Ks. Radziszewski tworzył w seminarium wrocławskim również pracownie naukowe, koła naukowych zainteresowań, organizował publiczne sesje naukowe¹¹.

Trzeba także podkreślić, że jako wicerektor dbał szczególnie o przygotowanie duchowe kandydatów do kapłaństwa, o rozwój ich życia wewnętrzne, o kształcenie charakteru, przede wszystkim o wpojenie alumnom zasad szczerzej i gruntownej pobożności kapłańskiej. „Powoli lecz wytrwale dążąc do zgotowania warunków niezbędnych dla wychowania alumnów w myśl zarządzeń Stolicy Apostolskiej, postarał się o wprowadzenie w Seminarium urzędu ojca duchownego jako odrębnego od zwykłego spowiednika”¹².

Nie zawsze jednak spotykał się z uznaniem dla swoich pomysłów i przeprowadzanych śmiałych reform życia seminaryjnego. Tradycyjne jeszcze środowisko wrocławskie po prostu bało się nowych idei i zarzucało mu wprowadzanie niepotrzebnych nowości. Wprawdzie ks. Radziszewski nie chciał przenosić żywcem obcych wzorów na grunt polski, ale wskazywał na potrzebę przemian w modelu nauczania i wychowania, szczególnie w seminariach duchownych. To doprowadzało jednak do częstych konfliktów z rektorem ks. Stanisławem Chodyńskim. „W czerwcu 1905 r. ks. Idzi Radziszewski zrezygnował ostatecznie ze stanowiska wiceregenta i profesora wrocławskiego seminarium duchownego. Przyczyną opuszczenia stanowiska były wielkie rozbieżności w poglądach na nauczanie i wychowanie między ówczesnym regensem ks. Stanisławem Chodyńskim a ks. Idzim Radziszewskim”¹³.

Po opuszczeniu Włocławka ks. I. Radziszewski, aby móc dalej prowadzić swoje prace naukowe, udał się ponownie na Zachód. Drogi jego naukowych poszukiwań prowadziły przez Bibliotekę Narodową w Paryżu, Sorbonę, Collège de France, Instytut Katolicki. Po roku wrócił, tym razem do Warszawy. Tu dał się poznać w latach 1906–1907 jako wybitny prelegent i autor podejmujący ważne zagadnienia światopoglądowe.

¹⁰ Tamże, s. 10–11.

¹¹ Por. Z. Pawlak, *Ks. Idzi Radziszewski we Włocławku*, „Przegląd Uniwersytecki”, 2015, nr 6(158), s. 52.

¹² Kremer, *Ś.p. Ks. Dr Idzi Radziszewski*, s. 6. Kierownictwo duchowe seminarium zostało powierzone ks. Michałowi Skowronkowi, a potem (od 1905 r.) ks. Piotrowi Czapli.

¹³ J. Zawadzki, *Ks. Idzi Radziszewski 1871–1922*, AtK, 41(1949), s. 10.

Biskup wrocławski Stanisław Zdzitowiecki, widząc potrzebę dalszej odnowy Seminarium Duchownego i mając ambicję tworzenia znaczącego ośrodka naukowego, ściągnął ks. Radziszewskiego do Włocławka i mianował go rektorem seminarium. „We wrześniu 1908 r. ks. Idzi Radziszewski rozpoczął pracę na stanowisku kierowniczym, po uprzednim zrzeczeniu się ks. S. Chodyńskiego. Do pomocy dobrał sobie ks. Kremera jako wiceregen-
sa”¹⁴. Ks. Radziszewski znał dobrze stan seminariów i zakładów teologicznych na Zachodzie. Przeszły one już kryzys zarówno w dziedzinie wychowawczej jak i naukowej i można się było na nich wzorować. Jako rektor pragnął przede wszystkim podnieść rangę seminarium od strony naukowych wymagań i stworzenia odpowiednich warunków do pracy profesorom i klerykom. Jako profesor i pedagog dążył do wyrobienia większej samodzielności wśród kleryków, do zerwania z systemem mechanicznego, pamięciowego opanowywania przez nich wykładanego materiału. Wprowadził też zwyczaj wygłaszania przez kleryków odczytów, w których przedstawiali oni wyniki własnej pracy. Na tych odczytach sam przewodniczył. „Odbywały się one mniej więcej co dwa tygodnie w sali głównej (teologicznej), wobec wszystkich alumnów, niekiedy profesorów i gości z miasta, przy czym oprócz dwóch urzędowych oponentów mieli prawo głos zabierać wszyscy obecni”¹⁵. Z kolei, aby profesorowie mogli bardziej oddawać się swojej pracy, ks. Radziszewski dokładał wszelkich starań, aby nie byli obciążani żadnymi zajęciami pobocznymi, lecz żeby się poświęcili wyłącznie dla seminarium.

Ponieważ alumni stanowili w seminarium dwie grupy – młodszą, która uzupełniała wykształcenie ogólne, i starszą, ściśle biorąc klerycką, ks. rektor Radziszewski uważał, że mniej należy wymagać od tej młodzieży, która jeszcze powinna być w gimnazjach, niż od starszej młodzieży, która bezpośrednio przygotowuje się już do kapłaństwa. Sądził, że kształcenie przyszłych kapłanów powinno być poprzedzone przyzwyczajaniem do porządku, karności, pobożności, pracy nad charakterem, czyli kształtowaniem w sobie „człowieka i chrześcijanina”¹⁶. Dlatego z czasem młodsze kursy zostały oddzielone od seminarium jako Liceum Piusa X (1908 r.). Liceum to posiadało odtąd własnego ojca duchownego, odpowiednie ćwiczenia duchowne i swojego, podporządkowanego rektorowi seminarium, wychowawcę (z tytułem dyrektora). Ten zaś miał do pomocy jednego ze starszych alumnów, tzw. superiora.

¹⁴ Tamże, s. 10.

¹⁵ Kremer, *Ś.p. Ks. Dr Idzi Radziszewski*, s. 12.

¹⁶ Por. tamże, s. 16–17.

„Zwiększenie ilości wykładów w Wyższym Seminarium i pogłębienie ich treści przyczyniły się do podniesienia poziomu umysłowego alumnów. Sam ks. Radziszewski wykładał filozofię. Podnosząc znaczenie tego przedmiotu, siedł nie tylko za własnym umiłowaniem, lecz i za wskazówkami Stolicy Apostolskiej. Rozszerzenie kursu nauk filozoficznych, sprowadzenie drugiego profesora od razu sprawę polepszyło. Szczególniej rozszerzony został kurs psychologii, poprzedzony wykładem anatomii, i przywrócona historia filozofii. Oba te przedmioty wykładał sam ks. Radziszewski. Następnie, ponieważ kwestia socjalna stawała się u nas coraz aktualniejsza, wprowadził ks. Radziszewski na wszystkich kursach socjologię, którą również sam wykładał [...]. Wreszcie wprowadził ks. Radziszewski do kursu seminaryjnego pedagogikę i bardzo ją cenił nie tylko jako środek pomocniczy w przygotowaniu przyszłych pasterzy i nauczycieli religii, ale zarazem wychowawczy przez samą swoją treść”¹⁷.

Ks. Idzi Radziszewski, jak to podkreśla ks. Marian Fulman (późniejszy biskup lubelski), zaznaczył się w seminarium włocławskim jako świetny wykładowca, dobry organizator studiów i doskonały wychowawca. „Gdy stanął ks. Radziszewski na czele Seminarium Włocławskiego, od razu nowy prąd przeniknął cały zakład. Wytworzył się ośrodek twórczy, skupili się koło niego profesorowie jako około wodza [...]. Zaczęło się od pogłębiania ducha młodzieży, zasilania go szczerą pobożnością, stanął do pracy nowy dyrektor duchowny, nowy spowiednik, zaczęły się konferencje dla kleryków o silnym działaniu na wyobraźnię, na rozum, na serce. Lekcje naukowe przestały być dębieniem na pamięć, profesor przychodził do auli z nowszymi dziełami pomocniczymi i dawał do czytania uczniom. Począł się budzić zapal do nauki. Wielu zgłosiło się do wyższych studiów, a ks. Radziszewski zabiegał, jakim sposobem ułatwić kształcenie za granicą”¹⁸.

Od początku swego rektorstwa ks. Radziszewski podejmował starania o rozbudowę biblioteki seminaryjnej dla profesorów i kleryków. Dbał nie tylko o jej wyposażenie w najnowszą literaturę polską i obcą, o czasopisma, ale także o zapewnienie dobrych warunków przy korzystaniu z niej. W tym celu wygospodarował wiele miejsca dla biblioteki na strychu, który stał bezużyteczny. Wykończono też część strychu nad gmachem frontowym i tam umieszczono muzeum diecezjalne¹⁹. „Do środków kształcących

¹⁷ Zawadzki, *Ks. Idzi Radziszewski 1871–1922*, s. 12.

¹⁸ Pawlak, *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji*, s. 37.

¹⁹ Kremer, *Ś.p. Ks. Dr Idzi Radziszewski*, s. 19.

i podtrzymujących zainteresowanie do nauki zaliczyć też trzeba czytelną klerycką, którą urządził. Składała się ona z książek podręcznych, z pism naukowych i popularnych, religijnych, ascetycznych i główniejszych świeckich, aby alumn, kształcąc się sam w naukach specjalnych, jednocześnie miał sposobność śledzić ruch umysłowy i życie społeczne oraz zapoznawać się z treścią dzieł, którymi się karmi duch społeczeństwa, mającego być w przyszłości przedmiotem jego pieczy pasterskiej”²⁰.

Ks. rektor I. Radziszewski w swojej działalności naukowo-badawczej nie ograniczał się do samego tylko seminarium. Nie przestawał troszczyć się o swych wychowanków, gdy już seminarium opuszczali. Starał się o pozwolenie dla zdolniejszych na wyjazd na dalsze studia za granicę lub do Akademii Duchownej w Petersburgu. Wspomina o tym ks. prof. Antoni Borowski (współpracownik ks. rektora w seminarium i w „Ateneum Kapłańskim”) stwierdzając, że „niezwykłą zasługą jest wysłanie wielu kapłanów młodych na wyższe studia filozoficzne i teologiczne, tak że wrocławska diecezja mogła poszczycić się dość poważnym gronem solidnie wykształconych filozofów i teologów, co zasilili kadry uniwersyteckich uczonych”²¹.

3. Działalność w „Ateneum Kapłańskim”

Również z osobą i działalnością naukowo-organizacyjną I. Radziszewskiego jako rektora Seminarium Duchownego we Wrocławku jest związane powstanie „Ateneum Kapłańskiego”, jednego ze starszych czasopism teologicznych w Polsce. „Zainicjował je sam ks. Radziszewski zaraz po swoim przybyciu do Wrocławka, w wakacje w r. 1908, i tytuł dał swego pomysłu”²². Rzeczywiście od samego początku swojej pracy naukowej we Wrocławku ks. Radziszewski, dobrze obeznany z polskim ruchem naukowym i jego kłopotami, widział potrzebę wydawania czasopisma naukowego, które służyłoby krzewieniu wiedzy teologicznej (i nie tylko). Zaproponowana nazwa „Ateneum Kapłańskie” nie oznaczała ograniczenia jego problematyki do spraw czysto kościelnych czy kapłańskich, ale dla pisma wychodzącego pod zaborem była to konieczność²³. Trzeba też dodać, że

²⁰ Tamże, s. 12.

²¹ Zawadzki, *Ks. Idzi Radziszewski 1871–1922*, s. 13.

²² Kremer, *Ś.p. Ks. Dr Idzi Radziszewski*, s. 20.

²³ Władze carskie pozwalały na ukazywanie się takich pism, które już w nazwie zawierały niejako krąg odbiorców do jakiejś grupy zawodowej czy zainteresowań. Zaborcy bali się zwłaszcza pisma, które miałyby charakter ogólnonarodowy, patriotyczny.

myśl ks. Radziszewskiego utworzenia właśnie we Włocławku czasopisma filozoficzno-teologicznego była uzasadniona. Na początku bowiem XX wieku wytworzyło się tutaj środowisko naukowe związane z Seminarium Duchownym, które zyskiwało coraz większy prestiż. Wielką przychylność rozwojowi pracy naukowej okazywał bp S. Zdzitowiecki. Ponadto od 1906 roku funkcjonowała we Włocławku Drukarnia Diecezjalna. „Pierwszy numer «Ateneum» ukazał się już w grudniu 1908 r. z datą styczniową 1909 r. [...]. W kościelnym środowisku naukowym pierwszy numer nowego czasopisma został oceniony pozytywnie; przewidywano, że ma ono wszelkie szanse znaleźć się na czele polskich czasopism teologicznych”²⁴.

Według inicjatora czasopisma, ks. Idziego Radziszewskiego, miało ono „uprawiać naukę katolicką, podtrzymywać wśród duchowieństwa zamiłowanie do wiedzy i dawać mu możliwość orientowania się w nowych zagadnieniach umysłowych i uzupełniania zdobytej nauki. «Ateneum» miało oddziaływać na ogół inteligencji polskiej, urabiając opinię katolicką i informować o życiu umysłowym i społecznym katolików innych krajów”²⁵. Formalnym redaktorem był ks. prof. Antoni Szymański, gdyż ks. Radziszewski jako rektor seminarium mógł narazić tę instytucję na restrykcje władz zaborczych. W stopce redakcyjnej „Ateneum” ks. Szymański był nazywany redaktorem odpowiedzialnym. Jak wyjaśnia ks. K. Rulka, funkcji ówczesnego redaktora odpowiedzialnego nie należy utożsamiać z dzisiejszym redaktorem naczelnym. „Redaktor odpowiedzialny przede wszystkim odpowiadał za «Ateneum» przed władzami, najczęściej moskiewskimi. Natomiast przy różnicy zdań w redakcji nie decydował ani redaktor odpowiedzialny, ani rektor seminarium, ale zależało to od wyniku głosowania wśród członków rady profesorów”²⁶. Należy też zauważyć, że chociaż wydawnictwo „Ateneum Kapłańskie” stanowiło odrębną jednostkę, działającą w ramach własnego statutu i budżetu, to jednak pozostawało w ścisłej łączności z Seminarium Duchownym we Włocławku. „Jego rektor był przewodniczącym Rady Wydawniczej, a profesorowie jej członkami, którzy wybierali spośród siebie zespół redakcyjny jako zarząd i komisję rewizyjną”²⁷.

²⁴ K. Rulka, *Pierwsze dziesięciolecie „Ateneum Kapłańskiego” 1909–1918*, w: *Ateneum Kapłańskie 1909–2009*, Włocławek 2009, s. 12.

²⁵ Zawadzki, *Ks. Idzi Radziszewski 1871–1922*, s. 13–14.

²⁶ K. Rulka, *Wystawa z okazji 100-lecia „Ateneum Kapłańskiego”*, *AtK*, 154(2010), s. 402 (przyp. 5).

²⁷ Tenże, *Pierwsze dziesięciolecie „Ateneum Kapłańskiego” 1909–1918*, s. 13.

Administratorem i wydawcą „Ateneum”, a tym samym zastępcą redaktora Szymańskiego, był w tym czasie ks. prof. Stanisław Gruchalski, który włączał się także w redagowanie czasopisma (przez dłuższy czas prowadził dział wiadomości religijnych i rozporządzeń Stolicy Apostolskiej). Trzeba podkreślić, że w prace redakcyjne włączali się wtedy bardzo aktywnie niemal wszyscy księża profesorowie wrocławskiego seminarium. „Lata 1909–1918 były zdaje się jedynym okresem w dziejach «Ateneum Kapłańskiego», w którym zanotowano współpracę wszystkich niemal profesorów seminarium w redagowaniu «Ateneum». Nie zachowały się żadne ślady takiej współpracy w latach późniejszych. Natomiast od lat trzydziestych XX w. na pewno takiej współpracy nie było, a bezpośrednio redakcją «Ateneum» zajmowało się kilku profesorów specjalnie do tego wyznaczonych”²⁸. Współpracownikami ks. Radziszewskiego i ks. A. Szymańskiego w redakcji „Ateneum Kapłańskiego” byli: ks. Władysław Krynicki, ks. Józef Kruszyński, ks. Piotr Kremer i ks. Antoni Borowski.

„Ateneum Kapłańskie” miało też od samego początku nastawienie bardzo uniwersalistyczne, zapraszając do współpracy autorów ze znanych polskich ośrodków naukowych. Zaczęło też odgrywać ważną w owych czasach rolę czynnika jednoczącego Polaków ze wszystkich zaborów. Czasopismo to stało się bardzo znane na terenach ziem polskich i rozstawało wrocławskie środowisko naukowe. Zamieszczano w nim artykuły dotyczące najnowszych osiągnięć badań w dziedzinie nauk filozoficznych, teologicznych, społecznych, humanistycznych i prawnych. Przedstawiano zagadnienia z zakresu dogmatyki, liturgii, apologetyki, ascetyki, etyki, hagiografii, pedagogiki, prawa kanonicznego, chrześcijańskiej nauki społecznej, historii sztuki sakralnej²⁹.

Warto też podkreślić, że „Ateneum Kapłańskie” wyraźnie nawiązywało do ducha Szkoły Lwańskiej, realizującej plany papieża Leona XIII. Intencje, jakie przyświecały ks. Radziszewskiemu przy powstawaniu pisma, ujawnił on sam w liście do swego mistrza, kard. D. Merciera. „Z pomocą tej publikacji nasze Seminarium będzie w stanie popularyzować idee neoscholastyczne oparte o źródła potwierdzone tak wysokim autorytetem filozoficznym, jaki Wasza Eminencja stanowi”³⁰. Rzeczywiście, idee i zasady Wyższego Instytutu Filozoficznego z Louvain ks. Radziszewski systematycznie w „Ateneum Kapłańskim” przekazywał. To właśnie w „Ateneum Kapłańskim”

²⁸ Tamże, s. 32–33 (przyp. 18).

²⁹ Zob. Pawlak, *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji*, s. 37–38.

³⁰ Karolewicz, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski 1871–1922*, s. 63.

(w poszczególnych jego zeszytach) ks. Radziszewski ogłaszał swoje ważne publikacje naukowe takie, jak: *Uniwersytet Katolicki w Lowanium, Geneza religii w świetle nauki i filozofii, Regulamin dla seminariów duchownych we Włoszech przez Stolicę Apostolską potwierdzony, Metodyczne wskazówki dla studiów samodzielnych, Teologia i nauki przyrodnicze, Czasopisma filozoficzne, Dwie metody w nauce porównawczej religii, Credo nowożytnego fizjologa*³¹.

„Ateneum Kapłańskie” borykało się z wieloma problemami i różnego typu trudnościami. Wprawdzie z okresu międzywojennego we Włocławku nie zachowała się żadna dokumentacja redakcyjna „Ateneum”, ale pewne światło na ówczesną sytuację wydawniczą czasopisma rzuca odkryty przed kilkunastu laty bardzo ważny fragment tej dokumentacji, zatytułowany: „Korespondencja redakcji czasopisma «Ateneum Kapłańskie» [z lat 1908–1917]”. Został on „wywieziony przez Niemców w czasie II wojny światowej do Poznania i tam przez zawieruszenie włączony do zbiorów Biblioteki Uniwersytetu A. Mickiewicza (jego mikrofilm przechowywany jest w bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku). Znajdujące się w nim protokoły ze spotkań redakcyjnych oraz listy autorów do redakcji «Ateneum» dają możliwość odtworzenia w pewnym stopniu ówczesnej pracy redakcyjnej”³². Również związanych z tym problemów.

Z tegoż właśnie odnalezionego fragmentu korespondencji (zaledwie 6 stron) dowiadujemy się jednak bardzo wiele o pracy w redakcji ks. prof. Szymańskiego jako redaktora naczelnego (odpowiedzialnego), pozostałych członków zespołu redakcyjnego oraz profesorów należących do Rady Wydawniczej. I tak na przykład wiadomo, że sesje redakcyjne z udziałem wszystkich profesorów odbywały się z reguły raz w miesiącu. Omawiano na nich sprawy merytoryczne i administracyjne dotyczące czasopisma. Dokładnie analizowano przysłane do druku materiały. Szczególną zaś uwagę zwracano na te, które miały być włączane do eksponowanego działu *Rozprawy* (zajmował on w każdym zeszycie „Ateneum” około połowy jego objętości). Niektóre nadesłane przez autorów teksty były w całości czytane na zebraniach redakcyjnych, komentowane i poprawiane. Inne zaś z poważnymi zastrzeżeniami były odsyłane autorom lub przesyłane do ponownego opracowania (z uwagami redakcji). I tak na przykład na sesji majowej 1914 r. ks. A. Szymański „przedstawia rozprawkę X. Flańczyńskiego o krytyce podręczników, jest zdania, że w tej formie artykuł

³¹ Por. Pawlak, *Ks. Idzi Radziszewski we Włocławku*, s. 54.

³² Rulka, *Wystawa z okazji 100-lecia „Ateneum Kapłańskiego”*, s. 396.

nie może być drukowany, chociaż sama rzecz warta uwagi. Czyta prawie cały artykuł, poczem następuje decyzja, żeby odesłać do przeróbki”³³. Na naradach redakcyjnych (sesjach) poruszano też m.in. problemy związane z prenumeratą „Ateneum”, np. czy klerycy mogą być jego prenumeratorami? W tej sprawie na sesji styczniowej (7 I 1913 r.) zabrał głos ks. rektor Radziszewski, który „proponuje odwołanie się do Rzymu przez pośrednictwo Ks. arbpa Sapiehy z zapytaniem, czy Ateneum mogą prenumerować [słowo skreślone] klerycy. Niektóre bowiem seminaria i między innymi Warszawa, wbrew decyzji bpów na konferencji warszawskiej, nie wpuszczają Ateneum do seminariów. W ten sposób klerycy nie zapoznają się z pismem, a nawet nabierają pewnej do niego niechęci”³⁴.

Na spotkaniach redakcyjnych „Ateneum” najczęściej zabierał głos jego redaktor, ks. A. Szymański. Oprócz niego szczególną aktywnością wyróżniali się: ks. rektor Idzi Radziszewski, zastępca redaktora ks. Stanisław Gruchalski oraz profesorowie: ks. Antoni Borowski, ks. Piotr Kremer (prawdopodobnie pełnił funkcję sekretarza redakcji w latach 1909–1914), ks. Józef Kruszyński, ks. Władysław Krynicki i ks. Rudolf Filipiński³⁵.

Trzeba zaznaczyć, że zwłaszcza na początku „Ateneum Kapłańskie” przeżywało poważne kłopoty finansowe. Szukano różnych sposobów na polepszenie kondycji materialnej czasopisma. Starano się przede wszystkim o pozyskanie większej liczby prenumeratorów. W związku z tym również na sesji styczniowej z 1913 r. głos zabrali ks. Gruchalski i ks. Szymański. Ten pierwszy „proponuje po porozumieniu z ks. bpem ogłosić, że kto będzie w diecezji prenumerował Ateneum, otrzyma taniej Kronikę Diecezjalną. Popiera ks. Kruszyński. Większość odrzuca ze względu na to, że Ateneum nabrałoby cech diecezjalnych”³⁶. Z kolei ks. Szymański „w celu zyskania większej liczby przedpłatników proponuje zdobyć się jeszcze na jeden wysiłek: na wydawanie obok Ateneum wiadomości pasterskich, mniej więcej trzy arkusze co dwa miesiące, bez osobnej prenumeraty, a tylko wspólnie z Ateneum. W ten sposób pisma by się uprzystępniały i zaspokoili więcej potrzeb kleru. Dla trudności praktycznych projekt odłożono”³⁷. Warto dodać, że ks. rektor Radziszewski wraca jeszcze do propozycji ks. Gruchalskiego

³³ Biblioteka Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu (BUP), Korespondencja redakcji czasopisma „Ateneum Kapłańskie” [z lat 1908–1917], s. 3.

³⁴ Tamże.

³⁵ Zob. tamże, s. 3–15.

³⁶ Tamże, s. 3.

³⁷ Tamże.

i „proponuje, że zwróci się do Ekscelencji, żeby Kronika subsydiowała Ateneum. Przyjęto”³⁸.

Poważne problemy i kłopoty redakcja „Ateneum Kapłańskiego” miała z obowiązującą w zaborze rosyjskim cenzurą. Przestała wprawdzie obowiązywać cenzura rewolucyjna, ale pozostała jeszcze dotkliwa cenzura represyjna, czyli nakładanie kar za opublikowane „nieprawomyślne” teksty, a nawet konfiskata niekiedy całego nakładu³⁹.

Wśród różnych form działalności „Ateneum Kapłańskiego” trzeba wymienić powstanie w 1917 r. serii wydawniczej *Biblioteka „Ateneum Kapłańskiego”*, do której włączono także pozycje wydane wcześniej. Na sesji redakcyjnej (5 XI 1917 r.) ks. Szymański „przedstawia sprawę wydawania książek przy Ateneum [...]. Proponuje, aby wydawnictwu nadać tytuł „Biblioteka «Ateneum Kapłańskiego»”⁴⁰. Stara się również o pieniądze na ten cel.

Redakcja „Ateneum” w 1909 r. również urządziła i udostępniła czytelnię (mającą około 90 tytułów czasopism w różnych językach, otrzymywanych drogą wymiany lub abonowanych) oraz bibliotekę podręczną „Ateneum Kapłańskiego”, tworzoną głównie z książek nadesłanych przez różne wydawnictwa. Ponadto redakcja „Ateneum Kapłańskiego” zajmowała się także kolportażem książek, zwłaszcza z zakresu filozofii i teologii. Chodziło przede wszystkim o udostępnienie książek czytelnikom szczególnie we Włocławku, gdzie nie było wtedy księgarni naukowej, oraz o pozyskanie prenumeratorów „Ateneum”⁴¹.

„Ateneum Kapłańskie” niewątpliwie podniosło autorytet Seminarium Duchownego we Włocławku. Zyskało ono wtedy miano pierwszego i znamienitego w Polsce ośrodka teologiczno-filozoficznego. Ks. rektor Radziszewski został w związku z tym powołany na członka Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie, na członka Towarzystwa Psychologicznego w Warszawie, a Polska Akademia Umiejętności zaliczyła go do członków Komisji Historii Filozofii w Polsce. Kiedy w 1913 r. dotychczasowy rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, ks. Aleksander Kakowski, został mianowany arcybiskupem warszawskim, na jego miejsce powołano właśnie ks. Idziego Radziszewskiego, który z właściwą sobie energią przystąpił tam

³⁸ Tamże.

³⁹ Zob. Rulka, *Pierwsze dziesięciolecie „Ateneum Kapłańskiego” 1909–1918*, s. 29.

⁴⁰ BUP, Korespondencja redakcji czasopisma „Ateneum Kapłańskie” [z lat 1908–1917], s. 8.

⁴¹ Rulka, *Pierwsze dziesięciolecie „Ateneum Kapłańskiego” 1909–1918*, s. 30.

do przebudowy przestarzałej struktury uczelni. Warto też dodać, że gdy w 1918 r. ks. Radziszewski zakładał Katolicki Uniwersytet Lubelski, to kilku profesorów Seminarium Duchownego z Włocławka powędrowało za nim do Lublina. Trzeba także zauważyć, że w historii KUL-u trzech jego rektorów pochodziło również z grona profesorów włocławskiego seminarium. Byli to: ks. Józef Kruszyński (1925–1933), ks. Antoni Szymański (1933–1942) i ks. Józef Iwanicki (1952–1956)⁴².

4. Ślady pobytu i działalności ks. I. Radziszewskiego we Włocławku

Gdy dziś, z perspektywy wieku, patrzymy na charyzmatyczną postać ks. Idziego Radziszewskiego, podziwiając jego działalność naukową, wychowawczą i organizacyjną jako rektora we włocławskim seminarium, ze wzruszeniem pochylamy się nad śladami jego pobytu i działalności we Włocławku. Dotykamy w bibliotece seminaryjnej pożółkłych egzemplarzy „Ateneum Kapłańskiego” z jego tekstami, pochodzącymi sprzed stu lat, w dziale rękopisów znajdujemy zachowane *Wykłady historii filozofii powszechnej przez ks. prof. dr. Radziszewskiego*, prowadzone w roku 1903–1904, a spisane przez ówczesnego alumna, Antoniego Szymańskiego. Idąc korytarzami włocławskiego seminarium (jednego z trzech najstarszych w Polsce – powstało w 1569 r.) zatrzymujemy się przy kościółku seminaryjnym św. Witalisa. W korytarzu prowadzącym od niego znajdują się tablice upamiętniające zmarłych rektorów i profesorów seminarium. Na jednej z nich odczytujemy nazwisko ks. rektora Idziego Radziszewskiego. W starej zaś auli seminaryjnej imienia św. Tomasza z Akwinu w szeregu rektorów tej uczelni wisi portret ks. rektora Idziego Radziszewskiego, jako znak przypominający kolejnym pokoleniom włocławskich kapłanów jego niezwykłą postać i ogromne dzieło, jakiego dokonał. To bowiem głównie dzięki ks. Idziem Radziszewskiemu na początku ubiegłego stulecia Seminarium Duchowne we Włocławku zostało zauważone jako licząca się placówka naukowa w Polsce. Działalność ks. Radziszewskiego owocowała też w dalszych latach. Należy podkreślić, że to właśnie włocławskie seminarium w okresie międzywojennym dzięki wysokiemu poziomowi naukowemu znalazło się w czołówce seminariów duchownych. Doceniły to władze państwowe przyznając mu w 1927 r. prawa

⁴² Pawlak, *Ks. Idzi Radziszewski we Włocławku*, s. 54.

szkoły wyższej, równoznaczne z prawami fakultetów teologicznych na uniwersytetach⁴³.

Te ślady wrocławskiej działalności ks. Idziego Radziszewskiego prowadzą wreszcie do prastarej katedry we Wrocławku (kilka lat temu obchodziła swój jubileusz 600-lecia). W kaplicy św. Teresy (w północnej nawie katedry) znajduje się pamiątkowa tablica poświęcona ks. Radziszewskiemu z jego popiersiem, ufundowana przez ks. prof. Stanisława Gruchalskiego, wielkiego przyjaciela i czciciela (*amicus et cultor*) ks. Radziszewskiego⁴⁴. Także w Archiwum Diecezjalnym (usytuowane również w katedrze) zachował się portret ks. Idziego Radziszewskiego jako wiceregensa seminarium (1904 r.) w otoczeniu alumnów ostatniego kursu (jest wśród nich Antoni Szymański).

Ważnym też przypomnieniem postaci ks. rektora I. Radziszewskiego i jego znaczącej działalności we Wrocławku jest zapis (postanowienie) w statucie Towarzystwa Teologicznego we Wrocławku z 1929 r. (par. 28): „Oszczędności wykazane w rocznym bilansie dochodów i rozchodów tworzą fundusz żelazny na cele wydawnicze im. ś.p. ks. Idziego Radziszewskiego”⁴⁵.

* * *

Podsumowując wrocławski okres działalności naukowej i organizacyjnej ks. rektora Idziego Radziszewskiego, jego oryginalne, śmiałe pomysły odnowy życia seminaryjnego i przeprowadzone udane reformy, można stwierdzić, że jest on jedną z wybitnych postaci i to nie tylko w historii wrocławskiej diecezji. Był nie tylko wybitnym naukowcem, ale również propagatorem nauki, jej organizatorem i popularyzatorem. Wywarł poważny wpływ na ukształtowanie się duchowe licznych kręgów kapłanów i inteligencji katolickiej w Polsce. Jego zaś niezwykle dokonania i osiągnięcia „wrocławskie” niewątpliwie owocowały później także w jego pracy naukowej i działalności organizacyjnej w Petersburgu, a zwłaszcza w Lublinie.

Pierwodruk: StWł, 19(2017), s. 627–644.

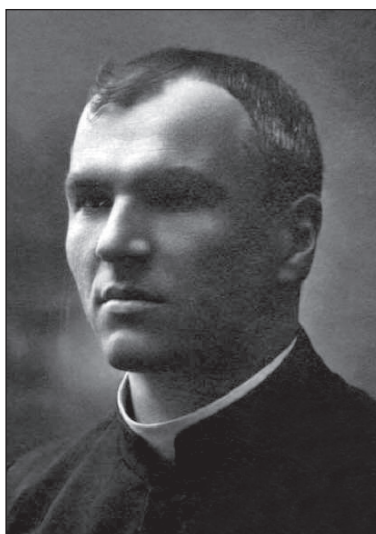
⁴³ Por. W. Frątczak, *Dzieje seminarium. W okresie międzywojennym*, w: *Od wieków kształci pasterzy. Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławku*, Wrocław 1994, s. 19.

⁴⁴ Pawlak, *Ks. Idzi Radziszewski we Wrocławku*, s. 54.

⁴⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Wrocławku, Starostwo Powiatowe we Wrocławku. Referat Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Sprawy polityczne, Towarzystwo Teologiczne we Wrocławku, sygn. 563, k. 2.

KS. ADAM JANKOWSKI – WYCHOWANEK FILOZOFICZNEJ SZKOŁY ŁOWAŃSKIEJ

Działalność dydaktyczna i dorobek naukowy profesorów filozofii Seminarium Duchownego we Włocławku pierwszej połowy XX w. stanowi pokaźny wkład do ogólnej myśli filozoficznej w Polsce, a zwłaszcza do skarbnicy tzw. filozofii chrześcijańskiej. Włocławscy filozofowie tego okresu przez publikowane rozprawy i artykuły naukowe, opracowania haseł do *Encyklopedii kościelnej*, recenzje, sprawozdania oraz swoje wykłady przyczyniali się do ożywiania ruchu neoscholastycznego¹, który – rozumiany jako odrodzenie filozofii arystotelesowsko-tomistycznej – był głównym nurtem ówczesnej filozofii chrześcijańskiej. W Polsce



był on propagowany przez byłych studentów i wychowanków Wyższego Instytutu Filozoficznego Katolickiego Uniwersytetu w Łowanium².

Wśród włocławskich profesorów filozofii, obok ks. Idziego Radziszewskiego, drugim wielkim „łowańczykiem” posiadającym gruntowne wykształcenie filozoficzne i pracującym długie lata jako wykładowca przedmiotów filozoficznych w tutejszym seminarium duchownym, był ks. Adam Jankowski³.

¹ Por. Z. Pawlak, *Filozofowie Włocławskiego Seminarium Duchownego pierwszej połowy XX wieku*, w: *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku*, Włocławek 1995, s. 83–92.

² Por. J. Iwanicki, *Problematyka filozoficzna w ciągu ostatniego 50-lecia w Polsce*, AtK, 58(1959), s. 255–293.

³ Zob. Z. Pawlak, *Jankowski Adam*, w: *WiSB*, t. 3, Włocławek 2005, s. 77–79; tenże, *Jankowski Adam*, w: *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 1, Lublin 2011, s. 572–574.

1. Przygotowanie do pracy naukowo-dydaktycznej

Ksiądz Adam Jankowski urodził się 24 grudnia 1884 r. w Pabianicach. Gimnazjum filologiczne ukończył w Łodzi w roku 1904. Prawdopodobnie już wtedy interesował się szczególnie filozofią. Zdaje się o tym świadczyć nabyta przez niego w 1903 r. w rodzinnych Pabianicach książka W. Wundta *Wstęp do filozofii* (Warszawa 1902), która zachowała się w jego księgozbiorniku.

Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku, w którym otrzymał wykształcenie filozoficzno-teologiczne. Tutaj dał się poznać jako bardzo uzdolniony, szczególnie zainteresowany zdobywaniem wiedzy alumn. Świadczy o tym fakt, że nie wystarczały mu wiadomości podawane na wykładach seminaryjnych i dlatego uzupełniał swoją wiedzę, zwłaszcza z filozofii, psychologii i socjologii, przez samokształcenie. Dowodem tego są zapiski, które spotyka się często na jego książkach nabytych w czasach studiów seminaryjnych. Z zapisków tych wynika, że czytał on niemal wszystkie swoje książki w czasie poza obowiązkowymi zajęciami. Zajmowało mu to – jak świadczą zapisane na niektórych książkach daty rozpoczęcia i zakończenia lektury – kilka dni, czasem kilka tygodni, niekiedy nawet kilka miesięcy. Zapisane daty pozwalają wnioskować, że alumn Jankowski nieraz studiował kilka książek jednocześnie. Niektóre opracowania czytał kilkakrotnie. Chętnie gromadził też i czytał broszury z serii *Książki dla wszystkich*, wydawanej przez M. Arcta w Warszawie. Te niewielkie opracowania pozwalały bowiem szybko zorientować się w jakimś zagadnieniu⁴. W roku 1909 ukończył studia seminaryjne i 29 czerwca otrzymał święcenia kapłańskie. W tym samym roku z racji swoich niezwykłych zdolności, ogromnej pracowitości i zainteresowań filozoficznych został skierowany przez biskupa Stanisława Zdzitowieckiego do Louvain na studia specjalistyczne w zakresie filozofii chrześcijańskiej na tamtejszym Instytucie Filozoficznym⁵.

Trzyletni pobyt na studiach w Belgii (1909–1912) był ważnym okresem jego życia, nie tylko dlatego, że tam uzyskał doktorat z filozofii, ale ze względu na ogromny wpływ, jaki wywarł na rozwój jego osobowości i wykształcenia, co znalazło wyraz w późniejszej jego działalności dydaktyczno-naukowej. Dlatego trzeba postawić pytania: jakie środowisko naukowe tam zastał, jakich miał profesorów jako mistrzów poszczególnych dyscyplin filozoficznych i w ogóle, co wniosły te studia w jego życie kapłańskie i naukowe?

⁴ Por. K. Rulka, *Książka w życiu i działalności ks. A. Jankowskiego*, KDWi, 82(1999), s. 178.

⁵ W. Szafranski, *Śp. ks. prałat Adam Jankowski*, KDWi, 43(1949), s. 150.

Ks. Adam Jankowski był studentem i wychowankiem Wyższego Instytutu Filozoficznego Katolickiego Uniwersytetu w Lowanium. Instytut ten, utworzony w 1889 r. przez ks. prof. Dezyderego Merciera, późniejszego kardynała i prymasa Belgii, był ośrodkiem naukowym wprawdzie młodym, ale bardzo aktywnym, zaakceptowanym przez papieża Leona XIII do realizacji głównych wytycznych w ruchu intelektualnym, w którym odrodzenie filozofii scholastycznej zajmowało pierwsze miejsce. Zdaniem Leona XIII (dał temu wyraz w encyklice *Aeterni Patris* z 1879 r.), renesans filozofii scholastycznej, a zwłaszcza tomizmu, był warunkiem koniecznym odrodzenia katolicyzmu. To stanowisko papieża dobrze rozumiał ks. prof. Mercier, który od roku 1882 prowadził wykłady z filozofii na wydziale filozoficzno-literackim Uniwersytetu Lowańskiego⁶.

Organizator Wyższego Instytutu Filozoficznego w Lowanium i jego kierownik, ks. prof. Mercier, był znakomitym znawcą filozofii św. Tomasza z Akwinu, dobrze zorientowanym nie tylko w ówczesnych kierunkach filozoficznych, ale także w wynikach badań z zakresu medycyny, fizyki, biologii, chemii, matematyki czy religioznawstwa. Dlatego celem, który zakreślił Instytutowi Filozoficznemu jako nowo powstałej instytucji w łonie Uniwersytetu Lowańskiego, było prowadzenie niezależnych, obiektywnych badań nad filozofią tomistyczną i szerzej scholastyczną, bez zaniedbywania równocześnie nauk szczegółowych. Obie dziedziny wiedzy miały się wzajemnie ubogacać i uzupełniać.

Aby więc utrzymać filozofię w ciągłej łączności z naukami szczegółowymi, postanowiono, żeby profesorowie Instytutu Filozoficznego byli zarazem profesorami jednego z pięciu fakultetów uniwersytetu i aby studenci, oprócz kierunkowych przedmiotów filozoficznych, mieli w swoich programach studiów nauki pomocnicze dla poszczególnych dyscyplin filozoficznych. Dlatego wykłady, rozłożone na trzy lata, obejmowały przedmioty, na które wszyscy byli zobowiązani uczęszczać: fizyka, chemia, wstęp do kosmologii, kosmologia, anatomia, fizjologia, wstęp do psycho-fizjologii, psychologia, ekonomia polityczna, logika, kryteriologia, ontologia, filozofia moralna, prawo naturalne, filozofia społeczna, teodycea, historia filozofii⁷.

⁶ Był to jeden z pięciu wydziałów (obok teologicznego, prawnego, fizyko-matematycznego i medycznego), które szerzej omawia ks. Idzi Radziszewski w swej pracy *Wszechnica katolicka w Lowanium (Louvain)*, Warszawa 1908.

⁷ Na dyplomie licencjackim (z 11 lipca 1911 r.) ks. Jankowskiego, znajdującym się w ArDWł, Akta personalne ks. A. Jankowskiego, sygn.: pers. 104 – są wymienione powyższe przedmioty, z których składał egzaminy.

Ponadto na roku II i III trzeba było studiować jedną z trzech grup przedmiotów wybranych. Pierwszą grupę stanowiły nauki matematyczne – były to: trygonometria, geometria analityczna, rachunek różniczkowy i integralny, mechanika analityczna i metodologia matematyczna. W drugiej grupie – były to nauki przyrodnicze, znalazły się: mineralogia, krystalografia, anatomia i fizjologia ogólna, embriologia, histologia i fizjologia systemu nerwowego. Trzeci dział, zwany naukami historyczno-społecznymi, obejmował: metodę heurystyki, krytykę historyczną i historię teorii społecznych.

Oprócz wykładów każdy ze studiujących miał obowiązek uczęszczania na zajęcia praktyczne w gabinecie fizycznym, w laboratoriach: chemicznym i psycho-fizjologicznym oraz na seminaria z: filozofii społecznej, psychologii i historii filozofii. Dla uzyskania stopnia licencjata i doktora, oprócz uczęszczania na wykłady w przeciągu określonego czasu, było wymagane złożenie egzaminów z powyższych przedmiotów i napisanie rozpraw⁸.

Z profesorów tego okresu (a ks. prof. Mercier zatroszczył się o to, aby wykładowcami Instytutu zostali specjaliści z różnych dziedzin) należy szczególnie wymienić takie znane nazwiska, jak: L. Becker (teodycea), M. de Wulf (historia filozofii, ontologia), A. Cauchie (metoda heurystyczna i krytyka historyczna), L. Noël (logika, psychologia), L. de Lautscheere (prawo prywatne porównawcze), S. Deploige (ekonomia polityczna, prawo naturalne i społeczne), M. Defourny (historia teorii społecznych i ekonomii społecznej), D. Nys (kosmologia i chemia), A. Thiéry (psychofizjologia i fizyka), M. Ide (anatomia, fizjologia, embriologia), A. Meunier (botanika, biologia, zoologia), N. Sibenaler (trygonometria, geometria analityczna). Wspomniani uczeni przygotowywali się do pracy badawczej w najwybitniejszych ówczesnych ośrodkach naukowych i cieszyli się sławą międzynarodową⁹.

W Instytucie Filozoficznym, do którego w 1909 r. przybył ks. Adam Jankowski, panował duch szacunku dla wiedzy tradycyjnej wraz z uznaniem najnowszych wyników badań nauk szczegółowych. Obok więc filozofii uprawiano nauki przyrodnicze, matematyczne, społeczne, historyczne i prawne. Chodziło o uzasadnienie poglądu (a była to epoka rozpowszechniania się pozytywizmu, modernizmu, ontologizmu, tradycjonalizmu i innych antyreligijnych prądów), że nauka i wiara nie pozostają w sprzeczności, że człowiek wykształcony może i powinien być człowiekiem wierzącym. Wyższy

⁸ Por. Radziszewski, *Wszechnica katolicka*, s. 16–17.

⁹ G. Karolewicz, *Lowanium w życiu i działalności ks. Idziego Radziszewskiego*, AtK, 94(1980), s. 75.

Instytut Filozoficzny w Lowanium służył więc przygotowaniu kadry inteligencji katolickiej, która miałaby podjąć w przyszłości funkcje kierownicze w społeczeństwie. Bardzo szybko Instytut stał się silnym ogniskiem ruchu neotomistycznego, wykraczającym poprzez publikacje i czasopisma poza granice Belgii. Jego organem był m.in. doskonale redagowany kwartalnik „Revue néo-scholastique”. Uczelnia lowańska pokazała, że tomizm można dostosować do współczesnych wymagań nauk szczegółowych. Co więcej, stała się ona wzorcową dla podobnych instytucji w Paryżu, Waszyngtonie, Fryburgu Szwajcarskim, Rzymie, Mediolanie i Kolonii, a jej uczniowie roznosili po świecie nową myśl neoscholastyczną¹⁰.

W takim właśnie ośrodku akademickim zdobywał stopnie naukowe i pogłębiał swoje wykształcenie filozoficzne (i nie tylko) młody, uzdolniony, niezwykle pilny ks. Adam z Włocławka. W 1910 r. uzyskał bakalaureat, rok później licencjat w oparciu o pracę pt. „L'atome nécessaire” i złożone egzaminy. Na jego dyplomie licencjackim znajdują się nazwiska: ówczesnego rektora uniwersytetu P. Ladeuze'a, przewodniczącego instytutu prof. S. Deploige'go, oraz egzaminujących go profesorów, takich jak: M. de Wulf, L. Noël, A. Michotte, N. Balthasar, P. Harnique, N. Ide, D. Nys, A. Thiéry i M. Defourny. W roku 1912 na podstawie rozprawy: „Etude cosmologique des tendances actuelles de la physique” uzyskał doktorat z filozofii *magna cum laude*.

W bibliotece seminaryjnej we Włocławku znajduje się odręcznie pisany egzemplarz jego rozprawy doktorskiej w języku francuskim (podobnie zresztą jak i licencjackiej). Praca doktora ks. Jankowskiego, ze śladami skreśleń i poprawek (był to prawdopodobnie egzemplarz „roboczy”), obejmuje 79 stron zasadniczego tekstu (oznaczonego cyframi arabskimi) i 11 stron wprowadzenia oznaczonego liczbami rzymskimi. Główny trzon pracy składa się z dwóch części. Pierwsza, traktująca o zasadach metodologicznych i implikacjach filozoficznych neomechanicyzmu, została podzielona na trzy rozdziały, a te z kolei jeszcze na poszczególne paragrafy. Część druga poświęcona jest krytyce teorii neomechanicyzmu i jest podzielona również na trzy rozdziały z odpowiednimi paragrafami, z tym, że rozdział ostatni zaledwie 4-stronicowy, został przez autora potraktowany jako zakończenie.

Praca doktorska ks. Adama Jankowskiego jest krytycznym przedstawieniem aktualnych tendencji w XIX-wiecznej fizyce, a zwłaszcza panującego wówczas wszechwładnie, od czasów Newtona, nowożytnego mechanicyzmu zwanego „neomechanicyzmem”. Mechanicyzm jest jedną z najstarszych

¹⁰ Tamże.

w kosmologii prób (teorii) wyjaśnienia rzeczywistości, a zwłaszcza życia. Pierwszymi jej wyrazicielami na gruncie filozofii europejskiej byli atomiści greccy: Leucyp i Demokryt, później Epikur i Lukrecjusz. Głosili oni, że cała rzeczywistość z natury swej materialna, zbudowana jest z niepodzielnych atomów, które poruszając się w próżni, ocierają się o siebie, łączą się z sobą i tworzą w ten sposób mniej lub więcej trwałe układy ciał. Wszelkie zmiany dokonują się przez ruchy lokalne. Wszystko dzieje się ze ślełą koniecznością i przypadkowością, z wykluczeniem wszelkiej celowości. Cała rzeczywistość daje się też – ich zdaniem – ostatecznie wytłumaczyć i opisać przy pomocy dwu podstawowych pojęć: atomu i ruchu.

Mechanicyzm ujmuje wszechświat jako maszynę, a prawa mechaniki uznaje za jedyne rzeczywiste prawa przyrody. Inne typy praw uważa tylko za pozorne. Mechanicyzm zaprzecza istnieniu specyficznych własności życia, względnie redukuje je do fizyko-chemicznych zasad¹¹.

Nowożytny mechanicyzm występuje w dwojakim znaczeniu: w sensie węższym, spotykanym na gruncie fizyki, i w sensie szerszym, spotykanym na gruncie biologii. Ks. Jankowski w swojej rozprawie zajmuje się tym pierwszym, który głosi, że pojęcia, prawa i teorie poszczególnych działów fizyki sprowadzają się ostatecznie do pojęć, praw i teorii mechaniki. Ona bowiem ujmuje podstawowe i najbardziej powszechne zjawiska fizyczne i wyraża je w postaci najogólniejszych praw. Mechanicyzm ten przez cały wiek XIX był powszechnie przyjmowany w fizyce. Jego wyrazicielami byli tak wybitni uczeni, jak: T.S. Laplace, H. Poincaré czy L. Boltzmann.

Zastanawiające jest, dlaczego ks. Jankowski po powrocie do kraju nie opublikował swojego doktoratu w języku polskim? Jeśli nie w całości, to przynajmniej w części w postaci artykułów. Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Do koncepcji mechanicyzmu w świecie fizyki, któremu poświęcił swoją rozprawę doktorską, powrócił ks. Jankowski tylko jeden raz. Uczynił to w recenzji pracy L. Caro *Zasady nauki ekonomii społecznej*¹².

Podsumowując pierwszy okres życia ks. Jankowskiego, uwieńczony doktoratem z filozofii, należy podkreślić, że ośrodek lowański nie tylko doskonale przygotował go do późniejszej pracy naukowo-dydaktycznej we wrocławskim seminarium, ale ukształtował go również jako kapłana. Był dla niego tym miejscem, skąd obficie czerpał nie tylko dla swego chłonnego

¹¹ Por. T. Wojciechowski, *Zarys filozofii przyrody ożywionej*, Opole 1997, s. 102–104; L. Wciórka, *Filozofia przyrody*, Poznań 1993, s. 82–83.

¹² AtK, 18(1926), s. 91–92.

wiedzy umysłu, ale i dla życia duchowego. Pokochał tamtejszy uniwersytet, cenił go wysoko i z wdzięcznością przez długie lata wspominał.

2. Praca dydaktyczna we włocławskim seminarium duchownym

Ks. dr Adam Jankowski po skończonych studiach w Louvain w roku 1912 powrócił do kraju i został skierowany do pracy duszpasterskiej. Stanowisko profesora w seminarium włocławskim nie wchodziło wtedy w rachubę, ponieważ przedmiotów filozoficznych uczyli tu doświadczeni i liczący się profesorowie – ks. Antoni Szymański i ks. Stanisław Gruchalski.

Wkrótce jednak ks. Jankowski stał się potrzebny w seminarium, bowiem wydarzenia I wojny światowej uniemożliwiły powrót do Włocławka jednemu z filozofów włocławskich. Dlatego 10 września 1915 roku bp Stanisław Zdzitowiecki mianował ks. Jankowskiego „zastępczym” profesorem filozofii w Seminarium Duchownym we Włocławku¹³, „na miejsce ks. Gruchalskiego, do chwili jego powrotu”¹⁴. Wykładał wtedy za ks. Gruchalskiego na kursie III metafizykę ogólną (5 godzin tygodniowo) oraz kosmologię i teodyceę według podręcznika Sebastiana Reinstadlera *Elementa philosophiae scholasticae* (vol. 1–2, Friburgi Br. 1901; wielokrotnie wznawiany)¹⁵, używanego w seminarium włocławskim od kilkunastu lat przez ks. Gruchalskiego. Zastępstwo to trwało tylko jeden rok, bowiem w 1916 r. wszystkie przedmioty filozoficzne przejął ks. A. Szymański¹⁶.

Gdyby zatem nie fakt, że w 1915 r. rozszerzono znacznie zakres nauk przyrodniczych wykładanych w seminarium włocławskim¹⁷, ks. Jankowski stałby się, być może, tutaj niepotrzebny. Właśnie te nauki przyrodnicze, uwzględniane na kursach I i II, a więc: „fizykę, chemię oraz najogólniejsze zasady kosmografii, meteorologii, geologii i biologii ogólnej, ze szczególnym uwzględnieniem strony teoretycznej w związku z filozofią” zostały powierzone od początku ks. Jankowskiemu¹⁸. I trzeba przyznać, że do ich wykładania był on dobrze przygotowany przez studia lowańskie. W ten

¹³ ArDWł, Akta personalne ks. A. Jankowskiego, pers. 104.

¹⁴ *Rozpoczęcie roku szkolnego [1915/16] w seminarium duchownym*, KDWł, 9(1915), s. 203.

¹⁵ Tamże, s. 206.

¹⁶ *Rozpoczęcie roku szkolnego 1916/17 [w seminarium włocławskim]*, KDWł, 10(1916), s. 265.

¹⁷ *Rozpoczęcie roku szkolnego [1915/16] w seminarium duchownym*, KDWł, 9(1915), s. 203.

¹⁸ Tamże, s. 205.

sposób przetrwał ks. Jankowski w seminarium do 1918 r, a gdy w tym czasie zaczęto planować i przeprowadzać reformę studiów seminaryjnych, z wymaganymi dwoma latami studiów filozoficznych, obecność ks. Jankowskiego w seminarium stała się nieodzowna.

Zakres przedmiotów filozoficznych wykładanych przez profesorów seminarium wrocławskiego często się zmieniał, w zależności od potrzeb. Na przykład w roku seminaryjnym 1924/25 ks. Jankowski prowadził następujące zajęcia na kursie I: wstęp do filozofii (w I semestrze) i psychologia doświadczalna (w II sem.) – 4 godziny tygodniowo, kosmologia (w I sem.) i ekonomia polityczna (w II sem.) – 3 godz. tyg., oraz na kursie II: psychologia racjonalna (I sem.) i kryteriologia (II sem.) – 4 godz. tyg., seminarium filozoficzne – 1 godz. tyg., lektura dzieł św. Tomasza – 1 godz. tyg.¹⁹ W sumie jest to 13 godzin wykładowych tygodniowo. Po odejściu w 1926 r. z profesury ks. Wiktora Potempy doszły mu jeszcze wykłady historii filozofii²⁰. W miarę potrzeby wracał także do wykładania przedmiotów przyrodniczych²¹.

Na tym stanowisku pracował przez 34 lata (wliczając w to okres wojny). Uczył również przez kilka lat (1921–1923) fizyki w liceum im. Piusa X. Po wybuchu wojny, w końcu września lub w październiku 1939 r., przeniósł się na Jasną Górę w Częstochowie i tutaj wykładał filozofię i socjologię w seminarium duchownym ojców paulinów oraz pracował w duszpasterstwie. Dnia 20 marca 1945 r. powrócił do Włocławka i podjął obowiązki profesora (przez krótki czas pełnił częściowo obowiązki rektora). Zmarł 16 maja 1949 r. w Łodzi²².

Ksiądz Adam Jankowski jako profesor przedmiotów filozoficznych przyniósł z sobą z Zachodu powiew szerokiego odrodzenia filozofii chrześcijańskiej. Wychowany w stolicy studiów neotomistycznych w Lowanium, gdzie żywo jeszcze pulsowały, uruchomione przez ks. prof. Merciera, wielkie siły naukowe, przyniósł z sobą do Włocławka głębokie umiłowanie środowiska uniwersyteckiego, z którego wyszedł, i tego wszystkiego, czym ono

¹⁹ *Rozpoczęcie roku szkolnego [1924/25] w seminarium duchownym*, KDWł, 18(1924), s. 405; w innym przekazie (*Z seminarium wrocławskiego*, „Przedświt”, 6(1924), z. 2 i 3, s. 53) przypisano mu jeszcze więcej wykładów, ale jest to widoczną pomyłką; nie można też w pełni zaufać informacji o przedmiotach wykładanych przez poszczególnych profesorów podanej przez M.P. Romaniuka (*Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia*, [cz. 1], Warszawa 1994, s. 47, 52).

²⁰ *Zakończenie roku szkolnego 1926/27 w seminarium duchownym we Włocławku*, KDWł, 21(1927), s. 237.

²¹ Zob. *Z seminarium wrocławskiego [rok szkolny 1932/33]*, KDWł, 26(1932), s. 319–320.

²² K. Rulka, *Jankowski Adam*, w: SPTK, t. 5, Warszawa 1983, s. 579.

żyło. A chociaż nie był, jak ks. Radziszewski, bezpośrednim uczniem kard. Merciera, to jednak uległ jego wpływowi, stał się gorącym wielbicielem nie tylko jego osoby, ale i metody prowadzenia studiów filozoficznych.

We Włocławku ks. prof. Jankowski zastał zapoczątkowaną przez ks. rektora Radziszewskiego reformę studiów seminaryjnych, a zwłaszcza filozoficznych. Miał tę reformę poprowadzić dalej i zdobyć dla niej prawo obywatelstwa. Nie można było tego uczynić inaczej, jak tylko przez systematyczną, wytrwałą, cierpliwą pracę na katedrze filozofii²³.

Obok idei propagowania filozofii neotomistycznej (był to tzw. tomizm lowański), ks. prof. Jankowski w swoich wykładach szczególnie eksponuje zasadę filozoficznej szkoły lowańskiej, głoszącej, że między nauką i wiarą nie może być sprzeczności. Sam wyspecjalizował się w stosunku filozofii do nauk ścisłych, takich jak: matematyka, fizyka, chemia. Szczególną uwagę zwracał na najnowsze osiągnięcia nauk szczegółowych oraz na ich wykorzystanie w nauczaniu filozofii. Przyjmując metodę Mercierowską, rozbudował studia filozoficzne właśnie w oparciu o fundament nauk przyrodniczych. Ks. prof. Stefan Wyszyński napisał o nim tak: „Gruntowny znawca i miłośnik nauk przyrodniczych, rozwinął wykłady biologii, anatomii, fizjologii, kosmografii i kosmologii, a stworzywszy dobry punkt wyjścia – opierał na nim właściwą filozofię neotomistyczną. Na wydziale filozoficznym Seminarium (dwa lata) panował niepodzielnie. Rękę miał twardą, wymagał wiele, ale do studiów teologicznych przygotowywał świetnie”²⁴.

Ksiądz prof. Adam Jankowski w różnych okresach i w różnym wymiarze prowadził wykłady z wszystkich przedmiotów filozoficznych i odnoszących się do filozofii nauk przyrodniczych. Uczniowie jego, np. ks. prof. Stanisław Librowski czy ks. prof. Stanisław Olejnik, wspominali szczególnie doskonale prowadzone wykłady z historii filozofii, w których był zarówno wnikliwym analitykiem, uczącym studentów samodzielnej oceny poszczególnych filozofów i ich dzieł (lektura tekstów), jak i wszechstronnie wiążącym syntetykiem, dającym w dobrze przygotowanych rzutach myślowych całościową, zwartą panoramę systemów filozoficznych. Do wykładów zalecał studentom najnowsze pozycje książkowe, np. z historii filozofii wydaną we Lwowie w 1931 r. dwutomową *Historię filozofii* Władysława Tatarkiewicza, a do historii filozofii tzw. najnowszej wykorzystywał najbardziej wtedy aktual-

²³ S. Wyszyński, *Trzydziestolecie pracy wychowawczo-naukowej ks. Prałata Adama Jankowskiego*, KDWi, 39(1945), s. 95–96.

²⁴ Tamże, s. 96.

ny podręcznik, który dopiero co się ukazał, ks. Józefa Pastuszki *Filozofia współczesna* (t. 1–2, Lublin 1934–1936)²⁵. Przed 1931 r. mógł korzystać z podręczników obcojęzycznych, które posiadał w swoim księgozbiórce²⁶. Do wykładów z psychologii eksperymentalnej na pierwszym roku wprowadził w 1935 r. świeżo wydany podręcznik Jana Lindworskiego (*Psychologia eksperymentalna*, Kraków 1933)²⁷. Jedynie do wstępu do filozofii używał starożytnego podręcznika Henryka Struvego (*Wstęp krytyczny do filozofii*, Warszawa 1903)²⁸, z którego sam w latach seminaryjnych uczył się tego przedmiotu. Do wykładania innych przedmiotów ks. Jankowski używał opracowanych przez siebie skryptów, które powoli czytał w czasie wykładu, a studenci robili sobie z tego notatki²⁹.

Ogólnie jego wykłady można ocenić tak, jak to zrobił ks. S. Wyszyński: „W prowadzeniu wykładów psychologii zarówno racjonalnej jak i eksperymentalnej, przygotowywał świetnie do studiów pedagogicznych, społecznych i duszpasterskich. Wysoce wrażliwy na wszelkie przejawy życia społecznego oddawał wielką usługę swoim kolegom na katedrze, wpajając młodzieży jasne, zdrowe zasady chrześcijańskiego życia publicznego, dzięki którym łatwo mogła korzystać z pokrewnych wykładanych przedmiotów i radzić sobie z nowymi, przez życie wyłonionymi problemami”³⁰.

Chcąc wyrobić u swoich studentów umiejętność ścisłego rozumowania oraz poszerzyć i pogłębić ich wiedzę, ks. prof. Jankowski wprowadził najpierw w roku szkolnym 1919/20 *colloquium philosophicum*, na którym podawał wiadomości wstępne, następnie objaśniał metodę oraz pogląd na dzieje filozofii, po czym prowadził z alumnami lekturę źródłową, czytając Kartezjusza *Rozmyślenia o zasadach filozofii* i Berkeleygo *O zasadach poznania*. Nadto słuchacze pisali recenzje czytanych dzieł³¹. Organizował także przez wiele lat cykle wykładów specjalistycznych³², które przerodziły się

²⁵ Informacja ustna z dnia 11 II 1999 r. od ks. prof. Stanisława Librowskiego, byłego ucznia ks. Jankowskiego.

²⁶ Na przykład: D. Barbedette’a *Histoire de la philosophie* (Paris 1923) i M. Grabmanna *Geschichte der Philosophie* (Berlin 1921).

²⁷ Informacja ustna ks. Stanisława Librowskiego z dn. 17 X 1998 r., w latach przedwojennych ucznia ks. Jankowskiego.

²⁸ Informacja ustna z dn. 19 X 1998 r. od ks. Stanisława Librowskiego.

²⁹ Informacja ustna od ks. S. Librowskiego z dn. 6 III 1999 r.

³⁰ Wyszyński, *Trzydziestolecie*, s. 96.

³¹ *Zamknięcie roku szkolnego [1919/20] w seminarium*, KDWi, 14(1920), s. 203.

³² Por. np. *Z seminarium włocławskiego*, „Przedświt”, 3(1921), z. 3, s. 16; 4(1922), z. 2, s. 30.

następnie w seminaria filozoficzne, na których rozważano poszczególne zagadnienia filozoficzne i przygotowywano opracowania pisemne. W prowadzenie tych „ćwiczeń” filozoficznych wkładał cały swój bogaty umysł i szerokie serce, kochające młodzież duchowną. W czasie takich spotkań naukowych pobudzał alumnów do dyskusji, a nawet do staczania całych batalii, starannie utrzymywanych w granicach metody scholastycznej³³.

Byli uczniowie ks. prof. Jankowskiego (np. ks. prof. Librowski, ks. prof. Olejnik czy bp Czesław Lewandowski) podkreślają jego zdolności, niepospolitą indywidualność, głęboką wiedzę i wysoki poziom wykładów, jego wnikliwość i pragnienie dokładnego poznania prawdy. Był profesorem bardzo wymagającym. Chciał, aby przyszli kapłani posiadali gruntowną wiedzę. Dlatego zdanie u niego egzaminów kosztowało studentów bardzo wiele wysiłku, wytrwałości i pracy. To jednak owocowało w przyszłości. Świadczy o tym fakt, który przekazał mi ks. prof. Olejnik. Gdy jakiś ksiądz z diecezji włocławskiej studiujący na Uniwersytecie Warszawskim był zobowiązany do wykładów z historii filozofii u prof. Tatarkiewicza, ten zaliczał mu przedmiot bez egzaminu, jeżeli studiował filozofię u ks. prof. Jankowskiego we Włocławku³⁴.

Ks. prof. Jankowski to nie tylko profesor. To również wychowawca – nazywano go „wybitnym pedagogiem kleru włocławskiego”³⁵. Jako wychowawca budował wszystkich swoją sumiennością, punktualnością i zamiłowaniem do porządku. Troszczył się szczególnie o szerokie odczytanie się studentów i o możliwość samodzielnej pracy naukowej.

Nosił w sobie, mimo pewnej surowości, głęboką miłość do wychowanków. Dowodzą tego jego szczegółowe wnikanie w problemy, kłopoty i troski kleryków, usiłowanie ich zrozumienia. Nic dziwnego, że jego uczniowie – księża, po wielu jeszcze latach od wyjścia z seminarium o nim pamiętali. Jedną z pozycji w księgozbiornie ks. Jankowskiego, którą otrzymał na imieniny (24 XII 1948) od ks. Zachara, posiada taką oto wzruszającą dedykację: „Księdzu Prałatowi Jankowskiemu Adamowi – człowiekowi o najpiękniejszym charakterze, o najlepszym sercu i o najgłębszym umyśle, jakiego w życiu spotkałem, swemu Mistrzowi i Ojcu”³⁶.

Wreszcie trzeba podkreślić, że przekazywana przez niego filozofia chrześcijańska doskonale harmonizowała z jego żywą wiarą i gorliwością

³³ Zob. np. „Przedświt”, 6(1924), z. 2 i 3, s. 50.

³⁴ Informacja ustna z dnia 26 II 1999 r.

³⁵ W. Szafrański, *Śp. ks. prałat Adam Jankowski*, KDWł, 43(1949), s. 151.

³⁶ Rulka, *Książka w życiu*, s. 175.

o Boże sprawy. Ujawniło się to szczególnie w czasie wojny, kiedy to ks. prof. Jankowski był zmuszony przebywać poza diecezją u paulinów na Jasnej Górze. Tam również uczył kleryków filozofii. Wszystkie natomiast wolne od wykładów chwile poświęcał z zamiłowaniem posługom duszpasterskim, spędzając długie godziny w konfesjonale. Ks. Władysław Mirski przytacza jedną z jego wypowiedzi, którą często powtarzał swoim wychowankom: „Łatwo jest zdobyć mądrość – ale świętość – o jakże trudno. Mówić o niej, a żyć nią – to zupełnie co innego”³⁷.

Podsumowując jego pracę we wrocławskim seminarium można powiedzieć, idąc za stwierdzeniem ks. prof. S. Wyszyńskiego, że 34 lata jego pracy „przeorało niwę umysłową duchowieństwa diecezjalnego, nadając mu specjalne oblicze”³⁸.

3. Osiągnięcia w pracy naukowej

Ksiądz prof. Adam Jankowski w swoim dorobku naukowym nie pozostawił po sobie wielu prac (9 rozpraw i artykułów oraz 48 recenzji)³⁹. To jednak, co publikował, odznacza się oryginalnością, samodzielnością myśli i dojrzałością oraz precyzją logiczną i terminologiczną. Wiele jego tekstów to bardzo wnikliwe i rzetelne recenzje dzieł filozoficznych, wywołujące często na łamach „Ateneum Kapłańskiego” polemiki ze strony ich autorów. Był znany i ceniony w ówczesnym świecie naukowym. Ks. W. Szafrąński (potwierdził to również ks. prof. Librowski) we wspomnieniu o ks. Jankowskim pisze: „Był ksiądz prof. Jankowski swego czasu zachęcany przez wybitnego profesora filozofii i psychologii ks. dr. Waisa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie do habilitacji z uwagi na głębię jego umysłu”⁴⁰.

Powstaje więc pytanie, dlaczego nie pisał więcej? Czyżby solidna, ogromna praca dydaktyczna we wrocławskim seminarium pochłaniała go całkowicie? Odpowiedź daje ks. prof. S. Wyszyński: „Człowiek krytyczny, stawiał sobie tak wielkie wymagania, że to zaważyło nawet na jego twórczości naukowej, której udzielał głosu na łamach «Ateneum

³⁷ W. Mirski, *Śp. ks. prałat Adam Jankowski*, „Ład Boży”, 1949, nr 24, s. 8.

³⁸ Wyszyński, *Trzydziestolecie*, s. 97.

³⁹ Zob. Rułka, *Jankowski Adam*, s. 579–581 (bibliografia podmiotowa tam podana jest niepełna; brak w niej pięciu artykułów opublikowanych w 1947 r. w „Ładzie Bożym”); W. Dudek, *Teologiczno-naukowy dorobek wrocławskiego Seminarium Duchownego*, AtK, 72(1969), s. 281–284.

⁴⁰ Szafrąński, *Śp. ks. prałat Adam Jankowski*, s. 151.

Kapłańskiego». Trudny do pióra, w traktowaniu problemów był zawsze samodzielny. Wszechstronny erudyta rozsądzał swe artykuły bogactwem myśli, o przewadze analitycznej. Wielkie wymagania, jakie stawiał sobie i autorom dzieł, powstrzymywały go od szerszej działalności piśmienniczej; a jednocześnie oddawały nauce filozoficznej przysługę, dzięki sumiennym, wymagającym recenzjom, których wiele ogłosił⁴¹.

Ks. prof. Jankowski w swoim dorobku piśmienniczym pozostawił cztery artykuły, które godne są odnotowania, gdyż stanowią właściwie mniejsze lub większe rozprawy naukowe. Są to, biorąc chronologicznie, następujące pozycje: *Religijne pierwiastki ogólnego poglądu na świat*⁴², *Złudzenia transformizmu* (Włocławek 1931); *Wychowanie i nauczanie*⁴³ oraz *Tytuł i nazwa „ksiądz”* (Włocławek 1937).

Na szczególną uwagę, ze względu na swą objętość i rozgłos, jakie wtedy zdobyły, zasługują dwie: *Złudzenia transformizmu* oraz *Tytuł i nazwa „ksiądz”*. Rozprawy te, zamieszczane w kolejnych zeszytach „Ateneum Kapłańskiego”, zostały nawet wydane w osobnych odbitkach jako pozycje książkowe. Pierwsza (*Złudzenia transformizmu*) jest dokładnym streszczeniem książki, z zachowaniem jej tytułów rozdziałów i paragrafów, Louisa Vialettona (franc. profesora medycyny), wydanej w Paryżu pod tym samym tytułem. Ks. Jankowskiemu chodziło o dokładne przedstawienie na gruncie polskim polemiki Vialettona z teorią transformizmu, głoszoną przez Geoffroya, Saint Hilairego, Lamarcka, Cuviera i później Darwina, przyjmujących wyjaśnienie naturalne, czyli mechanistyczne powstania świata żywego, w szczególności człowieka.

Druga praca (*Tytuł i nazwa „ksiądz”*) jest rozprawką składającą się z dwóch części: w pierwszej ks. Jankowski przedstawia historię pojęcia ksiądz, uzasadniając, że tytuł „ksiądz” przysługuje tylko duchownemu katolickiemu. Druga część stanowi odpowiedź na ostrą i obraźliwą krytykę prof. Uniwersytetu Poznańskiego, Henryka Ułaszyna.

Drugi dział twórczości naukowej ks. prof. A. Jankowskiego to jego „słynne” recenzje (w liczbie 48). Są one w miarę obiektywne i krytyczne, chociaż zróżnicowane w swej treści i objętości. I tak niektóre są wprawdzie tylko zasygnalizowaniem danej pozycji na rynku wydawniczym, ale większość to wielostronicowe, bardzo wyczerpujące polemiki z autorem

⁴¹ Wyszyński, *Trzydziestolecie*, s. 97.

⁴² A. Jankowski, *Religijne pierwiastki ogólnego poglądu na świat*, AtK, 25(1930), s. 209–226.

⁴³ A. Jankowski, *Wychowanie i nauczanie*, AtK, 32(1933), s. 245–260.

recenzowanego dzieła (oczywiście ton polemiki jest na ogół spokojny, rzeczowy, udokumentowany), np. recenzji S. Majewskiego *Z tajemnic bytu*⁴⁴.

Pisał recenzje z różnych dziedzin nauki, np. recenzje pracy L. Caro *Ku nowej Polsce*, E. Psichari *Głosy wołające na puszczy*, ks. M. Niteckiego *Telepatia i mistyka* czy L. Koplera *Kościół a polityka*. Najczęściej są to jednak recenzje poważnych dzieł filozoficznych, np. pracy K. Waisa *Ontologia czyli metafizyka ogólna*⁴⁵. Recenzja ta jest przykładem rzetelności naukowej, kompetencji i fachowości autora.

Przy każdej recenzji ks. Jankowski daje najpierw dobre, „fachowe” wprowadzenie (niekiedy nawet dość obszerne) w dziedzinę, której recenzowana praca dotyczy, a potem dopiero krytyczną analizę, np. recenzja pracy pod red. E. Peiliaube’go *Wtajemniczenie w filozofię św. Tomasza z Akwinu*⁴⁶.

Niekiedy recenzje ks. prof. Jankowskiego zawierają elementy humoru, dowcipu czy ironii, np. jego sąd o kobietach w powyższej recenzji: „Prawdziwie szczęśliwą tu okolicznością jest, że autorami są kobiety. Kobieta nie ma na ogół powołania do spekulacji, historia filozofii nie zna w tym zakresie wybitnego talentu. Ale za to kobieta, zresztą wysoce uzdolniona dla innych dziedzin życia, posiada przedziwny dar przyswajania sobie cudzych myśli; wczuwania się w nie i wiernego ich odtwarzania. Wykładu cudzych myśli nie jest kobieta skłonna mącić własnymi dociekaniem; jeśli czego nie rozumie, to w wykładzie po prostu to pominie. I dlatego wykład myśli św. Tomasza wypadł tu w całości doskonale”⁴⁷.

Niektóre recenzje ks. Jankowskiego są jednak dość ostre i „mocne”, np. recenzja pracy ks. A. Krześcińskiego *Pozytywizm i modernizm a polskie duchowieństwo*⁴⁸, powodujące podobną replikę ze strony autora, a nawet pismo oskarżające do kurii diecezjalnej⁴⁹. Oczywiście swoje „mocne” słowa krytyki ks. Jankowski rzeczowo, bardzo solidnie uzasadnia, przytaczając dobrze dobrane cytaty z pracy autora. Trzeba tutaj również podkreślić, że z kolei odpowiedzi ks. Jankowskiego na takie repliki są dowodem stoickiego spokoju, niezwykle logicznej, precyzyjnej argumentacji, a nawet często przypominaniem autorowi pracy, że stan emocji, rozdrażnienia, wpływa niekorzystnie na rzeczowość argumentacji.

⁴⁴ AtK, 20(1927), s. 193–197.

⁴⁵ AtK, 19(1927), s. 194–198.

⁴⁶ AtK, 27(1931), s. 397–402.

⁴⁷ AtK, 27(1931), s. 400.

⁴⁸ AtK, 22(1928), s. 301–305.

⁴⁹ ArDWł, Akta personalne ks. A. Jankowskiego, pers. 104.

Ks. prof. Jankowski pisał także recenzje polemizujące z innymi recenzjami dotyczącymi danego dzieła, jak np. *W sprawie dwu recenzji o książce „Historia filozofii w zarysie” spolszczonej przez ks. F. Kwiatowskiego*⁵⁰. W recenzji tej, biorąc w obronę autora dzieła, nie zawahał się, po rzeczowej analizie, nieprzychylnie recenzje W. Gołębskiego i I. Chrzanowskiego, opublikowane w „Kwartalniku Filozoficznym”, nazwać „skandalem naukowym”.

Wobec prawdziwego talentu naukowego ks. Jankowski potrafił wyrazić uznanie i wtedy nie szczędził słów pochwały i zachęty, np. wobec młodego ks. Józefa Iwanickiego przy recenzji jego pracy doktorskiej pt. *Leibniz et les demonstrations mathematiques de l'existence de Dieu*⁵¹.

Ostatnia publikacja naukowa ks. prof. Jankowskiego pochodzi z 1949 r. i jest to recenzja pracy A. Krzyżanowskiego *Chrześcijańska moralność polityczna*⁵².

Recenzji dzieł obcojęzycznych (tylko z języka francuskiego) ma w swoim dorobku niewiele i objętościowo są one bardzo skromne (zwykle około pół strony druku). Są to raczej noty bibliograficzne, sygnalizujące polskiemu czytelnikowi dane dzieło. Jedynym wyjątkiem jest tu 4-stronicowa recenzja pracy J. Maritaina *La philosophie de la nature*⁵³.

Dla całości obrazu twórczości ks. prof. Jankowskiego należy również dodać, że ma on na swoim koncie także pozycje o charakterze popularnym, zamieszczane w „Ładzie Bożym” na aktualne wówczas tematy, takie jak np.: *Co to jest polityka*⁵⁴, *Prawo moralne*⁵⁵, *Prawa człowieka*⁵⁶ czy inne⁵⁷.

Na koniec trzeba jeszcze wspomnieć o zapleczu dla jego pracy naukowej w postaci własnego księgozbioru. Wydaje się, że ks. Jankowski miał wystarczająco zaopatrzone, jak na swoje potrzeby, księgozbiór. Według informacji ks. prof. Wyszynskiego, który po drugiej wojnie światowej dokumentował straty wojenne wrocławskiego seminarium, ks. Jankowski do roku 1939 zgromadził zbiór dzieł z filozofii chrześcijańskiej, psychologii,

⁵⁰ AtK, 28(1931), s. 88–95.

⁵¹ AtK, 33(1934), s. 412–415.

⁵² AtK, 50(1949), s. 386–387.

⁵³ AtK, 40(1937), s. 523–527.

⁵⁴ A. Jankowski, *Co to jest polityka?*, „Ład Boży”, 1947, nr 10, s. 3; nr 11, s. 3; nr 12, s. 3; nr 13, s. 3; nr 14, s. 3; nr 15, s. 3; nr 16, s. 3, 5; nr 17, s. 3, 4.

⁵⁵ Tenże, *Prawo moralne*, „Ład Boży”, 1947, nr 20, s. 3; nr 21, s. 3.

⁵⁶ Tenże, *Prawa człowieka*, „Ład Boży”, 1947, nr 22, s. 3; nr 23, s. 3; nr 24, s. 3; nr 25, s. 3.

⁵⁷ Tenże, *O stosunkach między państwami*, „Ład Boży”, 1947, nr 26, s. 3, 7; nr 27, s. 3, 4; nr 28, s. 3; tenże, *O.N.Z.*, „Ład Boży”, 1947, nr 29, s. 3; nr 30, s. 3; nr 31, s. 3; nr 32, s. 3.

biologii, głównie w języku francuskim, oraz wielkie wydania encyklopedii francuskich, w sumie księgozbiór liczący ok. 1500 tomów⁵⁸.

Opuszczając Włocławek w pierwszych miesiącach wojny, prawdopodobnie zostawił tu swoje książki, które zostały przez Niemców włączone do biblioteki seminarialnej i razem z nią wywiezione do Poznania. Większość z nich uległa tam zniszczeniu.

Z jego księgozbioru zachowało się do dziś w bibliotece seminarialnej we Włocławku zaledwie 241 pozycji w 251 woluminach⁵⁹. Dział filozofii zajmuje w zachowanym księgozbiorze ks. prof. Jankowskiego pod względem liczby i jakości zgromadzonych tam książek, pierwsze miejsce⁶⁰.

* * *

W dziejach Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku postacią ks. prof. Adama Jankowskiego była naprawdę niezwykła, chociaż nie był on profesorem uniwersyteckim. Swoją głęboką wiedzę filozoficzną (i nie tylko) z ogromną cierpliwością, zrozumieniem i wytrwałością wpał przez wszystkie lata wielu rocznikom przyszłych kapłanów, kładąc w ten sposób solidne fundamenty pod studia teologiczne. Wykłady z filozofii prowadził na wysokim poziomie naukowym i dążył do tego, aby cały program Wyższego Seminarium Duchownego był dostosowany do takiego poziomu. To między innymi dzięki niemu, w okresie międzywojennym włocławskie seminarium było tak znane i cenione w Polsce.

Pierwodruk: pt. *Ks. Adam Jankowski – profesor filozofii w Seminarium Duchownym we Włocławku*, StWł, 2(1999), s. 363–377.

⁵⁸ Rulka, *Książka w życiu*, s. 173.

⁵⁹ Tamże, s. 3.

⁶⁰ Ze wstępów i podręczników do filozofii ocalały tylko: Wilhelma Wundta *Wstęp do filozofii* (Warszawa 1902), Henryka Struvego *Wstęp krytyczny do filozofii* (Warszawa 1903) i Ch. Lahr'a *Cours de philosophie* (Paris 1923). Z historii filozofii znajdujemy D. Barbette'a *Histoire de la philosophie* (Paris 1923) i M. Grabmanna *Geschichte der Philosophie* (Berlin 1921). Z poszczególnych filozofów pozostały jedynie: pojedyncze dzieła Kartezjusza, Pascala, Merciera, a także opracowania dotyczące: Arystotelesa, Tomasza z Akwinu, Bergsona i Poincarégo. Z psychologii zachowało się ok. 10 opracowań podręcznikowych z psychologii teoretycznej i eksperymentalnej. Z innych dyscyplin filozoficznych w księgozbiorze ks. Jankowskiego najwięcej pozycji zachowało się z teorii poznania (18) i filozofii przyrody (13). Jest też po kilka pozycji z etyki i estetyki. Na uwagę zasługuje też znaczna liczba pozycji z nauk społecznych, zwłaszcza z ekonomii, oraz dzieł związanych z naukami przyrodniczymi (szczególnie z fizyki, astronomii, biologii, fizjologii). – Rulka, *Książka w życiu*, s. 176–178.

PRACA NAUKOWO-DYDAKTYCZNA I REDAKCYJNA KS. PROF. ANTONIEGO SZYMAŃSKIEGO WE WŁOCŁAWSKIM SEMINARIUM DUCHOWNYM



Jedną z niezwykłych postaci wrocławskiego środowiska naukowego pierwszej połowy XX wieku, kontynuującą tradycję filozoficzną wielkich „łowańczyków”, obok ks. Idziego Radziszewskiego (1871–1922) i ks. Adama Jankowskiego (1884–1949) był ks. Antoni Szymański (1881–1942), profesor i twórca tzw. lubelskiej szkoły katolickiej nauki społecznej, ukształtowanej w latach trzydziestych XX wieku na KUL-u. Jest on też jednym z czterech rektorów KUL-u pochodzących z grona profesorów seminarium wrocławskiego: ks. Idzi Radziszewski (1918–1922), ks. Józef Kruszyński (1925–1933), ks. Antoni

Szymański (1933–1942), ks. Józef Iwanicki (1952–1956).

Warto podkreślić, że to właśnie seminarium wrocławskie w okresie międzywojennym, dzięki wysokiemu poziomowi naukowemu, znalazło się w czołówce seminariów duchownych w Polsce. Doceniły to władze państwowe przyznając mu w 1927 roku prawa szkoły wyższej, równoznaczne z prawami fakultetów teologicznych na uniwersytetach¹.

Lubelski okres bogatej działalności naukowej i administracyjnej ks. prof. A. Szymańskiego (1918–1939) poprzedza jednak, a nawet można powiedzieć, że go w pewnym sensie warunkuje, nie mniej ważny (a mało znany szerszym kręgom czytelników) okres wrocławski (1904–1918) jego

¹ Por. W. Frątczak, *Dzieje seminarium. W okresie międzywojennym*, w: *Od wieków kształci pasterzy. Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławku*, Wrocław 1994, s. 19,

wielorakiej i również twórczej działalności naukowo-dydaktycznej oraz redakcyjnej we wrocławskim seminarium duchownym².

Dlatego w niniejszym artykule zostanie ukazany ten pierwszy okres tzw. wrocławskiej działalności naukowej ks. prof. Antoniego Szymańskiego. Najpierw zostanie przedstawione jego przygotowanie do pracy naukowo-dydaktycznej (1), następnie praca naukowo-dydaktyczna i redakcyjna (2), wreszcie osiągnięcia w twórczej pracy naukowo-filozoficznej tego okresu(3).

1. Przygotowanie do pracy naukowo-dydaktycznej

Ks. Antoni Szymański urodził się 27 października 1881 roku w miejscowości Praszka koło Wielunia. Pochodził z rodziny mieszczańskiej Józefa (kasjera w gminnej kasie oszczędności oraz właściciela warsztatu stolarskiego) i Franciszki z d. Stankowskiej. Po ukończeniu szkoły średniej w Częstochowie, w 1900 r. wstąpił do Seminarium Duchownego we Wrocławku. Tutaj też po studiach filozoficzno-teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie (24 IV 1904)³.

Po kilku miesiącach pracy duszpasterskiej (jako wikariusz w parafii Wieluń) został skierowany przez biskupa kujawsko-kaliskiego Stanisława Zdzitowieckiego na studia specjalistyczne na Katolickim Uniwersytecie w Leuwen – Louvain, znanym ośrodku katolickiej myśli filozoficznej i społecznej. „W Louvain, uczelni świetnej tradycją takich przedstawicieli katolickiej myśli społecznej jak de Coux i Périn, tradycją, sięgającą trzydziestych lat ubiegłego stulecia, studiował ks. Szymański pod bezpośrednim kierownictwem prof. Defourny, przyszłego sekretarza Międzynarodowego Związku Badań Społecznych w Malines, założonego w 1920 r. przez wielkiego uczonego i patriotę belgijskiego kardynała Merciera”⁴. Studia w Louvain odbywał ks. Szymański pod przybranym nazwiskiem: Antoni Hoffen (tak też podpisywał swoje pierwsze prace w języku francuskim) dla zabezpieczenia się przed represjami rosyjskich władz zaborczych, które nie zezwalały na studia zagraniczne polskim kapłanom⁵.

² Por. G. Karolewicz, *Nauczyciele akademicy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, t. 1, Lublin 1996, s. 187.

³ Z. Skrobicki, *Szymański Antoni*, w: WłSB, t. 2, Wrocław 2005, s. 181.

⁴ C. Strzeszewski, *Śp. ks. Antoni Szymański*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 1(1949), s. 3.

⁵ Zob. Skrobicki, *Szymański Antoni*, s. 181.

Przez trzy lata (1905–1908) ks. Szymański studiował filozofię i nauki społeczne na Wyższym Instytucie Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu w Lowanium. Instytut ten utworzony w 1889 r. przez ks. prof. Dezyderego Merciera, późniejszego kardynała i prymasa Belgii, był ośrodkiem naukowym wprawdzie jeszcze młodym, ale bardzo aktywnym, zaakceptowanym przez papieża Leona XIII do realizacji głównych wytycznych w ruchu intelektualnym, w którym zwłaszcza odrodzenie filozofii scholastycznej zajmowało pierwsze miejsce. Zdaniem Leona XIII (dał temu wyraz w encyklice *Aeterni Patris* z 1879 r.), renesans filozofii scholastycznej, szczególnie zaś tomizmu, był warunkiem koniecznym odrodzenia katolicyzmu. To stanowisko papieża dobrze rozumiał ks. prof. Mercier, który od roku 1882 prowadził wykłady z filozofii na wydziale filozoficzno-literackim Uniwersytetu Lowańskiego⁶. Celem, który określił nowo powstałemu Instytutowi Filozoficznemu jego organizator, ks. prof. Mercier, było prowadzenie niezależnych, obiektywnych badań nad filozofią tomistyczną i szerzej rozumianą scholastyczną w ciągłej łączności z wynikami nauk szczegółowych (medycyny, fizyki, biologii, chemii, matematyki i religioznawstwa). Obie te dziedziny wiedzy (filozofia i nauki szczegółowe) miały się wzajemnie ubogacać i uzupełniać. Dlatego postanowiono, aby profesorowie Wyższego Instytutu Filozoficznego byli zarazem wykładowcami jednego z pięciu fakultetów uniwersytetu i aby studenci, oprócz kierunkowych przedmiotów filozoficznych, mieli w swoich programach studiów nauki pomocnicze dla poszczególnych dyscyplin filozoficznych. Również wykłady (rozłożone na trzy lata) obejmowały przedmioty, na które wszyscy byli zobowiązani uczęszczać: fizyka, chemia, wstęp do kosmologii, kosmologia, anatomia, fizjologia, wstęp do psycho-fizjologii, psychologia, ekonomia polityczna, logika, kryteriologia, ontologia, filozofia moralna, prawo naturalne, filozofia społeczna, teodycea, historia filozofii⁷.

Na roku drugim i trzecim trzeba było studiować jedną z trzech grup przedmiotów wybranych (nauki matematyczne, przyrodnicze i historyczno-społeczne). Ks. Szymański wybrał grupę nauk historyczno-społecznych. Każdy ze studiujących oprócz wykładów miał obowiązek uczęszczania na zajęcia praktyczne prowadzone w odpowiednich laboratoriach oraz na seminaria naukowe z: filozofii społecznej, psychologii i historii filozofii.

⁶ Był to jeden z pięciu wydziałów (obok teologicznego, prawnego, fizyko-matematycznego i medycznego), które szerzej omawia ks. Idzi Radziszewski w swej pracy *Wszechnica katolicka w Lowanium (Louvain)*, Warszawa 1908.

⁷ Zob. Z. Pawlak, *Ks. Adam Jankowski – profesor filozofii w seminarium duchownym we Włocławku*, StWł, 2(1999), s. 364–365.

Dla uzyskania stopnia licencjata i doktora, oprócz uczęszczania na wykłady w przeciągu określonego czasu, było wymagane złożenie egzaminów z wszystkich przedmiotów i napisanie rozpraw⁸.

Z profesorów ks. Antoniego Szymańskiego należy szczególnie wymienić takie znane nazwiska, jak: L. Becker (teodycea), M. de Wulf (historia filozofii, ontologia), A. Cauchie (metoda heurystyczna i krytyka historyczna), L. Noël (logika, psychologia), L. de Lautscheere (prawo prywatne porównawcze), S. Deploige (ekonomia polityczna, prawo naturalne i społeczne), M. Defourny (historia teorii społecznych i ekonomii społecznej), D. Nys (kosmologia i chemia), A. Thiéry (psychofizjologia i fizyka), M. Ide (anatomia, fizjologia, embriologia), A. Meunier (botanika, biologia, zoologia), N. Sibenaler (trygonometria, geometria analityczna). Wymienieni uczeni przygotowywali się do pracy badawczej w najwybitniejszych ówczesnych ośrodkach naukowych i cieszyli się sławą międzynarodową⁹.

W Instytucie Filozoficznym, do którego w 1905 r. przybył ks. Antoni Szymański, panował duch szacunku dla wiedzy tradycyjnej wraz z uznaniem najnowszych wyników badań nauk szczegółowych. Obok więc filozofii uprawiano nauki przyrodnicze, matematyczne, społeczne, historyczne i prawne. Chodziło zwłaszcza o uzasadnienie poglądu (a była to epoka rozpowszechniania się pozytywizmu, modernizmu, ontologizmu, tradycjonalizmu i innych antyreligijnych prądów), że nauka i wiara nie pozostają w sprzeczności, że człowiek wykształcony może, a nawet powinien być człowiekiem wierzącym. Wyższy Instytut Filozoficzny w Lowanium służył więc przygotowaniu kadry inteligencji katolickiej, która miałaby podjąć w przyszłości funkcje kierownicze w społeczeństwie. Bardzo szybko Instytut stał się silnym ogniskiem ruchu neotomistycznego, wykraczającym poprzez publikacje i czasopisma poza granice Belgii¹⁰.

W takim to właśnie ośrodku akademickim pogłębiał swoje wykształcenie filozoficzne i zdobywał wiedzę specjalistyczną z zakresu nauk społecznych młody, uzdolniony, niezwykle pracowity ks. Antoni Szymański z Włocławka. Pod kierunkiem ks. prof. Maurice Defourny'ego, wybitnego znawcy katolicyzmu społecznego, napisał rozprawę doktorską pt. *La démocratie chrétienne en France* i na jej podstawie (w 1908 r.) uzyskał

⁸ Por. tenże, *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji. Studium analityczno-krytyczne twórczości filozofów włocławskich XX wieku*, Włocławek 2001, s. 34–35.

⁹ Por. G. Karolewicz, *Lowanium w życiu i działalności ks. Idziego Radziszewskiego*, AtK, 94(1980), s. 74–75.

¹⁰ Tamże, s. 75.

stopień doktora filozofii *maxima cum laude*¹¹. Praca ta została opublikowana najpierw w języku francuskim (Louvain 1909), a następnie w języku polskim pt. *Poglądy demokracji chrześcijańskiej we Francji (1892–1907)* w Poznaniu w 1910 roku. Warto również dodać, że już w czasie studiów ks. A. Szymański opublikował kilkanaście prac naukowych i publicystycznych w czasopismach francuskich i polskich.

Podsumowując przygotowanie do pracy naukowo-dydaktycznej ks. Szymańskiego, uwieńczone doktoratem z filozofii, należy podkreślić, że ośrodek naukowy w Lowanium nie tylko doskonale przygotował go do pracy naukowej, najpierw w środowisku wrocławskim, a później na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, ale i ukształtował go duchowo. Był dla niego tym miejscem, z którego czerpał on wzory dla swojej późniejszej, wielorakiej działalności. Uniwersytet lowański i jego środowisko naukowe ks. Szymański szczególnie wysoko cenił i zawsze z wdzięcznością wspominał.

2. Praca naukowo-dydaktyczna i redakcyjna

Ks. dr Antoni Szymański po skończonych studiach w Louvain wrócił do Włocławka i pracował tutaj przez 10 lat (od 1908 r. do XI 1918 r.) na różnych stanowiskach. Była to przede wszystkim praca naukowo-dydaktyczna we wrocławskim seminarium duchownym oraz redakcyjna w naukowym czasopiśmie teologicznym „Ateneum Kapłańskie”, powstałym w 1909 roku z inspiracji księży profesorów wrocławskiego seminarium, a zwłaszcza jego rektora, ks. Idziego Radziszewskiego.

2.1. Praca naukowo-dydaktyczna

Profesor Czesław Strzeszewski tak wspomina rozpoczęcie pracy dydaktycznej ks. Szymańskiego: „Po tak gruntownym przygotowaniu naukowym obejmuje ks. Szymański w 1908 roku stanowisko profesora filozofii i nauk społecznych w Seminarium Duchownym we Włocławku. Ma wówczas zaledwie 27 lat. A Seminarium Włocławskie, trzeba zaznaczyć ma opinię jednej z najlepszych uczelni duchownych w Polsce. Ono dostarczyło najwięcej profesorów powstałej w Petersburgu Akademii Duchownej, jedynej uczelni akademickiej, na której kler polski mógł studiować, nie narażając się na szykany i prześladowania władz carskich. Ono wychowało liczne szeregi najwybitniejszych kapłanów w Polsce, przyszyłych profesorów uniwersytetu

¹¹ Por. Strzeszewski, *Śp. ks. Antoni Szymański*, s. 3.

i książąt Kościoła”¹². I rzeczywiście, mimo że ks. Szymański posiadał opinię „radykała społecznego”, ówczesny biskup kujawsko-kaliski Stanisław Zdzitowiecki, „szczególnie wyczulony na sprawy społeczne, powierzył mu od razu stanowisko profesora filozofii i nauk społecznych we włocławskim Seminarium Duchownym”¹³.

Dla uściślenia trzeba jednak dodać, że początkowo (1908 i 1909), ks. prof. Szymański miał tylko wykłady z logiki na roku drugim (4 godziny tygodniowo) oraz prowadził przedmiot o nazwie „Zasady wiary” (tzw. katechizm wyższy) na roku pierwszym (3 godziny tygodniowo) i na roku drugim (2 godziny tygodniowo). Do przygotowania wykładów z logiki ks. Szymański korzystał z podręcznika Jana Nuckowskiego (jezuickiego filozofa i biologa) pt. *Początki logiki ogólnej dla szkół* (Kraków 1903, 1920, Lwów 1906), w którym autor wyłożył tzw. logikę elementarną¹⁴. „Rada Szkolna Krajowa zaliczyła go w poczet podręczników, dozwolonych dla użytku szkolnego w gimnazjach galicyjskich. N[uckowski] ujął swój podręcznik w formę pozytywnego wykładu logicznych teorii, przeplatanego reminiscencjami historycznymi wplecionymi w sam wykład. Dołączył też 270 pytań dla ucznia”¹⁵.

Jednak zdaniem niektórych recenzentów obszerny materiał zamknięty w szczupłych ramach podręcznika wydawał się zbyt trudny dla ucznia na poziomie gimnazjalnym. Nuckowski polemizując z tymi zarzutami opublikował wyjaśnienie i próbę obrony swego podręcznika w tekście pt. *Kilka uwag o nowym podręczniku logiki* (Chyrów 1905)¹⁶.

Oprócz tego podręcznika ks. prof. Szymański przy wykładach z logiki posługiwał się też własnym opracowaniem (skrypt). Z programu na rozpoczęcie roku akademickiego 1909/10 w seminarium włocławskim dowiadujemy się, że ks. Szymański w pierwszym półroczu wykładał studentom m.in. następujące zagadnienia z logiki: sądy, składniki sądu, sylogizmy, metoda i pojęcie przyczynowości. W drugim zaś półroczu: pojęcie prawdy, metoda kryteriologiczna, wartość źródeł poznania, sprawdzian prawdy¹⁷.

Z kolei do wykładów przedmiotu „Zasady wiary” ks. prof. Szymański używał podręcznika Franza Spirago pt. *Katolicki katechizm ludowy* (Miko-

¹² Tamże, s. 3–4.

¹³ Skrobicki, *Szymański Antoni*, s. 181–182.

¹⁴ KDWI, 2(1908), s. 318–319.

¹⁵ L. Grzebień, *Nuckowski Jan*, w: PSB, t. 23, Wrocław 1978, s. 407–408.

¹⁶ Tamże, s. 408.

¹⁷ *Seminarium diecezjalne. Rozpoczęcie roku szkolnego [1909/10]*, KDWI, 3(1909), s. 290.

łów 1906, Mikołów – Warszawa 1911). Podręcznik ten składał się z trzech części: 1. Nauka wiary, 2. Nauka obyczajów, 3. Nauka o środkach łaski¹⁸.

Wykłady nauk społecznych ks. prof. Szymański objął dopiero później. Pierwszym bowiem profesorem tego przedmiotu w seminarium wrocławskim, wykładanego pod nazwą „socjologia chrześcijańska” (zgodnie z wyrażeniem papieża Leona XIII), był ks. Idzi Radziszewski, który rozpoczął te wykłady już w 1901 roku¹⁹. „Za sprawą ks. Idziego Radziszewskiego, datuje się ożywienie wykładanych przedmiotów filozoficznych w ujęciu scholastycznym [...]. Wprowadzone też zostały, na trzech ostatnich kursach, wykłady nauk społecznych (socjologii), których – w ramach filozofii – uczył według podręcznika D. Merciera najpierw ks. Idzi Radziszewski, a potem ks. Antoni Szymański”²⁰. Jak stwierdza ks. Kazimierz Rulka, nie wiadomo jednak, dlaczego wykłady z socjologii nie figurują w zachowanych programach nauk wykładanych w seminarium wrocławskim w latach 1901/1902 – 1909/1910, chociaż powinny się w nich znajdować. „Czyżby dla ukrycia tego faktu przed władzami zaborczymi?”. Pojawiają się one dopiero w programach z roku 1921/1922 (w wymiarze 60 godzin) oraz z 1924/1925 (już w wymiarze 90 godzin)²¹.

W programie na rozpoczęcie roku akademickiego 1915/1916 w seminarium wrocławskim znajdują się następujące wymienione przedmioty (i ich problematyka), które wykładał ks. Szymański: „Ks. prof. Szymański wyłoży z pedagogiki: o wychowaniu w ogóle z uwzględnieniem niektórych zagadnień co do wychowania rozumu, woli i uczucia; z dydaktyki: o nauczaniu w ogóle a o nauczaniu religii w szczególności; z historii pedagogiki: krótki zarys pedagogiki z uwzględnieniem szczegółowym historii nauczania religii. Tenże profesor według własnych notat wyłoży z dziedziny nauk społecznych: zasadnicze wiadomości z filozofii moralnej i ekonomii: objawy zagadnienia społecznego, środki zaradcze; historię katolicyzmu społecznego i podstawowe wiadomości z filozofii prawa. Wykład specjalny prawa cywilnego, prowadzony przez tegoż profesora, obejmie pojęcie

¹⁸ *Seminarium diecezjalne. Rozpoczęcie roku szkolnego [1908/09]*, KDWł, 2(1908), s. 318–319.

¹⁹ Por. Z. Skrobicki, *Profesorowie katolickiej nauki społecznej*, w: *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku. Profesorowie i moderatorzy XX wieku*, Wrocław 1997, s. 79.

²⁰ K. Rulka, *Organizacja studiów w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku w latach 1901–1939*, *TiCz*, 4(2004), s. 196.

²¹ Zob. tamże, s. 197–198 (przyp. 17).

prawa; ogólny zarys prawa publicznego, wewnętrznego i międzynarodowego oraz prawa prywatnego ze szczególnym uwzględnieniem stosunków publiczno-kościelnych”²².

Sprawy społeczne przedstawiane na wykładach były ks. prof. Szymańskiemu szczególnie bliskie. Dał temu wyraz już w wykładzie inauguracyjnym w 1909 roku wygłoszonym na temat: „Praca chrześcijańsko-socjalna we Francji”²³.

Do wykładów z nauk społecznych ks. Szymański początkowo posługiwał się własnymi opracowaniami (skrypt). Później jednak przygotował i opublikował obszerną pracę (540 stron) z zakresu katolickiej nauki społecznej pt. *Zagadnienie społeczne* (Włocławek 1916). Biskup włocławski Stanisław Zdzitowiecki polecił to dzieło jako podręcznik do socjologii w seminarium duchownym i kazał je drukować w Drukarni Diecezjalnej oraz rozprowadzać po niskiej cenie, „by znalazło się w rękach nie tylko alumnów, ale i świeckich świątłych ludzi”²⁴. Warto podkreślić, że praca ta, będąca syntezą katolickiej nauki społecznej, była używana jako podręcznik przez cały okres międzywojenny w wielu polskich seminariach duchownych. Świadczy o tym chociażby trzykrotne jeszcze jego wznawianie (ostatni raz w 1939 r.). Więcej o tym dziele (zwłaszcza o jego treściowej zawartości) będzie w trzecim punkcie tegoż artykułu.

2.2. Praca w redakcji „Ateneum Kapłańskiego”

Ks. prof. Antoni Szymański pracując w seminarium duchownym we Włocławku nie ograniczał się jednak wyłącznie do pracy naukowo-dydaktycznej, chociaż oddawał się jej z ogromnym zaangażowaniem. Ważnym polem jego działalności naukowej była również praca redakcyjna i publicystyczna niemal przez dziesięć lat (1909–1918) na stanowisku redaktora naczelnego powstałego w tym czasie „Ateneum Kapłańskiego”.

Pomysł założenia „Ateneum Kapłańskiego” wyszedł od ks. Idziego Radziszewskiego, ówczesnego rektora seminarium włocławskiego (późniejszego rektora Akademii Duchownej w Petersburgu, założyciela i rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), dobrze obeznanego z polskim ruchem naukowym i jego potrzebami. Jego myśl utworzenia we Wło-

²² *Rozpoczęcie roku szkolnego [1915/16] w Seminarium Duchownym*, KDWł, 9(1915), s. 206.

²³ *Seminarium diecezjalne. Rozpoczęcie roku szkolnego [1909/10]*, KDWł, 3(1909), s. 288.

²⁴ Tamże.

clawku czasopisma filozoficzno-teologicznego była w pełni uzasadniona. Na początku bowiem XX wieku wytworzyło się tu środowisko naukowe związane z seminarium duchownym. Wielką przychylność dla rozwoju pracy naukowej okazywał biskup kujawsko-kaliski Stanisław Zdzitowiecki. Ponadto od 1906 roku we Włocławku funkcjonowała Drukarnia Diecezjalna. „Pierwszy numer «Ateneum» ukazał się już w grudniu 1908 r. z datą styczniową 1909 r. [...]. W kościelnym środowisku naukowym pierwszy numer nowego czasopisma został oceniony pozytywnie; przewidywano, że ma ono wszelkie szanse znaleźć się na czele polskich czasopism teologicznych”²⁵.

Według inicjatora czasopisma, ks. Idziego Radziszewskiego, do zadań „Ateneum Kapłańskiego” należało: „uprawiać niwę nauki katolickiej; podtrzymywać wśród duchowieństwa miłość wiedzy i dostarczać mu możliwości ciągłego obcowania z twórczą myślą współczesną; [...] orientować we współczesnych dążeniach; ułatwiać nabywanie niezbędnych do wydajnej pracy kapłańskiej wiadomości, by oprzeć ją na głębszych podstawach, a przez to wznieść wyżej jej dążenia; [...] odzwierciedlać współczesny ruch wśród społeczeństw katolickich za granicą, ułatwiać wymianę myśli, a przez to urabiać i jednoczyć opinię katolicką w sprawach obchodzących Kościół, społeczeństwo i duchowieństwo”²⁶.

Od samego początku powstania „Ateneum Kapłańskiego” aż do 1918 roku jego redaktorem był ks. prof. Antoni Szymański. Był on tzw. redaktorem odpowiedzialnym. Tak był nazywany w stopce redakcyjnej czasopisma ze względu na wymogi rosyjskich przepisów prawnych. Jak wyjaśnia ks. K. Rulka, funkcji ówczesnego redaktora odpowiedzialnego nie należy utożsamiać z dzisiejszym redaktorem naczelnym. „Redaktor odpowiedzialny przede wszystkim odpowiadał za «Ateneum» przed władzami, najczęściej moskiewskimi. Natomiast przy różnicy zdań w redakcji nie decydował ani redaktor odpowiedzialny, ani rektor seminarium, ale zależało to od wyniku głosowania wśród członków rady profesorów”²⁷.

Należy też zauważyć, że chociaż wydawnictwo „Ateneum Kapłańskie” stanowiło odrębną jednostkę, działającą w ramach własnego statutu i budżetu, to jednak pozostawało w ścisłej łączności z Seminarium Duchownym

²⁵ K. Rulka, *Pierwsze dziesięciolecie „Ateneum Kapłańskiego” 1909–1918*, w: *Ateneum Kapłańskie 1909–2009*, Włocławek 2009, s. 12.

²⁶ [S. Wyszynski], *W trzydziestolecie Ateneum Kapłańskiego 1909–1939*, AtK, 43(1939), s. 3.

²⁷ K. Rulka, *Wystawa z okazji 100-lecia „Ateneum Kapłańskiego”*, AtK, 154(2010), s. 402 (przyp. 5).

we Włocławku. „Jego rektor był przewodniczącym Rady Wydawniczej, a profesorowie jej członkami, którzy wybierali spośród siebie zespół redakcyjny jako zarząd i komisję rewizyjną”²⁸.

Administratorem i wydawcą „Ateneum”, a tym samym zastępcą redaktora Szymańskiego był w tym czasie ks. prof. Stanisław Gruchalski, który włączał się także w redagowanie czasopisma (przez dłuższy czas prowadził dział wiadomości religijnych i rozporządzeń Stolicy Apostolskiej). Trzeba podkreślić, że w prace redakcyjne włączali się wtedy bardzo aktywnie niemal wszyscy księża profesorowie włocławskiego seminarium. „Lata 1909–1918 były zdaje się jedynym okresem w dziejach «Ateneum Kapłańskiego», w którym zanotowano współpracę wszystkich niemal profesorów seminarium w redagowaniu «Ateneum». Nie zachowały się żadne ślady takiej współpracy w latach późniejszych. Natomiast od lat trzydziestych XX w. na pewno takiej współpracy nie było, a bezpośrednio redakcją «Ateneum» zajmowało się kilku profesorów specjalnie do tego wyznaczonych”²⁹.

Ks. prof. Antoni Szymański pełniąc niezwykle sumiennie i ofiarnie funkcję redaktora „Ateneum Kapłańskiego” borykał się z wieloma problemami i różnego typu trudnościami. Wprawdzie z okresu międzywojennego we Włocławku nie zachowała się żadna dokumentacja redakcyjna „Ateneum”, ale pewne światło na ówczesną sytuację wydawniczą czasopisma rzuca odkryty nie tak dawno bardzo ważny fragment tej dokumentacji, zatytułowany: „Korespondencja redakcji czasopisma «Ateneum Kapłańskie» [z lat 1908–1917]”. Został on „wywieziony przez Niemców w czasie II wojny światowej do Poznania i tam przez zawieruszenie włączony do zbiorów Biblioteki Uniwersytetu A. Mickiewicza (jego mikrofilm przechowywany jest w Bibliotece Seminarium Duchownego we Włocławku). Znajdujące się w nim protokoły ze spotkań redakcyjnych oraz listy autorów do redakcji «Ateneum» dają możliwość odtworzenia w pewnym stopniu ówczesnej pracy redakcyjnej”³⁰.

Z tegoż właśnie odnalezionego fragmentu korespondencji dowiadujemy się jednak bardzo wiele o pracy w redakcji ks. prof. Szymańskiego, pozostałych członków zespołu redakcyjnego oraz profesorów należących do Rady Wydawniczej. I tak na przykład wiadomo, że sesje redakcyjne z udziałem wszystkich profesorów odbywały się z reguły raz w miesiącu. Omawiano

²⁸ Tenże, *Pierwsze dziesięciolecie „Ateneum Kapłańskiego” 1909–1918*, s. 13.

²⁹ Tamże, s. 32–33 (przyp. 18).

³⁰ Rulka, *Wystawa z okazji 100-lecia „Ateneum Kapłańskiego”*, s. 396.

na nich sprawy merytoryczne i administracyjne dotyczące czasopisma. Wnikliwie analizowano przysłane do druku materiały. Szczególną zaś uwagę zwracano na te, które miały być włączone do eksponowanego działu *Rozprawy* (zajmował on w każdym zeszycie „Ateneum” około połowy jego objętości). „Do zeszytu styczniowego X. Szymański proponuje rozprawy: X. Okoniewskiego o Skardze jako pedagoga, ze względu na nowe nazwisko, ks. Smolikowskiego o Dunajewskim (przyczem X. Borowski kwestionuje wartość i odpowiedniość do *Ateneum* tej notatki, a X. Szymański dodaje, że X. Smolikowski na pewno się zdziwi, że po kilku latach drukujemy rozprawkę swojego czasu odrzuconą); X. Kruszyńskiego o religii rzymskiej starożytnej i X. Szymańskiego o sporze o stowarzyszenia zawodowe, jako rozprawy odłożone z przeszłego miesiąca”³¹.

Niektóre nadesłane przez autorów teksty były w całości czytane na zebraniach redakcyjnych (komentowane i poprawiane). Inne zaś z poważnymi zastrzeżeniami były odsyłane autorom lub przesyłane do ponownego opracowania (z uwagami redakcji). Na sesji majowej 1914 r. ks. A. Szymański „przedstawia rozprawkę X. Flaczyńskiego o krytyce podręczników, jest zdania, że w tej formie artykuł nie może być drukowany, chociaż sama rzecz warta uwagi. Czyta prawie cały artykuł, poczem następuje decyzja, żeby odesłać do przeróbki”³².

Na spotkaniach redakcyjnych „Ateneum” najczęściej zabierał głos jego redaktor naczelny (odpowiedzialny) ks. A. Szymański. Oprócz niego szczególną aktywnością wyróżniali się: ks. rektor Idzi Radziszewski, zastępca redaktora ks. Stanisław Gruchalski oraz profesorowie: ks. Antoni Borowski, ks. Piotr Kremer (prawdopodobnie pełnił funkcję sekretarza redakcji w latach 1909–1914), ks. Józef Kruszyński, ks. Władysław Krynicki i ks. Rudolf Filipowski³³.

Spośród autorów najczęściej publikujących na łamach „Ateneum” na pierwszym miejscu trzeba wymienić ks. prof. A. Szymańskiego. „W informacji naukowej i bibliograficznej na łamach «Ateneum» w latach 1909–1918 na czołowym miejscu znalazły się nauki społeczne, a to głównie za sprawą [...] ks. A. Szymańskiego (Dr A. S-ki, Dr S-ki, X. A.S, Ks. A.S., A.S., Sz., As., Aes)”³⁴. Nauki społeczne prawie w każdym tomie „Ateneum”

³¹ Biblioteka Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu (BUP), Korespondencja redakcji czasopisma „Ateneum Kapłańskie” [z lat 1908–1917], s. 3.

³² Tamże, s. 6.

³³ Zob. tamże, s. 3–15.

³⁴ Rulka, *Pierwsze dziesięciolecie „Ateneum Kapłańskiego” 1909–1918*, s. 23.

zajmują ponadto cały dział pt. *Ruch społeczny*, a więc bezwzględnie są w tym czasie na pierwszym miejscu. „Duża liczba artykułów z nauk społecznych wynika z aktualnego ogólnego wzrostu zainteresowań tą dziedziną wiedzy, a także z płodności pisarskiej samego redaktora ks. Szymańskiego”³⁵. Warto podkreślić, że w latach 1909–1918 ks. Szymański opublikował w „Ateneum Kapłańskim” około 60 swoich opracowań, nie licząc licznych recenzji i not bibliograficznych³⁶.

„Ateneum Kapłańskie” zwłaszcza na początku borykało się z poważnymi kłopotami finansowymi. Szukano różnych sposobów na polepszenie kondycji materialnej czasopisma. Starano się przede wszystkim o pozyskanie większej liczby prenumeratorów. Na sesji styczniowej z 1913 r. ks. Szymański „w celu zyskania większej liczby przedpłatników proponuje zdobyć się jeszcze na jeden wysiłek: na wydawanie obok Ateneum wiadomości pasterskich, mniej więcej trzy arkusze co dwa miesiące, bez osobnej prenumeraty, a tylko wspólnie z Ateneum. W ten sposób pisma by się uprzystępniały i zaspokoili więcej potrzeb kleru. Dla trudności praktycznych projekt odłożono”³⁷.

Poważne problemy i kłopoty redakcja „Ateneum Kapłańskiego” miała z obowiązującą w zaborze rosyjskim cenzurą. Przestała wprawdzie obowiązywać cenzura rewolucyjna, ale pozostała jeszcze dotkliwa cenzura represyjna, czyli nakładanie kar za opublikowane „nieprawomyślne” teksty, a nawet konfiskata niekiedy całego nakładu³⁸.

W 1911 r. „Ateneum” dwukrotnie doświadczyło takich represji ze strony rosyjskiej cenzury. Najpierw była to kara 200 rubli za artykuł ks. Szymańskiego (napisany pod kryptonimem Sz.) *Z naszych spraw kościelnych*, AtK, 6(1911), z. 3, s. 249–252, dotyczący nasilenia się działań represyjnych rządu rosyjskiego przeciwko Kościołowi katolickiemu i jego duchowieństwu. Druga kara, jeszcze bardziej dotkliwa, została nałożona za sprawozdanie napisane przez ks. S. Gruchalskiego (pod kryptonimem Grusta) pt. *Drugi*

³⁵ Tamże, s. 25.

³⁶ Tak np. w dziale *Rozprawy* znalazły się takie (liczące wiele stron) jego artykuły, jak: *Katolicyzm socjalny we Francji*, AtK, 3(1910), s. 333–343; 4(1910), s. 13–145, 326–345; *Spór o stowarzyszenia chrześcijańskie w Niemczech*, AtK, 9(1913), s. 33–55; *Oznam jako historyk cywilizacji*, AtK, 10(1913), s. 228–244; *Ustrój stowarzyszeń zawodowych [w świetle encyklik Leona XIII i Piusa X]*, AtK, 12(1914–1915), s. 117–143.

³⁷ BUP, Korespondencja redakcji czasopisma „Ateneum Kapłańskie” [z lat 1908–1917], s. 3.

³⁸ Zob. Rulka, *Pierwsze dziesięciolecie „Ateneum Kapłańskiego” 1909–1918*, s. 29.

Kongres Mariański oraz wiec stowarzyszeń i organizacji polskich w Przemysłu, AtK, 6(1911), z. 2, s. 163–176. Komitet Cenzury w Warszawie zarządził konfiskatę numeru, a generał-gubernator warszawski zawiesił ks. Szymańskiemu prawo wydawania czasopisma i oddał go pod sąd. Warszawska Izba Sądowa (4 VI 1912 r.) skazała ks. Szymańskiego „jedynie” na miesiąc więzienia (ten wyrok ks. Szymański odsiedział w klasztorze karmelitów w Oborach)³⁹.

Wśród różnych form działalności „Ateneum Kapłańskiego” za czasów ks. prof. A. Szymańskiego jako redaktora odpowiedzialnego trzeba wymienić powstanie w 1917 r. serii wydawniczej *Biblioteka „Ateneum Kapłańskiego”*, do której włączono też pozycje wydane wcześniej. Na sesji redakcyjnej (5 XI 1917 r.) to właśnie ks. Szymański „przedstawia sprawę wydawania książek przy Ateneum [...]. Proponuje, aby wydawnictwu nadać tytuł „Biblioteka «Ateneum Kapłańskiego»”⁴⁰. Stara się również o pieniądze na ten cel.

Redakcja „Ateneum” w 1909 r. urządziła również i udostępniła czytelnicy (mającą około 90 tytułów czasopism w różnych językach, otrzymywanych drogą wymiany lub abonowanych) oraz bibliotekę podręczną „Ateneum Kapłańskiego”, tworzoną przede wszystkim z książek nadesłanych przez różne wydawnictwa. Ponadto redakcja kierowana przez ks. Szymańskiego zajmowała się także kolportażem książek, zwłaszcza z dziedziny filozofii i teologii. Chodziło przede wszystkim o udostępnienie książek czytelnikom szczególnie we Włocławku, gdzie nie było wtedy księgarni naukowej, oraz o pozyskanie prenumeratorów „Ateneum”⁴¹.

Przedstawiając włocławski okres działalności ks. Antoniego Szymańskiego związany z jego pracą naukowo-dydaktyczną we włocławskim seminarium oraz z redakcyjno-publicystyczną w „Ateneum Kapłańskim”, trzeba wymienić jeszcze inne funkcje pełnione przez niego. Ponieważ profesorowie uczący w seminarium nie otrzymywali wówczas pensji, władze diecezjalne (jak to było w praktyce) dały mu etat najpierw wikariusza parafii kolegiackiej w Kaliszu (1908–1910), potem administratora parafii Błachownia (1910) i wreszcie administratora parafii Kosmów (1910–1918). Ks. prof. Szymański czerpał z nich fundusze na swoje utrzymanie. W ostatnich latach pobytu we Włocławku uczył także religii w Gimnazjum Realnym (później LZK) oraz na pensji żeńskiej Władysławy Aspisy⁴².

³⁹ Tamże.

⁴⁰ BUP, Korespondencja redakcji czasopisma „Ateneum Kapłańskie” [z lat 1908–1917], s. 8.

⁴¹ Rulka, *Pierwsze dziesięciolecie „Ateneum Kapłańskiego” 1909–1918*, s. 30.

⁴² Por. Skrobicki, *Szymański Antoni*, s. 182.

Należy ponadto dodać, że w okresie wrocławskim ks. prof. Szymański włączał się również w działalność polityczną i społeczną. „W lutym 1917 r. wszedł jako radny do Rady Miejskiej m. Włocławka, będącej pierwszą od ponad 50 lat reprezentacją mieszkańców miasta we władzach miejskich, i pełnił tę funkcję do końca swego pobytu we Włocławku (XI 1918). Ponadto sprawował funkcję przewodniczącego Zarządu Okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej we Włocławku (1917)”⁴³.

W listopadzie 1918 r. ks. prof. A. Szymański wyjechał do Lublina, gdzie na nowo powstałym Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (jego pierwszym rektorem został ks. prof. I. Radziszewski) objął wykłady polityki społecznej i historii katolicyzmu społecznego. Rozpoczął w ten sposób drugi etap swego życia, który miał się stać szczytowym okresem jego działalności. W 1919 r. habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1924 r. został profesorem zwyczajnym polityki społecznej na KUL-u, a od 1930 r. prowadził tam również wykłady z etyki. W tym czasie pełnił różne funkcje kierownicze: dziekana Wydziału Prawa Kanonicznego (1920–1921) i prodziekana tegoż Wydziału (1921–1922), dziekana Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych (1931–1933), prorektora (1922–1926) i wreszcie rektora KUL-u (1933–1939)⁴⁴.

3. Osiągnięcia w twórczej pracy naukowo-filozoficznej

„W działalności ks. Szymańskiego we Włocławku przejawia się ta cecha, która miała stanowić o charakterze całej jego twórczości życiowej – wielostronność. Nie ogranicza się wyłącznie do pracy pedagogicznej, choć oddaje się jej z zamiłowaniem; równolegle rozwija pracę naukową, publicystyczną i społeczną”⁴⁵. Ks. prof. A. Szymański w swoim dorobku piśmienniczym z okresu wrocławskiego pozostawił około 100 pozycji bibliograficznych. Spośród nich na pierwszym miejscu trzeba wymienić sześć publikacji samoistnych. Ponadto dwa przekłady naukowe wybitnych dzieł autorów obcych⁴⁶ i 17 artykułów naukowo-filozoficznych. Artykuły

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Por. Karolewicz, *Nauczyciele akademicy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, s. 223; Skrobicki, *Profesorowie katolickiej nauki społecznej*, s. 80.

⁴⁵ Strzeszewski, *Śp. ks. Antoni Szymański*, s. 4.

⁴⁶ A. Le Roy, *Religia ludów pierwotnych*, przekład we współpracy z W. Kottem, „Biblioteka dzieł chrześcijańskich”, z. 139 i 140, Warszawa 1912 (367 s.); G. Kurth, *Kościół w okresach przełomowych historii*, „Współczesne zagadnienia podstawowe”, z. 5, Warszawa 1913 (156 s.).

te odznaczają się oryginalnością, samodzielnością myśli i dojrzałością oraz precyzją logiczną i terminologiczną. Z kolei na dorobek publicystyczny składa się 21 artykułów, spośród których wyróżniają się szczególnie artykuły polemiczne (sygnowane kryptonimem Dr A. S-ki), charakteryzujące się trafnością użytych argumentów, prostotą stylu i jasnością rozumowania⁴⁷.

Już w czasie swoich studiów ks. Szymański opublikował kilkanaście prac naukowych i publicystycznych. Na uwagę z tego czasu zasługuje szczególnie praca (licząca 163 strony druku) pt. *Wśród Słoweńców. Szkice z życia uspołecznionych pobratymców* (Warszawa 1907). Ks. Szymański przebywając przez kilka miesięcy w Lublanie napisał pracę, w której w dwunastu rozdziałach przedstawił bardzo pozytywny, niemal wzorcowy obraz działalności chrześcijańsko-społecznej wśród Słoweńców. Szczególnie przyczyniło się do tego słoweńskie duchowieństwo, gdyż „księża pierwsi stanęli na placówkach pracy narodowej i społecznej [...]. Przedstawiłem to w rozdziałach poprzednich, już to przy opisie pracy oświatowej, już to przy omawianiu życia społecznego, gdzie duchowieństwo wszędzie dawało inicjatywę lub zapoczątkowaniem kierowało”⁴⁸.

Zdaniem autora właśnie praca społeczna duchowieństwa powinna stać się nierozdzieloną częścią duszpasterstwa, bo to ona w wielu przypadkach decyduje „o podtrzymaniu ducha religii w narodzie. Jeżelibyśmy nie mieli innych dowodów po temu – to stosunki słoweńskie są świadectwem najzupełniej nas o tym przekonywującym”⁴⁹. Oczywiście do takiej pracy społecznej przyszłych księży przygotowywało seminarium duchowne w Lublanie, gdzie „nauki społeczne wykładane są już od lat przeszło dwunastu. Prowadzi je ks. dr J. Krek, a kurs dwuletni socjologii tak rozkłada, aby słuchacze nie byli przeładowywani suchą teorią, lecz aby zdobywszy ogólne podstawy wiedzy socjalnej, umieli posiadane wiadomości stosować praktycznie”⁵⁰.

Trzy następne prace ks. A. Szymańskiego dotyczą życia społecznego we Francji. Są to: *La démocratie chrétienne en France* (Louvain 1909); *Poglądy demokracji chrześcijańskiej we Francji* (1892–1907), Poznań 1910; *Katolicyzm socjalny we Francji* (Włocławek 1911). Dwie pierwsze stanowią treść rozprawy doktorskiej ks. Szymańskiego opublikowanej najpierw w języku

⁴⁷ Por. zestawienie bibliografii A. Szymańskiego, w: Z. Skrobicki, *Szymański Antoni*, w: SPTK, t. 7, Warszawa 1983, s. 265–271.

⁴⁸ A. Szymański, *Wśród Słoweńców. Szkice z życia uspołecznionych pobratymców*, Warszawa 1907, s. 152–153.

⁴⁹ Tamże, s. 154.

⁵⁰ Tamże, s. 154–155.

francuskim, a później udostępnionej czytelnikom polskim. Praca ta składa się z trzech podstawowych rozdziałów.

W pierwszym rozdziale, potraktowanym jako punkt wyjścia, autor określa: czym jest społeczeństwo, na czym się ono opiera i jakie są prawa chrześcijańskiej cywilizacji. Ks. Szymański szczególnie podkreśla prawo każdego człowieka do równości i prawo do życia przez pracę. „Równość ta polega na tym, żeby każdy człowiek miał świadomość swego człowieczeństwa, to znaczy, żeby każdy miał świadomość swej działalności, swej wartości jako człowieka i chrześcijanina, w którym Duch św. mieszka”⁵¹. Ponieważ społeczeństwo powstało dla wzajemnej pomocy w zaspokajaniu materialnych i kulturalnych potrzeb życia, to jego zasadniczym prawem „musi być prawo użytecznej pracy [...], możliwość życia ze swej pracy”⁵².

Rozdział drugi ukazuje organizację społeczeństwa poprzez odpowiedni porządek społeczny, ekonomiczny i polityczny. Mówiąc o konieczności i celu władzy w społeczeństwie, autor podkreśla dobitnie: „Celem władzy jest dobro ludu, dobro ogólne. Istotną rzeczą w tych rozważaniach jest to, że władza jest funkcją, obowiązkiem. To nie środek do bogacenia się ani do wyniesienia i używania, ale obowiązek do wypełnienia”⁵³.

W trzecim rozdziale zatytułowanym *Demokracja i chrześcijaństwo* ks. Szymański wyjaśnia najpierw, co oznacza „ekonomia chrześcijańska” i jaka jest relacja między demokracją a katolicyzmem. Następnie uzasadnia, że demokracja nie jest stronnictwem politycznym, ale społecznym, jest stronnictwem chrześcijańskim, ale nie jest wyznaniowym. „Celem demokracji nie jest obrona Kościoła, nie jest wywalczenie praw dla katolików. Jej cel jest społeczny, oparty na zasadach chrześcijańskich – dobro robotników i w ogóle poniżonych i wzgardzonych rycerzy pracy. I dopiero w tej pracy, z natury rzeczy, wyniknie ścisłe połączenie się ludu i Kościoła”⁵⁴.

Trzecia z prac ks. prof. Szymańskiego, najmniejsza (licząca zaledwie 56 s.) dotyczy również problematyki życia społecznego we Francji, a zwłaszcza tzw. katolicyzmu socjalnego⁵⁵. Katolicy socjalni „przede wszystkim biorą, jako podstawę, prawdziwe po wsze czasy założenia moralności

⁵¹ A. Szymański, *Poglądy demokracji chrześcijańskiej we Francji (1892–1907)*, Poznań 1910, s. 31–32.

⁵² Tamże, s. 36.

⁵³ Tamże, s. 112.

⁵⁴ Tamże, s. 146.

⁵⁵ Pozycja ta była wcześniej drukowana w kwietniowym, wrześniowym i listopadowym zeszycie „Ateneum Kapłańskiego” w 1910 r.

chrześcijańskiej i starają się wyprowadzić z nich odpowiednie wnioski dla uregulowania współczesnego życia. Najgłówniejsza przeszkoda, która dzieli katolików socjalnych i obecnych socjalistów, to moralność chrześcijańska⁵⁶. W pracy tej autor w oparciu o bieżącą literaturę francuską przedstawia poglądy katolików socjalnych we Francji, odnoszące się głównie do ustroju gospodarczego (rozdział III) oraz ustroju politycznego (rozdział IV).

Podsumowując powyższe publikacje ks. Szymańskiego, należy podkreślić, że od samego początku w jego twórczości można zaobserwować zainteresowanie bardzo rozległą problematyką społeczną. Dotyczyła ona jednak głównie historii ruchu społecznego i sytuacji społecznej, ukazanej na przykładzie Francji i narodu słoweńskiego. W następnych publikacjach ks. Szymańskiego, również z okresu wrocławskiego, widać wyraźnie zmianę profilu jego prac badawczych. Jest tu zdecydowane przejście od monografii historycznych na teren systematycznych refleksji nad zagadnieniami ekonomiczno-społecznymi.

Do bardzo ważnych prac tego typu, chronologicznie biorąc, należą: *Studia i szkice społeczne* (Wrocław 1913); *Uświadomienie katolickie* (Warszawa 1913) i największe jego osiągnięcie na tym polu, dzieło *Zagadnienie społeczne* (Wrocław 1916), w którym naświetlił ze stanowiska katolickiej nauki społecznej najważniejsze zagadnienia ekonomiczne, społeczne i polityczne.

Studia i szkice społeczne (liczące 247 s.) składają się z trzech zasadniczych części: 1) Społeczna nauka Kościoła, 2) Historia ruchu społecznego i 3) Praca społeczna duchowieństwa. Szczególnie w pierwszej części autor wyjaśnia wiele pojęć nauki społecznej Kościoła (np. różnice między demokracją chrześcijańską a socjalistyczną, zadania demokracji chrześcijańskiej, wskazania dotyczące pogłębienia katolickiego ruchu społecznego) w oparciu o encykliki papieskie: *Rerum novarum* (1881), *Graves de communi* (1901) i *Singulari quadam* (1912)⁵⁷. Ks. Szymański przedstawia też dzieje różnych zgromadzeń i stowarzyszeń społecznych w wielu europejskich krajach, np. zgromadzenia młodzieży katolickiej we Francji pod nazwą „Sillon”, chrześcijańskich stowarzyszeń zawodowych w Niemczech, w Austrii, Belgii, Holandii, Szwajcarii⁵⁸. Część druga zawiera szczegółową historię ruchu społecznego (jego powstanie i rozwój w poszczególnych krajach),

⁵⁶ A. Szymański, *Katolicyzm socjalny we Francji*, Wrocław 1911, s. 25–26.

⁵⁷ Zob. tenże, *Studia i szkice społeczne*, Wrocław 1911, s. 20–27.

⁵⁸ Zob. tamże, s. 29–95.

a zwłaszcza dzieje katolicyzmu społecznego i demokracji chrześcijańskiej. W części trzeciej autor przedstawia bardzo ważne zagadnienie angażowania się duchowieństwa w pracę społeczną. Duchowieństwo ma nieść pomoc i to skuteczną różnym instytucjom społeczno-ekonomicznym, „tak jednak, aby przez to nie zaniedbało swoich obowiązków, nie zawikłało się w sprawach świeckich i nie odpowiadało za finansowe kierownictwo i powodzenie instytucji”⁵⁹.

Dzieło ks. prof. Szymańskiego *Zagadnienie społeczne*, stanowiące na tamte czasy doskonałe kompendium katolickiej nauki społecznej, składa się (oprócz *Wiadomości wstępnych*) z czterech podstawowych części: I. Założenia ogólne (zawiera pięć rozdziałów), II. Poszczególne przejawy zagadnienia społecznego (trzy rozdziały), III. Polityka społeczna (sześć rozdziałów), IV. Historia doktryn społecznych (dwa rozdziały).

Autor najpierw wyjaśnił kwestie metodologiczne katolickiej nauki społecznej. A więc określenie ekonomii, charakter praw ekonomicznych, stosunek ekonomii do nauki chrześcijańskiej, zagadnienie społeczne a ekonomia⁶⁰. Następnie przedstawił nauczanie Kościoła dotyczące ówczesnych przemian społeczno-gospodarczych. „Kościół ma obowiązek zająć się zagadnieniem społecznym. Zagadnienie to bowiem co do swej istoty jest moralnym i religijnym, bez udziału religii załatwione być nie może, stróżem zaś i nauczycielem religii jest Kościół”⁶¹. Wprawdzie Kościół ma do spełnienia zadania nadprzyrodzone, ale pośrednio poprzez swoją naukę przyczynia się do rozwoju ekonomicznego, bezpośrednio zaś do utrzymania społecznego ładu i zgody. To dzięki nauce społecznej Kościoła rzeczywistość społeczna ma być tak kształtowana, aby była godna człowieka. Fundamentem zaś ustroju ekonomiczno-społecznego powinny być sprawiedliwość i miłość.

Ważne zagadnienia przedstawiane w pracy to: funkcjonowanie społeczeństwa, instytucji społecznych, a zwłaszcza podstawy organizacji gospodarczej. Kolejne problemy społeczne dotyczą przemysłu, rzemiosła, handlu i rolnictwa. Jednym ze szczegółowych ówczesnych zagadnień była praca kobiet w fabrykach. Autor zastanawia się nad potrzebą i godziwością pracy kobiet, ukazuje zwłaszcza zgubne skutki stałej fabrycznej pracy kobiet⁶².

⁵⁹ Tamże, s. 223.

⁶⁰ Zob. A. Szymański, *Zagadnienie społeczne*, Włocławek 1916, s. 17–26.

⁶¹ Tamże, s. 37.

⁶² Zob. tamże, s. 213–220.

W najobszerniejszej części swego dzieła (trzeciej), dotyczącej tzw. polityki społecznej, ks. A. Szymański przeanalizował, między innymi, istotny problem ochrony zdrowia pracowników, pracy najemnej, oświaty i ubezpieczeń społecznych. Ukazał groźne dla życia społecznego takie negatywne zjawiska, jak: przestępczość młodzieży, pornografia, nierząd, handel żywym towarem, spadek urodzin, rozwody, trudne kwestie mieszkaniowe. Warto podkreślić, że jako jeden z pierwszych autorów twierdził, że związki zawodowe, mające na celu zabezpieczenie praw pracowników, powinny być niezależne od wszelkich organizacji państwowych (politycznych)⁶³. Ks. Szymański prezentuje również różnego typu stowarzyszenia zawodowe robotników powstające w wielu krajach. Przedstawia także ówczesny polski ruch zawodowy⁶⁴.

Ostatnia część dzieła przedstawia historię doktryn społecznych. Autor zarysowuje najbardziej aktualne kierunki społeczne, poczynając od liberalizmu (i jego rodzajów) na socjalizmie materialistycznym kończąc. Na tle zaś rozwijającego się w wielu krajach współczesnego ruchu społecznego szczególnie akcentuje katolicyzm społeczny w jego różnych formach⁶⁵.

Publikacje naukowe ks. prof. Szymańskiego posiadają jeszcze jeden rys charakterystyczny. Jest nim troska o kształtowanie kadry inteligencji katolickiej, której pragnął wskazywać odpowiednią lekturę, pogłębiającą światopogląd katolicki. Znalazło to wyraz w jego pracy pod tytułem *Uświadomienie katolickie. Przegląd krytyczny literatury religijno-katolickiej polskiej*. Jak wskazuje podtytuł, jest to krytycznie opracowany przewodnik po polskiej literaturze religijnej „z punktu widzenia zasad katolickich, poradnik dla kształcących się i szukających prawdy”⁶⁶.

Ks. prof. Szymański w dziewięciu rozdziałach pracy zebrał i ułożył wykaz tej literatury według następujących haseł: historia, filozofia, wykład i obrona wiary, nauka o moralności, prawo kościelne i liturgia, nauki społeczne, sprawy bieżące, literatura, wydawnictwa periodyczne. Przy każdej pozycji, oprócz autora książki i jej tytułu, znajduje się zwięzła, rzeczowa informacja o treści prezentowanego dzieła. W wielu przypadkach jest także podana, dobrze wyważona, obiektywna ocena.

Trzeba również dodać, że dla inteligencji duchownej i świeckiej przeznaczone były również liczne artykuły, jakie w okresie wrocławskiej dzia-

⁶³ Zob. tamże, s. 325.

⁶⁴ Zob. tamże, s. 331–336.

⁶⁵ Zob. tamże, s. 505–531.

⁶⁶ A. Szymański, *Uświadomienie katolickie. Przegląd krytyczny literatury religijno-katolickiej polskiej*, Warszawa 1913, s. 5.

łałości ks. Szymański publikował zwłaszcza w „Ateneum Kapłańskim”. Treść tych artykułów była bardzo różnorodna. Często były to zagadnienia występujące w omawianych opracowaniach monograficznych (i stanowiły niemal całe rozprawy)⁶⁷. Inne dotyczyły aktualnych problemów, takich jak np. współpraca wiernych w Kościele, walka z religią, nauczanie religii w szkole. Były tu także obszernie sprawozdania z kongresów⁶⁸, różnego typu kursów⁶⁹, recenzje najnowszych pozycji wydawniczych⁷⁰. Wiele też miejsca poświęcał sławnym postaciom, zwłaszcza filozofom i ich działalności⁷¹.

* * *

Podsumowując bogatą twórczość naukową i szeroką działalność dydaktyczną i wydawniczą wrocławskiego okresu pracy ks. prof. A. Szymańskiego, można stwierdzić, że wywarł on poważny wpływ na kształtowanie się zwłaszcza świadomości społecznej dużych kręgów duchowieństwa i inteligencji katolickiej w Polsce. Był nie tylko wybitnym naukowcem, ale również propagatorem nauki, jej organizatorem i popularyzatorem.

„Ks. Antoni Szymański był w społeczeństwie polskim postacią niezwykłą dzięki wielostronności zainteresowań i czynu oraz niezwykłym zaletom osobistym. Jako uczyony odznaczał się niezwykłą jasnością wykładu i nieodpartą logiką rozumowania. Jako społecznik odznaczał się ofiarnością i bezkompromisowością, ale równocześnie tolerancyjnością w stosunku do poglądów przeciwników. Jako człowiek odznaczał się niezwykłą wprost skromnością, prostotą i dobrocią serca, która jednała mu zwłaszcza młodzież”⁷².

Pierwodruk: pt. *Wrocławski okres działalności naukowej ks. prof. Antoniego Szymańskiego*, StWł, 13(2011), s. 209–223.

⁶⁷ Np. A. Szymański, *Stowarzyszenia zawodowe w świetle encyklik Leona XIII i Piusa X*, AtK, 12(1915), s. 117–144.

⁶⁸ Tenże, *Kongres filozoficzny w Heidelbergu*, AtK, 1(1909), s. 157–164.

⁶⁹ Tenże, *Kurs społeczny w Poznaniu*, KDWł, 2(1908), s. 245–251.

⁷⁰ Tenże, *Prace omawiające historię ruchu katolicko-społecznego*, AtK, 1(1909), s. 252–273.

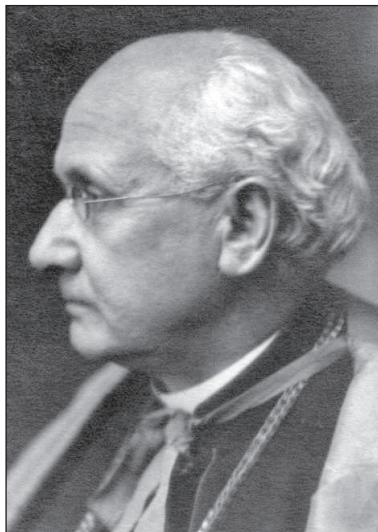
⁷¹ Tenże, *Religia w życiu narodowym W. Lutostawskiego*, AtK, 1(1909), s. 470–473; tenże, *Synteza filozoficzna M. Straszewskiego*, AtK, 2(1909), s. 157–164.

⁷² Strzeszewski, *Śp. ks. Antoni Szymański*, s. 9–10.

KS. STANISŁAW GRUCHALSKI – PROFESOR FILOZOFII, PUBLICYSTA I DZIAŁACZ SPOŁECZNY

„Był to kapłan prawdziwie Boży, mąż nauki niepośledniej, obywatel kraju ojczystego o płomiennym sercu i człowiek pełen wielkich uczuć i czynów”¹.

Na jednej z tablic upamiętniających zmarłych rektorów i profesorów Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku widnieje nazwisko ks. Stanisława Gruchalskiego. Wśród kapłanów diecezji włocławskiej I połowy XX wieku był on postacią niezwykłą. Zapisał się w jej dziejach szczególnie jako wieloletni profesor seminarium duchownego (przeszło 30 lat), wydawca i redaktor, publicysta, duszpasterz, gorący patriota i działacz społeczny². We wspomnieniu pośmiertnym napisano o nim: „Nie tylko był on naukowcem, rozmiłowanym w książce i wykładach – był przede wszystkim kapłanem, jednym z najświetlejszych i najgorliwszych, jako duszpasterz i kierownik, zwłaszcza dla sfer inteligencji włocławskiej i Kujaw [...]. W działalności obywatelskiej i społecznej przez całe swoje ofiarne życie okazywał wprost fanatyczne umiłowanie wszystkiego, co polskie”³.



¹ [A. Bogdański], *Ś.p. ks. prałat dr Stanisław Gruchalski, profesor Seminarium Duchownego we Włocławku, pierwszy i długoletni wydawca „Ateneum Kapłańskiego”*, AtK, 39(1939), s. 7.

² Zob. Z. Pawlak, *Gruchalski Stanisław*, w: WłSB, t. 4, Włocławek 2006, s. 49–52; K. Rulka, *Stanisław Gruchalski*, w: *Zastąpieni dla Włocławka*, Włocławek 1991, s. 68–70.

³ A. Bogdański, *Ś.p. ks. prałat dr Stanisław Gruchalski*, KDWł, 31(1937), s. 8, 10.

W niniejszym artykule przyjrzymy się jego nieprzeciętnej, pięknej kapłańskiej postaci, długoletniej pracy dydaktyczno-naukowej, rozległej twórczości publicystycznej i wydawniczej oraz ofiarnej działalności duszpastersko-społecznej.

1. Ważniejsze dane biograficzne

Stanisław Gruchalski urodził się 4 maja 1872 r. w Kleczewie (pow. słupecki) w rodzinie Władysława (z zawodu karczmarza) i Pauliny z d. Wałowskiej. W latach 1882–1889 uczył się w gimnazjum kaliskim (wówczas nazywało się ono oficjalnie: Męskie Gimnazjum Klasyczne), noszącym od 1923 r. imię Adama Asnyka. Prawdopodobnie w tych latach rozwinęło się u Gruchalskiego szczególne umiłowanie języka polskiego, jego poprawności i czystości. Może się wydawać dziwne, że nastąpiło to w szkole trzymanej twardą ręką rusyfikatorów, w której tablica na ścianie naprzeciw wejścia codziennie przypominała uczniom: „w murach gimnazjum mówić po polsku wzbronione”, a czytanie książek polskich lub nawet ich posiadanie było surowo karane⁴. Języka polskiego, który od 1873 r. był w gimnazjach rosyjskich w Królestwie Polskim przedmiotem nadobowiązkowym, uczył Gruchalskiego znany polonista Stefan Giller (1834–1918). Wtedy nauka tego języka odbywała się, podobnie jak wszystkich innych poza religią, w języku rosyjskim, a tylko przykłady były podawane w języku polskim. Jednak Giller potrafił tak prowadzić lekcje, że uczniowie zdobywali nie tylko umiejętność poprawnego mówienia i pisania po polsku, ale także wynosili z gimnazjum umiłowanie literatury polskiej.

W 1889 r. Gruchalski wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku i został przyjęty na kurs II (filozoficzny). Po dwóch latach nauki w seminarium (jednym roku studium filozofii i jednym roku studium teologii), a więc po ukończeniu kursu III, „wystąpił z seminarium – jak to enigmatycznie napisano w sprawozdaniu z sesji profesorów – w celu dalszego kształcenia się i powrócenia do stanu duchownego”⁵. Chodziło zapewne o wyjazd na studia zagraniczne, co oczywiście musiało być ukryte przed władzami zaborczymi. W jaki konkretnie sposób udało się

⁴ J. Smogorzewski, *Rys historyczny szkół kaliskich*, w: *Pamiętnik Zjazdu Wychowawców Szkół Kaliskich, 8–9 września 1923*, Kalisz [1923], s. 63.

⁵ ArDWł, Liber actorum in Seminario Wladislav. an. 1883 inchoato ad an. 1903 inclusive, sygn.: A Sem 14, k. 43r (kserok. rpsu w BWSDWł, sygn.: WŁ 83).

Gruchalskiemu dostać do Rzymu i podjąć studia specjalistyczne z filozofii na Uniwersytecie Gregoriańskim, nie wiadomo. Do Polski wrócił po dwóch latach i w 1893 r. został przyjęty ponownie do seminarium wrocławskiego, na kurs V. Konieczność poddania się leczeniu szpitalnemu w styczniu i lutym 1894 r.⁶ spowodowała zapewne opóźnienie się jego święceń kapłańskich. Profesorowie na sesji 15 października 1894 r. zdecydowali ostatecznie o przedstawieniu go do święceń⁷, które otrzymał 1 listopada 1894 r.

Po święceniach kapłańskich ks. Gruchalski przez kilka lat (do 1902 r.) pracował w duszpasterstwie, spełniając obowiązki wikariusza kolejno w następujących parafiach: Słupca (17 I 1895 – 20 IV 1896), św. Zygmunta w Częstochowie (20 IV 1896 – 22 V 1897), Piotrków Trybunalski (22 V 1897 – 8 XI 1899), Sulmierzyce (8 XI 1899 – 28 II 1902).

Dnia 28 lutego 1902 r. został powołany na stanowisko profesora w Seminarium Duchownym we Wrocławku⁸. Funkcję tę objął 8 kwietnia tego roku i pozostawał tu – z wyjątkiem okresu I wojny światowej (1914–1918), kiedy to przebywał w Rosji – do końca życia, w sumie przeszło 30 lat. W Seminarium Duchownym we Wrocławku powierzono mu najpierw wykłady z filozofii i języków klasycznych: łaciny i greki, a także historii powszechnej. W pierwszych latach profesury ks. Gruchalski miał ponadto przydzielony tzw. etat proboszczowski (pobierał rządową pensję należną proboszczowi) z parafii: najpierw Kowale Pańskie, potem Kościelec Kolski. W latach następnych uczył również języków klasycznych (greki i łaciny) oraz geografii w Niższym Seminarium Duchownym (powstało we Wrocławku w 1908 r.). Prowadził też wykłady na Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym, którego był współorganizatorem.

Trudna do jednoznacznego rozstrzygnięcia jest sprawa doktoratu z filozofii ks. Gruchalskiego. Po raz pierwszy ten stopień naukowy odnotowany jest przy jego nazwisku w 1905 r. (w schematyzmie diecezji wrocławskiej na rok 1906). Wcześniej tego stopnia przy jego nazwisku nie spotyka się, nawet wtedy, gdy w 1902 r. objął wykłady w seminarium wrocławskim, a trzeba pamiętać, że przy profesorach zawsze podawano ich stopnie naukowe, nawet przy ks. Idzim Radziszewskim, który doktorat zdobył „nie-

⁶ Tamże, k. 54v, 55v.

⁷ Tamże, k. 58v.

⁸ S. Chodyński, Katalog prałatów i kanoników wrocławskich, Wrocławek 1914, k. 306 (kserokop. rkp. w BWSDWł).

legalnie” z punktu widzenia zaborczego prawa rosyjskiego⁹. Znaczy to, że ks. Gruchalski zdobył doktorat prawdopodobnie w 1905 r. (choć wielu autorów podaje, że swoje wcześniejsze studia z filozofii na Gregorianum w Rzymie uwieńczył doktoratem)¹⁰.

Znamienna jest okoliczność, że w 1905 r. odszedł z seminarium wrocławskiego ks. Radziszewski, który dotychczas uczył większości przedmiotów filozoficznych. Wtedy nie można było liczyć na powrót ks. Radziszewskiego do seminarium, ponieważ wstąpił on w Paryżu do Zgromadzenia Księża Misjonarzy i został dyrektorem tego zgromadzenia w Polsce. Gdyby nie konflikty, jakie spowodowała jego działalność wśród sióstr miłosierdzia (szarytek), prawdopodobnie nie wróciłby on nigdy do Włocławka¹¹. Wprawdzie od 1904 r. studiował w Lowanium ks. Antoni Szymański, ale specjalizował się on od początku w naukach społecznych i powrócił do diecezji dopiero po zdobyciu doktoratu w 1908 r. W takiej sytuacji zrozumiałą jest rzeczą, że posiadanie profesora filozofii ze stopniem naukowym stało się w seminarium wrocławskim sprawą nagłą i ostatecznie przypieczętowało na długie lata pracę dydaktyczno-naukową ks. dr. Stanisława Gruchalskiego.

Z Włocławkiem jest związana nie tylko praca profesorska ks. Gruchalskiego, ale także jego wieloletnia działalność wydawnicza, redakcyjna i piśmiennicza. Był on bowiem współzałożycielem „Ateneum Kapłańskiego” i pierwszym jego wydawcą (1909–1927). Był także redaktorem i wydawcą innych czasopism kościelnych. W nich właśnie ukazywały się jego publikacje (będzie o tym szerzej w punkcie 3).

Działalność naukowo-dydaktyczna, publicystyczna, wydawnicza i redakcyjna ks. Gruchalskiego nie wypełniała mu jednak całego życia. Choć nie był nigdy proboszczem we Włocławku, wiele jednak czasu poświęcał różnym formom duszpasterskim w tym mieście (punkt 4).

Trzeba również podkreślić jego wieloraką działalność społeczną. Zajmował się sprawami młodzieży, harcerstwa, wojska. Prowadził też akcję na rzecz pomocy więźniom i szeroką działalność filantropijną. Był organi-

⁹ Ks. Idzi Radziszewski studiował w Wyższym Instytucie Filozoficznym w Lowanium pod przybranym nazwiskiem (Stéphane lub Etienne Vaihinger de Cracovie), gdyż Polacy z zaboru rosyjskiego obowiązani byli posiadać paszporty celem legalnego wyjazdu za granicę (a to było najczęściej związane z odmową lub innymi trudnościami) – por. G. Karolewicz, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski 1871–1922*, Lublin 1998, s. 48.

¹⁰ Warto tu zauważyć, że w dotychczasowych biogramach ks. Gruchalskiego podawane są także inne błędne daty z jego życia, np. data urodzenia czy święceń kapłańskich.

¹¹ Por. Karolewicz, *Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski*, s. 56–57.

zatozem w 1926 r. Towarzystwa Bratniej Pomocy Duchowieństwa Diecezji Włocławskiej, któremu bezinteresownie prezesował przez 10 lat¹².

W uznaniu dla jego zasług, ogromnej i różnorodnej, pełnej poświęcenia i ofiary kapłańskiej pracy, biskup włocławski Stanisław Zdzitowiecki mianował go 27 I 1913 r. kanonikiem kapituły katedralnej¹³, zaś 6 VI 1924 r. prałatem kustoszem, z kolei Stolica Apostolska nadała mu godność papieskiego prałata domowego (7 IV 1930), a biskup włocławski Karol Radoński 25 I 1931 r. mianował go prałatem scholastykiem¹⁴.

Ks. Stanisław Gruchalski zmarł 10 XII 1936 r. „otoczony – jak prawdziwy patriarcha (choć liczył dopiero 64 lata) – licznym gronem profesorów i alumnów seminarium włocławskiego, chociaż była wtedy godzina pierwsza po północy. Dnia 12 grudnia, przy udziale duchowieństwa, przedstawicieli władz, korpusu oficerskiego, wojska, organizacji społecznych i wielkiej rzeszy wiernych został pochowany na cmentarzu włocławskim (w kwaterze kapłańskiej) w ziemi kujawskiej, którą tak bardzo umiłował”¹⁵.

2. Praca dydaktyczno-naukowa we włocławskim seminarium duchownym

Z zachowanych dokumentów ukazujących wieloletnią (1902–1936) pracę profesorską ks. Stanisława Gruchalskiego wyłania się następujący jej obraz. Chociaż na sesji profesorów 9 kwietnia 1902 r. postanowiono: „Nowy profesor ks. Stanisław Gruchalski wykładać będzie łacinę na kursie I^{ym} wyższym i niższym [tzn. kursie I i II] po 5 godzin tygodniowo na każdym z nich”¹⁶, to jednak potrzeba odciążenia w wykładach filozofii ks. Idziego Radziszewskiego, który z kolei oprócz przedmiotów filozoficznych musiał wziąć po zmarłym ks. Stanisławie Bajerze wszystkie wykłady z teologii dogmatycznej, spowodowała, że ks. Gruchalski otrzymał wykłady z filozofii na kursie II (a więc ontologię i kosmologię) w wymiarze 5 godzin tygodniowo oraz język łaciński na kursie I w wymiarze 5 godzin tygodniowo¹⁷.

¹² Por. Rulka, *Stanisław Gruchalski*, s. 68; tenże, *Miłośnik wszystkiego, co polskie*, „Ład Boży” (Włocławek), 1996, nr 12, s. 6.

¹³ Chodyński, *Katalog prałatów i kanoników*, k. 306.

¹⁴ ArDWł, Akta personalne ks. S. Gruchalskiego, sygn.: pers. 89.

¹⁵ Rulka, *Miłośnik wszystkiego, co polskie*, s. 6.

¹⁶ ArDWł, *Liber actorum in Seminario Wladislav. an. 1883 inchoato ad an. 1903 inclusive*, sygn.: A Sem 14, k. 88r.

¹⁷ Tamże, k. 89a.

Taki zakres wykładanych przezeń przedmiotów utrzymał się zapewne do czasu odejścia z seminarium ks. Idziego Radziszewskiego w 1905 r. Później zajęcia te, w zależności od potrzeb i możliwości personalnych seminarium, wyglądały różnie. Przykładowo w roku seminaryjnym 1908/1909 ks. Gruchalski uczył metafizyki ogólnej na kursie III 5 godzin tygodniowo. Posługiwał się wówczas podręcznikiem Sebastiana Reinstadlera *Elementa philosophiae scholasticae* (vol. 1–2, Friburgi Br. 1901 – wielokrotnie wznowiany)¹⁸. Uczył także historii powszechnej – historia wieków średnich na kursie I (3 godz. tyg.), historii nowożytnej na kursie II (również 3 godz. tyg.). Używał do tych wykładów podręcznika Wincentego Zakrzewskiego *Historia powszechna na klasy wyższe* (chodzi o podręcznik dla klas V–VIII ówczesnego gimnazjum)¹⁹. Uczył również języka łacińskiego na kursie III (3 godz. tyg.) – czytanie i objaśnianie autorów: Cycerona (*Orationes*), Leona XIII (encykliki)²⁰.

Warto tutaj dodać, że oprócz ks. Gruchalskiego, przedmiotów filozoficznych w tym roku uczyli: ks. Antoni Szymański – logiki na kursie II (4 godz. tyg.); ks. Idzi Radziszewski – psychologii z uwzględnieniem anatomii i fizjologii na kursach IV–VI (2 godz. tyg.), a także pedagogiki i dydaktyki na kursie VI (2 godz. tyg.)²¹.

W roku seminaryjnym 1909/1910 ks. Gruchalski uczył następujących przedmiotów: na kursie III (5 godz. tyg.) w I półroczu – ontologii, w II półroczu kosmologii i teodycei. Używany przez niego podręcznik to wspomniane już *Elementa philosophiae scholasticae* S. Reinstadlera²². Uczył także języka greckiego (właśnie w tym roku wprowadzono go do programu seminaryjnego) na kursie III po 2 godz. tyg. W pierwszym półroczu „głosownia i deklinacja rzeczowników i przymiotników” w drugim półroczu – liczebniki, przysłówki, zaimki i główne formy czasowników. Używane wówczas przez niego podręczniki to: Edwarda Fiderera, *Gramatyka języka greckiego* (wydawana wielokrotnie w latach 1892–1921 i powszechnie używana w szkołach średnich), Józefa Winkowskiego i Józefa Taborskiego *Ćwiczenia greckie* (wyd. 2, 1905)²³. Ponadto uczył języka łacińskiego na kursie III (3 godz. tyg.) – „w programie dokończenie składni i zapoznanie alumnów z literaturą łacińską we fragmen-

¹⁸ *Seminarium diecezjalne. Rozpoczęcie roku szkolnego [1908/09]*, KDWi, 2(1908), s. 319.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 318–319.

²² *Seminarium diecezjalne. Rozpoczęcie roku szkolnego [1909/10]*, KDWi, 3(1909), s. 290.

²³ Tamże.

tach”. Używane podręczniki to: Antoniego Poplińskiego *Gramatyka łacińska* (wydawana wielokrotnie w latach 1835–1906 i powszechnie używana w szkołach średnich) i tłumaczenia tegoż autora²⁴.

W tym roku obok ks. Gruchalskiego historii filozofii na kursach IV–VI (2 godz. tyg.) uczył ks. Idzi Radziszewski, a historii powszechnej ks. Rudolf Filipiński²⁵.

W latach 1914–1918 ks. Gruchalski przebywał w Rosji. Przedmioty filozoficzne wykładał za niego ks. Adam Jankowski, łacinę na kursie III ks. Marian Chwiłowicz, język grecki prawdopodobnie nie był nauczany²⁶. Po powrocie z Rosji ks. Gruchalski powrócił do swoich zajęć w seminarium.

W pracy dydaktyczno-naukowej w seminarium duchownym we Włocławku ks. S. Gruchalski gorliwie propagował dochodzącą wtedy do głosu, również i w Polsce, filozofię neoscholastyczną²⁷. Była to scholastyka odrodzona w XIX i na początku XX wieku jako system filozoficzny, którego hasłem jest: *vetera novis augere*. Oznaczało to, że neoscholastyka nawiązywała z jednej strony do przeszłości, do filozofii tradycyjnej, do dawnych mistrzów, z drugiej zaś strony wykorzystywała wszystkie zdobycze nauki nowożytnej i współczesnych systemów filozoficznych. Owe *vetera*, które neoscholastyka miała wzbogacić nowymi osiągnięciami wiedzy, to scholastyka XIII wieku, a więc dzieła genialnych myślicieli średniowiecza, zwłaszcza z tzw. złotego okresu scholastyki, które zostały położone jako fundament filozofii neoscholastycznej. Głównym nurtem neoscholastyki była odrodzona filozofia św. Tomasza z Akwinu, do której szczególnie zachęcał Leon XIII w encyklice *Aeterni Patris* (1879 r.)²⁸.

W Polsce filozofia neoscholastyczna była propagowana przez byłych studentów i wychowanków Wyższego Instytutu Filozoficznego Katolickiego Uniwersytetu w Lowanium. Instytut ten został utworzony i potem kierowany przez ks. prof. Dezyderego Merciera, znakomitego tomistę, dobrze zorientowanego nie tylko w ówczesnych kierunkach filozoficznych, lecz także w wynikach badań naukowych z zakresu medycyny, fizyki, biologii,

²⁴ Tamże, s. 292.

²⁵ Tamże, s. 290–291.

²⁶ Zob. *Rozpoczęcie roku szkolnego [1915/16] w Seminarium Duchownym*, KDWł, 9(1915), s. 206.

²⁷ [Bogdański], *Ś.p. ks. prałat dr Stanisław Gruchalski, profesor Seminarium Duchownego we Włocławku, pierwszy i długoletni wydawca „Ateneum Kapłańskiego”*, s. 2.

²⁸ Por. Z. Pawlak, *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji. Studium analityczno-krytyczne twórczości filozofów włocławskich XX wieku*, Włocławek 2001, s. 51.

chemii, matematyki czy religioznawstwa. Wyższy Instytut Filozoficzny w Louvain stał się szybko centrum systematycznej pracy badawczej nad rozwojem poszczególnych działów neoscholastyki, tworząc tzw. Szkołę Lowańską. Według programu tej Szkoły należało filozofię scholastyczną, której filarem jest Tomasz z Akwinu, unowocześnić przez: 1) kontakt ze współczesnymi kierunkami filozoficznymi, 2) zachowanie łączności z naukami szczegółowymi. W Szkole Lowańskiej obok filozofii uprawiano więc nauki przyrodnicze, matematyczne, społeczne, historyczne i prawne. Chodziło zwłaszcza o uzasadnienie poglądu (a była to epoka rozpowszechniania się pozytywizmu, modernizmu, ontologizmu, tradycjonalizmu i innych antyreligijnych prądów), że nauka i wiara nie pozostają w sprzeczności z sobą, że człowiek wykształcony może i powinien być człowiekiem wierzącym²⁹.

Jednym ze znakomitych uczniów ks. prof. Merciera i wychowankiem Szkoły Lowańskiej był ks. Idzi Radziszewski. Jego prace filozoficzne oraz inicjatywy i pomysły w zakresie reorganizacji i modernizacji seminarium duchownego we Włocławku, zwłaszcza poziomu nauczania i wychowania, były ogromnie ważne³⁰.

Ks. prof. Stanisław Gruchalski, nauczając filozofii w duchu neoscholastycznym i według zasad Szkoły Lowańskiej, wiernie naśladował profesora i rektora seminarium włocławskiego ks. Idziego Radziszewskiego³¹, który niezwykle sugestywnie oddziaływał na innych swoją indywidualnością. „Gdy stanął ks. Radziszewski na czele Seminarium Włocławskiego, od razu nowy prąd przeniknął cały zakład. Wytworzył się ośrodek twórczy, skupili się koło niego profesorowie jako około wodza [...]. Zaczęto się od pogłębiania ducha młodzieży, zasilanie go szczerą pobożnością, stanął do pracy nowy dyrektor duchowny, nowy spowiednik, zaczęły się konferencje dla kleryków o silnym działaniu na wyobraźnię, na rozum, na serce. Lektury naukowe przestały być dębieniem na pamięć, profesor przychodził do auli z nowszymi dziełami pomocniczymi i dawał do czytania uczniom. Począł się budzić zapał do nauki. Wielu zgłosiło się do wyższych studiów, a ks. Radziszewski zabiegał, jakim sposobem ułatwić kształcenie za granicą”³².

²⁹ Tamże, s. 17–18.

³⁰ Zob. Z. Pawlak, *Poglądy filozoficzne Idziego Radziszewskiego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej”, 8(2000), s. 292–293.

³¹ O szacunku ks. Gruchalskiego do ks. Radziszewskiego świadczy m.in. ufundowana przez niego tablica pamiątkowa ku czci swego wielkiego przyjaciela w katedrze włocławskiej.

³² L. Fulman, *Śp. ks. Rektor Idzi Radziszewski – ozdoba i pochodnia kleru polskiego*, „Wiadomości Diecezji Lubelskiej”, 4(1922), nr 2, s. 70.

Jako profesor ks. Gruchalski przeszedł do legendy seminaryjnej. Jego dawny uczeń, ks. prof. Stanisław Librowski, wspomina, że był profesorem bardzo wymagającym, któremu nie wystarczała na przykład oficjalna skala ocen. „Stosował skalę dziewiętnastopniową: najniższą oceną były trzy zera, najwyższą piątka. Gdy na geografii pytał o stolice państw i inne wielkie miasta, uczeń, żeby dobrze wypaść, musiał wiedzieć, w których z nich ksiądz profesor przebywał w czasie swoich licznych podróży. Jeżeli się tego nie wiedziało, można było usłyszeć: «Siadaj, ty ośloku!». Profesor lubił zdolnych i wybijających się uczniów. Tylko oni mogli korzystać w pełni z 10-minutowej przerwy między wykładami. Dla słabszych był to czas swoistych korepetycji udzielanych osobiście przez księdza profesora”³³.

Warto tutaj podkreślić, że zdobytą wiedzę ks. prof. Gruchalski ciągle pogłębiał, aktualizował i poszerzał, także w aspekcie duszpasterskim. Utrzymywał kontakt ze światową myślą naukową poprzez udział w kongresach i konferencjach międzynarodowych. W 1926 r. był na Kongresie Eucharystycznym w Chicago, w lipcu 1927 r. brał czynny udział w V Międzynarodowym Kongresie Zjednoczeniowym w Welehradzie, a w 1935 r. udał się do Niemiec i do Jugosławii w celu zapoznania się z tamtejszymi metodami duszpasterskimi oraz aby uczestniczyć w Jugosłowiańskim Ogólnokrajowym Kongresie Eucharystycznym³⁴.

Ksiądz Gruchalski jako profesor seminarium włocławskiego miał znaczący udział w działaniach zmierzających do utworzenia Związku Zakładów Teologicznych w Polsce, wspierając w tym zakresie pomysłodawcę tej organizacji, ks. Antoniego Borowskiego, ówczesnego rektora seminarium włocławskiego. Brał czynny udział w zjeździe założycielskim, który odbył się we Włocławku w dniach 30 X – 1 XI 1921 r. Brał także udział w dyskusjach, a nawet zgłosił projekt powołania Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Duchownej i przedstawił zasady jego organizacji na podstawie statutu takiej organizacji powstającej we Włocławku³⁵. Na tymże zjeździe wszedł do tymczasowego Zarządu Związku jako skarbnik (funkcję pełnił przez dwa lata 1921–1923). Brał również czynny udział w zjeździe Związku w 1923 r., zabierając głos w dyskusjach na temat liturgii i śpiewu kościelnego. Ostatni raz notowany jest jako członek Związku w 1931 r.

³³ Rułka, *Miłośnik wszystkiego, co polskie*, s. 6.

³⁴ Tenże, *Stanisław Gruchalski*, s. 68.

³⁵ Zob. S. Gruchalski, *Potrzeba i statut Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Duchownej*, w: *Pamiętnik Pierwszego Zjazdu [Związku Zakładów Teologicznych w Polsce]*, odbytego we Włocławku 30/X – 1/XI 1921 r., [Włocławek] 1922, s. 106–113.

Jako profesor seminarium ks. Gruchalski był także współzałożycielem (obok ks. Henryka Kaczorowskiego i ks. Bolesława Kunki)³⁶ Towarzystwa Teologicznego we Włocławku, powstałego w seminarium włocławskim w 1928 r.

Dnia 26 XI 1927 r. w seminarium włocławskim ks. prof. Gruchalski obchodził w gronie profesorów i swoich uczniów jubileusz 25-lecia pracy naukowo-dydaktycznej. Uczestnicy tego spotkania w swoich przemówieniach podkreślali niezwykle zalety dostojnego jubilata jako „znakomitego nauczyciela i pedagoga, który odznaczał się zawsze znajomością swego przedmiotu i umiejętnością nauczania oraz wykładu, jak również wielką miłością do młodzieży, objawiającą się w odczuwaniu ich potrzeb, okazywaniu współczucia w niedogodnych warunkach ich pracy, ciągłej trosce o należyty ich rozwój tak pod względem fizycznym jak i duchowym”³⁷. Inny z mówców (uczeń prof. Gruchalskiego) akcentował „wielką owocność jego pracy profesorskiej, dla której wszyscy jego uczniowie nie tylko podczas pobytu w seminarium, ale i po wyjściu z niego, już jako kapłani zawsze żywią cześć głęboką i wyrazy wysokiego uznania, a osobę Czcigodnego Jubilata, jako wyjątkowo uzdolnionego pedagoga, wyróżniają spośród innych swoich profesorów”³⁸.

Podsumowując wieloletnią, piękną i ofiarną pracę dydaktyczno-naukową ks. Gruchalskiego we włocławskim seminarium, można powiedzieć, że swoją zakresowo szeroką wiedzę z różnych dyscyplin naukowych kompetentnie i wytrwale, nie oszczędzając siebie, wpajał przez długie lata wielu rocznikom przyszłych włocławskich kapłanów, kładąc w ten sposób solidne fundamenty pod ich studia teologiczne i późniejszą pracę duszpasterską.

3. Działalność wydawniczo-redakcyjna i publicystyczna

Oprócz pracy profesorskiej ks. Stanisława Gruchalskiego trzeba zwrócić uwagę także na jego działalność wydawniczą, redakcyjną i piśmienniczą.

³⁶ Wymienieni zgłosili Towarzystwo do rejestracji w Starostwie Powiatowym we Włocławku. Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku, Referat bezpieczeństwa i porządku publicznego, Sprawy polityczne, „Towarzystwo Teologiczne we Włocławku” 1929–1934, sygn.: 563, k. 4.

³⁷ [M. Morawski] X.M.M., *Jubileusz pracy profesorskiej ks. prał. dr. St. Gruchalskiego*, KDWł, 21(1927), s. 393.

³⁸ Tamże.

Był on bowiem współzałożycielem miejscowego czasopisma naukowego „Ateneum Kapłańskie” oraz przez 18 lat (1909–1927) jego pierwszym wydawcą i administratorem. Czasopismo to (jedno z najstarszych czasopism teologicznych w Polsce), powstałe w 1909 r. z inicjatywy ks. rektora Idziego Radziszewskiego, miało służyć krzewieniu wiedzy teologicznej (i nie tylko). Przyjęta nazwa nie oznaczała ograniczenia jego problematyki tylko do spraw czysto kościelnych czy kapłańskich, ale dla pisma wychodzącego pod zaborem rosyjskim była to po prostu konieczność. Miało ono od początku nastawienie bardzo uniwersalistyczne, zapraszając do współpracy autorów ze znanych wówczas polskich ośrodków naukowych. „Ateneum Kapłańskie” zaczęło odgrywać także ważną w owych czasach rolę czynnika jednoczącego Polaków ze wszystkich zaborów. Czasopismo to stało się bardzo znane na terenach ziem polskich i rozślawiało wrocławskie środowisko naukowe. Zyskało ono wtedy miano pierwszego i znamienitego w Polsce ośrodka filozoficzno-teologicznego. Dla samych zaś profesorów wrocławskich „Ateneum Kapłańskie” stało się poważnym bodźcem zachęcającym do pracy naukowej i umożliwiającym na miejscu publikację swego dorobku³⁹. „Była to jedna z tych genialnych inicjatyw [...] ks. Radziszewskiego, które tak zawsze ściśle odpowiadały potrzebom ówczesnego społeczeństwa, a w szczególności Kościoła w Polsce. I tutaj stanął obok niego ks. Gruchalski, jako najgorliwszy współpracownik w realizowaniu tego doniosłego projektu, a gdy w styczniu 1909 r. ukazuje się pierwszy numer «Ateneum», widnieje na nim jego podpis, jako pierwszego wydawcy”⁴⁰.

Rzeczywiście, trzeba to mocno podkreślić, swoje obowiązki w „Ateneum Kapłańskim” ks. Gruchalski spełniał „z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem: sam z pomocą alumnów seminarium pełnił rolę księgowego i ekspedytora – pisał adresy, kleił opaski, segregował przesyłki pocztowe, aby wątle finansowo w pierwszych latach istnienia czasopismo mogło się utrzymać. Wspierał też «Ateneum» swoim piórem, pisząc artykuły, przyczynki, sprawozdania i recenzje”⁴¹.

Powróciwszy z Rosji, ks. Gruchalski od początku 1919 r. przejął też redakcję podupadającego czasopisma diecezjalnego „Gazeta Niedzielną”⁴², będącego kontynuacją „Głosu Wiary”. Mimo nadzwyczajnych jego wysił-

³⁹ Por. Pawlak, *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji*, s. 37.

⁴⁰ [Bogdański], *Ś.p. ks. prałat dr Stanisław Gruchalski, profesor Seminarium Duchownego we Wrocławku, pierwszy i długoletni wydawca „Ateneum Kapłańskiego”*, s. 2.

⁴¹ Rulka, *Miłośnik wszystkiego, co polskie*, s. 6.

⁴² „Gazeta Niedzielną”, KDWł, 13(1919), s. 60–61.

ków (sam nieraz pisał wszystkie artykuły do poszczególnych numerów) czasopismo upadło ostatecznie w grudniu 1919 r.⁴³

Do pracy wydawniczej wrócił jeszcze raz pod koniec życia. W latach 1933–1935 był wydawcą nowo powstałego czasopisma popularnego diecezji włocławskiej pt. „Tygodnik Polski”⁴⁴.

Ks. Stanisław Gruchalski prowadził także szeroką działalność piśmienniczą (w znacznej mierze publicystyczną). Swoje prace (pisane zarówno prozą jak i wierszem) zamieszczał najpierw w ludowym piśmie „Dzwonek Częstochowski” (1901–1907), a potem już głównie w „Ateneum Kapłańskim” (niekiedy także w „Kronice Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, od 1926 r. „Kronice Diecezji Włocławskiej”). Jego dorobek w tej dziedzinie wynosi około 100 pozycji⁴⁵. W redakcji „Ateneum” przyjął na siebie dział aktualnych wydarzeń religijnych w Polsce oraz – bardzo trudny wówczas, ze względów politycznych w zaborze rosyjskim – referat rozporządzeń Stolicy Apostolskiej, które omawiał „niezwykle jasno i wyczerpująco, a przy tym zreżymie – by nie dać cenzurze warszawskiej pretekstu do szkodliwej ingerencji – pod ogólnym tytułem «Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej», lub pod bardziej «niewinnym»: «Prawo i liturgia»”⁴⁶. Teksty te ze zrozumiałych względów nie zawsze mógł podpisywać swoim nazwiskiem, często tylko inicjałami swego imienia i nazwiska lub kryptonimem „Grusta”.

Twórczość pisarska ks. Gruchalskiego dotyczyła różnych zagadnień. Można ją podzielić na kilka grup tematycznych.

1. Artykuły sprawozdawcze z wydarzeń i uroczystości religijnych, np. *Przygotowanie do koronacji cudownego obrazu N. Panny Jasnogórskiej [...]*⁴⁷, *Kalwaria Jasnogórska i jej poświęcenie*⁴⁸, *Drugi polski Kongres Mariński oraz wiece stowarzyszeń i organizacji polskich katolików w Przemyślu*⁴⁹.

2. Przeglądy rozporządzeń Stolicy Apostolskiej dotyczących prawa kanonicznego i liturgii, np. *Rozporządzenie Stolicy św. w roku 1909*⁵⁰, *Motu proprio Piusa X o dniach świątecznych*⁵¹.

⁴³ „Gazeta Niedzielną”, KDWi, 13(1919), s. 361–362.

⁴⁴ Rulka, *Stanisław Gruchalski*, s. 68.

⁴⁵ Zob. tenże, *Gruchalski Stanisław*, w: SPTK, t. 5, Warszawa 1983, s. 524–526.

⁴⁶ [Bogdański], *Ś.p. ks. prałat dr Stanisław Gruchalski, profesor Seminarium Duchownego we Włocławku, pierwszy i długoletni wydawca „Ateneum Kapłańskiego”*, s. 2–3.

⁴⁷ AtK, 3(1910), s. 437–451.

⁴⁸ AtK, 10(1913), s. 150–155.

⁴⁹ AtK, 6(1911), s. 163–176.

⁵⁰ AtK, 2(1909), s. 43–48, 153–155, 243–246, 346–353.

⁵¹ AtK, 6(1911), s. 155–162.

3. Publikacje na temat duchowieństwa ze szczególnym uwzględnieniem spraw związanych z życiem zakonnym, np. *Norma działalności społecznej dla duchowieństwa*⁵², *Zakonnicy – laicy a śluby uroczyste*⁵³.

4. Artykuły na temat sprawowania mszy, sakramentów i różnego rodzaju nabożeństw kościelnych, np. *Reforma w przyjmowaniu dziatwy do sakramentów św.*⁵⁴, *Reforma brewiarza i mszału*⁵⁵.

5. Publikacje dotyczące różnych przejawów życia religijnego, np. *Złagodzenie postu w Królestwie Polskim przez Stolicę Apostolską*⁵⁶, *Ujednostajnienie litanii do Najśw. Serca Jezusowego na wszystkie kościoły polskie*⁵⁷, *Jak powinno się wymawiać i pisać imię Matki Najświętszej*⁵⁸.

Jako członek Komisji Liturgiczno-Językowej Diecezji Kujawsko-Kaliskiej (powołanej przez bp. Stanisława Zdzitowieckiego) ustalił, przeprowadzwszy ankietę korespondencyjną, poprawne przekłady polskie wielu modlitw, np. litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa i litanii do św. Józefa, a także poprawił teksty polskich pieśni religijnych. „Sam opracowywał zasadnicze projekty na podstawie tekstów i wyrażen Pisma św. i etymologii językowej, a następnie, po zreasumowaniu poprawek, stwierdzając w ten sposób wynik «głosowania» [chodzi o ankietę korespondencyjną – Z.P.], ustalił obowiązujący tekst ostateczny”⁵⁹. Także przy wszelkich nadarżających się okazjach proponował, aby już licealiści uczyli się polskich pieśni religijnych na pamięć, aby w ten sposób umożliwić poznanie i zapamiętanie ich podniosłej treści. Zachęcał także, aby w liturgii, o ile to tylko możliwe, jak najszerzej stosować polskie pieśni kościelne⁶⁰.

Książd Gruchalski próbował również swych sił w poezji, drukując drobne wiersze w „Dzwonku Częstochowskim” oraz osobno poemat *Ostatnie chwile Kordeckiego* (Kraków 1904)⁶¹. Wczuwając się w potrzeby

⁵² AtK, 5(1911), s. 56–59.

⁵³ AtK, 5(1911), s. 156–159.

⁵⁴ AtK, 4(1910), s. 346–349.

⁵⁵ AtK, 7(1912), s. 49–55.

⁵⁶ AtK, 2(1909), s. 349–351.

⁵⁷ AtK, 3(1910), s. 246–251.

⁵⁸ AtK, 18(1926), s. 321–322.

⁵⁹ [Bogdański], *Ś.p. ks. prałat dr Stanisław Gruchalski, profesor Seminarium Duchownego we Włocławku, pierwszy i długoletni wydawca „Ateneum Kapłańskiego”*, s. 5.

⁶⁰ Zob. *Pamiętnik Drugiego Zjazdu [Związku Zakładów Teologicznych w Polsce], odbytego w Lublinie 3/VII – 5/VII 1923 r.*, [Włocławek] 1924, s. 86–87.

⁶¹ Poemat ten został przedrukowany w naszych czasach – „Jasna Góra” 1985, nr 3, s. 47–58.

duchowe sfer inteligencji katolickiej wydał dla niej modlitewnik zatytułowany *Pan mój i Bóg mój*⁶² (było to najobszerniejsze jego dzieło). O tym, jak bardzo ten modlitewnik był potrzebny i jak trafił do serc i przekonań Polaków, świadczy fakt całkowitego wyczerpania jego nakładu w bardzo krótkim czasie.

4. Działalność duszpastersko-społeczna

Na szczególną uwagę wśród wielorakiej i wielokierunkowej pracy ks. Gruchalskiego zasługuje również jego działalność duszpasterska i społeczna. Nie będąc formalnie nigdy proboszczem, wiele jednak czasu poświęcał różnym formom pracy duszpasterskiej, zwłaszcza w umiłowanej katedrze wrocławskiej.

Z katedry uczynił ośrodek duszpasterstwa specjalnego i prowadził je do końca życia. Zapoczątkował i głosił dla inteligencji Włocławka i Kujaw konferencje w okresie wielkopostnym i z okazji różnych uroczystości kościelnych i narodowych⁶³. Ściągały na nie rzesze ludzi, by słuchać jego płomiennych nauk. Udzielał się także jako spowiednik, a jego konfesjonał w katedrze był zawsze obłożony. Za sprawą ks. Gruchalskiego w katedrze wrocławskiej znajdowały ostoję także duszpasterstwo wojskowe oraz duszpasterstwo harcerzy⁶⁴.

Starał się także o wprowadzenie nowych form kultu liturgicznego i uświetnienie sprawowanych dotychczas w katedrze nabożeństw. Z jego inicjatywy od 1911 r. zaczęły się uroczyste procesje żałobne wiernych całego Włocławka z katedry na nowy (a dziś już stary) cmentarz na rozpoczęcie obrzędów Dnia Zadusznego. Do tej sprawy ks. Gruchalski powracał niejednokrotnie podczas swoich publicznych wystąpień, np. w czasie zjazdów Związku Zakładów Teologicznych w Polsce⁶⁵. Z upodobaniem śpiewał lamentacje podczas liturgii Wielkiego Tygodnia.

⁶² S. Gruchalski, *Pan mój i Bóg mój. Modlitewnik dla wyznawców Kościoła powszechnego*, Piotrków 1904.

⁶³ Jest jednak rzeczą zastanawiającą, że nie pozostały żadne ślady wskazujące na włączenie się ks. Gruchalskiego w wykłady organizowane przez wrocławskie Towarzystwo Teologiczne od czasu jego powstania, tj. od 1928 r., w okresie Adwentu i Wielkiego Postu dla inteligencji Włocławka.

⁶⁴ Zob. Rulka, *Miłośnik wszystkiego, co polskie*, s. 6.

⁶⁵ *Pamiętnik Pierwszego Zjazdu [Związku Zakładów Teologicznych w Polsce]*, odbytego we Włocławku 30/X – 1/XI 1921 r., [Włocławek] 1922, s. 57.

Jako członek kapituły katedralnej (od 1913 r.) ks. Gruchalski żarliwie zabiegał (nie szczędząc własnych pieniędzy i starań) o upiększenie wyglądu bazyliki katedralnej. Postarał się, aby słynny Krzyż Tumski, po regotyzacji katedry w 1896 r. umieszczony w lewej bocznej nawie, został odpowiednio odrestaurowany i w 1924 r. przeniesiony na środek bazyliki, a więc na swe dawne miejsce historyczne, gdzie do dziś jest prawdziwą ozdobą katedry. Uczestniczył także w zabiegach o naprawienie uszkodzeń katedry powstałych podczas bombardowania Włocławka przez bolszewików w 1920 r.⁶⁶

Bolał bardzo z powodu zrabowania przez armię pruską w 1918 r. dzwonów katedralnych i nie spoczął, aż zawiesił na wieżach katedralnych cztery nowe dzwony, ufundowane z ofiar duchowieństwa i wiernych. I tak w 1928 r. został zawieszony dzwon „Władysław-Hieronim” (wagi około 1660 kg, wykonany w zakładzie Franciszka Bręgosza we Włocławku), na ingres bp. Władysława Krynickiego⁶⁷. W 1931 r. dzwon „Władysław” albo „Łokietkowy” (wagi 3626 kg, wykonany przez tę samą włocławską firmę F. Bręgosza), ku upamiętnieniu 600. rocznicy zwycięstwa pod Płowcami⁶⁸. W 1932 r. dzwon „Karol” (wagi 700 kg) ku czci bp. Karola Radońskiego. Również w tym samym roku został ufundowany dzwon „Stanisław” (wagi 400 kg) – jako osobisty dar ks. prał. Gruchalskiego.

Jako przewodniczący komitetu jubileuszowego 50-lecia kapłaństwa papieża Piusa XI, obchodzonego w 1929 r., postarał się o wykonanie i umieszczenie na północnej ścianie katedry włocławskiej (od zewnątrz) tablicy z popiersiem papieża, upamiętniającej ten jubileusz, a zarazem jego pobyt we Włocławku w 1918 r. Tablicę tę zniszczyli Niemcy na początku II wojny światowej.

Patrząc na liczne inicjatywy i dokonania ks. Gruchalskiego w katedrze włocławskiej, można by sądzić, że był on tylko z nią związany. Należy jednak zauważyć, że ks. Gruchalski pamiętał nie tylko o katedrze. Jego wpływem i zabiegom zawdzięczają wiele zarówno nowo powstała pod Włocławkiem parafia Rózinowo (obecnie Chrystusa Króla we Włocławku)⁶⁹, jak i kaplica w Michelinie (dziś parafia Ducha Świętego we Włocławku)⁷⁰.

⁶⁶ Por. Bogdański, *Ś.p. ks. prałat dr Stanisław Gruchalski*, s. 9–10.

⁶⁷ Por. *Nowy dzwon pamiątkowy w Tumie Katedralnym*, KDWI, 22(1928), s. 121–122.

⁶⁸ Por. *Uroczystości płowieckie na Kujawach*, KDWI, 25(1931), s. 411–412.

⁶⁹ Zob. L. Cieślak, Z. Jankowski, *Od Kronenberga do Anwilu. Szkice z dziejów Rózinowa i okolic*, Włocławek 2006, s. 90, 91, 92.

⁷⁰ Zob. Rulka, *Stanisław Gruchalski*, s. 69.

Ksiądz Gruchalski prowadził także szeroką działalność społeczną, a nawet w pewnym sensie polityczną (był członkiem Chrześcijańskiej Demokracji)⁷¹. Szczególny sentyment miał do armii polskiej i okazywał to przy każdej sposobności oddziałom stacjonującym we Włocławku. Zawsze brał udział w uroczystych obchodach wojskowych i wygłaszał okolicznościowe przemówienia. Miał swój udział w organizowaniu i przeprowadzaniu kursów szkoleniowych dla podoficerów 14 pułku piechoty. Wydatnie wspierał też organizacje młodzieży polskiej, a zwłaszcza harcerstwo włocławskie, nie pełniąc jednak w nim żadnych oficjalnych funkcji; patronował natomiast drużynom harcerskim w Wyższym Seminarium Duchownym i Liceum im. Piusa X. Działał też w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich, biorąc udział w jego zebraniach i przychodząc z czynną pomocą jego członkom⁷².

Będąc niezwykle wrażliwym na wszelkie cierpienie i nędzę ludzką, świadczył potrzebującym dyskretnie pomoc materialną i duchową. Nie afiszując się, systematycznie wspierał szczególnie ubogich i młodzież szkolną. „Niósł wszędzie pomoc materialną, rozdając wszystko, a sam nie pamiętając o osobistych swych potrzebach – bo nawet łóżka własnego nie posiadał. Wielu ubogich i młodzieży, zwłaszcza szkolnej, hojną ręką otrzymywało od niego pomoc materialną i duchową, przez dobre słowo i umocnienie wewnętrzne. Jeszcze po śmierci znaleziono wypełnione jego ręką przekazy pocztowe, którymi rozsyłał różne zapomogi, a czego nie zdążył wykonać, przed ostatnim zasłabnięciem”⁷³.

Ksiądz Gruchalski rozdał niemal wszystko, co posiadał. Po jego śmierci „pozostało tylko skromne urządzenie mieszkania w seminarium duchownym”⁷⁴. Warto również dodać, że wspierał nie tylko potrzebujących ludzi świeckich, ale także pomagał kapłanom będącym w trudnej sytuacji. Ksiądz Antoni Bogdański, jego najbliższy przyjaciel, daje następujące świadectwo: „Tym też uczuciem i myślą powodowany, by w miarę możliwości ulżyć wszelkiej biedzie i doświadczeniom życiowym zorganizował «T-wo Bratniej Pomocy Duchowieństwa Rz. Katolickiego Diecezji Włocławskiej», którym kierował jako prezes bezinteresownie przez lat przeszło dziesięć, pamię-

⁷¹ Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku, Referat bezpieczeństwa i porządku publicznego, Sprawy polityczne, „Towarzystwo Teologiczne we Włocławku” 1929–1934, sygn.: 563, k. 4.

⁷² Por. Bogdański, *Ś.p. ks. prałat dr Stanisław Gruchalski*, s. 11.

⁷³ Tamże, s. 11–12.

⁷⁴ ArDWł, Akta personalne ks. S. Gruchalskiego, sygn.: pers. 89.

tając jeszcze – już na łożu śmiertelnym – na kilka godzin przed zgonem o mającym się odbyć posiedzeniu Zarządu. Dziełem tym zasłużył sobie Zmarły wśród braci-kapłanów na wdzięczność, której lata nawet zgasić nie powinny⁷⁵. Trzeba także podkreślić, że ks. Gruchalski prowadził akcję na rzecz więźniów.

W działalności obywatelskiej i społecznej przez całe życie okazywał wielkie umiłowanie wszystkiego, co polskie. Za czasów zaborów podtrzymywał polskość na Kaszubach, wysyłając tam alumnów włocławskich i sprowadzając tamtejszych kleryków do Włocławka. Również sam jeździł tam wielokrotnie, aby budzić poczucie więzi narodowej z Polską. Zasłużył się także w umacnianiu w wierze i polskości wychodźców i zesłańców polskich. Podczas swego pobytu w Rosji w latach pierwszej wojny światowej zorganizował nową parafię polską na Krymie⁷⁶.

Na kilka lat przed 600. rocznicą bitwy pod Płowcami ks. Gruchalski rozpoczął starania, aby na pamiątkę tego zwycięstwa nad Krzyżakami usypać kopiec-pomnik na polach płowieckich. Dla realizacji tego pomysłu zorganizował Komitet Płowiecki z przewodniczącym Stefanem Pachnowskim, ówczesnym prezydentem Włocławka, na czele. Kopiec usypany w 1931 r. został nazwany Kopcem Łokietka⁷⁷ (zburzyli go Niemcy w czasie ostatniej wojny).

Warto na koniec zaakcentować, że ks. Gruchalski jako gorący patriota oraz subtelny esteta szczególnie dbał o czystość języka polskiego, nie tylko w szkole i na ambonie, ale i w codziennych towarzyskich rozmowach. Nie znosił naleciałości z obcych języków i zdecydowanie je tępił, nawet jeśli to były zapożyczenia z umiłowanych przezeń języków klasycznych, greki i łaciny⁷⁸.

* * *

Spoglądając dziś z perspektywy minionego wieku na postać ks. prof. Stanisława Gruchalskiego, jego tak piękne i bogate w dokonania kapłańskie życie, można stwierdzić, że był to kapłan niezwykle. Jego osoba i ogromna, ideowa praca nie może pozostać niezauważona i zapomniana. Działalność jego była wielokierunkowa: duszpasterska, rekolekcyjna, społeczna, literacka

⁷⁵ Bogdański, *Ś.p. ks. prałat dr Stanisław Gruchalski*, s. 12.

⁷⁶ Zob. Rulka, *Stanisław Gruchalski*, s. 69.

⁷⁷ Zob. Bogdański, *Ś.p. ks. prałat dr Stanisław Gruchalski*, s. 11.

⁷⁸ Zob. Rulka, *Miłośnik wszystkiego, co polskie*, s. 6.

oraz naukowa. W tej ostatniej dziedzinie zapisał się szczególnie w dziejach wrocławskiego seminarium duchownego. „Czterdzieści dwa lata kapłaństwa, a w tym niespełna trzydzieści pięć lat pracy profesorskiej i wychowawczej w Seminarium Duchownym – to szlak życia zgasłego wielkiego kapłana, wychowawcy i patrioty, wypełniony po brzegi niezmiernie cichą, a wielką na pewno i pełną treści przed Bogiem, promieniującą do dzisiaj przez setki kapłanów diecezji wrocławskiej, którzy pod Jego światłym kierownictwem wprowadzeni zostali w tajniki wiedzy filozoficznej, a przykładem świętobliwego życia kapłańskiego wzmacniali się na drodze Bożej”⁷⁹.

Niewątpliwie dokonania ks. Stanisława Gruchalskiego stanowią ważną cegiełkę nie tylko w liczącym się dorobku profesorów wrocławskich pierwszej połowy XX wieku, ale także w dziejach Kościoła i kultury w Polsce⁸⁰.

Pierwodruk: *TiCz*, 7–8(2006), s. 209–225.

⁷⁹ [A. Bogdański], *Na zgon ks. prałata dra Stanisława Gruchalskiego*, „Tygodnik Polski” (Wrocław), 4(1936), nr 51, s. 614.

⁸⁰ Zob. S. Librowski, *Gruchalski Stanisław*, w: PSB, t. 9, Wrocław 1960–1961, s. 39–40; J. Bazydło, *Gruchalski Stanisław*, w: EK, t. 6, Lublin 1993, kol. 209.

KS. WIKTOR FILIP POTEPA – FILOZOF I PROPAGATOR PSYCHOLOGII W DUSZPASTERSTWIE

Wśród wrocławskich profesorów filozofii w XX wieku – obok ks. Idziego Radziszewskiego (1871–1922), ks. Stanisława Gruchalskiego (1872–1936), ks. Adama Jankowskiego (1884–1949), ks. Władysława Gisztera (1898–1974), ks. Józefa Iwanickiego (1902–1995), ks. Antoniego Warmuza (1914–1981) i ks. Stanisława Mazierskiego (1915–1993) – należy wymienić również ks. Wiktora Filipa Potempę (1887–1942). W dziejach Seminarium Duchownego we Wrocławku – mimo że wykładał w nim filozofię tylko dwa lata – jego postać nie może być niezauważona i zapomniana, choćby tylko ze względu



na spory dorobek naukowy dotyczący problematyki filozofii oraz teologii pastoralnej w oparciu o psychologię¹. W pamięci swoich wychowanków i studentów pozostał jako bardzo surowy profesor, niezwykle wymagający, trudny w kontaktach z uczniami. Pewnie to było też przyczyną jego przedwczesnego odejścia z wrocławskiego seminarium do pracy duszpasterskiej na parafii. Jako filozof był zafascynowany zwłaszcza Platonem. W pracy zaś duszpasterskiej podkreślał konieczność stosowania wskazań psychologii.

W niniejszym artykule przyjrzymy się jego nieprzeciętnej postaci, trudnej kapłańskiej drodze życia oraz dokonaniom naukowym jako filozofa i propagatora psychologii w duszpasterstwie.

¹ Zob. Z. Pawlak, *Potempa Wiktor Filip*, w: WłSB, t. 3, Wrocław 2005, s. 140–142.

1. Ważniejsze dane biograficzne

Wiktor Filip Potempa urodził się 26 maja 1887 r. w Woźnikach, pow. lubliniecki (Górny Śląsk), w rodzinie Jakuba (murarza) i Joanny z d. Jagody. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Woźnikach pracował fizycznie dwa lata w kopalni węgla. W latach 1904–1909 uczył się w państwowym gimnazjum w Królewskiej Hucie (Chorzów) i tam 17 lutego 1909 r. uzyskał maturę. W tymże roku (27 IV) rozpoczął na Uniwersytecie we Wrocławiu studia filozoficzno-teologiczne, które kontynuował do października 1912 r. Uczęszczał na wykłady i ćwiczenia takich profesorów, jak: Baumgartner (ten zachęcił go do studiów nad filozofią Platona i był promotorem jego pracy doktorskiej), Seger, Nickel, Sickenberger, von Tessen-Węsierski, Sdralek, Nürnberger, Wittig, Koch, Sarrazin, Siebs, Kühnemann, Pohle, Triebs, Renz, König, Hönigswald i Ziesche².

W 1912 r. wstąpił do wrocławskiego seminarium duchownego³. W następnym roku (21 II) uzyskał stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy *Der Phaidros in der Entwicklung der Ethik und der Reformgedanken Platons* (wydanej we Wrocławiu w 1913 r.). Święcenia kapłańskie otrzymał 21 czerwca 1913 r. z rąk kard. Georga Koppa, a następnie został skierowany do pracy duszpasterskiej. Pracował jako wikariusz w Gliwicach, w Berlinie, w Tychach, w Kamieńcu na dworze hr. von Stolberga i powtórnie na wikariacie w Gliwicach⁴.

W Gliwicach ks. Potempa rozwinął działalność narodową: kierował m.in. Oddziałem Towarzystwa Czytelni Ludowych i był jednym z przywódców Oberschlesische Volkspartei. Gdy we wrześniu 1920 r. został zaatakowany przez niemieckiego bojówkarza, w obronie własnej postrzelił napastnika. W październiku tegoż roku, po zapadnięciu wyroku skazującego oraz po niekorzystnym dla Polski plebiscycie na Górnym Śląsku, musiał uciekać do Wielkopolski⁵.

² Zob. W. Potempa, *Der Phaidros in der Entwicklung der Ethik und der Reformgedanken Platons*, Breslau 1913, s. 69–70.

³ Por. S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji wrocławskiej 1939–1945*, Włocławek 1947, s. 124–125; K. Rulka, *Potempa Wiktor Filip*, w: SPTK, t. 6, Warszawa 1983, s. 715.

⁴ Por. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej*, s. 125.

⁵ Do Wielkopolski został wywieziony przez członków POW (Polska Organizacja Wojskowa) Górnego Śląska – E. Wyglenda, *Potempa Wiktor*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 329.

Oddał się teraz pracy nauczycielskiej, do czego posiadał zresztą odpowiednie przygotowanie, gdyż wcześniej (5 XI 1915 r.) zdał przed Państwową Naukową Komisją Egzaminacyjną we Wrocławiu egzamin na nauczyciela gimnazjalnego w zakresie przedmiotów: religia, propedeutyka filozofii, język hebrajski i angielski. Najpierw (od kwietnia 1921 r. do września 1922 r.) uczył religii, języka greckiego i matematyki w wyższych klasach w gimnazjum państwowym oraz geografii w liceum żeńskim w Kościanie Wielkopolskim. Następnie (od października 1922 r.) przebywał w Łodzi, gdzie pełnił obowiązki prefekta gimnazjalnego, profesora w seminarium duchownym i duszpasterza dla katolików niemieckich. W seminarium łódzkim ksiądz Potempa prowadził lektory z języków: łacińskiego, greckiego, niemieckiego i francuskiego⁶. Ponadto dla katolików niemieckich w Łodzi w latach 1922–1923 redagował tygodnik pt. „Die Sonntagsglocke” (ukazało się około 30 numerów) i sam pisał większość tekstów w nim drukowanych. Czasopismo to, o charakterze czysto informacyjnym, zawierało: czytania mszalne niedzielne i rozważania na ich temat, tygodniowy kalendarz liturgiczny, żywoty świętych, informacje o piśmiennictwie katolickim, fragmenty listów pasterskich, wiadomości polityczne, życiorysy wybitniejszych osobistości⁷.

W 1923 r. (29 IX) ks. Potempa otrzymał od kard. Adolfa Bertrama ekskardynację z diecezji wrocławskiej i został przyjęty przez bp. Stanisława Zdzitowieckiego do diecezji wrocławskiej⁸.

W związku z jego przejściem do diecezji wrocławskiej opinie o nim wydali, na prośbę kurii wrocławskiej, ks. prof. Augustyn Koźlik i ks. prał. Jan Kapica, którzy go dobrze znali i otwarcie przedstawili jego zalety i wady⁹. Podkreślili z jednej strony, że ks. Potempa posiada „niepospolitą inteligencję”, „żelazną wolę”, „mimo ciężkich warunków zdobył rozległą wiedzę”, jest „gorliwy i pobożny”, „jako kapłan odznaczał się zawsze sumiennością w spełnianiu swoich obowiązków, a pod względem moralnym nic mu nie można zarzucić”. Z drugiej jednak strony stwierdzili, że jest on „uparty”, „konfliktowy”, „trudno mu zrozumieć drugiego człowieka”, „w obcowaniu z ludźmi brak mu niestety taktu” itd. Ks. prof. Stanisław Librowski scharakteryzował go podobnie: „Ks. Potempa, jako dziecko ziemi śląskiej, odziedziczył wady i zalety Górnoślązaka. Jego stanowczy charakter przechodził wyraźnie w upór. Jego

⁶ Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej*, s. 125; Rulka, *Potempa Wiktor Filip*, s. 716.

⁷ Zob. *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, oprac. i red. Z. Zieliński, Lublin 1981, s. 266, poz. 751.

⁸ ArDWł, Akta personalne ks. W.F. Potempy, sygn.: pers. 269, k. 15.

⁹ Tamże, k. 5 i 6.

sposób obcowania z ludźmi, zarówno w szkole, jak i na parafii, pozostawiał wiele do życzenia, w czym znowu można go było tłumaczyć odmiennością życia w warunkach kujawskich. Z drugiej jednakże strony, posiadał niepospolite zalety ducha. Odznaczał się żelazną wolą, która pozwoliła prostemu robotnikowi, wśród borykania się z najtrudniejszymi warunkami życia, ukończyć wyższe studia i zostać kapłanem. Był niezwykle zdolnym. Nadto posiadał pęd do nauki, który prawie nie znał umiaru. Dzięki niemu posiadał rozległą wiedzę, zdobył znajomość języków starożytnych i nowożytnych. Nie potrafił może nauczać i dawać innym tego, co sam posiadał¹⁰.

Jeszcze we wrześniu 1923 r. ks. Potempa został mianowany przez biskupa Zdzitowieckiego prefektem w gimnazjum im. R. Traugutta w Częstochowie, a kilka miesięcy później (15 II 1924) został zaangażowany jako nauczyciel języka greckiego w Liceum im. Piusa X we Włocławku i profesor historii filozofii w tutejszym seminarium duchownym¹¹. Do prowadzenia wykładów podszedł z dużym zaangażowaniem, przygotowywał się do nich nadzwyczaj solidnie, a rezultatem tego miał być trzypiętomowy podręcznik do historii filozofii, który zamierzał wydać. W czerwcu 1926 r. ukazała się drukiem pierwsza część pierwszego tomu; jednocześnie zapowiadał w najbliższych miesiącach wydanie części drugiej. Kontynuację pracy naukowej zapowiadała również dedykacja zamieszczona w tym dziele: „Jego Ekscelencji, Najdostojniejszemu Księdzu Biskupowi Diecezji Włocławskiej D-rowi Stanisławowi Zdzitowieckiemu, który przez powołanie mnie na profesora do Seminarium Duchownego we Włocławku, dał mi podniecie do pracy naukowej”¹².

Całkowitym zatem zaskoczeniem było złożenie przez ks. Potempę 19 VI 1926 r. prośby do biskupa Zdzitowieckiego o zwolnienie z pracy pedagogicznej (zwłaszcza w liceum), motywowanej złym stanem zdrowia. Niebawem (2 VII) został mianowany proboszczem w Połajewie. Złożenie rezygnacji z wykładów było zapewne pochopne i szybko ks. Potempa wrócił do myśli o pracy dydaktycznej. Świadczyć o tym może fakt, że niebawem (29 X 1927) postarał się w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie o dyplom uprawniający go do nauczania propedeutyki filozofii oraz języków: hebrajskiego, greckiego i angielskiego w szkołach średnich ogólnokształcących¹³. W 1929 r. (23 XII) prosił

¹⁰ Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej*, s. 125.

¹¹ ArDWł, Akta personalne ks. W.F. Potempy, k. 19; *Zmiany w diecezji*, KDWł, 18(1924), s. 78.

¹² W.F. Potempa, *Historia filozofii*, t. 1, cz. 1, Włocławek 1926, s. III.

¹³ ArDWł, Akta personalne ks. W.F. Potempy, k. 43.

bp. Karola Radońskiego o ponowne powierzenie mu wykładów z historii filozofii w seminarium duchownym i umożliwienie mu pracy naukowej. Wielokrotnie starał się też o stanowisko profesora w innych seminariach duchownych, m.in. w Pińsku, w Łucku, na Śląsku. Wszystko bezskutecznie (za wyjątkiem propozycji profesury w Niższym Seminarium w Pińsku, której jednak nie przyjął). Wreszcie powrócił do Włocławka, gdzie 1 IX 1932 r. został mianowany nauczycielem języka niemieckiego i greckiego w Liceum im. Piusa X we Włocławku. Wtedy ponownie zdobył (30 V 1933), po złożonych (z wynikiem bardzo dobrym) egzaminach pisemnych i ustnych, dyplom nauczyciela szkół średnich, wydany przez Państwową Komisję Egzaminacyjną w Poznaniu dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich¹⁴. W 1934 r. (17 IX) został mianowany ponadto kapelanem szpitala św. Antoniego we Włocławku (posługę tę pełnił do 1 I 1935)¹⁵.

W 1935 r. ks. Potempa odszedł już definitywnie z Włocławka, mianowany 1 lipca tr. proboszczem w Grabienicach¹⁶. I znowu słał prośby do biskupa włocławskiego o powierzenie mu stanowiska dyrektora Liceum im. Piusa X we Włocławku lub przeniesienie na inne parafie – wszystkie potraktowane zostały odmownie¹⁷.

Trzeba podkreślić, że ks. W. Potempa, mimo absorbującej pracy duszpasterskiej na parafii (był sam bez wikariusza zarówno w Połajewie, jak i w Grabienicach), nie zaniedbywał pracy naukowej. W latach 1926–1939 publikował artykuły i recenzje z zakresu filozofii i teologii na łamach „Ate-neum Kapłańskiego”. Zajmował się także tekstami Arystotelesa. Wydał dwukrotnie we Włocławku poważną pracę (prawie 500 stron) pt. *Więcej psychologii w duszpasterstwie, czyli teologia pasterska w świetle psychologii* (1938; wyd. 2 w 1939 r.). Napisał powieść pt. *Krzyż na niebie* (na jej druk otrzymał 21 I 1939 r. pozwolenie kurii diecezjalnej)¹⁸.

W czasie II wojny światowej ks. Potempa został aresztowany przez Niemców 26 VIII 1940 r. i razem z duchowieństwem dekanatu konińskiego przewieziony do Szczeglina. Dnia 29 sierpnia tr. przybył do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Przydzielono go na blok 18. Od 14 XII 1940 r. przebywał w obozie w Dachau, początkowo na bloku 28, a od 30 X

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, k. 34 i 48.

¹⁶ Tamże, k. 51.

¹⁷ Tamże, k. 53, 54, 55.

¹⁸ Tamże, k. 58. Czas wojennej zawieruchy i aresztowanie ks. Potempy sprawiły, że powieść ta nie ukazała się drukiem.

1941 r. najpierw na 30, a później na 26 bloku. Nosił numer obozowy 22323. Zmarł w szpitalu obozowym 22 czerwca 1942 r. i ciało jego zostało spalone w miejscowym krematorium¹⁹.

2. Osiągnięcia na polu filozofii

Dorobek naukowy ks. dr. Wiktora Potempy obejmuje 28 pozycji drukowanych, w tym cztery pozycje samoistne (jedna w języku niemieckim), artykuły i liczne recenzje. Te ostatnie były najczęściej zasygnalizowaniem, niekiedy krytycznym omówieniem prac w języku niemieckim²⁰. Problematyka jego publikacji zawiera zagadnienia filozofii, teologii, szczególnie pastoralnej, psychologii i sprawy ogólnokościelne.

Na pierwszym jednak miejscu w jego twórczości znajduje się problematyka filozoficzna (ściślej biorąc historyczno-filozoficzna), którą zainteresował się już w czasie studiów filozoficznych na uniwersytecie wrocławskim i faktycznie kontynuował przez całe kapłańskie życie.

2.1. Publikacje dotyczące filozofii Platona

Jego pierwszą filozoficzną fascynacją był niewątpliwie Platon, któremu poświęcił swoją pracę doktorską *Der Phaidros in der Entwicklung der Ethik und der Reformgedanken Platons*. Rozprawa ta, objętościowo niewielka (77 stron druku), składa się oprócz *Wstępu* i *Bibliografii* z czterech rozdziałów. Pierwszy jest wprowadzeniem zawierającym ogólne zasady interpretacji tekstów Platona oraz interpretacji dialogu *Fajdros* w szczególności (s. 1–11). Drugi zawiera krótki przegląd etycznego rozwoju myśli Platona aż do powstania *Fajdrosa* (s. 12–28). Trzeci, najbardziej rozbudowany i zasadniczy, to ana-

¹⁹ Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej*, s. 126. Wzmiankę o śmierci ks. Potempy (oprócz K. Rulki i E. Wyglendy) w obozie w Dachau, podaje również E. Wichura-Zajdel, *Z dziejów duchowieństwa śląskiego w czasie wojny 1939–1945*, Warszawa 1968, s. 125. Krótki biogram podaje także H. Gwóźdź, *Ks. dr Wiktor Potempa*, w: *Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919–1921)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 15(1982), s. 193. Warto także dodać, że Franciszek Szymiczek, współautor *Encyklopedii powstań śląskich* (Opole 1982), zgłosił biogram ks. W. Potempy do *Polskiego słownika biograficznego*, ale ostatecznie nie wszedł on do tej publikacji, bo ówczesne publikacje, pozostające jeszcze pod presją władz komunistycznych, nie były zbyt łaskawe dla duchownych katolickich – zob. ArDWI, Akta personalne ks. W.F. Potempy, pismo luzem z dn. 28 X 1978.

²⁰ Ks. Potempa znał doskonale język niemiecki i dlatego w swej twórczości przeważnie korzystał z dzieł autorów piszących w tym języku.

liza tekstu *Fajdrosa* (s. 29–50). Czwarty rozdział stanowi podsumowanie ukazujące uzyskane rezultaty badawcze nad myślą Platona (s. 51–68).

We *Wstępie* ks. Potempa tak wyjaśnia cel swej rozprawy: „Moim zamiarem jest zwrócenie uwagi na pierwiastek etyczny u Platona, a uzasadnieniem jest to, że Platon jest w pierwszej linii etykiem i reformatorem społecznym”²¹. Na przykładzie dialogu *Fajdros*, dokonując analizy tekstu trzech mów (dwóch Sokratesa i mowy Lizjasza odtworzonej przez Fajdrosa), stanowiących istotną treść dzieła, podejmuje ks. Potempa nakreślenie głównych idei etycznych filozofii Platona. Są nimi koncepcja miłości i problem prawdy w życiu człowieka. Wykazuje on, że nie jest przypadkiem, iż punktem wyjścia trzech mów (tzw. erotycznych) jest miłość. Była ona bowiem w centrum zainteresowań Platona (świadczy o tym nie tylko *Fajdros*, ale także inne dialogi). Czym jest miłość? Było to pytanie w starożytnej Grecji bardzo dyskutowane i różne dawano na nie odpowiedzi. Platon znał również moralną siłę miłości i umiał ocenić jej znaczenie dla życia moralnego człowieka. Miłość jest dla niego tożsama z dążeniem człowieka do osiągnięcia szczęścia, ale Platon wie doskonale, że obok prawdziwej miłości, jako źródła szczęścia, istnieje też jej karykatura – miłość fałszywa²².

Książdż Potempa podkreśla, że Platon chciał stworzyć jasne rozróżnienie pomiędzy fałszywą a prawdziwą miłością. W tym celu podaje psychologiczną teorię erosu, umieszczając ją w rozległym kontekście metafizycznym. „Żeby określić naturę erosu, Platon zagłębia się nie tylko w życie duszy człowieka, ale w samą duszę, w boskość oraz idee”²³. Posługując się wyobrazeniami poetyckimi w kreśleniu mitu Erosa, Platon podaje, że w każdym człowieku są dwa różne dążenia, dwie siły, dwa popędy, którym ulegamy: „niski” i „szlachetny” (cielesny i duchowy). Powinien nad nimi panować rozsądek. Przedstawia to obraz woźnicy kierującego dwoma rumakami: złym i dobrym. Popęd szlachetny stoi zawsze po stronie rozsądku, ale niekiedy rozsądek i wyższe dążenie są porywane przez „złego rumaka” i wtedy człowiek błądzi.

W tym poetyckim przedstawieniu – jak to zauważył ks. Potempa – dotyczącym wprawdzie koncepcji miłości, Platon wypowiada się jednak na temat istoty duszy ludzkiej. Z jednej strony jest ona zasadą poruszającą i ożywiającą, z drugiej siedliskiem władz poznawczych i różnych dążeń człowieka. Dusza z kolei boska odróżnia się od ludzkiej tym, że brakuje

²¹ Potempa, *Der Phaidros in der Entwicklung*, s. III.

²² Por. tamże, s. 29–35.

²³ Tamże, s. 53.

jej tego „niskiego” (złego) dążenia, niegodnego bóstwa – u niej „oba rumaki” są dobre. „Znacząca dla stanowiska Platona wobec bóstw jest jego uwaga, że powinno się dążyć do tego, aby w mowach i czynach podobać się bogom. Dlatego nie zbłądzimy, jeśli weźmiemy poważnie podążanie za bogiem lub upodobnienie się do boga, o których Platon mówi także w innych dialogach”²⁴.

Ks. Potempa stawiając pytanie: jak Platon wyobraża sobie to upodobnienie człowieka do boga, dochodzi do problemu prawdy u Platona, związanego również z koncepcją miłości. „Człowiek powinien dążyć do tego, aby przewyciężyć ten niższy popęd. Wtedy również u niego oba rumaki duszy będą dobre jak u bogów. O ile uda mu się powściągnąć tego «złego rumaka», o tyle będzie doskonale oglądał prawdę i doznawał większego szczęścia. Doskonałego jednak posiadania prawdy człowiek nie osiągnie nigdy, ponieważ tylko sam bóg jest mądry. Dlatego bóg pozostanie zawsze nieosiągalnym ideałem, a podobieństwo do boga nigdy nie wzniesie się do poziomu równości z bogiem”²⁵.

Podobieństwo do boga jest ideałem, do którego różni ludzie będą dążyć różnymi drogami. Ks. Potempa wyjaśnia, że według wyobrażeń greckich istnieje nie jeden, ale wielu bogów. Dlatego Platon przyjmując takie wyobrażenia, mógł mówić w ten sposób, że jedni ludzie biorą takiego, a inni jeszcze innego boga za wzór do naśladowania.

Stosunek człowieka do prawdy wyraża więc oglądanie idei (platoński świat idei jako prawdziwego bytu). Oglądanie prawdy jest połączone z uczuciem rozkoszy i wprawia duszę w zachwyt, zwłaszcza że przeważnie chodzi o prawdę etyczne. Jeśli bogowie oglądają idee doskonale, dusze ludzkie natomiast tylko z trudem, ponieważ przeszkadza im w tym ten „zły rumak”, to Platon wyraża tutaj myśl, że tylko sam bóg jest w posiadaniu prawdy, natomiast człowiekowi w dążeniu do prawdy przeszkadzają jego żądze²⁶.

Ponieważ oglądanie prawdy uszczęśliwia człowieka, to doświadczanie szczęścia zależy od posiadania prawdy. Bogowie są w pełnym posiadaniu prawdy, dlatego też są szczęśliwi i to na zawsze. Ks. Potempa, interpretując myśl Platona, stwierdza: „znaczy to nic innego, jak to, że bogowie są na zawsze chronieni przed ucieleśnieniem, ponieważ na skutek swej doskonałości moralnej są w pełnym posiadaniu prawdy, do której przywiązane

²⁴ Tamże, s. 55.

²⁵ Tamże, s. 58.

²⁶ Tamże, s. 57.

jest posiadanie szczęśliwości”²⁷. Natomiast dusze ludzkie mogą zapewnić sobie szczęśliwość tylko na pewien czas, ponieważ w oglądaniu prawdy przeszkadza im ten „zły rumak”. Niekiedy wcale nie oglądają prawdy i jeszcze dotyka ich zapomnienie. Wtedy zostają wygnane ze świata idei (nieba) – jak to podaje Platon w nawiązaniu do koncepcji orfickich – i umieszczone w ciele. Zanim więc dusza przyjmie ludzkie ciało, prowadzi szczęśliwe życie pośród bogów. Ciało przyjmuje dopiero wtedy, gdy nie jest już zdolna nawet do niedoskonałego oglądania prawdy.

Ks. Potempa w swojej rozprawie doktorskiej, w takim właśnie psychologicznym i metafizycznym kontekście myśli Platona, ukazuje jego koncepcję miłości. Istotą miłości w ścisłym (platońskim) sensie jest dążenie człowieka do piękna. Jeśli się jednak, idąc za popędem niższym (cielesnym), pożąda piękności tylko dla przyjemności zmysłowych, będzie to miłość przewrotna, fałszywa. Człowiek rozsądny jednak, kierujący się popędem wyższym (szlachetniejszym) w swoim umiłowaniu piękna jako przedmiotu miłości, podąża za czysto duchowymi rozkoszami, wtedy taka miłość (prawdziwa) jest źródłem największego dla niego szczęścia²⁸.

W podsumowaniu ks. Potempa, wyprowadzając jednoznacznie konkluzje o podobieństwie etyki Platona do etyki chrześcijańskiej, stwierdza: „Etyka *Fajdrośa* zaczyna się – podobnie jak chrześcijańska – od tego, że w sercu człowieka istnieje walka. Rozsądek i dążenia wyższe występują tu przeciwko niższemu popędowi. Niekiedy zwycięża popęd zmysłowy. Wtedy człowiek grzeszy pomimo swojej wiedzy. Wina moralna nazywana jest ogólnie nieumiarkowaniem, pychą. Jest jej wiele rodzajów. Zwycięstwo zaś elementów szlachetniejszych w człowieku nazywa się opanowaniem, umiarkowaniem. Dąży się do niego przez wzmacnianie lepszych elementów duszy i zwalczanie złych. Pierwsze osiąga się przez kształcenie intelektualne (filozofia) i estetyczne (w terminologii Platona „erotyka”); drugie zaś przez zwalczanie rozkoszy zmysłowych. Dzięki kontynuowanej walce osiąga się wreszcie właściwy, prawy stan duszy. Tę walkę człowiek musi prowadzić, bo tylko tak może osiągnąć swoje szczęście: tu na ziemi i po śmierci”²⁹.

Zdaniem księdza Potempa, etyka Platona, podobnie jak etyka chrześcijańska, kładzie zdecydowany nacisk na pielęgnowanie życia wewnętrznego człowieka, na ukształtowanie przede wszystkim jego „prawej duszy”. Do-

²⁷ Tamże, s. 57–58.

²⁸ Tamże, s. 59–60.

²⁹ Tamże, s. 63.

wodzi tego zwłaszcza tzw. modlitwa Fajdrosa umieszczona przez Platona na końcu dialogu. Zawiera ona trzy prośby skierowane do bogów: 1) „Dajcie mi to, żebym był piękny od wewnątrz”; 2) „To, co jest zewnętrzne, niech będzie zgodne z tym, co jest w moim wnętrzu”; 3) „Obym zawsze wierzył, że bogatym jest tylko człowiek mądry, a złota niech tylko tyle mi przypadnie w udziale, ile człowiek opanowany unieść i posiadać potrafi”³⁰.

Ten platoński tekst modlitwy Fajdrosa, zawierający prośbę głównie o moralną doskonałość człowieka, ks. Potempa w zakończeniu swojej rozprawy zestawiał nawet ze słowami Chrystusa z kazania na górze: „Ta modlitwa jest wyrazem całego wyłożonego przez Platona w *Fajdrosie* światopoglądu [...]. Podobny światopogląd wyraża się w słowach kazania na górze (Mt 6, 33): «Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości»³¹.

Do filozofii Platona, a zwłaszcza jej relacji do pewnych idei chrześcijańskich, w sposób już bardziej obiektywny i krytyczny, ks. Potempa powrócił kilkanaście lat później w pracy *Przyczyny wziętości Platona u myślicieli chrześcijańskich*³². Ukazując wielki wpływ, jaki dzieła Platona wywarły na duchowy rozwój ludzkości (zarówno na autorów pogańskich, jak i myślicieli chrześcijańskich, którzy tworzyli pod wpływem platonizmu), stawia ważne pytanie: Czym wytłumaczyć ten wpływ, jaki Platon miał i „po dziś dzień ma wśród myślicieli chrześcijańskich”? Odpowiedź na to zasadnicze pytanie nie jest jednak taka prosta i jednoznaczna, jak we wnioskach wcześniejszej jego rozprawy doktorskiej. W pierwszej części omawianej pracy ks. Potempa jeszcze wprawdzie przyznał, że przyczyną ogromnego znaczenia filozofii Platona i jej wpływu jest „przede wszystkim zgodność wielu poglądów tego filozofa z nauką chrześcijańską. Platon przecież uznaje istnienie Boga, Opatrzność, nieśmiertelność duszy, sankcję pozagrobową, a nawet rzec by można – czyścić”³³.

Analizując jednak (kompetentnie i szczegółowo) najbardziej charakterystyczne pod tym względem twierdzenia filozofii Platona z dziedziny teodycei, teorii poznania, psychologii, a zwłaszcza etyki, i zestawiając je z nauką chrześcijańską, dochodzi do wniosku, że problem ten faktycznie wygląda inaczej. Ks. Potempa stwierdza bowiem, że „nieraz brano za podobieństwa rzeczywiste to, co tylko pozornie było podobne między Platonem

³⁰ Tamże, s. 67.

³¹ Tamże, s. 68.

³² W. Potempa, *Przyczyny wziętości Platona u myślicieli chrześcijańskich*, AtK, 16(1919–1925), s. 56–72; toż w osobn. odb., Włocławek 1925, s. 23.

³³ Tamże, s. 57.

i nauką chrześcijańską. Podobieństwa zaś rzeczywiste, które tak zjednywały Platonowi myśliciele chrześcijańskich, chcieli niektórzy ojcowie tłumaczyć tym, że znane mu było Pismo Święte Starego Testamentu. Dziś ten pogląd jest zarzucony. Te podobieństwa łatwo wytłumaczyć pochodzeniem wszelkiej prawdy z jednego źródła, jakim jest Bóg. On przemawia do człowieka nie tylko przez objawienie nadprzyrodzone, na którym opiera się wiara, lecz objawił się także w przyrodzie i w głosie sumienia – czyli przez objawienie przyrodzone³⁴. Może więc człowiek już za pomocą naturalnego światła samego tylko rozumu (tak właśnie było w przypadku filozofii Platona) poznać pewien zasób prawd religijnych i zasad moralnych, które w objawieniu nadprzyrodzonym lepiej i szerzej zostały ujęte i dane człowiekowi. Ks. Potempa, zafascynowany Platonem, dodaje: „W starożytności pogański duch ludzki wzniósł się w Platonie pod tym względem bodaj najwyżej”³⁵.

Powyższa uwaga, tak gloryfikująca Platona, nie przeszkadza jednak księdzu Potempie obiektywnie zauważyć, że „między platonizmem i nauką chrześcijańską zachodzą głębokie różnice, widać w filozofii Platona błędy i braki. Dotyczą one głównie etyki”³⁶. Ks. Potempa logicznie i rzeczowo wyjaśnia, że nie ma w tym fakcie nic dziwnego. Platon podaje przecież zasady etyki tylko czysto naturalnej, która bez pomocy objawienia Bożego „wiecznie będzie kulą”.

Te różnice i błędy oraz stawiane przez ks. Potempę zarzuty dotyczą także platońskiej filozofii Boga, antropologii (zwłaszcza koncepcji duszy) oraz poglądów etyczno-społecznych Platona³⁷.

Ostatecznie swoją ocenę Platona i jego filozofii, a zwłaszcza jej relacji do nauki chrześcijańskiej, ks. Potempa zamyka konkluzją: „Nauka Platona jest mimo wszystkich podobieństw od chrześcijaństwa daleką. Ale to, co ją z naszą wiarą łączy, jest tak wzniosłe, tak pięknie wyrażone i tak bardzo przemawia do serca, że nie dziw, iż filozof posiadał zawsze wielu wielbicieli wśród myślicieli chrześcijańskich”³⁸.

2.2. Podręcznik historii filozofii

Ks. Potempa, mianowany w lutym 1924 r. profesorem filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku (aby wesprzeć nieco prze-

³⁴ Tamże, s. 68–69.

³⁵ Tamże, s. 69.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s. 69–71.

³⁸ Tamże, s. 72.

ciążonego wykładami ks. Adama Jankowskiego) uczył historii filozofii na kursach I i II w wymiarze 2 godzin tygodniowo, na każdym z tych kursów osobno³⁹. Widząc potrzebę opracowania polskiego podręcznika do historii filozofii dla studentów teologii, ks. Potempa niezwłocznie zabrał się do pracy i w kwietniu 1925 r. miał już przygotowany „kurs filozofii greckiej”⁴⁰. W czerwcu 1926 r. ukazała się drukiem pierwsza część pierwszego tomu jego *Historii filozofii*; objął w niej dzieje filozofii starożytnej na Wschodzie oraz na Zachodzie od Talesa z Miletu do Platona włącznie.

Sam autor pisał o swoim dziele tak: „Aczkolwiek ta historia filozofii przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla słuchaczy teologii, to jednak będzie przydatna zarówno studentom świeckich wydziałów filozoficznych jako też i tym, którzy chcą się zaznajomić z wielkimi zagadnieniami ducha ludzkiego w całym ich zakresie”⁴¹.

Historia filozofii ks. Potempy, jak na tamte czasy, jest dość udaną próbą pierwszego polskiego podręcznika do historii filozofii dla seminariów duchownych w Polsce (szkoda tylko, że nie udało się autorowi wydać zamierzonej całości). Dotąd bowiem najczęściej posługiwano się podręcznikami w języku niemieckim i łacińskim. W tym czasie na przykład w seminarium wrocławskim używano jako podręcznika do historii filozofii opracowania z lowańskiego tzw. mniejszego kursu filozofii⁴².

Warto podkreślić, że autor tegoż podręcznika, przedstawiając dzieje filozofii starożytnej nie ograniczył się tylko do filozofii zachodniej, ale uwzględnił również filozofię wschodnią (szczególnie indyjską i chińską), opierając się na wynikach najnowszych wtedy badań archeologicznych i etnograficznych. Przy opracowywaniu zaś starożytnej filozofii greckiej, podzielonej na trzy okresy: filozofię przedsokratejską oraz filozofię sokratejską i platońską (szczególnie rozbudował tę ostatnią), ks. Potempa dobrze wykorzystał bazę źródłową, sięgając do zachowanych oryginalnych tekstów omawianych filozofów oraz opierając się na najważniejszych w tej dziedzinie

³⁹ *Rozpoczęcie roku szkolnego [1924/25] w Seminarium Duchownym*, KDWł, 18(1924), s. 405.

⁴⁰ A. Szymański, *Wyniki ankiety w sprawie podręcznika do filozofii*, w: *Pamiętnik Trzeciego Zjazdu [Związku Zakładów Teologicznych w Polsce] odbytego w Łomży 15/IV – 17/IV 1925 roku*, Lublin 1925, s. 217.

⁴¹ Potempa, *Historia filozofii*, s. V.

⁴² Szymański, *Wyniki ankiety w sprawie podręcznika do filozofii*, s. 217. Warto tutaj dodać, że od 1925 r. ks. W. Potempa należał, najpierw jako profesor, a potem jako były profesor do Związku Zakładów Teologicznych w Polsce i niekiedy uczestniczył w jego zjazdach, np. w 1925 r.

ówczesnych dziełach takich autorów, jak: E. Zeller, P. Deussen, G. Gompers, A.E. Taylor, F. Uerberweg, J. Bournet i inni. Widać z tego, że ksiądz Potempa wykorzystał zasadniczo jedynie literaturę niemiecką. Można mu też postawić zarzut, że do kwestii czysto spekulatywnych dołączył zagadnienia religijne, moralne i społeczne, nie zawsze mające ścisły związek z filozofią.

Recenzent *Historii filozofii* ks. Potempy, H. Romanowski, ocenił ostatecznie pozytywnie pracę: „Autor, mając przede wszystkim na względzie potrzeby młodzieży akademickiej, przedstawia swój przedmiot możliwie ściśle i zwięźle, podaje to, co w dziejach filozofii jest istotne [...], jest ona napisana możliwie obiektywnie [...] i skutkiem tego zasługuje ze wszech miar na polecenie”⁴³. Należy również dodać, że ten podręcznik kilkakrotnie wymienia w literaturze przedmiotowej w swojej *Historii filozofii* Władysław Tatarkiewicz.

Mimo tego *Historia filozofii* ks. Potempy nie przyjęła się jako podręcznik w seminariach duchownych. Prawdopodobnie głównie dlatego, że nie została ona ukończona, a poza tym w tym czasie ukazały się inne, całościowe, opracowania historii filozofii⁴⁴. Z tego zapewne względu ks. Franciszek Kwiatkowski w 1929 r. na V Zjeździe Związku Zakładów Teologicznych w Polsce, odbywającym się w Łodzi, chociaż wymienił opracowanie ks. Potempy wśród ostatnio wydanych podręczników do historii filozofii⁴⁵, to jednak nie uznał za stosowne wymienić go nawet wśród opracowań przydatnych profesorom filozofii do wykładów filozofii greckiej⁴⁶.

Niespodziewane odejście ks. Potempy na probostwo zdecydowanie zmniejszyło możliwości jego pracy naukowej, zwłaszcza na polu filozofii⁴⁷.

⁴³ AtK, 19(1927), s. 411–413.

⁴⁴ Są to następujące pozycje: A. Stöckl, J. Weingärtner, *Historia filozofii w zarysie*, tłum. F. Kwiatkowski, Kraków 1927 (wyd. 2 – 1928, wyd. 3 – 1930); W. Gąsiorowski, *Historia filozofii*, Sandomierz 1928; a zwłaszcza, wydany nieco później, znakomity podręcznik W. Tatarkiewicza *Historia filozofii*, t. 1–2, Lwów 1931.

⁴⁵ F. Kwiatkowski, *Metoda nauczania filozofii w seminariach duchownych oraz sprawa podręczników*, w: *Pamiętnik Piątego Zjazdu [Związku Zakładów Teologicznych w Polsce] w Łodzi 3/IV – 5/IV 1929 roku*, Kielce 1929, s. 116.

⁴⁶ Tamże, s. 117.

⁴⁷ Ks. Potempa, będąc już na parafii, wspomina o swojej pracy badawczej nad filozofią Arystotelesa i zamiarem wydania kolejnego tomu *Historii filozofii*, ale z tego okresu pochodzą jedynie jego recenzje takich dzieł filozoficznych, jak: R. Jolivet, *Essai sur le bergsonisme*, Paris 1932, AtK, 29(1932), s. 307–308; F. Sawicki, *Dusza nowoczesnego człowieka*, Pelplin 1931, AtK, 30(1932), s. 421–422; tenże, *Philosophie der Liebe*, Paderborn 1910; AtK, 29(1932), s. 75–80; J. Zielewicz, *Szkice filozoficzne*, Kraków 1931; AtK, 29(1932), s. 500–502.

3. Propagator psychologii w duszpasterstwie

Oprócz zainteresowań ściśle filozoficznych, pasją ks. Potempy była psychologia, a szczególnie jej praktyczne zastosowanie w duszpasterstwie. Dał temu najpoważniejszy wyraz w swej okazałej pracy pt. *Więcej psychologii w duszpasterstwie, czyli teologia pasterska w świetle psychologii* (Włocławek 1938)⁴⁸. Kilka lat wcześniej sygnalizował już też tę problematykę w niewielkim artykule pt. *Konieczność psychologicznego pogłębienia duszpasterstwa*⁴⁹.

Można zapytać: skąd się wzięło u ks. Potempy zainteresowanie właśnie psychologią? On sam wyjaśnia to następująco: „Myśl wyzyskania psychologii dla duszpasterstwa [...], sięga do czasów, kiedy byłem jeszcze studentem. Było to w roku 1911. Jeden z moich profesorów, a mianowicie Ziesche rzucił kiedyś myśl, że nie te dowody istnienia Pana Boga przemawiają do ludzi, które są najbardziej logiczne, ale raczej te, które najbardziej przemawiają do serca [...]. Już wtenczas nasunęła mi się myśl, że w duszpasterstwie należy opierać się przede wszystkim na psychologii. Myślą tą kierowałem się często przy swej pracy”⁵⁰.

Ks. Potempa, uzasadniając skuteczną pracę duszpasterską kapłanów koniecznością jej psychologicznego pogłębienia, odwołuje się do następujących argumentów. Oto psychologia (jako nauka pomagająca poznać i zrozumieć duszę ludzką, po prostu człowieka) coraz częściej znajduje szersze zastosowanie w pedagogice, sądownictwie, lecznictwie, handlu, przemyśle, wojsku itd. Zbyt mało natomiast stosuje się ją w duszpasterstwie. A przecież już sama nazwa „duszpasterstwo” wskazuje na potrzebę głębszej znajomości duszy ludzkiej.

Powołując się na Platona i jego dialog *Fajdros*, ks. Potempa stwierdza, że w starożytności na przykład retoryka (jako sztuka przemawiania) była przede wszystkim umiejętnością prowadzenia dusz. Doskonały mówca musiał być przede wszystkim dobrym znawcą tajników duszy ludzkiej, aby umiejętnie pociągnąć słuchaczy do zamierzonego przez siebie celu. „Wszystko, co filozof mówi tutaj o retoryce, z większym jeszcze prawem i pożytkiem powiedzieć można o duszpasterstwie [...]. Warto zwrócić uwagę

⁴⁸ W artykule niniejszym korzystam z wyd. 2 (uzupełnionego) pt. *Więcej psychologii w duszpasterstwie! (Teologia pasterska w świetle psychologii)*, Włocławek 1939, s. VIII, 488.

⁴⁹ W. Potempa, *Konieczność psychologicznego pogłębienia duszpasterstwa*, AtK, 31(1933), s. 267–270.

⁵⁰ Potempa, *Więcej psychologii*, s. 429.

na to, że geniusz Platona wyprzedził rozwój psychologii o wiele wieków, bo domaga się psychologii takiej, jakiej jeszcze dziś nie ma, ale jakiej należy żądać w interesie duszpasterza, mianowicie znajomości typów ludzi, nabytej nie tylko z książek, ale i z życia; dalej wskazuje filozof na różne sprężyny, które ludzi w czyn wprowadzają [...]. Wobec tego taki nasuwa się wniosek: jeżeli Platon dla mówcy domaga się głębokiej znajomości duszy ludzkiej, to znajomość duszy ludzkiej tym bardziej jest konieczna dla duszpasterza, i to do tego stopnia, że stanowi nieodzowny warunek wszelkiej owocnej pracy”⁵¹.

Ks. Potempa nie stawia księżom zarzutu nieznajomości psychologii w ogóle. Kandydaci do kapłaństwa mają przecież w seminariach duchownych i na uniwersytetach w dostatecznej mierze psychologię tzw. naukową. Ta jednak w ich przyszłej działalności duszpasterskiej niewiele się przydaje. „Psychologii, jakiej domagam się dla duszpasterza, nie można nauczyć się z istniejących podręczników. Bo, niestety, posiadamy dwie od siebie zupełnie różne psychologie: psychologię naukową, uprawianą w laboratoriach psychologicznych, albo też przy biurku a potem wygłaszaną w książkach, czasopismach lub z katedry, i psychologię życia codziennego, o której dotychczas nikt nie wygłasza wykładów i nie pisze książek”⁵².

Duszpasterze powinni więc starać się o nabycie praktycznej wiedzy o duszy ludzkiej. Zdaniem ks. Potempy, teologia pastoralna wprawdzie stosuje już w pewnym stopniu zdobycze psychologii naukowej w katechetyce czy kaznodziejstwie, ale poza głoszeniem kazań i nauczaniem katechetycznym, kapłani mają przecież jeszcze wiele innych czynności duszpasterskich, wymagających bezustannego stosowania zasad psychologii. „Niepowodzenia w duszpasterstwie pochodzą po większej części z braku stosowania zasad psychologii. Zaoszczędzilibyśmy sobie wiele niespodzianek, gdybyśmy podczas pracy w winnicy Pańskiej wgłębiali się dalej w naukę o duszy i do każdego zadania zabierali się dopiero po gruntownym zbadaniu jego strony psychologicznej”⁵³.

Ks. Potempa podkreśla również, że praca duszpasterska kapłanów staje się dzisiaj coraz trudniejsza, gdyż umysłowość człowieka nowoczesnego bardzo się zmieniła, a wiedza duszpasterska nie dostosowała się jeszcze do tego. Na tę zmianę wpłynęły różne czynniki, m.in. współczesne kie-

⁵¹ Tamże, s. 3.

⁵² Tamże, s. 4–5.

⁵³ Tamże, s. 7.

runki filozoficzne, postęp techniki czy stosunki społeczne. Podręczników do teologii duszpasterskiej posiadamy wprawdzie wiele, ale wszystkie za mało liczą się ze zmianami, jakie zaszły w umysłowości wielu ludzi⁵⁴. Tymczasem, każdy duszpasterz powinien umieć wykorzystać wszelkie zmiany, jakie w życiu ludzkim zachodzą, aby wpływać na dusze mu powierzone. Do tego zaś potrzeba głębszej wiedzy psychologicznej.

Z powyższych refleksji nad potrzebą stosowania wskazań psychologii w duszpasterstwie ks. Potempa wyprowadza ostateczną konkluzję: „Jak człowiek opanował przyrodę tylko dlatego, że szanuje jej prawa i stosuje się do nich, tak zapanujemy nad duszami tylko wtenczas, gdy je poznamy i będziemy służyli ich żywotnym potrzebom. Do tego zaś potrzeba wielkiej znajomości duszy ludzkiej w ogóle oraz wszystkich możliwych zmian, zachodzących wśród najrozmaitszych warunków. A więc: pogłębianie swej wiedzy o duszy jest dla duszpasterza rzeczą konieczną”⁵⁵.

Tej, tak potrzebnej duszpasterzom, wiedzy psychologicznej dostarcza poważne dzieło ks. Potempy. Trzeba również podkreślić, że jest ono nie tylko źródłem takiej wiedzy, ale jednym wielkim apelem o konieczność stosowania psychologii w duszpasterstwie.

Całość pracy ks. Potempy w swym zasadniczym trzonie składa się z dwóch części. Pierwsza stanowi odpowiedź na pytanie: „Jaką jest dusza w oczach duszpasterza?” (s. 13–258). Druga zawiera odpowiedź na pytanie: „Jak kierować duszami?” (s. 258–425). Przy odpowiedzi na pierwsze pytanie ks. Potempa nie tylko podaje najważniejsze wiadomości z psychologii ogólnej, ale przedstawia także podstawowe współczynniki odchylenia od normalnego przebiegu procesów psychicznych. Podobnie przy odpowiedzi na drugie pytanie podaje nie tylko zasadnicze warunki wpływania na innych, ale poddaje też ocenie najważniejsze czynności duszpasterskie.

Trzeba zauważyć, że ks. Potempa, szczególnie w pierwszej części swego dzieła, zaznacza, iż nie zamierza dać żadnego wyczerpującego opisu zjawisk psychicznych, lecz jedynie to, czego duszpasterz najbardziej potrzebuje w swej pracy.

Znając wzniosłe intencje autora, należy jednak zapytać o wartość jego pracy, na ile faktycznie spełnia ona jego zamierzenia? Sam ks. Potempa stwierdza skromnie: „Myśli tutaj przedstawione, nie miały być czymś ostatecznym, ale raczej próbami rozwiązania i zachętami dla innych księży do

⁵⁴ Por. Potempa, *Konieczność psychologicznego pogłębienia duszpasterstwa*, s. 267.

⁵⁵ Tenże, *Więcej psychologii*, s. 9.

dalszej pracy [...]. Poza duszpasterzami praktycznymi wzywam do tej pracy specjalistów, i to tak psychologów jak i profesorów teologii duszpasterskiej. Tylko zbiorowa praca może dać taką psychologię, jakiej potrzebujemy”⁵⁶.

Rzeczywiście, autor w swym pracowitym dziele starał się rozpatrzyć większość zagadnień ówczesnej teologii pastoralnej ze stanowiska psychologii, nie pretendując do ostatecznych rozwiązań, a szukając raczej pewnych dróg właściwego postępowania duszpasterskiego. Przede wszystkim ks. Potempa, pisząc swoje dzieło, nie miał zamiarów ściśle naukowych. „O tym świadczy przede wszystkim styl, który jest najczęściej tonem gawędy, czasem tonem przystępnego wykładu. Dlatego też liczne przykłady (nieraz stronami), dygresje praktyczne, informacje z innych dziedzin (np. szkolnictwa, higieny, nie zawsze ściśle), opinie subiektywne i opowiadania osobiste, polecenie wydawnictw i dzienników itd.”⁵⁷.

Można postawić autorowi także zastrzeżenia co do wykorzystanej literatury przedmiotu. Ks. Potempa cytuje bowiem różne prace dość przypadkowo, niekiedy nawet bez wyraźnego związku z teologią pastoralną czy psychologią. Wymieniona literatura jest najczęściej przestarzała i głównie niemiecka. Zupełnie zostały pominięte te dziedziny psychologii, które mają szczególną wartość dla teologii pastoralnej, a więc psychologia religijności, moralności itd. Charakterystyczne dla dzieła ks. Potempy jest częste cytowanie przez niego poetów, prawie bez wyjątku niemieckich. Widać także wyraźny brak korekty, dotyczy to zwłaszcza nazw obcych.

Na obronę ks. Potempy trzeba powiedzieć, że pisał on swoje dzieło będąc na wiejskiej parafii, z dala od warsztatu naukowego. Poza tym była to, jak na owe czasy, praca niewątpliwie pionierska. Recenzent pracy, ks. K. Werbel, podsumowując, napisał: „Mimo wszystko może książka mieć wartość praktyczną, choć nie jest w całości oparta na psychologii książkowej. Ks. Potempa w wielu wypadkach najsłuszniej korzysta z psychologii popularnej, z praktycznej znajomości duszy, a czyni to na ogół krytycznie. Tym samym uzupełnia niejako naukę ścisłą. Wiadomości, jakie zebrał, przydadzą się na pewno duszpasterzowi [...]. Poza tym praca warta przestudiowania i przemyślenia”⁵⁸. Wydaje się, że jest to opinia słuszna, a o przydatności i poczytności dzieła ks. Potempy w owych czasach świadczy fakt, że wydanie pierwsze rozeszło się dość szybko (w ciągu zaledwie paru miesięcy) i ks. Potempa

⁵⁶ Tamże, s. 430.

⁵⁷ Recenzja ks. K. Werbla zamieszczona w AtK, 42(1938), s. 308.

⁵⁸ Tamże, s. 308–309.

przygotował w następnym roku wydanie drugie, które jednak nie rozeszło się z powodu wybuchu wojny, a później już się zdezaktualizowało.

* * *

Podsumowując niełatwe życie i różnorodną działalność ks. Wiktora Filipa Potempy (autora prac z zakresu filozofii i psychologii, redaktora, działacza plebiscytowego, nauczyciela gimnazjalnego, profesora seminarium duchownego, proboszcza i więźnia obozów koncentracyjnych), można powiedzieć, że uporczywie szukał on swego miejsca w życiu i tak naprawdę, na skutek zbiegu różnych okoliczności, do końca pozostał kimś niespełnionym.

Niezwykle zdolny, pracowity, wiele wymagający od siebie, posiadał ks. Potempa rozległą wiedzę, zdobył znajomość języków starożytnych i nowożytnych (nawet w obozie koncentracyjnym uczył się języka angielskiego i rosyjskiego⁵⁹). Dramatem jego był jednak brak zdolności pedagogiczno-dydaktycznych i dlatego nie potrafił we właściwy sposób przekazać swojej wiedzy innym.

Z drugiej jednak strony należy podkreślić, że ks. Potempa w traktowaniu swych obowiązków był bardzo gorliwy i sumienny, zawsze wierny swojemu powołaniu, oddany całkowicie w służbie Kościołowi. Wzruszający jest tekst jego testamentu: „Pieniądze zdobyte ze sprzedaży mych rzeczy niech Kuria Biskupia obróci według własnego uznania albo na kształcenie biednych chłopców, którzy chcą zostać księżmi, albo po zmartwychwstaniu Polski na budowę świątyni Opatrzności Boskiej”⁶⁰. Również w testamencie zapisał swój znaczny księgozbiór bibliotece seminaryjnej we Włocławku⁶¹, ale nie ma tu po nim żadnego śladu⁶². Prawdopodobnie w całości został zniszczony w czasie II wojny światowej, gdy po aresztowaniu ks. Potempy przez Niemców pozostał bezpański na plebanii w Grabienicach.

Pierwodruk: StWł, 8(2005), s. 407–424.

⁵⁹ Zob. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej*, s. 125.

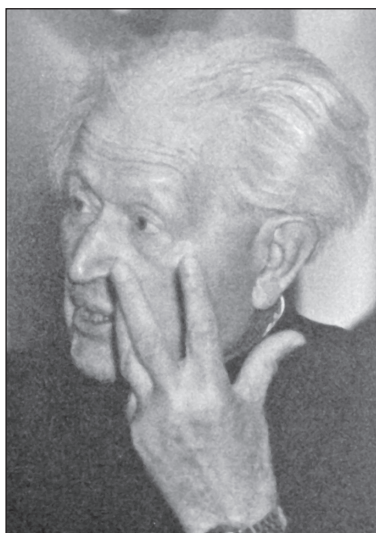
⁶⁰ ArDWł, Akta personalne ks. W.F. Potempy, k. 60.

⁶¹ Tamże, k. 61.

⁶² Według ks. Stanisława Librowskiego, ks. Potempa miał sporą bibliotekę osobistą w swoim mieszkaniu, które mieściło się w dawnej „Krupopówce”. Strzegł on jednak swoich książek zazdrośnie i nie pożyczał ich nikomu. Tak odpowiedział Stanisławowi Librowskiemu, który jako uczeń liceum im. Piusa X chciał od niego pożyczyć *Dziewicę Orleańską* po niemiecku: „U mnie to je taki zakon, co sie książek nie pożyczo” (relacja ustna ks. Librowskiego z 7 XI 1999, powtarzana też kilka razy wcześniej).

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWO-ORGANIZACYJNA KS. PROF. JÓZEFA IWANICKIEGO

Jedną z wyjątkowych postaci wrocławskiego środowiska naukowego XX wieku, kontynuującą tradycję filozoficzną wielkich „łowańczyków”, ks. Idziego Radziszewskiego (1871–1922) i ks. Adama Jankowskiego (1884–1949), był ks. Józef Iwanicki (1902–1995), wychowanek i absolwent Uniwersytetu w Strasburgu, podejmujący głównie problemy metodologii różnych dyscyplin filozofii oraz zastosowania logiki współczesnej do uściślenia filozofii.



Po 11-letnich studiach zagranicznych (teologii, filozofii i matematyki) kontynuował pracę naukową jako profesor filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku oraz w redakcji „Ateneum Kapłańskiego”¹.

Tuż po II wojnie światowej wykładał filozofię na Uniwersytecie Warszawskim oraz na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie wkrótce, w trudnym okresie stalinowskim, został rektorem. W tym czasie prowadził również wykłady na nowo powstałej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie po kilku latach został również rektorem.

Działalność ks. Iwanickiego, zwłaszcza jako rektora (na KUL-u w latach 1952–1956 i na ATK w latach 1965–1972), przyczyniła się do przetrwania i rozwoju tych uczelni. Jego praca naukowa była uwarunkowana wielorakimi jego uzdolnieniami, potrzebami czasu i miejsca oraz różnorodnością

¹ Zob. Z. Pawlak, *Iwanicki Józef*, w: *WłSB*, t. 1, Wrocław 2004, s. 63–66; E. Nieznański, *Iwanicki Józef*, w: *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 1, Lublin 2011, s. 531–534.

funkcji naukowych, jakie pełnił w swoim długim, niezwykle twórczym życiu, które wypełniło prawie cały XX wiek.

W niniejszym artykule zostanie zaprezentowana działalność naukowo-organizacyjna ks. Iwanickiego, najpierw jako wykładowcy filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, a potem profesora i rektora KUL oraz ATK w Warszawie. Refleksje nad twórczymi dokonania-
mi ks. prof. Iwanickiego zostaną poprzedzone danymi z jego biografii pod kątem jego formacji naukowej.

1. Przygotowanie do pracy naukowo-dydaktycznej

Józef Iwanicki urodził się 11 marca 1902 r.² w Jelonku (pow. Opoczno) z rodziców Antoniego i Tekli z Wiktorowiczów-Dobrodziejów. W rodzinnej miejscowości Odrzywół ukończył szkołę podstawową w 1916 r., a następnie zapisał się do gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim. Tu ukończył pięć klas, zaś szóstą, siódmą i ósmą w Liceum im. Piusa X we Włocławku (obejmowało ono swym zakresem program ówczesnego gimnazjum humanistycznego). Tutaj też zdał egzamin maturalny w 1922 r., a następnie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego, gdzie w latach 1922–1924 słuchał wykładów z filozofii.

Przełożeni seminaryjni, widząc jego niezwykle zdolności, skierowali go w 1924 r. na studia zagraniczne do Strasburga, gdzie na tamtejszym uniwersytecie zdobywał wiedzę teologiczną (do r. 1928), mieszkając (najpierw jako kleryk, później jako ksiądz) w Collège Ecclésiastique saint Vincent de Paul Seminaire International, prowadzonym przez misjonarzy. W czasie wakacji we Włocławku (29 VIII 1926 r.) otrzymał święcenia kapłańskie³.

² Niektórzy autorzy piszący o ks. Iwanickim podają błędną datę jego urodzin (12 III).

³ We wspomnieniach pośmiertnych o ks. Iwanickim (np. „Zeszyty Naukowe KUL”, 13(1995), nr 3–4, s. 151–152; „Przegląd Uniwersytecki”, 1994, nr 6, s. 19) mylnie podano datę jego święceń kapłańskich (29 VIII 1936). Poza tym przy haśle *Iwanicki Józef* (EK, t. 7, Lublin 1997, kol. 568–569) zamieszczono informację: „po przyjęciu w 1936 r. święceń kapłańskich związał się ze wspólnotą charystów”. Ta informacja o rzekomej przynależności ks. Iwanickiego do tzw. charystów jest całkowicie nieprawdziwa. Ks. Iwanicki nie tylko do tej wspólnoty nigdy nie należał, ale był bardzo krytycznie do niej nastawiony, zwłaszcza do niektórych jej członków, dając temu często publicznie wyraz. Sam byłem tego świadkiem podczas jednego z wykładów ks. Iwanickiego w seminarium włocławskim. Ta mylna informacja zaczerpnięta została najprawdopodobniej z hasła *Charyści*, opracowanego przez ks. prof. S. Librowskiego (EK, t. 3, Lublin 1979, kol. 89), w którym ks. Iwanicki został błędnie wymieniony wśród znacniejszych charystów.

W listopadzie 1926 r. złożył egzamin bakalaureatu, a 7 VII 1928 r. uzyskał stopień licencjata na podstawie egzaminów ustnych i pracy o B. Pascalu.

Od 1929 do 1933 r. ks. J. Iwanicki studiował filozofię i matematykę na sekcji filozoficznej Wydziału Humanistycznego oraz na sekcji filozoficznej Wydziału Teologicznego tegoż uniwersytetu. Studia te odbywał pod kierunkiem znanych profesorów filozofii i logiki: E. Baudina (autora dzieł z logiki, filozofii, psychologii oraz etyki), A. Bochnia (znawcy scholastycznych źródeł, rozwijanych przez Leibniza), M. Gueroulta (autora prac o Kartezjuszu, Malebranche'u i o metafizyce Leibniza), M. Pradinesa (autora prac o Bergsonie i Kancie), K. Blondela (który pisał o psychologicznych koncepcjach Malebranche'a, Lévy-Bruhla, o psychologii formy)⁴.

Warunki, w jakich przyszło ks. Iwanickiemu studiować filozofię w Strasburgu, a zwłaszcza pisać pracę doktorską, nie były łatwe. W 1928 r. musiał przyjąć obowiązki kapelana dla Polaków na obczyźnie⁵. Tym samym dojazdy na studia filozoficzne i praca nad doktoratem zostały poważnie utrudnione. Mimo to ks. Iwanicki podjął tzw. *admissibilité au doctorat*, złożone z dwu seminariów specjalnych, zakończone w 1930 r. dwoma pracami klauzurowymi oraz wykładem na temat wyznaczony przez profesora.

Dopiero zmniejszenie ks. Iwanickiemu, na jego prośbę, zakresu obowiązków duszpasterskich⁶ umożliwiło mu szybsze kontynuowanie pracy naukowej. W tym czasie napisał rozprawę doktorską pt. *Leibniz et les démonstrations mathématiques de l'existence de Dieu*, której promotorem był E. Baudin⁷. Na jej podstawie 16 XI 1933 r. uzyskał doktorat z filozofii.

N.B. Charyści (Stowarzyszenie Charystów Diecezji Włocławskiej) była to wspólnota kapłańska założona w 1919 r. we Włocławku przez księży Antoniego Bogdańskiego, Franciszka Korszyńskiego i Ludwika Wasilkowskiego w celu pogłębienia życia wewnętrznego duchowieństwa diecezji włocławskiej i zharmonizowania osobistej ascezy z działalnością duszpasterską. Po II wojnie światowej charyści zawiesili swoją działalność.

⁴ *Józef Iwanicki* (autobiogram), „Ruch Filozoficzny”, 42(1985), nr 1, s. 99.

⁵ Opieram się na danych urzędowych z Akt personalnych ks. J. Iwanickiego, znajdujących się w ArDWł.

⁶ ArDWł, Akta personalne ks. J. Iwanickiego. List do bp. K. Radońskiego z 28 X 1930 r. W liście tym ks. Iwanicki podaje, że obsługuje dwie parafie (odległe o 9 km od siebie), trzy szpitale i w sześciu szkołach uczy dzieci religii (20 godzin tygodniowo). Pisze ponadto: „Na całym terenie nie ma prawie nikogo ze znajomością języka francuskiego, przeto załatwianie wszelkich spraw robotniczych, zarówno organizacyjnych jak i prywatnych spada na mnie”. Ks. Iwanicki pełnił wtedy posługę duszpasterską dla około 3 tysięcy Polaków.

⁷ O Baudinie, zajmującym „poważną pozycję w psychologii francuskiej” i o neoscholastyce we Francji pisze J. Pastuszka, *Filozofia współczesna*, t. 2, Lublin 1936, s. 261n.

Rozprawa ta ukazała się drukiem tego samego roku na Uniwersytecie Strasburskim, gdzie ks. Iwanicki studiował dalej filozofię i matematykę.

Gdy w 1934 r. otrzymał nominację na wikariusza, znowu prosił o zmianę nominacji, chociaż na prefekta szkół średnich. Pisał: „Obecnie opracowuję kwestię poznania Boga uczonych XVII w. i chciałbym kontynuować pracę naukową. Prefektura, niewątpliwie daje więcej możliwości utrzymania kontaktu z książką, niż stanowisko wikariusza”⁸. Ostatecznie bp Radoński zmienił dekret i ks. Iwanicki pozostał we Francji jeszcze przez rok, który wykorzystał na dalszą pracę naukową.

W tym celu przeniósł się do Paryża, gdzie w École des Hautes Études uczęszczał na zajęcia prowadzone przez prof. A. Koyre. Treścią tych wykładów była analiza systemów Platona, Arystotelesa, Kartezjusza, Galileusza, Spinozy i Hegla. W tym samym czasie uczestniczył w wykładach i dyskusjach u prof. E. Le Roy’a w College de France oraz na Sorbonie u prof. Brunschvicga⁹. Efektem tych specjalistycznych studiów, zwłaszcza z historii filozofii XVII w., były zebrane materiały do rozprawy o Morinie, którą zredagował później we Włocławku.

2. Praca we włocławskim seminarium duchownym

Jesienią 1935 r. ks. dr J. Iwanicki powrócił do kraju i podjął wykłady z logiki, teodycei, ontologii oraz teologii dogmatycznej w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, które prowadził aż do wybuchu II wojny światowej. Jednocześnie z funkcją profesora w seminarium łączył pracę w „Ateneum Kapłańskim”, prowadząc część prac redakcyjnych i administracyjnych tegoż czasopisma i współpracując ze swoim kolegą, ks. prof. Stefanem Wyszyńskim, redaktorem naczelnym. W tymże czasopiśmie ks. Iwanicki w latach 1935–1939 opracowywał „kronikę naukową”, w której m.in. odnotowywał problematykę zjazdów filozoficznych, np. międzynarodowego w Paryżu (1937 r.) i polskiego w Krakowie (1938 r.), publikacje filozoficzne oraz ważniejsze wydarzenia z życia wyższych uczelni w kraju i za granicą¹⁰.

⁸ ArDWł, Akta personalne ks. J. Iwanickiego. List do bp. K. Radońskiego z 20 VII 1934 r.

⁹ *Józef Iwanicki* (autobiogram), s. 99.

¹⁰ *Kronika naukowa* redagowana przez ks. Iwanickiego w „Ateneum Kapłańskim” 35(1935) – 44(1939) jest w swej treści bardzo bogata. Najczęściej obejmuje takie działy: 1) Zjazdy naukowe, 2) Odznaczenia naukowe, 3) Wynalazki, 4) Z historii uczelni, 5) Jubileusze, 6) Książki zakazane, 7) Ruch wydawniczy, 8) Zgony i rocznice.

Również w „Ateneum Kapłańskim” ks. dr Iwanicki obok licznych (16) recenzji i sprawozdań, np. z posiedzenia Francuskiego Towarzystwa Filozoficznego z 24 III 1928 r. w Paryżu dotyczącego dyskusji na temat ateizmu¹¹, czy wspomnianych wyżej zjazdów filozoficznych: paryskiego i krakowskiego, opublikował w tym czasie (do 1939 r.) 13 artykułów, prezentując w nich przeważnie, w sposób bardzo syntetyczny, sylwetki poszczególnych filozofów współczesnych oraz psychologów, np. E. Durkheima, K. Twardowskiego, A. Świętochowskiego, E. Husserla, K. Stumpfa, S. Pawlickiego, M. Wartenberga i innych.

Niektóre z jego artykułów stanowią poważne rozprawy naukowe dotyczące bardzo szerokich i skomplikowanych problemów filozoficznych. Dowodzą one dużej erudycji ks. Iwanickiego. Takim jest na przykład artykuł *W sprawie „Platonizmu renesansowego”*¹², w którym zamierzył „podać treść dzieła Bohdana Kieszkowskiego *Platonizm renesansowy*, a następnie przedstawić ważniejsze punkty dyskusji Mariana Heitzinanna w sprawie wyżej wymienionej książki z jej autorem”¹³. Cały artykuł to jednak bardzo rzeczowa analiza argumentacji autora książki i recenzenta. Nie jest to tylko przedstawienie ich poglądów, ale krytyczne podejście do prezentowanych stanowisk, połączone z wytknięciem błędów w rozumowaniu, podaniem własnej oceny i wyprowadzeniem wniosków.

Mimo wielu zajęć dydaktyczno-naukowych i redakcyjnych, ks. Iwanicki, dając wyraz swoim filozoficznym zainteresowaniom wiekiem XVII, pisał rozprawę pt. *Morin el les demonstrations mathématiques de l'existence de Dieu*, którą wydał w Paryżu w 1936 r. Na pracę naukową poświęcał także czas wakacji. „W czasie ferii letnich czyniłem poszukiwania rękopisów leibnizowskich i rękopisów Jungiusa J. w bibliotekach zagranicznych, a jednocześnie opracowywałem rozprawę o metodologii Kartezjusza, Pascala, Malebranche’a, Arnaulda. Notatki i rękopis rozprawy uległy zniszczeniu wraz z moją biblioteką w mieszkaniu we Włocławku”¹⁴.

W czasie okupacji hitlerowskiej ks. prof. Iwanicki przebywał w Warszawie, biorąc udział w tajnym nauczaniu. Wykładał filozofię na tajnych kompletach oraz w Seminarium Duchownym Księży Marianów. Równocześnie przygotowywał do druku opracowanie metodologii nauk Kartezjusza.

¹¹ AtK, 36(1935), s. 274–280.

¹² J. Iwanicki, *W sprawie „Platonizmu renesansowego”*, AtK, 39(1937), s. 177–183.

¹³ Tamże, s. 177.

¹⁴ ArDWI, Akta personalne ks. J. Iwanickiego. Życiorys ks. Iwanickiego, podpisany przez niego (Warszawa 29 X 1957 r.).

Niestety, w swojej twórczości naukowej poniósł kolejny raz dotkliwą stratę. „Rękopis, materiały i książki zostały zniszczone w czasie powstania warszawskiego”¹⁵. Po wojnie na nowo musiał tworzyć swój warsztat naukowy w niezwykle trudnych warunkach.

W marcu 1945 r. powrócił do Włocławka. Otrzymał nominację na proboszcza parafii Dąbie Kujawskie (pracował tu do 1951 r.), skąd dojeżdżał z wykładami do organizującego się po zniszczeniach wojennych seminarium duchownego, najpierw w Lubrańcu, a potem we Włocławku. Pomagał także w pracach organizacyjnych ks. Wyszyńskiemu; m.in. dzięki staraniom ks. prof. Iwanickiego powróciła do Włocławka znaczna część książek biblioteki seminarialnej wywiezionych przez Niemców do Poznania. W seminarium wykładał (do 1947 r.) logikę, logistykę, historię filozofii i teologię dogmatyczną¹⁶.

Z parafii Dąbie Kujawskie ks. prof. Iwanicki dojeżdżał z wykładami nie tylko do Włocławka. Od marca 1946 r. otrzymał wykłady zlecone z logiki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. W listopadzie tego samego roku podjął również wykłady zlecone z ogólnej metodologii nauk na nowo powstałym (10 XI 1946) Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL.

W 1948 r., już jako profesor kontraktowy, został zastępcą kierownika I Katedry Filozofii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego.

W tym czasie przygotował też monografię pt. *Dedukcja naturalna i logistyczna*, która została wydana jako rozprawa habilitacyjna w Warszawie w 1949 r. Oceniona pozytywnie przez profesorów: T. Czeżowskiego, J. Słupeckiego i ks. P. Chojnackiego, stała się podstawą do kolokwium habilitacyjnego w dniu 7 III 1950 r.

Mimo tak rozlicznych zajęć naukowych i pracy duszpasterskiej, ks. prof. Iwanicki w dalszym ciągu w latach 1946–1950 prowadził w „Ateneum Kapłańskim” dział filozoficznych recenzji i sprawozdań oraz opublikował kilka artykułów na temat psychologii i filozofii współczesnej. „W tym okresie powojennym [...] obok kilku recenzji, są to artykuły o współczesnej filozofii francuskiej, sowieckiej o matrycach sylogistycznych, o psychologii uprawianej przez materializm dialektyczny”¹⁷.

Wyborem na rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zakończył się okres włocławski działalności naukowej ks. prof. J. Iwanickiego. Nie

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Kronika Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, t. 1: 1945–1966, s. 441 (rkps w BWS DWŁ).

¹⁷ ArDWŁ, Akta personalne ks. J. Iwanickiego. Źyciorys ks. Iwanickiego.

oznaczało to całkowite zerwania z Włocławkiem. Ks. Iwanicki dojeżdżał tu z wykładami w latach 1956–1965.

3. Rektor i profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Po aresztowaniu przez Urząd Bezpieczeństwa rektora ks. A. Słomkowskiego, Senat Akademicki KUL w dniu 30 X 1951 wybrał ks. J. Iwanickiego na stanowisko rektora. Ministerstwo szkolnictwa wyższego wybór ten zatwierdziło 4 XII 1951 r. Funkcję rektora KUL ks. Iwanicki pełnił do października 1956 r. W tym samym czasie był jednocześnie prezesem Towarzystwa Przyjaciół KUL oraz członkiem czynnym i prezesem Towarzystwa Naukowego KUL.

Na wniosek Rady Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL w 1952 r. ks. Iwanicki otrzymał tytuł i stanowisko profesora nadzwyczajnego oraz został kierownikiem, powstałej za jego sprawą, specjalnej katedry metodologii nauk na sekcji filozofii teoretycznej tegoż wydziału¹⁸. Gdy w 1954 r. władze państwowe utworzyły Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie, ks. prof. Iwanicki dojeżdżał tam z wykładami, wkrótce (1 XI 1954) został profesorem zwyczajnym tejże uczelni oraz kierownikiem Katedry Psychologii Teoretycznej i Eksperymentalnej, a po śmierci ks. prof. P. Chojnackiego także kierownikiem Katedry Logiki, Ogólnej Metodologii Nauk i Teorii Poznania¹⁹.

Lata rektorstwa i profesury na KUL-u to dla ks. Iwanickiego najtrudniejszy okres w życiu, a dla uniwersytetu najcięższe czasy w historii powojennej Polski. Są to przecież lata stalinizmu. W tym czasie były podejmowane próby zlikwidowania KUL-u. Powtarzano sobie powiedzenie: „Ksiądz włocławski zakładał KUL i ksiądz włocławski będzie musiał go zamknąć”²⁰. Ks. rektor Iwanicki czynił wszystko, aby do tego nic dopuścić.

Te jego wysiłki dla ratowania KUL-u są niekiedy w pewnych kręgach różnie oceniane²¹. Dlatego dla sprawiedliwej oceny pracy ks. prof. Iwa-

¹⁸ Por. S. Majdański, W. Marciszewski, *Metodologia nauk na Wydziale Filozoficznym w latach 1949–1958*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 2(1959), z. 1, s. 138.

¹⁹ Por. S. Kamiński, *Ku uściśleniu filozofii. Kierunki badań ks. prof. dra Józefa Iwanickiego*, SPhCh, 9(1973), nr 1, s. 9–11 oraz S. Janeczek, *Ksiądz profesor dr Józef Iwanicki (1902–1995)*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 13(1995), nr 3–4, s. 250.

²⁰ Słyszałem to od ks. prof. S. Kamińskiego w czasie studiów na KUL oraz kilkakrotnie w rozmowie z prof. J. Czerkawskim.

²¹ Zob. C. Strzeszewski, *Na przelomie czasów. Moje wspomnienia*, Lublin 1995, s. 114–116.

nickiego jako rektora przyjrzyjmy się nieco ówczesnej sytuacji, w jakiej znajdował się KUL.

„Zgoda PKWN-u na otwarcie Uniwersytetu była podyktowana politycznym wyrachowaniem. Chodziło o stworzenie pozorów akceptacji przez społeczeństwo nowego ustroju. Dla Uniwersytetu z kolei była to jedyna szansa zaistnienia w nowej rzeczywistości politycznej. Gdy tylko nowe władze nieco okrzepły i umocniły swoje stanowisko, przystąpiły natychmiast do ograniczania działalności KUL”²². Od 1948 r. nasiliła się zaplanowana i konsekwentnie realizowana polityka restrykcyjna ówczesnych władz państwowych wobec KUL-u.

Dla lepszego zrozumienia, dlaczego i w jakim kierunku szła stopniowa likwidacja Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie przez władze komunistyczne, należy sięgnąć do idei, która przyświecała jego powstaniu. Chodziło bowiem o kształcenie przede wszystkim świeckiej inteligencji katolickiej, która wraz z duchowieństwem mogłaby podjąć odpowiedzialność za losy Kościoła w Polsce. Dlatego pierwszym krokiem w kierunku ograniczenia wpływów Uniwersytetu na wychowanie i kształcenie ludzi świeckich była likwidacja Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych w 1949 r. oraz Studium Zagadnień Społecznych i Gospodarczych Wsi w roku akademickim 1950/51. W 1953 r. ministerstwo szkolnictwa wyższego zamknęło na KUL-u pedagogikę oraz odmówiło Wydziałowi Nauk Humanistycznych prawa do przeprowadzania przewodów doktorskich i habilitacyjnych.

W tym kontekście należy widzieć również usunięcie ks. rektora Słomkowskiego, a następnie jego aresztowanie i proces. Natychmiast po zlikwidowaniu wydziałów i zamknięciu niektórych sekcji ministerstwo szkolnictwa wyższego starało się rozciągnąć ścisłą kontrolę nad pozostałą częścią Uniwersytetu. I tak od stycznia 1953 r. KUL zaczęła obowiązywać taka sama sprawozdawczość, jaką prowadziły uczelnie państwowe – zarówno w stosunku do studentów, jak i pracowników. Ministerstwo uzależniło od swej zgody obsadę stanowiska rektora. Ponadto KUL podporządkowano ministerstwu szkolnictwa wyższego oraz urzędowi ds. wyznań (z powodu wyznaniowego charakteru uczelni).

Ministerstwo pragnęło także posiadać szczegółowe informacje na temat finansów Uniwersytetu, a zwłaszcza, skąd pochodzą pieniądze na jego utrzymanie. Łudzono przy tym obietnicami pomocy na inwestycje oraz

²² J. Ziółtek, *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944–1992*, w: *Księga pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wkład w kulturę polską w latach 1968–1993*, Lublin 1994, s. 42.

zaopatrzenie uczelni, ale nigdy ich nie zrealizowano. Wprowadzono też bardzo niskie limity przyjęć na pierwsze lata studiów i szerzono propagandę zniechęcającą młodzież do podejmowania studiów na KUL-u. W tym też czasie zniesiono lub ograniczono do minimum działalność organizacji studenckich o charakterze niezależnym i katolickim. Potwierdzenie istnienia i działania uzyskały jedynie organizacje młodzieżowe spełniające postulaty ideologii marksistowskiej, a takich z kolei nigdy nie zalegalizowały władze uniwersytetu. Mimo to oddziaływały one na młodzież grupując się w tak zwanych kołach postępowych katolików lub organizacjach ideowo-politycznych istniejących poza uczelnią²³.

Atak władz państwowych na wydziały tzw. świeckie uniwersytetu poszedł także w kierunku usuwania z KUL-u samodzielnych pracowników naukowych. Odbywało się to albo przez bezpośrednie zmuszenie do odejścia z Uniwersytetu m.in. takich profesorów jak: ks. J. Pastuszki, ks. S. Adamczyka, czy C. Strzeszewskiego, albo przez odmowę zatwierdzania stopni naukowych lub też przez zapraszanie do pracy na uczelniach państwowych, obiecując lepsze uposażenia, szybkie awanse, perspektywy wyjazdów zagranicznych itd.

W tym ciężkim dla KUL-u okresie sytuację jego wydziałów świeckich pogarszał fakt, że władze państwowe zorganizowały w Lublinie konkurencyjny uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej. W założeniach miał on stać się modelowym uniwersytetem marksistowskim. I tak, gdy w tym czasie likwidowano sekcje na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL, to zaraz otwierano je na UMCS-ie.

W takich właśnie dramatycznych warunkach przypadło ks. prof. Iwanickiemu pełnić trudną funkcję rektora. Tym bardziej należy „podkreślić duże zasługi ks. rektora Iwanickiego w przeprowadzeniu Uniwersytetu przez najtrudniejszy okres w powojennej Polsce. Mimo groźnych ataków na KUL czynników rządowych i politycznych, zmierzających do zlikwidowania jedynej katolickiej uczelni, dzięki energii i poświęceniu rektora, udało się zachować główną substancję Uniwersytetu”²⁴.

Wszystkim próbom zlikwidowania KUL-u, stawianym mu przeszkodom ks. rektor Iwanicki skutecznie się przeciwstawiał. Czynił to w sposób przewidująco mądry; dziś, z perspektywy prawie pół wieku, powiedzielibyśmy

²³ Por. tamże, s. 43–45. Również prof. J. Kalinowski pisze o dramatycznej sytuacji uczelni, o metodach stosowanych przez ówczesny reżim stalinowski w Polsce w swojej książce pt. *Poszerzone serca. Wspomnienia*, Lublin 1997, s. 161–227.

²⁴ J. Ziółek, *Ksiądz Józef Iwanicki. Rektor KUL w l. 1952–1956*, „Przegląd Uniwersytecki”, 1994, nr 6, s. 19.

dalekowzroczny, mający na celu przede wszystkim dobro uczelni, zakładając niekiedy wyrzeczenia i ofiary (dotykające nieraz boleśnie konkretnych ludzi). Jako rektor podejmował wiele starań wymagających nie lada zręczności, inteligencji, a nawet pewnej przebiegłości w zabiegach i kontaktach na różnych szczeblach ówczesnej administracji partyjnej i państwowej²⁵.

Te wysiłki ks. rektora Iwanickiego były często skuteczne. Oto, gdy władze finansowe wymierzyły po raz pierwszy KUL-owi podatek w 1952 r. za rok 1946 i 1947, udało mu się w czasie rozmów w ministerstwie uzyskać nie tylko jego umorzenie, ale również zwolnienie uniwersytetu, jako instytucji uspołecznionej, od podatków na przyszłość (i tak faktycznie było do roku 1957). Uzyskał także zmniejszenie składki ubezpieczeniowej oraz poprawę możliwości wydawniczych KUL (zwłaszcza wydawania skryptów)²⁶.

Pozostanie pewnie tajemnicą ks. rektora Iwanickiego, jak w owym czasie (1955 r.) udało mu się zdobyć pozwolenie i pobudować tzw. nowy konwikt, zaplanowany najpierw jako dom profesorski, a później przeznaczony dla księży studentów (w jego podziemiach umieszczono również kuchnię i obszerną stołówkę). Energia i poświęcenie ks. rektora Iwanickiego przysłużyły się nie tylko do rozwoju konwikt, ale umożliwiły kształcenie na KUL-u takiej liczby księży, jakiej wymagały potrzeby Kościoła w Polsce. W wyniku powiększenia powierzchni mieszkaniowej konwikt udało się później rozwinąć kadrę pracowników naukowych wydziałów kościelnych KUL-u²⁷.

Zaczęta w 1951 r. budowa domu akademickiego dla studentek, tzw. Poczekajki, dzięki ks. rektorowi Iwanickiemu w ciągu dwóch lat została pomyślnie ukończona, a jej administracja powierzona przez niego siostronom urszulankom SJK. Podobnie było z adaptacją i modernizacją domów akademickich przy ulicy Chopina 27 oraz w Krężnicy Jarej²⁸.

²⁵ Słyszałem w czasie moich studiów na KUL-u powtarzaną historię, pewnie obrosłą legendą, jak to wezwano ks. rektora Iwanickiego do ministerstwa i zakomunikowano mu: „Obywatelu rektorze, trzeba zamknąć KUL”. A na to ks. Iwanicki: „Jestem tego samego zdania”. Wtedy ze zdziwieniem zapytano: „Jak to, obywatel rektor nie broni swej uczelni?” Na to ks. Iwanicki: „A kogo kształci KUL? Tych, co będą później u was pracować na szkodę Kościoła i uczelni”. Pewnie to tylko jeszcze jedna powtarzana, ubarwiona historia o ratowaniu KUL-u, ale znając ks. Iwanickiego osobiście, uważam, że było to bardzo prawdopodobne (i w jego stylu!).

²⁶ Zob. R. Bender, *Władze naczelne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1944–1968*, w: *Księga Jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 1969, s. 133–134.

²⁷ Por. Z. Zieliński, *Dzieje Konwikt Księżąt Studentów*, w: tamże, s. 310–311.

²⁸ Por. M. Jaskłowska, *Kilka słów o „Poczekajce”*, w: tamże, s. 325–326; M. Malczewska, *Dom Akademicki przy ul. Chopina 27*, w: tamże, s. 327; K. Werys, *Dom Akademicki w Krężnicy Jarej*, w: tamże, s. 328.

Powstaje pytanie: jak tego dokonał? Skąd brał na to wszystko fundusze? Tym bardziej, że pod względem materialnym pierwsze lata powojenne były dla KUL-u szczególnie trudne. Uniwersytet przy bardzo skromnych zasobach finansowych, posiadając ponad dwa tysiące studentów i chcąc zaspokoić choćby tylko najbardziej elementarne potrzeby, mógł liczyć wyłącznie na polskie społeczeństwo, nadal biedne i wyczerpane. Ks. rektor Iwanicki, podobnie jak jego poprzednicy, zwrócił się w tej sytuacji o pomoc do Kongresu Polonii Amerykańskiej, Ligi Katolickiej i Związku Polek. Od pierwszych dwóch wielkich organizacji nadeszła, niestety, odpowiedź negatywna (pewnie m.in. dlatego, że ówczesny rząd emigracyjny w Londynie nie akceptował w pierwszych latach po wojnie działalności KUL-u, uważając ją za legitymizację rządów komunistycznych w Polsce). Jedynie Związek Polek z prezeską Adelą Łagodzińską od 1953 r. udzielał pomocy, ale przeważnie ograniczającej się do lekarstw i odzieży²⁹.

Te przykładowo tylko wymienione inicjatywy i poczynania ks. rektora Iwanickiego w tamtych ciężkich czasach dowodzą jego ogromnej troski o uniwersytet i o to wszystko, co się z nim wiąże, świadczą o jego niezwykłych talentach organizacyjnych, a przede wszystkim o umiłowaniu uczelni i poświęceniu dla niej wszystkich sił (może nawet i własnego dobrego imienia). Bp B. Dembowski daje następujące świadectwo: „Jest dla mnie pociechą, że zdołałem go odwiedzić w klinice w końcu czerwca tego roku. Ciężko chory i bardzo słaby przywitał mnie promiennym uśmiechem i zaczął mówić o KUL-u z ogromną troską i miłością. Zrozumiałem, że lata rektorstwa w Lublinie wywarły na niego ogromny wpływ i gdy wszystko inne powoli przestawało być ważne, pozostała pamięć o wielkich zmaganiach o uratowanie tej Uczelni i o uratowanie jej oblicza”³⁰.

Oprócz szerokiej i czasochłonnej działalności rektorskiej ks. Iwanickiego, związanej z administracją i funkcjonowaniem uniwersytetu, trzeba zwrócić uwagę na jego nie mniej ważną wieloraką działalność naukowo-dydaktyczną, jako profesora i kierownika Katedry Metodologii Nauk.

Już w pierwszym roku istnienia Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL ks. prof. Iwanicki prowadził wykład określony jako „metodologia filozofii” w wymiarze jednej godziny i dotyczący metody Kartezjusza. W następnym

²⁹ Por. C. Bloch, *Katolicki Uniwersytet Lubelski a Polonia w świecie*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wybrane zagadnienia z dziejów Uczelni*, Lublin 1992, s. 303–304.

³⁰ ArDWI, Akta personalne ks. J. Iwanickiego. List bp. B. Dembowskiego do uczestników pogrzebu śp. ks. prof. J. Iwanickiego z 8 VIII 1995.

roku jego wykład objął materiał z zakresu metodologii ogólnej, metodologii nauk filozoficznych, matematycznych, przyrodniczych i humanistycznych. „Dalszy rozwój logiki na KUL-u okazał się w niemałym stopniu jakąś kontynuacją obu tych wykładów Iwanickiego, zarówno od strony merytorycznej, jak i organizacyjnej. Albowiem z biegiem czasu wyspecjalizowały się dwa typy oddzielnych zajęć dydaktycznych z metodologii: z zakresu metodologii ogólnej nauk i metodologii nauk niefilozoficznych oraz z zakresu metodologii filozofii. Te ostatnie prowadził w latach 1952–1956 J. Iwanicki. Były to chyba pierwsze tego rodzaju odrębne zajęcia systematyczne w Polsce”³¹.

Szczególnie ożywienie zainteresowań metodologicznych na KUL-u można zaobserwować poczynając od 1952 r. Dzięki ks. rektorowi Iwanickiemu powstała wtedy specjalna katedra metodologii nauk na sekcji teoretycznej Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej; on też został jej pierwszym kierownikiem (od 1957 r. był nim ks. prof. S. Kamiński). Była to pierwsza formalnie wyodrębniona katedra metodologii nauk w Polsce. Nie jest też przypadkiem, że właśnie wokół tej katedry szybko wytworzył się zespół ludzi interesujących się taką analizą logiczną, która służyłaby jak najpełniejszemu uporządkowaniu toku myślenia filozoficznego oraz doprowadziłaby do możliwie najbardziej ścisłego sformułowania systemu filozofii klasycznej. Właśnie wtedy zaczęło działać tzw. Konwersatorium metafizyczne (pierwsze jego posiedzenie odbyło się 14 XII 1953 r.), złożone przeważnie z młodszych pracowników Wydziału Filozofii KUL. Zebrania tegoż Konwersatorium jako przewodniczący (i współzałożyciel) prowadził ówczesny dziekan Wydziału Filozofii, prof. J. Kalinowski. Celem spotkań jego uczestników było zbadanie i ustalenie podstaw metodologicznych i epistemologicznych metafizyki ogólnej, a pośrednio i całej filozofii³². Był to jeden z trzech głównych kierunków badań naukowych charakteryzujących twórczość filozoficzną ks. prof. Iwanickiego.

Nie ulega wątpliwości, że ks. Iwanicki przyczynił się do wytworzenia właściwej atmosfery naukowej na uniwersytecie, sprzyjającej uprawianiu filozofii poprzez ukazywanie jej metodologicznych potrzeb z wykorzystaniem logiki. W ten sposób nawiązał on wprost do nurtu występującego już w filozofii polskiej okresu międzywojennego, tzw. Koła Krakowskiego (tworzyli je ks. J. Salamucha, o. I.M. Bocheński, J. Drewnowski), postulują-

³¹ S. Majdański, C. Wojtkiewicz, *Logika na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (z okazji 50-lecia Uczelni)*, RF, 17(1969), z. 1, s. 132.

³² Por. A.B. Stępień, *Konwersatorium metafizyczne*, w: *Studia metafizyczne*, t. 1, Lublin 1993, s. 335–341.

cego stosowanie logiki współczesnej do zagadnień filozoficznych. Wyrazem tego są pisane pod jego kierunkiem prace dyplomowe, np. rozprawa magisterska L. Koja „Poglądy księdza Jana Salamuchy na uściślenie filozofii” (1954 r.). Sięgając głębiej, można powiedzieć, że ks. prof. Iwanicki nawiązywał do tradycji polskich badań logiczno-filozoficznych szkoły lwowskiej K. Twardowskiego, kontynuowanej przez niektórych przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej, zwłaszcza J. Łukasiewicza i K. Ajdukiewicza.

Wykłady monograficzne, charakteryzujące działalność naukowo-dydaktyczną Katedry Metodologii Nauk, zostały podzielone w ten sposób, że kierownik tejże katedry, ks. prof. Iwanicki, prowadził wykłady z metodologii nauk filozoficznych (w wymiarze dwóch godzin), a ks. prof. Kamiński z ogólnej metodologii nauk (jedna godzina). Wykłady ks. prof. Iwanickiego z lat 1952–1956 spełniały w pewnym sensie rolę zajęć kursorycznych dla wszystkich studentów sekcji teoretycznej i obejmowały następujące zagadnienia: współczesne a tradycyjne rozumienie dedukcji, problem odwracalności stosunku wynikania (na podstawie dyskusji J. Łukasiewicza z K. Ajdukiewiczem), interpretacja sylogistyki Arystotelesa (dyskusja Łukasiewicza z I. Doppem), filozofia otwarta w koncepcji Gonsseth’a. Pojęcia metodologiczne związane z tymi tematami były analizowane pod kątem ich zastosowań logiczno-metodologicznych w usprawnianiu filozofii³³.

Bardzo ciekawa i charakterystyczna dla ks. prof. Iwanickiego była metoda prowadzenia wykładów. Jego punktem wyjścia był zawsze jakiś tekst, który prof. Iwanicki starał się przedstawić w sposób bardziej ścisły i usystematyzowany, niż to uczynił sam autor. Przy takich zabiegach powstawały pewne zagadnienia metodologiczne lub merytoryczne, które mogły prowadzić do rozwiązań innych niż proponowane przez autora. Była to więc praca analityczna, do której profesor wciągał swoich słuchaczy przez dyskusję. Ponadto każdy niemal wykład był aktualizowany komunikatami o najnowszych publikacjach oraz o wydarzeniach w dziedzinie filozofii i metodologii nauk³⁴.

Ks. prof. Iwanicki nie tylko sam podejmował tego rodzaju analizy, ale również zachęcał do nich słuchaczy, zalecając im stosowanie współczesnych jak i tradycyjnych środków logicznych, aby lepiej zrozumieć, zmodernizować i precyzyjnie przedstawić różne koncepcje filozoficzne, a zwłaszcza myśl tomistyczną. Obciążony licznymi i trudnymi obowiązkami administracyjnymi

³³ Por. Majdański, Marciszewski, *Metodologia nauk*, s. 138.

³⁴ Por. tamże, s. 138–139.

jako rektor, znajdował jednak czas, aby inspirować tego rodzaju prace lub nimi kierować, nawet kosztem publikacji własnego dorobku naukowego³⁵.

Zakres oddziaływania ks. Iwanickiego nie ograniczał się do prowadzonych wykładów. Już swoją postawą naukową, otwartą dla współczesnych osiągnięć filozofii i nauk oraz dążącą do maksymalnej precyzji wywierał wpływ na swych uczniów. Poza tym zasłużył się dla Wydziału Filozofii skutecznie popierając (wraz z dziekanem J. Kalinowskim) tendencję do zwiększenia wymogów metodologicznych i metodycznych oraz dyscypliny studiów. Szczególnie podkreślał znaczenie studium matematyki i nauk przyrodniczych, pomyślanych jako przedmioty pomocnicze dla logików i filozofów przyrody.

Podsumowując okres pracy naukowo-organizacyjnej na KUL-u ks. prof. J. Iwanickiego, można powiedzieć, że „cenna była [...] jego działalność jako rektora i aktywnego uczestnika prac Wydziału. Przyczyniła się ona z pewnością do jakiejś integracji Wydziału, a nawet Uczelni. Godna odnotowania jest szczególnie dbałość Iwanickiego o podnoszenie kultury logicznej prac dyplomowych (znane ingerencje osobiste!). Podkreśla się również ówczesny wzrost – powiedzielibyśmy paradoksalnie typowy – poziomu dydaktyczno-naukowego pracy Wydziału i Uczelni, głównie od strony wymogów formalno-logicznych i dyscypliny studiów”³⁶.

4. Profesor i rektor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie

Po wydarzeniach politycznych 1956 r. ks. prof. Iwanicki w listopadzie tego roku przeniósł się na stałe do Warszawy, aby całkowicie poświęcić się pracy w ATK (był tutaj profesorem od 1954 r.) i znowu w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku³⁷.

Na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie ks. Iwanicki rozpoczął pracę jako profesor i kierownik Katedry Psychologii Teoretycznej i Ekspe-

³⁵ W okresie działalności rektorskiej na KUL-u ks. prof. Iwanicki pisał niewiele. Z najważniejszych pozycji należy odnotować artykuł *O charakterze względnym i bezwzględnym poznania metafizycznego*, CT, 23(1952), s. 19–30.

³⁶ Majdański, Wojtkiewicz, *Logika na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, s. 132; o zasługach ks. rektora Iwanickiego dla rozwoju Wydziału Filozofii pisze Kalinowski, *Poszerzone serca*, s. 180.

³⁷ Ks. prof. Iwanicki nigdy nie odmawiał pomocy włocławskiemu seminarium duchownemu. Ilekroć zwracało się ono do niego, spieszył zawsze z pomocą. Tak było i teraz (dojeżdżał z wykładami epistemologii, kosmologii i psychologii do r. 1965).

rymentalnej. Wykaz jego zajęć dydaktycznych z tego okresu jest bardzo bogaty³⁸. Objął on wykłady, proseminaria i seminaria. Te pierwsze dzielą się na stałe (powtarzające się każdego roku) i zmienne (monograficzne). Jako stałe w latach 1955–1961 ks. prof. Iwanicki wykładał: logikę ogólną (dwie godziny), psychologię eksperymentalną (dwie godziny), psychologię teoretyczną (dwie godziny) i wybrane zagadnienia z historii psychologii (jedna godzina). W ramach wykładów monograficznych (jedna godzina) występują: objaśnienia tekstów filozofów nowożytnych (tekstów Leibniza z zakresu teodycei), zagadnienie duchowości duszy ludzkiej, poznawalność duszy ludzkiej, sylogistyka arystotelesowa, dedukcja naturalna. Prowadził także proseminarium z psychologii (jedna godzina) oraz seminarium z psychologii (dwie godziny). Niekiedy prowadził też seminaria z filozofii przyrody i przyrodoznawstwa.

W latach 1962–1972 prowadził wykłady kursoryczne z logiki ogólnej (dwie godziny), rachunki kwantyfikatorów (jedna godzina). Jego wykłady monograficzne z zakresu logiki (jedna godzina) obejmowały następującą tematykę: dedukcja naturalna według Fitscha, wybrane zagadnienia z metalogiki, rachunek nazw (ontologia Leśniewskiego), rachunek równoważności (była to analiza rozprawy doktorskiej Leśniewskiego), sylogistyka Arystotelesa i sylogistyki arystotelesowe, dedukcja logiczna Genzena w interpretacji Feysa, dedukcja naturalna i logiczna (często powtarzana problematyka z jego rozprawy habilitacyjnej, lecz ujmowana w stale poprawianej, poszerzanej i pogłębianej wersji). Wykład ks. prof. Iwanickiego dawał krytyczną analizę osiągnięć Gentzena, Feysa, Ketonena, Jaśkowskiego, Bernaysa, Fitscha, Słupeckiego i innych), analiza leibnizowskich koncepcji zasady sprzeczności oraz dowodu apagogicznego, logika deontyczna, logiki nieklasyczne.

Ks. prof. Iwanicki prowadził w tym czasie także seminaria z logiki, które dotyczyły najczęściej sylogistyki arystotelesowskiej, czy to teorii założeniowych dedukcji, czy metateorii prawdziwości w naukach dedukcyjnych, czy też porównania logicznych i dialektycznych pojęć sprzeczności i przeciwieństwa. Na seminarium z logiki powstały dwie prace magisterskie pisane pod kierunkiem ks. prof. Iwanickiego: E. Nieznańskiego „Aksjomatyki w bezkwantyfikatorowych systemach dedukcyjnych sylogistyki arystotelesowskiej”.

³⁸ Zob. E. Nieznański, *Wykaz publikacji i zajęć prof. Józefa Iwanickiego*, SPhCh, 9(1973), nr 1, s. 26–27; zob. także podobne opracowanie w publikacji *XX lat Akademii Teologii Katolickiej. Księga pamiątkowa 1954–1974*, Warszawa 1976, s. 375n.

wej” (1962) i ks. J. Nowaczyka „Koncepcja sprzeczności w logice formalnej i diamacie” (1966). Na wspomnianym zaś wyżej seminarium z psychologii powstały pod jego kierunkiem również dwie prace: jedna magisterska J. Tyłki „Właściwości percepcji, postaw i sfery emocjonalnej dzieci z rozwiedzionych małżeństw” (1963) i jedna doktorska ks. T. Wysockiego „Typ sugestywny w ujęciu typologii czterowymiarowej (ekstrawertyk receptywny subiektywno-uczuciowy) na tle przeżyć religijnych młodzieży” (1961)³⁹.

W 1957 r. ks. prof. Iwanicki został kierownikiem Zakładu Logiki oraz prodziekanem Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej i delegatem tego wydziału na posiedzenia Senatu ATK. Mimo wielu zajęć dydaktycznych i administracyjnych znajdował czas na osobiste prace badawcze (jakby nadrabiając w tym względzie okres pobytu na KUL-u). Obok wybranych problemów z logiki formalnej (widać to było w wykładach monograficznych) i metodologii nauk z XVII w., interesował się psychologią teoretyczną (szczególnie zagadnieniami poznawalności i duchowości duszy ludzkiej), a nawet psychologią eksperymentalną (głównie dzieje metod psychologicznych), filozofią przyrody i przyrodoznawstwa. Opublikował wtedy kilka artykułów, a wśród nich bardzo obszerny i ważny artykuł przeglądowy poświęcony problematyce filozoficznej ostatniego 50-lecia w Polsce⁴⁰.

W 1964 r. ks. Iwanicki został dziekanem Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej, a już w następnym roku rektorem ATK (do 1972 r.). Mimo rozlicznych obowiązków administracyjnych znajdował jeszcze czas nie tylko na prowadzenie zajęć dydaktycznych (po przejściu na emeryturę ks. prof. P. Chojnackiego, objął kierownictwo Katedry Logiki, Ogólnej Metodologii Nauk i Teorii Poznania), ale także na kontynuowanie pracy naukowej i wydawniczej. W 1965 r. został redaktorem naczelnym założonego przez siebie półrocznika „*Studia Philosophiae Christianae*”. Opublikował kolejne swoje artykuły z zakresu logiki formalnej, psychologii i teodycei⁴¹. Brał również czynny udział w wielu sympozjach filozoficznych i konferencjach naukowych⁴². Tak było również po przejściu na emeryturę (przez kilka lat prowadził jeszcze wykłady zlecone z logiki).

³⁹ Por. *Działalność naukowa Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej w l. 1954–1966*, Warszawa 1968, s. 57–61; 76–80.

⁴⁰ J. Iwanicki, *Problematyka filozoficzna w ciągu ostatniego 50-lecia w Polsce*, ATK, 58(1959), s. 255–293.

⁴¹ Por. Kamiński, *Ku uściśleniu filozofii*, s. 10.

⁴² Na przykład na Konferencji Sekcji Filozoficznej (1962) wygłosił referat o prowadzeniu seminariów i ćwiczeń (RF, 10(1962), z. 4, s. 414–419).

Patrząc na działalność naukową ks. prof. Iwanickiego na ATK (i nie tylko), można powiedzieć za ks. J. Chalcarzem, że była ona wieloraka: teoretyczna i praktyczna, krytyczna i konstruktywna, historyczna i systematyczna⁴³. Jego zainteresowania teoretyczne koncentrowały się wokół problemu systematyzacji logiki formalnej (jest to bardziej widoczne w jego dydaktyce niż w publikacjach) oraz na zagadnieniu zastosowania logiki formalnej do uściślenia filozofii. Rozwiązywanie tych kwestii rozpoczynał zwykle od wnikliwej krytyki rozwiązań historycznych. Ale nie poprzestawał na analizie krytycznej. Była ona jedynie pierwszym etapem do właściwej pracy, którą były podejmowane przez niego próby konstruktywne. Cenne wyniki takiej pracy osiągnął szczególnie w zakresie dedukcji naturalnej, sylogistyki oraz w zastosowaniach logiki formalnej do filozofii Boga. Rezultaty swej badawczej pracy (gdy chodzi o ich stronę graficzną) przekazywał w charakterystyczny dla swej twórczości sposób. Pisał zwięźle, precyzyjnie, ściśle. Posiadał niezwykle wyczucie metodologiczne.

Działalność naukowa ks. prof. Iwanickiego brana bardziej od strony praktycznej to przede wszystkim informacja naukowa i organizacja nauki. Jego opracowaniom historycznym przyświecał m.in. cel informacyjny. Dowodzi tego ich bardzo syntetyczny i przejrzysty charakter. Na stanowisku redaktora naczelnego („*Studia Philosophiae Christianae*”) często przypominał członkom zespołu redakcyjnego, aby nie ograniczali części sprawozdawczej tego pisma, pod pozorem, że jest ona mniej ważna od zamieszczanych tam artykułów⁴⁴.

Swoją ogromny talent organizacyjny połączony z naukową dalekowzrocznością ks. prof. Iwanicki ukazał zwłaszcza wtedy, gdy pełnił funkcje administracyjne na ATK, najpierw prodziekana i dziekana Wydziału Filozofii, a następnie rektora. Tej działalności poświęcał wiele czasu i starań, zabiegając o wszechstronny rozwój uczelni. Troszczył się o wyposażenie zakładów naukowych, o programową pracę zespołową, usilnie zabiegał o dobór właściwej kadry naukowej i jej kwalifikacje. „Ujmowała jego troska o młodszą kadrę naukową i pełen humoru sposób dopingowania nas do opracowywania tez dyplomowych. Np. do mnie kiedyś powiedział: «Pracujcie, jeśli nie robicie habilitacji z miłości do nauki, to zróbcie ją na złość tym, którzy uważają, że nie dadcie rady». Takim był Nasz Kochany Rektor”⁴⁵.

⁴³ J. Chalcarz, *Specjalizacja logiki i gnozeologii*, w: *XX lat Akademii*, s. 309.

⁴⁴ Tamże, s. 310.

⁴⁵ ArDWI, Akta personalne ks. J. Iwanickiego. List bp. B. Dembowskiego do uczestników pogrzebu śp. ks. prof. J. Iwanickiego z 8 VIII 1995.

Jako rektor uczelni ks. prof. Iwanicki zaczął od usprawnienia działalności Senatu ATK, zwołując go częściej niż dotąd i wnosząc na jego posiedzenia oprócz zwykłych spraw bieżących, wiele projektów nowych, często własnych, mających na celu dobro i wszechstronny rozwój uczelni. Zmobilizował też do lepszej pracy komisje senackie, nadając im odpowiedni regulamin. Nigdy nie poprzestawał na własnej inicjatywie, ale chętnie widział inne propozycje, czy to członków Senatu, czy profesorów i pracowników. Może dzięki temu jego rektorskie zarządzenia, wprowadzane zmiany, powierzane obowiązki, spotykały się z dobrym przyjęciem. Od pracowników Akademii na wszystkich stanowiskach żądał wyczerpanej pracy i zaangażowania. W ten sposób jedni stawali się wartościowymi jego współpracownikami, drudzy, zwłaszcza spośród pomocniczych sił naukowych, służby bibliotecznej i pracowników naukowych, jeśli nie chcieli się włączyć w pracę i życie Uczelni, musieli szybko odejść. Pod tym względem był bardzo wymagający i bezkompromisowy⁴⁶.

Do trwałych i szczególnie ważnych osiągnięć ks. prof. Iwanickiego jako rektora należy zaliczyć rozbudowanie specjalizacji na poszczególnych wydziałach ATK. Na Wydziale Teologicznym najbardziej rozbudowany został kierunek katechetyczny, z kierunku historii Kościoła wydzielono jako osobne kierunki studiów historię sztuki kościelnej oraz archeologię chrześcijańską, powołano biblijno-pastoralne studium zaoczne oraz studia zaoczne z punktami konsultacyjnymi w Katowicach, Gorzowie i Płocku. Na Wydziale Prawa utworzono kierunek kanoniczno-cywilny, kanoniczno-historyczny i studium zaoczne. Na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej utworzono siedem kierunków studiów: logiki i teorii poznania, ontologii i teodycei, filozofii przyrody, psychologii, etyki, filozofii religii i historii filozofii⁴⁷. Trzeba tutaj także dodać, że wyjednanie u władz państwowych wielu nowych etatów i odpowiednich funduszy dla Akademii to zasługa ks. rektora Iwanickiego. To samo dotyczy działalności wydawniczej Uczelni, która szczególnie wzrosła za jego rektorstwa. Przede wszystkim usprawniono pracę redakcyjną posiadanych czasopism. Zostały powiększone zespoły redakcyjne, ujednoczono technikę wydawniczą przez opracowanie regulaminu redakcyjnego, wzbogacono dział recenzji i sprawozdań.

⁴⁶ Por. H. Wyczawski, *Ogólny zarys dziejów Akademii Teologii Katolickiej*, w: *XX lat Akademii*, s. 27.

⁴⁷ Por. J. Mandziuk, *Dzieje Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 1954–1999*, Warszawa 1999, s. 23–30.

W 1970 r. został powołany do życia „Biuletyn Informacyjny Akademii Teologii Katolickiej”.

Również dzięki ks. rektorowi Iwanickiemu, który wyjednał u władz państwowych pozwolenie i odpowiednie na ten cel kredyty, powstało Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej. Wydawnictwo to mogło każdego roku wydawać, przeważnie na małej poligrafii, wiele pozycji naukowych, jak: rozprawy, podręczniki, skrypty do wykładów, prace habilitacyjne i częściowo doktorskie⁴⁸.

Ten zewnętrzny rozwój Akademii za rektorstwa ks. prof. Iwanickiego najwymowniej ukazują dane liczbowe. Gdy w 1965 r. obejmował on funkcję rektora, uczelnia liczyła zaledwie 70 pracowników naukowo-dydaktycznych oraz 163 studentów. W roku akademickim 1971/72, kiedy kończył rektorstwo, Akademia liczyła 208 pracowników naukowo-dydaktycznych oraz 1356 studentów. Wzrost Uczelni jest więc niekwestionowany. Trzeba także zauważyć, że za jego rektorstwa zaczęła właściwie istnieć i niesłuchanie szybko rozwijać się liczebnie specjalizacja psychologii, której poświęcił wiele czasu i starań.

Ks. prof. Iwanicki żył Akademią i jej sprawami. Będąc już na emeryturze nie tylko interesował się jej losami, ale organizował u siebie spotkania, zachęcając zebranych do rzetelnej, wyłożonej pracy dla rozwoju uczelni. Cieszył się z każdego osiągnięcia w tej dziedzinie. Tak było do ostatnich chwil jego życia⁴⁹. Umarł 4 sierpnia 1995 r.

Podsumowując można bez przesady powiedzieć, że za jego rektoratu, Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie z niewielkiej liczebnie, służącej zasadniczo kształceniu duchownych szkoły wyrosła na liczącą się uczelnię, zarówno dla duchownych, jak i świeckich (ich liczba coraz bardziej wzrasta). Dla podkreślenia znaczącego wkładu ks. prof. Iwanickiego w dzieje polskiej kultury chrześcijańskiej i myśli filozoficznej odznaczono go Medalem Komisji Edukacji Narodowej, a także Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

* * *

Patrząc na postać ks. prof. J. Iwanickiego z perspektywy jego dokonań naukowo-organizacyjnych, mimo ogromnie trudnych warunków, w jakich

⁴⁸ Por. Wyczawski, *Ogólny zarys*, s. 30–31.

⁴⁹ M. Lubański, *Homilia wygłoszona podczas pogrzebu ks. prof. Józefa Iwanickiego*, SPhCh, 31(1995), nr 2, s. 10–11.

wypadło mu żyć i pracować, należy podkreślić, że był on człowiekiem niezwykłym. „Obdarowany licznymi talentami, które owocowały w całym jego życiu. Niezwykle pracowity, wzorowo uczciwy, szczególnie wyczulony w zakresie poszanowania dobra społecznego [...] miał umysł niesłychanie wnikliwy, krytyczny, ale twórczo krytyczny, dalekowzroczny”⁵⁰. Był znakomitym uczonym i filozofem, doskonałym nauczycielem i organizatorem nauki, rektorem dwu katolickich uczelni⁵¹. Ogromna pracowitość, połączona z poczuciem dyscypliny i rzadkim darem partnerskiej współpracy, umożliwiły mu bogatą działalność organizacyjną. Nie tylko przeprowadził Katolicki Uniwersytet Lubelski przez dramatyczne lata stalinowskie, ale także doprowadził do rozkwitu Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. To dzięki jego inicjatywom, wysiłkom i twórczym pomysłom, obie te uczelnie mogły rozwijać swoją działalność dydaktyczną i naukową, zyskując właściwe miejsce wśród polskich wyższych uczelni.

Długi czas życia i pracy ks. prof. Iwanickiego, zwłaszcza lata rektorskiej służby na KUL-u „według słów ks. Prymasa J. Glempa znaczone były [...] licznymi trudnościami i cierpieniami. Podejmując dramatyczny trud ratowania niszczonego stopniowo przez stalinowskie rządy KUL, umiejętnie godził wierność Kościołowi z podejściem pragmatycznym. Nic też dziwnego, że w trudnej taktyce ważna była opinia polskiego Episkopatu, który nie tylko w osobie ks. bpa M. Klepacza (jak świadczy o tym jego odręczny list do ks. prof. Iwanickiego, przechowywany w archiwum KUL), ale także ks. prymasa Wyszyńskiego, który – jak zapewnia obecny ks. Prymas – dał rektora KUL serdeczną przyjaźnią i zaufaniem”⁵². Dlatego te wszystkie dokonania ks. prof. Iwanickiego, określone nieprzypadkowo przez jego następcę na katedrze metodologii KUL, ks. prof. S. Kamińskiego, jako „poświęcenie”, czekają w dalszym ciągu na sprawiedliwą historyczną ocenę.

Pierwodruk: StWł, 3(2000), s. 360–377.

⁵⁰ Tamże, s. 9 i 11.

⁵¹ Por. Mandziuk, *Dzieje Akademii*, s. 23.

⁵² Janeczek, *Ksiądz profesor dr Józef Iwanicki (1902–1995)*, s. 251.

KS. ANTONI WARMUZ – PROFESOR FILOZOFII SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE WŁOCŁAWKU I DUSZPASTERZ

Jednym z wrocławskich profesorów filozofii w XX wieku był ks. Antoni Warmuz. Wykładał on wprawdzie w seminarium wrocławskim tylko siedem lat i nie był tak sławny jak jego wielcy poprzednicy – ks. Idzi Radziszewski, ks. Józef Iwanicki czy ks. Adam Jankowski. Jednak jego osoba w dziejach seminarium nie może być niezauważona i zapomniana. Na trwałe bowiem zapisał się w pamięci swoich wychowanków i studentów, którzy jeszcze dziś, po ponad 60 latach, wspominają go z szacunkiem.

W niniejszym artykule przyjrzymy się jego niełatwej drodze do kapłaństwa, pięknej kapłańskiej postawie, a zwłaszcza jego owocnej pracy dydaktycznej propagującej filozofię neotomistyczną, oraz ofiarnej pracy duszpasterskiej w diecezji wrocławskiej¹.



1. Ważniejsze dane biograficzne

Antoni Warmuz urodził się 8 stycznia 1914 r. w Dziętkowicach (pow. Wieluń) w rodzinie Wawrzyńca (rolnika) i Rozalii z d. Wierzgacz. Po ukończeniu szkoły podstawowej w miejscowości rodzinnej kontynuował naukę w Gimnazjum im. Adama Asnyka w Kaliszu, a następnie w Liceum im. Piusa X we Wrocławku. Świadectwo dojrzałości uzyskał 18 czerwca 1934 r. W tymże roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we

¹ Zob. Z. Pawlak, *Warmuz Antoni*, w: *WiSB*, t. 5, Wrocław 2008, s. 155–157.

Włocławku. Był na VI roku studiów, gdy wybuchła II wojna światowa. Wkrótce po klęsce wrześniowej alumni dwóch ostatnich kursów podjęli dalsze studia we Włocławku. Niestety, dnia 7 listopada 1939 r. zostały one przerwane. Niemcy aresztowali bp. Michała Kozala, 21 księży i 22 alumnów (wśród nich A. Warmuza). W więzieniu włocławskim przebywali do dnia 16 stycznia 1940 r. Stąd gestapo przewiozło wszystkich uwięzionych do klasztoru w Łądzie k. Słupcy. Następnie 26 lipca 1940 r. zostali wywiezieni do przejściowego obozu w Szczeglinie k. Mogilna, potem do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen i w końcu do Dachau (13 XII 1940 r.), gdzie A. Warmuz przebywał przeszło cztery i pół roku.

W teczce personalnej ks. A. Warmuza (Archiwum Diecezjalne we Włocławku) znajduje się 42-stronicowy tekst (zatytułowany „Koncentracyjny obóz w Dachau”²), wstrząsające świadectwo, przedstawiające straszliwe, nieludzkie warunki życia w tym hitlerowskim obozie zagłady i to, co się tam wówczas działo. Antoni Warmuz był tutaj również ofiarą pseudomedycznych eksperymentów, dokonywanych przez hitlerowskich zbrodniarzy (doświadczenia z flegmoną)³. Bp Franciszek Korszyński w książce *Jasne promienie w Dachau* o alumnie A. Warmuzie w obozie napisał: „Dodatni wpływ wywierał zwłaszcza na kolegów. Dla starszych zaś był grzeczny i uczynny, w różny sposób spieszył im z pomocą”⁴.

Po wyzwoleniu obozu w Dachau (29 IV 1945) włocławska grupa klerycka wraz z ks. rektorem Franciszkiem Korszyńskim udała się do Paryża. Tam 29 lipca 1945 r. A. Warmuz i ośmiu pozostałych kolegów otrzymało święcenia kapłańskie z rąk biskupa włocławskiego Karola Radońskiego⁵. Ten zamierzał trzech z nich wysłać na studia do Rzymu i w liście pisanym z Londynu do papieża Piusa XII z dn. 18 VIII 1945 r. prosił o pomoc w ich wykształceniu i utrzymaniu, gdyż diecezja włocławska nie jest w stanie im tego zapewnić; ks. Antoni Warmuz miałby studiować filozofię w Collegium Angelicum⁶. Gdy

² Praca została wydana drukiem: Włocławek 2015.

³ ArDWł, Akta personalne ks. A. Warmuza, bez sygn. (k. nlb.)

⁴ F. Korszyński, *Jasne promienie w Dachau*, Poznań 1957, s. 213.

⁵ B. P[erzyna], *Ks. Antoni Warmuz*, KDWł, 64(1981), s. 142–143.

⁶ ArDWł, Akta personalne bp. K.M. Radońskiego, sygn. 280d, List bp. K. Radońskiego do pap. Piusa XII z 18 VIII 1945; por. J. Dębiński, *Korespondencja biskupa Karola Mieczysława Radońskiego ze Stolicą Apostolską w okresie II wojny światowej*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski”, 2(2006), s. 341–342. Rzeczą zastanawiającą, czekającą na wyjaśnienie, jest fakt, że listu tego brak w zbiorze *Actes et documents du Saint-Siège relatifs à la seconde guerre mondiale*, t. 3: *La Saint Siège et la situation religieuse en Pologne et dans les Pays Baltes 1929–1945*, cz. 1–2, Città del Vaticano 1967.

planu tego nie udało się zrealizować, ks. Warmuz podjął studia filozoficzne w Instytucie Katolickim w Paryżu, a podstawę utrzymania dawała mu kapelania u sióstr szarytek (2 XI 1945 – 12 XII 1949). W Paryżu ks. Warmuz uzyskał licencjat i przygotował pracę doktorską (promotor nieznaną) na temat: „Le messianisme polonais dans l’appréciation du thomisme”⁷, której niestety nie zdążył dokończyć i obronić. Dnia 16 maja 1949 r. zmarł bowiem ks. profesor dr Adam Jankowski, wieloletni profesor filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku i bp K. Radoński wezwał ks. Warmuzę do powrotu. Tym bardziej, że drugi (obok ks. A. Jankowskiego) profesor filozofii włocławskiego seminarium, ks. Józef Iwanicki, w tym czasie przygotowywał habilitację, dojeżdżał z wykładami do Warszawy i Lublina, był proboszczem w Dąbiu Kujawskim i wkrótce został rektorem KUL-u. Przyjazd więc ze studiów ks. Warmuzę był konieczny.

Po powrocie do Polski (14 XII 1949 r.) ks. A. Warmuz objął stanowisko profesora przedmiotów filozoficznych w seminarium duchownym we Włocławku (20 I 1950 r.). Pozostał tutaj do 1 września 1957 r., wykładając na różnych kursach następujące dyscypliny filozoficzne: psychologia, wstęp do filozofii, ontologia, kosmologia, etyka, teodycea, epistemologia, anatomia z biologią, proseminarium z filozofii, metoda pracy naukowej. Rozpoczął się w ten sposób okres włocławski w życiu ks. A. Warmuzę, który trwał (oprócz pobytu jako ucznia w Liceum im. Piusa X w latach 1930–1934, a później kleryka w seminarium duchownym w latach 1934–1939) prawie siedem lat. W tym czasie, oprócz zajęć dydaktycznych w seminarium, ks. Warmuz pełnił różne kapłańskie posługi: był ojcem duchownym w seminarium, kapelanem szpitala we Włocławku, kapelanem sióstr urszulanek, spowiednikiem wielu żeńskich zgromadzeń zakonnych⁸.

Dnia 14 lutego 1956 r. został mianowany (na własną prośbę) administratorem parafii Grabkowo, skąd dojeżdżał jeszcze przez rok do seminarium z wykładami⁹. Dnia 6 maja 1959 r. został administratorem parafii Ciężen, potem (od 27 V 1961) był administratorem parafii Gosławice. Po czterech latach (od 3 VIII 1965) został administratorem, a później proboszczem w Zadusznikach. Dnia 15 lipca 1969 r. został proboszczem w parafii Kościelna Wieś Kaliska. Była to jego ostatnia placówka duszpasterska. Bowiem

⁷ Maszynopis tej pracy znajduje się w BWS DWŁ, bez sygn.

⁸ ArDWŁ, Akta personalne ks. A. Warmuzę.

⁹ Rok wcześniej w piśmie do Kurii Diecezjalnej Włocławskiej ks. A. Warmuz prosił o zwolnienie z pełnionych obowiązków w seminarium duchownym i o przeniesienie do pracy parafialnej. – ArDWŁ, Akta personalne ks. A. Warmuzę, pismo z 11 III 1955 r.

25 stycznia 1975 r., mając zaledwie 61 lat, ze względu na bardzo zły stan zdrowia (między innymi skutki pobytu w obozie koncentracyjnym w Dachau, a zwłaszcza eksperymentów pseudomedycznych) odszedł najpierw na urlop zdrowotny, a potem na zasłużoną emeryturę. Powrócił w rodzinne strony i zamieszkał w Wieluniu. „Mimo choroby, chętnie wykonywał różne czynności kapłańskie w parafii, w której zamieszkał. Zwłaszcza gorliwie oddawał się pracy w konfesjonale, zyskując sobie opinię dobrego spowiednika”¹⁰.

Ks. Antoni Warmuz zmarł 31 stycznia 1981 r. i 3 lutego został pochowany na cmentarzu w Wieluniu.

2. Formacja filozoficzna

Ks. Antoni Warmuz jako profesor filozofii we włocławskim seminarium nie pozostawił po sobie publikacji *stricte* naukowych (książki, artykuły, recenzje itd.), które by określały jego poglądy filozoficzne. Można jednak w oparciu o pozostawione przez niego pomoce do wykładów (skrypty i notatki) zorientować się co do formacji filozoficznej, którą otrzymał, najpierw we włocławskim seminarium duchownym, a następnie w czasie studiów na Instytucie Katolickim w Paryżu.

We Włocławku Antoni Warmuz studiował filozofię przez dwa lata (1934–1936) pod kierunkiem przede wszystkim ks. prof. Adama Jankowskiego, absolwenta Wyższego Instytutu Filozofii na Uniwersytecie Łowańskim (centrum filozofii neotomistycznej). W swoich wykładach ks. Jankowski szczególnie akcentował zasadę filozoficznej Szkoły Łowańskiej, głoszącej, że między nauką i wiarą nie może być sprzeczności. Sam wyspecjalizował się w stosunku filozofii do nauk ścisłych, takich jak: matematyka, fizyka, chemia. Szczególną uwagę ks. Jankowski zwracał na najnowsze osiągnięcia nauk przyrodniczych oraz na ich wykorzystanie w nauczaniu filozofii. Według niego studia filozoficzne w zakładach teologicznych (a więc i w seminariach) powinny być prowadzone w sposób programowo i faktycznie neoscholastyczny. To znaczy, że filozofia powinna być rozumiana i wykładana w organicznym związku z naukami przyrodniczymi oraz konfrontowana z innymi kierunkami filozoficznymi. W tym też celu prowadził seminarium filozoficzne, na którym rozważano poszczególne ważne problemy filozoficzne¹¹.

¹⁰ B. P[erzyna], *Ks. Antoni Warmuz*, s. 143.

¹¹ Zob. Z. Pawlak, *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji. Studium analityczno-krytyczne twórczości filozofów włocławskich XX wieku*, Włocławek 2001, s. 106–108.

W seminarium wrocławskim otrzymał więc A. Warmuz podstawy wiedzy filozoficznej, ze szczególnym ukierunkowaniem na myśl neotomistyczną, stanowiącą główny trzon ówczesnej filozofii neoscholastycznej.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej tej formacji filozoficznej, która go ukształtowała następnie na studiach w Paryżu i mocno wpłynęła na jego postawę jako wykładowcy przedmiotów filozoficznych we wrocławskim seminarium.

Neotomizm był w filozofii XX wieku kierunkiem bardzo prężnym, wywodzącym się w swej historii od Arystotelesa i od św. Tomasza z Akwinu. Jest to filozofia, która opiera się na najważniejszych koncepcjach złotego okresu klasycznego i szczytowego wieku w średniowieczu. Spośród bowiem licznych kierunków filozoficznych średniowiecza największą wartość zyskał system Akwinaty, który nawiązując do filozofii Arystotelesa dokonał nowej syntezy filozoficznej i teologicznej¹².

W XIX w. różni myśliciele chrześcijańscy postulowali powrót do dawnych wielkich systemów scholastycznych i dzieł genialnych twórców średniowiecza, a zwłaszcza do filozofii św. Tomasza z Akwinu. Powstały wtedy liczne prace odradzającej się scholastyki, które przygotowały nowy okres powszechniejszego i głębszego zainteresowania filozofią Akwinaty. Niezmiernie ważna dla tego okresu była encyklika papieża Leona XIII *Aeterni Patris*, wydana 4 sierpnia 1879 r., która przywróciła w szkołach katolickich filozofię chrześcijańską zgodnie z myślą św. Tomasza z Akwinu. Encyklika ta niejako zalegalizowała istniejący już od dłuższego czasu ruch neoscholastyczny, pogłębiła oraz zmodyfikowała pewne formy neoscholastyki. Studium zaś nad filozofią Akwinaty (do czego szczególnie zachęcała encyklika) miało umożliwić odnowienie współczesnej myśli filozoficznej i teologicznej¹³. W kilka lat zaledwie po ogłoszeniu encykliki *Aeterni Patris* powstał (1889) Wyższy Instytut Filozofii św. Tomasza w Louvain w Belgii, założony przez profesora (późniejszego kardynała) Dezyderego Merciera,

¹² „Oczywiście tomizm, jak każdy twór ludzki, przeżywał okresy zapomnienia, spowodowane historycznymi uwarunkowaniami. Ciekawą jest jednak rzeczą, że gdy w XVI wieku dokonało się odnowienie scholastyki, to F. Suarez nie nawiązał ani do św. Bonawentury, ani do Dunsza Szkota, lecz właśnie do tomizmu. Po tej jednak szesnastowiecznej reformie filozofia scholastyczna straciła swe znaczenie i ukryła się w szkołach klasztornych, gdzie traktowano ją na ogół jako narzędzie nauk teologicznych. W XVII i XVIII wieku przeżywał kryzys nie tylko tomizm, lecz w ogóle cała filozofia chrześcijańska, gdyż w tym czasie doszły do głosu panteistyczne i materialistyczne doktryny, z którymi jako typowo antychrześcijańskimi i antyrelijijnymi prowadzili myśliciele katolicy walkę polemiczną, uniemożliwiającą systematyczne uprawianie filozofii”. – M. Kowalewski, *Wstęp do filozofii*, Poznań 1958, s. 164.

¹³ Z. Pawlak, *Recepcja filozofii neoscholastycznej w Polsce*, *TiCz*, 3(2004), s. 103.

który już od 1882 r. miał katedrę filozofii św. Tomasza na uniwersytecie lowańskim¹⁴.

Filozofia tomistyczna (utożsamiana często z neoscholastyką) rozszerzała się bardzo szybko. Była wykładana nie tylko w zakładach naukowych zakonów (szczególnie dominikanów, jezuitów i benedyktynów), w seminariach duchownych, lecz także w wyższych uczelniach katolickich na całym świecie. Powstały nowe ośrodki filozofii tomistycznej, takie jak: Wydział Filozofii przy Instytucie Katolickim w Paryżu, wydziały filozofii na instytutach katolickich w Lyonie i w Lilles, Wydział Filozoficzny przy Instytucie Katolickim w Turynie. We Włoszech szczególnymi centrami tomizmu stały się: Uniwersytet Gregoriański w Rzymie oraz dominikańskie Collegium Angelicum, później Katolicki Uniwersytet Serca Jezusowego w Mediolanie (założony w 1927 r.). Ośrodkiem szwajcarskim stał się dominikański Uniwersytet Katolicki we Fryburgu, a z niemieckich można wymienić Akademię Alberta Wielkiego w Kolonii, szkołę Gutberleta w Fuldzie, Uniwersytet w Münster i różne kolegia jezuitów i benedyktynów. W Polsce uprawiano tomizm na wydziałach teologicznych w Krakowie, Lwowie i Warszawie oraz na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (założonego w 1918 r.)¹⁵.

Trzeba tutaj mocno podkreślić, że w tych licznych nowo powstałych ośrodkach naukowych uprawiano nie tyle tomizm, a więc filozofię w tej postaci, w jakiej wyszła od św. Tomasza, lecz właśnie neotomizm, czyli filozofię w duchu św. Tomasza, tzn. uwzględniającą prawdziwe wartości wniesione przez różne kierunki filozofii nowożytnej i współczesnej oraz liczącą się z wynikami nauk przyrodniczych. Były to dwa konieczne warunki programu Szkoły Lowańskiej, według której należy filozofię scholastyczną, opartą na Tomaszu z Akwinu, unowocześnić (słynne *vetera novis augere*). To przede wszystkim prof. D. Mercierowi, twórcy Wyższego Instytutu Filozoficznego w Louvain, należy zawdzięczać, że neotomizm nie stał się tylko zwykłym powrotem do tomizmu XIII wieku, lecz uzyskał jako tzw. tomizm lowański (nazywany też asymilującym) status nowej oryginalnej filozofii otwartej na współczesne nurty filozoficzne i teorie nauk przyrodniczych¹⁶.

Należy również dodać, że takie uprawianie filozofii w duchu św. Tomasza wymagało lepszej niż dotąd znajomości jego dzieł, a to z kolei

¹⁴ Więcej na ten temat zob. tenże, *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji*, s. 17, 35–36.

¹⁵ Zob. H. Romanowski, *Rozwój filozofii tomistycznej na Zachodzie i w Polsce*, AtK, 19(1927), s. 76; Kowalewski, *Wstęp do filozofii*, s. 166.

¹⁶ Zob. P. Chojnacki, *Filozofia tomistyczna i neotomistyczna*, Poznań 1947, s. 105–108.

postulowało zbadanie całej filozofii średniowiecznej, prawie że nieznaną i otoczoną niechęcią, a niekiedy nawet pogardą. Neotomiści zabrali się więc do studiów historycznych, które odkryły na nowo filozofię średniowieczną i dzięki temu przybliżyły scholastykę myśli nowożytnej.

We Francji, gdzie studiował filozofię ks. A. Warmuz, centrum neotomizmu stanowił Wydział Filozofii Neotomistycznej na Instytucie Katolickim w Paryżu, powstałym w 1875 r. z Wydziału Teologicznego Sorbony, którego celem według E. Gilsona „było ściślejsze związanie intelektualne «świata» z Kościołem”¹⁷. W 1884 r. jeden z rektorów instytutu (d’Hulst) założył „Société de Saint Thomas d’Aquin”, które przyjęło ten sam program naukowo-badawczy, jaki wytyczył ks. prof. D. Mercier Szkole Lowańskiej. Profesorowie zgrupowani wokół Instytutu Katolickiego w Paryżu do roku 1900 przedstawiali swe poglądy na łamach „Annales de philosophie chrétienne”, zaś od 1900 na łamach założonego przez Emile Peillaube (profesora i dziekana Wydziału Filozoficznego tegoż instytutu) czasopisma „Revue de philosophie”¹⁸.

To właśnie tutaj w Paryżu, na Instytucie Katolickim, ks. Warmuz spotkał się z myślą neotomistyczną prezentowaną (oczywiście w różnych odmianach) przez tak znakomitych znawców filozofii św. Tomasza z Akwinu, jak: Réginald Garrigou-Lagrange, Emile Peillaube, Antonin-Dalmace Sertillanges, Rolland Gosselin, Roger Verneaux, Régis Jolivet, Jacques Maritain, Etienne Gilson (dwaj ostatni to twórcy tzw. egzystencjalnej wersji tomizmu). Niektórzy z wymienionych to w większości wychowankowie, czy nawet w pewnych okresach profesorowie Instytutu Katolickiego w Paryżu.

W takim ośrodku akademickim, przesyconym rozwijającą się myślą neotomistyczną, studiował (cztery lata) i pogłębiał swoje wykształcenie filozoficzne ks. Warmuz. Nic więc dziwnego, że to środowisko ukształtowało go duchowo i miało decydujący wpływ na jego poglądy filozoficzne, na treść i sposób jego wykładów z dyscyplin filozoficznych w seminarium wrocławskim. Świadczy o tym jego niedokończona, pisana z pozycji filozofii tomistycznej, praca doktorska w języku francuskim, a zwłaszcza przygotowywane pieczołowicie pomoce naukowe do przyszłych wykładów (skrypty i notatki).

Praca doktorska ks. Warmuza (jest to tekst roboczy w maszynopisie z wieloma poprawkami na marginesach i uzupełnieniami) „Le messianisme polonais dans l’appréciation du thomisme” (148 + nlb. stron) składa się z wprowadzenia, trzech części (rozdziałów), stanowiących zasadniczy trzon

¹⁷ E. Gilson, *Realizm tomistyczny*, Warszawa 1968, s. 227.

¹⁸ Zob. tamże.

pracy, i bibliografii. We wprowadzeniu (s. 1–18) do autorów reprezentujących polski mesjanizm (nazywany często polską filozofią romantyczną¹⁹) ks. Warmuz zalicza: Józefa Marię Hoene-Wrońskiego, Józefa Gołuchowskiego, Bronisława Trentowskiego, Karola Libelta, Józefa Kremera, Augusta Cieszkowskiego, Andrzeja Towiańskiego, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Kamila Norwida, a nawet Fryderyka Chopina. Byli więc między nimi filozofowie zawodowi, ale w dziejach mesjanizmu polskiego ważną rolę odegrali także poeci oraz działacze religijni, jak np. Andrzej Towiański. Dlatego w polskim mesjanizmie ks. Warmuz wyróżnia dwa nurty: mesjanizm racjonalistyczny, czyli metafizyczny, reprezentowany głównie przez Hoene-Wrońskiego (i jemu poświęcił pierwszą część pracy), oraz mesjanizm mistyczny, czyli mesjanizm wieszczów, poetów, reprezentowany przede wszystkim przez Adama Mickiewicza (druga część pracy).

Pierwsza, objętościowo największa część pracy (s. 19–95), zatytułowana „Messianisme de Hoene-Wroński”, ukazuje jego życie i twórczość, formację filozoficzną i główne tezy jego doktryny mesjańskiej. Streszczając można powiedzieć, że ks. Warmuz prezentuje w niej Hoene-Wrońskiego jako filozofa i matematyka, twórcę – obok Mickiewicza – pojęcia „mesjanizm” (stosowanego do własnej tzw. filozofii absolutnej), który – nawiązując do Kanta, Fichtego i Schellinga – stworzył oryginalny system racjonalistyczny, analogiczny do systemu Hegla, a nawet pod pewnym względem bogatszy od niego. Dwóch bowiem elementów przeciwstawnych w filozofii Kanta, jakimi są: byt i wiedza, nie redukował do siebie, jak to czynił Hegel, ale oba wyprowadzał z zasady wyższej, czyli z absolutu. Według Hoene-Wrońskiego należy w intuicji absolutu dotrzeć do ich syntezy, do zasady bytu i wiedzy, a następnie według jednego, powszechnego prawa stworzenia, wyprowadzić z absolutu całą różnorodność bytów oraz uchwycić mechanizm i cel rozwoju ludzkości. Doktryna mesjańska Hoene-Wrońskiego to filozofia o zamierzeniach uniwersalistycznych, spekulatywna, wyłożona bardzo abstrakcyjnie i niejasno.

¹⁹ Polska na początku XIX wieku wydała systemy metafizyczne (znacznie różniące się od niemieckiej filozofii idealistycznej), które widzą powołanie filozofii nie tylko w poznaniu prawdy, ale także w przeprowadzeniu reformy życia i wybawieniu ludzkości. Systemy te są przeniknięte wiarą w metafizyczne znaczenie narodu oraz w to, że człowiek swoje życiowe powołanie może spełnić tylko w tym „obcowaniu duchów”, jakim jest naród, że narody stanowią o rozwoju ludzkości, a szczególnie naród polski ma zadanie Mesjasza wśród narodów. Polska filozofia romantyczna była więc zasadniczo filozofią czynu, a nie abstrakcyjnych spekulacji, mocno akcentowała problematykę narodu oraz sprawy związane z religią. – Zob. A.B. Stępień, *Filozofia polska w wiekach XIX i XX*, w: *Wkład Polaków do kultury świata*, pod red. M.A. Krąpca, Lublin 1976, s. 179–181.

Zupełnie innego typu mesjanizm mamy u Adama Mickiewicza. Ks. Warmuz poświęcił mu drugą część pracy, zatytułowaną „Messianisme de Mickiewicz” (s. 96–146), w której przedstawił najpierw dość szeroko życie A. Mickiewicza, a następnie główne elementy jego myśli mesjanistycznej. Jeżeli mesjanizm Hoene-Wrońskiego od strony filozoficznej jest systemem niezwykle racjonalistycznym, abstrakcyjnym, „uczonym”, to mesjanizm Mickiewicza, wprost przeciwnie, był oparty na czynnikach uczuciowych, moralnych, bardziej dynamicznych. Adam Mickiewicz w poglądzie na życie cenił przede wszystkim uczucie i tzw. prawdy żywe, czyli takie, które urzeczywistniają się w czynie, a których źródłem jest uczucie. Według niego rozum ludzki osłabia tylko uczucie i tym samym stanowi przeszkodę na drodze urzeczywistnienia prawd żywych. To podstawowe przekonanie A. Mickiewicza zaważyło na dalszych konsekwencjach jego myśli mesjańskiej. Tym bardziej, że metafizyczny fundament dla swych poglądów Mickiewicz znalazł najpierw u Jakuba Boehme, a potem u Andrzeja Towiańskiego. W swoim mesjanizmie szczególną rolę Mickiewicz przypisywał odnowie moralnej człowieka. Zakładał, że w ewolucyjnym rozwoju ludzkości elementem decydującym jest doskonalenie moralne. Jego źródłem jest naród. Wyjątkowo zaś do tego jest powołany naród polski, który – chociaż sam zniewolony – potrafi podnieść duchowo całą ludzkość. Według Mickiewicza, dzięki podniesieniu moralnego poziomu narodu, Polska stanie się Mesjaszem narodów.

Podsumowując ukazane przez ks. A. Warmuzę dwa rodzaje polskiego mesjanizmu, można powiedzieć, że Hoene-Wroński fundament rzeczywistości świata widział w absolutie potraktowanym bardzo abstrakcyjnie, natomiast Adam Mickiewicz – w żywym człowieku jako jednostce i konkretnym narodzie. Jeden i drugi przyjmował Mesjasza zbawiającego ludzkość, ale dla Hoene-Wrońskiego była nim filozofia absolutna stanowiąca neoplatonicki nurt filozofii europejskiej, zaś dla Mickiewicza po prostu naród, który wzniosł się na najwyższy poziom moralny.

Trzecia część pracy doktorskiej ks. Warmuzę, zatytułowana identycznie jak cała praca – „Le messianisme polonais dans l’appréciation du thomisme” (s. 147 plus kilkanaście stron w różny sposób oznakowanych) zawiera zapowiedź dwóch kolejnych paragrafów. Jeden miał być krytyką filozofii Hoene-Wrońskiego, drugi – krytyką mesjanizmu Mickiewicza. Krytyka ta miała być przeprowadzona, jak głosi tytuł, z punktu widzenia stanowiska filozofii tomistycznej. Wydaje się, że powinna to być najważniejsza część pracy. Szkoda więc, że ks. Warmuz nie zdążył jej zredagować. Są to niestety tylko pewne materiały, które mogłyby posłużyć do późniejszej, właściwej redakcji.

Na końcu pracy znajduje się bardzo skromna (też pewnie w wersji zaczątkowej) fragmentaryczna bibliografia (zaledwie trzy strony), podzielona na: źródła (27 pozycji) i opracowania (4 pozycje).

Po powrocie do Polski ks. Warmuz, nadmiernie obciążony wieloma wykładami, zwłaszcza ich przygotowaniem, już do swojej pracy doktorskiej nie powrócił. Pewnie nie mógł już wyjechać do Francji, aby ją tam wykończyć i obronić. W kraju zaś po siedmiu latach pracy dydaktycznej, a następnie po przejściu do pracy duszpasterskiej na parafii, tym bardziej było to niemożliwe.

3. Praca dydaktyczna we wrocławskim seminarium duchownym

W „Kronice Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku” znajduje się następujący zapis: „Począwszy od II półrocza roku akademickiego 1949/50, czyli od lutego 1950 r., na kursie I i II wykłady psychologii racjonalnej i empirycznej objął niedawno przybyły z Paryża ks. prof. mgr Antoni Warmuz – 8 godzin tygodniowo. Ponadto nowy profesor prowadzi wykłady: proseminarium filozoficzne na kursie II – 1 godz. tyg. i wstęp do filozofii na kursie I – 1 godz. tyg.”²⁰

Powstaje pytanie: jak wyglądała bliżej praca dydaktyczna ks. A. Warmuza we wrocławskim seminarium, jakie przedmioty filozoficzne wykładał w następnych latach? Z jakich źródeł korzystał? Wreszcie, jakim był jako wykładowca w relacji do swych studentów?

Jak na początkującego profesora, ks. Warmuz miał aż dziesięć godzin wykładów tygodniowo (a niekiedy w następnych latach nawet dwanaście). Było to bardzo dużo, zwłaszcza jeśli się zważy konieczność przygotowania się do wykładów. W roku akademickim 1950/51 na kursie I wykładał: wstęp do filozofii (1 godz. tygodniowo), ontologię (łącznie z kursem II) – 3 godz. tyg., kosmologię – 2 godz. tyg., etykę – 3 godz. tyg. oraz proseminarium filozoficzne – 1 godz. tyg.²¹ W roku akademickim 1951/52: wstęp do filozofii na I kursie – 1 godz. tyg., teodyceę (na kursach I i II) – 2 godz. tyg., epistemologię (na kursach I i II) – 2 godz. tyg., psychologię (na kursach I i II) – 4 godz. tyg., anatomię z biologią (na kursach I i II) – 2 godz. tyg.,

²⁰ Kronika Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku, t. 1: 1945–1966, s. 87 (rkps w BWS DWł).

²¹ Tamże, s. 102–103.

proseminarium filozofii na kursie II – 1 godz. tyg.²² Razem w tym roku akademickim ks. Warmuz miał aż 12 godzin tygodniowo. W roku akademickim 1952/53 na kursie I: kosmologię – 2 godz. tyg., psychologię – 4 godz. tyg., z kolei na kursie II: kosmologię – 2 godz. tyg., etykę – 2 godz. tyg.²³ W roku akademickim 1953/54 na kursie I: psychologię – 4 godz. tyg., epistemologię – 2 godz. tyg., kosmologię – 2 godz. tyg.; na kursie II zaś miał: etykę – 2 godz. tyg., metodę pracy naukowej – 1 godz. tyg.²⁴ W roku akademickim 1954/55 ks. Warmuz miał: na kursie I psychologię (4 godziny tygodniowo) i kosmologię (2 godziny tyg.); a na kursie II etykę (2 godziny tyg.). W roku akademickim 1955/56 w wykazie wykładów odnotowano jedynie wykłady z epistemologii, natomiast w roku akademickim 1956/1957 na kursie I wykłady z kosmologii (2 godziny tyg.) i psychologii (4 godz. tyg.), a na kursie II wykłady z epistemologii (2 godz. tyg.)²⁵.

Dnia 1 września 1957 r. ks. Warmuz odszedł ze stanowiska profesora seminarium duchownego we Włocławku²⁶, ale trzeba dodać, że już rok wcześniej (14 II 1956) został mianowany administratorem parafii Grabkowo, skąd dojeżdżał jeszcze z wykładami.

We włocławskim seminarium ks. Warmuz z całym zapałem młodego profesora i ogromną gorliwością zabrał się do wykładów przedmiotów filozoficznych, a zwłaszcza do przygotowania odpowiednich pomocy w postaci skryptów i notatek. Zafascynowany filozofią neotomistyczną, wyniesioną ze studiów paryskich, zasadniczo nie korzystał z dotychczasowych podręczników, jakich używano jeszcze w wielu polskich seminariach i z jakich korzystali jego profesorowie w seminarium włocławskim, np. ks. Adam Jankowski. Były to między innymi podręczniki: *Elementa philosophiae scholasticae* Sebastiana Reinstadlera, *Psychologia eksperymentalna* Jana Lindworsky'ego; *Wstęp krytyczny do filozofii* Henryka Struvego i inne. Trzeba też zauważyć, że tuż po II wojnie światowej nie było łatwo o nowe wydania i opracowania dyscyplin filozoficznych. Dopiero właściwie po odejściu ks. Warmuza z seminarium powstają podręczniki do wykładów z filozofii w ramach serii wydawniczej *Biblioteka pomocy seminaryjnych*, wydawanej przez wydawnictwo Pallottinum (od 1958 r.), jak np. *Wstęp do filozofii* ks. Mariana Kowalewskiego, tegoż *Logika, czy Zarys psychologii neotomistycznej* ks. Lecha Kaczmarka itd.

²² Tamże, s. 117–118.

²³ Tamże, s. 132.

²⁴ Tamże, s. 149.

²⁵ Na podstawie odtworzonych planów wykładów w latach 1954–1957.

²⁶ KDWł, 44(1957), s. 203.

Przygotowywał więc ks. Warmuz własne tłumaczenia najnowszych wówczas podręczników znakomitych francuskich tomistów oraz przedstawicieli Szkoły Lwańskiej.

W bibliotece seminaryjnej we Włocławku zachowały się niektóre skrypty (niekiedy tylko ich fragmenty), których ks. Warmuz używał do wykładów oraz przygotowane przez niego w rękopisach notatki. Są to przeważnie tłumaczenia z języka francuskiego (choć nie tylko). Najważniejsze z nich (najlepiej zresztą zachowane) wydają się być trzy skrypty. Są to:

- 1) R. Jolivet, *Psychologia*, przeł. ks. prof. Antoni Warmuz, Włocławek 1949, 259 s. (odb. powielacz.).
- 2) Fernand van Steenberghen, *Epistemologia*, przeł. ks. prof. Antoni Warmuz, Włocławek 1948, 167 s. (odb. powielacz.)²⁷.
- 3) *Etyka [ogólna]*, Włocławek 1950, 99 s. (mszps).

Inne pomoce ks. Antoniego Warmuza do wykładów zachowały się jedynie we fragmentach. Są to maszynopisy, odbitki powielaczowe i rękopisy²⁸ oraz cztery zeszyty notatek (trzy po polsku, jeden w języku francuskim)²⁹.

Spośród zachowanych w bibliotece seminarium włocławskiego (wspomnianych wyżej) skryptów i notatek jako pomocy do wykładów, zwłaszcza dla studentów, na szczególną uwagę zasługują dwa: skrypt do psychologii oraz do epistemologii. Pierwszy jest tłumaczeniem (wyborem ważniejszych zagadnień) bardzo cenionego, wielotomowego dzieła Régis Joliveta *Traité de philosophie*, t. 2: *Psychologie*, Lyon – Paris 1947. Autor był profesorem

²⁷ Skrypty te zostały wydane w rzeczywistości prawdopodobnie po 1950 r., ale ze względu na zakaz używania po 1950 roku powielaczy bez specjalnego pozwolenia urzędu kontroli publikacji, po prostu antydatowane.

²⁸ Są to następujące teksty: 1) *Etyka szczegółowa*, Włocławek 1951, 65–116 s. (mszps); 2) *Anatomia, fizjologia i biologia*, 60 s. (odb. powielacz.); 3) *Kosmologia*, 36 s. (mszps); 4) *Wstęp do filozofii*, zaledwie kilka stron, odb. powielacz. Są to fragmenty wykładów ks. prof. J. Pastuszki; 5) *Logika*, zaledwie kilka stron (mszps); 6) *Historia filozofii starożytnej*, 22 s. (mszps); 7) *Metoda pracy naukowej*, 11 s. (mszps); 8) *Proseminarium*, zachowały się tylko dwie pierwsze strony; 9) *Ontologia*, rkps, s. 57–68; 10) *Notatki z dwóch wykładów w Paryżu w języku francuskim (Paryż 1948)*; dotyczą realizmu bezpośredniego oraz moralności nauki.

²⁹ Cztery zeszyty notatek do wykładów zawierają: 1) *Notatki (materiały) w języku francuskim do pracy doktorskiej*; 2) *Notatki (pomoce) do wykładów z logiki, wstępu do filozofii, teodycei, ontologii, anatomii, fizjologii i biologii*; 3) *Notatki zawierające streszczenie wybranych fragmentów pracy T. Kotarbińskiego *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Lwów 1929 (ks. Warmuz posługiwał się nimi prawdopodobnie przy prowadzeniu proseminarium, a zwłaszcza przy wykładzie dotyczącym metody pracy naukowej)*; 4) *Notatki (pomoce) do wykładów z ontologii (ciąg dalszy zeszytu drugiego), do epistemologii (nazywanej też wtedy „krytyką”)*.

i dziekanem Wydziału Filozofii Instytutu Katolickiego w Lyonie i świetnym znawcą filozofii św. Tomasza z Akwinu³⁰. Z kolei skrypt do epistemologii jest tłumaczeniem pracy Fernauda van Steenberghe *Epistémologie*, Louvain 1947. Jest on jednym z czołowych reprezentantów Szkoły Lowańskiej, znakomitym historykiem filozofii średniowiecza oraz autorem dobrze znanego na Zachodzie podręcznika do metafizyki (*Ontologie*, Louvain 1952)³¹.

Psychologia R. Joliveta, którą swoim tłumaczeniem ks. profesor Warmuz udostępnił seminaryjnemu środowisku we Włocławku, jest przedstawieniem głównych problemów psychologii neotomistycznej, podzielonej niejako na dwie części: psychologię racjonalną i psychologię eksperymentalną. Psychologia bowiem, jako nauka o duszy, może być rozumiana albo jako dyscyplina filozoficzna, która zajmuje się dociekaniem ostatecznej zasady życia, podmiotem zjawisk psychicznych, czyli duszą. I wtedy nosi nazwę psychologii racjonalnej albo inaczej metafizyki duszy. Jeżeli natomiast psychologia zajmuje się badaniem przejawów życia psychicznego, czyli wrażeniami, spostrzeżeniami, pożądaniami itd., ich klasyfikacją i ustaleniem praw, które rządzą życiem zwierząt i ludzi, wtedy nosi nazwę psychologii eksperymentalnej (doświadczalnej).

Psychologia eksperymentalna, prezentowana przez Joliveta (w skrypcie ks. Warmuza), bada jednostkowe zjawiska psychiczne, chce poznać sposób, w jaki one występują. Pyta, w jaki sposób na przykład widzimy barwy i słyszymy dźwięki? Jak działa nasza wyobraźnia? Jak działa pamięć? Jak powstają nasze uczucia? Jak umysł człowieka poznaje rzeczywistość? Jak działa i czym się charakteryzuje ludzka myśl? Jak wola nasza dąży do swoich celów? Wreszcie pyta o jej istnienie, przedmiot i naturę. Opierając się na wynikach psychologii eksperymentalnej, jako wiedzy o zjawiskach psychicznych, Jolivet prezentuje tomistycznie ujętą psychologię racjonalną, czyli metafizykę duszy ludzkiej. Warto tutaj podkreślić, że w przeciwieństwie do wielu dotychczasowych autorów, Jolivet w swoim podręczniku psychologii bardzo szeroko analizuje tylko przejawy życia zmysłowego i rozumnego, a więc działalność duszy zwierzęcej i ludzkiej, nie zajmuje się natomiast życiem roślin, czyli duszą wegetatywną (duszą roślinną).

Wychodząc z danych psychologii empirycznej, psychologia racjonalna (Jolivet nazywa ją często filozoficzną) stawia sobie jako właściwy przedmiot badań duszę rozumianą jako podłoże, podmiot zjawisk świadomości. Psy-

³⁰ Gilson, *Realizm tomistyczny*, s. 329.

³¹ Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, s. 251; Kowalewski, *Wstęp do filozofii*, s. 165–166.

chologia racjonalna pyta więc: skąd pochodzą zjawiska psychiczne? czym jest dusza? czy dusza jest istotą duchową, nieśmiertelną? co to znaczy, że jest ona podmiotem umysłu i woli? jakie są dowody jej duchowości? jaka jest relacja duszy do ciała? wreszcie omawia problem pochodzenia duszy.

Z pewnością wiele czasu i trudu ks. prof. Warmuz musiał poświęcić, aby z olbrzymiego traktatu Joliveta (745 stron) wydobyć i umieścić w swoim tłumaczeniu (259 stron) najważniejsze zagadnienia ówczesnej psychologii tak wtedy wykładanej.

Do tekstów Joliveta i jego myśli filozoficznej jako do swego umiłowanego mistrza, ks. Warmuz – jak mówią jego dawni studenci-klerycy – wracał bardzo często³². Prawdopodobnie z niego także korzystał przy opracowywaniu innych jeszcze skryptów (choć nie jest to zaznaczone wprost tak, jak w przypadku skryptu do psychologii). Świadczą o tym m.in. zachowane pytania egzaminacyjne z niektórych przedmiotów.

I tak na przykład z kosmologii (w 1953 r.) ks. Warmuz przerabiał następującą problematykę: 1) natura ciał prostych, 2) współczesna fizyka atomistyczna, 3) hylemorfizm i jego dowody, 4) pojęcie materii i formy substancjalnej, 5) natura ciał złożonych, 6) działanie ciał i prawa natury, 7) pochodzenie życia, 8) pochodzenie świata. Jest tu duże podobieństwo treściowe do podręcznika Joliveta³³.

Drugi ważny skrypt ks. Warmuza to tłumaczenie podręcznika epistemologii autorstwa Fernanda van Steenberghena, również znanego neotomisty ze środowiska lowańskiego. Autor już w przedmowie podkreśla, że status metodologiczny epistemologii (dzisiejsza teoria poznania), określanej jako „studium warunków, wartości i granic poznania”, nie jest dostatecznie ustalone i nasuwa pewne trudności w interpretacji filozofii św. Tomasza z Akwinu. „Dzisiaj jeszcze, dyskutuje się przedmiot tej dyscypliny i jej metody, problemy, jakie zawiera, i miejsce, jakie ona powinna zająć w systematycznej filozofii; nazwa nawet, którą się ją oznacza, nie jest jeszcze powszechnie przyjęta. Św. Tomasz z Akwinu poświęcił liczne kwestie dla studium poznania. Rozważa poznanie, już to w Bogu, już to w aniołach i w duszach oddzielonych od ciała, już to w człowieku. Znajdzie się u niego, pomiędzy innymi, elementy analizy psychologicznej poznania, teorię prawdy, krytykę pierwszych zasad,

³² Zob. J. Nowaczyk, *Filozofowie wrocławskiego seminarium duchownego drugiej połowy XX wieku*, w: *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku. Dokumentacja jubileuszu*, Wrocław 1995, s. 100–101.

³³ Zob. R. Jolivet, *Traité de philosophie*, t. 1: *Introduction generale. Logique. Cosmologie*, Lyon – Paris 1945.

zarys krytyki spostrzeżenia zmysłowego, poglądy na problem powszechników i na uchwycenie istot, wyjaśnienie ontologiczne poznania. Jednakże św. Tomasz nie postawił problemu poznania tak, jak go się dzisiaj stawia. To jest problem *par excellence* nowożytny od czasów Kartezjusza i Kanta. Trzeba więc sprecyzować, jak pod tym względem interpretować św. Tomasza? Czy ten problem przyjmuje tomizm? Czy ten problem jest zgodny w swoim rozwoju z myślą Tomasza? Czy wystarczy tylko odtworzyć św. Tomasza?”³⁴.

F. Steenberghen, biorąc pod uwagę różne interpretacje pod tym względem współczesnych tomistów, oświadcza: „W wykładach naszych przechylamy się za stanowiskiem Maritaina, Joliveta i Verneaux. Wyłożymy najpierw ogólnie tomistyczną teorię poznania, a potem, jeżeli nam czas pozwoli, przejdziemy do stanowisk poszczególnych autorów tomistycznych”³⁵.

W materiałach ks. prof. Warmuza zachowały się również tezy do egzaminu z epistemologii przygotowane w swym zasadniczym trzonie w oparciu o ten właśnie skrypt. Wynika z nich, że ks. Warmuz przerabiał następujące zagadnienia z epistemologii: 1) pojęcie epistemologii, 2) teoria prawdy, 3) teoria pewności i jej rodzaje, 4) motyw pewności, 5) kryterium pewności, 6) świadomość i pamięć jako źródła pewności, 7) problem powszechników, 8) źródła zewnętrzne pewności, 9) świadectwa pewności, 10) redukcja źródeł pewności, 11) metoda naukowa, 12) wątpliwość metodyczna, 13) postępowanie indukcyjne, 14) postępowanie dedukcyjne, 15) błędne metody filozofii.

Gdy chodzi natomiast o trzeci skrypt do etyki ogólnej, to ks. Warmuz nie podaje źródeł swego opracowania. Niewątpliwie jest to etyka arystotelesowsko-tomistyczna, do opracowania której prawdopodobnie korzystał albo z notatek swoich wykładów słuchanych w Paryżu, albo też streścił któryś z podręczników pisanych w języku łacińskim zawierających wykład etyki tomistycznej, przygotowany według jednej, powszechnie przyjętej wówczas metody scholastycznej. Tak na przykład przez całe dziesięciolecie pierwszej połowy XX w. używano podręcznika V. Cathreina *Philosophia moralis* (wyd. 1 ukazało się w 1893 r., ostatnie zaś – dwudzieste – w 1955 r.) lub też, co jest jeszcze bardziej prawdopodobne, ks. Warmuz korzystał z podręcznika swego ulubionego autora, jakim był dla niego R. Jolivet i jego *Traité de philosophie* (chodzi o t. 4: *Morale*, Lyon – Paris 1945, 537 s.). Szkoda, że ks. Warmuz nie sięgnął choćby do *Katolickiej etyki wychowawczej* o. J. Woronieckiego (akurat ukazało się jej wyd. 2, w Krakowie w 1948 r.).

³⁴ F. Steenberghen, *Epistemologia*, tł. A. Warmuz, Włocławek 1948, s. 1.

³⁵ Tamże, s. 2.

Z etyki przerabiane były przez ks. Warmuza następujące zagadnienia (według zachowanych pytań egzaminacyjnych): 1) pojęcie etyki, 2) cel ostateczny człowieka, 3) prawo w ogólności, 4) pojęcie i rodzaje czynu ludzkiego, 5) moralność przedmiotowa i podmiotowa, 6) norma moralności, 7) naczelną zasadą postępowania człowieka, 8) poczytalność a odpowiedzialność, 9) uprawnienia człowieka, 10) obowiązki człowieka wobec Boga, 11) obowiązki człowieka wobec siebie samego, 12) obowiązki względem innych ludzi, 13) prawo własności, 14) moralność społeczna, 15) nauka o państwie, 16) obowiązki obywatelskie³⁶. W tym ostatnim przypadku (chodzi o skrypt z etyki) ks. Warmuz mógł również korzystać z wielotomowego dzieła Josepha Donata *Summa philosophiae christianae* (Barcelona 1944) – chodzi o tom 7: *Ethica generalis*, które przywiózł sobie ze studiów paryskich i często go używał. Z tego dzieła prawdopodobnie korzystał też przy wykładach z ontologii (t. 3: *Ontologia*) i z teodycei (t. 6: *Theodicea*).

Podsumowując, można powiedzieć, że ks. Warmuz w swoim nauczaniu przyjmował i propagował neotomizm w wydaniu szczególnie dwóch ośrodków filozofii tomistycznej: francuskiego (skupionego wokół Instytutu Katolickiego w Paryżu) i lowańskiego (skupionego wokół Instytutu Filozofii Uniwersytetu w Louvain). Autorytetami zaś naukowymi, mistrzami jego filozoficznej drogi byli: Régis Jolivet oraz Fernand van Steenberghen.

Powstaje wreszcie pytanie, jakim wykładowcą był ks. Warmuz w przekazie wiedzy i w nauczaniu? Jakim był w relacji do swoich studentów-kleryków? Jak oni go odbierali? Niewątpliwie ks. profesor A. Warmuz bardzo solidnie przygotowywał się do wykładów, ale w ich przekazie, jak podkreślają jego byli studenci, był dość trudny. Pewnie zaważyły na tym tłumaczenia obcojęzyczne, którymi się posługiwał, ich nie zawsze rozumiały język. Prawdopodobnie ks. Warmuz zdawał sobie z tego sprawę, gdyż posługując się przygotowanymi notatkami „czytał je wolno i wielokrotnie tłumacząc, powtarzał. Był niezwykle cierpliwy”³⁷. Na egzaminach zaś był niezwykle wyrozumiały. Więcej nawet przeżywał niepomyślny wynik niż sam zdający student. Nie lubił stawiać ocen niedostatecznych, dlatego pozwalał studentom przychodzić kolejny raz na egzamin³⁸. Bardzo dbał

³⁶ Zob. R. Jolivet, *Traité de philosophie*, t. 4: *Morale*, Lyon – Paris 1945.

³⁷ Informacja ustna ks. prof. Tadeusza Przybylskiego (niegdyś ucznia ks. Warmuza) z 7 II 2007 r.

³⁸ Informacja ustna ks. infuł. Leonarda Urbańskiego z 11 II 2007 r.

o swoich studentów, wspierając ich na wszelkie możliwe sposoby, np. pożyczając im swoją maszynę do przepisywania skryptów³⁹.

Przedstawiając pracę dydaktyczną ks. prof. Warmuza, trzeba zwrócić uwagę na jego zaplecze naukowe, a więc jego księgozbiór. W swoim testamentie (na kilka lat przed śmiercią) napisał: „Dla Seminarium Duchownego we Włocławku przeznaczam kielich i książki”⁴⁰. Zgodnie z jego wolą książki te rzeczywiście trafiły do biblioteki seminaryjnej. Księgozbiór ten, jak podaje ks. Kazimierz Rulka, były bibliotekarz księżnicy seminaryjnej, liczył około tysiąca woluminów. Był to księgozbiór o przewadze dzieł z zakresu filozofii (ale znajdujemy w nim również dzieła z teologii, historii literatury i literatury oraz filologii), w większości w języku francuskim, kończący się zasadniczo na roku 1950 (ks. Warmuz zgromadził go w czasie swoich studiów paryskich). W 1981 r. księgozbiór ten był już w większości przestarzały i nie nadawał się do włączenia w całości do księgozbioru seminaryjnego⁴¹.

Najwięcej z księgozbioru ks. Warmuza do biblioteki seminaryjnej trafiło pozycji z szeroko rozumianej filozofii. Znajdujemy tu publikacje niemal ze wszystkich dziedzin filozoficznych. Większość z nich została wydana w serii francuskiej *Bibliothèque de philosophie contemporaine*.

Ks. Warmuz posiadał sporo publikacji ogólnych z filozofii, opracowań poszczególnych filozofów oraz wydawnictw źródłowych. Z dzieł ogólnych warto zauważyć chociażby ośmiotomowe dzieło É. Bréhiera *Histoire de la philosophie* (Paris 1938–1946), czy sześciotomowe dzieło J. Donata *Summa philosophiae christianae* (Barcelona 1944). Znajdujemy też sporo opracowań o poszczególnych filozofach, a także ich dzieła. Pojedynczymi lub kilkoma publikacjami reprezentowani są: Kartezjusz, Søren Kierkegaard, Gottfried Wilhelm Leibniz, Friedrich Nietzsche, Blaise Pascal, Henri Bergson, George Berkeley, Auguste Comte, David Hume, Leon Brunschvicg, Lucien Lévy-Bruhl, Jacques Maritain, John Henry Newman. Obecność takich publikacji nie może dziwić w księgozbiornie nawet początkującego filozofa. Zastanawia jednak spora liczba dzieł reprezentujących myśl filozoficzną Barucha Spinozy (14) i Immanuela Kanta (11). Trudno stwierdzić, czy wynika to

³⁹ Informacja ustna ks. infuł. Witolda Bury z 3 II 2007 r.

⁴⁰ ArDWI, Akta personalne ks. A. Warmuza, testament z 28 II 1975 r.

⁴¹ Zob. K. Rulka, *Księgozbiory profesorów włocławskiego seminarium duchownego w bibliotece seminaryjnej*, w: *W służbie Kościołowi i nauce. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Stanisławowi Olejnikowi*, Włocławek 1994, s. 193–194; tenże, *Losy księgozbiorów profesorskich seminarium duchownego we Włocławku w XX wieku*, w: tenże, *Wokół słowa drukowanego i pisanego*, Miłkowice 2016, s. 80–81.

z przypadku, czy może wskazuje na jakieś szczególniejsze zainteresowanie tymi myślicielami.

Nie brak opracowań dotyczących poszczególnych kierunków filozoficznych: na przykład filozofii pozytywistycznej – Auguste Comte’a *Cours de philosophie positive* (t. 1–6, Paris 1907–1908); filozofii scholastycznej – Josepha Kleugtena *La philosophie scolastique exposée et défendue par...* (t. 1–4, Paris 1868–1870); tomizmu – R. Joliveta *Le thomisme et la critique de la connaissance* (Paris 1933); personalizmu – Ch. Renouviera *Le personalisme suivi d’une étude sur la perception externe et sur la force* (Paris 1926) czy poszczególnych dyscyplin filozoficznych, np. teorii poznania F. van Steenberghe’a *Epistemologie* (2 éd., Louvain 1947).

Największym jednak zainteresowaniem ks. Warmuza cieszyła się psychologia, która była głównym przedmiotem wykładanym przez ks. Warmuza w seminarium wrocławskim. W odróżnieniu od pozostałych dziedzin filozoficznych, w których znajdujemy niemal jedynie pozycje w języku francuskim, tutaj znajdujemy także publikacje w języku polskim. Ks. Warmuz wracając do kraju miał z tej dziedziny publikacje w języku francuskim: J. Segonda *Traité de psychologie* (Paris 1930), B. Bourdona *L’intelligence* (Paris 1937), A. Decoene’a i A. Staelensa *Psychologie pédagogique et doctrine chrétienne de l’éducation* (Louvain 1932), O. Lemieré’a *Études de psychologie religieuse* (Paris 1934). Zasadniczo nie nadawały się one do prowadzenia wykładów w seminarium duchownym, dlatego ks. Warmuz został wsparty książkami, które były dubletami w bibliotece seminaryjnej oraz książkami od znajomych. W ten sposób ks. Warmuz pozyskał książki: J. Lindworsky’ego *Psychologia eksperymentalna* (Kraków 1933, pozycja ta nosi nieznaczne ślady lektury ks. Warmuza), Z. Balickiego *Psychologia społeczna, Czynności poznawania* (Warszawa 1912), M. Dybowskiego *Działanie woli (na tle badań eksperymentalnych)* (Poznań 1946), *Nauka Pawłowa a filozoficzne zagadnienia filozofii* (Warszawa 1954). Z tych pozycji ślady lektury (liczne podkreślenia) nosi książka *Nauka Pawłowa...*, szczególnie artykuł K.M. Bykowa *Nauka Pawłowa a współczesne przyrodoznawstwo* (s. 5–29). Że ks. Warmuz nie porzucił zainteresowań psychologią po zakończeniu wykładów, zdaje się świadczyć pozycja *Psychologia*, pod red. T. Tomaszewskiego (wyd. 3, Warszawa 1977).

We fragmencie zachowanego księgozbioru ks. Warmuza zastanawia spora liczba dzieł z zakresu socjologii, którą wówczas często łączono z filozofią. Znajdujemy tu przede wszystkim dzieła É. Durkheima: *Le socialisme. Sa définition, ses débuts et doctrine Saint-Simonienne* (Paris 1928), *De la division de travail sociale* (6 éd., Paris 1932), *Les formes élémentaires*

de la vie religieuse. La système totémique en Australie (3 éd., Paris 1937), *Le suicide. Étude de sociologie* (Paris 1930), a także opracowania jego dotyczące, np. P. Lacombe'a *La méthode sociologique de Durkheim. Étude critique* (Paris 1926). Poza tym należy zauważyć inne dzieła o tematyce socjologicznej: P.A. Sorokina *Les théories sociologiques contemporaines* (Paris 1938), G. Bouthoula *Traité de sociologie* (Paris 1946), C. Bouglé'a i J. Raffauta *Éléments de sociologie* (Paris 1939), J. Bourdeau'a *Socialistes et sociologues* (Paris 1937), A. Fouillée'a *Les éléments sociologiques de la morale* (3 éd., Paris 1928), A. Labrioli *Karl Marx. L'Économiste, le socialiste* (Paris post 1909), G. Weilla *L'Europe du XIXe siècle et l'idée de nationalité* (Paris 1938), L.J. Lebreta *De l'efficacité politique du chrétien* (Paris 1947).

Warto także zauważyć, że dzieła te noszą choćby nieznaczące ślady lektury ks. Warmuza, a dwa z nich noszą ewidentne liczne ślady lektury; są to dzieła: Durkheima *De la division de travail sociale* oraz G. Bouthoula *Traité de sociologie*⁴².

Na koniec można jeszcze zapytać, dlaczego ks. Warmuz po siedmiu latach pracy dydaktycznej, której poświęcił tyle swego czasu i trudu, ostatecznie (1 IX 1957 r.) odszedł z wrocławskiego seminarium? Otóż od dłuższego czasu ks. Warmuz chciał się poświęcić całkowicie pracy duszpasterskiej, a cały rok musiał jeszcze dojeżdżać z wykładami do seminarium z parafii Grabkowo, co przy jego stanie zdrowia było coraz trudniejsze. Dlatego bp Antoni Pawłowski, dobrze rozumiejąc tę sytuację, w piśmie skierowanym do ks. Warmuza napisał: „Pragnę gorąco podziękować za dotychczasową pracę dydaktyczną i wychowawczą. Dobrze rozumiem pragnienie Księdza profesora, aby całkowicie poświęcić się duszpasterskiemu dobru swej parafii”⁴³.

Warto tutaj jednak dodać, że gdy zaszła potrzeba, chętnie wracał do pracy profesorskiej. I tak w 1958 r. bp A. Pawłowski wyraził zgodę na prowadzenie przez ks. Warmuza wykładów z filozofii w seminarium księży salezjanów w Woźniakowie k. Kutna (jeden dzień w tygodniu)⁴⁴. Zaś w 1960 r. ks. Warmuz został mianowany przez bp. Pawłowskiego delegatem do Zakładu Teologicznego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie (i w tym charakterze brał też udział w egzaminach)⁴⁵.

⁴² Na podstawie informacji ks. K. Rulki, bibliotekarza księżnicy seminaryjnej we Wrocławku.

⁴³ ArDWł, Akta personalne ks. A. Warmuza, pismo z 24 VIII 1957 r.

⁴⁴ Tamże, pismo z 3 X 1958 r.

⁴⁵ Tamże, pismo z 17 VI 1960 r.

4. Posługa duszpasterska

Ks. A. Warmuz, będąc jeszcze we Włocławku i pełniąc funkcję wykładowcy, całym sercem oddawał się także duszpasterstwu. Czynił to zresztą już w czasie swych studiów we Francji, będąc cały czas kapelanem sióstr szarytek w Paryżu. Posługi duszpasterskie ks. Warmuza we Włocławku były jednak na ogół krótkotrwałe i wynikały z braku księży w okresie powojennym. I tak 1 VI 1950 r. ks. Warmuz otrzymał na miesiąc nominację na kapelana szpitala we Włocławku (odwołany z tej funkcji 28 VI). W miesiąc później (1 VIII 1950) został mianowany kapelanem sióstr urszulanek we Włocławku. Posługę tę pełnił do 18 IX 1950 r. Ponownie został mianowany (1 VII 1952) kapelanem szpitala we Włocławku, tym razem na czas wakacji. Ks. A. Warmuz będąc w seminarium pełnił także często posługę spowiednika (bardzo cenionego) w różnych zgromadzeniach zakonnych. I tak 7 III 1953 r. został mianowany spowiednikiem zwyczajnym westiarek we Włocławku. Następnego roku (7 XII 1954) – spowiednikiem nadzwyczajnym serafitek w Chełmicy. Posługi te nie były zbyt absorbujące czasowo. Natomiast nominacja w 1952 r. na ojca duchownego alumnów kursów filozoficznych seminarium była już poważnym obciążeniem, tym bardziej, że trwała cztery lata⁴⁶.

Ostatecznie ks. Warmuz, chcąc poświęcić się całkowicie posłudze kapłańskiej w duszpasterstwie złożył w 1955 r. pismo, w którym prosił „o zwolnienie z pełnionych obowiązków w seminarium duchownym i o przeniesienie do pracy parafialnej”, gdyż – jak pisał – ten rodzaj pracy bardziej mu odpowiada⁴⁷. W następstwie czego obowiązki ojca duchownego w seminarium w końcu roku 1955 przejął ks. Tadeusz Kania, a ks. Warmuz w lutym następnego roku został mianowany administratorem parafii Grabkowo⁴⁸.

W ten sposób zaczął się nowy, prawie 20-letni okres parafialnej posługi duszpasterskiej ks. Warmuza. Jak już zaznaczyliśmy wyżej, były to parafie: Grabkowo (14 II 1956 – 6 V 1959), Ciężen (6 V 1959 – 27 V 1961), Gośławice (27 V 1961 – 3 VIII 1965), Zaduszniki (3 VIII 1965 – 15 VII 1969), najdłużej zaś Kościelna Wieś Kaliska (15 VII 1969 – 25 I 1975). Z tej parafii przeszedł na emeryturę⁴⁹.

⁴⁶ Tamże, nominacja z 9 IV 1952 r.

⁴⁷ Tamże, pismo z 11 III 1955 r.

⁴⁸ Tamże, pismo z 14 II 1956 r.

⁴⁹ Zob. ArDWł, Akta personalne ks. A. Warmuza.

Jakim był ks. Antoni Warmuz jako duszpasterz? Z dokumentów, jakie się zachowały, i z relacji kapłanów, którzy go pamiętają z pracy parafialnej, wynika, że mimo kłopotów ze zdrowiem i niełatwych warunków (często był sam bez wikariusza) była to praca pełna poświęcenia, osobistej ofiary i ogromnej troski o dobro powierzonych sobie parafian. Tak też tę kapłańską posługę na parafii ks. Warmuza oceniali jego przełożeni. Biskup A. Pawłowski w jednym z dekretów napisał: „Za cichą i wytrwałą, lecz tak owocną troskę o dobro duchowe wiernych i ogólne dobro parafii wyrażam wdzięczność i uznanie”⁵⁰.

Ks. A. Warmuz jako duszpasterz był również uwrażliwiony na sytuację materialną swoich parafian. Do legendy przeszły niezwykle niskie ofiary pobierane przez niego z okazji pogrzebów czy ślubów. Opowiadał mi ks. prał. Leonard Karolewski, następca ks. Warmuza w Gosławicach⁵¹, że ks. Warmuz pewnego razu kazał swemu wikariuszowi odnieść rodzinie zmarłego połowę ofiary złożonej z okazji pogrzebu, uważając, że jego współpracownik wziął zbyt dużo. Parafianie w Gosławicach w trakcie tzw. kolędy często o takich faktach mówili, podkreślając bardzo skromny styl życia ks. Warmuza, a zwłaszcza jego brak przywiązania do spraw materialnych.

Ksiądz Warmuz jako proboszcz był bardzo wymagający od siebie, a może nawet przesadnie krytyczny w stosunku do swojej osoby i swych możliwości. Można o tym wnioskować choćby z prośby do Kurii Diecezjalnej o zwolnienie ze stanowiska administratora parafii Grabkowo i przeniesienie na inną parafię, w której wprost pisze: „sprawa [zorganizowania] kaplicy w Czerniewicach jest dla mnie nie do wykonania”⁵². W swej pracy duszpasterskiej ks. Warmuz nigdy nie szukał siebie, nie kierował się względem na własne dobro. Był bardzo odpowiedzialnym duszpasterzem, kierującym się jedynie dobrem Kościoła. Gdy w parafii Ciążeń powstał konflikt ze służbą kościelną, ks. Warmuz poprosił w piśmie do kurii o zwolnienie ze stanowiska administratora parafii Ciążeń i przeniesienie na inną parafię (choć był w niej dopiero od półtora roku) „ponieważ w Ciążeniu po zwolnieniu służby kościelnej zapanował już spokój i potrzeba przyjąć nową służbę kościelną, a uważam, że nie byłoby to wskazane, żebym ja to czynił”⁵³.

⁵⁰ Tamże, pismo z 12 V 1961 r.

⁵¹ Byłem wikariuszem w tej parafii w latach 1966–1968.

⁵² ArDWł, Akta personalne ks. A. Warmuza, pismo z 15 I 1959 r.

⁵³ Tamże, pismo z 10 I 1961 r.

Biorąc pod uwagę stan zdrowia ks. Warmuza, jego posługa duszpasterska w niektórych parafiach wymagała wiele poświęcenia, np. dojazdy do punktów katechetycznych w parafii Zaduszniki⁵⁴.

Trzeba również podkreślić, że ks. Warmuz jako proboszcz dbał też o stan materialny kościoła. Mimo że pewnie nie miał uzdolnień w tym kierunku, troszczył się o remonty budynków kościelnych, nie żałując nawet własnych pieniędzy. Tak było na przykład przy remoncie kościoła w Kościelnej Wsi; gdy zabrakło pieniędzy, aby zapłacić wykonawcom, ks. Warmuz przeznaczył na ten cel część własnych pieniędzy otrzymanych jako odszkodowanie za oboz koncentracyjny i utracone tam zdrowie⁵⁵.

Tę niezwykle ofiarną, pełną poświęceń posługę duszpasterską księdza Warmuza doceniali kolejni biskupi wrocławscy. Bp Jan Zareba wyróżniając go prawem używania rokiety i mantoletu, napisał: „Księdza Proboszcza cechuje rzetelne pojmowanie kapłańskiego posłannictwa. Już jako klerykowi naszego seminarium dane mu było, za cenę wierności Kościołowi, Ojczyźnie i nieosiągniętego jeszcze, ale upragnionego kapłaństwa, przejść przez gehennę obozów koncentracyjnych w czasie ostatniej wojny. Kiedy zaś to Chrystusowe kapłaństwo stało się już udziałem ks. Proboszcza, służył nim sumiennie i owocnie najpierw za granicą, a następnie w diecezji, pełniąc kolejno różne funkcje przez prawie trzydzieści lat. Ta spokojna i ofiarna praca Ks. Proboszcza wypływa z umiłowania Kościoła, troski o chwałę Bożą i dobro wiernych. Jako wyraz mego uznania za dotychczasową pracę i postawę kapłańską, niniejszym dekretem przyznaję Ks. Proboszczowi prawo używania rokiety i mantoletu”⁵⁶.

* * *

Patrząc na dramatyczną drogę do kapłaństwa, piękno kapłańskiej postawy ks. Antoniego Warmuza, jego tak ważną, sumienną i owocną pracę dydaktyczną we wrocławskim seminarium oraz trudną, cichą i ofiarną posługę duszpasterską w diecezji wrocławskiej, można powiedzieć, że wpisuje się on na trwałe zarówno w poczet profesorów wrocławskiego seminarium duchownego, jak i w historię diecezji wrocławskiej.

Pierwodruk: StWł, 10(2007), s. 421–441.

⁵⁴ Jest w tej sprawie pismo ks. Warmuza z 7 X 1968 r.

⁵⁵ ArDWł, Akta personalne ks. A. Warmuza, pismo bez daty.

⁵⁶ Tamże, pismo z 16 XI 1974 r.

KS. WŁADYSŁAW GISZTER – UCZEŃ MARITAINA I PROPAGATOR FILOZOFII TOMASZA Z AKWINU

Wśród wrocławskich profesorów filozofii, obok księży: Idziego Radziszewskiego, Adama Jankowskiego, Józefa Iwanickiego i Stanisława Mazierskiego, na szczególną uwagę zasługuje, zmarły 45 lat temu (1974 r.), ks. Władysław Giszter. Wykładał on przez 25 lat przedmioty filozoficzne w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku. Wprawdzie po swoich studiach filozoficznych na Instytucie Katolickim w Paryżu, uwieńczonych doktoratem, przez wiele lat pracował jako prefekt (bardzo zresztą przez młodzież lubiany) w szkołach średnich Wrocławka i Zduńskiej Woli, później w okresie powojennym przez kilka lat pełnił bardzo gorliwie obowiązki proboszcza w Warcie i we Wrocławku, to jednak we wspomnieniach wielu pokoleń kapłanów pozostał przede wszystkim jako profesor. W niniejszym artykule przyjrzymy się pracy dydaktycznej oraz twórczości naukowej tej interesującej w dziejach naszego seminarium postaci¹.



1. Ważniejsze dane biograficzne

Władysław Giszter urodził się 14 października 1898 r. w Michałowie, parafii Ostrowite (powiat Słupca). Po ukończeniu szkół podstawowej i średniej w Słupcy, w Piotrkowie Trybunalskim i we Wrocławku, w 1919 r. wstąpił do seminarium duchownego we Wrocławku. Tutaj od samego po-

¹ Zob. Z. Pawlak, *Giszter Władysław*, w: WłSB, t. 2, Wrocławek 2005, s. 52–53.

czątku wykazywał szczególne zainteresowanie przedmiotami filozoficznymi, których w seminarium wrocławskim uczył wtedy (od 1915 r.) ks. Adam Jankowski, wielki autorytet naukowy i żarliwy wykładowca, próbujący także alumnów zapalić do tej dziedziny wiedzy. Można sądzić, że młody alumn Władysław Giszter interesował się zwłaszcza wprowadzonymi w seminarium w roku akademickim 1920/21 przez ks. Adama Jankowskiego dysputami filozoficznymi, dotyczącymi historii filozofii, napisał bowiem o nich informację w czasopiśmie kleryckim „Przedświt”². Cytował w nim, zapewne podzielane przez siebie, zdanie ks. Jankowskiego: „Pożytek z tych odczytów tak dla głoszących, jak i słuchających jest widoczny. Pierwsi przy tej okazji zapoznają się z pracą naukową twórczą, przyzwyczajają się do ścisłego myślenia oraz ujmowania myśli w piśmie [...]. Niemniejszy pożytek odnoszą drudzy, słuchający: pomnażają swoją wiedzę, bo usłyszą niejedną rzecz nową, rzecz znaną ujrzą z nowej strony w nowym oświeceniu; jakaś nowa myśl pociągnie silniej ku sobie ich uwagę, zapali umysł i pobudzi do dalszej usilnej pracy nad zdobywaniem wiedzy”³.

W czasie tych spotkań (odbywanych co dwa tygodnie) Giszter wygłaszał też referaty. Musiał się już wtedy wyróżniać swoją wiedzą filozoficzną, skoro powierzono mu, jako klerykowi, wygłoszenie referatu na dorocznej akademii ku czci św. Tomasza z Akwinu w 1922 roku. Dnia 12 marca w sali seminaryjnej wygłosił wykład na temat tomizmu we współczesnym świecie⁴. Należy tu podkreślić, że w czasie pobytu w seminarium wrocławskim we wspomnianym wyżej czasopiśmie opublikował on cztery artykuły, w tym jeden o tematyce ściśle filozoficznej: dotyczący nauki św. Tomasza⁵. Pozostałe dotyczą innych zagadnień⁶.

² W. Giszter, *Życie umysłowe w seminarium*, „Przedświt”, 3(1921), z. 2, s. 7–11. Nb. czasopismo to wówczas, jak sugeruje podtytuł: *Czasopismo polskiej młodzieży duchownej*, pretendowało nie tylko do roli pisma kleryckiego seminarium duchownego we Wrocławku, ale przekraczało granice diecezji wrocławskiej.

³ Tamże, s. 9.

⁴ M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i postęga Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia*, [t. 1], Warszawa 1994, s. 57; *Akademia ku czci św. Tomasza*, „Słowo Kujawskie”, 1922, nr 60, s. 3.

⁵ [W. Giszter] Wł. G., *Ideał ludzki w świetle nauki św. Tomasza*, „Przedświt”, 5 (1923), z. 1, s. 1–5. Jest to tylko fragment tego artykułu, dalszej części (już zapowiedzianej) nie opublikowano prawdopodobnie z powodu wcześniejszego wyjazdu ks. Gisztera na studia zagraniczne.

⁶ W. Giszter, *Życie umysłowe w seminarium*, „Przedświt”, 3(1921), z. 2, s. 7–11; [W. Giszter] W.G., *Refleksje przedwakacyjne*, „Przedświt”, 3(1921), z. 3, s. 8–10; W. Giszter, *Rola kapłana w duchowym odrodzeniu naszej Ojczyzny*, „Przedświt”, 4(1921), z. 1, s. 10–17.

Wydaje się, że Giszter był wybijającym się klerykiem nie tylko z powodu zainteresowań filozoficznych, ale także jako przyszły kapłan, ponieważ został wybrany na ogólnego dziekana alumnów na rok seminaryjny 1922/23⁷. Święcenia kapłańskie otrzymał 28 października 1922 r. (wcześniej niż koledzy kursowi) z rąk ówczesnego biskupa włocławskiego Stanisława Zdzitowieckiego. Postrzegany przez władze diecezjalne jako bardzo uzdolniony naukowo, został wysłany do Paryża, gdzie na Instytucie Katolickim miał odbyć specjalistyczne studia filozoficzne. Czas studiów zagranicznych był dla ks. Gisztera szczególnie znaczący w przygotowaniu się do przyszłej pracy twórczej we włocławskim seminarium. Instytut Katolicki w Paryżu posiadał wówczas grono znakomitych profesorów z Jacques'em Maritainem na czele. To właśnie pod jego kierunkiem i w jego interpretacji (co jest bardzo ważne) młody student przyswajał sobie filozofię św. Tomasza z Akwinu, która stała się później centrum jego pracy dydaktycznej i naukowej. Sam zaś Maritain pozostał dla ks. Gisztera, do końca życia, uwielbianym mistrzem. Tuż po zdobyciu licencjatu ks. Giszter zapadł poważnie na chorobę płuc, która mogła zakończyć się dramatycznie. Dzięki troskliwości biskupa Zdzitowieckiego, który wysłał do niego do Paryża księży profesorów: Franciszka Krupę (późniejszego biskupa Franciszka Korszyńskiego), Bolesława Kunke i Henryka Kaczorowskiego (późniejszych rektorów seminarium), aby opiekowali się chorym, życie ks. Gisztera zostało uratowane. Przewieziony przez nich w 1926 roku w ciężkim stanie zdrowia do kraju i umieszczony w Zakopanem, powoli powrócił do zdrowia i nabrał sił, tak że na wiosnę 1929 roku mógł ponownie pojechać do Paryża, aby tam uwieńczyć swoje studia stopniem doktora filozofii⁸.

Po powrocie do kraju ks. Giszter pracował jako prefekt w seminarium nauczycielskim J. Steinbokówny (1929–1932), w gimnazjum urszulanek i w państwowym gimnazjum mechanicznym (1932–1934) we Włocławku. W 1934 roku został mianowany profesorem filozofii w seminarium duchownym we Włocławku (niestety tylko na rok – w tym bowiem czasie powrócił ze studiów w Strasburgu i w Paryżu ks. Józef Iwanicki, który objął wykłady z filozofii). Od września 1935 r. do 1939 r. pełnił ks. Giszter nadal obowiązki prefekta, tym razem w państwowym gimnazjum w Zduńskiej Woli.

⁷ Zob. *Kronika Seminarium Włocławskiego*, „Przedświt”, 5(1923), z. 1, s. 22.

⁸ Zob. ArDWł, Akta personalne ks. W. Gisztera (bez sygn., k. nłb.); J.P. G[rajnert], *Ks. Władysław Giszter*, KDWł, 58(1975), s. 209. Niestety, nie zachowały się dane o temacie rozprawy doktorskiej ks. Gisztera, chociaż on sam wielokrotnie na wykładach wspominał Maritaina jako promotora swojej pracy.

Podczas II wojny światowej najpierw został aresztowany i osadzony w więzieniu w Sieradzu, potem wywieziony do diecezji kieleckiej, wreszcie osiadł w diecezji sandomierskiej, gdzie został gościnnie przyjęty jako wikariusz. Serdeczne nici przyjaźni ks. Gisztera z niektórymi kapłanami diecezji sandomierskiej przetrwały do końca jego życia⁹.

Po zakończeniu wojny w 1945 roku powrócił do diecezji włocławskiej i został skierowany jako proboszcz do parafii Warta, gdzie pracował bardzo gorliwie i owocnie przeszło dwa lata. Proboszczem był jeszcze raz w życiu – tym razem w parafii katedralnej we Włocławku (1949–1952). Należy tutaj podkreślić, że funkcję tę pełnił wprawdzie z ramienia kapituły katedralnej (należał do niej jako kanonik od 1948 r.), ale jako proboszcz starał się być od niej niezależny. „Niektórzy jej członkowie uważali, że proboszcz powinien być jedynie wykonawcą ich decyzji i «gwoźdźnia nie może wbić w ścianę bez ich zgody». Ks. Giszter nie poddawał się jednak zbyt dyktatowi kapituły i próbował sam kierować parafią i inwestycjami w katedrze. Musiał też mieć pewną biegłość w sprawach ekonomicznych, skoro został powołany do Rady Gospodarczej w Kurii Diecezjalnej oraz był administratorem wychodzącego we Włocławku ogólnopolskiego czasopisma teologicznego «Ateneum Kapłańskie» (1947–1950)”¹⁰. Bardzo ważnym momentem (można nawet powiedzieć „przełomowym”) w życiu ks. Gisztera, zbliżającego się już do pięćdziesiątki, był rok 1947. Zrezygnował wtedy z wykładów w seminarium duchownym we Włocławku ks. prof. Józef Iwanicki (zaczął dojeżdżać z wykładami do Warszawy i do Lublina oraz kończył rozprawę habilitacyjną) i bp Karol Radoński powołał 12 września tego roku ks. Gisztera na stanowisko profesora filozofii w seminarium włocławskim¹¹, gdzie pracował przez 24 lata, aż do czasu przeniesienia na emeryturę 14 września 1971 r.”¹² Wliczając jeden rok nauczania filozofii ks. Gisztera jeszcze z okresu przedwojennego, można stwierdzić, że spędził on ćwierć wieku na pracy dydaktycznej i naukowej we włocławskim seminarium i że był to zasadniczy rys jego kapłańskiej działalności. W 1972 roku obchodził bez rozgłosu jubileusz 50-lecia swego kapłaństwa, doświadczając, jak to nieraz bywa w kapłańskiej starości, nie tylko samotności, ale i braku należytego zrozumienia i właściwej oceny

⁹ Por. G[rajnert], *Ks. Władysław Giszter*, s. 209.

¹⁰ [K. Rulka] Kaz, *Uczeń Maritaina, wielbiciel Tomasa z Akwinu*, „Ład Boży”, 1996, nr 9, s. 6.

¹¹ KDWi, 41(1947), s. 217.

¹² KDWi, 54(1971), s. 235.

swjej ofiarnej pracy na tak odpowiedzialnym stanowisku profesora w seminarium. Utrudzony krzewiciel mądrości Bożej i ludzkiej w umysłach i sercach uczniów zmarł 2 kwietnia 1974 r.¹³ Ciało jego spoczęło w dniu 4 kwietnia na cmentarzu we Włocławku (w kwaterze kapłańskiej), w mieście, w którym jako uczeń, alumn, prefekt, proboszcz i profesor spędził ponad połowę swego życia.

2. Praca dydaktyczna we włocławskim seminarium duchownym

Po powrocie ze studiów, uwieńczonych doktoratem u Maritaina, ks. Władysław Giszter nie otrzymał zaraz wykładów z filozofii w seminarium duchownym we Włocławku, ponieważ (jak to zostało podkreślone wcześniej) królował tutaj niepodzielnie ks. Adam Jankowski, absolwent Uniwersytetu Katolickiego w Louvain¹⁴. Trzeba również dodać, że przedmiotów filozoficznych (wprawdzie w cieniu ks. prof. Jankowskiego) uczył także wówczas w seminarium włocławskim (1902–1936) ks. Stanisław Gruchalski, który ukończył ze stopniem doktora studia filozoficzne na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie¹⁵.

Właściwa praca dydaktyczna ks. Władysława Gisztera na stanowisku profesora filozofii (nie licząc zajęć prowadzonych zastępczo w 1934 r.) zaczęła się dopiero po II wojnie światowej. W 1947 roku ks. Giszter przejął wykłady z logiki i historii filozofii po ks. prof. J. Iwanickim¹⁶. Początkowo były to wykłady z logiki na kursie I (dwie godziny tygodniowo) i historii filozofii na kursie II (trzy godziny tygodniowo) – w sumie pięć godzin wykładowych tygodniowo.

Po śmierci w 1949 r. głównego wykładowcy przedmiotów filozoficznych, ks. A. Jankowskiego, ks. Giszter pozostał w dalszym ciągu przy „swoich” dotychczasowych wykładach¹⁷ (był jeszcze wtedy proboszczem w parafii

¹³ KDWi, 57(1974), s. 181.

¹⁴ Zob. Z. Pawlak, *Ks. Adam Jankowski – profesor filozofii w Seminarium Duchownym we Włocławku*, StWi, 2(1999), s. 363–377.

¹⁵ Por. tenże, *Filozofowie Włocławskiego Seminarium Duchownego pierwszej połowy XX wieku*, w: *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Dokumentacja jubileuszu*, Włocławek 1995, s. 87–88.

¹⁶ *Kronika Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku*, t. 1: 1945–1966, s. 68 (rkps w BWSDWi).

¹⁷ Por. tamże, s. 84–85.

katedralnej we Włocławku oraz pełnił funkcję administratora w redakcji „Ateneum Kapłańskiego”). W tej sytuacji wykłady z filozofii chrześcijańskiej po ks. Jankowskim przejęli: ks. Bolesław Kunka oraz inni profesorowie, a od drugiego semestru ks. Antoni Warmuz, który powrócił wtedy ze studiów filozoficznych odbywanych na Instytucie Katolickim w Paryżu ze stopniem licencjata¹⁸. Prawdopodobnie ks. Warmuz nie mógł jednak objąć wszystkich powierzonych mu wykładów z przedmiotów filozoficznych, skoro większość z nich zmuszony był prowadzić jako wykłady łączone (dla kursów I i II), a i tak wypadało mu 12 godzin tygodniowo.

W roku akademickim 1951/52 zostały zniesione wykłady łączone z filozofii, w związku z czym liczba godzin wykładowych znacznie się zwiększyła i ks. Giszterowi też przybyło wykładów. W tymże roku seminaryjnym przejął on dodatkowo wykłady z ontologii (dzisiejsza metafizyka): trzy godziny tygodniowo na kursie I oraz dwie godziny tygodniowo na kursie II (na kursie II tylko w tym roku seminaryjnym 1952/53 dla nadrobienia zaległości)¹⁹. W 1953 roku doszły mu ponadto wykłady z teodycei (filozofii Boga): dwie godziny tygodniowo na kursie II²⁰. W sumie ks. Giszter miał teraz 10 godzin wykładów tygodniowo: z logiki (dwie godziny na kursie I), ontologii (trzy godziny na kursie I), teodycei (dwie godziny na kursie II) i historii filozofii (trzy godziny na kursie II)²¹.

Następnie (przed 1958 r.) doszła mu jeszcze jedna godzina z historii filozofii (teraz były już cztery godziny historii filozofii na kursie II)²². W sumie miał teraz 11 godzin tygodniowo²³. Od 1964 roku historię filozofii wykładał po dwie godziny tygodniowo na kursach II i III²⁴. W 1965 roku wykłady z logiki przekazał ks. Stefanowi Bryksie, który wrócił po studiach na KUL-u ze stopniem magistra filozofii²⁵. Od 1967 roku (ze względu na

¹⁸ Por. tamże, s. 87. Ks. A. Warmuz pisał na Instytucie Katolickim w Paryżu pracę doktorską pt. „Le messianisme polonais dans l’appréciation du thomisme” (maszynopis jej znajduje się w BWSDWł), której widocznie nie zdążył obronić.

¹⁹ Por. Kronika Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, s. 132.

²⁰ Por. tamże, s. 149.

²¹ Por. tamże.

²² Por. tamże, s. 155.

²³ Odejście w 1957 r. z seminarium drugiego profesora filozofii, ks. A. Warmuza, nie spowodowało obciążenia ks. Gisztera dodatkowymi wykładami, ponieważ przejął je ks. Józef Iwanicki.

²⁴ Por. Kronika Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, *ratio studiorum* po s. 248.

²⁵ Por. tamże, *ratio studiorum* po s. 264.

stan zdrowia) został już tylko przy wykładach z historii filozofii (cztery godziny tygodniowo: po dwie godziny na kursach II i III lub I i II)²⁶.

Z powyższego wykazu zajęć dydaktycznych ks. prof. Gisztera (prowadzonych przez prawie ćwierć wieku) widać, że prowadził on wykłady z większości przedmiotów filozoficznych i to prawie w podwójnej ilości godzin etatowych.

W swoich wykładach ks. prof. Giszter ze szczególnym zamiłowaniem propagował filozofię św. Tomasza z Akwinu w interpretacji swego mistrza ze studiów paryskich Jacques'a Maritaina, do którego często nawiązywał, ukazując go jako jednego z czołowych filozofów XX wieku, profesora wielu uczelni Europy i Ameryki, a przede wszystkim jako znakomitego tomistę. Maritain bowiem początkowo fascynujący się scjentyzmem, a później bergsonizmem, po swej konwersji na katolicyzm stał się gorącym zwolennikiem św. Tomasza z Akwinu i twórczym kontynuatorem jego myśli filozoficznej. Kierował się pod tym względem nie tylko zaleceniami Kościoła katolickiego zachęcającego do studium pism Akwinaty, lecz przede wszystkim dostrzegał trwałą i uniwersalną wartość jego filozofii. Maritain, podobnie jak później jego uczeń ks. Giszter, w filozofii Tomasza z Akwinu widział szczytowy punkt rozwoju chrześcijańskiej myśli, równocześnie zaś nurt intelektualnie ciągle żywy, otwarty na każdą nową prawdę, na nowe metody i problemy.

Słuchacze wykładów ks. Gisztera doskonale pamiętają z lat studiów seminaryjnych, z jakim zapałem, wprost z uwielbieniem, mówił on o swoim umiłowanym przewodniku po ścieżkach filozofii tomistycznej i o niezwyklej historii jego życia²⁷. Z opowiadań ks. prof. Gisztera wyłaniała się postać najpierw młodego Maritaina, wychowanego w agnostycznej i indyferentnej atmosferze domu rodzinnego, i jego przyjaciela z liceum, Ernesta Psychari, wnuka Ernesta Renana, potem studenta nauk przyrodniczych i filozofii na Sorbonie, gdzie poznał przyszłą towarzyszkę życia Raissę Umancow (młodą Żydówkę rosyjskiego pochodzenia), ich poważny kryzys wewnętrzny związany z brakiem sensu życia i wreszcie zbliżenie się do chrześcijaństwa, dzięki osobistym kontaktom Raissy i Jacques'a Maritainów z żarliwym myślicielem katolickim Charlem Peguy, który zachęcił Maritaina do słuchania

²⁶ Por. Kronika Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, t. 2: 1966–1970, *ratio studiorum* po s. 30.

²⁷ Jako studenci-klerycy znaliśmy tę słabość naszego profesora i często prosiliśmy go, zwłaszcza gdy zbliżał się czas kolokwium, aby nam jeszcze raz opowiedział o swoim mistrzu. Ks. prof. Giszter uśmiechając się (pewnie znał nasze wybiegi) pytał tylko: „A to ja już pewnie wam mówiłem?”. Nigdy jednak nie odmawiał naszym prośbom.

wykładów Henri Bergsona. To pod jego wpływem Maritain wyleczył się z iluzji scjentyzmu i materialistycznego naturalizmu. Ogromną rolę odegrał też w zmianie postawy Maritaina powieściopisarz Leon Bloy. Ostatecznie 11 czerwca 1906 r. Maritainowie przeszli na katolicyzm.

Po swoim nawróceniu (ks. Giszter niejednokrotnie bardzo szczegółowo opowiadał o tym fakcie) zapoznali się z dziełami św. Tomasza z Akwinu. Wywarły one tak głęboki wpływ na nich, że oboje do końca życia stali się zwolennikami i kontynuatorami tomizmu. Ich dom – najpierw w Wersalu, a później w miasteczku Meudon pod Paryżem – stał się miejscem spotkań i dyskusji filozoficznych dla studentów oraz wybranego grona znajomych i przyjaciół. Ks. Giszter podawał, że w domu Maritainów bywali m.in.: Mikołaj Bierdajew – rosyjski filozof; dominikanin Reginald Garrigou-Lagrange – szwajcarski teolog; ks. Charles Journet – późniejszy kardynał; historyk filozofii Etienne Gilson; pisarz François Mauriac; założyciel miesięcznika „Esprit” – Emmanuel Mounier; pisarz Jean Cocteau; indianista Olivier Lacombe. Uczestnikami tych spotkań bywali również Polacy, np. ks. Władysław Kornilowicz z Lasek²⁸.

Ks. prof. W. Giszter wielokrotnie na wykładach nawiązywał również do filozofii Maritaina, zwłaszcza do jego metafizyki (filozofii bytu), która wybiegała poza schematyczne ujęcia dotychczasowych tomistów. Zasługą Maritaina, równorzędnie obok E. Gilsona, było sformułowanie tzw. egzystencjalnej teorii bytu opartej na metafizyce Tomasza z Akwinu. Wyjaśniając w niej strukturę realnego bytu, wyakcentował za Akwinatą rolę istnienia jako najwyższej doskonałości bytowej. Każdy bowiem byt jest realny i doskonały dzięki istnieniu. Jednak istnienie człowieka i wszelkich otaczających go bytów jest istnieniem przygodnym, pochodnym od jakiegoś innego bytu. Dlatego chcąc racjonalnie i niesprzecznie wyjaśnić wszystko, co istnieje, należy przyjąć – konkluduje Maritain – istnienie Bytu Koniecznego, który jest w pełni autonomiczny, nieuwarunkowany niczym. Egzystencjalna teoria bytu uprawnia więc do afirmacji ostatecznej przyczyny stwórczej każdego bytu przygodnego, czyli Boga.

Mówiąc o wieloletniej pracy dydaktycznej ks. prof. W. Gisztera we wrocławskim seminarium duchownym, trzeba też zapytać: Jakim był wykładowcą? Jakich używał form, metod nauczania, aby swoim studentom

²⁸ Fakty te potwierdza także ks. S. Kowalczyk w swojej pracy *Wprowadzenie do filozofii J. Maritaina*, Lublin 1992, s. 11–13. Spotkania zaś w domu Maritainów opisuje szeroko sama Raissa w swej książce *Les grandes amitiés* (Paris 1941).

przekazać wiedzę z tej, tak niełatwej, abstrakcyjnej dyscypliny naukowej, jaką jest filozofia? Wreszcie, jak odnosił się do swoich studentów?

W odpowiedzi na powyższe pytania warto przytoczyć świadectwo jednego z jego uczniów z lat studiów seminaryjnych, ks. Kazimierza Rulki, który tak go scharakteryzował jako wykładowcę: „Ks. Giszter uczył nas niemal wszystkich przedmiotów filozoficznych. Jego styl nauczania był swoisty. Miał on opracowane przed laty skrypty, które na wykładach czytał oraz bardzo dokładnie i wyraziście wyjaśniał. Na egzaminie trzeba było wyrecytować wszystko tak, jak było napisane w skrypcie. Odpowiedź prawidłowa, ale wyrażona w inny sposób niż w skrypcie, nie budziła entuzjazmu księdza profesora. «A tam w skrypciku inaczej było, prawda?» – dopytywał się natarczywie. Gdy zaś odpowiedź była całkowicie niewłaściwa, gdy student «opowiadał banialuki», ksiądz profesor rzucał piorunujące spojrzenie znad okularów, które wtedy spadały na sam koniec nosa, policzki robiły się czerwone, na ustach pojawiał się charakterystyczny ironiczny uśmiech, ręka wsparta na kciuku o blat katedry wpadała w nerwowy ruch, i wyrokował: «A to najlepiej maturkę wrzucić do kosza i iść sadzić kapustkę» lub coś w podobnym stylu. Zdać egzamin u tak wymagającego profesora nie było rzeczą łatwą. Siał też ksiądz profesor postrach, chyba nieświadomie, wśród studentów, którzy filozofię traktowali jako dopust Boży i filozofami wcale zostać nie zamierzali, a zachwyty księdza profesora nad tą dziedziną wiedzy ludzkiej wcale ich nie przekonywały. Trzeba jednak przyznać, że w odnoszeniu się ks. Gisztera do nas nie było złośliwości. Nie miał on nigdy zamiaru upokorzyć studenta. Chodziło tylko o to, by możliwie najlepiej przyswoił on sobie tajniki nauk filozoficznych, które potem będą wykorzystane jako podstawa do studiów teologicznych”²⁹.

W świadectwach swoich studentów, ich wspomnieniach, ks. Giszter pozostał jako profesor bardzo wymagający, może faktycznie nieco zbyt surowy, stosujący metodę ciągłego odpytywania z wykładu na wykład (taki był wówczas sposób nauczania w seminariach duchownych), ale pragnął, aby przyszli kapłani posiadali solidną, gruntowną wiedzę, aby byli dobrze przygotowani do pełnienia swoich obowiązków na miarę niełatwych dla Kościoła czasów, które nadchodziły. Rzeczywiście, złożenie u niego egzaminów z różnych przedmiotów filozoficznych (było ich zwykle po kilka w sesji egzaminacyjnej) kosztowało studentów bardzo wiele wysiłku, wytrwałości i pracy. A nierzadko niektórzy klerycy (prze-

²⁹ [Rulka] Kaz, *Uczeń Maritaina*, s. 6.

ciwnie niż to jest dziś) musieli powtarzać rok. Te jednak wymagania ks. prof. Gisztera wobec studentów owocowały w przyszłości. Świadczą o tym choćby fakty, które przekazywali księża, jego wychowankowie, gdy później po święceniach kapłańskich szli na studia specjalistyczne z filozofii na KUL czy na ATK³⁰. Egzaminy wstępne, zwłaszcza z historii filozofii, zdawali bez żadnego problemu³¹.

Trzeba również podkreślić, charakteryzując ks. W. Gisztera jako wykładowcę, że bardzo poważnie traktował on swoje obowiązki, rzetelnie przygotowywał się do wykładów, poświęcając swój czas, siły i zdrowie na pracę w seminarium. Cenił sobie stanowisko profesora. Pewnego razu, gdy jeden z urzędników kurialnych, chcąc mu pewnie sprawić przyjemność, zwrócił się do niego mówiąc: „proszę księdza kanonika”, niemal się obraził i odpowiedział (a język miał zawsze cięty): „kanonikiem może zostać każdy ksiądz w diecezji, a profesorem w seminarium nie każdy”.

„Pod koniec życia ksiądz profesor bardzo się zmienił. Przyczyniła się do tego zapewne jego choroba. Po wylewie powoli dźwigał się, ale nie odzyskał już pełnej sprawności fizycznej. Poza tym bardzo boleśnie przeżył swoje odejście z profesury i przejście na emeryturę. Na tym tle powstał u niego uraz do «ludzi Kościoła», którzy o tym zadecydowali. «Ale sam Kościół – jak to zwykł często powtarzać – jest jaśniejszy, bez skazy i zmarszczki, tak że nawet wady i grzechy ludzi Kościoła nie potrafią go przyćmić». [...] Jego zmiana duchowa ujawniła się w wielkiej kulturze i łagodności w odnośzeniu się do ludzi. Bardzo nas ubogacały te spotkania z emerytowanym, starym, chorym profesorem. Wydawało się, że to, co najpiękniejsze w jego życiu, ukazało się właśnie na końcu, kiedy według ludzkich sądów już się w życiu nie liczył”³².

Warto także zaznaczyć, że przekazywana przez ks. prof. Gisztera wiedza filozoficzna doskonale harmonizowała z jego żywą wiarą, gorliwością o Boże sprawy i głębokim zatroskaniem o Kościół Chrystusowy. Trzeba bowiem podkreślić, że ten profesor filozofii był zarazem bardzo pobożnym kapłanem. Klerycy nieraz widzieli, jak idąc z refektarza i przechodząc obok kościółka seminaryjnego św. Witalisa, często wstępował na chwilę adoracji, „aby pokłonić się Panu Jezusowi” – jak zwykł mawiać, gdy zachęcał do

³⁰ Z uczniów ks. Gisztera filozofię studiowali: Tadeusz Przybylski, Stefan Bryksa, Jan Nowaczyk, Zdzisław Pawlak.

³¹ Sam tego doświadczyłem zdając egzamin wstępny z historii filozofii w 1968 roku na KUL-u u ks. prof. M. Kurdziałka.

³² [Ru]lka] Kaz, *Uczeń Maritaina*, s. 6.

tego samego swoich kolegów profesorów³³. Bardzo gorliwie przez wiele lat pełnił też funkcję spowiednika sióstr zakonnych.

Podsumowując jego pracę dydaktyczną w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku można powiedzieć, że o tym, jaką spełniał w nim rolę i jak bardzo był tutaj potrzebny, przekonano się dopiero, gdy zapadł na zdrowiu, a potem przeszedł na emeryturę, gdy trzeba było sprowadzać z wykładami profesorów m.in. nawet z dalekiego Lublina (np. z KUL-u w latach siedemdziesiątych dojeżdżał z wykładami z filozofii Boga ks. prof. Stanisław Kowalczyk).

3. Osiągnięcia w twórczej pracy naukowej

Ks. prof. Giszter większość swego czasu poświęcił na nauczanie filozofii, stąd niewiele już pozostało mu go na prace badawcze, pisanie i publikacje, chociaż nie zaniedbywał tego zadania. Rzeczywiście, duża liczba godzin wykładowych (niemal dwa etaty dydaktyczne) oraz długie lata pracy duszpasterskiej na różnych stanowiskach nie pozwoliły ks. Giszterowi na rozwinięcie twórczej działalności naukowej, chociaż miał, jak się wydaje, pewne predyspozycje w tym kierunku.

Ks. Giszter w swoim dorobku naukowym nie pozostawił po sobie wielu prac. Całkowity jego dorobek pisarski liczy około 30 pozycji³⁴. I zawiera: siedem artykułów naukowych (opublikowanych w „Ateneum Kapłańskim” i w „Tygodniku Powszechnym”), osiem artykułów popularnych (w „Ładzie Bożym”), trzy teksty o charakterze sprawozdawczym (w „Przedświcie” i w „Ładzie Bożym”), kilka krótkich tekstów na wybrane tematy (w „Przedświcie” i w „Ładzie Bożym”), sześć wspomnień pośmiertnych o kapłanach diecezji włocławskiej (w „Kronice Diecezji Włocławskiej” i w „Ładzie Bożym”), jedną recenzję (ale za to bardzo solidną) dotyczącą pracy habilitacyjnej ks. J. Iwanickiego *Dedukcja naturalna i logistyczna* (w „Ateneum Kapłańskim”). Do

³³ Odprawiając Drogę krzyżową w korytarzu prowadzącym do kościółka seminaryjnego byłem nieraz świadkiem, jak zachęcał do wejścia na przykład ks. prof. Iwanickiego, dojeżdżającego wtedy z wykładami do Włocławka z Warszawy.

³⁴ Zob. K. Rułka, *Bibliografia podmiotowa i przedmiotowa*, w: *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Moderatorzy i profesorowie XX wieku*, Włocławek 1997, s. 206–207. Ks. J. Nowaczyk omówił również pokrótce jego działalność filozoficzną (*Filozofowie włocławskiego seminarium duchownego drugiej połowy XX wieku*, w: *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Dokumentacja jubileuszu*, Włocławek 1995, s. 98–100).

tęgo wykazu trzeba jeszcze dodać (oparty w znacznej mierze na podręczniku W. Tatarkiewicza *Historia filozofii*) fachowo napisany i zupełnie wystarczający na tamte czasy skrypt z historii filozofii³⁵. Poza tym 6 marca w 1956 roku wygłosił w seminarium referat na temat „Znaczenie współczesnego ateizmu”³⁶.

Można powiedzieć, że opublikowany dorobek naukowy ks. W. Gisztera (nawet jak na profesora tylko „seminaryjnego”) nie jest zbyt duży. To jednak, co zostało utrwalone w jego publikacjach, odznacza się samodzielnością myśli, erudycyjnym polotem, oryginalnością i dojrzałością. Są to teksty zredagowane w sposób kompetentny i wnikliwy (pewnie wpływ profesora z lat studiów seminaryjnych, ks. A. Jankowskiego, i późniejszych częstych spotkań i rozmów ze swoim kolegą i przyjacielem – ks. prof. J. Iwanickim).

Ks. Giszter w swojej naukowej twórczości (podobnie jak to było na wykładach) ze szczególnym upodobaniem zajmował się filozofią tomistyczną, oczywiście w interpretacji swego mistrza, Jacques’a Maritaina. Z wielkim zaangażowaniem ukazywał przede wszystkim aktualność metafizyki św. Tomasza z Akwinu, podkreślając oryginalność jego myśli i nieprzemijającą wartość systemu tomistycznego wśród licznych (zarówno dawnych, jak i współczesnych) kierunków filozoficznych. Dał temu wyraz w trzech artykułach: pierwszy (zdradzający jeszcze ujęcie szkolne) z czasów studiów seminaryjnych zamieszczony w „Przedświcie” pt. *Ideał ludzki w świetle nauki św. Tomasza*³⁷; drugi *Św. Augustyn czy św. Tomasz?*³⁸; trzeci o znamienym tytule *Nie średniowieczny myśliciel* (w odniesieniu oczywiście do Tomasza z Akwinu)³⁹.

W tekstach tych ks. Giszter często podkreślał, że „Kościół pośród różnych systemów wybrał tomizm dlatego, że jest on filozofią prawdziwą”⁴⁰, którą charakteryzują: usprawiedliwiony konserwatyzm, nowatorstwo i samodzielność oraz postępowość⁴¹. Tomasz z Akwinu z wielkim szacunkiem odnosił się do pracy swoich poprzedników, ale w sposób krytyczny korzystał z ich dorobku naukowego. Filozoficzne osiągnięcia poprzedników włączał bowiem do własnej syntezy nie ze względu na ich osobisty autorytet, ale dla obiek-

³⁵ W. Giszter, *Historia filozofii* (skrypt dla alumnów WSD we Włocławku, cz. 1, 3, Włocławek ok. 1960) – 122, 103 s.; 29 cm (mszps w BWSDWł – sygn.: W17).

³⁶ Sprawozdania z działalności Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Rok 1955/56 (mszps w BWSDWł).

³⁷ W. Giszter, *Ideał ludzki w świetle nauki św. Tomasza*, „Przedświt”, 5(1923), z. 1, s. 1–5.

³⁸ Tenże, *Św. Augustyn czy św. Tomasz?*, AtK, 50(1949), s. 20–31.

³⁹ Tenże, *Nie średniowieczny myśliciel*, AtK, 58(1959), s. 246–254.

⁴⁰ Tenże, *Św. Augustyn czy św. Tomasz?*, s. 30.

⁴¹ Por. tenże, *Nie średniowieczny myśliciel*, s. 248.

tywnej wartości prawdy zawartej w ich pracach. Dzięki geniuszowi i swojej tytanicznej pracy Akwinata stworzył z materiałów zapożyczonych nowy system filozoficzny, żywy i autonomiczny. W ten sposób filozofia Arystotelesa w jego koncepcji otrzymuje metafizyczne wykończenie i udoskonalenie. Tomizm cechuje bowiem duch głębokiej, realistycznej, opartej na doświadczeniu i zdrowym rozsądku metafizyki. Dlatego „zasady jego filozofii, a zwłaszcza metafizyki, nie są mniej aktualne w naszym wieku niż w wieku XIII”⁴².

Aby zrozumieć, że filozofia Tomasza nie jest tylko „średniowiecznym” systemem, trzeba wnikać w ducha metafizyki Akwinaty. Przedmiotem jego metafizyki jest byt ujęty w aspekcie istnienia. Akt istnienia stanowi dominantę tej metafizyki, jest jej kamieniem węgielnym. Dlatego ks. Giszter stwierdza: „Metafizyka św. Tomasza jest *par excellence* metafizyką realistyczną”⁴³. Analizując zaś takie systemy filozoficzne, jak: sceptycyzm, nominalizm, empiryzm, kantyzm, idealizm, pragmatyzm, pozytywizm czy egzystencjalizm, ks. Giszter zauważa, że „nie przekraczają one progu, od którego zaczyna się prawdziwa wiedza filozoficzna, a szczególnie metafizyczna. Metafizyka tomistyczna, dzięki swemu realizmowi, metodzie i wnikliwości, panuje nad tymi systemami, niezależnie od czasu, w jakim one powstały. Ta metafizyka, opierając się o intuicję aktu istnienia, posiada moc dowodliwą w kwestii istnienia Boga”⁴⁴.

Wybiegając w przyszłość, ks. Giszter dodaje: „Przed tomizmem stoi dziś olbrzymie zadanie do spełnienia. Ocenic i uporządkować wspaniały dorobek na polu nauk doświadczalnych, uzdrowić współczesną myśl filozoficzną, która od czasu Kartezjusza i Kanta schodziła na coraz gorsze bezdroża subiektywizmu i relatywizmu, rozróżnić i zebrać wszystkie ułamki prawdy, zawarte w wielkich, choć skądinąd błędnych systemach filozoficznych, poszerzyć naukę św. Tomasza, nie zmieniając jej wypróbowanych zasad”⁴⁵.

Podsumowując prezentowaną przez siebie filozofię Tomasza z Akwinu, ks. Giszter konkluduje: „Doktor Anielski i Powszechny jest największym filozofem ludzkości i dlatego, chociaż żył w wiekach średnich, nie jest «średniowiecznym» myślicielem”⁴⁶.

Ks. prof. Giszter był też znakomitym polemistą, który potrafił umiejętnie, poprawnie logicznie i w sposób kompetentny bronić swojego stanowiska.

⁴² Tamże, s. 254.

⁴³ Tamże, s. 250.

⁴⁴ Tamże, s. 252.

⁴⁵ Giszter, *Św. Augustyn czy św. Tomasz?*, s. 30–31.

⁴⁶ Tenże, *Nie średniowieczny myśliciel*, s. 254.

W pamięci uczniów i czytelników jego tekstów pozostał ostry spór filozoficzny (znalazł on odzwierciedlenie na łamach „Tygodnika Powszechnego” i „Ateneum Kapłańskiego”), jaki prowadził w latach 1957–1959 z o. prof. Mieczysławem Albertem Krąpcem – późniejszym światowej sławy znawcą filozofii Tomasza z Akwinu, reprezentantem tzw. tomizmu egzystencjalnego i współtwórcą Lubelskiej Szkoły Filozoficznej – w kwestii poznawalności Boga i m.in. wartości (przydatności) analogii⁴⁷.

W sporze tym o. prof. Krąpiec przyjmował stanowisko stwierdzające, że analogiczne poznanie Boga jest „zasadniczą niepoznawalnością”, ponieważ „analogia w tradycyjnym tomistycznym rozumieniu bliższa jest wieloznaczności niż jednoznaczności”⁴⁸. Ks. Giszter natomiast uznawał pewną wartość poznania Boga na drodze analogii. Jego zdaniem „pojęcia analogiczne swoją treścią i funkcją poznawczą przewyższają niewspółmiernie pojęcia jednoznaczne i nie mają nic wspólnego z wyrazami wieloznacznymi”⁴⁹. Powołując się na dłuższy, wyjaśniający tekst J. Maritaina z *Les degrés du savoir* (Paris 1946, s. 423), ks. Giszter dodaje: „Analogiczne pojęcie bytu stosuje się do rzeczywistości, między którymi zachodzą różnice istotne, a nawet różnice niewspółmierne i przepaściste. Nie ma żadnego pokrewieństwa między analogią, a wieloznacznością. Pojęcie bytu jest wielowartościowe”⁵⁰.

Należy podkreślić, że ks. Giszter w swoich artykułach wielokrotnie powoływał się na dzieła swego mistrza, J. Maritaina. Niektóre zaś z jego tekstów są albo omówieniem głównych myśli Maritaina, albo wprost streszczeniem danego rozdziału z jego pracy⁵¹. Szkoda tylko, że ks. prof. Giszter, jako uczeń Maritaina i znający dobrze filozoficzny język francuski, nie pokusił się o przetłumaczenie na język polski i wydanie przynajmniej niektórych dzieł swego mistrza, zwłaszcza tych, z których sam często korzystał.

W opublikowanej twórczości ks. Gisztera znajdujemy też artykuły popularne o tematyce religijnej zamieszczone w „Ładzie Bożym”. Była to prawdopodobnie realizacja zamówienia jego przyjaciela ks. Władysława Mirskiego,

⁴⁷ Spór ten ukazują następujące artykuły ks. Gisztera: *Czy tragedia?*, „Tygodnik Powszechny”, 11(1957), nr 10(10 III), s. 2; *Czy tylko realizm?*, AtK, 55(1957), s. 134–138; *I ja proszę o głos – w sporze o poznawalność Boga*, AtK, 59(1959), s. 137–139.

⁴⁸ Giszter, *Czy tylko realizm?*, s. 136.

⁴⁹ Tenże, *I ja proszę o głos*, s. 138.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Na przykład treść artykułu *Chrystus a cywilizacja* (AtK, 50(1949), s. 473–483) ks. Giszter zaczerpnął z dzieła Maritaina *Du régime temporel et de la liberté* (Paris 1933), natomiast artykuł *Św. Augustyn czy św. Tomasz?* jest streszczeniem VII rozdziału pracy jego mistrza *Les degrés du savoir* (Paris 1946).

który do września 1949 roku był redaktorem naczelnym tegoż czasopisma. W „Ładzie Bożym” ukazało się też wspomnienie pośmiertne o ks. Mirskim napisane właśnie przez ks. Gisztera, a podpisane pseudonimem „Amicus” (Przyjaciel)⁵². Artykuły popularne ks. Gisztera są tekstami niewielkimi, zwykle jednostronicowymi, i dotyczą różnych zagadnień religijnych, na przykład tajemnicy Kościoła czy sakramentu małżeństwa. Oto jak ks. Giszter widział Kościół i jak go kochał: „Miłość nasza do Kościoła ma być tak szeroka, jak miłość Zbawiciela! Ma się ona rozciągać nawet na tych, którzy jeszcze nie należą do Niego, a którzy są również Jego braćmi według ciała. Ażeby zaś ta nasza miłość nie była tylko uczuciowa, zmienna i powierzchowna, trzeba z nią łączyć niezmożoną działalność i pracę nad wzrostem Mistycznego Ciała Chrystusowego, trzeba tę miłość podtrzymywać nieustanną modlitwą i cierpliwą ofiarą naszych codziennych obowiązków i krzyżów”⁵³.

O mocy zaś i łaskach sakramentu małżeństwa pisał tak: „Pan Bóg udziela małżonkom swego oparcia przez łaskę, którą otrzymują w chwili zawierania sakramentu małżeństwa. Sama naturalna ludzka miłość nie uratuje małżonków przed grzechem niewierności, bo nawet najprawdziwsza i najszczerza miłość czysto ludzka jest zmienna, przemijająca. Tylko miłość nadprzyrodzona, z łaski sakramentalnej wypływająca, wszczepiona w Jezusie Chrystusie, jest niezniszczalna”⁵⁴.

Na koniec trzeba jeszcze wspomnieć o zapleczu dla pracy naukowej ks. prof. Gisztera w postaci własnego księgozbioru. Przekazany w testamencie dla biblioteki seminaryjnej, po jego śmierci został przez nią przejęty w dniu 11 maja 1974 r. W protokole odbioru wykazano: 374 woluminy książek, 62 broszury, 10 tytułów czasopism (tylko pojedyncze numery), 14 modlitewników, 4 maszynopisy (skrypty), 9 rękopisów (notatek do wykładów)⁵⁵, jednak nie sporządzono wtedy szczegółowego spisu. Był to księgozbiór już w znacznie mierze przestarzały i nieprzydatny dla potrzeb biblioteki seminaryjnej. Dlatego włączono z niego na stałe do księgozbioru seminaryjnego tylko 16 pozycji (w 21 wol.).

Wśród nich stwierdzono jedynie następujące ważniejsze pozycje dotyczące tematyki filozoficznej: przede wszystkim podręcznik Władysława Tatarkiewicza *Historia filozofii* (t. 1–2, wyd. 3, Warszawa 1947, t. 3, War-

⁵² Por. [Rulka] Kaz, *Uczeń Maritaina*, s. 6.

⁵³ W. Giszter, *Miłość Kościoła*, „Ład Boży”, 6(1950), nr 6, s. 3.

⁵⁴ Tenże, *Wierność małżeńska*, „Ład Boży”, 6(1950), nr 16, s. 4.

⁵⁵ ArBWSDWł, Akcesja 1974–1977, D 41/74.

szawa 1950), dalej F.J. Thonnarda *Précis de philosophie en harmonie avec les sciences modernes* (Paris 1950). Są wśród nich też dwie pozycje związane z umiłowanym mistrzem J. Maritainem – jego autorstwa *Religion et culture* (Paris 1946); oraz Raissy Maritain *Les grandes amitiés* (Paris 1956); to ostatnie nosi ślady kilkukrotnego czytania.

Zachowane niektóre pozycje z literatury religijno-moralnej i beletrystyki potwierdzają istniejącą za życia opinię o ks. Giszterze, że jest kapłanem pobożnym, lubiącym czytać książki religijne, a dla wytchnienia chętnie sięgającym po literaturę piękną. Zachowany natomiast Pawła Kaliny *Słownik podręczny francusko-polski i polsko-francuski* (Warszawa 1933), bardzo zniszczony od ciągłego używania, świadczy o częstym korzystaniu przez ks. Gisztera także z literatury francuskiej.

Obecność w księgozbiornie ks. Gisztera podręcznika prof. Tatarkiewicza do historii filozofii zdaje się wskazywać, że jego skrypt do historii filozofii, też podzielony na trzy części, a odbijany w seminarium wrocławskim na powielaczu pod koniec lat pięćdziesiątych, był oparty w znacznej mierze na tym podręczniku. Trudno cokolwiek powiedzieć o jego pomocach do wykładów z innych przedmiotów filozoficznych, ponieważ nie zachowały się żadne do nich notatki⁵⁶.

* * *

Podsumowując działalność dydaktyczną i naukową ks. Władysława Gisztera jako profesora filozofii, należy podkreślić, że w dziejach Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku jego postać nie może pozostać niezauważona i zapomniana (choć nie był on profesorem uniwersyteckim). Swoją zakresowo szeroką i głęboką wiedzę filozoficzną, zdobytą na studiach w Paryżu, kompetentnie i wytrwale, nie oszczędzając siebie, wpajał przez długie lata wielu rocznikom przyszłych wrocławskich kapłanów, kładąc w ten sposób solidne fundamenty pod ich studia teologiczne. Jego praca, jego wysiłki naukowo-dydaktyczne stanowią ważną cegiełkę w liczącym się dorobku naukowym profesorów wrocławskich XX wieku.

Pierwodruk: pt. *Ks. Władysław Giszter – profesor filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku*, StWł, 5(2002), s. 379–393.

⁵⁶ W zbiorach BWSDWł nie odnaleziono odnotowanych w protokóle odbioru księgozbiornie Gisztera „9 rękopisów (notatek do wykładów)”.

FILOZOFICZNE DZIEŁO KS. PROF. STANISŁAWA MAZIERSKIEGO

Środowisko filozofów wrocławskich XX w., obok ks. Idziego Radziszewskiego (1871–1922) i ks. Józefa Iwanickiego (1902–1995), reprezentuje m.in. ks. Stanisław Mazierski (1915–1993), którego umieszcza się w nurcie filozofii neoscholastycznej, płynącej z ośrodka lowańskiego; ściślej biorąc jest to tzw. tomizm lowański w filozofii przyrody. Ks. prof. S. Mazierski, najpierw profesor filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku¹, a później przez 40 lat profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w swojej działalności naukowo-filozoficznej wypracował przede wszystkim metodologię



filozofii przyrody oraz filozofię nauk przyrodniczych. Jego koncepcje badawcze dotyczące filozofii tychże dyscyplin były inspirowane lowańskim stylem filozofowania, korespondującego z wynikami nauk przyrodniczych i formalnych.

Ks. Mazierski z tego rodzaju sposobem uprawiania filozofii spotkał się zwłaszcza jako stypendysta Institut Supérieur de Philosophie w Louvain. Dwuletni pobyt w tym środowisku naukowym i poznanie metod filozofowania charakteryzującego Szkołę Lowańską w sposób widoczny odbiły się później w jego pracy naukowo-badawczej. Działalność naukowa ks. prof. Mazierskiego, wsparta później przez ks. prof. K. Kłósaka (też wychowanka i absolwenta Uniwersytetu Lowańskiego), odegrała decydującą rolę w roz-

¹ Zob. Z. Pawlak, *Mazierski Stanisław*, w: WłSB, t. 1, Wrocław 2004, s. 106–108; Z.E. Roskał, *Mazierski Stanisław*, w: *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 2, Lublin 2011, s. 84–85.

woju zainteresowań środowiska filozoficzno-przyrodniczego na KUL-u. Wpłynęła bowiem w sposób istotny na profil badawczo-dydaktyczno-organizacyjny całej sekcji Filozofii Przyrody².

W niniejszym artykule zostanie zaprezentowana sylwetka naukowa ks. prof. S. Mazierskiego oraz jego działalność filozoficzna. Refleksje nad twórczymi dokonaniem zostaną poprzedzone danymi z jego biografii pod kątem jego formacji naukowej. Trzeba także zaznaczyć, że celowo zostaje tu pominięta szczegółowa analiza rozległej twórczości filozoficznej profesora Mazierskiego, gdyż jest ona przedmiotem oddzielnego, obszernego i o zupełnie innym charakterze opracowania³.

1. Sylwetka naukowa

Stanisław Mazierski urodził się 9 października 1915 r. w Kowalu k. Włocławka z rodziców Józefa i Apolonii z Rajewskich. Po ukończeniu (w 1929 r.) 7-klasowej szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości, uczył się w starym i zasłużonym Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku. Tutaj też otrzymał świadectwo dojrzałości w 1935 r. Po rocznej przerwie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego. Tutaj ukończył dwa lata filozofii oraz jeden rok teologii. Wybuch II wojny światowej przerwał mu na rok dalsze studia. Kontynuował je w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie, które ukończył w 1943 r., otrzymując święcenia kapłańskie 19 czerwca (tegoż roku). Do czasu zakończenia wojny pracował na terenie archidiecezji warszawskiej jako wikariusz w parafii Kiernozia k. Łowicza. Po wyzwoleniu powrócił do swej macierzystej diecezji włocławskiej, gdzie 14 III 1945 r. otrzymał nominację na administratora parafii Kruszyn. W następnym roku został mianowany prefektem gimnazjum we Włocławku oraz kapłanem Sióstr „Wspólnej Pracy”.

Na studia na sekcji Filozofii Chrześcijańskiej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego został skierowany w 1947 r. Tutaj słuchał wykładów m.in. takich profesorów, jak: W. Tatarkiewicz, ks. P. Chojnacki oraz ks. J. Iwanicki. Dyplom magistra teologii w zakresie filozofii chrześcijańskiej uzyskał 30 VI 1950 r. na podstawie pracy *Koncepcja metafizyki hipotetycznej*

² Por. Z. Hajduk, *Filozofia przyrody w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, RF, 46(1998), z. 3, s. 25–26.

³ Z. Pawlak, *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji. Studium analityczno-krytyczne twórczości filozofów włocławskich XX wieku*, Włocławek 2001, s. 227–288.

u M. Wartenberga⁴. Po utworzeniu Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej na Uniwersytecie Warszawskim, kontynuował tam swoje studia filozoficzne, uwieńczone 24 XII 1951 r. uzyskaniem stopnia doktora filozofii na podstawie rozprawy pt. *Pojęcie konieczności w filozofii św. Tomasza z Akwinu*. Promotorem był ks. prof. Józef Iwanicki⁵. Powyższa rozprawa ukazała się drukiem w Lublinie w 1958 r.

Po ukończonych studiach, 15 I 1952 r. został wikariuszem w parafii św. Jana we Włocławku⁶. W kilka miesięcy później (1 VIII 1952 r.) dostał nominację na profesora filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. W trzy tygodnie później (20 VIII 1952 r.) prymas Stefan Wyszyński zwrócił się z prośbą do bp. Franciszka Korszyńskiego o oddelegowanie ks. Mazierskiego do pracy naukowej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Bp Korszyński, biorąc pod uwagę ogromny brak księży (224 kapłanów włocławskich zginęło w czasie wojny), początkowo odmówił, pisząc 23 VIII 1952 r., że „chętnie życzeniom Ks. Prymasa zadośćuczynię, jeżeli Sekretariat da mi zastępcę ks. Mazierskiego”⁷. Co więcej, 13 IX 1952 r. mianował ks. Mazierskiego prefektem studiów w seminarium. Potem nastąpiła kolejna wymiana listów między prymasem a bp. Korszyńskim i wreszcie 7 X 1952 r. ks. Mazierski otrzymał zgodę na pracę na KUL-u.

Niełatwa więc była droga ks. Mazierskiego do pracy naukowej na wyższej uczelni. W niespełna dwa lata później nowy ordynariusz diecezji włocławskiej bp A. Pawłowski napisał do ks. Mazierskiego list w sprawie podjęcia wykładów z kosmologii (i nie tylko) w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, a nawet uprzedził o możliwości odwołania z Lublina. Ostatecznie jednak ks. Mazierski, dzięki znaczącemu poparciu ks. prof. Iwanickiego (ówczesnego rektora KUL-u), pozostał w Lublinie i mógł kontynuować, rozpoczętą w roku akademickim 1952/53, pracę

⁴ Wydrukowana w CT, 24(1953), fasc. 1–4, s. 75–120.

⁵ Tak podaje sam ks. Mazierski w autobiogramie *Stanisław Mazierski*, „Ruch Filozoficzny”, 43(1986), nr 1, s. 86 oraz ks. M. Lubański, *Pamięci księdza profesora Stanisława Mazierskiego (1915–1993)*, SPhCh, 30(1994), nr 1, s. 191. Inni autorzy podają, że promotorem był ks. prof. P. Chojnacki, np. Z. Hajduk, H. Piersa, *Ksiądz Stanisław Mazierski 1915–1993*, „Przegląd Uniwersytecki”, 5(1993), s. 15; Z.E. Roskał, *Ks. Stanisław Mazierski – biografia naukowa*, RF, 43(1995), z. 3, s. 5. Prawdopodobnie rozbieżność ta wzięła się stąd, że praca była pisana na seminarium doktoranckim prowadzonym przez ks. prof. Chojnackiego, ale promotorem mógł być ks. prof. Iwanicki.

⁶ Te i inne dane personalne ks. prof. Mazierskiego podaję w oparciu o dokumenty znajdujące się w jego Teczce personalnej przechowywanej w ArDWł.

⁷ ArDWł, Teczka personalna ks. S. Mazierskiego, b. sygn.

naukowo-dydaktyczną na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL, najpierw jako asystent, potem adiunkt przy Katedrze Metafizyki. Prowadził wówczas wykłady (kursoryczny i monograficzny) z metafizyki i filozofii przyrody oraz seminarium z filozofii przyrody. Po dwóch latach wykład z metafizyki przejął o. prof. M.A. Krąpiec, a ks. Mazierski całkowicie skoncentrował się już odtąd tylko na problematyce związanej z filozofią przyrody. Trzeba jednak dodać, że oprócz zajęć na KUL-u miał przez kilka lat wykłady z metafizyki i filozofii przyrody we wrocławskim Wyższym Seminarium Duchownym (1953–1954 i 1969–1970) oraz w lubelskim Wyższym Seminarium Duchownym (1956–1963).

W 1956 r. ks. Mazierski został mianowany kontraktowym zastępcą profesora Katedry Filozofii Przyrody. W tym też czasie aktywnie uczestniczył w organizowaniu specjalizacji Filozofii Przyrody (i powołaniu odrębnej sekcji), która została wyłoniona z sekcji filozofii teoretycznej w roku akademickim 1957/58 w związku z reorganizacją wydziału⁸. Inicjatorami jej wyodrębnienia byli: ówczesny rektor KUL-u ks. prof. M. Rechowicz, ks. prof. J. Iwanicki, prof. C. Strzeszewski, doc. W. Staszewski, ks. doc. W. Kałkowski i ks. dr S. Mazierski (wówczas zastępca profesora), który też został pierwszym p.o. kierownika nowo powstałej sekcji filozofii przyrody.

Inicjatywa powołania tej sekcji była zupełnie nowa i oryginalna, gdyż nie istniały wówczas tak pomyślane studia ani na uczelniach katolickich, ani świeckich. Novum tej koncepcji polegało na połączeniu w 5-letnim programie studiów wszechstronnego wprowadzenia studentów w nauki przyrodnicze z wielokierunkowym wykształceniem filozoficznym. Myślą przewodnią założycieli specjalizacji było zwłaszcza przygotowanie odpowiednich podstaw przyrodniczych dla studiów w zakresie filozofii przyrody. I chociaż taka koncepcja połączenia studiów filozoficznych z przyrodniczymi znana była od dawna w Wyższym Instytucie Filozoficznym w Louvain, to „jednak na KUL-u została ona w odmienny sposób zaprogramowana i obecnie realizowana”⁹.

⁸ Po powołaniu do istnienia Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL w 1946 r., zgodnie z tradycją wyższych uczelni katolickich, utworzono na nim Katedrę Kosmologii, czyli filozofii przyrody nieożywionej i powierzono jej kierownictwo ks. prof. S. Adamczykowi. O zasługach ks. Mazierskiego w tworzeniu nowej sekcji filozofii przyrody informują m.in.: Hajduk, *Filozofia przyrody w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, s. 25–26; M. Heller, M. Lubański, *Nauka – filozofia nauki – filozofia przyrody (dyskusja panelowa)*, RF, 46(1998), z. 3, s. 93–94.

⁹ S. Mazierski, *Z dziejów specjalizacji filozofii przyrody na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, RF, 16(1968), z. 3, s. 6.

W tym celu utworzono szereg pomocniczych katedr matematyczno-przyrodniczych. Były to następujące katedry: fizyki, matematyki, biologii ogólnej, botaniki, zoologii, chemii. KUL dużym nakładem kosztów zorganizował także laboratoria chemiczne, fizyczne i biologiczne, wyposażone nie tylko w sprzęt konieczny dla prowadzenia ćwiczeń ze studentami, ale wystarczający również do prac eksperymentalnych stałych pracowników zakładów naukowych. Każdy z zakładów (było ich wtedy pięć) gromadził własny księgozbiór specjalistyczny. Ks. prof. Mazierski nie tylko doceniał znaczenie nauk matematyczno-przyrodniczych dla studiów kosmologicznych, ale także sam posiadał w tym zakresie odpowiednią wiedzę. Ks. Zygmunt Hajduk i Henryk Piersa w swoim wspomnieniu o ks. Mazierskim napisali tak: „Należy odnotować, że jak na filozofa, Ksiądz Profesor sam wykazywał dobrą orientację w naukach matematyczno-fizycznych. W czasie swych studiów uniwersyteckich słuchał wykładów z matematyki i fizyki u tak wybitnych uczonych, jak profesorowie: W. Sierpiński, S. Pieńkowski i C. Białobrzeski”¹⁰.

W roku 1961 r. ks. dr Mazierski habilitował się na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK na podstawie rozprawy *Determinizm i indeterminizm w aspekcie fizycznym i filozoficznym* (Lublin 1961). W latach 1962–1964 przebywał na stypendium naukowym w Institut Supérieur de Philosophie Katolickiego Uniwersytetu w Louvain, odbywając specjalistyczne studia pod kierunkiem profesorów: L. Raeymaekera, G. van Rieta i J. Ladriera. To właśnie pod wpływem lowańskiej szkoły filozoficznej ks. prof. Mazierski podkreślał, że „filozofia przyrody powinna mieć kontakt z naukami szczegółowymi, jeśli nie chce być anachronizmem w okresie burzliwego rozwoju fizyki i biologii”¹¹.

Bezpośrednim zaś owocem studiów lowańskich ks. Mazierskiego (oraz wcześniejszych jego badań) jest praca zatytułowana *Prolegomena do filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej* (Lublin 1969). Rozprawa ta wraz z innymi publikacjami była też podstawą do nadania autorowi tytułu naukowego profesora nadzwyczajnego. Dzieło to jest nową (na tamte czasy) próbą metodologicznego ustawienia i uzasadnienia statusu naukowego tradycyjnej kosmologii filozoficznej. W tym studium z zakresu metakosmologii ks. Mazierski usiłował wykazać, że filozofia przyrody oparta

¹⁰ Hajduk, Piersa, *Ksiądz Stanisław Mazierski 1915–1993*, s. 15.

¹¹ S. Mazierski, *Refleksje nad moją pracą naukową na KUL z perspektywy czasu*, RF, 32(1984), z. 3, s. 6.

na zrębach filozofii Arystotelesa i Tomasza z Akwinu jest autonomiczną dyscypliną filozoficzną, która bada przy pomocy abstrakcji fizycznej istotę najogólniejszych właściwości bytów materialnych. Kontynuacją tej problematyki, a nawet częściową realizacją zamierzeń nakreślonych przez autora w *Prolegomenach* jest jego kolejna praca o charakterze podręcznikowym pt. *Elementy kosmologii filozoficznej i przyrodniczej*, wydana w Poznaniu w 1972 r., a przeznaczona przede wszystkim dla osób studiujących nauki przyrodnicze i filozofię przyrody, a więc studentów wydziałów filozofii oraz wyższych zakładów teologiczno-filozoficznych. Głównie ta rozprawa oraz inne prace naukowe stały się później podstawą do uzyskania przez niego tytułu profesora zwyczajnego.

W 1965 r. Rada Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL wybrała ks. prof. Mazierskiego na prodziekana tego wydziału i kierownika Katedry Filozofii Przyrody Nieożywionej (kosmologii). W 1966 r. został docentem, pięć lat później uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1981 r. profesora zwyczajnego. W ciągu kilkunastu lat ks. prof. Mazierski pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Wykładów Uniwersyteckich oraz przewodniczącego Komisji Filozofii Przyrody Towarzystwa Naukowego KUL. Był również współorganizatorem ogólnopolskich sympozjów naukowych na KUL-u: Problematyka czasu (5–6 XI 1975 r.); W stulecie urodzin Alberta Einsteina (17–18 XI 1978 r.); Nauki przyrodnicze – filozofia – religia (19–20 XI 1980 r.). Należał do różnych towarzystw naukowych zarówno krajowych jak i zagranicznych: Towarzystwo Naukowe KUL, Polskie Towarzystwo Astronomiczne, Société Internationale pour l'Étude de la Philosophie Médiévale, Società Internazionale Tommaso d'Aquino.

Mimo ciężkiej choroby i przejścia na emeryturę nie rozstawał się całkowicie z pracą naukowo-badawczą. Jeszcze jako emerytowany profesor, w ramach zajęć zleconych, prowadził seminarium z filozofii przyrody aż do 1991 r., a ostatnią recenzję wydawniczą ukończył na kilka dni przed śmiercią. Zmarł 23 czerwca 1993 r. w Lublinie¹².

2. Kierunki badań filozoficznych

Twórczy dorobek naukowy ks. prof. Mazierskiego rozpoczyna się w latach pięćdziesiątych XX wieku wraz z jego pracą naukowo-dydaktyczną na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL. Młodego doktora filozofii,

¹² Zob. Pawlak, *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji*, s. 218–219.

absolwenta Uniwersytetu Warszawskiego, najpierw urzekła postać M. Wartenberga, ucznia prof. K. Twardowskiego i autora *Obrońcy metafizyki*. Wartenberg poddał krytyce poglądy pozytywistów, I. Kanta i neokantystów, kwestionujące metafizykę jako naukę. Ks. Mazierski, nawiązując do swojej pracy *Koncepcja metafizyki hipotetycznej u M. Wartenberga*, wyznał: „Aczkolwiek trudno się zgodzić z jego koncepcją hipotetycznej metafizyki, to jednak metody, jakimi posługiwał się uczeń Twardowskiego, fascynowały mnie (konfrontacja filozofii z naukami szczegółowymi). Już wtedy uświadomiłem sobie, że filozofia, która chce się rozwijać i być komunikatywna dla współczesnego człowieka żyjącego w nurcie cywilizacji technicznej, powinna zachować więź z naukami przyrodniczymi”¹³.

Dlatego też od chwili przyjęcia wykładów z filozofii przyrody, do programu zajęć dydaktycznych wprowadził on nauki matematyczno-przyrodnicze, zwłaszcza fizykę. W swoich poszukiwaniach naukowych próbował konfrontować metody badań i wartość poznawczą rezultatów uzyskanych na płaszczyźnie fizycznej i filozoficznej. Rezultatem tych dociekań jest rozprawa habilitacyjna *Determinizm i indeterminizm w aspekcie fizycznym i filozoficznym* oraz cały szereg artykułów z tego okresu. A nawet już wcześniej w pracy doktorskiej *Pojęcie konieczności filozofii św. Tomasza z Akwinu* w rozdziale IV konfrontuje metafizyczną konieczność przyczynową z koniecznością fizycznych relacji przyczynowych¹⁴.

Ponieważ od wielu lat pod adresem filozofii przyrody wysuwano zarzut, że jest ona mozaiką z różnych gałęzi wiedzy filozoficznej i przyrodniczej, dlatego ks. prof. Mazierski w swoich dociekaniach naukowych usiłował zbadać, jaki jest jej status metodologiczny, a w szczególności, jakie jest miejsce filozofii przyrody wśród innych dyscyplin filozoficznych, jaka jest jej metoda, jakie zagadnienia wchodzą w jej skład. Wreszcie, czy ma ona coś innego do powiedzenia niż nauki przyrodnicze.

Na te wszystkie pytania odpowiada jego praca z zakresu metodologii klasycznej filozofii przyrody pt. *Prolegomena do filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej*. Ks. Mazierski uzasadnia w niej, że kosmologia klasyczna jest autonomiczną dyscypliną filozoficzną, gdyż może się wylegitymować specyficzną metodą i odrębnym, właściwym sobie przedmiotem dociekań, dotyczącym istotnych atrybutów bytów materialnych. Usiłuje

¹³ Mazierski, *Refleksje nad moją pracą naukową na KUL z perspektywy czasu*, s. 6.

¹⁴ Por. tenże, *Pojęcie konieczności filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1958, s. 79–105.

również wykazać, że filozofia przyrody jest odmiennym typem poznania w stosunku do nauk przyrodniczych i metafizyki, chociaż z nich korzysta. W tym kontekście ks. Mazierski rozwiązuje kilka problemów kontrowersyjnych wśród neoscholastyków a dotyczących tradycyjnej kosmologii, jak na przykład kwestia przedmiotu formalnego filozofii przyrody, krytyka trzech stopni abstrakcji, zagadnienie filozofii przyrody jako tzw. nauki pośredniej itd.

W dziele tym autor zaprezentował także program badań, do którego powrócił i częściowo go zrealizował w swojej kolejnej pracy *Elementy kosmologii filozoficznej i przyrodniczej*. W pozycji tej, o charakterze podręcznikowym, ks. prof. Mazierski przedstawia klasyczne (arystotelesowsko-tomistyczne) i współczesne sposoby poznawania otaczającego nas świata. Trzeba również podkreślić, że praca ta jest wyrazem nieustannych zainteresowań metodologicznych naszego autora, zmierzających do zestawiania i konfrontowania tradycyjnej filozofii przyrody z osiągnięciami nauk fizykalnych. Dlatego znajdujemy w niej m.in. wiele wybranych problemów, takich jak: struktura i działanie ciał w ujęciu filozoficznym, przestrzeń i czas w szczególnej teorii względności, współczesne teorie kosmologiczne, zagadnienie determinizmu, indeterminizmu i przyczynowości oraz pewne kwestie z teorii poznania fizykalnego.

Jest cechą charakterystyczną twórczości naukowej ks. prof. Mazierskiego, że wydawane przez niego poważne dzieła nie pojawiają się nagle, ale są przygotowywane przez długie lata w postaci publikacji mniejszych w formie artykułów i rozpraw, zamieszczanych przeważnie w „Rocznikach Filozoficznych”, niekiedy zaś w „Zeszytach Naukowych KUL” lub w „Studia Philosophiae Christianae”. I tak przykładowo, zanim pojawiły się dwie ostatnie pozycje książkowe naszego autora, były one jakby sygnalizowane i pewnie twórczo dojrzewające w publikacjach wcześniejszych w postaci wielu artykułów¹⁵.

Niektóre jego dzieła były efektem wieloletniej pracy naukowo-dydaktycznej na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL. Tak było w przypadku dzieła życia ks. prof. Mazierskiego, za jakie jest uważana ostatnia jego

¹⁵ Problematykę dwóch ostatnich dzieł ks. Mazierskiego zapowiadają takie np. artykuły jak: *Fizykalne a filozoficzne wyjaśnianie rzeczywistości*, RF, 7(1959), z. 3, s. 39–67; *Podstawowe realności w filozofii i fizyce*, RF, 8(1960), z. 3, s. 5–22; *Czy filozofia przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej jest tzw. nauką pośrednią?*, RF, 14(1966), z. 3, s. 5–16; *Przedmiot filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej*, RF, 15(1967), z.3, s. 5–30; *Relatywizacja przestrzeni i czasu w szczególnej teorii względności*, RF, 19(1971), z. 3, s. 35–52 itd.

monografia pt. *Prawa przyrody. Studium metodologiczne* (Lublin 1993). Druk jego ukończono na miesiąc przed śmiercią autora. Problematyką praw przyrody w aspekcie metodologicznym i epistemologicznym, jako jedną z dziedzin filozofii przyrodoznawstwa, ks. prof. Mazierski zajmował się prawie przez 30 lat. Zainaugurował ją artykułem *Prawa przyrody jako uogólnienia indukcyjne*¹⁶ i kontynuował ją w całym szeregu opublikowanych artykułów¹⁷.

Ks. Mazierski w *Przedmowie* swoich *Praw przyrody* wyznaje, że do opublikowania tego dzieła zachęcił go nieżyjący już ks. prof. Kazimierz Kłósak, który w ocenie krytycznej jego dorobku jako jego uwieńczenie zaproponował mu zebranie w jedną całość i uzupełnienie nowymi uwagami jego dotychczasowych dysertacji naukowych o prawach przyrody¹⁸. Praca powyższa jest więc wynikiem badań naukowych prowadzonych przez ks. Mazierskiego, które miały dać odpowiedź na wiele podstawowych pytań, m.in. jak w dziejach myśli ludzkiej powstawało pojęcie praw ściśle deterministycznych i statystycznych? Na jakiej podstawie dokonuje się operacja uogólniania indukcyjnego i akceptacja związków przyczynowych? Czym są prawa przyrodnicze ze stanowiska epistemologicznego? Jakie są kryteria ich uznawania? Czy prawa przyrody dopuszczają możliwość zaistnienia niezwykłych zjawisk określanych jako cuda?

Można powiedzieć, że autor *Praw przyrody* zaprezentował i przeanalizował w swoim dziele przede wszystkim klasyczne ujęcia prawidłowości przyrodniczych z uwzględnieniem prawidłowości statystycznych, a uczynił to przy pomocy aparatu pojęciowego zaczerpniętego z metodologii nauk przyrodniczych. Patrząc dziś na tę znaczącą w dorobku naukowym pracę ks. Mazierskiego, należy zauważyć, że jest ona pomostem pomiędzy tradycyjnymi a najnowszymi metodologicznie opracowaniami z zakresu filozofii nauk przyrodniczych.

Patrząc na obszary rozległej twórczości filozoficznej ks. prof. Mazierskiego, należy stwierdzić, że dotyczą one zasadniczo trzech płaszczyzn, na

¹⁶ S. Mazierski, *Prawa przyrody jako uogólnienia indukcyjne*, RF, 11(1963), z. 3, s. 15–30.

¹⁷ *Współczesne koncepcje praw przyrody*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 10(1967), nr 2 (38), s. 25–36; *Mario Bungego klasyfikacja praw przyrodniczych*, RF, 20(1972), z. 3, s. 5–19; *Zagadnienie kryteriów uznawania twierdzeń ogólnych za prawa przyrodnicze*, RF, 21(1973), z. 3, s. 23–42; *Geneza i rozwój pojęcia praw statystycznych*, SPhCh, 15(1979), nr 1, s. 61–80; *Prawa fizyczne a prawa biologiczne*, RF, 30(1982), z. 3, s. 97–117 itd.

¹⁸ Por. S. Mazierski, *Prawa przyrody. Studium metodologiczne*, Lublin 1993, s. 12.

których można zlokalizować kierunki jego badań: metafizycznej, a ściślej mówiąc metakosmologicznej (koncepcja filozofii przyrody), metanaukowej (filozofia nauk przyrodniczych) oraz przedmiotowej (podstawowe zagadnienia filozofii przyrody, czyli kosmologii filozoficznej)¹⁹.

Pierwszy kierunek jego badań filozoficznych z zakresu teorii filozofii przyrody zawiera próbę opracowania na fundamentach filozofii tradycyjnej (arystotelesowsko-tomistycznej) koncepcji filozofii przyrody, metodologiczne wyodrębnienie jej spośród innych dyscyplin filozoficznych i nauk przyrodniczych oraz uzasadnienie jej statusu naukowego.

Drugi kierunek dociekań dotyczy zagadnień metanaukowych. Przedmiotem jego wielorakich badań metodologicznych są bowiem nauki przyrodnicze, głównie kosmologia przyrodnicza, która wyrosła na gruncie nauk fizykalnych. Najwięcej prac ks. Mazierskiego jest poświęconych właśnie problematyce metanaukowej, w tym przede wszystkim zagadnieniom poznania fizykalnego. Na tym polu wyróżnił się on szczególnie wśród autorów neotomistycznych, kładąc zarówno w swej badawczej pracy naukowej jak i dydaktycznej, a nawet organizacyjnej, szczególny nacisk przy uprawianiu filozofii przyrody na uwzględnienie wyników współczesnych nauk przyrodniczych, a przede wszystkim fizyki.

Trzeci kierunek badań ks. prof. Mazierskiego obejmuje płaszczyznę przedmiotową kosmologii filozoficznej i dotyczy wybranych zagadnień filozofii przyrody nieożywionej. Postępując zgodnie z duchem neoscholastyki typu lowańskiego, przedstawia on elementy klasycznej kosmologii filozoficznej, zwłaszcza kwestie podstawowych ciał istniejących w przyrodzie.

3. Osiągnięcia naukowe i organizacyjne

Opublikowany dorobek naukowy ks. prof. S. Mazierskiego jest znaczący i obejmuje: pięć pozycji książkowych, 39 artykułów i rozpraw (w tym dwie jako współautor wraz z ks. prof. Z. Hajdukiem i ks. prof. S. Ziębą) oraz osiem innych prac (są to przeważnie głoszone z różnych okazji referaty i prelekcje, a także sprawozdania). W tej ostatniej grupie trzeba szczególnie wymienić skrypt dla studentów KUL-u *Filozofia przyrody* (217 s.), wydany w Lublinie w 1961 r., z którego korzystało wiele

¹⁹ Por. Hajduk, *Filozofia przyrody w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, s. 28; Roskał, *Ks. Stanisław Mazierski – biografia naukowa*, s. 6; Mazierski, *Refleksje nad moją pracą naukową na KUL z perspektywy czasu*, s. 6–11.

roczników studentów tej sekcji. Do powyższego zestawu należy również dodać pracę zbiorową pod jego redakcją pt. *Zarys filozofii przyrody ożywionej* (Lublin 1980). Pod jego kierunkiem powstało także kilkadziesiąt prac magisterskich i kilka doktorskich. Etatowo był związany z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, ale były również liczne jego powiązania z Akademią Teologii Katolickiej w Warszawie i z innymi ośrodkami naukowymi. Szczególnie jako recenzent brał udział w wielu przewodach doktorskich i habilitacyjnych. Pisał również recenzje w sprawach awansu naukowego innych pracowników.

Obok powyższych osiągnięć ściśle naukowych ks. prof. Mazierskiego trzeba podkreślić jeszcze inne jego dokonania o charakterze naukowo-organizacyjnym. Jest on bowiem jednym z głównych współtwórców sekcji filozofii przyrody i przez długie lata kierownikiem nowo powstałej specjalizacji. Funkcję tę pełnił niezwykle ofiarnie i twórczo. Jak pisze ks. prof. Mieczysław Lubański, „żył on sprawami specjalizacji filozofii przyrody. Była ona dlań przedmiotem nieustannej troski i wysiłków organizacyjnych”²⁰.

Te jego inicjatywy inspirowane koncepcją filozofowania właściwą dla neoscholastyki lowańskiej, i połączone z tradycją żywej w filozoficznym środowisku KUL refleksji metodologicznej, ukształtowały w sposób zasadniczy podstawowe koncepcje badawcze oraz programowe całej sekcji filozofii przyrody, zwłaszcza w początkowych fazach jej rozwoju. A trzeba tutaj zaznaczyć, że nie były to sprawy wówczas łatwe. Ks. prof. M. Heller tak wspomina wysiłki ks. prof. Mazierskiego: „Ja go zawsze podziwiałem, jeszcze jako student, jak on w tej trudnej sytuacji, z jednej strony chciał być nowoczesny, uprawiać filozofię taką, jaką się uprawiało w świecie, a z drugiej strony starał się jakoś zmieścić w ramach obowiązujących wtedy na KUL-u. Z początku nurt «flirtu» z naukami przyrodniczymi był słaby, potem się wzmacniał. Przyszedł na KUL ks. prof. Kazimierz Kłósak, który przyczynił się do późniejszej zmiany sytuacji”²¹.

Sam zaś ks. Mazierski, wspominając po latach zaproponowany przez siebie program studiów filozoficzno-przyrodniczych, wymagający od studentów przygotowania z fizyki i matematyki, przynajmniej w ograniczonym zakresie, napisał tak: „Z trudem wkraczały te projekty do świadomości

²⁰ Heller, Lubański, *Nauka – filozofia nauki – filozofia przyrody (dyskusja panelowa)*, s. 93–94.

²¹ Tamże, s. 93.

zwłaszcza «rasowych» metafizyków i metodologów filozofii, którzy w imię specyficznej epistemologicznej odrębności filozofii i czystości metodologicznej nie byli zainteresowani wprowadzeniem nauk matematyczno-przyrodniczych do zajęć dydaktycznych z zakresu filozofii przyrody. Zajmując odmienne stanowisko w tej dziedzinie, próbowałem konfrontować metody badań i wartość poznawczą rezultatów uzyskanych na płaszczyźnie fizycznej i filozoficznej²².

Należy również dodać, że ks. prof. Mazierski jako kierownik specjalizacji filozofii przyrody zamierzał stworzyć na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL ośrodek naukowy, który by odgrywał znaczącą rolę w zakresie kosmologii teoretycznej: „Perspektywy realizacji tych zamierzeń kurczyły się w miarę upływu czasu, ponieważ nie było zrozumienia i zaangażowania Władz Uniwersyteckich w rozwój kosmologii przyrodniczej w latach 1969–1982. Próby zatrudnienia niektórych pracowników naukowych, którzy obecnie twórczo pracują w tej dziedzinie w innych uczelniach, spaliły na panewce. Zdaję sobie sprawę, że KUL jest uczelnią o profilu teologicznym i humanistycznym, do którego nie «pasują» studia przyrodnicze a w szczególności kosmologiczne. Taka argumentacja nie jest przekonująca. Nie powinniśmy zapominać, że aktualna rewolucja naukowo-techniczna, zawrotny rozwój nauk biologicznych i fizycznych ogarniają swym wpływem coraz szersze kręgi ludzi, kształtują ich sposób myślenia, wartościowania, a nierzadko kierunek ich działania²³.

Oczywiście, te oryginalne i ambitne zamierzenia i poczynania ks. prof. Mazierskiego w ówczesnej sytuacji uniwersyteckiej mogły być dyskusyjne i należy je rozpatrywać w tamtym kontekście, ale niewątpliwie świadczą one o jego ogromnej trosce i nieustannych wysiłkach, mających na celu dobro i naukowo właściwy, perspektywiczny rozwój specjalizacji filozofii przyrody.

Te stopniowo realizowane i modyfikowane pomysły i przemyślenia ks. prof. Mazierskiego przenikały później do innych ośrodków uprawiania filozofii przyrody, co dokonało się w znacznym stopniu przez jego znakomitych uczniów. Chodzi tutaj szczególnie o ośrodek krakowski (Papieska Akademia Teologiczna – ks. prof. M. Heller) oraz ośrodek warszawski (Akademia Teologii Katolickiej – ks. prof. M. Lubański, ks. prof. B. Hańczek, ks. prof. Sz. Ślaga)²⁴.

²² Mazierski, *Refleksje nad moją pracą naukową na KUL z perspektywy czasu*, s. 6.

²³ Tamże, s. 11.

²⁴ Por. Hajduk, *Filozofia przyrody w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, s. 25–26.

Specjalizację Filozofii Przyrody ukończył bowiem cały szereg osób, zarówno świeckich jak i duchownych. Obecnie prawie każda wyższa uczelnia katolicka (chodzi głównie o seminaria duchowne) liczy wśród wykładowców filozofii przyrody albo bezpośrednich uczniów ks. prof. Mazierskiego, albo już uczniów jego uczniów. Trzeba tutaj jednak wyjaśnić, że o ile zainteresowania naukowo-filozoficzne ks. prof. Mazierskiego były związane głównie z filozofią przyrody nieożywionej, o tyle ks. prof. Kłósak, a także ks. prof. W. Sedlak (i inni) prowadzili faktycznie badania i studia z zakresu filozofii przyrody ożywionej. Są to bowiem dwie rzeczowo integralne części filozofii przyrody, wchodzące w skład systemu filozofii klasycznej, uprawianej w akademickim środowisku filozoficznym KUL.

Podsumowując osiągnięcia naukowo-organizacyjne ks. prof. Mazierskiego w tej dziedzinie, można powiedzieć, że „specyfikacja filozofii przyrody to dzieło, które powstało z jego inspiracji, trwa nadal i rozwija się pomyślnie”²⁵.

* * *

Zbierając elementy charakterystyki dorobku filozoficznego ks. prof. Mazierskiego, trzeba podkreślić, że zasługuje on na szczególne wyróżnienie, zarówno od strony ilościowej jak i jakościowej. Zakresowo jest bardzo obszerny i obejmuje: tradycyjną filozofię przyrody (arystotelesowsko-tomistyczną), konfrontację zasad filozofii tomistycznej z osiągnięciami nauk przyrodniczych oraz tzw. filozofię nauk przyrodniczych.

W dorobku tym, narastającym bardzo systematycznie, znajdują się pozycje bardzo poważne i liczące się w świecie nauki, jak np. *Prolegomena do filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej* czy *Elementy kosmologii filozoficznej i przyrodniczej*. Szczególnego rozgłosu nabrała ta druga, która wzbudziła zainteresowanie nie tylko w polskich środowiskach naukowych. Jest ona bowiem znaczącym wkładem również w naukę światową. Wystarczy tu powiedzieć, że filozofia przyrody na fakultetach filozofii chrześcijańskiej uniwersytetów katolickich do tej pory była najczęściej wykładana w oparciu o stare podręczniki, jak np. autorstwa łowańskiego filozofa przyrody F. Renoirte’a *Elements de critique des sciences et de cosmologie* wydany w Louvain w 1945 r. i obejmujący tylko zagadnienia wybrane.

Ks. prof. Lubański, charakteryzując postawę naukową ks. prof. S. Mazierskiego, napisał tak: „Ks. Profesor ukazywał wieloaspektowość każde-

²⁵ Lubański, *Pamięci Księdza Profesora Stanisława Mazierskiego*, s. 192.

go niemal zagadnienia filozoficzno-przyrodniczego. Przestrzegał przed jednostronnością ujęcia. Z wielką erudycją wskazywał na liczne relacje zachodzące między różnymi stanowiskami filozoficznymi. Był ogromnie odczytany, *au courant* aktualnych dyskusji naukowo-przyrodniczych i filozoficznych. Bardzo poważnie traktował swoje obowiązki jako recenzenta prac naukowych. Był zdania, że przygotowanie gruntownej, wnikliwej, krytycznej recenzji jest prawdziwym egzaminem dla uczonego. W pracach studenckich potrafił wydobyć nowe pomysły i zachęcić początkującego adepta filozofii przyrody do dalszych badań. Nieustannie inspirował i zachęcał do pracy naukowej²⁶.

Pierwodruk: StWł, 4(2001), s. 343–354.

²⁶ Tamże.

NAUCZANIE FILOZOFII W WYŻSZYM SEMINARIUM DUCHOWNYM WE WŁOCŁAWKU W LATACH 1975–2000

Według Dekretu o formacji kapłańskiej *Optatam totius* Soboru Watykańskiego II nauczanie filozofii w seminariach duchownych, a także w innych uczelniach katolickich ma prowadzić do „zdobycia gruntownego i spójnego poznania człowieka, świata i Boga”, ma dać fundamenty do dalszych studiów, zwłaszcza teologicznych, i przygotować do realizacji szczególnie kapłańskiego powołania i jego współczesnej misji. Dokument soborowy daje też wskazania co do sposobu przekazywania wiedzy filozoficznej alumnom. Ma ona być podawana nie tylko w oparciu o „wiecznie żywe dziedzictwo filozoficzne”, ale także ma uwzględniać „badania filozoficzne nowszych czasów”, związane z własną tradycją narodową oraz „najnowszy rozwój nauk ścisłych”¹. Co więcej, nauczanie filozofii ma „wzbudzić u alumnów umiłowanie konsekwentnego poszukiwania prawdy, zachowywania jej i dowodzenia”².

Na powyższe wskazania i postulaty powołuje się kard. Gabriel-Marie Garonne, prefekt Kongregacji Wychowania Chrześcijańskiego, w liście do biskupów z 20 I 1972 r. *O nauczaniu filozofii w seminariach*³. Najpierw ukazuje on aktualne trudności studiów filozoficznych w seminariach. Są nimi: nastawienie technologiczne współczesnego człowieka, zastępowanie dyscyplin filozoficznych naukami przyrodniczymi i antropologicznymi, trudności w dostrzeganiu związku filozofii z teologią. Taka sytuacja sprawiła, że filozofia: 1) nie ma już własnego przedmiotu: została wchłonięta i zastąpiona przez nauki przyrodnicze i humanistyczne; 2) utraciła istotne znaczenie dla religii i dla teologii, którą usiłuje się opierać wyłącznie na

¹ Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 296–297.

² Zob. także B. Dembowski, *O nauczaniu historii filozofii w seminarium duchownym*, w: tenże, *Spór o metafizykę i inne studia z historii filozofii polskiej*, Włocławek 1997, s. 269–271.

³ Polskie tłumaczenie tego listu znajduje się w SPhCh, 10(1974), nr 1, s. 255–265.

egzegezie biblijnej; 3) stała się dziś nauką ezoteryczną, niedostępną dla większości kandydatów do kapłaństwa⁴.

Mimo jednak tych trudności i przeszkód kard. Garonne podkreśla stanowczo, że filozofia jest niezbędna dla przyszłych kapłanów, ponieważ „powracają stale odwieczne tematy myśli ludzkiej: sens życia i śmierci; sens dobra i zła; podstawa wartości; godność i prawa osoby ludzkiej; konfrontacja kultur i ich duchowej spuścizny; zgorzenie cierpieniem, niesprawiedliwością, uciskiem, gwałtem; natura i prawa miłości; porządek i nieład w naturze; problem wychowania, autorytetu, wolności; kierunek rozwoju dziejowego i postępu; tajemnica tego, co za grobem i wreszcie – jako zasadniczy moment tylu innych zagadnień: Bóg, Jego istnienie, Jego osobowy charakter i opatrność”⁵.

W kolejnej części listu kard. Garonne daje wytyczne co do nauczania filozofii w seminariach. Dotyczą one zarówno organizacji studiów jak i treści i programów nauczania⁶. Wskazania te są bardzo potrzebne. Wprawdzie Sobór Watykański II wytyczył główne linie odnowy nauczania filozofii, ale „po upływie sześciu lat trzeba wszakże stwierdzić, że seminaria nie idą po linii postulowanej przez Kościół. Weszło tu w grę wiele przyczyn, nieraz złożonych i trudnych do określenia”⁷.

Do tego listu kard. Garonne oraz soborowego dekretu *Optatam totius* nawiązuje wprost posynodalna adhortacja apostołska Jana Pawła II *Pastores dabo vobis* z 1992 r., dotycząca formacji kapłanów we współczesnym świecie. O studium filozofii jako „istotnym składniku formacji intelektualnej” kandydatów do kapłaństwa traktuje szczególnie jej numer 52.

W oparciu o powyższe dokumenty Stolicy Apostolskiej powstały także szczegółowe wytyczne dotyczące kształcenia alumnów w zakresie filozofii w polskich seminariach duchownych. Pierwsze po Soborze Watykańskim II *Ratio studiorum fundamentalis* opracowała Komisja Episkopatu Polski ds. Seminariów Duchownych już w 1967 r. (wprowadzono je w życie od roku akademickiego 1968/69). Drugim było *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia* z 10 XI 1977 r. Po ośmiu latach przygotowano kolejne *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* (ogłoszone 19 III 1985 r.); wprowadzono je w życie od roku akademickiego 1985/86. Wreszcie 26 VIII 1999 Kongre-

⁴ Zob. G.-M. Garonne, *O nauczaniu filozofii w seminariach*, SPhCh 10(1974), nr 1, s. 258.

⁵ Tamże, s. 259.

⁶ Tamże, s. 261–264.

⁷ Tamże, s. 262.

gacja ds. Wychowania Katolickiego (Seminariów i Instytutów Naukowych) zatwierdziła nowe *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia* w wydaniu Konferencji Episkopatu Polski, w wyniku czego powstały *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce* (Częstochowa 1999), prezentujące program studiów (w tym także filozoficznych) w wyższych seminariach duchownych w Polsce⁸.

Niniejsze opracowanie dotyczące tak traktowanego nauczania filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku w ostatnich 25 latach XX wieku zostanie przedstawione w dwóch zasadniczych częściach: 1) wykładowcy przedmiotów filozoficznych; 2) dyscypliny filozoficzne wykładane w seminarium włocławskim, ze szczególnym uwzględnieniem opracowań naukowych, z których korzystano przy wykładach, a także treść merytoryczną wykładów i formy ich zaliczeń.

1. Wykładowcy przedmiotów filozoficznych

Przedmioty filozoficzne w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku w latach 1975–2000 wykładali czterej profesorowie: ks. dr Tadeusz Przybylski (1960–2004), ks. dr Jan Nowaczyk (1967–2002), ks. dr hab. Zdzisław Pawlak (od 1974), ks. lic. Lucjan Andrzejczak (1975–1979). Do pracy naukowo-dydaktycznej przygotowywali się na wyższych uczelniach w kraju (Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie i Katolicki Uniwersytet Lubelski) oraz za granicą (uniwersytet w Lowanium).

Ks. dr Tadeusz Przybylski (1927–2007) odbył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku (1949–1954), gdzie przedmiotów filozoficznych uczyli go: ks. Władysław Giszter i ks. Antoni Warmuz. Po rocznej pracy duszpasterskiej rozpoczął w 1955 r. studia specjalistyczne z filozofii (w zakresie filozofii przyrody) na ATK w Warszawie. Później (od 1958 r.) kontynuował je na KUL-u. Pod koniec 1960 r. uzyskał stopień magistra filozofii na podstawie pracy pt. „Pojęcie substancji u Czesława Białobrzeskiego”, pisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Stanisława Mazierskiego (kapłana diecezji włocławskiej).

Już wcześniej (od 1 X 1960 r.) został mianowany wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Otrzymał wykłady z biologii, które prowadził co dwa lata na kursie I i II w wymiarze dwóch godzin

⁸ Zob. W. Hanc, *Nauczanie teologii dogmatycznej we włocławskim seminarium duchownym po II wojnie światowej*, StWł, 10(2007), s. 368–369.

tygodniowo. Przez rok (1960–1961) uczył także propedeutyki filozofii w Niższym Seminarium Duchownym, a ponadto także matematyki.

W 1965 r. (1 IX) został mianowany profesorem filozofii we wrocławskim Wyższym Seminarium Duchownym i powierzono mu teraz wykłady z kosmologii (filozofii przyrody), epistemologii (teorii poznania) oraz etyki. W następnych latach (od 1971 r.) w miarę potrzeby wykładał także historię filozofii, ontologię (metafizykę) i teodyceę (filozofię Boga). Jako profesor seminarium ks. Przybylski wygłosił w ramach sesji naukowych wrocławskich księży profesorów referat pt. „Filozofia przyrody a nauki przyrodnicze” (19 XII 1965) oraz dwa wykłady inauguracyjne: „Złączenie ducha i materii w wizji Teilharda de Chardin” (16 IX 1966) oraz „Filozofia moralności u J.P. Sartre’a” (26 IX 1971).

Stopień naukowy doktora filozofii zdobył ks. Przybylski 8 XI 1971 r. na ATK w Warszawie na podstawie rozprawy pt. „Ontyczna struktura przyrody w ujęciu Czesława Białobrzeskiego”, pisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Kazimierza Kłósaka⁹.

W 1979 r. (15 XI) podpisał razem z dziewięciu innymi profesorami seminarium wrocławskiego, jako członek założyciel, deklarację o powołaniu klubu naukowo-dyskusyjnego „Krąg” (zainicjowanego przez ks. prof. dr. hab. Stanisława Olejnika), przekształconego w 1984 r. w Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego. Brał niekiedy udział w organizowanych dyskusjach tegoż Towarzystwa (sam jednak referatów nie głosił).

Jako warsztat pracy dydaktycznej i lektury naukowej posiadał księgozbiór liczący ok. tysiąca woluminów, ze sporą liczbą książek z zakresu filozofii, w większości w języku polskim, choć były wśród nich także książki w językach obcych.

Z pracą naukowo-dydaktyczną w seminarium wrocławskim ksiądz profesor Przybylski łączył pracę duszpasterską, najpierw jako wikariusz, a potem jako proboszcz w parafiach: Grochowski (1971–1975), Michelin (1975–1981), Chocień (1981–1987), Lubień (1987–2001). W 2001 r. przeszedł na emeryturę, z zamieszkaniem w Ciechocinku, skąd przyjeżdżał jeszcze z wykładami do Włocławka do 2004 r.

Czasochłonna praca duszpasterska była prawdopodobnie przyczyną dość skromnego (jak na profesora) opublikowanego dorobku naukowego

⁹ J. Nowaczyk, *Kalendarium życia księdza profesora Tadeusza Przybylskiego*, StWł, 7(2004), s. 9–10.

(zaledwie kilka pozycji). Jego praca naukowo-dydaktyczna w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku na stanowisku wykładowcy przedmiotów filozoficznych, a zwłaszcza filozofii przyrody, trwała z przerwami prawie 44 lata (wykładał także filozofię na Studium Teologii we Włocławku oraz w Koninie)¹⁰.

Ks. dr Jan Nowaczyk (ur. 1936) studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku odbył w latach 1955–1961, gdzie przedmioty filozoficzne wykładali wówczas: ks. Władysław Giszter, ks. Antoni Warmuz i ks. Józef Iwanicki. Po dwóch latach wikariatu rozpoczął w 1963 r. studia specjalistyczne z zakresu filozofii na ATK w Warszawie. W 1966 r. (13 XII) uzyskał na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK stopień magistra filozofii na podstawie pracy pt. „Koncepcja sprzeczności w logice formalnej i diamacie”, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Józefa Iwanickiego (kapłana diecezji włocławskiej). Przygotowanie rozprawy doktorskiej ks. Nowaczyk łączył od 1967 r. z prowadzeniem wykładów w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku oraz od 1968 r. z pracą duszpasterską w diecezji. W 1975 r. (23 VI) uzyskał na ATK w Warszawie stopień naukowy doktora nauk humanistycznych – specjalizacja w zakresie filozofii – na podstawie rozprawy „Teoriopoznawcze i ontologiczne uwarunkowania ateizmu Jean-Paul Sartre’a”, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Kazimierza Kłósaka.

W 1979 r. i 1980 (miesiące wakacyjne lipiec i sierpień) ks. Nowaczyk, mając w perspektywie dalszą pracę badawczą nad myślą filozofów francuskich, poszerzał swoją znajomość języka francuskiego w Paryżu¹¹.

W 1967 r. (12 IX) powierzono ks. Nowaczykowi prowadzenie wykładów zleconych z zakresu filozofii w seminarium włocławskim (logika, metodologia, ontologia, teodycea), a w latach późniejszych doszły także: antropologia filozoficzna, współczesne kierunki filozoficzne oraz wybrane problemy ateizmu. Jako profesor seminarium wygłosił także trzy wykłady inauguracyjne: „Koncepcja nauki” (20 IX 1969), „Prymat egzystencji wobec esencji według Jean-Paul Satre’a” (12 IX 1973), „Modernizm i jego filozoficzne uwarunkowania” (2 X 1988).

¹⁰ Więcej danych na temat życia i działalności ks. Przybylskiego zob. K. Rulka, *Zmarł ks. Tadeusz Przybylski*, MDWł, 90(2007), s. 373–378; Z. Pawlak, *Ks. dr Tadeusz Przybylski – profesor filozofii i duszpasterz*, MDWł, 90(2007), s. 462–470.

¹¹ *Życiorys księdza profesora Jana Nowaczyka*, StWł, 9(2006), s. 11–12.

Ks. profesor Nowaczyk prowadził działalność dydaktyczną także w innych uczelniach, wykładając (w zależności od potrzeb) różne przedmioty filozoficzne: w Seminarium Misjonarzy Ducha Świętego w Bydgoszczy (1977–1980), na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK w Warszawie (zajęcia zlecone w roku akademickim 1984/85), na Studium Teologii we Włocławku (od 1992), w Zachodniopomorskiej Szkole Businessu we Włocławku (1999–2000)¹².

Z pracą naukowo-dydaktyczną ks. Nowaczyk łączył pracę duszpasterską, poczynając od 1968 r., najpierw jako wikariusz, a potem proboszcz parafii: Grochowalsk (1975–1980), Chełmica Duża (1980–1990), św. Stanisława we Włocławku (1990–2012). Wydaje się, że taka sytuacja nie ułatwiała pracy naukowej ks. Nowaczyka¹³.

Praca naukowo-dydaktyczna ks. Nowaczyka we włocławskim seminarium duchownym na stanowisku wykładowcy przedmiotów filozoficznych trwała 35 lat (1967–2002) i zaowocowała dorobkiem naukowym, który obejmuje 40 opublikowanych pozycji, z czego niemal połowa to obszerniejsze opracowania i artykuły z zakresu różnych dziedzin filozofii¹⁴. Z wykazu publikacji¹⁵ można też zauważyć, że zainteresowania naukowo-badawcze ks. profesora Nowaczyka idą zasadniczo w trzech kierunkach: filozofii Boga, antropologii filozoficznej i metodologii nauk.

Ks. profesor Nowaczyk ma także udział w pracach klubu naukowo-dyskusyjnego „Krąg”, przekształconego w 1984 r. w Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. W latach 2003–2006 był jego wiceprezesem, w latach 2006–2013 jego prezesem. Wygłosił na spotkaniach naukowych (najpierw „Kręgu”, a później Towarzystwa) w sumie siedem referatów, z których większość następnie opublikował drukiem¹⁶.

Ks. dr hab. Zdzisław Pawlak (ur. 1942) studiował filozofię i teologię w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku w latach 1960–1966. Jego profesorami w zakresie filozofii byli: ks. Józef Iwanicki i ks. Władysław Giszter. Po dwóch latach pracy na wikariacie został w 1968 r. skierowany na studia specjalistyczne na sekcji filozofii teoretycznej na Wydziale

¹² Tamże, s. 15.

¹³ Tamże, s. 21–25.

¹⁴ Tamże, s. 15.

¹⁵ Tamże, s. 25–28.

¹⁶ Tamże, s. 20.

Filozofii Chrześcijańskiej KUL. Na seminarium naukowym z metafizyki, prowadzonym przez o. prof. dr. hab. Mieczysława A. Krąpca, napisał pracę magisterską pt. „Problem apofatycznego poznania Absolutu w «Sumie teologii» Tomasza z Akwinu” i 25 VI 1971 otrzymał magisterium z filozofii¹⁷.

Stopień naukowy doktora filozofii chrześcijańskiej uzyskał 23 II 1974 r. na KUL-u, na podstawie rozprawy pt. „Filozoficzne implikacje poglądów Mircea Eliadego na strukturę religii”, napisanej również na seminarium naukowym o. prof. dr. hab. M.A. Krąpca (promotorem była s. prof. dr. hab. Zofia J. Zdybicka)¹⁸.

Po doktoracie korzystał z zagranicznych stypendiów językowych: z języka niemieckiego – dwa razy w Niemczech (1977, 1980) oraz języka włoskiego – w Rzymie (1984–1985)¹⁹.

W 2001 r. (3 VII) na KUL-u, po przeprowadzeniu kolokwium habilitacyjnego, w oparciu o przedłożoną rozprawę *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji. Studium analityczno-krytyczne twórczości filozofów wrocławskich XX wieku* (Wrocław 2001) oraz dotychczasowy dorobek naukowy uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filozofii. Habilitacja została zatwierdzona 17 XII 2001 r. przez Centralną Komisję do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych w Warszawie²⁰.

Pracę dydaktyczno-naukową rozpoczął we wrześniu 1974 r., podejmując wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku (wykładał tu w różnym czasie następujące przedmioty: metafizyka, historia filozofii, filozofia Boga, teoria poznania, etyka).

Z pracą naukowo-dydaktyczną ks. Z. Pawlak (nie z własnej woli) łączył przez siedem lat pracę duszpasterską oraz wiele innych absorbujących czasowo funkcji. Nie sprzyjało to twórczej, owocnej i w dłuższej perspektywie prowadzonej pracy naukowej. Ostatecznie po zwolnieniu z wikariatu w 1980 r. mógł poświęcić się głównie pracy naukowej (o tej pracy szczegółowo będzie traktował artykuł pt. *Czterdzieści cztery lata nauczania filozofii przez ks. Zdzisława Pawlaka w seminarium duchownym we Wrocławku*).

Ks. lic. Lucjan Andrzejczak (1940–2001) odbył studia filozoficzno-teologiczne w latach 1959–1965 w Wyższym Seminarium Duchownym

¹⁷ W. Hanc, *Dorobek naukowy ostatniego ćwierćwiecza*, w: *Od wieków kształci pasterzy. Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławku*, Wrocław 1994, s. 53.

¹⁸ *Informator filozofii polskiej*, pod red. J. Jaśtala, Kraków 1995, s. 181.

¹⁹ Hanc, *Dorobek naukowy*, s. 53.

²⁰ StWł, 4(2001), s. 441.

we Włocławku, gdzie słuchał wykładów z filozofii ks. Józefa Iwanickiego i ks. Władysława Gisztera. Po dwóch latach pracy duszpasterskiej, w 1967 r. został skierowany na studia specjalistyczne w zakresie filozofii chrześcijańskiej na uniwersytecie w Lowanium, które zostały uwieńczone licencjatem z filozofii²¹. Po powrocie do kraju we wrześniu 1975 r. został mianowany profesorem we włocławskim seminarium duchownym, gdzie prowadził zajęcia zlecone z teodycei (filozofia Boga) i epistemologii (teorii poznania) oraz lektorat języka angielskiego i francuskiego (znał także języki flamandzki i włoski).

W kraju zamierzał kontynuować pracę nad doktoratem z hermeneutyki P. Ricoeura (nawiązał nawet kontakt z bp. prof. dr. hab. Bohdanem Bejze, wówczas profesorem na ATK w Warszawie). Jednakże zakończenie pracy w seminarium jako wykładowcy, związane z odejściem do duszpasterstwa poza Włocławkiem, praktycznie uniemożliwiło ten zamiar.

Jedynym śladem zainteresowań ks. Andrzejczaka P. Ricoeurem pozostał jego wykład wygłoszony podczas inauguracji roku akademickiego (10 X 1976) na temat: „Ricoeurowska próba ujęcia problematyki hermeneutycznej”²².

Poza tym przez 15 lat (1975–1990) ks. Andrzejczak współpracował z redakcją „Ateneum Kapłańskiego”, tłumacząc niektóre teksty z języka francuskiego na polski oraz spisy treści z języka polskiego na francuski²³.

2. Dyscypliny filozoficzne wykładane w seminarium włocławskim

Studia filozoficzne w seminariach duchownych zawsze były traktowane jako przygotowanie do późniejszych studiów teologicznych. Do końca XIX wieku wszystkie zagadnienia filozoficzne omawiano w ramach jednego przedmiotu, który figurował w planie wykładów jako „filozofia”. Poszczególne dyscypliny filozoficzne wchodziły do *ratio studiorum* jako osobne przedmioty stopniowo od początku XX wieku.

Obecnie w ramach dwuletniego studium filozofii wykładane są następujące przedmioty: na pierwszym roku studiów – wstęp do filozofii,

²¹ W. Hanc, *Ks. Lucjan Andrzejczak duszpasterz i propagator kultu św. Józefa*, „Kaliskie Studia Teologiczne”, 1(2003), s. 11–12.

²² Z. Rogalski, *Sprawozdanie z działalności Seminarium Duchownego we Włocławku w 1976/77 roku*, KDWł, 60(1977), s. 169.

²³ Hanc, *Ks. Lucjan Andrzejczak*, s. 12.

psychologia, historia filozofii starożytna i średniowieczna, metafizyka, logika, teoria poznania; na drugim roku – historia filozofii nowożytna oraz współczesne kierunki filozoficzne, ogólna metodologia nauk, antropologia filozoficzna, filozofia przyrody, filozofia Boga i etyka²⁴.

Od 2001 r. seminarium wrocławskie jest włączone w struktury uniwersyteckie (UMK Toruń), gdzie obowiązuje nieco inne *ratio studiorum* (zwłaszcza inny wymiar godzin). Doszły też wykładane nowe przedmioty filozoficzne (filozofia społeczno-polityczna, filozofia kultury, sztuki i techniki). Do wielu przedmiotów oprócz wykładów zostały wprowadzone ćwiczenia.

Poniższe omówienie wykładanych dyscyplin filozoficznych zostało ułożone w porządku, jaki ustalił się w końcu XX wieku. Rozmieszczenie przedmiotów filozoficznych na poszczególnych kursach i wymiar godzin podano według *ratio studiorum*²⁵. Nie uwzględniono zmian wynikających z konieczności dostosowania tego planu do aktualnej sytuacji (konieczność nadrabiania wykładów z powodu urlopów naukowych czy uwarunkowań zdrowotnych wykładowców, a także przesunięć spowodowanych przechodzeniem na kolejne wersje *ratio studiorum*).

2.1. Wstęp do filozofii

Wstęp do filozofii (nazywany także „wprowadzeniem do filozofii”) jako osobny przedmiot wykładany był w seminarium wrocławskim przed II wojną światową przynajmniej od 1924 r., po wojnie w latach 1949–1952, a wreszcie od 1968 r. (początkowo jako element składowy przedmiotu określonego w *ratio studiorum* jako „wstęp do filozofii, logika, metodologia”). Przez 34 lata (1968–2002) wykładał go ks. dr Jan Nowaczyk.

Jest on realizowany w wymiarze jednej godziny tygodniowo w pierwszym semestrze I roku studiów (w sumie 15 godzin wykładowych). Jego celem jest przede wszystkim wyjaśnienie studentom, czym jest filozofia i jakie są jej zadania. Trzeba więc dać przegląd współczesnych koncepcji

²⁴ Do dyscyplin filozoficznych w seminarium wrocławskim zaliczano także pedagogikę i dydaktykę (na początku XX wieku), potem filozofię religii (religiologię, religioznawstwo), a do 1974 r. także psychologia była nauczana albo przede wszystkim w aspekcie filozoficznym, albo także filozoficznym jako tzw. psychologia racjonalna.

²⁵ Ustaleń dokonano na podstawie dokumentacji dotyczącej działalności Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku: *Ratio studiorum* na poszczególne lata studiów (przechowywane w biurze rektorskim oraz bibliotece seminarium wrocławskiego), rocznych sprawozdań z działalności drukowanych w „Kronice Diecezji Wrocławskiej”, pisemnych i ustnych relacji zainteresowanych osób oraz wspomnień własnych autora.

filozofii, wskazać jej miejsce w całości kształceniu ludzkiego poznania, omówić rolę filozofii i jej zadania wobec teologii oraz przedstawić wstępnie podstawowe dyscypliny filozoficzne²⁶.

Ks. profesor Nowaczyk, podejmując w wykładach wyżej wymienioną problematykę, korzystał zasadniczo z dwóch podręczników: najpierw Bolesława Gaweckiego *Przygotowanie do filozofii* (Warszawa 1964), a później także Antoniego Stępnia *Wstęp do filozofii* (Lublin 1986). Ukazywał zwłaszcza takie zagadnienia: 1) co to jest nauka, 2) czym jest filozofia, 3) jaka jest jej relacja do innych nauk, np. tzw. szczegółowych, 4) jak powstawała filozofia, 5) koncepcje filozofii, 6) filozofia a światopogląd, 7) filozofia a teologia, 8) poszczególne dyscypliny filozoficzne.

Wykłady z tego przedmiotu początkowo kończyły się egzaminem (pisemnym lub ustnym), później było to już tylko zaliczenie (najpierw z oceną, obecnie – od 2001 – zaliczenie bez oceny). Jeśli egzamin pisemny wypadał niepomyślnie, ks. Nowaczyk dawał jeszcze studentowi możliwość „ustnego dopowiedzenia”²⁷.

2.2. Historia filozofii

„Według *ratio studiorum* obowiązującego w polskich seminariach duchownych, historia filozofii wykładana jest na I i II roku studiów przez cztery semestry w wymiarze dwóch godzin tygodniowo na każdym roku. Pierwszą więc trudnością, z jaką styka się wykładowca tego przedmiotu, jest ogrom materiału historycznego i ograniczoność wymiaru godzin”²⁸. Wykładowca historii filozofii musi więc dokonywać mądrej (właściwej) selekcji materiału, z drugiej jednak strony powinien go tak wykladać, aby alumni, po zapoznaniu się z podstawowymi twierdzeniami i stanowiskami różnych systemów filozoficznych, potrafili rozpoznać to, co jest w nich prawdziwe, i aby mogli wykryć ewentualne błędy, a także je odeprzeć.

Zadanie wykładowcy historii filozofii nie jest więc łatwe. Aby temu sprostać w ramach wykładów w ciągu dwóch lat, prezentowana jest prawie całość (wybiórczo biorąc) filozofii europejskiej, od Talesa z Miletu poczynając oraz innych przedstawicieli myśli starożytnej, poprzez średniowiecze aż do czasów nowożytnych i współczesnych. Szczególna uwaga przy wykładach historii filozofii jest zwracana na poglądy tych filozofów, którzy

²⁶ Por. *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, Częstochowa 1999, s. 151.

²⁷ Według relacji ustnej ks. prof. Jana Nowaczyka z 26 V 2008 r.

²⁸ Dembowski, *O nauczaniu historii filozofii*, s. 269.

wywarli największy wpływ na rozwój europejskiej myśli filozoficznej, a przede wszystkim oddziaływali na rozwój teologii Kościoła katolickiego. Ponadto należy jeszcze alumnów seminarium zapoznać z najnowszymi kierunkami filozoficznymi i światopoglądowymi (jest to zwykle na trzecim roku studiów).

W ramach historii filozofii we wrocławskim seminarium w tym okresie wykładali: historię starożytną i średniowieczną ks. Tadeusz Przybylski (1971–1979), a następnie ks. Zdzisław Pawlak (od 1979); nowożytną – ks. Przybylski (1971–1991), a potem ks. Pawlak (od 1991); współczesne kierunki filozoficzne ks. Jan Nowaczyk (1973–2002).

Historia filozofii na pierwszym roku studiów seminaryjnych jest wykładana w wymiarze 60 godzin; pierwszy semestr obejmuje wykłady z historii filozofii starożytnej (30 godz.), drugi natomiast z historii średniowiecznej (30 godz.). Historia filozofii na drugim roku studiów jest wykładana również w wymiarze 60 godz. i obejmuje wykłady z filozofii nowożytnej. Osobno były wykładane na III roku współczesne kierunki filozofii w wymiarze 30 godz. (niekiedy były to wykłady łączone dla III i IV roku).

Ks. prof. T. Przybylski oraz ks. prof. Z. Pawlak wykłady z historii filozofii opierali głównie na trzytomowym podręczniku W. Tatarkiewicza *Historia filozofii* (wydawany wielokrotnie). Ks. Pawlak ponadto korzystał z E. Gilsona *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich* (Warszawa 1987), A. Krokiewiczza *Zarys filozofii greckiej. Od Talesa do Platona* (Warszawa 1971); później zaś z opracowania W. Tyburskiego, A. Wachowiaka i R. Wiśniewskiego *Historia filozofii i etyki. Źródła i komentarze* (Toruń 1997), F. Coplestona *Historia filozofii*, t. 1–2 (Warszawa 1998). Od lat osiemdziesiątych do historii filozofii (podobnie jak do wszystkich wykładanych przez siebie przedmiotów filozoficznych) ks. Pawlak przygotował skrypty oparte na własnych przemyśleniach, dotychczasowym doświadczeniu dydaktycznym oraz wybranych pozycjach różnych autorów. Skrypty te oprócz opracowań poszczególnych problemów zawierają także teksty klasyczne będące istotnymi fragmentami dzieł przedstawianych filozofów.

Na wykładach z historii filozofii starożytnej ks. T. Przybylski oraz ks. Z. Pawlak przedstawiali: szkoły filozoficzne przedsokratejskie (od szkoły jońskiej do szkoły sofistów), filozofię Sokratesa, Platona, Arystotelesa, następnie szkoły etyczne (stoicyzm, epikureizm, sceptycyzm), filozoficzne wątki systemów patrystycznych (szczególnie św. Augustyna). Na wykładach zaś z historii filozofii średniowiecznej omawiali systemy filozoficzne: Jana Szkota Eriugeny, Anzelma z Canterbury, Bernarda z Clairvaux, Hugona od

św. Wiktora, Abelarda, Bonawentury, Alberta Wielkiego, Tomasza z Akwinu, Dunsza Szkota, Wilhelma Ockhama; przedstawiali również średniowieczną filozofię żydowską (Mojżesz Majmonides) i filozofię arabską (Awicenna i Awerroes). Z kolei na wykładach z historii filozofii nowożytnej charakteryzowali poglądy i koncepcje filozoficzne: Kartezjusza, Pascala, Malebranche'a, Hobbesa, Spinozy, Leibniza, Locke'a, Berkeleya, Hume'a, Kanta, Fichtego, Schellinga, Hegla, Feuerbacha, Marksa. Ponadto ks. Pawlak ze studentami I roku w ramach historii filozofii starożytnej analizował dwa dialogi Platona: *Obronę Sokratesa* oraz *Ucztę*, a w ramach historii filozofii średniowiecznej dzieło Boecjusza *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, i jeśli czas pozwalał – fragmenty *Traktatu o człowieku* Tomasza z Akwinu (w tłumaczeniu S. Swieżawskiego).

Ks. prof. Przybylski wykłady kończył egzaminem ustnym (w sesji zimowej i letniej) i rzadko stawiał oceny niedostateczne. Ks. prof. Pawlak wprowadził obowiązkowe dla studentów zaliczenia z lektur podawanych na początku każdego wykładanego przez siebie przedmiotu (nie było jeszcze wtedy ćwiczeń). Lektury dzieliły się na dwie grupy: teksty klasyczne i opracowania. Studenci przed egzaminem z danego przedmiotu byli zobowiązani do opracowaniu dwóch wybranych lektur (przynajmniej jedna z tekstów klasycznych), co było warunkiem dopuszczenia do egzaminu. Egzaminy były ustne (zarówno w sesji zimowej jak i letniej). W razie potrzeby odbywały się także egzaminy poprawkowe, a niekiedy i komisyjne.

Ks. prof. Jan Nowaczyk do wykładów ze współczesnych kierunków filozofii korzystał z następujących opracowań podręcznikowych: trzeciego tomu W. Tatarkiewicza *Historia filozofii* (poświęconego filozofii XIX w. i współczesnej), A. Anzenbachera *Wprowadzenie do filozofii* (Kraków 1987), W.A. Luijpena *Fenomenologia egzystencjalna* (Warszawa 1972). W wykładach tego przedmiotu ks. Nowaczyk przedstawiał następujące zagadnienia: 1) pozytywizm, empiryzm i materializm dialektyczny, 2) F. Nietzsche i jego relatywistyczna teoria wartości, 3) krytyczna filozofia H. Bergsona oraz jego metafizyka intuicjonistyczna i witalistyczna, 4) fenomenologia E. Husserla, 5) odnowienie scholastyki, 6) neopozytywizm i egzystencjalizm, 7) filozofia polska XX wieku²⁹.

Ks. Nowaczyk kończył wykłady egzaminem pisemnym (w sesji letniej), a w razie potrzeby uzupełniał egzaminem ustnym.

²⁹ Relacja pisemna ks. J. Nowaczyka z 23 V 2008 r.

2.3. Metafizyka (dawniej ontologia)

Przedmiot ten (aktualnie nazywany filozofią bytu) od 1974 r. wykląda ks. Z. Pawlak. Metafizyka jest wykładana na I roku studiów w wymiarze 60 godzin (w latach sześćdziesiątych przeznaczano na nią 90 godzin).

Metafizyka wśród dyscyplin filozoficznych stanowi dział podstawowy (Arystoteles nazywał ją *prote filosofia* – filozofia pierwsza). Jej zadaniem (zwłaszcza w wersji klasycznej) jest zaprezentowanie racjonalnego i fundamentalnego wyjaśnienia rzeczywistości przez wskazanie na pierwsze racje tego, co istnieje. Wykłady z metafizyki powinny zapoznać studentów z podstawowymi pojęciami i zagadnieniami filozoficznymi oraz próbami ich rozwiązań, a także z właściwymi dla niej sposobami argumentacji i uzasadnienia. Zrozumiane i przyswojone, mają stanowić racjonalną podbudowę światopoglądu człowieka wierzącego. Powinny także w przyszłości ułatwić studium teologii systematycznej oraz umożliwić bardziej dojrzałe i krytyczne spojrzenie na współczesne nurty filozoficzne³⁰.

Przygotowując wykłady z metafizyki ks. Pawlak korzystał z następujących podręczników i opracowań: M.A. Krąpca *Metafizyka. Zarys teorii bytu* (Lublin 1978), A.B. Stępnia *Wprowadzenie do metafizyki* (Kraków 1964), M. Gogacza *Ważniejsze zagadnienia metafizyki* (Lublin 1973), M.A. Krąpca *Struktura bytu. Charakterystyczne elementy systemu Arystotelesa i św. Tomasa z Akwinu* (Lublin 1963). Później korzystał także z opracowań: B. Dembowskiego *Spór o metafizykę* (Warszawa 1969), G. Dogiela *Metafizyka* (Kraków 1990), S. Kowalczyka *Metafizyka ogólna* (Lublin 1997) i E. Morawca *Podstawowe zagadnienia metafizyki klasycznej* (Warszawa 1998).

W programie wykładów ks. Pawlak przedstawiał następujące zagadnienia: 1) historia kształtowania się najważniejszych systemów metafizycznych, 2) teorie rzeczywistości: monizm, dualizm, pluralizm, 3) pojęcie bytu, 4) esencjalna a egzystencjalna koncepcja bytu, 5) pierwsze zasady (prawa) bytu: tożsamości, niesprzeczności, wyłączonego środka, racji bytu i przyczynowości, 6) podstawowe rodzaje bytów (zwłaszcza pojęcie bytu przygodnego a absolutnego), 7) struktura bytu: istota i istnienie, materia i forma, akt i możliwość, 8) kategorie bytu (ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji bytu osobowego), 9) przyczyny bytu, 10) własności transcendentale bytu (ze szczególnym wyakcentowaniem prawdy, dobra, piękna), 11) teoria abstrakcji i separacji, 12) analogia metafizyczna i jej zastosowanie

³⁰ Por. *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, s. 158–159.

przy problemie poznawalności Boga, 13) teorie metafizyczne wpływające na pojmowanie bytu ludzkiego.

Powyższą problematykę metafizyczną ks. Pawlak pogłębiał przez dyskusję nad wybranymi tekstami klasyków filozofii. Analizowano fragmenty *Metafizyki* Arystotelesa (głównie *Księgę alfa*), traktat Tomasza z Akwinu *O bycie i istocie* oraz z jego *Sumy teologii* zagadnienia: istota duszy człowieka, połączenie duszy z ciałem, poszczególne władze duszy. Jeśli wystarczyło czasu, był także analizowany słynny traktat Arystotelesa *O duszy*.

Wykłady z metafizyki kończyły się egzaminem (ustnym) w sesji egzaminacyjnej zimowej i letniej, poprzedzonym zaliczeniem pisemnym z dwóch tekstów klasycznych z metafizyki, wybranych z listy lektur (około 30 pozycji) podanych na początku wykładów. Zdarzały się niekiedy egzaminy poprawkowe, a także komisyjne.

2.4. Logika

Przedmiot ten w latach 1967–2002 wykładał ks. prof. Jan Nowaczyk. Logika była wykładana w wymiarze 60 godzin na I roku studiów. Poczynając od 1972 r. w powyższym wymiarze godzin wykładowca według swego uznania mógł prowadzić ćwiczenia z logiki.

„Studium logiki ma zapoznać słuchaczy z najczęściej spotykanymi prawami logicznymi (tezami, schematami inferencji), mającymi zastosowanie w przeprowadzaniu dowodów lub obalaniu twierdzeń przeciwnych. Wykład logiki formalnej powinien być prowadzony z pozycji współczesnego stanu jej opracowania i powinien obejmować główne teorie logiczne, a mianowicie logikę zdań i logikę nazw. W ramach tej ostatniej należy uwzględnić tzw. logikę tradycyjną (kwadrat logiczny, konwersję, sylogizmy)”³¹.

Wykłady z logiki ks. Nowaczyk opierał zasadniczo na podręcznikach: Z. Ziemińskiego *Logika praktyczna* (wydawana wielokrotnie), L. Borkowskiego *Elementy logiki formalnej* (Warszawa 1976), K. Pasenkiewicza *Logika ogólna* (t. 1–2, Kraków 1965), A. Grzegorzcyka *Zarys logiki matematycznej* (Warszawa 1961), T. Kotarbińskiego *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk* (Wrocław 1961), T. Czeżowskiego *Logika. Podręcznik dla studiujących nauki filozoficzne* (Warszawa 1968)³².

Główna problematyka wykładów logiki poruszana przez ks. Nowaczyka obejmowała: 1) określenie słowne i rzeczowe logiki, zadania i korzyści pły-

³¹ Tamże, s. 157.

³² *Życiorys księdza profesora Jana Nowaczyka*, s. 13.

nące ze studium logiki, krótki rys historyczny, 2) język jako system znaków, 3) nazwy i stosunki zakresowe między nimi, podział logiczny, 4) teoria definicji, 5) zdanie w sensie logicznym a gramatycznym, 6) rachunek zdań i kwantyfikatorów, 7) rachunek nazw – tradycyjny: prawa kwadratu logicznego, prawa obwersji, kontrapozycji i inwersji, prawa konwersji, tryby sylogistyczne oraz współczesny rachunek nazw³³.

Wykłady ks. prof. Nowaczyka, pogłębiane w późniejszym czasie ćwiczeniami, kończyły się egzaminem pisemnym (w sesji zimowej i letniej), uzupełnianym egzaminem ustnym. W razie potrzeby ks. Nowaczyk przeprowadzał egzaminy poprawkowe, a niekiedy także komisyjne.

2.5. Teoria poznania (dawniej epistemologia)

Problematykę z zakresu teorii poznania w omawianym czasie wykładali: ks. Lucjan Andrzejczak (1975–1979) i ks. Z. Pawlak (od 1979). Przedmiot ten jest wykładany na I roku w wymiarze 30 godzin (w latach sześćdziesiątych przeznaczano na ten przedmiot 60 godzin). Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku teoria poznania była wykładana w II semestrze I roku w wymiarze 30 godzin, w tym 15 godzin wykładów i 15 godzin ćwiczeń.

Ks. prof. L. Andrzejczak wykłady z epistemologii opierał zasadniczo na dwóch podręcznikach: P. Chojnackiego *Teoria poznania* (Warszawa 1969) i T. Kotarbińskiego *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk* (Wrocław 1961). W dyskusjach, jakie nieraz prowadziliśmy, powoływał się na E. Gilsona *Realizm tomistyczny* (Warszawa 1968), zwłaszcza gdy chodziło o współczesne kierunki epistemologiczne w tomizmie lowańskim (uczniowie D. Merciera). Prawdopodobnie ks. Andrzejczak korzystał też z innych pomocy obcojęzycznych przywiezionych ze studiów w Lowanium.

Problematyka, jaką omawiał na wykładach, obejmowała następujące zagadnienia: 1) opis i wyjaśnienie aktu ludzkiego poznania, 2) realizm wobec idealizmu poznawczego, 3) rodzaje epistemologicznego realizmu, 4) prawdziwość poznania, 5) relatywizm i absolutyzm w pojmowaniu prawdy, 6) kryteria prawdziwości, 7) dogmatyzm poznawczy, krytycyzm i sceptycyzm³⁴.

Z kolei ks. Z. Pawlak korzystał głównie z prac swoich profesorów z KUL-u (ale także innych). Podstawowe podręczniki i inne pomoce używane do wykładów to przede wszystkim: A. Stępnia *Teoria poznania*.

³³ Relacja pisemna ks. J. Nowaczyka z 23 V 2008 r.

³⁴ W oparciu o wspomniane podręczniki i prowadzone rozmowy z ks. Andrzejczakiem.

Zarys kursu uniwersyteckiego (Lublin 1971), S. Kowalczyka *Teoria poznania* (Lublin 1972), M.A. Krąpca *Realizm ludzkiego poznania* (Poznań 1970), J. Jadackiego *Spór o granice poznania. Prolegomena do epistemologii* (Warszawa 1985), S. Kamińskiego *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk* (Lublin 1972).

Zajęcia dydaktyczne z teorii poznania powinny wprowadzić studentów w podstawową problematykę epistemologiczną, a więc dać zrozumienie głównych pojęć, kwestii poznawczych i stanowisk (zarówno dawnych jak i współczesnych), a szczególnie pomóc w odpowiedzi na pytania: czym jest prawda i jakie są kryteria naszego poznania. Dlatego ks. Pawlak w swoich wykładach skupiał się na przedstawieniu następujących zagadnień: 1) charakterystyka ludzkiego poznania, 2) rodzaje poznania, 3) spór o przedmiot poznania, 4) spór o podmiot poznania, 5) prawdziwość poznania: klasyczna definicja prawdy, nieklasyczne (zwłaszcza współczesne) definicje prawdy, absolutyzm i relatywizm w teorii prawdy, poznawalność prawdy (agnostycyzm, sceptycyzm, dogmatyzm, kryterium prawdy), 6) błąd i jego źródła, 7) poznanie a język.

Wykłady z teorii poznania w późniejszym czasie były pogłębiane ćwiczeniami. Jako teksty do ćwiczeń ks. Pawlakowi służyły: Sextusa Empeyryka *Zarysy pirrońskie* (ks. I i II); z *Sumy teologii* Tomasza z Akwinu kwestie: sposób i porządek myślenia, co nasza myśl poznaje w rzeczach materialnych, w jaki sposób dusza poznaje sama siebie i to, co w niej jest; Kartezjusza *Prawidła kierowania umysłem. Poszukiwanie prawdy poprzez światło przyrodzone rozumu* (prawidła 1–10) oraz *Rozprawa o metodzie. Właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*.

Wykłady połączone z ćwiczeniami kończyły się egzaminem ustnym w sesji letniej (a wcześniej zaliczeniem ćwiczeń na podstawie opracowania dwóch lektur i aktywności na ćwiczeniach).

2.6. Ogólna metodologia nauk

Zanim ten przedmiot został wprowadzony do seminaryjnego *ratio studiorum*, wiedzę z tego zakresu przekazywano na tzw. proseminarium naukowym (na kursie III w wymiarze 30 godzin), a następnie od 1968 r. w ramach przedmiotu określonego jako „wstęp do filozofii, logika, metodologia”.

Przedmiot ten w latach 1968–2002 wykładał ks. dr Jan Nowaczyk. Metodologia była przez niego wykładana na kursie II w wymiarze 60 godzin, z tym że od 1971 r. 30 godzin z tego było przeznaczonych na ćwiczenia.

„Wykłady i ćwiczenia z metodologii mają zapoznać słuchaczy z logiczną teorią języka, sposobami poprawnego wyrażania myśli i formułowania

twierdzeń oraz z podstawowymi metodami naukowymi (dedukcja, indukcja). Sporo uwagi trzeba poświęcić klasyfikacji rozumowań, roli hipotezy i teorii naukowej. Należy również podać historyczny rys rozwoju nauki i klasyfikacji nauk oraz wskazać miejsce teologii w całokształcie poznania ludzkiego³⁵.

Do przygotowania wykładów z tego zakresu ks. Nowaczyk posługiwał się następującymi opracowaniami: *Mała encyklopedia logiki*, red. W. Marciszewski (Wrocław 1970), J. Kmity *Wykłady z logiki i metodologii nauk* (Warszawa 1973), S. Kamińskiego i M.A. Krąpca *Z teorii i metodologii metafizyki* (Lublin 1962), S. Kamińskiego *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk* (Lublin 1972), J.M. Bocheńskiego *Współczesne metody myślenia* (Poznań 1982).

W wykładach z metodologii ks. Nowaczyk podejmował następujące zagadnienia: 1) określenie słowne i rzeczowe, podział metodologii: metodologia apragmatyczna i pragmatyczna; metodologia ogólna i szczegółowa: metodologia nauk formalnych (dedukcyjnych), nauk realnych (empirycznych) i nauk humanistycznych – problem klasyfikacji nauk; 2) klasyfikacja rozumowań według: J. Łukasiewicza, T. Czeżowskiego i K. Ajdukiewicza – próba oceny; 3) współczesne metody myślenia: fenomenologiczna, aksjomatyczna, semiotyczne i redukcyjne; 4) trzy wielkie koncepcje nauki: koncepcja platońsko-arystotelesowska, kantowska i comte'owska; 5) wiedza naukowa i pozanaukowa³⁶.

Wykłady (pogłębione ćwiczeniami) kończyły się egzaminami najczęściej pisemnymi, a niekiedy także ustnymi, ćwiczenia zaś zaliczeniem z oceną.

2.7. Antropologia filozoficzna

Przedmiot ten został wprowadzony do *ratio studiorum* seminarium wrocławskiego (jako jednego z pierwszych w Polsce), na zgłoszony w 1973 r. wniosek ks. prof. J. Nowaczyka, który następnie wykładał ten przedmiot w latach 1974–2002³⁷, przeważnie w wymiarze 60 godzin na II roku. „Studium antropologii filozoficznej ma prowadzić do głębszego rozumienia i interpretacji osoby, wolności, relacji ze światem i z Bogiem”³⁸.

Ks. Jan Nowaczyk wykłady z tego przedmiotu opierał na następujących pracach: G. Dogiela *Antropologia filozoficzna* (Kraków 1984), *Współczesna filozofia człowieka*, pod red. J. Majki (Wrocław 1973), S. Kamińskiego *Antro-*

³⁵ *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, s. 160.

³⁶ Relacja pisemna ks. J. Nowaczyka z 23 V 2008 r.

³⁷ *Życiorys księdza profesora Jana Nowaczyka*, s. 14.

³⁸ *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, s. 152.

poloogia filozoficzna i inne działy poznania, w: *O Bogu i o człowieku*, pod red. B. Bejzego (t. 1, Warszawa 1968, s. 149–165), A.M. Krąpca *Ja – człowiek. Zarys antropologii filozoficznej* (Lublin 1974), C. Valverde’a *Antropologia filozoficzna* (Poznań 1998).

W swoich wykładach z tej dziedziny ks. Nowaczyk przedstawiał następujące zagadnienia: 1) określenie słowne i rzeczowe przedmiotu, rys historyczny, 2) *homo somaticus vivens, sapiens, liber, loquens, socialis, creator culturae*, 3) zagadnienie duszy ludzkiej i jej związku z ciałem: człowiek jako jedność substancjalna, dusza ludzka jedyną formą człowieka, jedność substancjalna duszy i ciała, człowiek jako jednostka i osoba, przystosowanie duszy do tego oto ciała³⁹.

Wykłady kończyły się egzaminami (w sesji zimowej i letniej) pisemnymi, uzupełnianymi w miarę potrzeby egzaminami ustnymi. Miały też czasem miejsce egzaminy poprawkowe i tzw. komisyjne (warunkowe).

2.8. Filozofia przyrody (dawniej kosmologia)

Przedmiot ten w latach 1965–2004 wykładał ks. Tadeusz Przybylski. Filozofia przyrody była wykładana najpierw na II roku w wymiarze 60 godzin, później (pod koniec lat dziewięćdziesiątych) w wymiarze 30 godzin.

Wykłady filozofii przyrody opierał on na podręcznikach, jakie wówczas były dostępne: najpierw A.G. van Melsena *Filozofia przyrody* (Warszawa 1963)⁴⁰, następnie S. Mazierskiego *Prolegomena do filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej* (Lublin 1969) oraz *Elementy kosmologii filozoficznej i przyrodniczej* (Poznań 1972). Później jako pomoce dydaktyczne służyły mu opracowania: M. Hellera, M. Lubańskiego i S.W. Ślęgi *Zagadnienia filozoficzne współczesnej nauki. Wstęp do filozofii przyrody* (Warszawa 1992) oraz L. Wciórki *Filozofia przyrody* (Poznań 1993).

Zajęcia dydaktyczne z kosmologii mają za zadanie przedstawić zagadnienia związane z naukowym rozumieniem przyrody, wszechświata, w którym żyjemy. Są to zarówno kwestie dotyczące filozofii nieożywionej jak i ożywionej. Dlatego ks. Przybylski w swoich wykładach omawiał następujące tematy: 1) struktura bytów materialnych w ujęciu filozoficznym, 2) ilościowa interpretacja przyrody, 3) filozoficzna problematyka przestrzeni, 4) filozoficzna problematyka czasu, 5) kosmologia przyrodnicza w kwestii

³⁹ Relacja pisemna ks. J. Nowaczyka z 23 V 2008 r.

⁴⁰ W kleryckiej wypożyczalni podręczników było wówczas 10 egzemplarzy tego podręcznika.

czasowego początku wszechświata, 6) współczesne teorie kosmogoniczne, 7) problematyka praw przyrody, 8) charakterystyka materii ożywionej, 9) filozoficzne koncepcje życia, 10) powstanie życia na ziemi, 11) ewolucyjna interpretacja przyrody, 12) filozoficzne aspekty ewolucjonizmu.

Wykłady kończyły się egzaminami ustnymi w sesji zimowej i letniej (gdy przedmiot ten był wykładany w wymiarze 2 godzin tygodniowo przez dwa semestry), później był to już egzamin tylko w sesji zimowej. Zazwyczaj ks. prof. Przybylski nie dawał uprzednio tez do egzaminu. Na egzaminach był dość wyrozumiały dla studentów i dawał im dodatkowe szanse, jeśli pierwsze podejście nie wypadło pozytywnie⁴¹.

2.9. Filozofia Boga (dawniej teodycea)

Przedmiot ten we wrocławskim seminarium duchownym w omawianym okresie wykładali: ks. Lucjan Andrzejczak (1975–1979) i ks. Zdzisław Pawlak (od 1979).

Jest on wykładany na II roku studiów w wymiarze 30 godzin (dawniej, w latach sześćdziesiątych XX w., przeznaczano na niego 60 godzin).

Ks. Lucjan Andrzejczak wykłady z teodycei prowadził tak, jak to wówczas było powszechne w większości polskich seminariów, a więc głównie według podręcznika W. Granata *Teodycea. Istnienie Boga i jego natura* (wyd. 1, Lublin 1960). Podręcznik ten, dzielący się na dwie części: 1) istnienie Boga, 2) natura Boga, stanowił materiał do wykładów z takim właśnie podziałem na dwa semestry. Problematyka teodycei skupiała się wówczas wokół dwóch podstawowych pytań: czy istnieje Bóg? i kim jest Bóg? Zasadnicze zagadnienia podejmowane w tym podręczniku to: w pierwszej części – przegląd argumentacji (dowodów) na istnienie Boga, ze szczególnym podkreśleniem tzw. pięciu dróg św. Tomasza z Akwinu; w drugiej zaś – poznawalność Bożej natury, przymioty Boże w ogólności, przymioty Boga związane z Jego istnieniem oraz Jego działaniem, problematyka opatrności Bożej.

Można przypuszczać, że ks. Andrzejczak, znając dobrze język francuski, do przygotowania wykładów korzystał też z innych pomocy przywiezionych z Lowanium⁴².

Ks. Z. Pawlak obejmując wykłady z teodycei, uświadamiał sobie, że musi ona być wykładana inaczej. Był bowiem świadkiem prowadzonych już

⁴¹ Nowaczyk, *Kalendarium życia księdza profesora Tadeusza Przybylskiego*, s. 10; własne wspomnienia autora artykułu.

⁴² Z własnej wiedzy autora artykułu.

od kilku lat dyskusji na ten temat, szczególnie inicjowanych przez bp. Bohdana Bejze, który zwrócił się nawet ze specjalnym kwestionariuszem do profesorów i wykładowców, przeprowadzając sondaż poglądów dotyczących głównych zagadnień filozofii Boga i jej nauczania w seminariach. Efektem tych dociekań są dwa tomy pracy zbiorowej pod redakcją B. Bejzego *O Bogu i o człowieku* (Warszawa 1968–1969). Stało się więc oczywiste, że przedmiotem filozofii Boga nie mogą być już tylko tzw. dowody na istnienie Boga oraz zagadnienia dotyczące poznania Jego istoty (natury). Coraz częściej podnoszone są także kwestie metodyczne, a więc to, w jaki sposób poznaje się Boga lub jak należy to czynić, a zwłaszcza jakie poprawnie, zasadnie i trafnie postawione pytania rodzą się i są współcześnie dyskutowane w związku z wartością określonych sposobów filozoficznego poznania Boga.

Biorąc także pod uwagę kontrowersyjność różnych koncepcji w dziedzinie filozofii Boga, powstała potrzeba przeprowadzenia ich krytycznej analizy w aspekcie poprawności metodologicznej i wartości poznawczej. Chodzi szczególnie o ich moc przekonującą „gdyż jeden i ten sam argument, poprawnie zbudowany i poznawczo wartościowy posiada dla różnych ludzi niejednakową siłę przekonywającą. Dlatego w filozofii trzeba się również zająć problemem określenia, od czego zależy i jak to czynić, aby poprawne i poznawczo wartościowe koncepcje teodycealne były dla współczesnych ludzi przekonywające”⁴³.

Obecne uprawianie filozofii Boga oraz przekazywanie wiedzy o Bogu stało się raczej ujęciem metasystemowym problematyki Boga. Dyskusja na ten temat jest zawarta zwłaszcza w opracowaniu *W kierunku Boga*, red. B. Bejze (Warszawa 1982). To opracowanie, podobnie jak i wcześniejsze *Studia z filozofii Boga* (Warszawa 1977), jest pomyślane jako pomoc do wykładów i ćwiczeń interdyscyplinarnych z zakresu filozoficznej problematyki Boga.

W ten sposób, obok dwóch dotychczasowych (tradycyjnych) pytań teodycei, szczególnie ważne stały się pytania: kim jest Bóg dla człowieka, a zwłaszcza pytanie: jak poznać Boga i mówić o Nim człowiekowi dziś (w jaki sposób i jakim językiem)⁴⁴.

Mając na uwadze powyższe wymogi stawiane filozofii Boga, ks. Pawlak w ramach wykładów przedstawiał następujące tematy: 1) sposoby

⁴³ B. Bejze, *Wśród głównych zagadnień filozofii Boga*, w: *O Bogu i o człowieku*, t. 2, Warszawa 1969, s. 76–77.

⁴⁴ Zob. Z. Pawlak, *Mówić o Bogu współcześnie*, w: *Wobec Boga i moralności*, red. B. Bejze, Warszawa 1996, s. 258–262.

uprawiania filozofii Boga, 2) problem sensowności języka filozofii Boga, 3) typologia postaw człowieka wobec Boga, a zwłaszcza zagadnienie ateizmu (jego rodzaje, przejawy, przyczyny, główni przedstawiciele)⁴⁵, 4) analiza negatywnych i pozytywnych stanowisk dotyczących istnienia Boga i poznawalności Jego natury (istoty) wraz z ich krytyczną oceną dzisiaj, 5) charakterystyka epistemologiczno-metodologiczna argumentów filozofii Boga, 6) aktualne wersje argumentacji na istnienie Boga, inspirowane współczesnymi kierunkami filozofii oraz osiągnięciami nauk szczegółowych, 7) argumenty o charakterze fizykalno-kosmologicznym (tzw. naukowe) na istnienie Boga i ocena ich wartości, 8) współczesna prezentacja idei Boga (jak mówić o Bogu możliwie przekonująco dzisiejszemu człowiekowi), 9) Bóg filozofii a Bóg wiary (religii), 10) „odwieczny” problem filozofii Boga: Bóg a zło.

Jako pomoce do wykładów posłużyły ks. Pawlakowi następujące podręczniki i opracowania: S. Kowalczyka *Filozofia Boga* (wyd. 1, Lublin 1972) oraz *Bóg w myśli współczesnej* (Wrocław 1979) i *Odkrywanie Boga* (Sandomierz 1981), S. Wszółka *Pytając o Boga. „Dowody” istnienia Boga w układzie z oryginalnych tekstów* (Tarnów 1993), L. Wciórki *Wiedząc, że jest Bóg* (Poznań 1994), *Studia z filozofii Boga*, pod red. B. Bejze (Warszawa 1968), *W kierunku Boga*, pod red. B. Bejze (Warszawa 1982), *O filozoficznym poznaniu Boga dziś*, pod red. B. Bejze (Warszawa 1992), *Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu*, pod red. B. Bejze (Warszawa 1993).

Ks. Pawlak ponadto podawał studentom zestaw lektur (około 30 pozycji) z zakresu filozofii Boga, z którego byli zobowiązani wybrać dwie pozycje do opracowania i zaliczenia przed egzaminem.

Wykłady prowadzone przez ks. L. Andrzejczaka i ks. Z. Pawłaka kończyły się egzaminami ustnymi w sesji zimowej i letniej, a później, przy zmniejszonym wymiarze godzin wykładów tylko w sesji letniej.

2.10. Etyka

Przedmiot ten wykładali: ks. T. Przybylski (1965–1979) i ks. Zdzisław Pawlak (od 1979).

Był on wykładany na II roku studiów w wymiarze 30 godzin (wcześniej był wykładany w wymiarze 60 godzin).

⁴⁵ Problem ateizmu był także wykładany osobno na VI roku studiów w ramach przedmiotu: wybrane zagadnienia ateizmu (1 godzina tygodniowo). Przedmiot ten wykładali kolejno: ks. Jan Nowaczyk, ks. Jerzy Kaźmierczak, ks. Zdzisław Pawlak, a w ostatnich latach XX wieku bp prof. Bronisław Dembowski.

Ks. Przybylski obejmując wykłady z etyki nie miał do dyspozycji odpowiednich nowych podręczników. Jedynym świeżo wydanym podręcznikiem była wówczas tłumaczona z języka angielskiego *Etyka* J. Oesterlego (Warszawa 1965). Jej autor prezentuje system etyki naturalnej, opartej na zasadach czysto rozumowych, zbudowany przez Arystotelesa (*Etyka nikomachejska*), a zmodyfikowany później przez Tomasza z Akwinu. Ks. Przybylski znał tę pracę, ale nie korzystał z niej do wykładów. Powadził je w oparciu o własne notatki, powstałe prawdopodobnie jeszcze w czasie jego studiów na KUL-u, a później uzupełniane własną lekturą i przemyśleniami⁴⁶. Dopiero później ukazał się *Zarys etyki ogólnej* T. Ślipki (Kraków 1974), który zagadnienia filozoficzno-moralne zasadniczo ujmuje z punktu widzenia etyki tomistycznej, chociaż nie chodzi mu wyłącznie o wyłożenie składających się na tę etykę twierdzeń i wynikających stąd wniosków. To opracowanie, mające w następnych latach kolejne, uzupełnione wydania, stało się w wielu seminariach duchownych najczęściej używanym podręcznikiem do etyki.

Problematyka wykładów ks. Przybylskiego, zwłaszcza w późniejszych latach, jak to można było ustalić z jego byłymi studentami, nawiązuje do treści tego podręcznika. Są to następujące zagadnienia: 1) czyn ludzki i jego podziały, 2) cel życia ludzkiego i problem szczęścia, 3) źródła moralności czynów ludzkich, 4) spór o normę moralności, 5) prawo naturalne i prawo odwieczne (wieczne), 6) etyczne aspekty prawa ludzkiego, 7) podstawowa problematyka wartości moralnych, 8) problematyka sumienia, 9) cnoty moralne i wady, 10) odpowiedzialność moralna.

Drugi z wykładowców etyki, ks. Z. Pawlak, jako student słuchał wykładów z etyki Karola Wojtyły i dlatego w swoich wykładach z etyki nawiązywał do swojego mistrza z Lublina, powołując się na jego prace. Jako pomoce dydaktyczne do wykładów (które również polecał studentom) używał: K. Wojtyły *Osoba i czyn* (Kraków 1968), *Elementarz etyczny* (Lublin 1983), *Miłość i odpowiedzialność* (Lublin 1960), *Człowiek w polu odpowiedzialności* (Rzym – Lublin 1991); T. Stycznia *Zarys etyki* (Lublin 1974), *ABC etyki* (Lublin 1981), *Etyka niezależna?* (Lublin 1980), *W drodze do etyki* (Lublin 1984); A. Szostka *Pogadanki z etyki* (Częstochowa 1983). W późniejszych latach korzystał także z P. Bortkiewicza *W polu doświadczenia moralności* (Poznań 1992), A. Siemianowskiego *Człowiek a świat wartości* (Gniezno 1993).

⁴⁶ Relacja ustna ks. A. Ponińskiego z 14 V 2008 r.

Wykłady ks. Z. Pawlaka obejmowały zasadniczo zagadnienia etyki ogólnej oraz wybrane zagadnienia z etyki szczegółowej aktualne zwłaszcza dziś. Były tutaj przedstawiane główne systemy myśli etycznej, zwłaszcza tzw. normatywne systemy etyki wobec preferowanych dzisiaj w pewnych kręgach kulturowych modeli etyk tzw. relatywistycznych, propagujących liberalizm moralny, subiektywizm i konwencjonalizm w rozwiązywaniu problemów etycznych. W wykładach systematycznych były ukazywane podstawowe kategorie czynów ludzkich, dobro i zło moralne, fundamentalne zasady postępowania etycznego, zwłaszcza odpowiedzialności moralnej, problematyka wartości moralnych, koncepcje sprawności moralnych (cnót), sumienia, prawa oraz kryteriów etycznych. Z kolei w wykładach z etyki szczegółowej ks. Pawlak omawiał: problem aborcji, zapłodnienie *in vitro*, klonowanie i eutanazję (była też przewidziana dwugodzinna dyskusja nad *Dignitas personae*). Jeśli czas pozwalał, to omawiał także niektóre zagadnienia etyki małżeńskiej i rodzinnej oraz etyki życia społecznego.

Ks. Pawlak w nauczaniu etyki zwracał szczególną uwagę na korzystanie z lektur przez studentów oraz na przeprowadzanie analizy wybranych tekstów klasyków etyki.

Wykłady prowadzone przez ks. Przybylskiego i ks. Pawlaka kończyły się egzaminami ustnymi w sesji zimowej i letniej według podanych wcześniej tematów obejmujących całość wyłożonego materiału. W razie potrzeby były też egzaminy poprawkowe; egzaminów komisyjnych z etyki raczej nie odnotowano.

* * *

Nauczanie filozofii we wrocławskim seminarium duchownym w ostatnich dziesiątkach lat XX wieku poprzez różnorodność wykładanych dyscyplin filozoficznych oraz wysiłek wykładowców dobrze przygotowywało alumnów do studium teologii. Spełniało bowiem trzy podstawowe zadania, jakie się stawia filozofii wobec teologii: 1) filozofia powinna dostarczyć teologii przede wszystkim aparatury pojęciowej (nie można sobie wyobrazić na przykład studium teologii dogmatycznej czy moralnej bez pojęć wypracowanych w refleksji filozoficznej); 2) filozofia w relacji do teologii ma służyć pomocą w uściśleniu, tłumaczeniu i porządkowaniu prawd teologicznych, a także czuwać nad poprawnością metodologiczną poznania teologicznego; 3) filozofia ma jako zadanie dostarczyć teologii podstawowych stwierdzeń dotyczących bytu w ogóle, a człowieka w szczególności, czyli ma dostarczyć teologii fundamentów w postaci naturalnej wiedzy, przede wszystkim o człowieku.

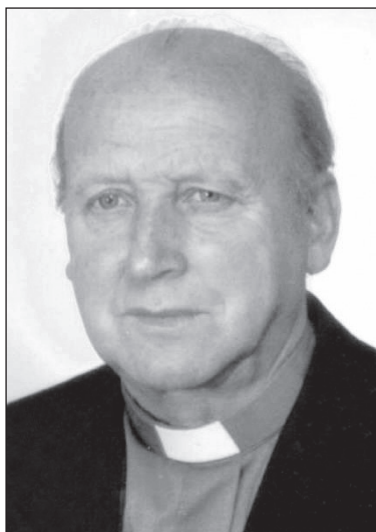
W porównaniu z dotychczasowym tradycyjnym nauczaniem filozofii w seminarium w omawianym okresie wzbogaciło się ono o dodatkowe ważne elementy. W tym czasie do *ratio studiorum* weszły cztery nowe przedmioty: wstęp do filozofii (od 1968 r.), ogólna metodologia nauk, współczesne kierunki filozofii i antropologia filozoficzna. Zmieniła się zdecydowanie treść merytoryczna wykładów takich dyscyplin filozoficznych, jak: filozofia Boga, teoria poznania, etyka. Wykłady zostały wzbogacone ćwiczeniami oraz obowiązkiem pogłębiania materiału przez własną lekturę wskazanych przez profesorów tekstów i opracowań. Każdy z prezentowanych wyżej wrocławskich wykładowców, przygotowanych do swej posługi przez studia specjalistyczne, starał się wykonywać ją kompetentnie, odpowiedzialnie i sumiennie. Odczytując znaki czasu i zachowując wymogi *ratio studiorum*, wnosił własne cenne inwencje oraz inicjatywy do pełnionej przez siebie misji. Ta zaszczytna niewątpliwie, ale również odpowiedzialna i ofiarna posługa nauczycielska we wrocławskim seminarium była nieraz spełniana w niełatwych warunkach, na przykład łączenia jej z pracą duszpasterską i dojazdami z parafii.

Pierwodruk: pt. *Nauczanie filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku w ostatnim dwudziestopięcioleciu XX wieku*, StWł, 11(2009), s. 344–370.

KS. TADEUSZ PRZYBYLSKI – DŁUGOLETNI PROFESOR FILOZOFII W WYŻSZYM SEMINARIUM DUCHOWNYM WE WŁOCŁAWKU I DUSZPASTERZ

Jednym z bardziej znanych i cenionych wrocławskich profesorów filozofii w drugiej połowie XX wieku był ks. Tadeusz Przybylski. Wykładał on w seminarium wrocławskim prawie 44 lata (niekiedy nawet większość przedmiotów filozoficznych). Dlatego jego osoba w dziejach tegoż seminarium nie może być niezauważona i zapomniana¹. Na trwałe bowiem zapisał się w pamięci swoich wychowanków i studentów, którzy, mimo upływu lat, ciągle z uznaniem i wdzięcznością go wspominają.

W niniejszym artykule przyjrzymy się postaci ks. T. Przybylskiego – niezwykle go kapłana i profesora. Najpierw będzie ukazana jego droga do kapłaństwa, a zwłaszcza przygotowanie naukowe do niełatwej i jakże odpowiedzialnej pracy w seminarium duchownym. Następnie jego długotrwała praca naukowo-dydaktyczna połączona z ofiarą, również wieloletnią posługą duszpasterską w diecezji wrocławskiej.



1. Ważniejsze dane biograficzne

Tadeusz Przybylski urodził się 12 kwietnia 1927 r. w miejscowości Jaroszyn (pow. Słupca) w rodzinie Nicefora (rolnika) i Władysławy z d. Szuba. Do wybuchu II wojny światowej zdążył ukończyć pięć klas szkoły podstawowej

¹ Zob. Z. Pawlak, *Przybylski Tadeusz*, w: WłSB, t. 6, Wrocław 2011, s. 130–132.

(klasy I–IV w Jaroszynie i klasę V w Kowalewie). W 1941 r. został wywieziony przez Niemców na prace przymusowe do Austrii, gdzie przebywał aż do wkroczenia wojsk amerykańskich (5 V 1945 r.). Po wojnie uczył się w Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym (typu matematyczno-fizycznego) w Słupcy. Świadectwo dojrzałości uzyskał 22 czerwca 1948 r. Przez rok był nauczycielem w szkole podstawowej w Skulsku².

We wrześniu 1949 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. W zakresie filozofii, będącej w przyszłości głównym przedmiotem jego zainteresowań, uczyli go ks. Władysław Giszter i ks. Antoni Warmuz. „W czasie trwania studiów seminaryjnych profesorowie zauważyli m.in., że posiada on duże zdolności, zwłaszcza w kierunku spekulatywnym, dużą inteligencję oraz zamiłowanie do filozofii”³. Na zakończenie studiów filozoficzno-teologicznych w seminarium włocławskim napisał pracę dyplomową pod kierunkiem ówczesnego rektora, ks. dr. Leona Andrzejewskiego, pt. „O przebywaniu aniołów w miejscu” (Włocławek 1954)⁴. Świecenia kapłańskie otrzymał 20 czerwca 1954 r. z rąk bp. Antoniego Pawłowskiego w katedrze włocławskiej.

Ks. Przybylski najpierw przez rok pracował jako wikariusz w Kłodawie (8 VIII 1954 – 30 VIII 1955), a następnie został skierowany na studia specjalistyczne z filozofii w zakresie filozofii przyrody na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Zamieszkał w konwiku ATK i w październiku 1955 r. rozpoczął studia. Niestety studia te były wielokrotnie przerywane przez władzę diecezjalną, a ks. Przybylski był kierowany do różnych prac duszpasterskich na terenie diecezji (pewnie z powodu braku księży w tamtym czasie). Przez miesiąc zastępował wikariusza w parafii Osiek Wielki (1–31 VII 1956), a następnie był administratorem parafii Pызdry (13 IX 1956 – 4 X 1956). Na początku następnego roku (3 I 1957) zlecono mu kapelanię Sióstr Rodziny Maryi w Warszawie-Brwinowie. Dwa i pół miesiąca później (18 III 1957) powierzono mu „krótkotrwałe” zastępstwo w charakterze wikariusza parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kaliszu, które przeciągnęło się do pięciu miesięcy (do 31 VIII 1957) i było faktycznym przerwaniem studiów, gdyż wiązało się z koniecznością zamieszkania na stałe w Kaliszu. W tym czasie pełnił też funkcję prefekta w tamtejszym Liceum Pedagogicznym⁵.

² ArDWI, Akta personalne ks. T. Przybylskiego, b. sygn. (k. nlb.); K. Rułka, *Zmarł ks. Tadeusz Przybylski*, MDWI, 90(2007), s. 371.

³ Tamże.

⁴ Rękopis znajduje się w BWSDWI, sygn.: M 697.

⁵ ArDWI, Akta personalne ks. T. Przybylskiego.

W 1957 r. władza diecezjalna wystarała się dla niego o stypendium na cztery lata w Instytucie Polskim w Rzymie (miał tam kontynuować studia w zakresie filozofii tomistycznej na Uniwersytecie Gregoriańskim). Ponieważ nie było pewności, kiedy to nastąpi i czy w ogóle uda się uzyskać pozwolenie władz państwowych na wyjazd, polecono ks. Przybylskiemu pozostać prefektem w Liceum Pedagogicznym oraz złożyć podanie o stanowisko prefekta w szkole podstawowej oraz Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu. Ostatecznie ks. Przybylski objął funkcję „nauczyciela religii rzymsko-katolickiej” w Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki⁶.

W połowie stycznia 1958 r. kuria diecezjalna poinformowała ks. Przybylskiego, że „Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło Sekretariat Prymasa Polski, iż Ks. Prefekt otrzymał paszport na wyjazd na studia”⁷. Jak się później okazało, była to tylko obietnica przyznania paszportu. Mimo podjętych natychmiast starań ks. Przybylski paszportu nie otrzymał (choć otrzymał go w tym samym czasie inny kapłan diecezji włocławskiej – ks. Alfons Przybyła)⁸.

Wreszcie w roku akademickim 1958/59 ks. Przybylski rozpoczął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które tym razem zakończyły się sukcesem. Pod koniec 1960 r. uzyskał stopień magistra filozofii na podstawie pracy pt. „Pojęcie substancji u Czesława Białobrzeskiego”, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Stanisława Mazierskiego (również z diecezji włocławskiej). Już wcześniej (1 X 1960 r.) został mianowany wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Otrzymał wykłady z biologii (był wtedy taki przedmiot w nauczaniu seminaryjnym), które prowadził co dwa lata na roku I i II w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Zamieszkał na plebanii w Ciechocinku, a następnie (12 XI 1960 r.) został mianowany wikariuszem w tej parafii⁹.

W następnym jednak roku bp Antoni Pawłowski zwolnił go z wikariatu w Ciechocinku (16 X 1961 r.) i zamierzał powierzyć mu obowiązki prefekta studiów w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku¹⁰. Na prośbę jednak ks. Przybylskiego zmienił swój zamiar i pozwolił mu na rozpoczęcie studiów doktoranckich na ATK w Warszawie (24 X 1961 r.).

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, pismo z 16 I 1958 r.

⁸ Rulka, *Zmarł ks. Tadeusz Przybylski*, s. 373.

⁹ ArDWł, Akta personalne ks. T. Przybylskiego.

¹⁰ Ks. Przybylski otrzymał już nawet odpowiednią nominację – ArDWł, Akta personalne ks. T. Przybylskiego, pismo z 14 X 1961 r.

Jako doktorant ks. Przybylski zamieszkał u Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza (obliczanek) w Warszawie na Osiedlu Placówka (ul. Tarnowskiego 19), pełniąc obowiązki kapelana. Gdy na początku 1963 r. badania lekarskie ujawniły u niego zagrożenie gruźlicą, został skierowany na leczenie do sanatorium w Zakopanem, gdzie przebywał kilka miesięcy (18 II – 17 VII 1963). Po powrocie do Warszawy, kontynuował pracę nad doktoratem¹¹.

Ks. Przybylski nie miał więc szczęścia do normalnego, odpowiedniego czasu studiów, ale miał szczęście (zarówno na ATK jak i na KUL-u) być uczniem znanych i wybitnych profesorów: ks. Piotra Chojnackiego, ks. Józefa Iwanickiego (również z diecezji wrocławskiej), ks. Kazimierza Kłósaka, ks. Józefa Szulety (też z diecezji wrocławskiej), ks. Stanisława Mazierskiego (z diecezji wrocławskiej), ks. Stanisława Kamińskiego, p. Bolesława J. Gaweckiego, o. Alberta Krąpca, p. Stefana Swieżawskiego. A nawet w jego indeksie widnieje podpis kard. Karola Wojtyły (wykłady z etyki na KUL-u). „Ks. Przybylski wiedziony ciekawością i głodem pogłębiania wiedzy, uczęszczał fakultatywnie na te wykłady”¹².

W sierpniu 1965 roku ks. Przybylski powrócił do Włocławka i otrzymał nominację (17 VIII 1965) na kapelana Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi (przy ulicy Leśnej 2). Natomiast pierwszego października tegoż roku został mianowany profesorem filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Obok prowadzonych dotychczas wykładów z biologii, otrzymał teraz także wykłady: z kosmologii (dzisiaj filozofii przyrody), epistemologii (teorii poznania), etyki, a w następnych latach (od 1971 r.) również z historii filozofii, ontologii (metafizyki), teodycei (filozofii Boga)¹³.

Stopień doktora filozofii zdobył ks. Przybylski 8 XI 1971 r. na ATK w Warszawie na podstawie rozprawy pt. „Ontyczna struktura przyrody w ujęciu Czesława Biało-brzeskiego” napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Kazimierza Kłósaka. Recenzentami tej pracy byli: prof. dr. hab. Bolesław J. Gawecki z ATK i ks. prof. dr. hab. Stanisław Mazierski z KUL-u.

Z pracą naukowo-dydaktyczną we wrocławskim seminarium duchownym ks. prof. Przybylski, poczynając od 1971 r., łączył pracę duszpasterską. Był kolejno proboszczem: w Grochowsku (31 VII 1971 – 1 VII 1975 r.),

¹¹ ArDWł, Akta personalne ks. T. Przybylskiego.

¹² Rułka, *Zmarł ks. Tadeusz Przybylski*, s. 374.

¹³ ArDWł, Akta personalne ks. T. Przybylskiego.

Michelinie (1 VII 1975 – 16 VI 1981 r.), Choceniu (16 VI 1981 – 25 VIII 1987 r.), Lubieniu Kujawskim (25 VIII 1987 – 3 X 2001 r.). Z tej parafii przeszedł na emeryturę¹⁴.

Za swoją ofiarną, wieloletnią pracę kapłańską i profesorską został odznaczony godnościami kościelnymi (do których nie przywiązywał wagi). Bp Jan Zaręba mianował go kanonikiem honorowym kapituły kolegiackiej w Kaliszu¹⁵. Z kolei bp. Bronisław Dembowski wystarał się dla niego u papieża Jana Pawła II o godność kapelana papieskiego¹⁶.

Po przejściu na emeryturę (3 X 2001 r.) zamieszkał w domu księży emerytów w Ciechocinku. Jeszcze do 2004 r. dojeżdżał z wykładami do Włocławka (także na Studium Teologii dla świeckich). 20 czerwca 2004 r. obchodził złoty jubileusz święceń kapłańskich, a 1 IX tegoż roku 44-lecie pracy naukowo-dydaktycznej w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku¹⁷. Z tych okazji przyjaciele, koledzy i uczniowie dedykowali mu siódmy tom „Studiów Włocławskich” (czasopisma Teologicznego Towarzystwa Naukowego Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku).

Ks. Tadeusz Przybylski zmarł 27 marca 2007 r. w szpitalu w Aleksandrowie Kujawskim i 30 marca został pochowany na cmentarzu w rodzinnej parafii Łąd.

2. Praca naukowo-dydaktyczna we włocławskim seminarium duchownym

Ks. prof. T. Przybylski jako wykładowca przedmiotów filozoficznych we włocławskim seminarium (a później także na Studium Teologii dla świeckich we Włocławku i w Koninie) bardzo kompetentnie, solidnie, przez długie lata wykonywał swoją posługę przekazywania wiedzy. Był do niej bardzo dobrze przygotowany. Warto tutaj wspomnieć o jego pracy magisterskiej, a zwłaszcza rozprawie doktorskiej, do których często wracał, a które zawały na jego postawie filozoficznej. Dotyczyły one bowiem zasadniczych problemów podejmowanych w filozofii klasycznej i fizyce teoretycznej, a w szczególności poglądów znanego profesora, fizyka i filozofa Czesława Białobrzeskiego (1878–1953) na substancję i rozumienie istoty bytu czy

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, pismo z 11 IX 1985 r.

¹⁶ Tamże, pismo z 11 XII 1994 r.

¹⁷ J. Nowaczyk, *Kalendarium życia księdza profesora Tadeusza Przybylskiego*, StWł, 7(2004), s. 10–11.

ontycznej struktury przyrody. Uczony ten podkreślał i starał się uzasadnić tezę, że filozofia jest zdolna zaspokoić głód duchowy człowieka, który chociaż transcenduje przyrodę, to jednak nie zawsze uświadamia sobie cele i zadania, do jakich został powołany. Znajomość fizyki stała się dla niego punktem wyjścia w niestrudzonych poszukiwaniach sensu istnienia i działalności człowieka. Dla Białobrzeskiego wiara w Boga, Osobowego Ducha była „ostatecznym uzasadnieniem pojęcia dobra, obowiązków moralnych i wszelkich wartości duchowych”¹⁸.

Trzeba też podkreślić, że prace ks. Przybylskiego poświęcone Czesławowi Białobrzeskiemu, mimo że były przygotowywane w niełatwych warunkach (przerywanych kilkakrotnie studiów) świadczą o solidnym przygotowaniu ich autora oraz o wysokich wymaganiach naukowych, jakie sobie stawiał. „Uważna lektura dysertacji doktorskiej naszego Profesora pozwala czytelnikowi dostrzec poprawność przeprowadzonej wnikliwie analizy tekstu, stanowiącego przedmiot badań. Widać to wyraźnie w przeprowadzonej analizie stanowisk na temat psychosomatycznej koncepcji rzeczywistości, takich uczonych jak A.S. Eddington, W. Heisenberg, C. Białobrzski czy też B.J. Gawecki”¹⁹.

Ks. prof. T. Przybylski, uczeń (wspomnianych już) wybitnych nauczycieli akademickich, wkrótce sam stał się mistrzem dla wielu swoich uczniów i wychowanków. Trzeba jednak zauważyć, że chociaż posiadał rozległą i dobrze ugruntowaną wiedzę (nie tylko z zakresu filozofii), nie usiłował nigdy się nią popisywać. Zawsze też chętniej słuchał, niż się wypowiadał. Ale lubił dyskutować. Często sam prowokował do dyskusji, zwłaszcza koleżeńskich, w małym gronie. „Gdy nieraz w wakacje wyjeżdżaliśmy razem, zwłaszcza nad morze, lubił na spacerach długo dyskutować (pamiętam doskonale wielogodzinne dyskusje na spacerach brzegiem morza w Dziwnowie, Świnoujściu, Jastrzębiej Górze). Często były to tematy dotyczące Kościoła, tego co się w Kościele dzieje, ludzi Kościoła. Mimo że wiele spraw go bolało, miał na ten temat swoje zdanie, to jednak zawsze potrafił odróżnić ludzki element w Kościele od pierwiastka Bożego. Widział pewne problemy szerzej, głębiej”²⁰.

Był samodzielny i ścisły w myśleniu, precyzyjny w rozumowaniu i wypowiedzaniu się. Razem z dziewięciu innymi profesorami seminarium

¹⁸ Tamże, s. 12.

¹⁹ Tamże, s. 13.

²⁰ Z. Pawlak, *Ks. dr. Tadeusz Przybylski – profesor filozofii i duszpasterz*, MDWł, 90(2007), s. 468.

włocławskiego podpisał (16 XI 1979 r.) jako członek założyciel deklarację o powołaniu klubu naukowo-dyskusyjnego „Krağ” (zainicjowanego przez ks. prof. dr. hab. Stanisława Olejnika), przekształconego w 1984 r. w Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku²¹.

Jak prowadził wykłady ks. prof. Przybylski? Jakim był wykładowcą, zwłaszcza dla swoich studentów? Przede wszystkim należy podkreślić, że był jednym z profesorów najdłużej wykładających (przeszło 40 lat), w zależności od potrzeb, niemal wszystkie przedmioty filozoficzne we włocławskim seminarium. Na szczególną uwagę zasługują jego wykłady z filozofii przyrody (dawniej kosmologii), które prowadził przez 39 lat (1965–2004). Studenci (zwłaszcza klerycy) nazywali go „Kosmiczny” – właśnie od kosmologii, którą wykładał najdłużej (aż do czasu przejścia na emeryturę).

Filozofia przyrody była wykładana na II roku studiów, najpierw w wymiarze 60 godzin, później (pod koniec lat dziewięćdziesiątych) w wymiarze 30 godzin. Wykłady filozofii przyrody ks. Przybylski opierał na podręcznikach, jakie wówczas były dostępne: najpierw A.G. van Melsena *Filozofia przyrody* (Warszawa 1963), następnie S. Mazierskiego *Prolegomena do filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej* (Lublin 1969) oraz *Elementy kosmologii filozoficznej i przyrodniczej* (Poznań 1972). Później jako pomoce dydaktyczne służyły mu opracowania: M. Hellera, M. Lubiańskiego i S.W. Ślęgi *Zagadnienia filozoficzne współczesnej nauki. Wstęp do filozofii przyrody* (Warszawa 1992) oraz L. Wciórki *Filozofia przyrody* (Poznań 1993)²².

Zajęcia dydaktyczne z filozofii przyrody mają za zadanie przedstawić zagadnienia związane z naukowym rozumieniem przyrody, wszechświata, w którym żyjemy. Są to zarówno kwestie dotyczące filozofii przyrody nieożywionej jak i ożywionej. Dlatego ks. prof. Przybylski w swoich wykładach omawiał m. in. następujące bloki tematyczne: 1) struktura bytów materialnych w ujęciu filozoficznym, 2) ilościowa interpretacja przyrody, 3) filozoficzna problematyka przestrzeni, 4) filozoficzna problematyka czasu, 5) kosmologia przyrodnicza w kwestii czasowego początku wszech-

²¹ Zob. Z. Pawlak, *Działalność klubu naukowo dyskusyjnego „Krağ” we Włocławku*, StWł, 12(2009), s. 224–226.

²² Por. te n ż e, *Nauczanie filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku w ostatnim dwudziestopięcioleciu XX wieku*, StWł, 11(2009), s. 361.

świata, 6) współczesne teorie kosmogoniczne, 7) problematyka praw przyrody, 8) charakterystyka materii ożywionej, 9) filozoficzne koncepcje życia, 10) powstanie życia na ziemi, 11) ewolucyjna interpretacja przyrody, 12) filozoficzne aspekty ewolucjonizmu²³. Oczywiście ta zasadnicza problematyka wykładów zmieniała się w poszczególnych latach tak długiego okresu nauczania.

Wykłady ks. Przybylskiego kończyły się egzaminami ustnymi w sesji zimowej i letniej (gdy przedmiot ten był wykładany w wymiarze 2 godzin tygodniowo przez dwa semestry), później był to już egzamin tylko w sesji zimowej. Zazwyczaj ks. prof. Przybylski nie dawał tez do egzaminów (obowiązywał przerobiony materiał). Na egzaminach był dość wyrozumiały dla studentów i dawał im dodatkowe szanse, jeśli pierwsze podejście nie wypadło pozytywnie²⁴. Trzeba podkreślić, że ks. Przybylski miał czas dla studentów, nie śpieszył się. A nawet potrafił na egzaminach ze studentami dyskutować. Słynne stało się powiedzenie ks. Przybylskiego, powtarzane zwłaszcza na „wieczorkach humoru” (seminaryjne eutrapelie): „A jakby pan widział to a to, gdyby założyć, że jest tak a tak?”, czy: „Tak pan myśli?” Na egzaminach nigdy nie unosił się gniewem, szanował godność studentów, tym bardziej nie dokuczał. Nie lubił stawiać „dwój”. Gdy jednak musiał, to przekomarzał się ze studentem: „Muszę postawić panu dwójkę, no taką malutką, no w samym rogu rubryczki indeksu”. Często kazał przyjść jeszcze raz²⁵.

Celem wykładów ks. prof. Przybylskiego było nie tylko propagowanie kultury filozoficznej, zapoznanie studentów z nowymi koncepcjami, nurtami i kierunkami filozoficznymi (przeszło dwadzieścia lat wykładał również historię filozofii nowożytnej), ale przede wszystkim doskonalenie samodzielnego, refleksyjnego, krytycznego myślenia. Na wykładach wielokrotnie powtarzał, że znajomość problemów filozoficznych i różnych rozwiązań, jakie pojawiły się w ciągu dziejów myśli ludzkiej, ogromnie poszerza umysłowość młodego człowieka, o wiele bowiem bogatsza staje się myśl tego, kto zna filozofię i jej historię. Często podkreślał, że solidne studium filozofii, kształcąc systematycznie samą myśl człowieka, wyrabia w nim najcenniejszą rzecz, jaką jest mechanizm refleksji, która jest nie-

²³ Tamże.

²⁴ Por. Nowa czyż, *Kalendarium życia księdza profesora Tadeusza Przybylskiego*, s. 10. Także własne wspomnienia autora artykułu.

²⁵ Pawlak, *Ks. dr. Tadeusz Przybylski*, s. 467.

odzowna przy odpowiedzialnym poznawaniu rzeczywistości, a więc takim, które ujmując obiektywny stan rzeczy, prowadzi do prawdy²⁶.

Ks. prof. Przybylski przypominał też swoim studentom, że to właśnie formacja filozoficzna wyrabia w człowieku poczucie rzeczywistych (a nie tylko urojonych) wartości ogólnoludzkich. To ona, ukazując różnorodność rozwiązań najbardziej ludzkich, egzystencjalnych problemów, uczy szacunku dla cudzej wolnej refleksji, poszanowania innego zdania, pogłębiając wyrozumiałość i tolerancję dla inaczej myślących²⁷.

Trzeba także zauważyć dobrze przemyślany, jasny i przejrzysty sposób jego wykładów. Oprócz kompetencji i erudycji, uderzała szczególnie staranność używanych określeń, ścisłość definicji i rozróżnień.

Troska o dokładność terminologiczną, poprawność rozumowania, dociekliwość i trzeźwość myślenia – to cechy charakterystyczne jego formacji filozoficznej. W pracy zaś naukowo-dydaktycznej ks. prof. Przybylskiego należy podkreślić zwłaszcza „prawość i bezstronność, samodzielność myśli i odwagę przekonań, nie ulegającą autorytetom, lecz dążącą do prawdy, choćby to wymagało przezwyciężenia wygodnictwa, było połączone z wysiłkiem, narażeniem się na szkody oraz poprzez krytycyzm względem siebie samego i życzliwą tolerancję dla innych osób i ich poglądów, choćby one były przeciwne”²⁸.

Swoimi poglądami, postawą, a zwłaszcza swoim życiem ks. Przybylski zbliżył się do ideału starożytnego filozofa-mędrca, który nie tylko przekazuje swoim uczniom wiedzę, a więc pewną teorię, ale jako mistrz uczy w praktyce tej najważniejszej mądrościowej sztuki życia. Bardzo bliski był mu ideał mędrca z filozofii stoickiej, który zawsze pozostaje spokojny, zrównoważony, beznamiętny, przyjmujący z godnością to, co niesie mu los. Można powiedzieć, że jako filozof i kapłan potrafił umiejętnie połączyć w swoim życiu stoicką *apatheę* i epikurejską *ataraksję* z mądrością Ewangelii, do głoszenia której został powołany. Trzeba też podkreślić, że ks. Przybylski nie zabiegał nigdy o względy władzy: ani państwowej, ani kościelnej, przyjmując wszystko jako dar Bożej Opatrzności²⁹.

Jako warsztat pracy dydaktycznej i lektury naukowej ks. prof. Przybylski posiadał księgozbiór liczący ok. tysiąca woluminów, ze sporą liczbą dzieł

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 467–468.

²⁸ Nowaczyk, *Kalendarium życia księdza profesora Tadeusza Przybylskiego*, s. 13–14.

²⁹ Pawlak, *Ks. dr. Tadeusz Przybylski*, s. 468–469.

z zakresu filozofii, w większości w języku polskim, chociaż były wśród nich także książki w językach obcych. Odchodząc na emeryturę przekazał swój księgozbiór (zostawiając sobie tylko najpotrzebniejsze pozycje) do biblioteki seminaryjnej i dla gimnazjum im. Długosza we Włocławku³⁰.

3. Posługa duszpasterska

Przedstawiając pracę naukowo-dydaktyczną ks. prof. T. Przybylskiego, należy także zauważyć, że była ona prowadzona w trudnych warunkach. Musiał bowiem łączyć ją z pracą duszpasterską, zwłaszcza jako proboszcz w kolejnych parafiach: w Grochowalsku, Michelinie, Choceniu i Lubieniu Kujawskim (w sumie przez trzydzieści lat: 1971–2001). Czasochłonna praca duszpasterska ks. Przybylskiego (połączona z dojazdami na wykłady) była też prawdopodobnie przyczyną dość skromnego opublikowanego dorobku naukowego.

Jakim proboszczem był ks. T. Przybylski? Jak przebiegała jego praca parafialna w tamtych czasach? Zwłaszcza jakim był duszpasterzem dla swoich parafian? Warto najpierw przypomnieć, że już sama nominacja na stanowisko proboszcza w ówczesnym komunistycznym systemie, była sprawą bardzo utrudnioną. Wymogi władz państwowych, warunki stawiane kandydatom były niemożliwe do zaakceptowania przez Kościół. Oto jeden z wielu przykładów. „W czerwcu 1966 r. Kuria diecezjalna zawiadomiła – zgodnie z narzuconym przez państwo komunistyczne prawem – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Rady w Bydgoszczy, że zamierza mianować ks. Przybylskiego proboszczem parafii Michelin. Prezydium zgłosiło jednak zastrzeżenia, załączając uzasadnienie, które dla historii warto przytoczyć w całości jako wyraz komunistycznej praworządności: «Przesłuchany w charakterze strony w dniu 27 czerwca 1966 r. ks. Tadeusz Przybylski uchylił się od wyraźnej odpowiedzi na pytanie przesłuchującego, czy po ewentualnym objęciu przezeń stanowiska proboszcza parafii Michelin zastosuje się do wymogów przewidzianych w par. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dn. 20 lutego 1962 r. w sprawie prowadzenia ksiąg przez kościelne osoby prawne, zakony i kongregacje w tym i księgi inwentarzowe [...] oraz do wymogów instrukcji Ministra Oświaty z dnia 21 listopada 1961 r. w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych [...]. W tym stanie rzeczy ks. Tadeusz Przybylski nie daje dostatecznej gwarancji prze-

³⁰ Rulka, *Zmarł ks. Tadeusz Przybylski*, s. 376.

strzegania porządku prawnego PRL». Młodszym nie zaszkodzi przypomnieć, że «porządek prawny PRL» w stosunku do Kościoła był bezprawiem³¹.

Dlatego ks. Przybylski dopiero po kilku latach otrzymał nominację na proboszcza w Michelinie (1 VII 1975 r.). Nowy biskup włocławski Jan Zaręba zaczął bowiem stosować inny sposób postępowania z władzami państwowymi. Mianowicie najpierw mianował księdza wikariuszem zarządcą (lub w późniejszych latach administratorem tymczasowym), na co nie musiał mieć zgody władz, a następnie gdy kapłan już zamieszkał w danej parafii, zgłaszał zamiar mianowania go administratorem. „Władze dla zachowania choćby pozorów swej władzy zazwyczaj nie zgłaszały sprzeciwu; początkowo jeszcze domagały się od kandydata ślubowania na wierność Polskiej Republice Ludowej, a potem i z tego zrezygnowały. Po kilku latach zazwyczaj administrator został mianowany proboszczem³²».

W taki więc sposób ks. prof. Przybylski otrzymał wszystkie swoje nominacje na kolejne placówki duszpasterskie. W parafiach tych zapisał się wspaniale jako duszpasterz, starając się przede wszystkim o zapewnienie jak najlepszej opieki duszpasterskiej swoim parafianom, których bardzo szanował. Każdy parafianin był dla niego kimś ważnym. Ks. Przybylski jako proboszcz na przykład w kancelarii nie był biurokratą, urzędnikiem tylko, ale troszczącym się o swych wiernych, dobrym, ewangelicznym pasterzem. Na serio i bardzo odpowiedzialnie traktował swoją kapłańską posługę, odnosząc się do wszystkich swoich parafian z szacunkiem i miłością.

Był prawdziwym duszpasterzem z powołania, wypełniając swoje obowiązki cicho, skromnie, bez rozgłosu i spektakularnych gestów. Nigdy nie wyznaczał na przykład tzw. stawek opłat za posługi duszpasterskie. W dyskusjach na ten temat mówił: „Jak mogę wyznaczać cenę materialną za to, co jest niematerialne?” Prowadził bardzo skromny tryb życia. Długie lata jeździł starym „Trabantem”, a później rumuńską „Dacią”. Gdy tę wreszcie wymienił na nową – była innego koloru – to parafianie w Lubieniu Kujawskim mówili: „Ma tę samą, starą, tylko kazał ją przemaalować”. Nigdy też nie zabiegał o tzw. parafie lepsze (większe)³³.

Jako proboszcz ks. Przybylski troszczył się także, na ile potrafił, o zachowanie dobrego stanu gospodarczego parafii. „Z większych przedsięwzięć gospodarczych należy wspomnieć choćby budowę domu katechetycznego

³¹ Tamże, s. 375.

³² Tamże, s. 376.

³³ Pawlak, *Ks. dr. Tadeusz Przybylski*, s. 466.

w Choceniu oraz pokrycie blachą miedzianą dachu na kościele parafialnym w Lubieniu Kujawskim³⁴.

Patrząc na ofiarną pracę duszpasterską ks. Przybylskiego, jego piękne kapłańskie życie, trzeba szczególnie podkreślić jego postawę wiary, głębokiej, mądrej, również potwierdzonej w praktyce. Nie afiszował się nią, nie była to wiara na pokaz, ale widoczna w całym życiu prawdziwie kapłańskim, w modlitwie, w codziennej wierności Bogu i swemu powołaniu. „Odwiedzając go wielokrotnie w Choceniu czy zwłaszcza w ostatnich latach w Lubieniu Kujawskim (a były to wizyty nieraz niezapowiedziane), spotykałem go z brewiarzem czy z różańcem w ręku, nie tylko w domu, ale również w ogrodzie czy nad jeziorem. Podobnie było i na wspólnie spędzanych wakacjach³⁵.

* * *

Gdy w zadumie i refleksji spoglądamy dzisiaj z perspektywy minionego czasu na osobę ks. Tadeusza Przybylskiego i jego wieloletnią, tak bardzo ważną, pełną poświęcenia, ideową pracę profesora filozofii, a także niezwykle kapłana i duszpasterza, to można powiedzieć, że jest on znakomitym przykładem, wzorem do naśladowania Jedynego Mistrza, który powołuje do swego kapłaństwa. Biskup ordynariusz W. Mering składając życzenia księdzu Przybylskiemu z okazji jego jubileuszu 75-lecia urodzin napisał: „Za tę właśnie postawę chcę podziękować z okazji pięknego Jubileuszu. Potrzebujemy bowiem i dziś, i zawsze, takich wzorów, to znaczy ludzi, którzy cicho, skromnie i wiernie idą drogą wskazaną przez naszego Pana³⁶.

Niewątpliwie ks. prof. Tadeusz Przybylski zajmuje ważne miejsce nie tylko w gronie profesorów wrocławskiego seminarium duchownego, ale także w historii diecezji wrocławskiej.

Pierwodruk: pt. Ks. *Tadeusz Przybylski – profesor filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku*, w: *Veritas cum caritate. Intellegentia cum amore*, Toruń 2011, s. 803–817.

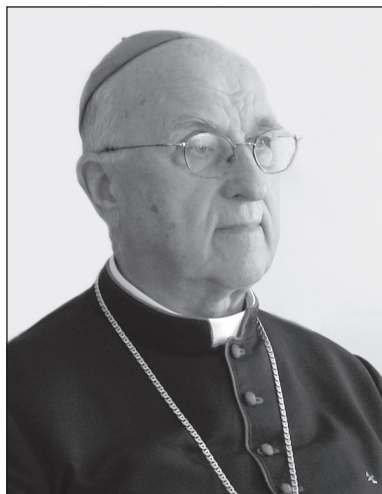
³⁴ Rulka, *Zmarł ks. Tadeusz Przybylski*, s. 376.

³⁵ Pawlak, *Ks. dr. Tadeusz Przybylski*, s. 469.

³⁶ W. Mering, *Słowo wstępne biskupa wrocławskiego*, StWł, 7(2004), s. 7.

FILOZOFICZNA DROGA BP. PROF. DR. HAB. BRONISŁAWA DEMBOWSKIEGO

„Powinniśmy przeto usilnie zabiegać o to, ażeby stać się filozofami, bo tylko filozofia zawiera w sobie prawdziwe sądy i bezbłędną mądrość zlecającą, co należy czynić, a czego nie należy”¹.



W 1992 r. do grona wykładowców zagadnień filozoficznych („zagadnienia ateizmu”) we wrocławskim seminarium duchownym dołączył bp Bronisław Dembowski, ordynariusz diecezji wrocławskiej, wcześniej znany ze swej różnorodnej działalności na polu filozofii. Obejmuje ona przeszło 40 lat twórczej pracy naukowo-dydaktycznej i wyraża się w ponad 100 publikacjach naukowych.

W niniejszym artykule zajmiemy się tą niezmiernie ważną, filozoficzną stroną działalności bp. Bronisława Dembowskiego, profesora zwyczajnego i byłego dziekana Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie². Najpierw zostanie zarysowana jego droga do filozofii (1), następnie jego praca naukowo-dydaktyczna (2), wreszcie główne nurty twórczości naukowo-filozoficznej (3).

1. Droga do filozofii

O początkach swej drogi do filozofii, a zwłaszcza jej genezie, bp Dembowski mówi tak: „Studiowanie i nauczanie filozofii zajęło dużą część mojego

¹ Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, Warszawa 1988, s. 5.

² Zob. *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, t. 1, [Warszawa 1998], s. 297–298.

dorosłego życia. Stało się to właściwie przez przypadek. Już bowiem jako piętnastoletni chłopiec myślałem o kapłaństwie. Po egzaminie maturalnym w lutym 1946 roku powiedziałem o tym pragnieniu Janinie Dembowskiej, mojej stryjnicy, matce chrzestnej i opiekunce. Poradziła mi ona, żebym najpierw ukończył jakieś studia wyższe, bo to może nie być powołanie, tylko powojenny *Weltschmerz*. Zgodziłem się z tą opinią i postanowiłem studiować chemię na Politechnice Wrocławskiej [...]. Po egzaminie wstępnym znalazłem na liście: zdał – nie przyjęty z braku miejsca. Formuła – trzeba przyznać – piękna, ratująca nieco samopoczucie kandydata nie przyjętego na studia. Spróbowałem szczęścia w Warszawie i zapisałem się na filozofię³.

Pierwszy etap drogi do filozofii Bronisława Dembowskiego to studia w latach 1946–1950 na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego na sekcji filozofii. Przewodnikami byli znakomici ówczesni profesorowie, tacy jak: Tadeusz Kotarbiński i Władysław Tatarkiewicz, którzy „pokazywali mu świat i filozofię z innych punktów widzenia: ateistycznego i chrześcijańskiego. Słuchał również wykładów prof. Izydory Dąbskiej i prof. Stefana Swieżawskiego [...]. Wprawdzie trzech wielkich profesorów: Kotarbińskiego, Dąbską i Tatarkiewicza uważał za swoich mistrzów, pozostawał jednak pod szczególnym urokiem myśli humanistycznej reprezentowanej przez ostatniego z tych trzech⁴.

Po dobrze zdanym pierwszym egzaminie uniwersyteckim u prof. Tatarkiewicza z historii filozofii starożytnej i średniowiecznej, młody student Bronisław Dembowski został przyjęty na jego seminarium prowadzone wtedy na temat: „Polska filozofia XIX i XX wieku” (w roku akademickim 1948/49 nazywało się ono: „Seminarium estetycznym”, a w ostatnim roku działalności prof. Tatarkiewicza po prostu: „Seminarium filozoficznym” i było poświęcone aksjologii). „Rok akademicki 1947/48 przeżywałem pod znakiem drugiego egzaminu uniwersyteckiego: elementy logiki, teorii poznania i metodologii nauk u prof. T. Kotarbińskiego. Zdawało się wtedy mniej niż obecnie egzaminów, ale obejmowały ogromny materiał. Przygotowywałem się cały rok, wiele czasu spędzając w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego [...]. Zdałem [...]. Dziwiłem się ja, dziwili się koledzy. Mówili o mnie: to ten, co dostał piątkę u Kotarbińskiego⁵.

³ B. Dembowski, *Spór o metafizykę i inne studia z historii filozofii polskiej*, Włocławek 1997, s. 9.

⁴ *Biografia Ks. Biskupa prof. dr hab. Bronisława Dembowskiego*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 9(1996), s. 7–8.

⁵ Dembowski, *Spór o metafizykę i inne studia*, s. 295–296.

Już na trzecim roku studiów (1948/49) został młodszym asystentem u prof. Tatarkiewicza, ponieważ prawie wszyscy doktoranci i doktorzy prof. Tatarkiewicza zginęli w czasie wojny i był odczuwany wielki brak średniej kadry naukowej. Pod jego też kierunkiem napisał pracę magisterską o poglądach filozoficznych Józefa Łęskiego („Józef Łęski i jego teoria nauki i sztuki”) i 6 listopada 1950 r. uzyskał stopień magistra filozofii.

Biskup Dembowski w swoim *Świadectwie uczestnika seminarium prof. Władysława Tatarkiewicza, 1947–1950* także wspomina ówczesne trudne czasy stalinowskiego zniewolenia, które dotknęło również polskie wyższe uczelnie: „Uczestnikami seminarium Tatarkiewicza byli różni ciekawi ludzie, wśród nich ks. Jan Popiel, jezuita, i Andrzej Nowicki, duchowy przywódca pewnego rodzaju ateizmu polskiego. Byli też uczestnicy seminarium, którzy przedstawili się raz bardzo mocno: my studenci Uniwersytetu Warszawskiego, członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Pamiętam pięciu z nich: Bronisław Baczko, Henryk Holland, Leszek Kołakowski, Henryk Jarosz i Arnold Słucki [...]. Wkrótce na seminarium Tatarkiewicza rozpoczął się spór o klasowy charakter dobra. Z początku próbowaliśmy prowadzić dyskusje. Rychło okazało się to niemożliwe [...]. W jakiś czas później, w czasie posiedzenia seminaryjnego wstał Henryk Holland i powiedział profesorowi Tatarkiewiczowi, że studenci Uniwersytetu Warszawskiego, członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, chcą odczytać list otwarty. Profesor powiedział, że teksty do czytania na seminarium on sam wybiera, prosi więc o ten i na następnym posiedzeniu poda decyzję. Usłyszeliśmy wtedy w odpowiedzi: to jest dla nas dowód, że profesor Tatarkiewicz nie dopuszcza do głosu studentów marksistów. Jeśli panowie tak sprawę stawiają, to proszę przeczytać – powiedział Profesor. Zapadła bardzo przykra cisza i Leszek Kołakowski ten list odczytał”⁶.

Trzeba tutaj dodać, że już wcześniej wystąpienia niektórych studentów na seminarium prof. Tatarkiewicza zaczęły stawać się coraz bardziej agresywne. Atakowano go z dwóch stron. Z jednej strony był oskarżony o to, że jego *Historia filozofii* pisana jest – jak mówiono – „z pozycji burżuazyjnego obiektywizmu”. Z drugiej strony oskarżano go o to, że podtrzymuje tezę o obiektywności, bezwzględności dobra, nie przyjmując w całej rozciągłości tezy o jego subiektywności i klasowym charakterze. Teraz w liście otwartym oskarżono go o rzekomą stronniczość, z jaką faworyzuje poglądy jednych studentów, a tępi poglądy innych. Od października 1950 roku prof. Ta-

⁶ Tamże, s. 306–307.

tarkiewicz nie mógł już wykładać (podobnie, jak wielu innych wybitnych profesorów); został zmuszony do przejścia na przedwczesną emeryturę. Wrócił do działalności dydaktycznej dopiero w zmienionych warunkach po październiku 1956 roku.

Biskup Dembowski dopowiada: „W 1966 roku odbył się w Polskiej Akademii Nauk jubileusz 80-lecia profesorów Tadeusz Kotarbińskiego i Władysława Tatarkiewicza. Zostałem zaproszony jako jeden z ostatnich magistrów Tatarkiewicza. Toast wzniósł Leszek Kołakowski. Zapamiętałem taką myśl: Profesorze, mimo wszystko, miej do nas zaufanie. Będziemy tak uczyć historii filozofii, jak Ty nas uczyłeś. Jakżeż ważne to: „mimo wszystko”. Do mnie podszedł i powiedział: Pomyśleć, że to na mnie wtedy wypadło ten straszny list czytać. Powiedział to do mnie, księdza. Szukał mnie w tłumie, żeby to powiedzieć. W moim rozumieniu była to ekspiacja. [...] Prawdę o tamtych czasach trzeba powiedzieć. Trzeba też mieć zaufanie do człowieka i do jego naturalnego dążenia do prawdy. Trzeba też przestrzegać przed skłonnością do ideologizowania – czynienia z filozofii narzędzia jakiegokolwiek walki. Filozofia ma być żmudnym trudem uzasadniania twierdzeń o rzeczywistości”⁷.

Ten ostatni fragment wypowiedzi bp. Dembowskiego warto podkreślić, gdyż dobrze charakteryzuje on jego rzetelną, poznawczą postawę naukową, nacechowaną obiektywizmem, uczciwością intelektualną oraz szacunkiem i wiarą w człowieka również o innych poglądach (będzie o tym szerzej w trzecim punkcie artykułu).

Po ukończeniu studiów filozoficznych na Uniwersytecie Warszawskim („w dzień po egzaminie magisterskim”) wstąpił do seminarium duchownego w Warszawie i po skróconych studiach filozoficzno-teologicznych (ze względu na odbyte już studia uniwersyteckie) otrzymał 23 sierpnia 1953 roku święcenia kapłańskie z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego.

W 1955 roku (po dwuletniej pracy duszpasterskiej na wikariacie w Piastowie) ks. Bronisław Dembowski podjął kolejne studia filozoficzne, tym razem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim⁸, gdzie jako mistrzów na

⁷ Tamże, s. 308–309.

⁸ „Na wiosnę 1955 roku odwiedzili mnie w Piastowie Krystyna i Jerzy Kłoczowscy. Jerzy – dowódca moich braci Franciszka i Piotra podczas Powstania Warszawskiego – był wówczas docentem na KUL-u. Namawiał mnie bardzo do kontynuowania studiów filozoficznych. Poszedłem za jego radą, którą poparł ks. Aleksander Fedorowicz, pierwszy proboszcz nowo powstałej parafii Izabelin-Laski. Od września 1955 roku zamieszkałem w Izabelinie jako rezydent – student KUL-u” – Dembowski, *Spór o metafizykę i inne studia*, s. 10.

filozoficznej drodze miał wybitnych filozofów, takich jak: o. Mieczysław Albert Krąpiec, Stefan Świeżawski i ks. Stanisław Kamiński (u dwóch pierwszych był na seminarium naukowym). W roku akademickim 1955/56 zdał uzupełniające egzaminy z metafizyki, filozofii Boga, teorii poznania i etyki, wymagane przez *ratio studiorum* Wydziału Filozofii KUL, i rozpoczął przygotowania do magisterium, które było wymagane przed studiami doktoranckimi. Dnia 25 września 1957 r. uzyskał dyplom magistra filozofii chrześcijańskiej na podstawie pracy „Metafizyczna podstawa «Piętej drogi» Tomasza z Akwinu”, pisanej pod kierunkiem o. prof. M.A. Krąpca.

W tym czasie (22 XII 1956 r.) ks. Dembowski został mianowany rektorem kościoła św. Marcina w Warszawie, z którym związał się na ponad 35 lat, będąc zarazem kapłanem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża⁹. „Powoli zaczynało się świętomarcińskie duszpasterzowanie. Pozostawiało ono dość czasu na studia”.

Przygotowanie („na wiosnę 1961”) pracy doktorskiej pt.: „Próba ustalenia treści bytowej pojęcia przyczyny celowej w filozofii bytu”, której promotorem był także o. prof. Krąpiec, było dla ks. Dembowskiego zwieńczeniem kilkuletniego studium nad pojęciem celowości. Stopień naukowy doktora filozofii chrześcijańskiej nadała mu Rada Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL w dniu 27 maja 1961 r. „Jednym z recenzentów był prof. Bolesław Gawecki (mój daleki krewny), pracujący wówczas w ATK. Za jego radą dziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK, ks. prof. Piotr Chojnacki, zaproponował mi zajęcia dydaktyczne z historii filozofii. Tak zostałem asystentem profesora Wiktora Wąsika”¹⁰.

2. Praca naukowo-dydaktyczna

Po wielu latach solidnych studiów filozoficznych ks. dr Bronisław Dembowski 1 października 1962 r. rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną, najpierw jako asystent przy Katedrze Historii Filozofii na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, następnie jako adiunkt (1963–1969). Młodemu doktorowi filozofii szczególnie wiele czasu pochłaniały wykłady kursoryczne i monograficzne, pomagał zaś dar jasnego i żywego słowa, dzięki czemu łatwo nawiązywał intelektualny kontakt ze swymi studentami. W poruszonych tematach umiał uniknąć, jak to stwierdza prof. S. Świeżawski,

⁹ *Życiorys Biskupa Prof. dr hab. Bronisława Dembowskiego*, StWł, 5(2002), s. 8.

¹⁰ Dembowski, *Spór o metafizykę i inne studia*, s. 11.

„zarówno zbytnej «kursoryczności», jak i mentalności przyczynkarskiej, w zakresie samej problematyki filozoficznej i z uwagi na badaną epokę lub środowisko”¹¹.

Ks. Dembowski prowadził przez wiele lat następujące wykłady: 1) wykład kursoryczny historii filozofii starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej dla studentów I i II roku Wydziału Teologii (2 godz. tygodniowo); 2) wykład kursoryczny historii filozofii starożytnej dla studentów I roku Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej (2 godz. tygodniowo); 3) wykład historii filozofii nowożytnej i współczesnej dla studentów roku III i IV (2 godz. tygodniowo); 4) zarys historii filozofii starożytnej, średniowiecznej, nowożytnej i współczesnej dla studentów I i II roku teologii studium zaocznego (1 godz.).

W wykładach tych kładł nacisk na zagadnienia monograficzne, mimo ich zasadniczo kursorycznej specyfiki, co roku podkreślając inne charakterystyczne momenty w dziejach myśli ludzkiej. I tak na przykład w roku akademickim 1963/64 akcentował: „Pojęcie substancji u racjonalistów XVII wieku i u empirystów angielskich XVIII wieku”; 1964/65: „Początki i rozwój nowożytnej filozofii”; 1965/66: „Kartezjusz i pokartezjańskie systemy racjonalistyczne”; 1966/67: „Rozwój pojęcia substancji w filozofii nowożytnej od Kartezjusza do Kanta”; 1967/68: „Bóg w filozofii nowożytnej od Kartezjusza do Kanta”; 1968/69: „Główne kierunki filozoficzne XIX wieku”.

Z kolei wykłady monograficzne dla III i IV roku w wymiarze 2 godzin tygodniowo obejmowały (przykładowo) następujące tematy: 1962/63: „Zarys estetyki starożytnej i średniowiecznej”; 1963/64: „Pozytywizm i pozytywizm warszawski”; 1964/65: „Dyskusja nad metafizyką w polskich środowiskach filozoficznych na przełomie XIX i XX wieku”; 1965/66: „Filozofia chrześcijańska XIX wieku”; 1966/67: „Poglądy filozoficzne Stefana Pawlickiego”; w roku akademickim 1976/77 i 1977/78: „Współczesny tomizm w Ameryce Północnej”.

Od października 1968 r. ks. dr Dembowski prowadził też „seminarium z historii filozofii polskiej XIX w.” dla studentów historii filozofii (rok III i IV), na którym analizowane było polskie piśmiennictwo filozoficzne z lat 1880–1914. Chodziło o zbadanie, jakie w owym czasie funkcjonowały koncepcje filozofii. W następnym zaś roku akademickim na seminarium analizowano odpowiedzi na ankietę pt. „Co to jest filozofia”, zamieszczone w „Przeglądzie

¹¹ Korzystam z danych (zwłaszcza co do wykazu zajęć i ich prowadzenia) zawartych w nieopublikowanych nigdzie materiałach, udostępnionych mi przez bp. B. Dembowskiego. Będę odtąd cytował je jako: Niepublikowane materiały bp. Dembowskiego.

Filozoficznym” (1901, nr 4). Od 1970 roku prowadził również proseminarium z historii filozofii dla studentów I roku specjalizacji historii filozofii (1 godz. tygodniowo). Od 1976 roku 2 godziny tygodniowo (2 grupy)¹².

Trzeba również podkreślić, że obok wielu zajęć naukowo-dydaktycznych na warszawskiej uczelni ks. dr Dembowski przygotowywał w tym czasie swoją rozprawę habilitacyjną. „Wkrótce zacząłem myśleć o temacie rozprawy habilitacyjnej. W Klubie Inteligencji Katolickiej poznałem Wandę Mahrburżankę, która przekazała mi rękopisy wykładów z etyki jej ojca, Adama Mahrburga. Opracowanie wydania fragmentów tych wykładów zwróciło moją uwagę na polskie polemiki filozoficzne końca XIX wieku. Tak powstał «Spór o metafizykę» (tytuł podpowiedziany przez prof. Gaweckiego), który skończyłem opracowywać w listopadzie 1968 roku, w pięćdziesiątą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości”¹³.

Po przedłożeniu rozprawy habilitacyjnej pt. *Spór o metafizykę. Główne poglądy na metafizykę w Polsce na przełomie XIX i XX w.* i po kolokwium habilitacyjnym w dniu 17 czerwca 1969 r. ks. dr B. Dembowski uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii filozofii. Warto dodać, że recenzentami tej rozprawy byli profesorowie: W. Tatarkiewicz, S. Swieżawski, I. Dąmska i ks. M. Jaworski, którzy bardzo pozytywnie ją ocenili. Oto przykładowo dwa fragmenty opublikowanych recenzji. Prof. W. Tatarkiewicz: „Następnie – opracowanie tematu: widzę tu wiele zalet. Jest wielostronne. Autor stale trzyma się zasady: *audiatur et altera pars*. Praca jest pisana prosto i jasno, rozczłonowana jest przejrzysto. Przypisy są doskonałe. Autor jest czymś więcej niż historykiem – kronikarzem, widać w jego pracy własną postawę filozoficzną”¹⁴. Prof. S. Swieżawski: „Autor miał szczęśliwy pomysł, aby zająć się tym właśnie tematem [...]. Wykład cechuje duża klarowność, nie tylko dzięki językowi, ale głównie z racji doskonałych, zbierających i sumujących wniosków w zakończeniu poszczególnych partii. W formułowaniu tych wniosków przebija zdolność do syntetyzowania, spokrewniająca Autora z jego mistrzem Tatarkiewiczem”¹⁵.

Habilitacja ks. dr. B. Dembowskiego została zatwierdzona pismem ówczesnego ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 23 lipca 1970 r.

¹² Z niepublikowanych materiałów bp. Dembowskiego.

¹³ Dembowski, *Spór o metafizykę i inne studia*, s. 11.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 12.

W kilka dni później ks. dr hab. B. Dembowski pismem tegoż ministerstwa został powołany z dniem 1 sierpnia 1970 roku na stanowisko docenta przy katedrze historii filozofii ATK.

Ważne dla twórczości filozoficznej ks. doc. B. Dembowskiego okazały się dwa zagraniczne urlopy naukowe w roku akademickim 1969/70 oraz 1975/76 do Stanów Zjednoczonych i Kanady. O pierwszym z nich pisze tak: „Pobyty wykorzystałem również do nawiązania kontaktów ze środowiskami filozoficznymi, między innymi w Chicago (University of Chicago – prof. Richard McKeon, Loyola University – prof. Francis J. Catania), w Saint Louis, Missouri (Saint Louis University – prof. James Collins i prof. George P. Klubertanz) i w Toronto (Pontifical Institute of Mediaeval Studies)”¹⁶. W roku akademickim 1975/76 ks. doc. B. Dembowski został zaproszony przez University of Chicago jako *research associate* dla własnych prac badawczych nad recepcją klasycznej problematyki metafizycznej w literaturze anglosaskiej. Nawiązał wtedy osobisty kontakt z kilkunastoma profesorami filozofii z Chicago, San Francisco, Washington, St. Louis, Fordham, Boston i Notre Dame. Załatwił też wymianę za „*Studia Philosophiae Christianae*” następujących czasopism: „*Review of Metaphysics*”, „*International Philosophical Quarterly*” i „*New Scholasticism*”. Przede wszystkim zaś zebrał materiały do przygotowywanej książki¹⁷. „Gdy po raz drugi pojechałem do Chicago [...] miałem już gotowy plan badań. Owocem ich jest książka *O filozofii chrześcijańskiej w Ameryce Północnej* (Warszawa 1989)”¹⁸.

Prof. Klemens Szaniawski w recenzji wydawniczej tej książki napisał: „Powstała w efekcie książka zawierająca bogactwo kompetentnej informacji – zarówno na temat instytucjonalnych aspektów filozofii chrześcijańskiej, jak też jej treści, zwłaszcza w naszym stuleciu, a także refleksji metodologicznej. Ujawniają się przy tym niekiedy sympatie filozoficzne Autora, co uważam za zdecydowaną zaletę książki, napisanej w konwencji analityczno-relacjonującej. Nie pretenduję do szczególnej erudycji, ale nie jest mi znana w naszej literaturze filozoficznej pozycja, która mogłaby spełniać analogiczną rolę”¹⁹.

Oprócz normalnych licznych zajęć naukowo-dydaktycznych w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, ks. doc. B. Dembowski podjął w 1970

¹⁶ Z niepublikowanych materiałów bp. Dembowskiego.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Dembowski, *Spór o metafizykę i inne studia*, s. 15.

¹⁹ Tamże.

roku również wykłady w rodzimym warszawskim seminarium duchownym (4 godz. tygodniowo i prowadzenie seminarium z historii filozofii) oraz w Akademickim Studium Teologii Katolickiej. Od 1982 roku pełnił tutaj funkcję dziekana, a właściwie organizatora tegoż Studium, które w maju 1988 roku zostało połączone z Wydziałem Teologicznym Ojców Jezuitów „Bobolanum” i razem stanowią nowo utworzony Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie. Jako jego dziekan (do 1992 roku) wielokrotnie organizował sympozja i spotkania naukowe.

Na tejsze uczelni został ks. doc. B. Dembowski mianowany w 1981 roku profesorem nadzwyczajnym (recenzentami przy ocenie dorobku naukowo-dydaktycznego byli: ks. prof. dr hab. M. Kurdziałek, prof. dr hab. A. Stępień, prof. dr hab. S. Swieżawski i ks. prof. dr hab. J. Iwanicki). W kilka lat później (w 1990 r.) został profesorem zwyczajnym (recenzentami byli: ks. prof. dr hab. M. Jaworski, ks. prof. dr hab. M. Lubański i s. prof. dr hab. Z.J. Zdybicka).

Jakim był jako wykładowca, nauczyciel filozofii ks. prof. dr hab. Dembowski? Oto świadectwo ks. prof. M. Lubańskiego: „Wykłady ks. prof. B. Dembowskiego cieszą się uznaniem słuchaczy. Wykłada żywo, interesująco, jasno, zrozumiale. A przecież mówi o sprawach i zagadnieniach wcale niełatwych i złożonych zarazem. Jest to umiejętność godna podkreślenia, którą w wysokim stopniu posiada ks. B. Dembowski”²⁰. Z kolei prof. S. Swieżawski dodaje: „Ks. doc. Dembowski jest obecnie jednym z najlepszych nauczycieli historii filozofii. Jest bardzo dobrym wykładowcą, odznaczającym się poprawnym, zwięzłym, żywym, a nade wszystko wyjątkowo jasnym językiem. Szczęśliwe jest też połączenie wykładanych przez niego przedmiotów w zakresie historii filozofii: filozofia starożytna, średniowieczna, nowożytna i współczesna. Dobór ten stwarza nie tylko bogate i płodne zaplecze tematyczne dla osobistych zainteresowań uczonego, ale w sytuacji polskiej uzupełnia dające się nieraz odczuć braki, spowodowane swoistą przewagą zainteresowań mediewistycznych u wielu historyków filozofii”²¹. Można więc powiedzieć, że walory pedagogiczne, żywa komunikatywność oraz sumienność cechują także dydaktyczną stronę działalności ks. prof. Dembowskiego.

Mówiąc o wieloletniej, solidnej pracy naukowo-dydaktycznej na polu filozofii ks. prof. Dembowskiego, trzeba również podkreślić jego działalność

²⁰ Z niepublikowanych materiałów bp. Dembowskiego.

²¹ Tamże.

w zakresie kształcenia młodszej kadry naukowej. „Uczestników seminarium prowadzonego przeze mnie pragnę zachęcić do podejmowania monograficznych studiów nad koncepcją filozofii leżącą u podstaw poglądów badawczego autora. W ten sposób przygotowuję ich do samodzielnego myślenia filozoficznego, a zarazem przygotowuję materiał do bardziej syntetycznego ujęcia historii filozofii w Polsce, jednocześnie przygotowując magistrantów do pracy zespołowej”²².

Znaczącym wyrazem tej działalności ks. prof. B. Dembowskiego jest 26 prac magisterskich napisanych pod jego kierunkiem, trzy prace licencjackie i rozprawa doktorska (B. Cywiński „Koncepcja uwarunkowań i ich rola w powstawaniu, formułowaniu i rozwiązywaniu problemów filozoficznych”). Był również autorem recenzji: 38 prac magisterskich, 4 licencjackich, 18 prac doktorskich i 5 rozpraw habilitacyjnych.

Ks. prof. B. Dembowski bierze również udział w życiu organizacyjnym filozofii polskiej. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Filozoficznego – Oddział Warszawski oraz Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki. Uczestniczył aktywnie (głosząc referaty) w odbywających się w Polsce kongresach teologicznych i filozoficznych organizowanych przez czołowe katolickie ośrodki uniwersyteckie i wydziałowe oraz w wielu zjazdach i sympozjach naukowych.

Niezmiernie ważną zasługą ks. prof. Dembowskiego dla filozofii w Polsce była też jego długoletnia praca w redakcji wydziałowego czasopisma (półrocznika) „*Studia Philosophiae Christianae*”. Od początku jego istnienia (1965 r.) pełnił najpierw funkcję sekretarza redakcji, a od roku 1971 – zastępcy redaktora naczelnego. Ks. prof. J. Iwanicki (były rektor ATK i założyciel pisma) tak mówi o pracy ks. prof. Dembowskiego w redakcji: „Dał wiele pomysłów trafnych dla kształtowania charakteru czasopisma oraz układu działowego w poszczególnych numerach. Z nadsyłanych artykułów liczne wymagały przeróbek, skracania, uporządkowania, wyjaśnienia. W tych sprawach Dembowski bądź omawiał z autorami, bądź sam dokonywał potrzebnych zabiegów. Adiustacje i korekty były wykonywane regularnie dzięki pracowitości Dembowskiego. Ta regularność była podstawą regularnego ukazywania się czasopisma”²³. Można za prof. Swieżawskim dodać, że przyczyniała się także do „zyskiwania sobie coraz poważniejszego miejsca wśród naszych czasopism filozoficznych”²⁴.

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

Dla pełniejszego obrazu działalności naukowo-filozoficznej ks. Dembowskiego warto jeszcze dodać jego wieloletnie zaangażowanie w prace warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, choćby przez wygłaszane odczyty, ale nie tylko. „W tymże KIK-u prowadzę metodą seminaryjną od 1960 r. Sekcję Filozoficzną, której zainteresowania skupiają się na filozofii neotomistycznej. Na seminarium czytamy i komentujemy prace E. Gilsona, J. Maritaina, E.L. Mascalla, E. Borne'a i in.”²⁵.

Dnia 25 marca 1992 r. papież Jan Paweł II mianował ks. prof. dr hab. B. Dembowskiego biskupem diecezjalnym we Włocławku. Ta niewątpliwie ważna nominacja papieska w dotychczasowej drodze życia nie przerwała jednak jego twórczej pracy naukowej na polu filozofii i trwa ona do dziś. Warto podkreślić, że jako biskup wykłada w seminarium włocławskim na VI roku „Zagadnienia ateizmu”. Nowe obowiązki pasterza diecezji (warto tutaj zaznaczyć, że Ksiądz Biskup przez cały czas swej pracy naukowej potrafił umiejętnie łączyć ją z równie owocną działalnością duszpasterską) może jedynie ją nieco ograniczyły i inaczej ukierunkowały.

W różnorodnej i bogatej działalności bp. B. Dembowskiego na jego filozoficznej drodze (pomijamy dokonania pozafilozoficzne) zwrócimy teraz uwagę na główne nurty jego zainteresowań i przeprowadzonych badań, które znalazły swój wyraz w wielu publikacjach naukowych.

3. Główne kierunki twórczości filozoficznej

Badania naukowo-filozoficzne ks. prof. Dembowskiego idą zasadniczo w trzech kierunkach: a) historia filozofii w Polsce na przełomie XIX i XX wieku (ściślej lata 1864–1918); b) metafizyka, ze szczególnym uwzględnieniem filozoficznej problematyki Boga; c) recepcja klasycznej filozofii bytu w amerykańskim współczesnym piśmiennictwie filozoficznym²⁶. Scharakteryzujemy je pokrótce.

3.1. Historia filozofii w Polsce na przełomie XIX i XX w.

Ks. prof. B. Dembowski swoje badania naukowe nad historią filozofii w Polsce zainicjował już właściwie swoją pracą magisterską napisaną w 1950 r. pod kierunkiem prof. W. Tatarkiewicza na temat: „Józef Łę-

²⁵ Życiorys ks. doc. dr hab. Bronisława Dembowskiego, w: niepublikowane materiały bp. Dembowskiego.

²⁶ *Autobiogram „Bronisław Dembowski”*, „Ruch Filozoficzny”, 41(1984), nr 2–3, s. 237.

ski i jego teoria nauki i sztuki”. Dotyczyła ona poglądów filozoficznych J. Łęskiego (1760–1825), mało znanego polskiego uczonego, miłośnika nauki i sztuki, autora rozprawy o szkolnictwie, zawierającej program wychowawczy i naukowy. Podana na przykład przez niego klasyfikacja nauk była pierwszą polską próbą klasyfikacji nauk, której kryterium stanowiły pragnienia ludzkie. Zasadnicze wyniki swoich ówczesnych badań (także archiwalnych) zawartych w pracy magisterskiej opublikował (po przeredagowaniu) w dwóch artykułach: *Józef Łęski i jego poglądy estetyczne*²⁷ oraz *Klasyfikacja nauk Józefa Łęskiego*²⁸.

Historii filozofii w Polsce ks. prof. Dembowski poświęcił również artykuł: *Niepublikowany rękopis Adama Mahrburga: „Wykłady etyki”, Warszawa 1890/91*²⁹ oraz wspomnianą wyżej rozprawę habilitacyjną *Spór o metafizykę. Główne poglądy na metafizykę w Polsce na przełomie XIX i XX w.* (Warszawa 1969)³⁰.

Pierwsza publikacja jest hołdem złożonym pamięci prof. A. Mahrburga, szczególnie zasłużonego dla warszawskiego środowiska naukowego. Lektura ocalałych fragmentów jego notatek do wykładów z etyki pozwala odtworzyć klimat „tajnego uniwersytetu” zorganizowanego w Warszawie przez ówczesną polską elitę intelektualną, a także poznać lepiej stanowisko, jakie w dziedzinie etyki zajmował współtwórca polskiej kultury filozoficznej.

W *Sporze o metafizykę* ks. prof. Dembowski przeprowadza analizę trzech typów poglądów na metafizykę, dających się wyróżnić w polskich środowiskach filozoficznych na przełomie XIX i XX w. (a więc w czasie, gdy zarówno pod wpływem kantyizmu, jak i pozytywizmu żywe były także i w Polsce spory co do możliwości metafizyki jako nauki). Są nimi: 1) metafizyka tradycyjna (tomistyczna); 2) metafizyka hipotetyczno-indukcyjna, usiłująca traktować metafizykę jako rodzaj nauki empirycznej; 3) negacja metafizyki. Pierwszy typ poglądów został omówiony na podstawie koncepcji na metafizykę według Stefana Pawlickiego i Mariana Morawskiego.

²⁷ B. Dembowski, *Józef Łęski i jego poglądy estetyczne*, SPhCh, 1(1965), nr 1, s. 159–174.

²⁸ Tenże, *Klasyfikacja nauk Józefa Łęskiego*, SPhCh, 3(1967), nr 2, s. 119–136. Oba powyższe artykuły są również opublikowane w: tenże, *Spór o metafizykę i inne studia*, s. 167–192.

²⁹ Tenże, *Niepublikowany rękopis Adama Mahrburga: „Wykłady etyki”, Warszawa 1890/91*, SPhCh, 2(1966), nr 1, s. 339–381; toż, w: tenże, *Spór o metafizykę i inne studia*, s. 237–269.

³⁰ Wydana również w pracy: Dembowski, *Spór o metafizykę i inne studia*, s. 17–167.

Drugi typ reprezentuje stanowisko Mściława Wartenberga, który zajął się uzasadnieniem potrzeby i możliwości uprawiania metafizyki jako nauki. Trzeci wreszcie typ stanowi krytyka metafizyki zawarta w pismach Adama Marhburga, który wprost polemizując z poglądami Morawskiego i Wartenberga, negował metafizykę jako dyscyplinę naukową.

Warto podkreślić, że autor *Sporu o metafizykę* nie tylko przedstawił w niej stanowisko metafizyczne Pawlickiego, Morawskiego, Wartenberga i Marhburga, ale analizując ich teksty, szukał, jaka koncepcja filozofii leży u podstaw ich poglądów. „Wskazał na ich genezę wewnętrzną, na braki z punktu widzenia właściwego przedmiotu metafizyki i jej metody, zachowując zawsze wielki szacunek dla cudzej myśli. I ten w pewnym sensie aspekt moralny rozprawy szczególnie chcemy tu podkreślić. Nie spotykamy się w niej z niesłuszną krytyką, czy domaganiem się tego od myślicieli, co nie stanowiło ich zamierzeń względem przedmiotu badań”³¹.

Kontynuując tematykę rozprawy habilitacyjnej, ks. prof. Dembowski zajmuje się też dziejami tzw. filozofii chrześcijańskiej w Polsce, w szczególności wczesnym okresem neoscholastyki (neotomizmu). Jest to problematyka właściwie szerzej mało znana i przypomnienie jej zwłaszcza w oparciu o dane źródłowe (jak to czyni ks. Dembowski), o nowe odczytanie dawnych tekstów, jest dla historii filozofii w Polsce sprawą bardzo ważną i potrzebną. Trzeba dodać, że ks. prof. Dembowski najbardziej był zainteresowany wpływem encykliki *Aeterni Patris* Leona XIII na rozwój neoscholastyki w Polsce. Problematykę tę wnikliwie przedstawiają takie artykuły (połączone mogłyby stanowić kompetentną monograficzną publikację w tym zakresie), jak: *Encyklika „Aeterni Patris” w Polsce*³², *Katolicka filozofia w Polsce w XIX wieku*³³, *Rola filozofii polskiej w kształtowaniu się świadomości narodowej*³⁴.

W pracach tych ks. prof. Dembowski pragnie informować o ówczesnej filozofii polskiej nie tylko polskie środowiska naukowe, ale również obce.

³¹ Z recenzji habilitacyjnej ks. prof. M. Jaworskiego, opublikowanej w: Dembowski, *Spór o metafizykę i inne studia*, s. 14.

³² B. Dembowski, *Encyklika „Aeterni Patris” w Polsce*, w: *Studia z dziejów myśli św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1978, s. 315–333; toż, w: tenże, *Spór o metafizykę i inne studia*, s. 220–237.

³³ Tenże, *Katolicka filozofia w Polsce w XIX wieku*, w: *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, Warszawa 1978, s. 568–580.

³⁴ Tenże, *Rola filozofii polskiej w kształtowaniu się świadomości narodowej*, SPhCh, 18(1982), nr 2, s. 177–183; toż, w: tenże, *Spór o metafizykę i inne studia*, s. 212–220.

Świadczy o tym choćby artykuł w języku angielskim: *Reception of the Encyclical „Aeterni Patris” in Poland*³⁵.

Z dokonań ks. prof. Dembowskiego z zakresu historii filozofii w Polsce należy odnotować również związane i treściwe opracowanie dotyczące filozofii katolickiej zamieszczone w *Historii nauki polskiej*³⁶, hasło encyklopedyczne o Hoene-Wrońskim³⁷ oraz artykuł o rozwoju środowisk inteligencji katolickiej w Polsce po 1918 r.³⁸ Ta dziedzina zainteresowań znajduje również swój wyraz w tematach prac dyplomowych pisanych pod jego kierunkiem, np. Roman Wesołowski „Antoni Langer na tle środowiska filozoficznego jezuitów w Polsce” (Warszawa 1973) czy Marek Jaczyński „Poglądy filozoficzne Władysława Kozłowskiego” (Warszawa 1975) oraz inne³⁹. Ks. prof. Dembowskiego interesują także sprawy o charakterze metodologiczno-dydaktycznym. Świadczy o tym podjęty na nowo, a trudny do rozstrzygnięcia problem „filozofii chrześcijańskiej”. Swoje stanowisko (pogłębione i umiarkowane) wyraził zwłaszcza w artykule *Chrześcijanin filozofujący*⁴⁰.

Podsumowując pierwszy kierunek zainteresowań i badań naukowo-filozoficznych ks. prof. Dembowskiego, można zasadnie powiedzieć, że jest on niewątpliwie doskonale zorientowany w historii filozofii polskiej na przełomie XIX i XX wieku, a w niej zwłaszcza w problematyce metafizyki i filozofii chrześcijańskiej (katolickiej).

3.2. Metafizyka ze szczególnym uwzględnieniem filozoficznej problematyki Boga

Niezmiernie ważnym kierunkiem twórczości filozoficznej bp. Dembowskiego, który rozwija się przez długie lata podejmowanych przez niego badań naukowych, jest problematyka metafizyczna, akcentująca zwłaszcza miejsce i rolę, jaką w niej spełnia tzw. teologia naturalna, czyli filozofia Boga. Zaczyna się ona już w drugiej jego pracy magisterskiej „Metafizyczna podstawa «Piętej drogi» Tomasza z Akwinu”, a jest kontynuowana w całej

³⁵ Tenże, *Reception of the Encyclical „Aeterni Patris” in Poland*, CT, 46(1976), fasc. special., s. 187–203.

³⁶ Tenże, *Filozofia katolicka, w: Historia nauki polskiej*, t. 4, cz. 1–2, Wrocław 1987, s. 771–789.

³⁷ Tenże, *Hoene-Wroński Józef Maria*, w: EK, t. 6, Lublin 1993, kol. 1104–1106.

³⁸ Tenże, *Rozwój środowisk inteligencji katolickiej w Polsce po 1918 r.*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 19, Warszawa 1980, s. 78–84.

³⁹ Z niepublikowanych materiałów bp. Dembowskiego.

⁴⁰ B. Dembowski, *Chrześcijanin filozofujący*, RF, 35(1987), z. 1, s. 309–319.

rozszerzenia w rozprawie doktorskiej „Próba ustalenia treści bytowej pojęcia przyczyny celowej w filozofii bytu”. Zasadnicze fragmenty pierwszej z owych prac zostały opublikowane w dwóch artykułach: *Czynnik rozumu w ujęciu przyczyny celowej*⁴¹ oraz *O niektórych sposobach postępowania się pojęciem przyczyny celowej w biologii, etyce i filozofii*⁴².

W artykułach tych (analizy są przeprowadzane w duchu tomizmu egzystencjalnego) ks. prof. Dembowski badał wieloznaczność pojęcia przyczyny celowej, chcąc ustalić, w jakim znaczeniu pojęcie to może być podstawą dla tzw. teleologicznego argumentu na istnienie Boga. W konkluzji stwierdza: „O celowości traktuje się w filozofii na dwóch płaszczyznach. Na pierwszej (w V drodze) dochodzimy przez analizę bytu działającego i prawidłowości tego działania do przekonania o istnieniu Bytu Koniecznego – Rozumu Stwórczego nadającego bytom przygodnym cele wraz z ich naturą. Na drugiej płaszczyźnie dokonuje się analiz w świetle posiadanej już wiedzy filozoficznej o istnieniu Bytu Koniecznego. Na tej drugiej płaszczyźnie można mówić, że każdy byt przygodny ma określoną naturę przez Rozum Stwórczy, a więc, że jego działanie jest określone i prawidłowe, a więc ostatecznie, że *omne agens agit propter finem*. Nie dość precyzyjne odróżnienie tych płaszczyzn powoduje zarzut *petitionis principii* w dowodzeniu istnienia Boga w V drodze”⁴³.

Tej problematyce metafizycznej i meta-metafizycznej poświęcił również kilka kolejnych rozpraw, w których analizował: tomistyczne dowody na istnienie Boga⁴⁴, stosunek filozofii Boga do filozofii bytu⁴⁵, filozoficzne pojęcie Boga⁴⁶ oraz możliwość egzystencjalnego punktu wyjścia w metafizyce⁴⁷.

O tym nurcie twórczości filozoficznej ks. prof. B. Dembowskiego i jego rezultatach, prof. S. Swieżawski napisał: „Z uwagi na wyjątkową wagę centralnego wątku tematycznego w tych rozprawach i na umiejętność Autora rozpatrywania i przedstawiania poruszanych fundamentalnych

⁴¹ Tenże, *Czynnik rozumu w ujęciu przyczyny celowej*, CT, 35(1964), s. 39–62.

⁴² Tenże, *O niektórych sposobach postępowania się pojęciem przyczyny celowej w biologii, etyce i filozofii*, SPhCh, 1(1965), nr 1, s. 125–158.

⁴³ Tamże, s. 156.

⁴⁴ B. Dembowski, *Człowiek w poszukiwaniu Boga*, w: *W kierunku człowieka*, red. B. Bejze, Warszawa 1971, s. 133–152.

⁴⁵ Tenże, *Zagadnienie stosunku filozofii Boga do filozofii bytu*, SPhCh, 9(1973), nr 1, s. 127–140.

⁴⁶ Tenże, *Poznanie Boga jako Absolutu i Osoby*, w: *O Bogu dziś*, red. B. Bejze, Warszawa 1974, s. 51–64.

⁴⁷ Tenże, *Zagadnienie egzystencjalistycznego punktu wyjścia w metafizyce*, SPhCh, 10(1974), nr 1, s. 29–47.

zagadnień filozoficznych, wydaje mi się godne podkreślenia, że studia te spełniły w polskim życiu filozoficznym w ostatnich latach rolę doniosłą. Pogłębiają one problematykę metafizyczną i meta-metafizyczną, przypominając zarazem, że właśnie filozofia bytu stanowi właściwy «języczek u wagi» w sporze o rację bytu filozofii⁴⁸.

3.3. Klasyczna filozofia bytu w amerykańskim współczesnym piśmiennictwie filozoficznym

Korzystając z dwukrotnego pobytu na urlopie naukowym w Ameryce, ks. prof. Dembowski zebrał wiele materiałów dotyczących sytuacji panującej aktualnie w filozofii tomistycznej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Stały się one podstawą do wydanej książki *O filozofii chrześcijańskiej w Ameryce Północnej* (Warszawa 1989). W ten sposób dotychczasowy *Spór o metafizykę* został niejako uzupełniony drugim tomem o mało u nas znanym aspekcie amerykańskiej współczesnej myśli filozoficznej, w której propozycją filozoficzną, szczególnie interesującą autora, jest uprawiany i rozwijany w Ameryce realizm teistyczny. Pierwotnie praca ta miała mieć nawet tytuł: „Szkice o realizmie teistycznym w Ameryce Północnej”. Ks. prof. Dembowski, w przeprowadzonych tutaj analizach, stara się dotrzeć do koncepcji metafizyki, leżących u podstaw różnych ujęć klasycznych zagadnień filozoficznych w pracach myślicieli amerykańskich oraz w ten sposób pragnie informować polskich czytelników o stanie tamtejszej filozofii.

Zanim jednak ukazała się ta ważna pozycja książkowa, ks. Dembowski wyniki swoich zagranicznych badań naukowych opublikował w szeregu oddzielnych studiów. Są to, chronologicznie biorąc, następujące, dość obszerne prace: *Etienne Gilson i Antoni Pegis o współczesnym tomizmie*⁴⁹, *Realizm tomistyczny*⁵⁰, *Zadania ateizmu realistycznego w propozycji J.D. Collinsa*⁵¹, *Filozofia w katolickich uczelniach Ameryki Północnej. Rozwój zewnętrznych struktur nauczania i studiów*⁵², *Z amerykańskich dyskusji nad dzisiejszą rolą*

⁴⁸ Z niepublikowanych materiałów bp. Dembowskiego.

⁴⁹ B. Dembowski, *Etienne Gilson i Antoni Pegis o współczesnym tomizmie*, SPhCh, 12(1976), nr 1, s. 203–211.

⁵⁰ Tenże, *Realizm tomistyczny*, w: *Studia z filozofii Boga*, t. 4, red. B. Bejze, Warszawa 1977, s. 141–183.

⁵¹ Tenże, *Zadania ateizmu realistycznego w propozycji J.D. Collinsa*, SPhCh, 13(1977), nr 2, s. 5–45.

⁵² Tenże, *Filozofia w katolickich uczelniach Ameryki Północnej. Rozwój zewnętrznych struktur nauczania i studiów*, SPhCh, 14(1978), nr 1, s. 123–146.

*filozofii scholastycznej*⁵³, *Encyklika „Aeterni Patris” z perspektywy wieku. Opinie amerykańskie*⁵⁴.

Należy podkreślić, że powyższe studia są problemowo pogłębione, zawierają uwagi krytyczne i mogą inspirować pewne dyskusje ważne nie tylko w filozoficznym kontekście anglosaskim. Nie są one zwykłymi artykułami, ale same w sobie są swoistymi monografiami. Są wynikiem żmudnych poszukiwań, studiów, niezliczonych rozmów o charakterze naukowym. Uzupełnione, przeredagowane i wydane w postaci książki stanowią nową całość dającą obraz filozofii chrześcijańskiej w Ameryce Północnej.

Autor nie jest tylko obojętnym relatorem przedstawianych stanowisk i poglądów. Podejmuje i analizuje krytycznie problemy, które oni wysuwają, np. zagadnienie realizmu teistycznego, znaczenie „pięciu dróg” Tomasza z Akwinu, egzystencjalistyczny punkt wyjścia w metafizyce (próba F. Sontaga), stosunek Boga do świata w filozofii procesu, głównie pod wpływem Whiteheada. Ważne jest także podjęcie przez niego problematyki podmiotowych warunków poznania u B. Lonergana (reprezentującego tomizm transcendentálny).

Publikacja jest nie tylko prezentacją (bardzo rzetelną zresztą) stanowiska wybitnych tomistów amerykańskich, m.in. J. Owensa, J.D. Collinsa i innych, ale stanowi pogłębioną refleksję nad charakterem i wartością klasycznej filozofii bytu oraz jej aktualnością i skutecznością w rozwiązywaniu podstawowych problemów filozoficznych. Swoim zainteresowaniem Autor obejmuje także nowe nurty filozoficzne, jak wspomnianą już filozofię procesu Whiteheada i jej recepcję przez filozofów katolickich, m.in. J. van der Vekena oraz filozofię podmiotu w ujęciu B. Lonergana.

Ks. prof. Dembowski dość krytycznie ocenia filozofię procesu i uważa, że „odrzućcie tomizmu na rzecz filozofii rozwoju w zagadnieniu stosunku Boga do świata nie wydaje się uzasadnione”⁵⁵. Jest natomiast otwarty na nowe ujęcia w ramach szerszej pojętej filozofii klasycznej. Dotyczy to zwłaszcza stanowiska B. Lonergana, które uważa za komplementarne wobec przedmiotowo nastawionej filozofii bytu. „Teologowie a także myśliciele zainteresowani filozoficznym problemem Boga i religii powinni

⁵³ Tenże, *Z amerykańskich dyskusji nad dzisiejszą rolą filozofii scholastycznej*, SPhCh, 15(1979), nr 1, s. 215–233.

⁵⁴ Tenże, *Encyklika „Aeterni Patris” z perspektywy wieku. Opinie amerykańskie*, RF, 27(1979), z. 1, s. 295–306.

⁵⁵ Tenże, *O filozofii chrześcijańskiej w Ameryce Północnej*, Warszawa 1989, s. 183.

ustosunkować się poważnie do rozważań Lonergana wytyczających nowe ścieżki dla filozoficznej i teologicznej myśli ludzkiej i otwierających nowe przed nią horyzonty”⁵⁶.

Dobrym pomysłem autora są zamieszczone na końcu *Noty bio-bibliograficzne*. Dzięki temu jego rozważania stają się bardziej bliskie czytelnikowi, który może lepiej zrozumieć i ocenić rozwój tomizmu amerykańskiego, a także trudności z tym związane.

Można za ks. prof. M. Jaworskim stwierdzić: „Zaletą prezentacji tych problemów jak i całego dorobku pisarskiego Księdza Br. Dembowskiego jest wyjątkowa jasność i precyzja rozumowania. Wiadomo zawsze o co chodzi i dlaczego Ks. Br. Dembowski proponuje takie, a nie inne rozwiązanie”⁵⁷.

* * *

Podsumowując, należy stwierdzić, że przedstawiony i pokrótce scharakteryzowany zakres działalności filozoficznej bp. prof. dr. hab. B. Dembowskiego jest bardzo rozległy. Przede wszystkim trzeba podkreślić wielostronność jego filozoficznej pracy, w której obok długoletniej działalności naukowo-dydaktycznej wybija się działalność ściśle naukowo-badawcza. I ona też uzasadnia stwierdzenie, że ks. prof. Dembowski jest takim typem historyka filozofii, u którego pasja ściśle filozoficzna przeważa nad zainteresowaniami tylko historycznymi. Jest on rzetelnym i twórczym historykiem filozofii, ale główne jego zainteresowania są ściśle filozoficzne. Można też bez przesady powiedzieć, że jest on przesiąknięty kulturą filozoficzną, wyniesioną z seminarium prof. Władysława Tatarkiewicza, którą później lata całe kontynuując, w swej twórczości filozoficznej rozwijał i pogłębiał.

Pierwodruk w: *Prawda i miłość. Księga pamiątkowa ku czci Biskupa Bronisława Dembowskiego na złoty jubileusz kapłaństwa*, Włocławek 2003, s. 29–46.

⁵⁶ Tamże, s. 216.

⁵⁷ Z niepublikowanych materiałów bp. Dembowskiego.

FILOZOFICZNE ZAINTERESOWANIA BP. PROF. DR. WIESŁAWA MERINGA

„Wszyscy, którzy mogą, powinni uprawiać filozofię, bo to jest albo w pełni dobre życie, albo ze wszystkich rzeczy najprawdziwsza przyczyna życia dobrego dla dusz”¹.

Bogata i wieloaspektowa jest działalność biskupa Wiesława Meringa, ordynariusza diecezji włocławskiej, od 2003 r. prowadzącego w seminarium włocławskim wykłady ze wstępu do filozofii, wcześniej zaś wieloletniego profesora i rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. Wśród tej różnorodnej działalności (kapłańskiej, duszpasterskiej, dydaktyczno-naukowej, wychowawczej i biskupiej) należy wyróżnić zwłaszcza twórczość naukową i publicystyczną. Spośród nich na szczególną uwagę zasługują prace o charakterze filozoficznym (skrypty do wykładów, podręcznik, artykuły naukowe, popularnonaukowe, recenzje).



W niniejszym artykule zostaną ukazane owocnie kontynuowane przez długie lata zainteresowania filozoficzne bp. W. Meringa. Najpierw zostanie zarysowana jego formacja filozoficzna (1), następnie praca naukowo-dydaktyczna (2), wreszcie osiągnięcia w twórczej pracy naukowo-filozoficznej (3).

¹ Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, n. 96.

1. Formacja filozoficzna

Pierwsze spotkanie z filozofią jako dyscypliną naukową dla bp. Wiesława Meringa miało miejsce podczas studiów filozoficzno-teologicznych w seminarium duchownym w Pelplinie, do którego przybył we wrześniu 1962 r. „Wtedy właśnie, po zdanej w III LO w Gdyni maturze, musiałem zdecydować, co dalej robić w życiu. Właściwie nawet już zdecydowałem: w lipcu całkiem dobrze zdałem egzaminy wstępne na Wydział Filologiczny Uniwersytetu Warszawskiego dostając się na wymarzoną romanistykę. Do dziś przechowuję starannie dowód przyjęcia na studia. Dlaczego ich ostatecznie nie podjąłem? Może zabrzmiało to banalnie, ale widocznie Pan Bóg miał inne zamiary względem niedoszłego studenta. 24 sierpnia pojechałem z dwiema siostrami mojej mamy na Jasną Górę [...] właśnie tam, w czasie trzydniowego pobytu, dojrzała we mnie decyzja, która już na zawsze określiła moje życie. Wyjeżdżając z Częstochowy, wiedziałem, że zostawię romanistykę, uniwersytet, Warszawę; wiedziałem, że muszę zatrzymać się w Pelplinie”².

W ten sposób młody alumn znalazł się w murach seminarium duchownego, które prof. Stefan Swieżawski nazwał Atenami Pomorskimi, rozstawionymi działalnością naukową swoich znakomitych profesorów, szczególnie pracami filozoficznymi ks. prof. Franciszka Sawickiego i biskupa filozofa Kazimierza Kowalskiego³.

Warto również dodać, że seminarium w Pelplinie 30 listopada 1965 r. zostało afiliowane do Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie z prawem nadawania stopni naukowych. W ramach zaś spełnienia jednego z warunków afiliacji zaczęto wydawać własny rocznik naukowy pt. „Studia Pelplińskie”⁴.

² W. Mering, *Moje seminaryjne drogi*, w: *Księga jubileuszowa 350 lat Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (1651–2001)*, Pelplin 2001, s. 812.

³ Prof. Stefan Swieżawski z okazji wręczenia ks. prof. Franciszkowi Sawickiemu doktoratu *honoris causa* Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL (uroczystość odbyła się 22 V 1952 r. w seminarium duchownym w Pelplinie) wygłosił przemówienie (tzw. toast), w którym między innymi powiedział: „W tych Atenach pomorskich, które można by nazwać Atenami Jezusa Chrystusa (jak Alkuin ochrzcił szkołę pałacową Karola Wielkiego) – tu, gdzie pod rządami biskupa-filozofa i w cieniu przepięknej katedry kwitnie nie tylko wiedza, lecz i mądrość – na cześć życia filozoficznego opromienionego łaską na cześć służby mądrości poddanej władaniu świętości – wznoszę ten kielich w ręce Najczcigodniejszego Księdza Profesora Franciszka Sawickiego” – S. Swieżawski, *Rozum i tajemnica*, Kraków 1960, s. 355.

⁴ Por. Z. Grochowski, *Formacja intelektualna kandydatów do kapłaństwa w świetle norm kościelnych w latach 1965–1992 na przykładzie Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Chełmińskiej*, w: *Księga jubileuszowa 350 lat*, s. 343.

1.1. Studia filozoficzne w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie

Jak wyglądała formacja filozoficzna w całokształcie ówczesnych studiów seminaryjnych, które rozpoczął W. Mering? W Pelplinie, podobnie jak i w większości innych seminariów duchownych w Polsce, przedmioty z zakresu dyscyplin filozoficznych wykładano przeważnie w oparciu o własne (profesorów) przygotowane opracowania i dostępne wtedy pomoce podręcznikowe, a więc: W. Tatarkiewicza *Historia filozofii* (Kraków 1948), S. Adamczyka *Metafizyka ogólna* (Lublin 1960), W. Granata *Teodycea* (Poznań 1960), M. Kowalewskiego *Wstęp do filozofii* (Poznań 1958), tegoż autora *Logika* (Poznań 1959), K. Ajdukiewicza *Zarys logiki* (Warszawa 1953), S. Winogradowa-Kuźmina *Logika* (Warszawa 1954). Wykłady zaś z psychologii odbywały się w oparciu o podręcznik J. Pastuszki *Psychologia ogólna* (Lublin 1961)⁵.

Wykładane dyscypliny filozoficzne dawały alumnom możliwość w miarę gruntownego i systematycznego poznania człowieka, świata i Boga w oparciu o wiecznie trwałe dziedzictwo filozoficzne.

Należy także dodać, że życie naukowe pelplińskiej uczelni było wzbogacane licznymi wykładami gościnnymi profesorów z zagranicy oraz z polskich środowisk naukowych. W ten sposób stałe formy wykładów były ubogacane wykładami specjalnymi. Po takich wystąpieniach profesorów gości miały zawsze miejsce dyskusje⁶.

Alumni przejawiający głębsze zainteresowania naukami filozoficznymi mieli też możliwość pogłębienia wiedzy na seminarium naukowym z historii filozofii (prowadził je od wielu lat profesor filozofii ks. dr Franciszek Znaniecki)⁷.

Zakończenie cyklu wykładów głównych przedmiotów dokonywało się przez egzamin *ex universa* danej dyscypliny. „Egzamin ustny odbywał się jako egzamin komisyjny roczny. Komisja ustalona była przez prefektów studiów. Na roku pierwszym obowiązywał jeden z przedmiotów filozoficznych, na drugim roku egzamin pisemny i ustny z filozofii (*rigorosum philosophicum*), który był uwieńczeniem formacji filozoficznej i upoważniał do rozpoczęcia studiów teologicznych”⁸.

⁵ Zob. tamże, s. 346–347.

⁶ Tamże, s. 351.

⁷ Tamże, s. 354.

⁸ Tamże, s. 355.

Wykładowcą większości przedmiotów filozoficznych w seminarium pelplińskim w tym czasie (lata 1962–1964 to pierwszy etap seminaryjnych studiów Wiesława Meringa) był ks. prof. Franciszek Znaniński, ówczesny wicerektor, a później rektor (1970–1976)⁹. Ks. prof. Znaniński wykładał filozofię w Pelplinie przez długie lata (1952–1989). „Prowadzenie kilku przedmiotów przez jednego profesora wymagało wielkiego wysiłku w przygotowaniu wykładów. Zakres tej dziedziny wiedzy jest bardzo obszerny, co sprawia jeszcze większą trudność. Książki prof. Franciszek Znaniński potrafił tym wymaganiom sprostać. Był świetnym dydaktykiem. W późniejszym czasie jako alumn zauważałem, z jaką siłą przekonania, umiłowaniem przedmiotu i pasją zaszczepiał w nas ukochanie tej dziedziny wiedzy. Nigdy nie oddzielał wiedzy od człowieka, ale umiał trudne systemy ludzkiego myślenia połączyć z życiem. Należy ubolewać nad tym, że nie pozostawił on spuścizny pisemnej. Myślę, że wielu byłych alumnów zgodzi się ze mną, że nauki filozoficzne tego okresu w WSD Diecezji Chełmińskiej były na wysokim poziomie”¹⁰.

Ks. prof. Maciej Bała w swoim wspomnieniu o ks. prof. Znanińskim napisał: „Spotkanie z nim wywołało u mnie takie zainteresowanie filozofią, że sam, po latach, «skończyłem» jako wykładowca filozofii. Co było przyczyną tego «dziwnego cudu», który sprawił, że filozofia stała się nieodzowną towarzyszką całego mojego życia, również kapłańskiego? Właśnie to, że dla ks. Znanińskiego nie była ona tylko suchą, akademicką nauką, zapisaną w niezliczonych tomach dzieł filozoficznych, ale że była wielką nauczycielką życia. [...] Z wykładów ks. Znanińskiego na trwałe zapamiętałem trzy rzeczy, których filozofia może nauczyć każdego człowieka, i to z ogromną korzyścią dla niego samego [...]. Po pierwsze – warto pielęgnować w sobie sztukę zdumiewania, po drugie – trzeba nauczyć się odróżniać w otaczającym nas realnym świecie istotę od przypadłości, i wreszcie, według trzeciej rady ks. Znanińskiego – nigdy nie wolno człowiekowi spocząć w ciągłym poszukiwaniu prawdy, jednocześnie pielęgnując w sobie przekonanie, że ona istnieje i jest możliwa do osiągnięcia”¹¹.

Wzruszające świadectwo o swoim pelplińskim mistrzu w dziedzinie filozofii jako „nieprzeciętnym człowieku, nauczycielu i przyjacielu” daje ks. prof. Wiesław Mering: „Kiedy Profesor odchodził od skryptu, kiedy

⁹ Zob. H. Mross, *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Wyższego Seminarium Duchownego. Pelplin 1939–95, Pelplin 1997*, s. 25–26.

¹⁰ Grochowski, *Formacja intelektualna*, s. 352–353.

¹¹ M. Bała, *Filozofia jako sztuka życia. Wspomnienie o ks. Franciszku Znanińskim*, w: *Księga jubileuszowa 350 lat*, s. 711.

dotykał swoich wielkich filozoficznych miłości, kiedy mówił nam o M. Schelerze, kiedy chciał spowodować w naszych drzemających jeszcze duszach «metafizyczny szok», kiedy chciał nas otworzyć na Prawdę, Dobro i Piękno – wtedy ukazywała się nam cała Jego wielkość [...], swoimi wykładami, pasją i żarliwością niejednego z nas po prostu na filozofię otworzył. Może więcej niż w papier inwestował w człowieka? [...] Odszedł od nas nieprzeciętny Człowiek, Nauczyciel, Przyjaciel. Odeszła kolejna Legenda Pelplina: spadkobierca rodzimej szkoły filozoficzno-teologicznej ks. Sawickiego, ks. Mantheya. Odszedł, ale przecież nie wszystko zabrał ze sobą. Zostawił nam Wielką Lekcję. Wielki Wykład Człowieczeństwa, które musi rozwijać się, wzrastać, poszukiwać mimo klęsk i niepowodzeń¹².

Po latach, już jako rektor pelplińskiego seminarium ks. prof. W. Mering wspominając swoją filozoficzną i teologiczną formację z dumą i z wdzięcznością wyznaje: „Oprócz Wyższego Seminarium Duchownego przeszedłem w życiu rozmaite szkoły: KUL, ATK, Uniwersytet Nauk Humanistycznych w Strasburgu. Mogę powiedzieć otwarcie: nigdzie nie musiałem się wstydzić filozoficznej czy teologicznej wiedzy wyniesionej z naszego seminarium. Przeciwnie, stwierdzałem z dumą i satysfakcją, że nasi profesorowie cieszyli się w polskich środowiskach naukowych uzasadnionym szacunkiem, a niektórzy z nich znacznie przekraczali sławę lokalnych wielkości. Jestem dzisiaj głęboko wdzięczny za to wszystko zarówno już nieżyjącym, jak i tym, którzy nadal pracują w seminarium¹³.”

1.2. Studia filozoficzne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

Po dwóch latach pobytu w pelplińskim seminarium, sprawdzając swój młodzięczy wybór drogi do kapłaństwa, zaczął nowe studia, tym razem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej, na Sekcji Filozofii Teoretycznej. Zaczyna się drugi, wyższy, pełen fascynacji etap formacji filozoficznej i spotkanie z wielkimi mistrzami uniwersyteckimi filozofii, takimi jak profesorowie: Stefan Swieżawski (historia filozofii, metafizyka), Mieczysław Albert Krąpiec (metafizyka, antropologia filozoficzna), Stanisław Kamiński (logika, ogólna metodologia nauk), Mieczysław Gogacz (historia filozofii, metafizyka), Marian Kurdziałek (historia filozofii), Karol Wojtyła (etyka, antropologia filozoficzna), Antoni Stępień

¹² W. Mering, *Ks. Franciszek Ryszard Znaniński (1918–1989)*, w: *Księga jubileuszowa 350 lat*, s. 716–717.

¹³ Tenże, *Moje seminaryjne drogi*, s. 815.

(teoria poznania). Większość z nich to współtwórcy znanej w Polsce i na świecie Lubelskiej Szkoły Filozoficznej, która zwłaszcza w ciężkich czasach stalinowskich ocaliła uniwersytecką filozofię w Polsce przed całkowitym zniszczeniem (trzeba tu jeszcze dodać Jerzego Kalinowskiego – logika).

„Kiedy po dwóch latach seminarium duchownego rozpocząłem studia na KUL, spotkałem środowisko niezwykle i intelektualnie prężne. Wykładali tam mistrzowie – nie tylko nauczyciele, ale ludzie wywierający na uczniów wpływ, również moralny. Jednym z nich był Swieżawski. Gdy w latach sześćdziesiątych przyjeżdżał z Warszawy, na uczelni rozpoczynało się święto. Jego wejście do Zakładu Historii Filozofii przypominało ingres biskupa. Ustawialiśmy się w rzędzie, Profesor przechodził i witał się ze wszystkimi – od docentów, przez asystentów i doktorantów, do studentów pierwszego roku [...]. Był znakomitym dydaktykiem, chłoniliśmy jego wykłady. Nie skracał zajęć, nie spóźniał się, nie opuszczał wykładów. Uczył tak, że wszyscy go rozumieli [...]. Sporo wymagał, przede wszystkim od uczestników jego seminarium. Nie było mowy o nieobecności, chyba, że ktoś ciężko zachorował. Nigdy nas jednak nie stresował. Nie upokarzał, nie udawadniał studentom, że wie lepiej [...]. Dzięki temu, że potrafił wymagać od siebie i innych stworzył własną szkołę, czym poszczycić może się niewielu”¹⁴.

Kim był prof. Stefan Swieżawski, do którego tak bardzo często powraca bp W. Mering, podkreślając z ogromnym pietyzmem i dumą, że miał to szczęście być jego uczniem i uczestnikiem seminarium magisterskiego z historii filozofii? Profesor Swieżawski był przede wszystkim filozofem i znakomitym historykiem filozofii. Studiował w latach dwudziestych XX wieku na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie pod kierunkiem twórcy szkoły lwowsko-warszawskiej, Kazimierza Twardowskiego. Doktorat obronił w 1932 r. u Kazimierza Ajdukiewicza (przez kilka lat był również jego asystentem). Ale chociaż Twardowskiego i Ajdukiewicza nazywa „swoimi mistrzami”, w rzeczywistości jego mistrzami byli: Etienne Gilson, którego uważa za największego historyka filozofii, oraz Jacques Maritain. Mistrzem duchowym zaś niewątpliwie jest św. Tomasz z Akwinu. „Prowadząc badania nad istotą filozofii, jej funkcją w kulturze oraz rolą analiz historycznofilozoficznych w całości badań naukowych – Swieżawski wywarł znaczny wpływ na polską filozofię akademicką w drugiej połowie XX wieku. Sprecyzował podstawy badań nad polską filozofią średniowieczną

¹⁴ *Ingres profesora Swieżawskiego* (z biskupem Wiesławem Meringiem, ordynariuszem włocławskim, rozmawia M. Zając), „Tygodnik Powszechny”, 2004, nr 35, s. 15.

(zorganizował te badania niemalże od podstaw) oraz położył fundament pod całościowe ujęcie filozofii europejskiej XV wieku. Rozwijając przy tym koncepcję filozofii mądrościowej, zwrócił uwagę na inny sposób uprawiania filozofii, różny od tego, jaki proponowały szkoła lwowsko-warszawska czy fenomenologia, a po roku 1948 marksizm. Swieżawski stworzył własną szkołę myślenia historycznofilozoficznego i interesujący styl filozofowania”¹⁵.

Prof. Stefan Swieżawski był doskonałym znawcą i propagatorem oryginalnej myśli filozoficznej św. Tomasza z Akwinu, a zwłaszcza jego metafizyki. Często podkreślał, że w kręgu myśli europejskiej najbardziej realistyczną filozofię zaproponował Akwinata. Nikt bowiem tak jak on nie umieszcza w sercu swej metafizyki rzeczywistego istnienia (*esse* w bycie) – i nie daje tak pełnej i osadzonej w rzeczywistości (zmysłowo stwierdzanej, a umysłowo rozumianej) filozofii Boga i człowieka. „Dla mnie św. Tomasz jest tak ważny, bo to jest właśnie ta metafizyka najpełniej realistyczna. Dlatego, że to jest jedyna metafizyka, która dotyka istnienia, bo metafizyka, która ogranicza się do problemu istoty, nie dociera do istnienia, do samego serca rzeczywistości”¹⁶. Niestety, trzeba zauważyć, że ludziom naszych czasów, dziedziczącym narosłe przez wieki uprzedzenia do filozofii średniowiecza i wszystkie orientacje filozoficzne epoki nowożytnej, odwracające się od filozofii bytu ku filozofii ludzkiej podmiotowości i funkcjonowania naszego umysłu – takim ludziom jest trudno zaakceptować realizm i metafizykę Tomasza.

Ukazując studentom i czytelnikom swych dzieł nieprzemijające wartości filozofii Akwinaty, prof. Swieżawski przypomina, że przede wszystkim należy odróżniać oryginalną myśl samego Tomasza od tzw. tomizmu i dodaje, że dzisiejszy sprzeciw wobec tomizmu to w istocie rzeczy reakcja na pseudotomizm. Tomizm „stał się ideologią i w ten sposób zaczynały powstawać tomizmy, tzn. różne systemy ideologiczne, które już miały mało do czynienia z autentyczną filozofią i teologią św. Tomasza. A stały się «oficjalną doktryną katolicyzmu» [...]. Dlatego jest rzeczą ważną, ażeby odróżnić myśl samego św. Tomasza od różnych tomizmów, które w ciągu wieków powstawały i które, każdy na swój sposób, deformowały autentyczną myśl Tomaszową”¹⁷.

Prof. Swieżawski przez cały okres swojej działalności naukowo-dydaktycznej szczególną wagę przywiązywał do prowadzonego przez siebie

¹⁵ Stefan Swieżawski. *Osoba i dzieło*, red. J. Czerkawski, P. Gut, Lublin 2006, s. 17.

¹⁶ *II Sobór Watykański a Tomasz z Akwinu i jego filozofia* (z prof. S. Swieżawskim rozmowę prowadził Z. Pawlak), *AtK*, 130(1998), s. 403.

¹⁷ Tamże, s. 400.

seminarium. „Zorganizowane na wzór seminarium K. Twardowskiego, kształtowało sprawności historyczno-filozoficzne uczestników, przede wszystkim poprzez wspólną lekturę tekstów i dyskusje na temat ich interpretacji”¹⁸. Jak wspomina prof. Jan Czerkawski, seminarium Swieżawskiego „było czymś o wiele więcej, niż zwykłą kuźnią specjalistów z zakresu historii filozofii. Kształtowało ono określoną postawę; uczyło etosu pracy naukowej, nastawienia prawdziwościowego, poszanowania dla cudzych poglądów, postawy otwartej i tolerancyjnej”¹⁹. Na seminariach zaś prof. Swieżawski dał się poznać z jednej strony jako wielki erudyta i wyjątkowy humanista o szerokich horyzontach, z drugiej zaś jako człowiek o wielkiej dyscyplinie wewnętrznej, której domagał się od uczestników, u których potrafił rozbudzić wspólne zainteresowania filozoficzne nawet wtedy, gdy analizowany tekst nie był zbyt atrakcyjny²⁰.

Trzeba również dodać, że seminaria te prof. Swieżawski prowadził nie tylko na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, ale także w Bibliotece Jagiellońskiej, Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Akademii Teologii Katolickiej i we własnym mieszkaniu w Warszawie.

Seminarium z historii filozofii u prof. Swieżawskiego (podobnie jak i u innych mistrzów, np. u M.A. Krąpca z metafizyki czy u S. Kamińskiego z metodologii nauk) wybierało wielu studentów filozofii. Nie dziwi więc fakt, że w czasie swoich lubelskich studiów, zafascynowany swoim mistrzem, właśnie do profesora Swieżawskiego poszedł na seminarium młody student z Pelplina, na którym też napisał pracę magisterską. W swoim „Wspomnieniu o Profesorze Stefanie Swieżawskim” tak napisał: „Był Nauczycielem wymagającym. Od uczestników seminarium oczekiwał znajomości zachodniego języka europejskiego, łaciny, dobrych wyników egzaminu z historii filozofii. Opuszczenie natomiast seminarium granoczyło z przestępstwem. Jeżeli student myślał o pisaniu magisterium z historii filozofii, Profesor zapraszał go do uczestnictwa w seminarium od samego początku studiów; jednocześnie choć byliśmy jeszcze zupełnie «niedojrzali», chodziliśmy także na seminarium doktoranckie. Profesor bowiem był przekonany, że pracę nad intelektem studenta należy zaczynać od I roku, kiedy jest on chłonny, otwarty, gotów do ukształtowania. Twierdził też, że profesorowie powinni

¹⁸ Stefan Swieżawski. *Osoba i dzieło*, s. 10.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Wielokrotnie tego doświadczyłem osobiście, gdy na czwartym roku studiów (1969/70) uczestniczyłem w seminarium z historii filozofii prowadzonym przez prof. Swieżawskiego (drugie zaś było u o. Krąpca z metafizyki).

mieć kontakt z najmłodszymi, a asystenci z najstarszymi studentami, co było zupełnie przeciwne tradycji uniwersyteckiej”²¹.

Na takim właśnie seminarium pod kierunkiem prof. Stefana Swieżawskiego napisał bardzo dobrze ocenioną pracę magisterską absolwent W. Mering na temat: „Katalog chronologiczny pism Jana Gersona (1363–1429)”. Temat ten dotyczył bogatej twórczości literackiej (ponad 400 prac) jednej z najważniejszych postaci późnego średniowiecza, kluczowej dla zrozumienia wielu poglądów tego okresu. „Badania nad twórczością Gersona doprowadziły do tak bogatego materiału faktograficznego, dotyczącego autentyczności i daty powstania pism, że sporządzenie chronologicznego ich katalogu, na podstawie dotychczasowego stanu badań narzuca się jako konieczny krok w dalszych pracach, krok, wymagający sporo wysiłku i pochłaniający wiele czasu”²².

Profesor Swieżawski o rozprawie magisterskiej swego studenta tak napisał: „Tego żmudnego, bardzo czasochłonnego, ale i znakomicie zaprawiającego do samodzielnych badań kroku podjął się Autor omawianej rozprawy [...]. Z rozprawy przebija cecha charakteryzująca Autora: pracowitość, sumienność i dokładność [...]. Sam trzon rozprawy (Lista dzieł) opracowany jest gruntownie, przy umiejętnym wykorzystaniu zarówno dotychczasowego stanu wiedzy na temat Gersona, jak pomocniczych nauk historycznych”²³. I dodaje, że praca „powinna doczekać się w niedługim czasie opublikowania, a także ogłoszenia jej w języku francuskim, gdyż dostarczając cennego narzędzia badawczego, spełnia ważną funkcję torowania dalszej drogi w żmudnych i trudnych studiach nad Janem Gersonem”²⁴.

Po uzyskaniu magisterium z filozofii absolwent Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL po raz drugi powrócił do pelplińskiego seminarium (mając pewność co do swego powołania do kapłaństwa), aby kontynuować tym razem studia teologiczne, uwieńczone święceniami kapłańskimi (21 V 1972 r.).

²¹ W. Mering, Wspomnienie o Profesorze Stefanie Swieżawskim (prelekcja wygłoszona podczas sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Filozofii UKSW (Sekcja Historii Filozofii) 11 IV 2005, a poświęconej pamięci prof. Swieżawskiego (mszps w posiadaniu autora prelekcji).

²² W. Mering, *O potrzebie katalogu pism Jana Gersona*, w: *Jan Paweł II – Apostoł prawdy*, red. J. Kędzierski, Włocławek 2005, s. 13.

²³ Z materiałów udostępnionych autorowi przez bp. W. Meringa.

²⁴ Tamże.

1.3. Studia doktoranckie z filozofii na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie

Po dwóch latach pracy duszpasterskiej jako wikariusz w parafii św. Marcina w Sierakowicach ks. mgr Wiesław Mering rozpoczął trzeci etap swojej formacji filozoficznej na studiach doktoranckich na ATK w Warszawie. Mistrzem był znany już z wykładów na KUL-u prof. Mieczysław Gogacz, znakomity historyk filozofii (doskonały znawca filozofii średniowiecznej), jeden z czołowych przedstawicieli tomizmu egzystencjalnego, wywodzący się również z filozoficznej szkoły prof. Swieżawskiego, który był promotorem jego rozprawy doktorskiej („Filozofia bytu w «Beniamin Maior» Ryszarda ze Świętego Wiktora”, KUL 1954).

Spójrzmy na filozoficzną drogę prof. M. Gogacza, bardzo ważną dla ostatecznego ukształtowania sylwetki filozoficznej młodego doktoranta. Po doktoracie M. Gogacz w latach 1957–1958 pogłębił swoje studia z zakresu historii filozofii w Pontifical Institute of Mediaeval Studies w Toronto pod kierunkiem E. Gilsona (podobnie jak kiedyś prof. Swieżawski). Po powrocie do kraju M. Gogacz rozpoczął pracę na KUL-u jako asystent, a później adiunkt, a w 1960 r. przeprowadził kolokwium habilitacyjne w oparciu o znaczący dorobek naukowy i rozprawę pt. *Problem istnienia Boga u Anzelmusa z Canterbury i problem prawdy u Henryka z Gandawy*. Od 1966 r. podjął wykłady na ATK w Warszawie, kierując Katedrą Historii Filozofii najpierw jako docent, a od 1973 r. jako profesor nadzwyczajny, zaś od 1982 r. jako profesor zwyczajny²⁵.

Prace naukowo-badawcze prof. Gogacza dotyczą głównie historii filozofii średniowiecznej, problematyki bytu w nurcie filozofii neoplatońskiej i tomistycznej oraz antropologii filozoficznej. „Uwyrażnia metodologiczną strukturę metafizyki arystotelesowskiej, neoplatońskiej, tomistycznej. Identyfikuje i konfrontuje odmiany tomizmu. W tomizmie egzystencjalnym dokonuje wielu sprecyzowań uwalniając ten tomizm od wątków awicennańskich, głównie na terenie zagadnienia Boga i przyczyn celowych [...]. Wielu nowych naświetleń dokonuje w teorii człowieka. Duszę ludzką ujmuje jako substancję zupełną co do istnienia, przez ukazanie w jej istocie obok formy także możliwości intelektualnej jako czynnika współjednostkującego duszę razem z materią. Wyjaśnia ciało ludzkie jako układ przypadłości fizycznych podmiotowanych przez materialną możliwość, która domaga się zewnętrznego aktu, dzięki czemu ciało nie staje się odrębną substan-

²⁵ Por. M. Gogacz, *Autobiogram*, „Ruch Filozoficzny”, 41(1984), nr 4, s. 373.

cją [...]. Te rozważania czynią tomizm czytelną dziś propozycją rozumienia człowieka jako osoby oraz rozumienia podstaw etyki i kultury²⁶.

Warto także podkreślić, że prof. M. Gogacz kierując specjalizacją historii filozofii w taki sposób realizował program kształcenia studentów, że zapewniało to nie tylko opanowanie wymaganej wiedzy filozoficznej, ale również pomagało wytworzyć potrzebne usprawnienia intelektualne. „Przygotowuje więc i wychowuje do podejmowania przez absolwentów badań naukowych. Pracując tylko ze studentami swych seminariów, tak organizuje dydaktykę, że jest w niej miejsce na badania zespołowe, których wynikiem są np. opublikowane w wydawnictwach ATK przekłady tekstów filozoficznych lub prace zbiorowe²⁷. Prof. M. Gogacz wraz ze swoimi współpracownikami (współtłumacz Z. Brzostowska) dokonał przekładu *Księgi o przyczynach*²⁸ oraz *Metafizyki* Awicenny ze zbioru *Danisz name* (*Księga wiedzy*). Trzeba również dodać, że wśród jego publikacji wiele miejsca zajmują prace popularyzujące filozofię, a także współcześnie ujęte zagadnienia teologii i mistyki²⁹.

W recenzji jednego z dzieł swego mistrza z Warszawy ks. Mering tak go scharakteryzował: „Autor tak umie poprowadzić tok wykładu, tak swoją troską o metafizycznie poprawne odczytanie struktury bytu czytelnika zapalić, że ten niepostrzeżenie wierzy Gogaczowi, iż «nie można uciec od metafizyki». Oczywiście trzeba tu powiedzieć o ogromnym darze, talencie dydaktycznym profesora, o jego umiłowaniu wręcz metafizyki. Te właśnie cechy mają bynajmniej niebłaha wpływ na zrozumiałość, siłę przekonania oraz powodzenie omawianej pracy³⁰.

Na seminarium doktoranckim u profesora Gogacza doktorant z Pelplina miał nie tylko możliwość pogłębienia swojej formacji filozoficznej, ale musiał także z pewnością bardzo solidnie pracować i doskonale wykorzystać czas, gdyż w ciągu zaledwie dwóch lat (1974–1976) ukończył studia doktoranckie, przygotował również bardzo wysoko ocenioną rozprawę doktorską i przeprowadził jej obronę. Można powiedzieć, że na pewno

²⁶ Tamże, s. 374.

²⁷ Tamże.

²⁸ *Liber de causis* przypisywana Arystotelesowi jest anonimowym dziełem filozoficznym i szczególnie ważnym źródłem średniowiecznego neoplatonizmu.

²⁹ Zob. J. Wróbel, *Specjalizacja historii filozofii*, w: *XX lat Akademii Teologii Katolickiej*, pod red. H. Wyczawskiego, Warszawa 1976, s. 378–383.

³⁰ W. Mering, [rec.], M. Gogacz, *Istnieć i poznawać*, Warszawa 1976; SPhCh, 14(1978), nr 1, s. 150.

pomogła mu w tym konsekwentnie stosowana, wielokrotnie przez prof. Swieżawskiego powtarzana dewiza, że „nauka to umiejętność właściwego wykorzystania kwadransów”³¹. Temat rozprawy pisanej pod kierunkiem prof. Gogacza dotyczył bardzo ważnego problemu struktury duszy ludzkiej w różnych ujęciach przedstawiciele tomizmu egzystencjalnego („Koncepcja metafizycznej struktury duszy w tomizmie egzystencjalnym”). Recenzentami byli: ks. prof. Edmund Morawiec i prof. Zofia Włodek.

Autor pracy, akcentując metafizyczną perspektywę poszukiwań, omawia w kolejnych rozdziałach: substancjalność duszy, zasadę jej jednostkowienia, nieśmiertelność, pochodzenie i poznawalność duszy. Należy tutaj podkreślić, że nie chodzi w rozprawie tylko o zaprezentowanie dorobku poszczególnych autorów nurtu tomizmu egzystencjalnego, ale o poznanie i analizę tej rzeczywistości bytowej, jaką jest dusza ludzka. „Ks. mgr W. Mering prezentuje nie tyle myśl poszczególnych tomistów, ile raczej ułożone w metafizyczny obraz duszy stanowisko całego nurtu filozoficznego. Praca ks. mgr. W. Meringa nie jest więc tylko zwykłym stanem badań, lecz jest ukształtowaniem, skonstruowaniem tezy całego właśnie tomizmu egzystencjalnego w tym, co głosi się tu na temat bytowej struktury duszy”³².

Prof. M. Gogacz oceniając rozprawę swego doktoranta stwierdza, że jej problematyka jest ukazana „jasno, szeroko, dociekliwie”. Akcentuje *novum* merytoryczne i metodologiczne pracy. Zwraca uwagę „zaskakująca umiejętność pisania” autora rozprawy, „dobra, przejrzysta konstrukcja wykładu, operowanie erudycją”³³.

W podsumowaniu swej opinii prof. Gogacz napisał: „Ks. mgr W. Mering nie wartościuje poglądów referowanych w pracy tomistów, ale je ocenia. Znaczy to w terminologii szkoły prof. S. Swieżawskiego, że porównuje rozwiązania, ustala ich relatywną trafność, niesprzeczność z pierwszymi zasadami, albo właśnie niedokładność, a niekiedy absurdalność, gdy nie mieszczą się w obrębie przyjmowanej w tomizmie teorii bytu. Częste podsumowania zespołu analiz [...] ukazują ks. mgra W. Meringa jako badacza dociekliwego i sprawiedliwego, choć traktującego niedokładności filozoficzne ze swoistą surowością kogoś, kto jest głęboko przejęty rozważanymi zagadnieniami i pragnie dla nich najtrafniejszych rozwiązań. Jest to

³¹ Mering, Wspomnienie o Profesorze Stefanie Swieżawskim, s. 3.

³² Z opinii promotora rozprawy prof. M. Gogacza (w posiadaniu bp. W. Meringa).

³³ Tamże.

sympatyczne i daje szanse prowadzenia kiedyś ciekawych polemik, jeżeli ks. mgr W. Mering będzie kontynuował badania i publikował ich wyniki”³⁴.

Warto dodać, że rzeczywiście po doktoracie do problematyki dotyczącej metafizycznej struktury duszy ks. dr W. Mering powrócił w swej pracy naukowej jako profesor filozofii w kilku późniejszych artykułach. Będzie o tym w trzecim punkcie artykułu.

2. Praca naukowo-dydaktyczna

Po zakończonych studiach doktoranckich na ATK w Warszawie, uwięczonego doktoratem nauk humanistycznych w zakresie filozofii, ks. dr W. Mering powrócił do Pelplina. W 1977 r. jako stypendysta rządu francuskiego przez rok studiował teologię na Uniwersytecie Nauk Humanistycznych w Strasburgu. Napisał pracę pod tytułem „L’homme en communauté: étude comparative de quelques discours institutionnels récentes” i uzyskał stopień licencjata.

Po powrocie do Polski był wikariuszem w dwóch parafiach: Chrystusa Króla w Toruniu (1978) i Matki Bożej Różańcowej w Gdyni (1978–1981). W latach 1981–1983 pełnił obowiązki proboszcza w parafii Lignowy k. Pelplina. Pełnił również funkcję duszpasterza rodzin diecezji chełmińskiej (1983–1989). Był także diecezjalnym wizytatorem nauki religii (do 1980)³⁵.

Szczególnie jednak ważną posługą w życiu kapłańskim ks. dr W. Meringa była praca naukowo-dydaktyczna i wychowawcza w seminarium duchownym w Pelplinie. Najpierw na stanowisku profesora filozofii (od 1980), a następnie przez 11 lat (od 1992) jako rektora tegoż seminarium do momentu nominacji na biskupa ordynariusza diecezji włocławskiej w 2003 r.

Spójrzmy na wieloletnią pracę dydaktyczno-naukową ks. prof. W. Meringa jako wykładowcy niełatwej, tak abstrakcyjnej dyscypliny naukowej, jaką jest filozofia, do której został dobrze przygotowany przez swoje studia specjalistyczne na KUL-u, ATK i na uniwersytecie w Strasburgu.

Najpierw trzeba zauważyć, że studia filozoficzne w seminariach duchownych były traktowane jako przygotowanie do późniejszych studiów teologicznych. Według dekretu o formacji kapłańskiej *Optatam totius* Soboru Watykańskiego II nauczanie filozofii w seminariach duchownych, a także w innych uczelniach katolickich ma prowadzić do „zdobycia gruntownego i spójnego poznania człowieka, świata i Boga”, ma dać fundamenty do

³⁴ Tamże.

³⁵ Por. Mross, *Pracownicy naukowo-dydaktyczni*, s. 162.

dalszych studiów, zwłaszcza teologicznych i przygotować do realizacji szczególnie kapłańskiego powołania i jego współczesnej misji. Dokument soborowy daje też wskazania co do sposobu przekazywania wiedzy filozoficznej alumnom. Ma ona być podawana nie tylko w oparciu o „wiecznie żywe dziedzictwo filozoficzne”, ale także ma uwzględniać „badania filozoficzne nowszych czasów”, związane z własną tradycją narodową oraz „najnowszy rozwój nauk ścisłych”³⁶.

Już jako rektor tak uzasadnia nauczanie filozofii w seminarium: „Dwa pierwsze roczniki skupiają się głównie na filozofii, która ma dostarczyć terminologii i zasad pozwalających na późniejsze uprawianie teologii, a także nauczyć widzenia człowieka jako bytu pytającego, poszukującego odpowiedzi na pytania nurtujące człowieka po prostu zawsze, niezależnie od epoki, w której żyje [...]. Odpowiedzi zaś, jakie udzielone zostały na ogólnoludzkie problemy, np. w starożytności czy średniowieczu, wcale nie muszą być gorsze od tych dzisiejszych. To nie tyle starzeje się kultura, ile raczej przestarzałą staje się technika. Dlatego w programie studiów dwóch pierwszych roczników istotną rolę gra zarówno historia Kościoła, czy historia filozofii, jak i metafizyka, antropologia czy filozofia przyrody. Do dyskusji światopoglądowej przygotowuje teodycea, filozofia religii, wstęp do filozofii. Ułatwia zaś jej nawiązywanie logika i metodologia, uczące precyzji myśli i dyscypliny słowa. Wzajemnemu porozumieniu zaś służy psychologia ogólna i pastoralna”³⁷.

Przedstawiając trwającą długie lata pracę naukowo-dydaktyczną ks. prof. W. Meringa w pelplińskim seminarium duchownym jako wykładowcy dyscyplin filozoficznych, trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na to: jak rozumiał nauczanie filozofii? jakim był wykładowcą? jak był postrzegany przez kleryków, studentów, jakich używał form, metod nauczania, na co szczególnie zwracał uwagę?

W wywiadzie udzielonym redakcji pisma kleryckiego w Pelplinie pt. „Spojrzenia” na pytanie: Jak alumni odbierają wykłady z filozofii, zwłaszcza „czy myśli filozoficzne w znacznej mierze wpływają na kształtowanie charakteru studenta, czy student pozostaje na owe poglądy odporny i sam kształtuje własny rys filozofii życia, czy też poddaje się sugestiom profesora?” – ks. prof. W. Mering odpowiada: „Filozofię można odbierać różnie, tak zresztą jak każdy przedmiot. Można ją traktować jako formę pewnego

³⁶ Sobór Watykański II, Dekret *Optatam totius*, n. 15.

³⁷ W. Mering, *Seminarium Duchowne w Pelplinie: Wierność tradycji i wyzwania dnia dzisiejszego*, w: Mross, *Pracownicy naukowo-dydaktyczni*, s. 14.

ćwiczenia, pewnej zaprawy intelektualnej, która przyda się w przyszłej pracy, w życiu. Można ją traktować jako pewne utrudnienie, przez które trzeba przejść, zanim «wejdzie się» na teologię. Ale można ją też traktować jako okazję do niesamowitej przygody, jaką zawsze stanowi spotkanie z człowiekiem. Zetknąć się z myślami, poglądami człowieka, to prawdziwie się z nim spotkać [...]. Jeżeli student potraktuje filozofię, zwłaszcza jej historię, jako okazję do spotkania, wtedy ta filozofia musi go zmienić i rzeczywiście to się dzieje [...]. Jeżeli student stykając się z filozofią w ogóle się nie zmienia, to znaczy, że do filozofii nigdy nie miał serca. Różnie jest z alumnami, bo nie każdy, przychodzący tutaj szuka filozofii, a w niej możliwości zmienienia siebie. Zasadniczo nastawiacie się na to, żeby studiować teologię. Filozofia jest jej koniecznym, nieodzownym pomocnikiem, ale można przejść do teologii, nie biorąc głęboko do serca, czy intelektu tego, co mówi filozofia. Natomiast odnośnie do sugestii profesora, bywają profesorowie, którzy mają taki dar zarażania filozofią. Miałem takich na KUL-u. Bardzo byłem z tego powodu szczęśliwy. Studiowaliśmy w okresie, kiedy filozofia tam była na światowym poziomie, była niesłychanie twórcza, kwitnąca. Spotykaliśmy się z wielkimi nazwiskami, myślę o prof. Swieżawskim, o Krąpcu, p. Gogaczu, ks. Kamińskim. Każdy z nich inaczej, ale uczył nas zmieniania siebie pod wpływem teorii, z którymi w ramach studiów się spotykaliśmy³⁸.

Na pytanie zaś „czy ks. prof. uważa siebie za takiego sugestywnego profesora?” – ks. prof. W. Mering odpowiada: „W ogóle nie uważam siebie za filozofa. Uczę filozofii, to jest o wiele skromniej, o wiele prawdziwiej. Zbyt szeroki wachlarz zajęć nie pozwala nam pracującym w seminarium skupić się tak na dyscyplinie, którą uprawiamy, żeby to mogło rzeczywiście skutecznie oddziaływać [...]. Nigdy nie próbowałem studentów zniewalać swoimi myślami, poglądami. Trzymam się raczej ducha chrześcijaństwa: przedstawiam pewne propozycje w ramach swoich przedmiotów, a kwestia wyboru to już są upodobania studenta, jego sposobu myślenia, jego decyzja. Tak jest chyba lepiej³⁹”.

Jako profesor przedmiotów filozoficznych w pelplińskim seminarium, poczynając od 1980 r., ks. prof. W. Mering wykładał metafizykę, wstęp do filozofii, ogólną metodologię nauk (od 1988), historię filozofii i antropologię filozoficzną (od 1989) oraz teorię poznania (od 1990). Był również

³⁸ *Podpowiadać drogi rozwoju* (z ks. prof. Wiesławem Meringiem rozmawia M. Lutrzykowski), „Spojrzenia” (Pelplin) 1992, nr 3, s. 7–8.

³⁹ Tamże, s. 8–9.

lektorem języka francuskiego (od 1983). W latach 1984–1986 wykładał także metafizykę, teorię poznania i psychologię ogólną w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie. Od 1994 r. również w Wyższym Seminarium Duchownym w Elblągu⁴⁰. Warto dodać, że również jako biskup podejmuje wykłady z filozofii i mimo licznych posług biskupich znajduje czas na wykłady „wstępu do filozofii” na pierwszym roku we włocławskim seminarium duchownym.

Charakteryzując ks. prof. W. Meringa jako wykładowcę filozofii, zwróćmy uwagę szczególnie na trzy przedmioty: metafizykę, ogólną metodologię nauk i wstęp do filozofii, które wykładał najdłużej i do których przygotował dwa skrypty i podręcznik. Trzeba również podkreślić, że spośród wszystkich wykładanych przez siebie dyscyplin filozoficznych, na pierwszym miejscu stawiał zawsze metafizykę jako zasadniczy trzon filozoficznej problematyki, idąc za przykładem swych mistrzów z Filozoficznej Szkoły Lubelskiej (profesorów: Swieżawskiego, Krąpca, Gogacza). Warto też przypomnieć, że to właśnie metafizykę Arystoteles nazywał *prote filosofia* – filozofia pierwsza.

Metafizyka (aktualnie nazywana teorią bytu lub filozofią bytu) była wykładana na pierwszym roku studiów w wymiarze 60 godzin. Wykłady kończyły się dwoma egzaminami – w sesji zimowej i letniej. Zadaniem metafizyki (zwłaszcza w wersji klasycznej) jest zaprezentowanie racjonalnego i fundamentalnego wyjaśnienia rzeczywistości przez wskazanie na pierwsze racje tego, co istnieje. Wykłady z metafizyki powinny zapoznać studentów z podstawowymi pojęciami i zagadnieniami filozoficznymi oraz próbami ich rozwiązań, a także z właściwymi dla niej sposobami argumentacji i uzasadnienia. Zrozumiane i przyswojone, mają stanowić racjonalną podbudowę światopoglądu człowieka wierzącego. Powinny także w przyszłości ułatwić studium teologii systematycznej oraz umożliwić bardziej dojrzałe i krytyczne spojrzenie na współczesne nurty filozoficzne⁴¹.

Dobrze rozumiejąc powyższe zadania metafizyki i chcąc ułatwić jej studium studentom, ks. prof. W. Mering przygotował w ramach wydawanych przez seminarium pelplińskie *Pomocy seminaryjnych* skrypt pt. *Wykłady z teorii bytu, czyli metafizyki ogólnej* (Pelplin 1989/1990). Prezentuje w nim metafizykę „najbardziej realistyczną”, nacechowaną obiektywizmem, neutralnym punktem wyjścia, ujmującą byt pod kątem istnienia i ufającą naturalnym władzom poznawczym człowieka, zdolnego do odkrycia i po-

⁴⁰ Por. Mross, *Pracownicy naukowo-dydaktyczni*, s. 162–163.

⁴¹ Por. *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, Częstochowa 1999, s. 158–159.

znania prawdy. Jest to metafizyka, której „Wielkim Mistrzem” jest św. Tomasz z Akwinu⁴². „W naszych wykładach chcemy przybliżyć metafizykę Tomasza w najwierniejszej mu, jak to dziś widzimy, egzystencjalnej wersji. Spośród różnych ujęć podręcznikowych wybrany został, jako podstawa wykładu, podręcznik o. Alberta Krąpca *Metafizyka. Zarys podstawowych zagadnień* (wyd. 3, Lublin 1984). Jest to po prostu najlepszy współczesny podręcznik naszego przedmiotu. Oryginalność ujęć i własnych rozwiązań Autora usprawiedliwia tę opinię w zupełności”⁴³.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że opracowany przez ks. prof. W. Meringa skrypt do metafizyki nie jest tylko „zwykłym streszczeniem” podręcznika o. Krąpca. „Wielu zawartych tu wiadomości we wspomnianym podręczniku nie ma. Wykorzystane bowiem zostały również publikacje innych autorów, np. M. Gogacza, A.B. Stępnia, L. Wciórki, S. Kamińskiego, s. Z.J. Zdybickiej”⁴⁴. Prezentowany skrypt ks. prof. Meringa oprócz uwag wstępnych i wstępu metodologicznego zawiera dwie zasadnicze części. W pierwszej, zatytułowanej *Przedmiot metafizyki i jego właściwości*, autor w trzech rozdziałach przedstawia: poszukiwania przedmiotu metafizyki (w ujęciu przedarystotelesowskim, według Arystotelesa i Tomasza z Akwinu), jego cechy (transcendentalia) oraz zarys teorii analogii bytu.

Część druga, pt. *Struktura bytu*, zawiera budowę bytu, jego złożenie z aktu i możliwości, substancję i przypadłość, materię i formę, istotę i istnienie. Ostatni rozdział zawiera koncepcję czterech przyczyn bytu.

Przygotowany skrypt, jak stwierdza autor, „uwolni studentów od konieczności pisania na wykładzie, a dzięki temu może przyczynić się do pewnego uatrakcyjnienia zajęć poprzez szersze uwzględnienie lektur, przygotowanie referatów, uzyskanie czasu na wspólne rozwiązywanie pytań czy trudności”⁴⁵. Co więcej ks. prof. Mering dodaje: „Spodziewam się, że lektura skryptu pozostawi czytelnikowi znaczne poczucie niedosytu, czy nawet głodu dotyczącego problematyki filozoficznej. Uważałbym to za ogromną szansę dla metafizyki. Nie można nauczyć się żadnej dziedziny wiedzy bez przewodnictwa nauczyciela, ale nie da się również wbić uczniowi wiedzy bez współpracy z nim. Cały wysiłek powinien zostać skupiony na tym, by daną dziedziną uczeń się zainteresował, by ją pokochał, zapragnął posiadać,

⁴² Zob. W. Mering, *Czy jest nam dzisiaj potrzebna metafizyka? (Kilka uwag wprowadzających w problematykę)*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, 18(2003), s. 190–191.

⁴³ Tenże, *Wykłady z teorii bytu czyli metafizyki ogólnej*, Pelplin 1989/1990, s. 3.

⁴⁴ Tamże, s. 3–4.

⁴⁵ Tamże, s. 4.

żeby jej poszukiwał i wiedział, gdzie może ją znaleźć. Być może ta praca będzie w przedstawionych zadaniach, względem metafizyki, jakąś pomocą”⁴⁶.

Skrypty (podobnie jak i podręczniki) są niewątpliwie ważną pomocą dla studentów, ale nie zastąpią one potrzeby prowadzenia własnych notatek z wykładów. Swoje notatki ze studiów z pewną nostalgią i sentymentem tak wspomina: „Dopiero po latach człowiek widzi, jak bardzo są mu notatki przydatne, jak często potem do nich wraca, z jaką przyjemnością z nich korzysta. Żałuję każdych notatek, które mi się po moich studiach zagubiły, czy które pożyczyłem komuś z młodszych lat, tracąc je w ten sposób bezpowrotnie”⁴⁷.

Z kolei ogólna metodologia nauk jest wykładana w seminariach duchownych na kursie drugim w wymiarze 60 godzin, z tym że od lat siedemdziesiątych XX wieku 30 godzin było przeznaczanych na ćwiczenia. Wykłady i ćwiczenia z tego przedmiotu mają zapoznać studentów z logiczną teorią języka, sposobami poprawnego wyrażania myśli i formułowania twierdzeń oraz z podstawowymi metodami naukowymi (dedukcja, indukcja). Sporo uwagi trzeba poświęcić klasyfikacji rozumowań, roli hipotezy i teorii naukowej. Należy również podać historyczny rys rozwoju nauki i klasyfikacji nauk oraz wskazać miejsce teologii w całości kształcenia poznania ludzkiego⁴⁸.

Ks. prof. W. Mering jako wykładowca ogólnej metodologii nauk podaje: „W naszym seminarium w Pelplinie, na ten przedmiot przewidziano tylko jedną godzinę wykładu tygodniowo. Jego uzupełnieniem są jednak wykłady i ćwiczenia z metodyki, przewidywane w ilości jednej godziny tygodniowo na trzecim semestrze, czyli na drugim roku studiów. Łącznie zatem nie odbiegamy tak bardzo od wskazań zawartych we wspomnianym dokumencie”⁴⁹.

Również do tego przedmiotu ks. prof. W. Mering przygotował niewielki objętościowo (69 s.), ale bardzo solidnie opracowany skrypt. Jest on oparty głównie na wykładach z ogólnej metodologii nauk jednego z najlepszych metodologów w Polsce, ks. prof. Stanisława Kamińskiego, kolejnego mistrza z KUL-u. „Przygotowałem ten skrypt w oparciu o własne notatki z wykładów Księdza Profesora, a także korzystając z maszynopisu tych wykładów sporządzonych kiedyś przez słuchaczy księdza Kamińskiego, a znajdujących się dziś w Zakładzie Logiki i Teorii Poznania KUL [...]. Dokonałem zatem,

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ *Podpowiadać drogi rozwoju*, s. 11.

⁴⁸ Por. *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, s. 160.

⁴⁹ W. Mering, *Wykłady z ogólnej metodologii nauk*, Pelplin 1993, s. 1.

na potrzeby alumnów, wyboru problematyki, wprowadziłem pewne uzupełnienia materiału i opracowałem go dla potrzeb wykładu⁵⁰.

Urzeczony swoim mistrzem i wykładowcą metodologii z KUL-u, ks. prof. Mering tak go wspomina: „Dla nas, swoich uczniów, pozostał wzorem nauczyciela surowego, wymagającego, ale kompetentnego i ceniącego wykładaną dyscyplinę. Uczył nas precyzyjnego, śmiałego, jasnego i porządnego myślenia. Wielu z nas właśnie Jemu zawdzięcza umiejętność poprawnego rozumowania [...]. Sam nigdy nie opracował podręcznika z metodologii. Swoje wykłady nieustannie poszerzał, poprawiał, uzupełniał, bogacił⁵¹.

Skrypt do wykładów z ogólnej metodologii nauk ks. prof. W. Meringa składa się również z dwóch części. Pierwsza, zatytułowana *Teorie rozumowań*, obejmuje osiem rozdziałów: 1) *Usprawiedliwianie przekonań i ich źródła*, 2) *Schemat rozumowań*, 3) *Teoria pytań*, 4) *Procesy rozumowań*, 5) *Podział rozumowań*, 6) *Typowe błędy rozumowań*, 7) *Błędy samego rozumowania*, 8) *Erystyka*. Część druga, *Metodologia nauk*, w czterech rozdziałach ukazuje: 1) *Pojęcie, historia i koncepcje metodologii*, 2) *Pojęcie metody naukowej*, 3) *Podział metod naukowych*, 4) *Z metodyki i techniki pracy naukowej*. W związku z metodyką pracy naukowej ks. prof. Mering polecał swoim studentom jako lektury dwie prace: skrypt prof. S. Kunowskiego *Problematyka metodologiczna seminarium magisterskiego (Jak pisać pracę magisterską?)*, Lublin 1971 (praca ta stanowiła obowiązkową lekturę uzupełniającą wykłady) oraz ks. prof. H. Wyczawskiego *Technika pisania pracy magisterskiej*, Wrocław 1991⁵².

„Bardziej zainteresowanym” czy „bardziej samodzielny” studentom ks. prof. Mering wskazywał na możliwość poszerzenia materiału zawartego w swoim skrypcie, zachęcając do wielu „znakomitych” podręcznikowych opracowań tego przedmiotu, od *Logiki* ks. M. Kowalewskiego (Poznań 1959) poczynając, a na klasycznej już dzisiaj pracy *Z teorii i metodologii metafizyki* (Lublin 1962), autorstwa ks. S. Kamińskiego i o. M.A. Krąpca kończąc⁵³.

Trzeba również stwierdzić, że i ten skrypt (podobnie jak i skrypt do metafizyki) był z pewnością przez długie lata dobrze wykorzystywany przez studentów filozofii i teologii.

Wstęp do filozofii (nazywany także wprowadzeniem do filozofii) był również przez długie lata wykładany przez ks. prof. W. Meringa najpierw

⁵⁰ Tamże, s. 1–2.

⁵¹ Tamże.

⁵² Zob. Mering, *Wykłady z ogólnej metodologii nauk*, s. 3–4.

⁵³ Tamże, s. 2–3.

w seminarium duchownym w Pelplinie, a obecnie w seminarium wrocławskim. Jest on realizowany w wymiarze jednej godziny tygodniowo w pierwszym semestrze pierwszego roku studiów (w sumie 15 godzin wykładowych). Jego celem jest przede wszystkim wyjaśnienie studentom, czym jest filozofia i jakie są jej zadania. Trzeba więc dać przegląd współczesnych koncepcji filozofii, wskazać jej miejsce w całości kształcie ludzkiego poznania, omówić rolę filozofii i jej zadania wobec teologii oraz przedstawić wstępnie podstawowe dyscypliny filozoficzne⁵⁴.

Do tego przedmiotu alumni zarówno z Pelplina jak i z Wrocławka mają wydany przez ks. prof. Meringa dobrze przygotowany dla potrzeb wykładu podręcznik *Wstęp do filozofii* (wyd. [1–3], Pelplin 1986/87 – 1996; wyd. ostatnie jest znacznie poszerzone). Autor pisze: „Wydanie mojego *Wstępu do filozofii* uświadamia mi wyraźnie, jak bardzo ożywiło się zainteresowanie filozofią w ostatnich latach. Pojawiły się nie tylko nowe polskie opracowania wstępne, ale rynek zaobfitował również w liczne tłumaczenia z języka angielskiego. Ciągłe też rośnie literatura podejmująca poszczególne tematy tej problematyki, którą prezentuję w niniejszej pracy. Nie wszystkie, rzecz jasna, zdołałem wykorzystać. Pragnę je tu wszakże choćby zasygnalizować. Nigdy przecież nie wiadomo, kiedy wśród słuchaczy znajdzie się prawdziwy Sokrates, który zechce – już samodzielnie – usystematyzować i pogłębić swoją wiedzę”⁵⁵.

Podręcznik ks. prof. W. Meringa oprócz przedmowy i indeksu osób składa się z siedmiu dobrze przemyślanych i opracowanych rozdziałów: 1) *Koncepcje nauki*, 2) *Koncepcje filozofii*, 3) *Filozofia a światopogląd i ideologia*, 4) *Problem tzw. „światopoglądu naukowego”*, 5) *Filozofia a religia i teologia*, 6) *Podział filozofii*, 7) *Filozofia tomistyczna dzisiaj*. Ten ostatni rozdział szczególnie przykuwa uwagę czytelnika. Przede wszystkim stanowi on ważne *novum* w dotychczasowych podręcznikach wstępów do filozofii (wprowadzeń do filozofii). Po drugie, jest on bardzo potrzebny dla przedstawienia obrazu filozofii w Polsce dzisiaj. Rozdział ten składa się z czterech paragrafów, w których autor najpierw prezentuje ośrodki tomistyczne w świecie, a następnie tomizm w Polsce (lubelski, warszawski, krakowski), omawia ważniejsze polskie czasopisma filozoficzne (zarówno tomistyczne jak nietomistyczne – a co jest ogromnie potrzebne i orientujące dla młodego adepta filozofii). Na końcu zaś wskazuje wybrane ośrodki filozofii nietomistycznej w Polsce (filozofia

⁵⁴ Por. *Zasady formacji kapłańskiej*, s. 151.

⁵⁵ W. Mering, *Wstęp do filozofii*, Pelplin 1996, s. 5.

pozytywizująca, materializm dialektyczny i fenomenologia). W kolejnych wydaniach swego podręcznika autor ten właśnie rozdział uzupełniał i pracował (podobnie jak swoje wykłady ks. prof. S. Kamiński). „W niniejszej wersji opracowane faktycznie na nowo zostały te fragmenty VII rozdziału, które dotyczą czasopism filozoficznych oraz filozofii marksistowskiej. Czołowiennictwo znacznie się ożywiło po roku 1990; pojawiły się nowe tytuły, odżyły stare, a inne – zanikły. Myślę, że informacje o czasopismach w obecnej postaci lepiej mogą zostać wykorzystane. Oczywiście, że przedmiot, który reaguje tak żywo na aktualia, sytuację dzisiejszą, dość szybko koryguje, zmienia informacje, które podaje. Dlatego każde ujęcie wprowadzające – różni się od innych – stanowi tylko bazę, postawę, dla informacji i dopowiedzeń podawanych studentom w trakcie zajęć. Mam tę świadomość i nie traktuję niniejszej pracy inaczej jak tylko pewnego skrótu wykładów”⁵⁶.

W poprzednich wydaniach swej książki ks. prof. W. Mering wskazywał na różne źródła, z których korzystał. Czytelnika bardzo wzrusza niezwykła pamięć i wdzięczność autora. „Są to myśli, w znacznym stopniu zaczerpnięte od moich Nauczycieli na KUL-u: o. Krąpca, profesorów S. Swieżawskiego, M. Gogacza, A.B. Stępnia, s. Z.J. Zdybickiej, ks. prof. Kamińskiego. Nie chciałbym przypisywać sobie tego, czego nauczyłem się od innych – wdzięczny pamiętam, że nie jest uczeń nad Mistra”⁵⁷.

Prezentując podręcznik *Wstęp do filozofii* ks. prof. W. Meringa należy podkreślić, że jego autor ciągle rozwija swoje zainteresowania filozoficzne, stara się być na bieżąco w życiu filozoficznym, mimo ciągle przybywających licznych zajęć. Świadczą o tym kolejne, poszerzane i aktualizowane wydania jego książki i sygnalizowane (choćby w ostatnim wydaniu *Wstępu do filozofii*) nowe opracowania wprowadzeń do filozofii⁵⁸.

Podsumowując prezentowane pomoce do metafizyki, ogólnej metodologii nauk i wstępu do filozofii, trzeba zauważyć, że wśród wielu pozycji tego typu zarówno w postaci skryptów jak i podręczników, z których korzystają studenci seminariów duchownych i wydziałów teologicznych, opracowania ks. prof. W. Meringa zajmują znaczącą pozycję, tak co do przystępnej formy jak i dobrze przygotowanych i przekazywanych treści.

Dla charakterystyki pracy naukowo-dydaktycznej ks. prof. W. Meringa ważna jest również odpowiedź na pytanie, jakim był wykładowcą filozofii,

⁵⁶ Tamże, s. 5–7.

⁵⁷ Tamże, s. 7–8.

⁵⁸ Tamże, s. 8.

zwłaszcza jak się przygotowywał do wykładów, jakim był egzaminatorem, nie tylko w ocenie swoich studentów (częściowo i pośrednio mówiliśmy już o tym wyżej).

We wspomnianym wywiadzie udzielonym redakcji „Spojrzeń” na pytanie: „Co musi zrobić profesor filozofii, aby przygotować się właściwie do wykładu?” – ks. prof. W. Mering odpowiada: „Bardzo wiele powinien zrobić, jeżeli ma być to dobrze przygotowany wykład. Powinien mieć dużo czasu, powinien dużo czytać i mieć przekonanie do tego, co mówi. I to dotyczy nie tylko profesora filozofii. To dotyczy każdego uczącego. Jeżeli chce zarazić, to musi przedtem być sam zarażony, tylko w ten sposób przekazuje się pewne pasje [...]. Bywają wykłady, którymi człowiek trafi do słuchacza. Bywają wykłady, kiedy kontakt się nie nawiąże. Nawet najwięksi i najlepsi w filozofii miewają swoje lepsze i gorsze dni [...]. Nigdy jednak nie wolno dyspensować się od czytania, bo cała wiedza to jest pewna ilość stron, którą człowiek przeczyta, którą zapamięta. A jak wykłady wypadają? Ocena ich zmienia się z biegiem lat”⁵⁹.

W świadectwach swoich studentów, ich wspomnieniach ks. profesor Mering pozostał jako bardzo wymagający, może nieco zbyt surowy, ale starający się być obiektywnym i sprawiedliwym egzaminatorem, zatroskanym o to, aby przyszli kapłani posiadali solidną, gruntowną wiedzę, aby byli dobrze przygotowani do spełniania swoich obowiązków na miarę niełatwych dla Kościoła czasów, które nadchodzą. „To jest pewnie jeden z generalnych zarzutów pod moim adresem. Wiem, że jestem dość wymagający, ale robię to zupełnie świadomie. Egzamin to jest ostatnia okazja, żeby studenta czegoś jeszcze nauczyć. Po drugie, jest to pewien sprawdzian, ale tylko pewien, bo zupełnie obiektywne oceny są prawie niemożliwe; musiałbym poświęcić znacznie więcej czasu poszczególnemu słuchaczowi na egzaminie, by ocenić go obiektywnie. Nie wiem, skąd biorą się lęki, strachy przed egzaminami [...]. I chociaż nikt nigdy nie zarzucił mi jakiegokolwiek niesprawiedliwości czy wyżywania się, byłyby to zarzuty, z którymi nie mógłbym się zgodzić, nigdy nie mam poczucia wyższości względem tego, który zdaje egzamin, to jednak, jak widać, dokuczliwe może być samo konsekwentne egzekwowanie wiedzy”⁶⁰.

Rzeczywiście, pozytywne złożenie u ks. prof. Meringa egzaminów czy kolokwii kosztowało studentów wiele wysiłku, wytrwałości i pracy.

⁵⁹ *Podpowiadać drogi rozwoju*, s. 10.

⁶⁰ Tamże, s. 12.

Te jednak wymagania księdza profesora wobec studentów owocowały w przyszłości. Charakteryzując więc ks. prof. Wiesława Meringa jako wykładowcę dyscyplin filozoficznych trzeba podkreślić, że bardzo poważnie i odpowiedzialnie traktował on swoje obowiązki, rzetelnie przygotowywał się do wykładów, poświęcając swój czas na pracę w seminarium.

Warto także zaznaczyć, że ta wieloletnia posługa profesorska ks. prof. W. Meringa nie przesłoniła mu nigdy zasadniczego zadania, jakie stoi przed każdym kapłanem. Co więcej, to właśnie posługę kapłańską ksiądz profesor stawiał zawsze na pierwszym miejscu i dawał temu świadectwo wobec alumnów, najpierw jako profesor, później rektor, a obecnie biskup. „Jestem przede wszystkim księdzem, potem dopiero uczącym filozofii. Mogę jej uczyć dziś, jutro może być zupełnie odwrotnie, a księdzem jestem zawsze. I to, co sobie najbardziej cenię, to moje kapłaństwo, chrześcijaństwo jak widzi je Ewangelia, dar wiary, który wyniosłem z mojego rodzinnego domu [...]. Filozofia jest dla mnie bardziej dopełnieniem spraw zawodowych, natomiast kapłaństwo jest pewnym posłannictwem, pewnym wyborem, którego Bóg dokonał dla ludzi. W tym sensie chciałbym te wartości ocalić u ludzi, z którymi pracuję, bądź którzy mnie słuchają”⁶¹.

Trzeba także podkreślić, że ta zaszczytna niewątpliwie, ale również odpowiedzialna i ofiarna posługa profesorska w pelplińskim seminarium była nieraz spełniana w niełatwych warunkach, zwłaszcza w początkowym okresie, gdy ks. prof. Mering łączył ją z pracą duszpasterską i dojazdami z parafii. Jak również w połączeniu z wieloma innymi funkcjami i posługami, a zwłaszcza z trwającą długie lata posługą rektora.

3. Osiągnięcia w twórczej pracy naukowo-filozoficznej

Wśród wielorakiej twórczości naukowej i publicystycznej bp. W. Meringa na szczególną uwagę zasługują prace o charakterze naukowo-filozoficznym. O znacznej części tego dorobku (skrypty, podręcznik) była już mowa przy prezentacji pracy naukowo-dydaktycznej w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Teraz zostanie zwrócona uwaga na osiągnięcia księdza profesora w postaci publikacji naukowo-filozoficznych. Są to artykuły naukowe, popularnonaukowe, recenzje, wywiady, teksty okolicznościowe.

Trzeba tutaj dodać, że ks. prof. W. Mering większość swego czasu musiał poświęcić na nauczanie filozofii (dydaktykę), a do tych obo-

⁶¹ Tamże, s. 7–8.

wiązków wykładowcy doszły później długie lata posługi moderatora na stanowisku rektora seminarium, nie mówiąc już o posłudze biskupiej. Dlatego niewiele tego czasu pozostało już na prace ściśle badawcze z zakresu filozofii i na ich publikacje. Te jednak pozycje naukowo-filozoficzne, które udało się księdzu profesorowi wydać, odznaczają się oryginalnością, samodzielnością myśli i dojrzałością oraz precyzją logiczną i terminologiczną.

3.1. Artykuły naukowe

W dorobku naukowo-filozoficznym ks. prof. W. Meringa wyróżnia się przede wszystkim grupa artykułów naukowych (10), które stanowią właściwie mniejsze lub większe rozprawy naukowe. Są to teksty zredagowane w sposób kompetentny i wnikliwy (widać wyraźny wpływ profesorów z Lubelskiej Szkoły Filozoficznej: ks. S. Kamińskiego, o. Krapca, S. Swieżawskiego), odznaczające się zwłaszcza erudycyjnym polotem.

Chronologicznie biorąc są to następujące pozycje: *Zagadnienie nieśmiertelności duszy ludzkiej w metafizyce tomizmu egzystencjalnego*⁶², *Spór o zasadę jednostkowania duszy ludzkiej w tomizmie egzystencjalnym*⁶³, *Człowiek a wspólnota w deklaracjach Episkopatu Francji*⁶⁴, *W obronie metafizyki*⁶⁵, *Problem pochodzenia duszy ludzkiej we współczesnej polskiej myśli tomistycznej*⁶⁶, *Fascynacje filozofa encykliką „Fides et ratio”*⁶⁷, *Czy jest nam dzisiaj potrzebna metafizyka? (Kilka uwag wprowadzających w problematykę)*⁶⁸, *Przed lekturą encykliki „Veritatis splendor” – kilka uwag na temat prawdy*⁶⁹, *O potrzebie katalogu pism Jana Gersona*⁷⁰.

⁶² W. Mering, *Zagadnienie nieśmiertelności duszy ludzkiej w metafizyce tomizmu egzystencjalnego*, „Studia Pelplińskie”, 8(1977), s. 313–343.

⁶³ Tenże, *Spór o zasadę jednostkowania duszy ludzkiej w tomizmie egzystencjalnym*, „Studia Pelplińskie”, 9(1978), s. 273–294.

⁶⁴ Tenże, *Człowiek a wspólnota w deklaracjach Episkopatu Francji*, „Studia Theologica Varsoviensia” 17(1979), nr 2, s. 257–266.

⁶⁵ Tenże, *W obronie metafizyki*, „Studia Pelplińskie”, 12(1981), s. 125–138.

⁶⁶ Tenże, *Problem pochodzenia duszy ludzkiej we współczesnej polskiej myśli tomistycznej*, „Studia Pelplińskie”, 14(1983), s. 127–147.

⁶⁷ Tenże, *Fascynacje filozofa encykliką „Fides et ratio”*, „Studia Pelplińskie”, 28(1999), s. 103–115.

⁶⁸ Tenże, *Czy jest nam dzisiaj potrzebna metafizyka?*, s. 185–193.

⁶⁹ Tenże, *Przed lekturą encykliki „Veritatis splendor” – kilka uwag na temat prawdy*, w: *Fides quaerens intellectum. Wiara poszukująca zrozumienia. Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu w hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II*, Toruń 2004, s. 131–139.

⁷⁰ Tenże, *O potrzebie katalogu pism Jana Gersona*, s. 11–16.

Wśród tych publikacji na pierwszym miejscu należy postawić grupę artykułów z zakresu antropologii filozoficznej, a ściślej biorąc metafizyki człowieka – dotyczą problematyki duszy ludzkiej (3) oraz metafizyki jako takiej (2).

Ta pierwsza grupa artykułów, interesująca badawczo, jest kontynuacją zainteresowań autora problematyką duszy ludzkiej w metafizyce tomizmu egzystencjalnego z czasów przygotowywania rozprawy doktorskiej. Ks. prof. W. Mering analizuje najpierw zagadnienie nieśmiertelności duszy ludzkiej w nurcie filozofii tomistycznej. Mimo bowiem pewnych zgodnych twierdzeń odnośnie do nieśmiertelności duszy pojawiają się różnice między poszczególnymi autorami, gdy „uzasadnia się nieśmiertelność, ukazuje się powód czy też przyczynę niezniszczalności. Wskazanie wspomnianych różnic w uzasadnianiu nieśmiertelności duszy, pokazanie pewnych wspólnych punktów wyjścia, założeń poszczególnych autorów, a wreszcie dokładne ukazanie możliwych dróg podejmowania omawianego problemu jest celem niniejszego artykułu”⁷¹. Składa się on z dwóch podstawowych części. W pierwszej autor szczegółowo referuje poglądy przedstawianych myślicieli (J. Maritain, S. Swieżawski, K. Kłósak, J. Kalinowski, A.B. Stępień, M.A. Krąpiec, E. Gilson, M. Gogacz, C. Tresmontant). W drugiej części, podsumowującej, podejmuje próbę pewnej klasyfikacji, szeregowania stanowisk oraz ich oceny. Po „analizie literatury tomistycznej na ten temat, okazuje się, że istnieje co najmniej kilka możliwych sposobów rozwiązywania zagadnienia niezniszczalności duszy ludzkiej w zależności właśnie od przyjętego punktu wyjścia”⁷².

Kolejny problem poruszony przez ks. prof. Meringa dotyczy sporu o zasadę jednostkowania duszy ludzkiej w tomizmie egzystencjalnym. Chodzi o wskazanie wewnątrz duszy takiego czynnika bytowego, dzięki któremu dusza jest tą oto duszą. Pytanie o przyczynę ujednostkowania sięga swymi korzeniami wprawdzie do okresu wielkich systemów filozofii greckiej, ale i dzisiaj w tomizmie jest aktualne i na nowo różnie rozwiązywane⁷³. Autor artykułu najpierw prezentuje w tej kwestii stanowiska: S. Swieżawskiego, M.A. Krąpca, E. Gilsona, J. Kalinowskiego, M. Gogacza i E.L. Mascalla. W końcowej zaś części (bardzo ważnej) dokonuje próby ich klasyfikacji oraz oceny. We wnioskach ks. prof. W. Mering stwierdza, że Swieżawski i Krąpiec rozwijają i uściślają w swoich pracach stanowisko

⁷¹ Tenże, *Zagadnienie nieśmiertelności duszy ludzkiej*, s. 314.

⁷² Tamże.

⁷³ Zob. Mering, *Spór o zasadę jednostkowania duszy ludzkiej*, s. 273–274.

tradycyjnie przyjmowane w tomizmie (zasadą jednostkowania jest materia *quantitate signata*)⁷⁴. Nową natomiast teorię prezentuje M. Gogacz. Jego analizy prowadzą do przyjęcia dwóch odrębnych w człowieku czynników jednostkujących. „Pierwszy, koniecznie jednostkujący duszę, to intelekt możliwościowy; drugi to ciało, jako niekonieczna możliwość uszczegółowiająca”⁷⁵. Poglądy Gilsona i Kalinowskiego zajmują stanowisko pośrednie między stanowiskiem Swieżawskiego i Krąpca a stanowiskiem Gogacza (rolę zasady jednostkowania przypisują oni materii i formie)⁷⁶. Jeszcze inne stanowisko prezentuje E.L. Mascall. Według niego o jednostkowieniu duszy decyduje przysługujący jej akt istnienia⁷⁷.

Porównując zaprezentowane wyżej stanowiska autor artykułu w ocenie stwierdza, że tylko rozwiązanie M. Gogacza „uwalnia od trudności, które nieuchronnie jawiły się w tradycyjnych rozwiązaniach [...]. Dodajmy również, że omówiona koncepcja jednostkowania duszy pozwoliła prościej i konsekwentniej przedstawić problem istnienia duszy po śmierci człowieka”⁷⁸.

Trzeci z artykułów ks. prof. Meringa dotyczący kwestii duszy ludzkiej to bardzo aktualne dziś pytanie o pochodzenie duszy ludzkiej we współczesnej polskiej myśli tomistycznej. Autor słusznie zauważa, że „problem pochodzenia duszy ludzkiej wystąpił z nową siłą w pracach tomistów w chwili, gdy tradycyjne poglądy tomistyczne wydawały się być w opozycji wobec też głoszonych przez współczesny ewolucjonizm”⁷⁹. Tomizm przyjmuje teorię kreacjonizmu, głoszącą, że dusza ludzka zostaje stworzona z niczego przez Boga. Jednak sposób dowodzenia tego stanowiska inaczej wygląda u poszczególnych autorów. Ks. prof. Mering analizuje w polskim tomizmie w tej kwestii poglądy trzech autorów: K. Kłósaka, M.A. Krąpca oraz A.B. Stępnia. We wnioskach końcowych autor stwierdza, że różnice zachodzą zwłaszcza między stanowiskiem ks. Kłósaka a stanowiskiem przyjętym przez o. Krąpca i A. Stępnia. Źródłem tych rozbieżności jest odmienna koncepcja metafizyki występująca w pracach K. Kłósaka⁸⁰.

Druga grupa artykułów naukowych ks. prof. Meringa dotyczy metafizyki jako takiej. Autor staje najpierw w obronie metafizyki, ukazując niebez-

⁷⁴ Tamże, s. 292.

⁷⁵ Tamże, s. 290.

⁷⁶ Por. tamże, s. 292–293.

⁷⁷ Por. tamże, s. 290–291.

⁷⁸ Tamże, s. 290.

⁷⁹ Mering, *Problem pochodzenia duszy ludzkiej*, s. 144.

⁸⁰ Por. tamże, s. 145.

pieczeństwa jej zagrażające (błędna koncepcja filozofii, niewłaściwa rola wyznaczona metafizyce, praktycyzm)⁸¹. Następnie ukazuje działania w jej obronie, a zwłaszcza, że należy „uprawiać ją jako naukę w ramach filozofii w jej rozumieniu klasycznym [...]”. Ukaże ona ostateczne przyczyny bytu⁸².

W następnym artykule ks. prof. Mering odpowiada na pytanie: czy jest nam dzisiaj metafizyka potrzebna? Autor przede wszystkim ukazuje, czym jest metafizyka – „jest matką myślenia europejskiego, źródłem filozofii i teologii, pierwszym racjonalnym sposobem widzenia i rozumienia rzeczywistości”⁸³. Następnie ks. prof. Mering wyjaśnia relacje między metafizyką a filozofią, podkreślając, że filozofię można dziś traktować różnie, a różnice między poszczególnymi jej koncepcjami często dotyczą samej istoty, zadań i kompetencji tej dyscypliny naukowej. Autor szczególnie akcentuje metafizykę uprawianą w Lubelskiej Szkole Filozoficznej, a na koniec prezentuje Tomasza z Akwinu jako „księcia metafizyków”⁸⁴. „Czy tak rozumiana metafizyka jest potrzebna? Odpowiedź musi być twierdząca dla każdego, kto pyta o sens, uzasadnienie czegokolwiek, o istotę rzeczy, o to, co w naszym działaniu jest najważniejsze. Człowiek pragnie zrozumienia siebie i rzeczywistości, a pytanie o sens istnienia bytu (także samego siebie) nigdy nie przestanie go dręczyć. Nigdy wobec tego metafizyka nie przestanie być mu potrzebna”⁸⁵.

Pozostałe artykuły naukowe ks. prof. W. Meringa mają zróżnicowaną problematykę. Trzy z nich dotyczą dwóch encyklik Jana Pawła II (*Veritatis splendor* oraz *Fides et ratio*). W pierwszym o charakterystycznym tytule i będącym właściwie przygotowaniem do lektury encykliki *Veritatis splendor* autor wskazuje na aktualność i żywotność dyskusji odnośnie do prawdy. „Nie przestaje ona być wartością budzącą wieczny niepokój i pragnienie, niezaspokojenie człowieka wiąże się z trudem poszukiwania, ale człowiek na dłuższą metę z tych dociekań nie może zrezygnować, gdyż byłoby to równoznaczne z rezygnacją z posługiwania się intelektem i wyrzeczeniem się własnej wolności”⁸⁶. Prawda jest nieraz trudna, mozolnie zdobywana, ale nie jest poza zasięgiem możliwości człowieka. Co więcej, jej odkrycie pozwala chrześcijaninowi podjąć powołanie do świętości⁸⁷.

⁸¹ Zob. Mering, *W obronie metafizyki*, s. 126–135.

⁸² Tamże, s. 136.

⁸³ Mering, *Czy jest nam dzisiaj potrzebna metafizyka?*, s. 185.

⁸⁴ Zob. tamże, s. 189–192.

⁸⁵ Mering, *W obronie metafizyki*, s. 136.

⁸⁶ Tenże, *Przed lekturą encykliki „Veritatis splendor”*, s. 137–138.

⁸⁷ Por. tamże, s. 138.

Dwa następne artykuły to refleksje ks. prof. Meringa nad encykliką *Fides et ratio*. W pierwszym *Fascynacje filozofa encykliką „Fides et ratio”*⁸⁸ autor na kanwie tejże encykliki porusza cztery zagadnienia: problem fundamentalnych pytań stawianych ciągle przez człowieka, relacja wiary do wiedzy (teologii do filozofii), Tomasz z Akwinu przykładem dążenia do prawdy oraz niektóre dzisiejsze zagrożenia filozofii i teologii. W podsumowaniu ksiądz profesor konkluduje: „Encyklika to wielkie zaproszenie skierowane do wszystkich jej czytelników o pogłębienie i korzystanie z obu źródeł poznania: wiedzy i wiary, do stałego doskonalenia intelektu i wiary. Papież nie tylko nie boi się ich opozycyjności; przeciwnie, dobrze wie, że dopiero w ich harmonijnym współdziałaniu człowiek ma szansę odnaleźć pełną prawdę o samym sobie, o świecie i Bogu”⁸⁹.

W drugim artykule *Mysłący człowiek potrzebuje filozofii* refleksje autora obejmują również cztery zagadnienia: początek filozoficznej myśli, filozoficzne dziś, propozycje Jana Pawła II (co do konieczności uprawiania filozofii) oraz – jaką filozofię zaleca papież. Kluczowa jest ta właśnie ostatnia kwestia. Dlatego ks. prof. W. Mering analizując encyklikę *Fides et ratio* akcentuje, że papieżowi chodzi: 1) o filozofię realistyczną zainteresowaną rzeczywistością, a nie wytworami człowieka, 2) jest to filozofia szukająca, stawiająca odwieczne pytania, 3) jest to filozofia otwarta na rozmaite źródła i wszystkie epoki, 4) jest to filozofia „optymistyczna”, czyli odnosząca się z szacunkiem i zaufaniem do naturalnych możliwości człowieka, 5) jest to filozofia, w której „mistrzem sztuki myślenia i wzorem” jest św. Tomasz z Akwinu (zwłaszcza w metafizyce i antropologii), 6) to filozofia, która pragnie harmonijnej współpracy między intelektem a wiarą, 7) jest to wreszcie filozofia, w której centralną rolę pełni metafizyka⁹⁰.

Przedostatni z prezentowanych tutaj artykułów naukowych ks. prof. Meringa (powstał podczas jego pobytu na uniwersytecie w Strasburgu) dotyczy problemu wzajemnych relacji między człowiekiem a wspólnotą. Autor, analizując deklaracje biskupów Francji, przedstawia zagadnienie w dwóch zasadniczych częściach: 1) społeczność wobec dążeń człowieka (co wspólnota daje człowiekowi), 2) człowiek jako podmiot

⁸⁸ Był to tekst wygłoszony na skupieniu duchowieństwa Pelplina 2 XII 1998.

⁸⁹ Mering, *Fascynacje filozofa encykliką „Fides et ratio”*, s. 113.

⁹⁰ Por. tenże, *Mysłący człowiek potrzebuje filozofii*, w: *Jan Paweł II – Apostoł jedności*, red. J. Kędzierski, Pelplin 2003, s. 14–15.

oddziałujący na społeczność (jakie wartości osoba ludzka jako podmiot wnosi z kolei do wspólnoty). W podsumowaniu ks. prof. Mering podaje następujące ważne wnioski wypływające z przeprowadzonych analiz: 1) aktywny udział człowieka w życiu społecznym, 2) dynamiczna koncepcja człowieka, 3) podkreślenie transcendencji osoby ludzkiej, 4) zaangażowanie wspólnoty kościelnej w życie wspólnoty ludzkiej, 5) przełamanie dualizmu między Kościołem a światem, 6) konieczność dialogu z wiernymi⁹¹.

Ostatni artykuł ks. prof. Meringa, bardzo interesujący dla historii myśli filozoficznej późnego średniowiecza, jest powrotem (po wielu latach) do badań naukowych z czasów studiów na KUL-u i ukazuje również dziś potrzebę katalogu pism Jana Gersona. „Gerson jest jedną z najciekawszych postaci XV wieku [...]. Wielu autorów przymierzało się do wypełnienia podstawowego zadania, jakim jest sporządzenie krytycznej listy dzieł jego autorstwa”⁹². I rzeczywiście mimo wielu zaawansowanych badań, zwłaszcza mediewistów, filologów, historyków filozofii i teologii, jak dotychczas jest brak pełnej listy uznanych za autentyczne dzieł Jana Gersona. „W tej sytuacji jednoznaczne ustalenie katalogu pism tego autora jest od dość dawna już uważane za sprawę szczególnie palącą”⁹³.

Można więc powiedzieć, że artykuł bp. W. Meringa ukazujący dotychczasowy stan badań nad katalogiem Gersona i sygnalizujący potrzebę dalszych prac jest nie tylko ważnym naukowo tekstem, ale zarazem kolejnym krokiem na drodze niełatwych (wymagających kompetencji i odpowiedniego przygotowania) studiów nad bogatą twórczością Jana Gersona.

Podsumowując twórczość naukowo-filozoficzną ks. prof. W. Meringa w postaci opublikowanych artykułów, należy także podkreślić ich charakterystyczną logiczną strukturę. Autor najpierw zwięźle wprowadza w problematykę danego zagadnienia, ukazuje jego potrzebę i aktualność. Następnie w podstawowym trzonie artykułu dokonuje prezentacji różnych stanowisk czy poglądów poszczególnych myślicieli. Uderza tutaj obiektywne i wierne oddanie myśli przedstawianych autorów. Często występuje polemika z nimi. A w ostatniej części autor zawsze dokonuje podsumowania, prezentuje wnioski z przeprowadzanych analiz i, co jest bardzo ważne, przedstawia własną dobrze wyważoną ocenę.

⁹¹ Por. tenże, *Człowiek a wspólnota w deklaracjach Episkopatu Francji*, s. 266.

⁹² Tenże, *O potrzebie katalogu pism Jana Gersona*, s. 16.

⁹³ Tamże, s. 13.

3.2. Pozostałe publikacje

Z innych publikacji, także o charakterze filozoficznym, na uwagę zasługują artykuły popularnonaukowe, recenzje, wywiady, teksty okolicznościowe.

Z artykułów popularnonaukowych zostaną przedstawione dwa: *Wiara i rozum w poznawaniu prawdy*⁹⁴ oraz *Na skrzydłach wiary i rozumu*⁹⁵. Obydwa teksty, zredagowane w sposób prosty i zrozumiały, są refleksją nad encykliką Jana Pawła II *Fides et ratio*. Dotyczą one roli, jaką pełnią wiara i rozum w drodze człowieka do prawdy. W pierwszym autor, sięgając do historii problemu wzajemnego odniesienia wiary i rozumu, teologii i filozofii, ukazuje sytuację, w której pojawiła się encyklika *Fides et ratio*. W drugim zaś szczególnie akcentuje najbardziej charakterystyczne dla encykliki twierdzenia. Oto niektóre z nich: 1) człowiek potrzebuje filozofii, 2) nie każdy typ filozofowania prowadzi do odkrycia prawdy, 3) sercem filozofii jest problematyka metafizyczna, 4) filozofia to „nieodzowne narzędzie ewangelizacji” pomagające „rozumieć wiarę i przekazywać Ewangelię”⁹⁶.

Znaczący dział twórczości naukowej ks. prof. Meringa stanowią recenzje. Większość z nich dotyczy dzieł mistrzów z KUL-u i ATK (S. Swieżawskiego i M. Gogacza). Niektóre z nich noszą charakterystyczne tytuły, np. *Świadectwo Stefana Swieżawskiego*⁹⁷, *Zwierciadło filozofii*⁹⁸, *O filozofii, czyli przyrodzonej kontemplacji rzeczywistości*⁹⁹, *Nowa książka prof. Stefana Swieżawskiego. W służbie filozofii*¹⁰⁰. Inne dzieła recenzowane przez ks. prof. Meringa to: M. Gogacza *Istnieć i poznawać* (Warszawa 1976)¹⁰¹, A. Siemianowskiego *Śmierć i perspektywa nadziei* (Gniezno 1992)¹⁰², *Informator filozofii polskiej*, pod red. J. Jaśtala (Kraków 1996)¹⁰³.

Należy podkreślić, że recenzje ks. prof. W. Meringa nie są tylko za-sygnalizowaniem danej pozycji na rynku wydawniczym, ale stanowią rzeczowe, udokumentowane, a więc możliwie obiektywne przedstawienie

⁹⁴ W. Mering, *Wiara i rozum w poznawaniu prawdy*, „List do Pani”, 1999, nr 2(63), s. 4–5.

⁹⁵ Tenże, *Na skrzydłach wiary i rozumu*, „Pielgrzym” (Pelplin), 10(1999), nr 2(238), s. 5–6.

⁹⁶ Por. tamże.

⁹⁷ „Orędownik Diecezji Chełmińskiej”, 43(1992), s. 106–111.

⁹⁸ „Miesięcznik Diecezji Peplińskiej”, 3(1994), nr 7–8, s. 50–54.

⁹⁹ „Miesięcznik Diecezji Peplińskiej”, 5(1996), z. 2, s. 98–101.

¹⁰⁰ „Tygodnik Powszechny”, 1994, nr 50, s. 10.

¹⁰¹ SPhCh, 14(1978), nr 1, s. 146–152.

¹⁰² „Pielgrzym Młodych”, 1992, nr 2, s. 7.

¹⁰³ „Pielgrzym”, 1(1996), s. 5.

autora i jego dzieła. Są to najczęściej teksty wielostronicowe, w których ksiądz profesor daje najpierw dobre, „fachowe” wprowadzenie (niekiedy nawet dość obszerne) w dziedzinę, której recenzowana praca dotyczy, prezentując również jej autora, a potem dokonuje właściwej analizy pracy. Takim przykładem rzetelności naukowej, kompetencji i fachowości jest recenzja pracy M. Gogacza *Istnieć i poznawać*, gdzie są również uwagi polemiczne. Ks. prof. Mering na przykład sugeruje swemu mistrzowi (autorowi pracy) uzupełnienie w kolejnym wydaniu w postaci dodanego słownika pojęć filozoficznych, bardzo przydatnego nie tylko dla zwykłych czytelników, „lecz także dla zawodowych filozofów”. Proponuje także „na końcu poszczególnych części książki dołączyć wykaz zasadniczych, podstawowych pozycji bibliograficznych, dotyczących omawianej problematyki”¹⁰⁴.

Trzeba również zaznaczyć, że ks. prof. Mering, pisząc recenzję jakiegoś dzieła do różnych wydawnictw, nie powieliła tego samego tekstu, ale daje nowe, różne w swej treści i formie przedstawienia pracy, np. recenzja książki S. Swieżawskiego *Istnienie i tajemnica*, zamieszczona w „Tygodniku Powszechnym” oraz w „Miesięczniku Diecezji Pelplińskiej”.

Dla całości obrazu twórczości naukowo-filozoficznej ks. prof. W. Meringa należy także dodać wywiady, jakich udzielił, oraz teksty okolicznościowe z różnych okazji. Te pierwsze to szczególnie trzy ważne pozycje. Dotyczą one: prof. S. Swieżawskiego i jego filozofii¹⁰⁵, pracy ks. prof. W. Meringa jako wykładowcy przedmiotów filozoficznych w seminarium pelplińskim¹⁰⁶ oraz refleksje autora o kulturze i religii¹⁰⁷. W tym ostatnim wywiadzie na pytanie redakcji „Wiadomości Uczelnianych”: „Co ma wspólnego z kulturą religia?” – bp W. Mering odpowiada: „Religia jest częścią kultury człowieka. Zanim Europa podjęła refleksję intelektualną, na największe pytania, dotyczące sensu istnienia człowieka i świata, odpowiedzi dostarczała Europejczykom – właśnie religia! [...]. Losy kultury i religii są ze sobą nierozdzielnie związane. Jeżeli zatem chcemy mieć prawdziwą informację o kulturze człowieka, musimy uwzględnić fakt, że jest on bytem religijnym; że religia potrzebna jest mu do pełnego rozwoju i nie zmienia tego faktu

¹⁰⁴ Mering, [rec.], M. Gogacz, *Istnieć i poznawać*, s. 151.

¹⁰⁵ *Ingres profesora Swieżawskiego*, s. 15.

¹⁰⁶ *Podpowiadać drogi rozwoju*.

¹⁰⁷ *W nawiązaniu do wykładu inauguracyjnego* (rozmowa z Jego Ekscelencją ks. dr. Wiesławem A. Meringiem, Biskupem Włocławskim), „Wiadomości Uczelniane Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku”, nr 2–4 (6–8)2006, s. 4–5.

żadne fundamentalistyczne zakłęcia! Wolność kultury oznacza bowiem zawsze także wolność i nieskrępowany rozwój religii”¹⁰⁸.

Teksty okolicznościowe (opublikowane) stanowiące tzw. małe formy zamykają wykaz twórczości naukowo-filozoficznej ks. prof. W. Meringa. Są one poświęcone: ks. prof. Januszowi Pasierbowi (2)¹⁰⁹, Karolowi Wojtyśle jako filozofowi i profesorowi¹¹⁰ oraz problemowi poszukiwania przez człowieka prawdy¹¹¹.

* * *

Podsumowując, należy stwierdzić, że przedstawione i pokrótce scharakteryzowane zainteresowania filozoficzne bp. prof. dr. Wiesława Meringa są dość rozległe. Obejmują one zarówno wieloletnią pracę naukowo-dydaktyczną, jak i działalność naukowo-badawczą wyrażoną w publikacjach. Można powiedzieć, że jest on doskonale przygotowany do pracy naukowej na polu filozofii przez solidne studia specjalistyczne, starał się wykonywać ją kompetentnie, odpowiedzialnie i sumiennie. Z kolei jego publikacje charakteryzuje rzetelność i oryginalność myśli oraz precyzja logiczna i terminologiczna.

Trzeba także podkreślić, że jako profesor przyniósł z sobą do pelplińskiego seminarium głębokie umiłowanie środowiska uniwersyteckiego, z którego wyszedł, jego kultury i tego wszystkiego, czym ono żyło. Chodzi zwłaszcza o środowisko naukowe KUL-u, jego sławną Filozoficzną Szkołę i pamięć wielkich mistrzów filozofii, do których tak często wraca w swoich pracach naukowych i we wspomnieniach.

Pierwodruk w: *Sprawiedliwość, pokój i radość w postugiwaniu biskupim. Księga pamiątkowa ku czci Jego Ekscelencji Księdza Biskupa dr. Wiesława Alojzego Meringa z okazji 65. rocznicy urodzin*, Włocławek 2010, s. 135–167.

¹⁰⁸ Tamże, s. 5.

¹⁰⁹ W. Mering, *Trwa w nas*, w: *Wstępujący na wzgórze. Wspomnienia o ks. Januszu St. Pasierbie*, red. M. Wilczek, Pelplin 1995, s. 49–53; tenże, *Uczeń Erazma*, „Pomerania”, (2000), nr 4, s. 28–31.

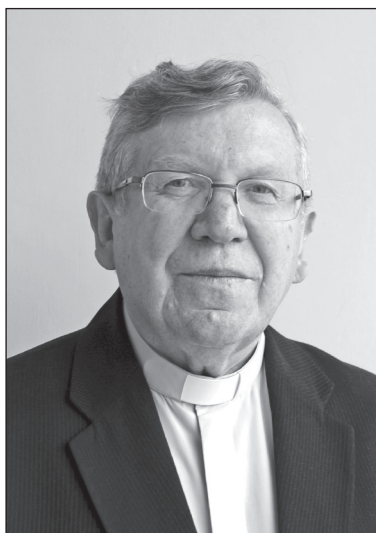
¹¹⁰ Tenże, *Karol Wojtyła jako filozof i profesor*, „Głos Diecezjalnego Studium Teologicznego w Gdyni”, nr 2(1989), s. 1–4.

¹¹¹ Tenże, *Słowo wstępne*, w: *Jan Paweł II – Apostoł prawdy*, s. 7–8.

CZTERDZIEŚCI CZTERY LATA NAUCZANIA FILOZOFII PRZEZ KS. ZDZISŁAWA PAWLAKA W SEMINARIUM DUCHOWNYM WE WŁOCŁAWKU

„Nic boskiego czy drogiego nie przysługuje ludziom prócz tego tylko godnego uwagi, co jest w nas z rozumu i mądrości; bo tylko to wydaje się nieśmiertelne i boskie. [...] Dlatego powinniśmy albo zajmować się filozofią, albo pożegnać się z życiem i odejść stąd, ponieważ wszystko poza tym jest bezsensowne i bezwartościowe”¹.

Szczególnie ważnym dokumentem dotyczącym nauczania filozofii jest *Dekret o reformie kościelnych studiów w zakresie filozofii* z 28 I 2011 r. wydany przez Kongregację Edukacji Katolickiej². Podejmuje on kwestię istotnego znaczenia filozofii w perspektywie działań ewangelizacyjnych Kościoła, a więc roli filozofii w kulturze, a zwłaszcza w zakresie badań i dydaktyki filozofii na wydziałach filozoficznych oraz na wydziałach teologicznych i w seminariach duchownych. Obecne w nim wskazania Stolicy Apostolskiej są głównie „uaktualnieniem” niektórych punktów Konstytucji apostolskiej *Sapientia christiana* z 1979 r. (n. 13). Dokument ten wyraźnie wzmacnia rolę studium filo-



¹ Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, 108, 110; cyt. w tłum. K. Leśniaka, Warszawa 1988, s. 33.

² Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Dekret o reformie kościelnych studiów w zakresie filozofii*, Lublin 2011.

zoficznego na kierunku „teologia”, zalecając, aby filozofia była w każdym przypadku wykładana przez odpowiednio przygotowany i liczny zespół nauczycieli akademickich oddających się wyłącznie badaniom filozoficznym (n. 15). Dekret przede wszystkim wymaga takiego uprawiania i nauczania filozofii, która odznaczałaby się uniwersalnością i gruntownością poznania, niedostępną naukom szczegółowym. Dopiero takie jej ujęcie może spełnić wymóg mądrościowego charakteru filozofii, która powinna ukazywać sens ludzkiej egzystencji i jednoczyć aspektywne podejścia poznawcze nauk szczegółowych. Dokument przywołuje też stanowczą opinię papieża Benedykta XVI, że „kryzys teologii posoborowej jest w dużej mierze kryzysem jej podstaw filozoficznych [...]. Kiedy podstawy filozofii nie są jasne, teologii zaczyna brakować gruntu pod nogami. Nie wiadomo wtedy, jak dalece człowiek poznaje naprawdę rzeczywistość, a co za tym idzie, jakie są podstawy, na których może się on oprzeć w myśleniu i mówieniu” (n. 9).

Dekret nie zostawia także wątpliwości co do wyboru określonego stylu filozofowania i ukazuje „wyróżnione miejsce [...] filozofii świętego Tomasza z Akwinu”. Potrafił on ukazać „pozytywną relację między wiarą i dominującym w tamtej epoce sposobem rozumowania”. Oczywiście „preferencja, jaką Kościół darzy jego metodę i doktrynę, nie może być traktowana w kategoriach wyłączności, ale ma charakter «egzemplaryczny»” (n. 12).

Niniejsze opracowanie, ukazujące nauczanie filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku przez ks. Zdzisława Pawłaka w ciągu ostatnich 44 lat zostanie przedstawione w czterech zasadniczych punktach: 1) Przygotowanie do pracy naukowej; 2) Działalność naukowo-dydaktyczna (dyscypliny filozoficzne wykładane w seminarium włocławskim przez ks. Pawłaka były już przedstawione w artykule wcześniejszym); 3) Warsztat pracy dydaktycznej i naukowej – księgozbiór; 4) Działalność Koła Filozoficznego.

1. Przygotowanie do pracy naukowej

Zdzisław Pawlak po maturze (1960 r., Liceum Ogólnokształcące imienia A. Asnyka w Kaliszu) wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Tutaj zdobył podstawową formację intelektualną w zakresie filozofii i teologii. Jego profesorem był m.in. ks. prof. dr hab. Józef Iwanicki (teoria poznania, psychologia, filozofia przyrody), któremu zawdzięcza swoje pierwsze zainteresowania filozofią. Podczas studiów seminaryjnych był na seminarium naukowym z teologii dogmatycznej (nie było wówczas seminarium z filozofii), prowadzonym przez ks. rektora dr. Leona Andrze-

jewskiego, na którym napisał pracę dyplomową pt. „Nauka św. Tomasza o pochodzeniach Osób Boskich”. Świecenia kapłańskie otrzymał 17 czerwca 1966 r. w Ciechocinku z rąk bp. Antoniego Pawłowskiego.

Po dwóch latach pracy na wikariacie w Gosławicach k. Konina (1966–1968) bp Antoni Pawłowski skierował go na studia specjalistyczne z teologii fundamentalnej. Na własną prośbę otrzymał dekret zmieniający kierunek i pozwalający na studia na sekcji filozofii teoretycznej na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL. Tutaj na seminarium naukowym z metafizyki, prowadzonym przez o. prof. dr. hab. M.A. Krąpca, napisał pracę magisterską na temat „Problem apofatycznego poznania Absolutu w *Sumie teologii* Tomasza z Akwinu” (1971 r.). Warto podkreślić, że ks. Z. Pawlak studiując w tym czasie na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL, miał niezwykle szczęście. Jego bowiem profesorami (prawdziwie wielkimi mistrzami uniwersyteckimi filozofii) byli: Stefan Swieżawski, Mieczysław Albert Krąpiec, Stanisław Kamiński, Karol Wojtyła, Mieczysław Gogacz, Marian Kurdziałek, Antoni Stępień, Zofia Józefa Zdybicka, Stanisław Kowalczyk. Większość z nich to współtwórcy znanej w Polsce i na świecie Lubelskiej Szkoły Filozoficznej³.

Stopień naukowy doktora filozofii uzyskał w 1974 r. na podstawie rozprawy: „Filozoficzne implikacje poglądów Mircei Eliadego na strukturę religii”, napisanej również na seminarium o. prof. dr. hab. M.A. Krąpca (promotorem była s. prof. dr. hab. Z.J. Zdybicka)⁴.

Uwieńczeniem filozoficznych badań na polu filozofii religii, a poświęconych koncepcji religii Eliadego jest wydana pozycja książkowa pt. *Filozoficzna interpretacja koncepcji religii Mircei Eliadego* (Włocławek 1995). Jest ona, w porównaniu z pracą doktorską, opartą o bibliografię tylko do roku 1973, studium bardziej poszerzonym i pogłębionym (zwłaszcza o elementy krytyczne), uwzględniającym również późniejsze prace Eliadego (wydawane przez niego do momentu śmierci – 22 IV 1986)⁵.

Po doktoracie korzystał ks. Z. Pawlak z zagranicznych stypendiów językowych: z języka niemieckiego – dwa razy w Niemczech (Goethe-Institut w Rothenburgu w 1977 r. i w Passau w 1980 r.) oraz z języka włoskiego (Rzym 1984–1985)⁶.

³ K. Konecki, *Życie i działalność naukowa ks. dr. hab. Zdzisława Pawlaka, prof. UMK, TiCz*, 19(2012), s. 15–16.

⁴ *Informator filozofii polskiej*, pod red. J. Jaśtala, Kraków 1995, s. 181.

⁵ Konecki, *Życie i działalność naukowa ks. dr. hab. Zdzisława Pawlaka*, s. 16.

⁶ W. Hanc, *Dorobek naukowy ostatniego ćwierćwiecza*, w: *Od wieków kształci pasterzy. Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku*, Włocławek 1994, s. 53.

W 2001 roku na KUL-u, po przeprowadzeniu kolokwium habilitacyjnego, w oparciu o przedłożoną rozprawę *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji. Studium analityczno-krytyczne twórczości filozofów wrocławskich XX wieku* (Wrocław 2001) oraz dotychczasowy dorobek naukowy, ks. dr Z. Pawlak uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filozofii. Recenzentami byli: bp prof. dr hab. Bronisław Dembowski (UKSW), s. prof. dr hab. Zofia Józefa Zdybicka (KUL) i prof. dr hab. Włodzimierz Tyburski (UMK). Habilitacja została zatwierdzona 17 XII 2001 r. przez Centralną Komisję do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych w Warszawie⁷.

Należy tutaj wyjaśnić, że o habilitacji z filozofii ks. Pawlak myślał od dłuższego czasu (złożył nawet w tej sprawie pismo do bp. Jana Zaręby). Niestety warunki, w jakich przyszło mu pracować (będzie o tym później), nie dawały takiej możliwości. Gdy wreszcie sytuacja się zmieniła, mógł zająć się przygotowaniem rozprawy habilitacyjnej. Problematyką dotyczącą tej pracy zajmował się już od kilku lat. Podstawą dla przeprowadzenia analiz badawczych, które zaowocowały powyższą publikacją, stała się twórczość naukowo-filozoficzna czterech profesorów: ks. Idziego Radziszewskiego (1871–1922) – rektora trzech uczelni, ks. Adama Jan-kowskiego (1884–1949), ks. Józefa Iwanickiego (1902–1995) – rektora dwóch uczelni i ks. Stanisława Mazierskiego (1915–1993), wywodzących się ze środowiska wrocławskiego (stąd termin „filozofowie wrocławscy”)⁸. Zasadniczym celem tej rozprawy była jednak nie tylko prezentacja poglądów filozoficznych tych myślicieli, lecz także ukazanie ich genezy, uwarunkowań oraz ocena krytyczna płynąca z porównania ze stanowiskami innych ówczesnych autorów, a nawet z koncepcjami dzisiejszymi.

Jeden z recenzentów (bp B. Dembowski) tak o niej napisał: „Dzięki rozprawie habilitacyjnej ks. Pawlaka mogliśmy poznać ważne przykłady uprawiania filozofii przez myślicieli wrocławskich, którzy w różny sposób kontynuowali europejskie myślenie neoscholastyczne, zwłaszcza to, które powstawało w Uniwersytecie Lwańskim”⁹. Drugi zaś z recenzentów (prof. W. Tyburski) stwierdził: „Obszar, w którym autor rozprawy porusza się, jest doprawdy ogromny i wymaga odpowiadającej tej sytuacji wiedzy i doświadczenia badawczego. Należy uznać, że Z. Pawlakowi udało się go

⁷ Konecki, *Życie i działalność naukowa ks. dr. hab. Zdzisława Pawlaka*, s. 19.

⁸ Tamże, s. 17–18.

⁹ B. Dembowski, *Ks. Zdzisław Pawlak o neoscholastyce we Wrocławku*, *TiCz*, nr 19(2012), s. 57.

w imponującym zakresie spenetrować poznawczo i uniknąć możliwych w tej sytuacji potknięć i uproszczeń, a także ukazać bogactwo i złożoność problematyki związanej z podjętym tematem”¹⁰.

2. Działalność naukowo-dydaktyczna

Powrót do pracy w diecezji ks. dr. Pawlaka, po studiach filozoficznych w Lublinie uwieńczonych doktoratem, niestety, nie sprzyjał efektywnej pracy naukowej. Przez siedem kolejno lat był wikariuszem (na pełnym etacie) w dwóch parafiach włocławskich, dochodząc z wykładami do seminarium. Był w tym czasie również przez kilka lat organizatorem i prowadzącym kursy przedmażeńskie dla Włocławka, dwukrotnie referentem ds. KUL i TPKUL oraz przez sześć lat diecezjalnym duszpasterzem akademickim z normalnymi zajęciami (dwa razy w tygodniu) dla młodzieży szkół pomaturalnych.

Warunki do pracy naukowej zmieniły się nieco po odejściu z parafialnej pracy duszpasterskiej. Obok jednak wykładów w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku doszły inne obowiązki: zorganizowanie diecezjalnego oddziału TP KUL i jego biura we Włocławku oraz wyjazdy do parafii z akcjami na rzecz KUL-u (przez prawie osiem lat był w 139 parafiach diecezji włocławskiej), przez sześć lat był także diecezjalnym duszpasterzem inteligencji (organizowanie spotkań, głoszenie prelekcji dla inteligencji Włocławka). Przez szereg lat pełnił także funkcję penitencjarza katedralnego (nie będąc kanonikiem w kapitule katedralnej!) oraz przez 16 lat był spowiednikiem zwyczajnym Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi¹¹.

Mimo tego typu różnorodnych obowiązków, które pochłaniały sporo czasu, ks. Z. Pawlak starał się jednak nie zaniedbywać pracy naukowej, wykorzystując, na ile to było możliwe, każdy wolny czas. Ściśle biorąc, pracę naukowo-dydaktyczną rozpoczął we wrześniu 1974 r., podejmując wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Wykładał do 2018 r. (44 lata) następujące przedmioty: metafizykę, historię filozofii, filozofię Boga, teorię poznania i etykę. Prowadził także wykłady w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym dla księży (1974–1990) oraz dla osób świeckich, najpierw na Instytucie Wyższej Kultury Religijnej we Włocławku (był również zastępcą dyrektora tegoż Instytutu), a od 1990 r. wykłady (metafizyka, teoria poznania, historia filozofii, filozofia Boga, etyka) na Studium Teologii

¹⁰ W. Tyburski, [recenzja], „Ruch Filozoficzny”, 59(2002), nr 1, s. 147.

¹¹ Konecki, *Życie i działalność naukowa ks. dr. hab. Zdzisława Pawlaka*, s. 16–17.

we Włocławku (filia Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie). W latach 1983–1994 prowadził wykłady (filozofia Boga, ogólna metodologia nauk) w seminarium duchownym księży misjonarzy w Bydgoszczy, w latach 1994–1998 w seminarium duchownym w Toruniu (metafizyka, filozofia Boga) oraz wykłady (historia filozofii, metafizyka, filozofia Boga, etyka) na Kolegium Katechetycznym w Kaliszu (1988–1999). Od 1995 do 2001 r. na Wydziale Ekonomii i Wydziale Pedagogiki i Pracy Socjalnej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku (podstawy filozofii, filozofia z logiką, etyka – zarówno dla studentów dziennych jak i zaoczných)¹².

Oprócz wykładów, referatów i prelekcji do różnych grup słuchaczy wygłosił także pięć wykładów inauguracyjnych: w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku – „Filozoficzne źródła współczesnych koncepcji «śmierci Boga»” (9 XI 1975), „Filozoficzno-etyczne aspekty problemu eutanazji” (10 X 1989), „Filozoficzne aspekty ruchu postmodernistycznego” (2 X 1996); w Kolegium Katechetycznym w Kaliszu – „Etyczne aspekty problemu ochrony środowiska naturalnego” (5 X 1996); na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu – „Geneza antropologii filozoficznej Karola Wojtyły” (8 X 2003).

Ks. Z. Pawlak ma współudział, jako członek założyciel, w powstaniu klubu naukowo dyskusyjnego „Krań” (przekształconego później w Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku); w latach 1979–1984 był sekretarzem naukowym „Kreńgu”, a w latach 1994–1997 pełnił funkcję prezesa tegoż Towarzystwa (na spotkaniach „Kreńgu”, a później Towarzystwa wygłosił trzynaście referatów).

Od 1979 r. należy do Società Internazionale Tommaso d’Aquino, od 1981 r. jest również członkiem zwyczajnym Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, a od 2005 r. jest także członkiem zwyczajnym Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

W latach 1990–2004 pracował w redakcji „Ateneum Kapłańskiego”, a od 1997 do 2004 r. był zastępcą redaktora naczelnego. Był również członkiem zespołu redakcyjnego „Studiów Włocławskich”. Od roku 2001 do 2004 sprawował funkcję rektora Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Gdy w 2001 roku powstał Wydział Teologiczny na UMK w Toruniu, ks. dr hab. Z. Pawlak podjął, jako adiunkt w Zakładzie Filozofii Chrześcijańskiej, wykłady przedmiotów filozoficznych. Od 2004 r. jest profesorem nadzwyczajnym UMK¹³. Jako rektor organizował tzw. wykłady otwarte w Wyższym Semina-

¹² Tamże, s. 19.

¹³ Tamże, s. 19–21.

rium Duchownym we Włocławku. Był również organizatorem i aktywnym uczestnikiem wielu konferencji naukowych. Uczestniczył niemal we wszystkich Tygodniach Filozoficznych na KUL, biorąc w nich czynny udział jako autor głoszonych referatów, czy zabierając głos w dyskusji. Od szeregu lat ks. prof. Pawlak jest także członkiem rad programowych i kolegów redakcyjnych różnych czasopism. Współpracował także przy redakcji poszczególnych tomów *Powszechnej encyklopedii filozofii* oraz *Encyklopedii filozofii polskiej* (wydawanych przez Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu). Był wielokrotnie recenzentem prac doktorskich oraz rozpraw habilitacyjnych.

Długoletnia praca naukowo-dydaktyczna ks. profesora Z. Pawłaka na różnych uczelniach, na stanowisku wykładowcy większości przedmiotów filozoficznych, zaowocowała dość pokaźnym dorobkiem naukowym. Jest on autorem przeszło 180 publikacji (książki, udział w pracach zbiorowych, artykuły: naukowe (około 65) i popularyzatorskie, hasła do encyklopedii i słowników biograficznych, recenzje, sprawozdania, wywiady). Jego zainteresowania naukowo-badawcze dotyczą zasadniczo dwóch płaszczyzn problemowych: jedną jest refleksja dotycząca problematyki filozofii Boga, filozofii religii, metafizyki, etyki i antropologii filozoficznej, a drugą – zainteresowania historyczno-filozoficzne dotyczące XX-wiecznej historii filozofii polskiej, szczególnie dziejów neoscholastyki i jej recepcji w Polsce.

Działalność naukowo-badawcza ks. prof. Pawłaka po habilitacji koncentruje się w dalszym ciągu na neoscholastyce w wydaniu tzw. filozofów włocławskich (których poglądów filozoficznych nie analizował w dotychczasowych pracach, a zasługują oni na takowe opracowania). Jest to analiza twórczości filozoficznej Stanisława Gruchalskiego (1872–1936), Wiktora Potempy (1887–1942), Władysława Gisztera (1898–1974) i Antoniego Warmuza (1914–1981). Nawiązywali oni również do koncepcji dawnych mistrzów filozofii średniowiecza, zwłaszcza Tomasza z Akwinu, w powiązaniu ze współczesnymi sobie głównymi tendencjami badań filozoficznych. W ostatnich latach ks. Pawlak zajął się także antropologią filozoficzną Karola Wojtyły. W czasach bowiem obecnego, duchowego i intelektualnego zagubienia szczególnie często pytamy, kim jest człowiek? Na to fundamentalne pytanie przynosi głęboką i pełną odpowiedź integralna wizja człowieka prezentowana przez Jana Pawła II. Analizując tę wizję człowieka w nauczaniu Jana Pawła II, można zasadnie stwierdzić, że u jej podstaw znajduje się wypracowana wcześniej przez Karola Wojtyłę filozoficzna koncepcja człowieka, jego filozofia osoby ludzkiej. Ta teoria człowieka stanowi zaś jedną z najważniejszych koncepcji człowieka w całej dotychczasowej myśli

antropologicznej i jest punktem wyjścia do zrozumienia człowieka XXI wieku. Warto również podkreślić, że zasięg tej koncepcji człowieka jest ogromny, gdyż aktualnie dokonuje się poprzez przyswajanie nauczania papieskiego, w którym główne tezy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły zostały dopełnione elementami antropologii teologicznej. Badania antropologii filozoficznej Karola Wojtyły – Jana Pawła II prowadzone przez ks. Pawłaka zaowocowały jedenastoma opublikowanymi artykułami¹⁴.

3. Warsztat pracy dydaktycznej i naukowej – księgozbiór

W swojej pracy naukowo-dydaktycznej ks. prof. Zdzisław Pawlak wykorzystywał zgromadzony przez wiele lat księgozbiór.

Zaczął go gromadzić w latach studiów w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku w latach 1960–1966, kupując przede wszystkim publikacje rozprowadzane wówczas przez działające w seminarium kleryckie instytucje kolportażowe: kolportaż zewnętrzny sprowadzający i proponujący alumnom (a także profesorom seminarium) książki pochodzące z działających wówczas w Polsce wydawnictw katolickich, a także kolportaż wewnętrzny rozprowadzający książki z włocławskiego „Domu Książki”. Nawyk ten pozostał ks. Pawłakowi także później i jako wykładowca seminarium nabył on wiele pozycji proponowanych profesorom przez kolporterów kleryckich.

Sporo książek pozyskał ks. Pawlak do swego księgozbioru w czasie studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1968–1973. Niemal każde wyjście do miasta przysparzało do księgozbioru nowe pozycje książkowe. Wracając z Lublina do Włocławka przywiózł on ze sobą przynajmniej tysiąc pozycji liczący księgozbiór.

Nie przestał powiększać swego księgozbioru we Włocławku, gdzie najpierw pracował jako wikariusz oraz wykładowca filozofii w seminarium włocławskim. Jak wspomina, po każdej wypłacie pensji wikariuszowskiej szedł do miejscowego „Domu Książki”, aby kupić coś z nowości wydawniczych, a także z oferowanej w sprzedaży antykwarycznej serii *Biblioteka klasyków filozofii*. Z tej serii nabył też sporo pozycji z zasobu dubletów biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku.

Każdy też wyjazd ks. Pawłaka do większego miasta związany był z przejrzeniem nowości wydawniczych w tamtejszych księgarniach i zakupem kilku lub kilkunastu nowych publikacji.

¹⁴ Tamże, s. 20–21.

Część księgozbioru ks. Pawlaka pochodzi z darów od jego przyjaciół, kolegów i znajomych, przede wszystkim ze środowiska wrocławskiego. Mają one dla niego szczególną wartość emocjonalną, ponieważ zaopatrzone są z reguły w dedykacje autorskie. M.in. dedykacje takie noszą wszystkie publikacje jego przyjaciela od lat studiów lubelskich, obecnie biskupa świdnickiego Ignacego Deca. Poza tym ks. Pawlak ma w swoim księgozbiorze publikacje z dedykacjami autorskimi s. prof. Zofii Zdybickiej, ks. prof. Stanisława Kowalczyka, prof. Włodzimierza Tyburskiego (Toruń), ks. prof. Stanisława Olejnika, ks. prof. Jerzego Bagrowicza oraz inne.

Obecny księgozbiór ks. Pawlaka, liczący około 2,5 tys. woluminów, to nie wszystkie książki, które zgromadził on w ciągu swego życia. Wiele z tych, które niegdyś nabył, szczególnie z zakresu literatury pięknej, popularnonaukowej, a także tych nie wchodzących bezpośrednio w zakres jego zainteresowań naukowych, zostało po przeczytaniu (ks. Pawlak ma zwyczaj czytania niemal wszystkich nabytych książek) wydanych jako prezenty innym osobom.

Cały obecny księgozbiór ks. Pawlaka można podzielić na dwie zasadnicze części: 1) publikacje o tematyce filozoficznej, 2) pozostałe publikacje. Jest to dobrze dobrany księgozbiór, przede wszystkim dzieł wydanych w XX wieku, stanowiący jego warsztat pracy dydaktycznej, a także w pewnym zakresie naukowej wykładowcy przedmiotów filozoficznych w drugiej połowie XX i początku XXI wieku¹⁵.

Jako dla wykładowcy filozofii istotny jest dla ks. Pawlaka dział filozoficzny jego księgozbioru. Gromadził go nie szczędząc grosza ze szczupłej pensji profesorskiej, zgodnie z zasadą, którą umieścił jako motto na swoim zbiorze publikacji filozoficznych, a także na ekslibrisie, jakim oznacza swoje książki: *Vivere non est necesse, philosophari necesse est* (życie nie jest konieczne, konieczne jest filozofowanie).

Na pierwszym miejscu wyróżniają się w nim teksty źródłowe historii filozofii, a więc przede wszystkim publikacje z wydawanej w drugiej połowie XX wieku przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe serii *Biblioteka klasyków filozofii*, zbierane przez ks. Pawlaka ze szczególnym zaangażowaniem, z której zebrał około 100 tomów, obejmujących dzieła najczęściej cytowanych filozofów. Poza tym posiada 83 tomy z serii *Arcydzieła wielkich myślicieli*, obejmującej przede wszystkim dzieła wybitnych filozofów, wydawanej przez wydawnictwo Altaya Polska na początku XXI wieku. Teksty

¹⁵ K. Rulka, *Losy księgozbiorów profesorskich seminarium duchownego we Wrocławku w XX wieku*, w: tenże, *Wokół słowa drukowanego i pisanego*, Miłkowice 2016, s. 85–86.

źródłowe posiadają także publikacje: F. Adorno, T. Gregory, V. Verra, *Storia della filosofia con testi et letture critiche* (t. 1–3, Roma 1983–1984; *Collezione scholastica*); trzy tomy z serii *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozofii* (XII, XIII, XIV w.; Warszawa 2000, 2002, 2006); W. Tyburskiego, A. Wachowiaka i R. Wiśniewskiego *Historia filozofii i etyki do współczesności. Źródła i komentarze* (Toruń 2002); *Filozofia starożytna Grecji i Rzymu*, teksty wybrał i wstępem poprzedził J. Legowicz (Warszawa 1968). Tutaj należy też odnotować, aczkolwiek mniej użyteczne dla filozofów, 34 tomiki *Sumy teologicznej św. Tomasza z Akwinu w tłumaczeniu polskim*, wydawanej przez londyńskie wydawnictwo „Veritas”.

Poza tym ks. Pawlak posiada w swym księgozbiorniku encyklopedie i słowniki filozoficzne. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić wydane przez Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu na początku XXI wieku: 10-tomową *Powszechną encyklopedię filozoficzną* (Lublin 2000–2009) oraz dwutomową *Encyklopedię filozofii polskiej* (Lublin 2011–2012), w których ma też opracowane przez siebie hasła. Poza tym posiada sporo innych słowników filozoficznych w języku polskim i w językach obcych, np. *Philosophisches Wörterbuch*, Hrsg. G. Klaus, M. Buhr (Bd. 1–2, Leipzig 1969); J. Hoffmeistera *Wörterbuch der philosophischen Begriffe* (2. Aufl., Hamburg 1955).

Filozoficzna część księgozbiornika ks. Pawlaka jest dobrze zaopatrzona w publikacje, szczególnie o charakterze podręcznikowym, z różnych dziedzin filozofii, szczególnie tych, z których prowadził on wykłady.

Z ogólnych całościowych opracowań historii filozofii ks. Pawlak posiada następujące pozycje: wydaną po raz pierwszy kilkadziesiąt lat temu, ale wielokrotnie ponawianą i ciągle aktualną – Władysława Tatarkiewicza *Historię filozofii* (t. 1–3); dalej P. Coplestona, *Historię filozofii* (t. 1–9, Warszawa 1991–1998); B.A.G. Fullera *Historię filozofii* (t. 1–2, Warszawa 1966–1967); J. Hirschbergera *Geschichte der Philosophie* (Freiburg 1976); T.J. Oisermana *Probleme der Philosophie und der Philosophiegeschichte* (Berlin 1972).

Z opracowań bardziej szczegółowych historii filozofii ks. Pawlak posiada m.in.: S. Swieżawskiego *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej* (Warszawa – Wrocław 2000); G. Reale *Historię filozofii starożytnej* (t. 1–5, Lublin 1993–2005); B. Tatakisa *Filozofię bizantyjską* (Kraków 2012); Ph. Böhnera i E. Gilsona *Historię filozofii chrześcijańskiej od Justyna do Mikołaja Kuzańczyka* (Warszawa 1968); E. Gilsona *Historię filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich* (Warszawa 1966); *Historię filozofii średniowiecznej*, pod red. J. Legowicza (Warszawa 1980); W. Wąsika *Historię filozofii polskiej* (t. 1–2, Warszawa 1958–1966); J. Skoczyńskiego i J. Woleńskiego *Historię filozofii polskiej*

(Kraków 2010); dzieło *Polska filozofia powojenna*, pod red. W. Mackiewicza (t. 1–2, Warszawa 2001); W. Goerdt, *Historię filozofii rosyjskiej* (Kraków 2012); *Filozofię Wschodu*, pod red. B. Szymańskiej (Kraków 2001); *Historię filozofii żydowskiej*, red. D.H. Frank, O. Leaman (Kraków 2009); H. i M. Simona, *Filozofię żydowską* (Warszawa 1990); P. Adamsona i R.C. Taylora *Historię filozofii arabskiej* (Kraków 2015); V. Zotza *Historię filozofii buddyjskiej* (Kraków 2007); S. Radhakrishnana *Filozofię indyjską* (t. 1–2, Warszawa 1959–1960). Nie brak ponadto w tym księgozbiornie opracowań monograficznych życia i dorobku naukowego poszczególnych filozofów, m.in. z wydanych w *Kolekcji Hachette* (zaplanowanej na 30 tomów) w 2018 r.: Platona, Sokratesa, św. Augustyna, Kartezjusza, Kanta, Schopenhauera, Nietzschego, Freuda.

Metafizyka (dawniej ontologia), czyli teoria bytu, reprezentowana jest w księgozbiornie ks. Pawlaka m.in. przez następujące pozycje: A.M. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu* (Lublin 1969 i nast. wyd.); B. Dembowski, *Spór o metafizykę* (Warszawa 1969, Włocławek 1997); G. Dogiel, *Metafizyka* (Kraków 1970); A.B. Stępień, *Wprowadzenia do metafizyki* (Kraków 1974); M. Gogacz, *Ważniejsze zagadnienia metafizyki* (Lublin 1983); S. Kowalczyk, *Metafizyka* (Lublin 1997); M. Jaworski, *Metafizyka* (Kraków 1998); E. Morawiec, *Podstawowe zagadnienia metafizyki klasycznej* (Warszawa 1998); W. Stróżewski, *Ontologia* (Kraków 2004); *Przewodnik po metafizyce*, pod red. S. Kołodziejczyka (Kraków 2011).

Teoria poznania reprezentowana jest w księgozbiornie ks. Pawlaka m.in. przez następujące pozycje: P. Chojnacki, *Teoria poznania* (Warszawa 1969); M.A. Krąpiec, *Realizm ludzkiego poznania* (Poznań 1970); A.B. Stępień, *Teoria poznania. Zarys kursu uniwersyteckiego* (Lublin 1971); J. Jadacki, *Spór o granice poznania. Prolegomena do epistemologii* (Warszawa 1985); S. Kowalczyk, *Teoria poznania* (Sandomierz 1999); R. Rożdżeński, *Filozofia poznania. Zarys problematyki* (Kraków 2003).

Z filozofii Boga (teodycei), pomijając przestarzałe ujęcia, posiada ks. Pawlak przede wszystkim następujące pozycje: S. Kowalczyk, *Filozofia Boga* (Lublin 1973); M. Gogacz, *Poszukiwanie Boga. Wykłady z metafizyki absolutnego istnienia* (Warszawa 1976); S. Wszołek, *Pytając o Boga. Dowody istnienia Boga w układzie z oryginalnych tekstów* (Tarnów 1993); L. Wciórka, *Wiedzieć, że jest Bóg* (Poznań 1994); J. Tupikowski, *Filozofia Boga. Studium metafizyczno-historyczne* (Kraków 2002); P. Moskal, *Czy istnieje Bóg? Zarys filozofii Boga* (Pelplin 2002).

Z etyki w księgozbiornie ks. Pawlaka znajdują się m.in. następujące pozycje: T. Styczeń, *Zarys etyki* (Lublin 1974); J. Tischner, *Jak żyć* (Kra-

ków 1981); K. Wojtyła, *Elementarz etyczny* (Lublin 1983); P. Bortkiewicz, *W polu doświadczenia moralności* (Poznań 1992); T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej* (Kraków 2002); tenże, *Bioetyka. Najważniejsze problemy* (Kraków 2009); tenże, *Historia etyki* (Kraków 2010); J. Gorczyca, *Zarys etyki fundamentalnej. Być dla drugiego* (Kraków 2014).

Ks. Pawlak posiada w swoim księgozbiornie także publikacje z tych dziedzin filozofii, z których nie prowadził wykładów.

Z logiki w tym księgozbiornie znajdują się m.in. pozycje: T. Kotarbińskiego *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk* (Kraków 1961); K. Pasenkiewicza *Logika ogólna* (t. 1–2, Kraków 1965); T. Czeżowskiego *Logika. Podręcznik dla studiujących nauki filozoficzne* (Warszawa 1968); Z. Ziemińskiego *Logika praktyczna* (Warszawa 1970); *Mała encyklopedia logiki*, red. W. Marciszewski (Wrocław 1970); J. Kmity *Wykłady z logiki i metodologii nauk* (Warszawa 1973); Z. Kraszewskiego *Logika – nauka rozumowania* (Warszawa 1981).

Filozofię przyrody w tym księgozbiornie reprezentują m.in. publikacje: S. Mazierskiego *Prolegomena do filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej* (Lublin 1969); tegoż *Elementy kosmologii filozoficznej i przyrodniczej* (Poznań 1972); tegoż *Prawa przyrody. Studium metodologiczne* (Lublin 1993); M. Hellera, M. Lubańskiego i S.W. Skargi *Zagadnienia filozoficzne współczesnej nauki. Wstęp do filozofii przyrody* (Warszawa 1992); L. Wciórki *Filozofia przyrody* (Poznań 1993).

Z czasopism filozoficznych ks. Pawlak posiada „*Studia Filozoficzne*” z lat 1983–1988, a także pojedyncze numery KUL-owskich „*Roczników Filozoficznych*”.

Wypada też wspomnieć o dziale pozafilozoficznym w księgozbiornie ks. Pawlaka; niektóre ze znajdujących się w nim pozycji mogą być także przydatne w dydaktyce filozoficznej. Najważniejsze wśród nich są: monumentalna 20-tomowa *Encyklopedia katolicka*, wydana w latach 1973–2014 przez Katolicki Uniwersytet Lubelski oraz 20-tomowa oxfordzka *Wielka encyklopedia świata* (2003–2006).

Nie sposób przeoczyć *Włocławskiego słownika biograficznego* (od 2004 roku dotychczas ukazało się siedem jego tomów), w którym ks. Pawlak zamieszczał biogramy włocławskich filozofów.

Posiada też niektóre ważne publikacje z wydawanej w drugiej połowie XX wieku paryskiej serii *Znaki czasu*.

Ze zgromadzonych czasopism warto wymienić komplet czasopism: Teologicznego Towarzystwa Wyższego Seminarium Duchownego „*Studia*

Włocławskie” (t. 1–20, Włocławek 1998–2018; od początku należy on do jego zespołu redakcyjnego) oraz czasopisma Wydziału Teologicznego Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu „Teologia i Człowiek” (od 2003 r.).

Poza tym ks. Pawlak otrzymywał lub nabywał na bieżąco wydawane we Włocławku czasopismo filozoficzno-teologiczne „Ateneum Kapłańskie” (w latach 1990–2004 należał do zespołu redakcyjnego) oraz „Kronikę Diecezji Włocławskiej” (od 2006 r. „Miesięcznik Diecezji Włocławskiej – Kronikę”), ale ich nie zachowywał na stałe w swoim księgozbiore. Niegdyś miał w swoim księgozbiore czasopismo popularne diecezji włocławskiej – „Ład Boży”, w którym też czasem publikował artykuły popularne o tematyce filozoficznej.

Księgozbiór ks. Pawlaka nie stał i nadal nie stoi u niego bezużytecznie. Autor korzystał z niego wielokrotnie w miarę potrzeby, szczególnie podczas opracowywania nowych wersji skryptów do wykładanych przez siebie przedmiotów, a także przy pisaniu artykułów naukowych. Korzystał z niego zresztą nie tylko sam, niejednokrotnie pozycje z jego księgozbioru były wykorzystywane przez studentów, szczególnie teksty źródłowe z historii filozofii, a także przez kolegów wykładowców innych specjalności. Można bez przesady stwierdzić, że spełniał on oraz spełnia nadal swoje zadanie, dostarczając potrzebnej wiedzy czytelnikom. Jego przydatność do celów dydaktycznych wynika także z tego, że jest to księgozbiór w przeważającej mierze w języku polskim, chociaż nie brak w nim także publikacji w językach obcych – w języku niemieckim i włoskim (punkt oprac. przez K. Rulkę).

4. Działalność Koła Filozoficznego

Nauczanie filozofii w seminarium włocławskim wspierało i w jakimś stopniu uzupełniało przez swoją wieloletnią działalność Koło Filozoficzne, założone w listopadzie 1988 r. przez ks. prof. Z. Pawlaka¹⁶. Było ono kontynuacją nieformalnych spotkań filozoficznych podejmowanych we włocławskim seminarium duchownym w końcu XIX i na początku XX wieku przez ówczesnych profesorów filozofii: ks. Idziego Radziszewskiego (*Schola Aegidiana*)¹⁷ i ks. Adama Jankowskiego (*Collegium Philosophi-*

¹⁶ Więcej na temat powstania i działalności Koła Filozoficznego zob. *O kulturze filozoficznej w naszym seminarium, czyli wywiad z księdzem profesorem Zdzisławem Pawlakiem*, „Przedświt”. Czasopismo kleryków Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, 1998, nr 7(68), s. 4–9.

¹⁷ P. Kremer, *Ś.p. ks. dr. Idzi Radziszewski*, KDWł, 16(1922), s. 336.

cum)¹⁸, a także prowadzonego przez niego przez kilka lat seminarium naukowego z filozofii¹⁹.

Do Koła Filozoficznego należeli formalni członkowie i jego sympatycy. Członkiem Koła mógł zostać każdy alumn seminarium, który zgłosił chęć uczestniczenia w nim. Zapisy odbywały się na początku każdego roku akademickiego. Spośród członków wybierano Zarząd, składający się z prezesa, wiceprezesa i sekretarza. Prezesami Koła byli: Maciej Naraziński (1989–1991), Stanisław Klimaszewski (1991–1993), Remigiusz Karolak (1993–1996), Artur Niemira (1996–1997), Jarosław Horowski (1997–1999), Robert Maciejewski (1999–2002), Mateusz Kierzkowski (2002–2004), Cezary Garnuszek (2004–2005). Nad całością czuwał opiekun, którym do 2001 r. był ks. Z. Pawlak. Dokumentację działalności Koła prowadził i przechowywał sekretarz.

Koło Filozoficzne dawało możliwość przedyskutowania wielu zagadnień filozoficznych poza wykładami i w mniejszej grupie, zwłaszcza wobec braku wtedy ćwiczeń z filozofii. Stawiało ono sobie dwa cele: pierwszy – erudycyjny – dotyczący pogłębienia znajomości problematyki filozoficznej poprzez analizę i dyskusję nad tekstami klasyków filozofii, drugi – aktualizujący – zwracał uwagę alumnów na najbardziej aktualne problemy o charakterze filozoficznym. Już na spotkaniu założycielskim Koła ustalono, że będzie ono organizowało (przeciętnie co dwa miesiące) spotkania, prelekcje i dyskusje nie tylko dla formalnych członków Koła, ale również chętnych (sympatyków filozofii). Faktycznie w ciągu roku akademickiego Koło organizowało od pięciu do sześciu spotkań (z góry zaplanowanych tak co do terminu, jak i problematyki przez Zarząd Koła). Na spotkania przychodziło od piętnastu do dwudziestu alumnów przede wszystkim z kursów tzw. filozoficznych (I i II rok). Niekiedy bywało o wiele więcej uczestników (raz nawet 53 osoby). W dużej mierze zależało to od tzw. atrakcyjności poruszanych problemów, a także od tego, czy klerycy nie mieli akurat innych ważnych zajęć.

Na każdym spotkaniu Koła był referat wprowadzający w zagadnienie, przygotowany albo przez kogoś z członków Koła, albo zaproszonych gości, a najczęściej przez opiekuna Koła. Na dobór tematów wpływały różne okoliczności. Były to nieraz ważne wydarzenia, np. VI Polski Zjazd Filozoficzny

¹⁸ *Zamknięcie roku szkolnego [1919/20] w seminarium*, KDWł, 14(1920), s. 203; W. Giszter, *Życie umysłowe w seminarium [włocławskim]*, „Przedświt” (Włocławek), 3(1921), z. 2, s. 9; *Z seminarium włocławskiego*, „Przedświt”, 3(1921), z. 3, s. 16; J.S., *Kronika seminarium włocławskiego*, „Przedświt”, 4(1922), z. 2, s. 30.

¹⁹ Propozycję wprowadzenia seminarium z filozofii zgłosił też na sesji księży profesorów w 1968 r. ks. Jan Nowaczyk, ale nie została ona podjęta.

w Toruniu (5–9 IX 1995), czy aktualność pojawiającej się problematyki filozoficznej, np. szokujące filozoficzne tezy postmodernizmu, czy refleksja filozoficzna nad fenomenem twórczości Josteina Gaardera (*Świat Zofii*), palący problem ochrony środowiska naturalnego czy choćby etyczne aspekty problemu transplantacji narządów. Były to też problemy, które spotykały się z wielkim zainteresowaniem słuchaczy, bez względu na to, kto był prelegentem. Członkowie Koła chętnie włączali się jako autorzy wygłaszanych prelekcji.

Nieraz spotkania Koła były poświęcone świeżo wydanym pozycjom naukowym, np. *Sławni wilnianie filozofowie* Jacka J. Jadackiego, czy ważnym dokumentom Kościoła, np. encyklice społecznej Jana Pawła II *Centesimus annus*. Niektóre dyskusje były burzliwe, np. po prelekcji poświęconej książce *Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu*, pod red. B. Bejze. Pokłosiem tej interesującej dyskusji był artykuł na ten temat ks. Z. Pawlaka²⁰.

Autorami referatów głoszonych na Kole Filozoficznym byli również goście, zwłaszcza profesorowie wykładający różne dyscypliny naukowe, zarówno z seminarium wrocławskiego jak i spoza niego, np. ks. T. Przybylski o dziele Kartezjusza *Medytacje o pierwszej filozofii*, ks. J. Nowaczyk „Koncepcja Boga według Alfreda N. Whiteheada”, ks. Z. Pawłowski „Filozofia Paula Ricoeura”, ks. M. Gołębiewski „Myśl filozoficzna Abrahama J. Heschela”, ks. R.J. Weksler-Waszkinel (KUL) „Problem relacji nauka – wiara”.

Na spotkaniach Koła analizowano także teksty klasyków filozofii, np. *Ucztę Platona*, Arystotelesa wybrane fragmenty *Etyki nikomachejskiej* oraz *Zachętę do filozofii*; *O dobru najwyższym, czyli o życiu filozofa* Boecjusza z Dacji, *Traktat o Pierwszej Zasadzie* Jana Dunsza Szkota czy Kartezjusza *Rozprawa o metodzie*.

Z proponowanych przez członków Koła tematów udało się opracować i przedstawić niektóre, np. człowiek i jego sytuacja kulturowa w końcu XX wieku, problem wolności we współczesnej kulturze, etyczne aspekty inżynierii genetycznej, zwłaszcza sprawa klonowania, współczesne ujęcia filozofii ciała, główne twierdzenia filozofii feministycznej.

Bardzo ważne w działalności Koła Filozoficznego były wyjazdy jego przedstawicieli na różne sympozja filozoficzne, a zwłaszcza na tzw. Tygodnie Filozoficzne do Lublina, nieraz nawet po kilka osób. Zawsze po takim wyjeździe uczestnicy przedstawiali na spotkaniu Koła sprawozdania, po których następowały dyskusje.

²⁰ Z. Pawlak, *Mówić o Bogu współcześnie*, w: *Wobec Boga i moralności*, red. B. Bejze, Warszawa 1996, s. 258–263.

Ks. prof. Z. Pawlak jako opiekun Koła wraz z jego członkami przygotowywał w seminarium wrocławskim okolicznościowe akademie, zwłaszcza z okazji uroczystości św. Tomasza, na których głoszono stosowny referat, a alumni prezentowali teksty Akwinaty, zazwyczaj w formie dysputy scholastycznej²¹.

Z uczestników Koła Filozoficznego poszli na studia specjalistyczne z filozofii: Witold Dorsz (Uniwersytet Nawarra – Pampeluna w Hiszpanii), Andrzej Latoń (Instytut Katolicki w Paryżu), Maciej Naraziński (KUL), Marek Jurzyk (KUL), Paweł Żarkowski (KUL), Robert Maciejewski (KUL). Obecnie dwóch z nich wykłada filozofię: ks. dr Witold Dorsz na Wydziale Teologicznym UMK Toruń oraz ks. dr Andrzej Latoń na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu.

Patrząc z perspektywy minionych lat na działalność Koła Filozoficznego w seminarium wrocławskim można powiedzieć, że dobrze spełniło ono swoją rolę: propagowało kulturę filozoficzną, poszerzało wiedzę z zakresu filozofii, zapoznawało z nowymi nurtami i kierunkami filozoficznymi, pomagało w doskonaleniu własnego refleksyjnego, krytycznego myślenia.

* * *

Ks. prof. Zdzisław Pawlak może się poszczycić wieloma odznaczeniami, wyróżnieniami i nagrodami zarówno kościelnymi, jak i uniwersyteckimi. Kolejni biskupi wrocławscy (bp. H. Muszyński i bp Bronisław Dembowski), dostrzegając jego pracę duszpasterską, kapłańską postawę oraz długoletnią pracę naukowo-dydaktyczną, zwłaszcza w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku, jako wyraz uznania odznaczyli go godnością kapelana papieskiego (18 II 1992) oraz włączeniem do wrocławskiej kapituły katedralnej jako kanonika gremialnego (19 XII 2001). Również na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, w ciągu minionych lat, wielokrotnie otrzymywał wyróżnienia i nagrody rektora UMK za osiągnięcia uzyskane w działalności naukowej oraz w działalności naukowo-badawczej (łącznie z nagrodami jubileuszowymi za 30, 35 oraz 40 lat pracy naukowo-dydaktycznej).

Ks. prof. Pawlak dwukrotnie też został odznaczony przez prezydenta RP (srebrny krzyż zasługi – 19 II 2012 r. i złoty medal za długoletnią służbę – 13 IX 2013 r.). Szczególnym zaś wyrazem uznania dla jego pracy naukowej na polu filozofii jest wybranie go na wiceprzewodniczącego Sekcji Filozoficznej Wykładowców Filozofii Uczelni Katolickich w Polsce (KUL 2009 r.)²².

²¹ Tenże, *Nauczanie filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku w ostatnim dwudziestopięcioleciu XX wieku*, StWł, 11(2009), s. 366–367.

²² Konecki, *Życie i działalność naukowa ks. dr hab. Zdzisława Pawlaka*, s. 22.

PODSUMOWANIE

Znajomość problemów filozoficznych i różnych prób ich rozwiązania, jakie pojawiły się w dziejach myśli ludzkiej, poszerza umysłowość młodego człowieka, o wiele bogatsze staje się spojrzenie na świat tego, kto zna filozofię i jej historię. Różnorodność bowiem rozwiązań najbardziej ludzkich, egzystencjalnych problemów skłania do myślenia i szukania odpowiedzi, które najbardziej zbliżają się do prawdy, do obiektywnego stanu rzeczy.

Nauczanie filozofii we wrocławskim seminarium duchownym w ciągu kilku wieków jego historii, początkowo bardzo skromne (sprowadzane najczęściej do nauki logiki), później poszerzające się i rozwijające coraz bardziej, poprzez różnorodność wykładanych dyscyplin filozoficznych oraz wysiłek wykładowców starało się dobrze przygotowywać alumnów do studium teologii. Jednak przegląd zaprezentowanej problematyki nauczania filozofii w seminarium duchownym we Wrocławku w XIX wieku (w oparciu o wykładane dyscypliny, a zwłaszcza używane podręczniki) pozwala stwierdzić, że jest to jeszcze filozofia scholastyczna (różnie interpretowana i stosowana). Sytuacja zmieniła się dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Przyczyniła się do tego encyklika Leona XIII *Aeterni Patris* z 1879 r. oraz przenikanie do Polski idei neoscholastycznych propagowanych przez absolwentów (późniejszych wykładowców) znaczących zagranicznych ośrodków naukowych, a szczególnie Filozoficznej Szkoły Lowańskiej. Należy tutaj wymienić przede wszystkim ks. Idziego Radziszewskiego, ks. Adama Jankowskiego i ks. Antoniego Szymańskiego, którzy nauczanie filozofii zaczęli najpierw w seminarium wrocławskim.

Ks. prof. Idzi Radziszewski, najpierw jako wicerektor, a później rektor seminarium wrocławskiego – znając dobrze stan seminariów i zakładów teologicznych na Zachodzie – pragnął przede wszystkim podnieść rangę seminarium od strony wymagań naukowych i stworzenia odpowiednich warunków do pracy profesorom i klerykom. Jako profesor i pedagog dążył do wyrobienia większej samodzielności wśród kleryków, do zerwania z systemem mechanicznego, pamięciowego opanowywania przez nich

wykładanego materiału. Wprowadził też zwyczaj wygłaszania przez kleryków odczytów, w których przedstawiali oni wyniki własnej pracy. Swoje zaś wykłady opierał na najnowszej literaturze przedmiotu. Aby profesorem mogli bardziej oddawać się swojej pracy, ks. Radziszewski dokładał wszelkich starań, aby nie byli obciążani żadnymi zajęciami pobocznymi, lecz żeby poświęcili się wyłącznie dla seminarium.

Krzewieniu wiedzy teologicznej (i nie tylko) miało służyć powstałe w 1909 r. z jego inicjatywy „Ateneum Kapłańskie” (jedno ze starszych czasopism teologicznych w Polsce). Miało ono od początku nastawienie bardzo uniwersalistyczne, zapraszając do współpracy autorów ze znanych wówczas polskich ośrodków naukowych. Czasopismo to stało się bardzo szybko znane na terenach ziem polskich i rozślawiało wrocławskie środowisko naukowe. Zyskało ono wtedy miano pierwszego i znamienitego w Polsce ośrodka teologiczno-filozoficznego. Dla samych zaś profesorów wrocławskich „Ateneum Kapłańskie” stało się poważnym bodźcem zachęcającym do pracy naukowej i umożliwiającym na miejscu publikację swego dorobku.

W swojej twórczości filozoficznej ks. rektor I. Radziszewski (idąc śladami swego mistrza ks. prof. D. Merciera) poświęcił się całkowicie filozofii neoscholastycznej, prezentującej zwłaszcza myśl neotomistyczną (tzw. tomizm lowański). Przez swoje publikacje przygotował w pewnym stopniu w Polsce podstawy do przyjęcia odradzającej się na zachodzie Europy filozoficznej myśli scholastycznej, czyli neoscholastyki.

Podsumowując wrocławski okres działalności naukowej i organizacyjnej ks. rektora I. Radziszewskiego, jego oryginalne, śmiałe pomysły odnowy życia seminaryjnego i przeprowadzone udane reformy, można stwierdzić, że jest on jedną z wybitnych postaci i to nie tylko w historii wrocławskiej diecezji. Wywarł poważny wpływ na ukształtowanie się duchowe licznych kręgów kapłanów i inteligencji katolickiej w Polsce. Jego zaś niezwykle dokonania i osiągnięcia „wrocławskie” niewątpliwie owocowały później także w jego pracy naukowej i działalności organizacyjnej w Petersburgu, a zwłaszcza w Lublinie.

Z kolei ks. prof. Adam Jankowski prezentuje się we wrocławskim seminarium szczególnie jako znakomity wykładowca filozofii neoscholastycznej, który prowadził wykłady z filozofii oraz nauk przyrodniczych w sposób programowo i faktycznie wyznaczony przez zasady Szkoły Lowańskiej. To on potrafił skutecznie zaszczerpić wrocławskiemu środowisku naukowemu głębokie umiłowanie głównych myśli neoscholastyki lowańskiej.

Obok idei obrony i propagowania filozofii neoscholastycznej, przyjmując metodę ks. prof. D. Merciera (choć nie był jego bezpośrednim uczniem), rozbudował studia filozoficzne we wrocławskim seminarium w oparciu o fundament nauk przyrodniczych (szczególnie fizyki, chemii i biologii). Warto dodać, że np. biologia była wykładana w seminarium wrocławskim na pierwszym roku studiów aż do lat sześćdziesiątych XX wieku (z jej wykładami przyjeżdżał z Uniwersytetu Warszawskiego ks. prof. Józef Szuleta, kapłan diecezji wrocławskiej, a następnie wykładał ją ks. prof. Tadeusz Przybylski). Ks. A. Jankowski wykłady z filozofii prowadził na wysokim poziomie naukowym i dążył do tego, aby cały program studiów Wyższego Seminarium Duchownego był dostosowany do takiego poziomu. To między innymi dzięki niemu w okresie międzywojennym wrocławskie seminarium było tak znane i cenione w całej Polsce.

Problematyka twórczości filozoficznej ks. prof. Jankowskiego była także inspirowana stylem filozofowania charakterystycznym dla neoscholastyki typu lowańskiego i dotyczyła przede wszystkim pewnych problemów filozofii nauk przyrodniczych, głównie filozofii fizyki, oraz wybranych zagadnień światopoglądowych. Większość jego publikacji, zwłaszcza o charakterze światopoglądowym (podobnie jak i u ks. prof. Radziszewskiego), wyrosła z potrzeb ówczesnej polskiej inteligencji, zagrożonej dziedzictwem pozytywizmu oraz modnymi wtedy hasłami scjentyzmu i modernizmu, która bezkrytycznie przyjmowała materialistyczne postawy pod wpływem pseudonaukowych argumentacji.

Trzecim wielkim „lowańczykiem” pracującym najpierw we wrocławskim seminarium, a później na KUL-u (profesor i rektor), był ks. prof. Antoni Szymański, twórca tzw. lubelskiej szkoły katolickiej nauki społecznej. Po skończonych studiach w Lowanium, uwieńczonych doktoratem (pod kierunkiem ks. prof. Maurice Defourny’go, znakomitego znawcy katolicyzmu społecznego), powrócił do Włocławka i pracował tutaj przez 10 lat (1908–1918) na różnych stanowiskach. Była to przede wszystkim praca naukowo-dydaktyczna oraz redakcyjna w „Ateneum Kapłańskim”. Z zakresu filozofii wykładał najpierw logikę, a następnie miał wykłady z pedagogiki i dydaktyki (zaliczane wtedy w seminarium wrocławskim do nauk filozoficznych). Do tych wykładów opracowywał swoje skrypty. W następnych jednak latach jako podstawę do wykładów z logiki przyjął akademicki podręcznik logiki D. Merciera, dodając własne uzupełnienia.

Ks. A. Szymański był jednak przygotowany przede wszystkim do wykładania nauk społecznych. Ten przedmiot (pod nazwą socjologii)

przejął w 1910 r. po ks. rektorze Radziszewskim. Nie mając do dyspozycji odpowiedniego podręcznika, który byłby dostosowany do potrzeb polskich seminariów duchownych, wykłady zaczął opracowywać sam. W ten sposób powstał zasadniczy zręb wydanego później (Włocławek 1916 r.) podręcznika pt. *Zagadnienie społeczne*. Praca ta, będąca syntezą katolickiej nauki społecznej, była używana jako podręcznik przez cały okres międzywojenny w wielu polskich seminariach duchownych. Świadczy o tym chociażby trzykrotne jeszcze jej wznawianie (ostatni raz w 1939 r.).

Drugim ważnym polem działalności ks. prof. Szymańskiego była praca redakcyjna na stanowisku tzw. redaktora odpowiedzialnego powstałego w tym czasie „Ateneum Kapłańskiego”. Była to praca niezwykle trudna, czasochłonna, naznaczona poważnymi problemami i kłopotami, nie tylko finansowymi, ale zwłaszcza trudnościami z obowiązującą w zaborze rosyjskim cenzurą. Przestała wprawdzie obowiązywać cenzura rewencyjna, ale pozostała jeszcze dotkliwa cenzura represyjna, czyli nakładanie kar za opublikowane „nieprawomyślne” teksty (w 1911 r. „Ateneum” dwukrotnie doświadczyło takich represji).

Wśród różnych form działalności „Ateneum Kapłańskiego” za czasów ks. prof. A. Szymańskiego jako redaktora należy podkreślić powstanie w 1917 r. serii wydawniczej *Biblioteka „Ateneum Kapłańskiego”*. Również redakcja „Ateneum” już w 1909 r. urządziła i udostępniła czytelnię (mającą ok. 90 tytułów czasopism w różnych językach) oraz bibliotekę podręczną „Ateneum Kapłańskiego”. Redakcja „Ateneum” kierowana przez ks. prof. Szymańskiego zajmowała się ponadto kolportażem książek, zwłaszcza z dziedziny filozofii i teologii.

Podsumowując twórczość naukowo-dydaktyczną i działalność wydawniczą włocławskiego okresu pracy ks. prof. Szymańskiego, można stwierdzić, że wywarł on poważny wpływ na kształtowanie się szczególnie świadomości społecznej dużych kręgów duchowieństwa i inteligencji katolickiej w Polsce. Był znakomitym propagatorem nauki, jej organizatorem i popularyzatorem.

Niezwykłą postacią włocławskiego środowiska naukowego XX w., kontynuującą tradycję filozoficzną wielkich „łowańczyków”, był ks. prof. Józef Iwanicki, wychowanek i absolwent Uniwersytetu w Strasburgu, podejmujący w swej twórczości naukowej głównie problemy metodologii różnych dyscyplin filozoficznych oraz zastosowania logiki współczesnej do uściślenia filozofii. Po swoich studiach w Strasburgu (teologii, filozofii i matematyki) ks. J. Iwanicki w 1935 r. podjął wykłady z logiki, teodycei,

ontologii oraz teologii dogmatycznej we wrocławskim seminarium, które prowadził (z przerwą w czasie II wojny światowej) do 1951 r. (wybór na rektora KUL-u). Jednocześnie z pracą profesora w seminarium łączył pracę w redakcji „Ateneum Kapłańskiego”, prowadząc część prac redakcyjnych i administracyjnych tegoż czasopisma i współpracując ze swoim kolegą ks. prof. Stefanem Wszyńskim, jako redaktorem naczelnym.

Tuż po wojnie został proboszczem parafii Dąbie Kujawskie, skąd dojeżdżał z wykładami do Włocławka, do Warszawy (wykłady zlecone z logiki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego) i do Lublina (wykłady z ogólnej metodologii nauk na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej KUL). Przygotowywał również w tym czasie rozprawę habilitacyjną. Mimo tak rozlicznych zajęć naukowych i pracy duszpasterskiej ks. prof. Iwanicki w dalszym ciągu prowadził w „Ateneum” dział filozoficznych recenzji i sprawozdań oraz opublikował kilka poważnych artykułów na temat psychologii i filozofii współczesnej. Jak to wszystko można było pogodzić? Czy da się to wytłumaczyć niezwykłą pracowitością ks. Iwanickiego? Nieprzeciętnymi uzdolnieniami? Wyjątkowym zdrowiem? Czy wreszcie dobrze wykorzystanym czasem? Pozostanie to jego tajemnicą.

Twórczość filozoficzną ks. prof. Iwanickiego charakteryzuje rozległość zainteresowań, ogromna erudycja i oryginalna forma redakcji jego prac, także pozalogicznych (tzw. formalizacja przez numerację poszczególnych członów rozważań). W jego pracach trzeba szczególnie zaakcentować skrupulatność i matematyczną precyzję dokonywanych przez niego analiz, niezwykłą umiejętność w referowaniu, porządkowaniu, wieloaspektowym wyważaniu przedstawianych problemów czy stanowisk, ukazywaniu myśli prezentowanego autora w sposób bardziej ścisły i usystematyzowany, niż ten sam to uczynił. Znamionuje ks. Iwanickiego w jego twórczości wnikliwy krytycyzm, obiektywizm, jego ścisły język, przekazujący żelazną logikę argumentacji. To uczulenie na ścisłość i uporządkowanie potrafił on przekazać także swoim uczniom. Dzięki jego wysiłkom zagadnienia, zwłaszcza metodologiczne uzyskały znaczące miejsce w strukturze studiów w owym czasie na Wydziale Filozofii KUL i ATK. On sam zaś, można powiedzieć, włączył się do tradycji polskich badań logiczno-filozoficznych szkoły lwowskiej Kazimierza Twardowskiego, kontynuowanej przez niektórych przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej (zwłaszcza Jana Łukasiewicza i Kazimierza Ajdukiewicza).

Jeszcze w innych naukowych ośrodkach zagranicznych studiowali tacy wrocławscy filozofowie, jak: ks. Stanisław Gruchalski, ks. Władysław Giszter

i ks. Antoni Warmuz. Ks. S. Gruchalski po studiach specjalistycznych z filozofii na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie został w 1902 r. powołany na stanowisko profesora filozofii w seminarium duchownym we Włocławku i pozostał tutaj przeszło 30 lat. Wykładał: ontologię, kosmologię, teodyceę i przez pewien czas także logikę. W swej pracy dydaktyczno-naukowej propagował również filozofię neoscholastyczną, nauczając według zasad Szkoły Lowańskiej i wiernie naśladowując ks. rektora Radziszewskiego. Jako profesor seminarium włocławskiego miał znaczący udział w utworzeniu Związku Zakładów Teologicznych w Polsce (pomysłodawcą tej organizacji był ks. prof. Antoni Borowski – ówczesny rektor seminarium). Był także współzałożycielem (obok ks. Henryka Kaczorowskiego i ks. Bolesława Kun-ki) Towarzystwa Teologicznego we Włocławku, powstałego w seminarium włocławskim w 1928 r.

Ks. S. Gruchalski prowadził także szeroką działalność piśmienniczą, zarówno publicystyczną jak i naukową. Oprócz tego podjął również rozległą pracę społeczną i polityczną. Działał też w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich, przychodząc z czynną pomocą jego członkom. Będąc niezwykle wrażliwym na wszelkie cierpienie i nędzę ludzką, dyskretnie niósł potrzebującym pomoc materialną i duchową. Jego osoba i ogromna, ideowa praca nie może pozostać niezauważona i zapomniana.

Ks. Władysław Giszter to także długoletni (25 lat pracy) zasłużony profesor filozofii włocławskiego seminarium, który studia specjalistyczne z filozofii odbył w Instytucie Katolickim w Paryżu. Instytut ten posiadał wówczas grono znakomitych profesorów z Jacques'em Maritainem na czele. To właśnie pod jego kierunkiem ks. Giszter przyswajał sobie filozofię Tomasza z Akwinu, która stała się później centrum jego pracy dydaktycznej i naukowej. Sam zaś Maritain pozostał dla ks. Gisztera do końca życia uwielbianym mistrzem. Ks. prof. Giszter w filozofii Tomasza z Akwinu widział szczytowy punkt rozwoju chrześcijańskiej myśli, równocześnie zaś nurt intelektualnie ciągle żywy, otwarty na każdą nową prawdę, na nowe metody i problemy.

Jako profesor (a prowadził wykłady z większości dyscyplin filozoficznych) był bardzo wymagający, gdyż pragnął, aby przyszli kapłani posiadali solidną, gruntowną wiedzę, aby byli dobrze przygotowani do pełnienia swoich obowiązków na miarę niełatwych dla Kościoła czasów, które nadchodziły. Może faktycznie jako wykładowca był nieco zbyt surowy, stosujący metodę ciągłego odpytywania z wykładu na wykład (taki był wówczas sposób nauczania w seminariach duchownych). Ks. prof. Giszter był też

znakomitym polemistą, który potrafił umiejętnie, poprawnie logicznie i w sposób kompetentny bronić swego stanowiska. W swoich artykułach ks. prof. Giszter wielokrotnie powoływał się na dzieła swego mistrza, J. Maritaina. Niektóre z jego tekstów są albo omówieniem głównych myśli Maritaina, albo wprost streszczeniem danego rozdziału z jego pracy. Szkoda tylko, że jako jego uczeń i znający dobrze filozoficzny język francuski nie pokusił się o przetłumaczenie na język polski i wydanie niektórych przynajmniej dzieł swego mistrza, zwłaszcza tych, z których sam często korzystał.

Z pomocy naukowych do wykładów trzeba wymienić przygotowywane przez niego skrypty. Na szczególną uwagę zasługuje (oparty w znacznej mierze na podręczniku W. Tatarkiewicza *Historia filozofii*) skrypt do historii filozofii, też podzielony na trzy części, fachowo napisany i zupełnie wystarczający na tamte czasy, a odbijany w seminarium wrocławskim na powielaczu pod koniec lat pięćdziesiątych.

Podsumowując działalność dydaktyczną i naukową ks. prof. W. Gisztera jako profesora filozofii, należy podkreślić, że swoją zakresowo szeroką i głęboką wiedzę filozoficzną, kompetentnie i wytrwale, nie oszczędzając siebie, wpajał przez długie lata wielu rocznikom wrocławskich kapłanów.

W Instytucie Katolickim w Paryżu podjął też studia filozoficzne ks. Antoni Warmuz, który w 1950 r. objął stanowisko profesora większości przedmiotów filozoficznych we wrocławskim seminarium (po śmierci ks. prof. A. Jankowskiego). Jego praca trwała około siedmiu lat. Jako profesor filozofii propagował neotomizm wyniesiony ze studiów paryskich, stanowiący fundament ówczesnej filozofii neoscholastycznej, powszechnie wykładanej wówczas w zakładach teologicznych, a szczególnie w seminariach duchownych. Jednak w wykładach nie opierał się na dawnych podręcznikach, jakich używano jeszcze długo w polskich seminariach, lecz opracowywał własne skrypty, dokonując wyboru i tłumaczenia najnowszych wówczas podręczników znakomitych francuskich tomistów oraz przedstawicieli filozoficznej Szkoły Lowańskiej. Na podstawie dzieła Regis Joliveta *Traité de philosophie* przygotował skrypt do psychologii, a na podstawie pracy Fernanda van Steenberghena *Epistémologie* skrypt do teorii poznania. Ponadto opracowywał skrypty do innych dyscyplin, które wykładał (większość z nich zachowała się jedynie we fragmentach w bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku). Jako profesor ks. A. Warmuz nie czuł się jednak zbyt dobrze w seminarium. Przez cały czas tęsknił za pracą kapłańską w parafii. W 1956 r. odszedł do duszpasterstwa.

Najkrócej, bo zaledwie dwa lata, pracował jako profesor we Włocławku ks. Wiktor Potempa (1924–1926). Do diecezji włocławskiej przybył po otrzymaniu ekskardynacji z diecezji wrocławskiej (stopień doktora filozofii uzyskał w 1913 r. na Uniwersytecie we Wrocławiu na podstawie rozprawy o etyce Platona). W seminarium włocławskim wykładał historię filozofii. Do tych zajęć ks. Potempa przygotowywał się bardzo solidnie. Zamierzał wydać trzytomowy podręcznik do historii filozofii (niestety, ukazała się drukiem tylko pierwsza część pierwszego tomu jego *Historii filozofii*). Wkrótce też złożył rezygnację z wykładów (motywując ją złym stanem zdrowia) i odszedł do pracy parafialnej. Później kilkakrotnie podejmował bezskuteczne próby powrotu do seminarium.

Ks. Wiktor Potempa miał jednak spory dorobek naukowy. Wydana część jego *Historii filozofii*, jak na tamte czasy była dość udaną próbą pierwszego polskiego podręcznika do historii filozofii dla seminariów duchownych w Polsce. Szkoda tylko, że nie udało mu się wydać zamierzonej całości. Oprócz zainteresowań ściśle filozoficznych ks. Potempa interesował się bardzo psychologią, a szczególnie jej praktycznym zastosowaniem w duszpasterstwie. Rezultatem tego jest wydana w 1938 r. we Włocławku dość obszerna praca pt. *Więcej psychologii w duszpasterstwie, czyli teologia pasterska w świetle psychologii*. Była to niewątpliwie (jak na owe czasy) pionierska praca, której pierwsze wydanie rozeszło się w ciągu paru miesięcy.

Również dość krótko jako wykładowca filozofii był związany z włocławskim seminarium ks. prof. Stanisław Mazierski, absolwent Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego (habilitacja już na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK w Warszawie). W latach 1962–1965 przebywał na stypendium naukowym w Louvain. W 1952 r. dostał nominację na profesora filozofii we włocławskim seminarium, a następnie na funkcję prefekta studiów. Ostatecznie jednak został „oddelegowany” do pracy naukowej na KUL-u. Tutaj jako pracownik naukowy (40 lat pracy) przeszedł kolejno wszystkie stopnie akademickie.

Przebywając w Lublinie, ks. prof. Mazierski dojeżdżał jeszcze do Włocławka (1953–1956 i 1969–1970) z wykładami z filozofii przyrody i metafizyki. Jego dorobek naukowy zasługuje na szczególne wyróżnienie. Znajdują się w nim pozycje bardzo poważne i liczące się w świecie nauki; korzystali z nich także profesorowie i studenci seminariów duchownych w Polsce. Są to zwłaszcza takie prace, jak: *Prolegomena do filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej*; *Elementy kosmologii filozoficznej i przyrodniczej* i dzieło jego do życia (wydane na miesiąc przed jego śmiercią)

Prawa przyrody. Studium metodologiczne. Trzeba podkreślić, że przemysłenia badawcze ks. prof. S. Mazierskiego przenikały do innych ośrodków uprawiania filozofii przyrody (chodzi tutaj szczególnie o ośrodki: krakowski i warszawski), co dokonało się w znacznym stopniu przez jego sławnych uczniów (choćby ks. prof. Michał Heller).

Druga połowa XX i kolejne lata XXI wieku to ważny okres w nauczaniu filozofii we wrocławskim seminarium duchownym. W porównaniu z dotychczasowym tradycyjnym nauczaniem filozofii w seminarium wzbogaciło się ono o nowe ważne elementy. W tym czasie do *ratio studiorum* weszły cztery nowe przedmioty: wstęp do filozofii (od 1968 r.), ogólna metodologia nauk, współczesne kierunki filozofii i antropologia filozoficzna. Zmieniła się zdecydowanie treść merytoryczna wykładów takich dyscyplin filozoficznych, jak: filozofia Boga, teoria poznania, etyka. Wykłady zostały wzbogacone ćwiczeniami oraz obowiązkiem pogłębiania materiału przez własną lekturę wskazanych przez profesorów tekstów i opracowań. Od 2001 r. wrocławskie seminarium duchowne jest włączone w struktury uniwersyteckie (UMK Toruń), gdzie obowiązuje nieco inne *ratio studiorum* (zwłaszcza inny wymiar godzin). Doszły też wykładane nowe przedmioty filozoficzne (filozofia społeczno-polityczna, filozofia kultury, sztuki i techniki). Do wielu przedmiotów oprócz wykładów zostały wprowadzone ćwiczenia.

W tym czasie przez długie lata filozofię we Wrocławku wykładali: ks. prof. Jan Nowaczyk, ks. prof. Tadeusz Przybylski i ks. prof. Zdzisław Pawlak.

Ks. Jan Nowaczyk studia specjalistyczne z zakresu filozofii rozpoczął na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK w Warszawie. W 1966 r. uzyskał stopień magistra filozofii (praca pod kierunkiem ks. prof. Józefa Iwanickiego). Przygotowanie rozprawy doktorskiej ks. Nowaczyk łączył od 1967 r. z prowadzeniem wykładów w seminarium duchownym we Wrocławku oraz od 1968 r. z pracą duszpasterską w diecezji. Stopień naukowy doktora filozofii uzyskał w 1975 r. również na ATK w Warszawie (promotorem rozprawy był ks. prof. Kazimierz Kłósak). W seminarium wrocławskim ks. prof. Nowaczyk prowadził wykłady z: logiki, ogólnej metodologii nauk, ontologii, teodycei, a w latach późniejszych doszły także: antropologia filozoficzna, współczesne kierunki filozoficzne oraz wybrane problemy ateizmu. Jako wykładowca przedmiotów filozoficznych był bardzo wymagający (szczególnie klerycy mieli problemy z zaliczeniem egzaminów z logiki i metodologii). Wykłady ks. prof. Nowaczyk kończył egzaminami (w sesji zimowej i letniej) pisemnymi, uzupełnianymi w miarę potrzeby egzaminami ustnymi. Warto podkreślić, że znamieniem postawy

filozoficznej ks. prof. Nowaczyka była troska o porządek i ład, ścisłość i jasność w myśleniu, mówieniu czy pisaniu (wpływ szkoły myślenia ks. prof. J. Iwanickiego). Praca naukowo dydaktyczna ks. Nowaczyka w seminarium wrocławskim na stanowisku wykładowcy przedmiotów filozoficznych trwała 35 lat (1967–2002) i zaowocowała dorobkiem naukowym, który obejmuje ponad 40 opublikowanych pozycji, z czego niemal połowa to obszerniejsze opracowania i artykuły, głównie z zakresu filozofii Boga, antropologii filozoficznej i metodologii nauk.

Ks. Tadeusz Przybylski rozpoczął studia specjalistyczne z filozofii (sekcja filozofii przyrody) na ATK w Warszawie, a później kontynuował je (znowu z przerwami – odwoływany do pracy duszpasterskiej) na KUL-u. Ostatecznie doktorat obronił na ATK. Ks. Przybylski nie miał szczęścia do normalnego, odpowiedniego czasu studiów, ale miał szczęście (zarówno na ATK jak i na KUL-u) być uczniem znanych i wybitnych profesorów: ks. Piotra Chojnackiego, ks. Józefa Iwanickiego, ks. Kazimierza Kłósaka (promotora przy doktoracie), ks. Józefa Szulety, p. Bolesława Gaweckiego, ks. Stanisława Mazierskiego, ks. Stanisława Kamińskiego, o. Alberta Krąpca, p. Stefana Swieżawskiego, a nawet ks. kard. Karola Wojtyły. Uczniami tych ostatnich (z filozoficznej Szkoły Lubelskiej) byli także: ks. Z. Pawlak, bp Bronisław Dembowski i bp Wiesław Mering.

Ks. T. Przybylski profesorem filozofii we wrocławskim seminarium został mianowany w 1965 r. (wcześniej wykładał z przerwami również biologię). Jako profesor filozofii (44 lata z przerwami) wykładał: filozofię przyrody, teorię poznania, etykę, historię filozofii, metafizykę i filozofię Boga. Do wykładów był zawsze dobrze przygotowany i chociaż posiadał głęboką wiedzę (nie tylko z zakresu filozofii), nie usiłował się nią popisywać. Ale lubił dyskutować, często sam prowokował do dyskusji. Był samodzielny i ścisły, precyzyjny w myśleniu i wypowiedzaniu się.

Swoimi poglądami, postawą, a zwłaszcza swoim życiem, ks. prof. Przybylski zbliżył się do ideału starożytnego filozofa-mędrca, który nie tylko przekazuje swoim uczniom wiedzę, a więc pewną teorię, ale jako mistrz uczy w praktyce tej najważniejszej, mądrościowej sztuki życia. Z pracą dydaktyczno-naukową ks. Przybylski łączył pracę duszpasterską, najpierw jako wikariusz, a potem jako proboszcz (to pewnie też było przyczyną dość skromnego opublikowanego dorobku naukowego).

Z kolei ks. Z. Pawlak, absolwent Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL (sekcja filozofii teoretycznej), najdłużej spośród wszystkich profesorów wrocławskiego seminarium (bo nieprzerwanie aż 44 lata) wykładał więk-

szość dyscyplin filozoficznych. W pierwszych siedmiu latach po studiach filozoficznych w Lublinie musiał łączyć zajęcia naukowo-dydaktyczne w seminarium z pracą duszpasterską wikariusza w dwóch wrocławskich parafiach (nie z własnej woli). Ścisłą pracą naukowo-filozoficzną mógł się zająć dopiero po zwolnieniu z wikariatu w parafii katedralnej w 1980 r. (ale musiał pełnić jeszcze wiele innych absorbujących czasowo funkcji).

Ks. Zdzisław Pawlak, wychowanek Lubelskiej Szkoły Filozoficznej, obejmując w 1974 r. wykłady najpierw z metafizyki, a później z innych przedmiotów, zdawał sobie dobrze sprawę, że muszą być one prowadzone inaczej niż dotychczas. Wzorem byli tu dla niego jego profesorowie filozofii z uniwersytetu w Lublinie, zwłaszcza: M.A. Krąpiec, S. Swieżawski, S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, M. Kurdziałek, A. Stępień, S. Kowalczyk oraz inni. Od samego początku ks. prof. Pawlak wprowadził obowiązkowe dla kleryków zaliczenia z lektur podawanych na początku każdego wykładanego przez siebie przedmiotu (nie było jeszcze wtedy ćwiczeń). Lektury dzieliły się na dwie grupy: teksty klasyczne i opracowania. Alumni przed egzaminem z danego przedmiotu byli zobowiązani do opracowania dwóch wybranych lektur (przynajmniej jedna z tekstów klasycznych), co było warunkiem dopuszczenia do egzaminu. W każdym semestrze były też do danego wykładanego przedmiotu dwugodzinne dyskusje nad wybranymi tekstami, przygotowywane przez alumnów.

Do celów dydaktycznych ks. Pawlak przygotował też skrypty z zakresu: historii filozofii (starożytność i średniowiecze), metafizyki, filozofii Boga, teorii poznania i etyki. Były one opracowywane przeważnie w oparciu o wybrane pozycje naukowe profesorów KUL-u (ale nie tylko). Ponownej ich redakcji (uaktualnienia) ks. Pawlak dokonał w latach 2001–2003 (po wejściu seminarium wrocławskiego w struktury Wydziału Teologicznego na UMK w Toruniu).

Nauczanie filozofii w seminarium wrocławskim wspierało i w jakimś stopniu uzupełniało przez swoją wieloletnią działalność Koło Filozoficzne, założone w listopadzie 1988 r. przez ks. prof. Z. Pawlaka. Było ono kontynuacją nieformalnych spotkań filozoficznych podejmowanych we wrocławskim seminarium duchownym w końcu XIX i na początku XX wieku przez ówczesnych profesorów filozofii: ks. Idziego Radziszewskiego (*Schola Aegidiana*) i ks. Adama Jankowskiego (*Collegium Philosophicum*), a także prowadzonego przez niego przez kilka lat seminarium naukowego z filozofii.

Celem wykładów z filozofii prowadzonych przez ks. prof. Pawlaka (podobnie jak i ks. prof. Przybylskiego) było nie tylko propagowanie

kultury filozoficznej, zapoznawanie alumnów z nowymi koncepcjami, nurtami i kierunkami filozoficznymi, ale przede wszystkim doskonalenie samodzielnego, refleksyjnego, krytycznego myślenia (niekiedy prowokowanego przez wykładowcę). Ks. Z. Pawlak często podkreślał, że studium filozofii kształci systematycznie samą myśl człowieka, wyrabia w nim najcenniejszą rzecz, jaką jest mechanizm refleksji, która jest nieodzowna przy odpowiedzialnym poznawaniu rzeczywistości, a więc takim, które ujmując obiektywny stan rzeczy, prowadzi do prawdy. Troska o dokładność terminologiczną, poprawność, docieklivość i trzeźwość myślenia – to cechy charakterystyczne formacji filozoficznej wyniesione z Filozoficznej Szkoły Lubelskiej przez wykładowców – absolwentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Wykładowcami przedmiotów filozoficznych w seminarium wrocławskim są też w ostatnich latach: bp prof. Bronisław Dembowski i bp prof. Wiesław Mering. Biskup Dembowski przez kilkanaście lat (poczynając od 1992 r.) wykładał alumnom VI roku „zagadnienia ateizmu”. Jego, przed laty, profesorami na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego byli m.in.: Tadeusz Kotarbiński, Władysław Tatarkiewicz (promotor pracy magisterskiej), Izydora Dąmbska. Studia doktoranckie odbył na KUL-u (promotorem doktoratu był o. prof. M.A. Krąpiec). Jako profesor filozofii, obok normalnych licznych zajęć naukowo-dydaktycznych w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, prowadził także wykłady zwłaszcza z historii filozofii w warszawskim seminarium duchownym oraz w Akademickim Studium Teologii Katolickiej. Wykłady jego cieszyły się uznaniem studentów, co podkreślali często diakoni naszego seminarium, słuchający jego wykładów o ateizmie i jego przyczynach. „Wykłada żywo, jasno, interesująco, zrozumiale. A przecież mówi o sprawach i zagadnieniach wcale niełatwych i zarazem złożonych” (S. Swieżawski).

W jego bogatym dorobku naukowym na szczególną uwagę zasługują: *Spór o metafizykę i inne studia z historii filozofii polskiej* (Wrocław 1997 – kolejne wydanie) oraz *O filozofii chrześcijańskiej w Ameryce Północnej* (Warszawa 1989 r.). Bogata jest również jego działalność pozanaukowa na różnych płaszczyznach (zwłaszcza działalność biskupia).

Biskup Wiesław Mering, aktualny ordynariusz diecezji wrocławskiej, jako profesor filozofii wykłada we wrocławskim seminarium już wiele lat (poczynając od 2003 r.) wstęp do filozofii alumnom na pierwszym roku. Jest też autorem podręcznika do tego właśnie przedmiotu, cenionego przez kleryków (kolejne wydania). Bp Wiesław Mering jest absolwentem

Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL (sekcja filozofii teoretycznej). Tutaj spotkał, wymienionych już wyżej, znakomitych profesorów, twórców Lubelskiej Szkoły Filozoficznej (promotorem jego pracy magisterskiej był prof. S. Swieżawski). Studia doktoranckie odbył na ATK w Warszawie (promotorem rozprawy doktorskiej był prof. Mieczysław Gogacz).

Szczególnie ważna w życiu kapłańskim bp. W. Meringa jest jego praca naukowo-dydaktyczna i wychowawcza w seminarium duchownym w Pelplinie; najpierw na stanowisku profesora filozofii (od 1980 r.), a następnie przez 11 lat (od 1992 r.) jako rektora tegoż seminarium. W Pelplinie długie lata wykładał: metafizykę, wstęp do filozofii, ogólną metodologię nauk, historię filozofii, antropologię filozoficzną i teorię poznania. Wykładał także filozofię w seminariach duchownych w Koszalinie i w Elblągu.

Jako długoletni wykładowca metafizyki (stawia ją zawsze na pierwszym miejscu spośród wszystkich dyscyplin filozoficznych), przygotował w ramach wydawanych przez seminarium pelplińskie *Pomocy seminaryjnych* skrypt do metafizyki (oparty na podręczniku o. A. Krąpca *Metafizyka. Zarys podstawowych zagadnień*) oraz skrypt do ogólnej metodologii nauk (oparty na wykładach z tej dziedziny prowadzonych przez ks. prof. S. Kamińskiego).

W jego filozoficznym dorobku naukowo-badawczym wyróżnia się grupa artykułów naukowych, dotycząca zasadniczo antropologii filozoficznej, a ściślej biorąc metafizyki człowieka. Jego publikacje charakteryzuje rzetelność i oryginalność myśli oraz precyzja logiczna i terminologiczna (niewątpliwy wpływ środowiska uniwersytetu w Lublinie). Jako profesor filozofii, doskonale przygotowany do pracy naukowej przez solidne studia specjalistyczne, wykonuje ją kompetentnie, odpowiedzialnie i sumiennie. Jest wprawdzie wymagającym profesorem, ale jak podkreślają klerycy, bardzo sprawiedliwym.

Patrząc na dzieje nauczania filozofii we wrocławskim seminarium duchownym, można powiedzieć, że każdy z prezentowanych wyżej wrocławskich wykładowców filozofii, przygotowanych do swej posługi przez studia specjalistyczne (zagraniczne czy krajowe), starał się wykonywać ją kompetentnie, odpowiedzialnie i sumiennie. Odczytując znaki czasu i zachowując wymogi zmieniającego się co jakiś czas *ratio studiorum*, wrocławscy profesorowie filozofii wnosili własne cenne inwencje oraz inicjatywy do pełnionej przez siebie misji. Ta zaszczytna niewątpliwie, ale również odpowiedzialna i ofiarna posługa nauczycielska we wrocławskim seminarium była nieraz spełniana w niełatwych warunkach, zwłaszcza łączenia jej z pracą duszpasterską i dojazdami z parafii.

Na koniec chciałbym przytoczyć kapitalny tekst sławnego średniowiecznego filozofa i mistyka, Bernarda z Clairvaux, dotyczący motywów zdobywania i uprawiania wiedzy. W swoim dziele *Sermones in Cantica canticorum* wymienia on pięć kategorii ludzi uprawiających naukę: „Są ludzie, którzy pragną posiąść wiedzę dla samej wiedzy – jest to zwykła ciekawość. Inni starają się poznawać, aby stać się sławnymi – jest to niegodna pycha. Są jeszcze inni ludzie, którzy zdobyli wiedzę po to, aby ją potem sprzedać, na przykład ciągnąc z niej zyski finansowe lub zdobywając zaszczyty – brzydkie są ich motywy. Niektórzy jednak z ludzi pragną zdobyć wiedzę po to, aby budować innych – i to jest miłość. Jeszcze inni zdobywają wiedzę po to, aby siebie budować – i to jest mądrość. Tylko ludzie tych dwóch ostatnich kategorii nie nadużywają nauki, bowiem poświęcili się poznawaniu wyłącznie w celu czynienia dobra”¹. Niewątpliwie wrocławscy profesorowie filozofii zdobywali wiedzę, aby nią budować innych, ale przede wszystkim budowali duchowo siebie, bo to jest prawdziwa mądrość, a więc to, co w życiu najważniejsze.

¹ Bernard z Clairvaux, *Sermones in Cantica canticorum*, 36,3, *Patrologia Latina* 183, 785–1197. Także J. Pieper, *Scholastyka. Postacie i zagadnienia filozofii średniowiecznej*, wyd. 2, Warszawa 2000, s. 87.

BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA

KS. DR. HAB. ZDZISŁAWA PAWŁAKA, PROF. UMK

I. Publikacje samoistne

1. Filozoficzna interpretacja koncepcji religii Mircei Eliadego, Włocławek 1995, 232 s.

Rec.: L. Fic, AtK, 124(1995), z. 3(517), s. 473–476.

2. Neoscholastyka i formy jej kontynuacji. Studium analityczno-krytyczne twórczości filozofów wrocławskich XX wieku, Włocławek 2001, 326 s.

Rec.: L. Fic, AtK, 136(2001), z. 3(553), s. 567–570; I. Dec, „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, 9(2001), nr 1, s. 190–191; W. Dorsz, StWł, 4(2001), s. 450–451; S. Janeczek, W kręgu historii filozofii chrześcijańskiej, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, 45(2001), nr 3–4(175–176), s. 114–126; W. Tyburski, „Ruch Filozoficzny”, 59(2002), nr 1, s. 144–149; B. Dembowski, Ks. Zdzisław Pawlak o neoscholastyce we Włocławku, TiCz, nr 19(2012), s. 47–57.

3. Z dziejów nauczania filozofii w seminarium duchownym we Włocławku, Włocławek 2019, 332 s.

II. Artykuły naukowe

4. Struktura religii w ujęciu Mircea Eliade, AtK, 84(1975), z. 1(396), s. 152–166.

5. Filozoficzne źródła współczesnych koncepcji „śmierci Boga”, AtK, 87(1976), z. 3(407), s. 374–387.

6. „Homo religiosus” w koncepcji Mircea Eliade, AtK, 92(1979), z. 1(420), s. 10–21; toż, zmien. i uzup. pt. „Homo religiosus” w koncepcji Mircei Eliadego, „Przegląd Religioznawczy”, 1995, nr 3, s. 27–35.

7. Gerardus van der Leeuw i jego „Fenomenologia religii”, AtK, 95(1980), z. 2(430), s. 309–314.

8. Pojęcie Boga jako Absolutu w egzystencjalnej teorii bytu św. Tomasza z Akwinu, AtK, 97(1981), z. 3(437), s. 457–467.

9. Sens negatywnych określeń Boga u św. Tomasza z Akwinu, AtK, 102(1984), z. 3(451), s. 465–474.

10. Świadectwo Kościoła katolickiego w systemie totalitarnym Europy środkowo-wschodniej, AtK, 118(1992), z. 1(497), s. 3–15; [współaut. J. Bagrowicz].

11. Problem ochrony środowiska naturalnego w nauce Kościoła, w: W służbie Kościołowi i nauce, Włocławek 1994, s. 149–158.

12. Propozycja tzw. ekologicznego rachunku sumienia współczesnego człowieka, w: „Z człowiekiem i przyrodą (wreszcie) po ludzku”, Wisiełka 1995, s. 81–83.

13. Filozofowie Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku I poł. XX w., w: 425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Dokumentacja jubileuszu, Włocławek 1995, s. 83–93.

14. Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, KDWł, 78(1995), s. 32–35.

15. Mówić o Bogu współcześnie, w: Wobec Boga i moralności, red. B. Bejze, Warszawa 1996, s. 258–264.

16. Filozoficzne aspekty ruchu postmodernistycznego, AtK, 127(1996), z. 3(526), s. 355–369.

17. Czy filozofia jest dostępna dla dzieci? Refleksje nad twórczością J. Gaardera, AtK, 128(1997), z. 1(527), s. 130–136.

18. Dlaczego „jeszcze” tomizm we współczesnej filozofii i teologii?, „Awers” (Włocławek), 4(1997), s. 32–41.

19. Etyka normatywna czy relatywistyczna dzisiaj, „Paedagogia Christiana”, 1(1997), s. 39–49.

20. Problem wolności we współczesnej kulturze, StWł, 1(1998), s. 157–169.

21. Współczesny liberalizm i jego filozoficzne fundamenty, AtK, 133(1999), z. 2–3(543–544), s. 243–258.

22. Ks. Adam Jankowski – profesor filozofii w seminarium duchownym we Włocławku, StWł, 2(1999), s. 363–377.

23. Filozoficzne fundamenty współczesnego liberalizmu w ocenie encykliki *Fides et ratio*, w: Polska filozofia wobec encykliki *Fides et ratio*, Toruń 1999, s. 225–235.

24. Działalność naukowo-organizacyjna ks. prof. Józefa Iwanickiego, *StWł*, 3(2000), s. 360–378.

25. Poglądy filozoficzne Idziego Radziszewskiego, „Zeszyty Naukowe WSHE”, 8(2000), s. 291–306.

26. Filozoficzne dzieło ks. prof. Stanisława Mazierskiego, *StWł*, 4(2001), s. 343–355.

27. Aktualność Tomasza z Akwinu i jego filozofii, *AtK*, 138(2002), z. 1(557), s. 74–86.

28. Wolność człowieka w ujęciu Jana Pawła II, „Paedagogia Christiana”, 1(9)(2002), s. 9–21.

29. Ks. Władysław Giszter – profesor filozofii w Seminarium Duchownym we Włocławku, *StWł*, 5(2002), s. 379–394.

30. Podstawowe tezy postmodernizmu w filozofii i próba ich oceny, w: *W Panu złożyłem nadzieję. Księga pamiątkowa ku czci Biskupa Czesława Lewandowskiego w 80. rocznicę urodzin, Włocławek 2002*, s. 473–487.

31. Filozoficzna podstawa problematyki wolności Jana Pawła II, *StWł*, 6(2003), s. 350–359.

32. Człowiek wobec wolności, w: *Edukacja – Kultura – Teologia. Studia ofiarowane Księdzu Profesorowi Jerzemu Bagrowiczowi z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. K. Konecki i I. Werbiński, Toruń 2003, s. 351–363.

33. Filozoficzna droga biskupa prof. dr. hab. Bronisława Dembowskiego, w: *Prawda i miłość. Księga pamiątkowa ku czci Biskupa Bronisława Dembowskiego na złoty jubileusz kapłaństwa, Włocławek 2003*, s. 29–46.

34. Filozoficzne fundamenty integralnej wizji człowieka Jana Pawła II, w: *Jan Paweł II – Apostoł jedności*, red. J. Kędzierski, Pelplin 2003, s. 176–188.

35. Geneza antropologii filozoficznej Karola Wojtyły, *TiCz*, nr 1(2003), s. 29–45.

36. Recepja filozofii neoscholastycznej w Polsce, *TiCz*, nr 3(2004), s. 97–110.

37. Doświadczenie człowieka w antropologii filozoficznej Karola Wojtyły, „Świdnickie Studia Teologiczne”, 1(2004), nr 1, s. 177–193.

38. Zagrożenia współczesnego liberalizmu. Aspekt filozoficzny, *StWł*, 7(2004), s. 242–252; toż, *zmien. pt. Filozoficzny aspekt zagrożeń współ-*

czesnego liberalizmu, w: *Fundamentalizm i kultury*, red. M. Szulakiewicz i Z. Karpus, Toruń 2005, s. 349–357.

39. Punkt wyjścia antropologii filozoficznej Karola Wojtyły. Tezy do wykładu, w: *O antropologii Jana Pawła II*, red. M. Grabowski, Toruń 2004, s. 141–161.

40. Podstawowe uwarunkowania integralnej wizji człowieka Jana Pawła II, w: *Fides quaerens intellectum*. Wiara poszukująca zrozumienia. Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu w hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, Toruń 2004, s. 139–155.

41. Ks. Wiktor Filip Potempa – filozof i propagator psychologii w duszpasterstwie, *StWł*, 8(2005), s. 407–425.

42. Wolność i jej współczesne deformacje. Refleksje nad nauczaniem Jana Pawła II, w: *Jan Paweł II – Apostoł prawdy*. Księga pamiątkowa ku czci i pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II, red. J. Kędziński, Włocławek 2005, s. 273–282.

43. Koncepcja uczestnictwa w antropologii filozoficznej Karola Wojtyły, w: *Ekumenizm – teologia – kultura*. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Hancowi z okazji 65. rocznicy urodzin, Włocławek 2006, s. 600–609.

44. Formy uczestnictwa człowieka we wspólnocie według Karola Wojtyły, *StWł*, 9(2006), s. 51–63.

45. Ks. Stanisław Gruchalski – profesor, publicysta i działacz społeczny, *TiCz*, 7–8(2006), s. 209–225.

46. Ks. dr. Tadeusz Przybylski – profesor filozofii i duszpasterz, *MDWł*, 90(2007), s. 462–470.

47. Ks. Antoni Warmuz – profesor filozofii Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku i duszpasterz, *StWł*, 10(2007), s. 421–442.

48. Dar rozumu i jego dawca w życiu chrześcijanina, *TiCz*, 11(2008), s. 85–101.

49. Nauczanie filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku w ostatnim dwudziestopięcioleciu XX wieku, *StWł*, 11(2009), s. 344–371.

50. Działalność klubu naukowo-dyskusyjnego „Krağ” we Włocławku, *StWł*, 12(2009), s. 224–238.

51. Filozoficzne zainteresowania bpa prof. dr. Wiesława Meringa, w: *Sprawiedliwość, pokój i radość w posługiwaniu biskupim*, red. A. Niemira, K. Rulka, J. Szymański, Włocławek 2010, s. 135–164.

52. Włocławski okres działalności naukowej ks. prof. Antoniego Szymańskiego, *StWł*, 13(2011), s. 209–224.

53. Ks. Tadeusz Przybylski – profesor filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, w: *Veritas cum caritate – intelligentia cum amore*, red. C. Rychlicki, I. Werbiński, Toruń 2011, s. 803–817.

54. Rola religii w wychowaniu człowieka. Aspekt filozoficzno-teologiczny, w: *Kościół naszym domem*, Włocławek 2011, s. 115–130.

55. Problem świadomości w personalistycznej koncepcji człowieka Karola Wojtyły, *StWł*, 14(2012), s. 359–374.

56. Życie oraz działalność naukowa i duszpasterska ks. dr. Zbigniewa Skrobickiego, *StWł*, 15(2013), s. 9–16.

57. Filozoficzne aspekty ideologii gender, *StWł*, 16(2014), s. 229–244.

58. Nauczanie filozofii w Seminarium Duchownym we Włocławku w XIX wieku, *StWł*, 17(2015), s. 427–450.

59. Właściwa antropologia jako fundament ekologii integralnej, *StWł*, 18(2016), s. 339–356.

60. Włocławski okres działalności naukowo-organizacyjnej ks. rektora Idziego Benedykta Radziszewskiego, *StWł*, 19(2017), s. 627–644.

61. Klub naukowodyskusyjny „Krań” na drodze odradzającego się Towarzystwa Teologicznego we Włocławku, *StWł*, 20(2018), s. 69–86.

62. Czterdzieści cztery lata nauczania filozofii w naszym seminarium, w: *Księga jubileuszowa na 450. rocznicę założenia seminarium włocławskiego* (w druku).

63. Logika jako przedmiot filozoficznych zainteresowań ks. prof. Józefa Iwanickiego, *StWł*, 21(2019) (w druku).

64. Profesor i wychowawca w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, w: *Księga poświęcona biskupowi Romanowi Andrzejewskiemu* (w druku).

III. Biogramy oraz hasła w encyklopediach i słownikach

65. Ks. Kazimierz Nowak (nekrolog), *KDWł*, 53(1970), s. 71–72.

66. Iwanicki Józef, w: *WłSB*, t. 1, Włocławek 2004, s. 63–66.

67. Mazierski Stanisław, w: *WłSB*, t. 1, Włocławek 2004, s. 106–109.

68. Giszter Władysław, w: *WłSB*, t. 2, Włocławek 2005, s. 52–54.

69. Jankowski Adam, w: WłSB, t. 3, Włocławek 2005, s. 77–79.
70. Potempa Wiktor Filip, w: WłSB, t. 3, Włocławek 2005, s. 140–142.
71. Szuleta Józef, w: WłSB, t. 3, Włocławek 2005, s. 175–177.
72. Gruchalski Stanisław, w: WłSB, t. 4, Włocławek 2006, s. 49–52.
73. Tomizm lowański, w: Powszechna encyklopedia filozofii, t. 9, Lublin 2008, s. 508–512.
74. Warmuz Antoni, w: WłSB, t. 5, Włocławek 2008, s. 155–157.
75. Jankowski Adam, w: Encyklopedia filozofii polskiej, t. 1, Lublin 2011, s. 572–574.
76. Przybylski Tadeusz, w: WłSB, t. 6, Włocławek 2011, s. 130–132.
77. Zmarł ks. Jan Kaliszewski, MDWł, 10(2012), s. 977–983.
78. Giszter Władysław, w: SPTK, uzup. do t. 1–9 (w druku).
79. Mazierski Stanisław, w: SPTK, uzup. do t. 1–9 (w druku).
80. Warmuz Antoni, w: SPTK, uzup. do t. 1–9 (w druku).
81. Dembowski Bronisław, w: Encyklopedia 100-lecia KUL, t. 1, Lublin 2018, s. 153–154.
82. Mering Wiesław, w: Encyklopedia 100-lecia KUL, t. 2, Lublin 2018, s. 41–42.
83. Pawlak Zdzisław, w: Encyklopedia 100-lecia KUL, t. 2, Lublin 2018, s. 170–171.

IV. Recenzje

84. M.A. Krąpiec, Ja – człowiek. Zarys antropologii filozoficznej, Lublin 1974; AtK, 85(1975), z. 1(399), s. 139–144.
85. Osobowość kapłańska, praca zbiorowa pod red. J. Majki, Wrocław 1976; AtK, 87(1976), z. 1(405), s. 184–189.
86. Augustyn św., O państwie Bożym, Warszawa 1977; AtK, 92(1979), z. 3(422), s. 523–525.
87. F. Copleston, Religia i filozofia, Warszawa 1978; AtK, 93(1979), z. 2–3(424–425), s. 371–374.
88. P.F. Ritzel, Liebe und Suhne, Hauteville 1979; AtK, 100(1983), z. 1(443), s. 146–148.

89. F. Copleston, *Filozofia współczesna*, Warszawa 1981; AtK, 100(1983), z. 2(444), s. 317–320.
90. M.A. Krąpiec, *Człowiek – Kultura – Uniwersytet*, Lublin 1982; AtK, 102(1984), z. 1(449), s. 164–167.
91. J.J. Jadacki, *Spór o granice poznania. Prolegomena do epistemologii*, Warszawa 1985; AtK, 107(1986), z. 1(464), s. 174–176.
92. *Pięć wielkich religii świata*, pod red. R. Brunner-Traut, Warszawa 1986; AtK, 108(1987), z. 3(469), s. 511–512.
93. G. Lanczkowski, *Wprowadzenie do religioznawstwa*, Warszawa 1987; AtK, 108(1987), z. 3(469), s. 513–514.
94. F. Copleston, *Filozofie i kultury*, Warszawa 1986; AtK, 109(1987), z. 1(470), s. 159–162.
95. S. Swieżawski, *U źródeł nowożytnej etyki. Filozofia moralna w Europie XV w.*, Kraków 1987; AtK, 110(1988), z. 1(473), s. 159–162.
96. *Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia*, pod red. A. Stępnia, Rzym 1987; AtK, 112(1989), z. 1(479), s. 178–180.
97. M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 1: *Od epoki kamiennej do misterii eleuzyńskich*, Warszawa 1988; AtK, 112(1989), z. 3(481), s. 488–490.
98. M. Rusecki, *Istota i geneza religii*, Warszawa 1989; AtK, 114(1990), z. 1(485), s. 159–161.
99. J. Rudniański, *Kompromis i walka. Sprawność i etyka kooperacji pozytywnej i negatywnej w gęstym otoczeniu społecznym*, Warszawa 1989; AtK, 115(1990), z. 2–3(489–490), s. 334–337.
100. H. i M. Simon, *Filozofia żydowska*, Warszawa 1990; AtK, 115(1990), z. 2–3(489–490), s. 337–339.
101. *Z zagadnień światopoglądu chrześcijańskiego*, pod red. M. Ruseckiego, Lublin 1989; AtK, 116(1991), z. 1(491), s. 188–190.
102. I. Dec, *Transcendencja bytu ludzkiego w ujęciu twórców Szkoły Lubelskiej*, Wrocław – Lublin 1991; AtK, 116(1991), z. 3(493), s. 548–550.
103. F. Copleston, *Historia filozofii. Od Maine de Birana do Sartre’a*, Warszawa 1991; AtK, 117(1991), z. 2–3(495–496), s. 388–390.
104. J. Waardenburg, *Religie i religia*, Warszawa 1991; AtK, 119(1992), z. 2–3(501–502), s. 360–362.

105. O filozoficznym poznaniu Boga dziś, red. B. Bejze, Warszawa 1992; AtK, 121(1993), z. 1(506), s. 200–203.

106. Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Boga, red. B. Bejze, Warszawa 1993; AtK, 122(1994), z. 1(509), s. 198–200.

107. S. Kisiel, Kościół poznający naukę Jezusa Chrystusa, Siedlce 1994; AtK, 125(1995), z. 2–3(519–520), s. 313–314.

108. Od wieków kształci pasterzy. Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku, Włocławek 1994; „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, 9(1995), s. 335–339.

109. S. Kisiel, Kościół wierzący w naukę Chrystusa, Warszawa 1995; AtK, 126(1996), z. 1(521), s. 158–159.

110. I. Dec, Dwie antropologie. Tomaszowa a Marcelowa teoria człowieka, Wrocław 1995; AtK, 126(1996), z. 2(522), s. 309–311.

111. I. Dec, Dlaczego miłość? Filozofia miłości w ujęciu Gabriela Marcela, Wrocław 1998; AtK, 132(1999), z. 1(539), s. 158–160.

112. Wokół filozofii kardynała Karola Wojtyły, red. L. Dec, Wrocław 1998; AtK, 133(1999), z. 1(542), s. 157–159.

113. Na skrzydłach wiary i rozumu ku prawdzie, red. I. Dec, Wrocław 1999; AtK, 133(1999), z. 1(542), s. 159–161.

114. R.J. Weksler-Waszkinel, Błogosławiony Bóg Izraela, Lublin 2000; AtK, 136(2001), z. 1(551), s. 168–171.

115. W. Tyburski, Myśl etyczna w Polsce od XVI do XIX wieku, Toruń 2000; AtK, 138(2002), z. 1(557), s. 221–224.

116. Wierny prawdzie i człowieczeństwu (materiały zebrały: M.A. Górską, J.A. Tarkowska), Częstochowa 2001; AtK, 138(2002), z. 2(558), s. 427–430.

117. Powszechna encyklopedia filozofii, t. 3, red. nac. A. Maryniarczyk, Lublin 2002; AtK, 140(2003), z. 1(563), s. 163–166.

118. Książd Bogumił Lewandowski w służbie Stolicy Apostolskiej, red. K. Konecki, Włocławek 2003; AtK, 142(2004), z. 2(570), s. 422–424.

119. E. Coreth [i in.], Filozofia XX wieku, Kęty 2004; TiCz, nr 5(2005), s. 226–231.

120. I. Dec, Akademicka posługa myślenia. Uczelniane przemówienia i listy, Wrocław 2006; TiCz, 7–8(2006), s. 342–347.

121. I. Dec, *Siejba słowa. Słowo Boże na każdy czas. Homilie okolicznościowe*, t. 10, Wrocław 2005; *AtK*, 150(2008), z. 2(594), s. 410–412.
122. T. Gadacz, *Filozofia Boga w XX wieku. Od Lavelle'a do Tischnera*, Kraków 2007; *TiCz*, 11(2008), s. 258–263.
123. G. Scherer, *Filozofia śmierci od Anaksymandra do Adorno*, Kraków 2008; *TiCz*, 13(2009), s. 209–215.
124. I. Dec, *Z Maryją w służbie dźwigania się człowieka i narodów*, Świdnica 2009; *AtK*, 152(2009), z. 3(601), s. 399–401.
125. S. Kowalczyk, *Ciało człowieka w refleksji filozoficznej*, Lublin 2009; *AtK*, 152(2009), z. 3(601), s. 408–410.
126. Z.J. Zdybicka, *Jan Paweł II – filozof i mistyk*, Lublin 2009; *AtK*, 153(2009), z. 2(603), s. 409–412.
127. *Pięć lat diecezji świdnickiej (2004–2009)*, Świdnica 2009; *AtK*, 153(2009), z. 2(603), s. 413–415.
128. S. Kowalczyk, *Nurty filozofii Boga w Polsce w latach 1880–2008*, Lublin 2009; *AtK*, 154(2010), z. 1(605), s. 198–201.
129. *Zbawienie przez miłosierdzie i prawdę. Księga pamiątkowa ku czci J.E. ks. bp. prof. dr. hab. Ignacego Deca...*, red. J. Michalewski, Świdnica 2009; *AtK*, 154(2010), z. 2(606), s. 404–406.
130. I. Dec, *Siejba słowa*, t. 13, Świdnica 2007; *AtK*, 154(2010), z. 3(607), s. 598–601.
131. I. Dec, *Siejba słowa*, t. 15, Świdnica 2008; *AtK*, 155(2010), z. 2(609), s. 411–413.
132. I. Dec, *Siejba słowa*, t. 19, Świdnica 2010; *AtK*, 155(2010), z. 3(610), s. 604–606.
133. I. Dec, *Siejba słowa*, t. 21, Świdnica 2011; *AtK*, 157(2011), z. 2(615), s. 413–415.
134. *Encyklopedia filozofii polskiej*, red. nacz. A. Maryniarczyk, t. 1–2, Lublin 2011; *TiCz*, 19(2012), s. 308–313.
135. I. Dec, *Siejba słowa*, t. 22: *Otoczmy troską życie*, cz. 2, Świdnica 2011; *AtK*, 158(2012), z. 2(618), s. 414–416.
136. S. Kowalczyk, *Drogi mego życia*, Lublin – Sandomierz 2012; *AtK*, 159(2012), z. 2(621), s. 396–400.

137. I. Dec, *Siejba słowa*, t. 23: Bądźmy świadkami miłości, cz.1, Świdnica 2012; *AtK*, 159(2012), z. 2(621), s. 400–403.

138. S. Kowalczyk, *Personalizm – podstawy, idee, konsekwencje*, Lublin 2012; *TiCz*, 20(2012), s. 248–252.

139. Z.J. Zdybicka, *Pułapka ateizmu*, Lublin 2012; *TiCz*, 22(2013), s. 181–186.

140. S. Kowalczyk, *Rozważania o kapłaństwie. Kapłan w służbie Chrystusa i człowieka*; *AtK*, 161(2013), z. 1(626), s. 191–194.

141. I. Dec, *Siejba słowa*, t. 25: W komunii z Bogiem, cz.1; t. 26: W komunii z Bogiem, cz. 2, Świdnica 2013; *AtK*, 161(2013), z. 2(627), s. 391–393.

142. M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa. Narzędzie rozeznania*, Warszawa 2013; *AtK*, 162(2014), z. 3(631), s. 603–606.

143. T. Dutkiewicz, *Filozofia i życie w Chrystusie. Filozoficzne podstawy moralnego nauczania Kościoła*, Pelplin 2012; *TiCz*, 28(2014), s. 269–275.

144. I. Dec, *Siejba słowa*, t. 27: W komunii z Bogiem, cz. 3; t. 28: W komunii z Bogiem, cz. 4, Świdnica 2013; *TiCz*, 25(2014), s. 219–223.

145. Ch. Hoefler, *Augustynizm w filozofii Stanisława Kowalczyka*, Lublin 2014; *AtK*, 164(2015), z. 1(635), s. 183–186.

146. *Misericordia et Veritas*. Księga jubileuszowa dla uczczenia biskupa Ignacego Deca, red. A. Tomko, t. 1–2, Wrocław 2014; *TiCz*, 29(2015), s. 321–327.

147. I. Dec, *Siejba słowa*, t. 31: Kościół naszym domem, cz. 3; t. 32: Kościół naszym domem, cz. 4, Świdnica 2014; *TiCz*, 33(2016), s. 183–187.

148. S. Kowalczyk, *Idea duszy – w refleksji filozoficznej*, Lublin 2016; *AtK*, 167(2016), z. 1(644), s. 189–192.

149. S. Kowalczyk, *Światopogląd chrześcijański. Problemy wybrane*, Lublin 2016; *AtK*, 167(2016), z. 3(646), s. 597–600.

150. S. Jankowski, *Biblijne źródła charyzmatu i systemu wychowawczego świętego Jana Bosko*, Warszawa 2016; *AtK*, 167(2016), z. 3(646), s. 610–612.

151. I. Dec, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu*, t. 1: *Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017; *AtK*, 169(2017), z. 2(651), s. 407–410.

152. S. Kowalczyk, *Elementy społecznej nauki Kościoła*, Lublin 2017; *AtK*, 169(2017), z. 3(652), s. 609–612.

153. S. Kowalczyk, *Rozważania w kręgu słowa Bożego*, Lublin – Sandomierz 2017; *AtK*, 170(2018), z. 2(654), s. 409–412.

154. I. Dec, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu*, t. 2: *Rozważania teologiczne*, Świdnica 2018; *AtK*, 170(2018), z. 1(656), s. 198–202.

155. S. Kowalczyk, *Rozważania w kręgu słowa Bożego*, cz. 2, Lublin – Sandomierz 2018; *AtK*, 171(2018), z. 3(658), s. 614–617.

V. Artykuły popularne

156. *Nauka i wiara*, „Ład Boży”, 1983, nr 3, s. 3–5.

157. *Współczesny człowiek szuka Boga*, „Ład Boży”, 1983, nr 7, s. 6–7.

158. *Towarzystwo Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, „Ład Boży”, 1983, nr 7, s. 14.

159. *Włocławski Oddział TP KUL w służbie Uczelni*, „Ład Boży”, 1986, nr 24, s. 8.

160. *Czy światopogląd może być naukowy?*, „Ład Boży”, 1987, nr 20, s. 4–5.

161. *Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w parafiach Włocławka*, „Ład Boży”, 1989, nr 22, s. 5.

162. *Małe studium etyczne dobra i zła*, „Ład Boży”, 1991, nr 25, s. 6.

163. *Czy współczesny człowiek może odnaleźć Boga?*, „Ład Boży”, 1992, nr 20, s. 4–5.

164. *Czy do Boga prowadzi tylko filozofia?*, „Ład Boży”, 1992, nr 21, s. 1, 8.

165. *Filozoficzne spojrzenie na świat drogą do Boga*, „Ład Boży”, 1992, nr 22, s. 4–5.

166. *Człowiek drogą do Boga*, „Ład Boży”, 1992, nr 23, s. 4, 7.

167. *Ks. Idzi Radziszewski we Włocławku*, „Przegląd Uniwersytecki” (Lublin), 2015, nr 6(158), s. 52–55.

VI. Sprawozdania, wywiady, przemówienia

168. *Pożegnanie ks. Biskupa Ordynariusza [A. Pawłowskiego] udającego się na II sesję Soboru Watykańskiego*, *KDW*, 46(1963), s. 270–271.

169. Inauguracja roku akademickiego w seminarium duchownym, KDWł, 48(1965), s. 264–266.

170. Wartości i ich poznawalność (sprawozdanie z XXI Tygodnia Filozoficznego, Lublin 20–23 II 1978), AtK, 90(1978), z. 3(416), s. 462–467.

171. II Sobór Watykański a Tomasz z Akwinu i jego filozofia. Spotkanie z prof. Stefanem Swieżawskim... [wywiad], AtK, 130(1998), z. 3(535), s. 393–408.

172. Wywiad na temat: „O kulturze filozoficznej w naszym seminarium” (z okazji 10-lecia Koła Filozoficznego WSD we Włocławku), „Przedświt” (Włocławek), 1998, nr 7, s. 4–9.

173. Kapłaństwo to nie zawód. Z rektorem Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku ks. dr. hab. Zdzisławem Pawlakiem rozmawia Monika Budzienusz, „Nowe Kujawy”, 2003, nr 13(30 X), s. 8–9.

174. Wywiad na temat: „Moja kapłańska droga”, „Przedświt” (Włocławek), 2003, nr 2 (22), s. 4–11.

175. Wywiad na temat: „Przez 44 lata wykładałem filozofię w naszym seminarium”, „Przedświt” (Włocławek), 2018, nr 1(122), s. 14–17.

176. Profesor filozofii i duszpasterz (Przemówienie w czasie Mszy św. sprawowanej w kościele seminaryjnym w intencji ks. prof. Tadeusza Przybylskiego, 31 marca 2007 r.), MDWł, 90(2007), nr 5, s. 462–471.

VII. Teksty różne

177. Świadectwo spotkania, w: Kościół włocławski Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, Włocławek 1991, s. 188–190.

178. Z historii „Kręgu” (fragmenty z księgi protokółów), w: W służbie Kościołowi i nauce, Włocławek 1994, s. 28–31.

179. Teologiczne Towarzystwo Naukowe [Wyższego] Seminarium Duchownego we Włocławku, w: W. Hanc, Dorobek naukowy ostatniego ćwierćwiecza, w: Od wieków kształci pasterzy. Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku, Włocławek 1994, s. 78–80.

180. Referaty głoszone na spotkaniach Teologicznego Towarzystwa Naukowego WSD we Włocławku w latach 1979–1994, KDWł, 78(1995), s. 36–39; współaut. K. Rulka.

181. Od wydawcy, w: B. Dembowski, Spór o metafizykę i inne studia z historii filozofii polskiej, Włocławek 1997, s. 7–9; bez podpisu.

182. Wprowadzenie do zeszytu „Ateneum Kapłańskie” (o wartościach), AtK, 129(1997), z. 1(530), s. 3–5.

183. Udział w dyskusji podczas sympozjum naukowego na temat: „Zagrożenie życia słabego we współczesnej cywilizacji”, w: Sytuacja człowieka słabego we współczesnej cywilizacji, Toruń 1999, pol.: s. 93–95, 118–119; franc.: s. 212–214; 238–239.

184. Tak minęło już ponad pół wieku, w: *Ad imaginem tuam*. Księga jubileuszowa dla uczczenia Arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego, t. 1, red. W. Irek, Wrocław 2012, s. 70–75.

185. Odwieczne pytania człowieka (z przemówienia Ks. Rektora na sympozjum filozoficznym we wrocławskim seminarium – 6 III 2002), „Przedświt” (Wrocław), 2002, nr 1(16), s. 4–7.

186. Z mowy Księdza Rektora (Inauguracja nowego roku akademickiego 2002/2003 w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku), „Przedświt” (Wrocław), 2002, nr 2(17), s. 4–10.

187. Z przesłania Ks. Rektora na nowy rok akademicki 2003/2004, „Przedświt” (Wrocław), 2003, nr 1(21), s. 16–19.

188. Było to 50 lat temu [wspomnienie o ks. S. Janiku], MDWł, 98(2015), nr 4, s. 436–443.

189. Było to prawie czternaście lat temu, w: *Filozofia – Etyka – Ekologia*. Profesorowi Włodzimierzowi Tyburskiemu w darze, red. P. Domeracki, A. Grzeliński i R. Wiśniewski, Toruń 2015, s. 835–843.

VIII. Skrypty

190. *Metafizyka*, Wrocław 2001, 101 s., mszps.

191. *Historia filozofii (starożytna i średniowieczna)*, Wrocław – Toruń 2002, 147 s., mszps.

192. *Filozofia Boga*, Wrocław 2002, 95 s., mszps.

193. *Etyka ogólna*, Wrocław 2003, 65 s., mszps.

194. *Teoria poznania*, Wrocław 2003, 50 s., mszps.

Członek redakcji

„Ateneum Kapłańskie” 1990–2004

„Studia Wrocławskie” 1998–

Istnieją różne rodzaje wiedzy:
jest taka, która tworzy w życiu rzeczy pożyteczne,
i taka, która uczy, jak z nich korzystać;
jeden jest słuźebny,
inny kierujący;
z tym drugim,
jakko bardziej autorytatywnym,
wiąże się prawdziwe dobro.
Jeżeli zaś tylko ten rodzaj wiedzy
zapewnia poprawność sądów,
posługuje się rozumowaniem
i ujmuje dobro jako całość,
a jest nią filozofia,
która może się posługiwać
wszystkimi innymi rodzajami wiedzy
i kierować zgodnie z zasadami natury,
powinniśmy przeto usilnie zabiegać o to,
ażeby stać się filozofami,
bo tylko filozofia
zawiera w sobie prawdziwe sądy
i bezbłędną mądrość
zlecającą,
co należy czynić, a czego nie należy.

Arystoteles, Zachęta do filozofii, 9.

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	7
Wykaz skrótów	12
Nauczanie filozofii w Seminarium Duchownym we Włocławku w XIX wieku	13
Włocławski okres działalności naukowo-organizacyjnej ks. rektora Idziego Benedykta Radziszewskiego	41
Ks. Adam Jankowski – wychowanek Filozoficznej Szkoły Łowańskiej ...	57
Praca naukowo-dydaktyczna i redakcyjna ks. prof. Antoniego Szymańskiego we włocławskim seminarium duchownym	73
Ks. Stanisław Gruchalski – profesor filozofii, publicysta i działacz społeczny	93
Ks. Wiktor Filip Potempa – filozof i propagator psychologii w duszpasterstwie	111
Działalność naukowo-organizacyjna ks. prof. Józefa Iwanickiego	129
Ks. Antoni Warmuz – profesor filozofii seminarium duchownego we Włocławku i duszpasterz	149
Ks. Władysław Giszter – uczeń Maritaina i propagator filozofii Tomasza z Akwinu	171
Filozoficzne dzieło ks. prof. Stanisława Mazierskiego	187
Nauczanie filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku w latach 1975–2000	201
Ks. Tadeusz Przybylski – długoletni profesor filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku i duszpasterz	225
	331

Filozoficzna droga bp. prof. dr. hab. Bronisława Dembowskiego	237
Filozoficzne zainteresowania bp. prof. dr. Wiesława Meringa	255
Czterdzieści cztery lata nauczania filozofii przez ks. Zdzisława Pawłaka w seminarium duchownym we Włocławku	287
Podsumowanie	303
Bibliografia podmiotowa ks. dr. hab. Zdzisława Pawłaka, prof. UMK	317